
ROCZNIK
FILOZOFICZNY
IGNATIANUM
THE IGNATIANUM PHILOSOPHICAL YEARBOOK

ISSN 2300-1402/e-ISSN 2720-409X VOL. 27 No. 2 (2021)

R F I
Vol. 27, No. 2 (2021)

Rocznik Filozoficzny Ignatianum

The Ignatianum Philosophical Yearbook

Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Faculty of Philosophy, Jesuit University Ignatianum in Krakow
Pismo recenzowane / Peer-reviewed journal

Zespół redakcyjny / Editorial Board:

Janusz Smołucha (redaktor naczelny / Editor-in-Chief); Monika Stankiewicz-Kopeć (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Piotr Mazur (zastępca redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-Chief); Andrzej Wadas (sekretarz redakcji / Editorial Assistant); Tomasz Homa SJ (członek redakcji / Member of Editorial Team); Adam Jonkisz (członek redakcji / Member of Editorial Team)

Rada naukowa / Scientific Board:

Dionysios Benetos (National and Kapodistrian University of Athens); Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński); Marek Inglot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Roma); Wojciech Iwańczak (Polska Akademia Nauk); Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II); Giovanni Laudizi (Università del Salento); Mirosław Lenart (Uniwersytet Opolski); Enrique Martínez (Universitat Abat Oliba CEU, Barcelona); Theodore Karamansky (Loyola University Chicago); Gościwit Malinowski (Uniwersytet Wrocławski); Witalij Michałowski (Uniwersytet Kijowski im. Borysa Hrincazenki); Laszlo Nagy (University of Szeged); Vittorio Possenti (Università Ca' Foscari Venezia); Sabina Tuzzo (Università del Salento); M. Antoni J. Ucerler SJ (Boston College); Berthold Wald (Theologische Fakultät Paderborn); Jacek Wojtyśiak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktor tekstów / Copy editor:
Magdalena Jankosz

Projekt graficzny / Graphic design:
Piotr Druciarek

Tłumaczenia / Translation:
Karolina Socha-Duško

Okładka / Cover:
Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

Skład i opracowanie techniczne / DTP:
Piotr Druciarek

Ilustracja na okładce / Cover illustration:
Fragment miniatury z legendy o królowej Meduzie w książce G. Boccaccia *O słynnych kobietach* (krąg mistrza Franciszka, ok. 1470 r., The Cleveland Museum of Art)

ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X

Deklaracja / Declaration:

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną / The original version of this journal is the print version

Nakład / Print run: 80 egz. / copies

Adres redakcji / Publisher Address:

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, PL
e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl
phone: + 48 12 399 95 02

Artykuły zostały sprawdzone systemem antyplagiatowym iThenticate.
The articles have been checked for plagiarism with iThenticate software.

Spis treści

Agnieszka Januszek-Sieradzka Janusz Smołucha Wstęp	7
Agnieszka Januszek-Sieradzka Janusz Smołucha Introduction	13
Tomasz Graff Queen Jadwiga of Anjou's Influence on the Composition of the Polish Episcopate Wpływ królowej Jadwigi Andegaweńskiej na kształt personalny polskiego episkopatu	19
Maria Piątkowska Jan Długosz o królowej Jadwidze Andegaweńskiej w podróży Jan Długosz on Queen Jadwiga of Anjou's Travels	57
Tomasz Rombek Duchowni na dworze królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505) i jej córki Elżbiety Jagiellonki (1505–1515) Clergy at the Court of Queen Elizabeth of Austria (1454–1505) and Her Daughter, Elizabeth Jagiellon (1505–1515)	81
Agnieszka Januszek-Sieradzka Sekretarze na dworach polskich królowych w epoce jagiellońskiej The Secretaries at the Courts of Polish Queens in the Jagiellonian Era	111

Jacek Szpak

- Kontakty polskich królowych z sanktuarium
i klasztorem paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie** 141
The Contacts of Polish Queens with the Sanctuary and
the Pauline Monastery at Jasna Góra in Częstochowa

Aleksandra Barwicka-Makula

- Ksiądz Stanisław Fogelweder jako kanclerz królowej
Anny, żony Zygmunta III Wazy** 161
Father Stanisław Fogelweder as the Chancellor of Queen
Anne, the Wife of Sigismund III Vasa

Damien Mallet

- Pierre des Noyers, a Scholar and Scientific
Intermediary at the Court of Louise-Marie Gonzaga** 179
Pierre des Noyers – uczoney i pośrednik naukowy
na dworze Ludwika Marii Gonzagi

Aleksandra Skrzypietz

- Teatr domowy królowej Marii Kazimiery w świetle jej
korespondencji z najstarszym synem** 199
Marie Casimire d'Arquien's Home Theatre
in Her Correspondence with Her Eldest Son

Barbara Hryszko

- Noël Coypel's Educational Journey to Rome at the end
of 1672 and the Beginning of 1673** 217
Podróż dydaktyczna Noëla Coypela do Rzymu
na przełomie lat 1672/1673

Marek Hałaburda

- Spór o prawo patronatu i prezenty na urząd prepozyta
kościół parafialnego w Oświęcimiu z roku 1533** 233
The Dispute over the Patronage and Presentation Rights
to the Provost Office of the Oświęcim Parish in 1533

Marzena Kutt

- Pajdokracja w ujęciu Feliksa Konecznego w kontekście
współczesnych form zjawiska** 251
Paedocracy According to Feliks Koneczny in the Context
of Its Modern Manifestations

Andrzej Wadas

- Od Grobu Pańskiego po groby Gułagu. Michał Jankowski i jego potomkowie na Syberii, w Kraju Przymorskim i Korei w latach 1864–1945** 275
- From the Tomb of the Lord to the Tombs of the Gulag.
Michał Jankowski and His Descendants in Siberia,
Primorski Krai and Korea in 1864–1945

Jacek Bielas

- Inhibition of Return (IOR): Is it Consciousness of an Object without Attention or Attention without an Object and Consciousness?*** 293
- Czy efekt *hamowania powrotu uwagi (IOR)* to świadomość przedmiotu bez udziału uwagi czy uwaga bez przedmiotu i udziału świadomości?

Krzysztof Duda

- Od Kołomyi do Krakowa. przyczynek do biografii Stanisława Daczyńskiego (1856–1941)** 317
- From Kolomyia to Krakow. A Contribution to
Biography of Stanisław Daczyński (1856–1941)

Agata Kilar

- Piotr Wierchowieński Fiodora Dostojewskiego. Dlaczego nie nawraca się „mały bies”?** 361
- Pyotr Verkhovensky by Fyodor Dostoyevsky.
Why Does “the Little Devil” not Convert?

Agnieszka Januszek-Sieradzka

ORCID: 0000-0002-3227-3797
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Janusz Smółcha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Akademia Ignatianum w Krakowie

Wstęp

Podobnie jak wcześniejszy numer „Rocznika”, również ten składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich poświęcona została kulturalnemu i intelektualnemu klimatowi dworów królowych w średniowiecznej i nowożytnej Europie. Jeszcze na początku lat dwutysięcznych uprawniona była opinia, że w polskiej historiografii niewiele wiemy zarówno o samych królowych i ich roli w państwie, jak o ich otoczeniu, a poza głównym nurtem badawczym pozostają struktury dworów polskich księżnych i królowych. Przez ostatnich dwadzieścia lat tematyka związana z dworem polskich królowych w średniowieczu i w epoce nowożytnej doczekała się grona badaczy, którzy coraz śmieiej wychodzą poza dociekania o charakterze strukturalno-personalnym, a w polskich badaniach widoczny jest coraz wyraźniej nurt *queenship*, wpisujący się w tę problematykę i cieszący się zauważalną popularnością w historiografiach zachodnich.

Wśród zagadnień składających się na szeroko rozumianą problematykę dworu królowej istotne miejsce zajmuje kulturalny i intelektualny aspekt funkcjonowania tych złożonych i różnorodnych środowisk. Są to, tak interesujące, jak dotychczas zbadane w dalece niewystarczającym stopniu, tematy łączące się z mecenatem królowych, ich rolą jako animatorek kultury oraz jej uczestniczek i odbiorczyń, relacjami z ludźmi

pióra i nauki, artystami reprezentującymi różnorodne dziedziny sztuki, związkami z uniwersytetami, obecnością na dworze i w jego otoczeniu intelektualistów i uczonych, a także kwestie związane z życiem religijnym dworu i jego duchowym „zapleczem”.

Otwierający tom artykuł Tomasza Graffa został poświęcony analizie wpływu królowej polskiej Jadwigi Andegaweńskiej na obsadę stolic biskupich w okresie jej rządów (1384–1386) i współrządów z Władysławem Jagiełłą (1386–1399). Z badań autora wynika, że królowa współpracowała stale z mężem, prowadząc z nim solidarną politykę kościelną. W przypadku większości najbardziej prestiżowych katedr biskupich w Królestwie Polskim, to jednak król Jagiełło miał dominujący wpływ na nominację kandydatów do objęcia biskupstwa, wykorzystując to narzędzie do tworzenia własnego zaplecza politycznego. Studium to stanowi też dowód na to, że wiele z zakorzenionych w polskiej historiografii poglądów, a często po prostu przypuszczeń, należy zweryfikować, opierając się na nowej, pogłębionej analizie wydawałoby się – dobrze znanej – podstawy źródłowej.

Podobne obserwacje odnoszą się do artykułu Marii Piątkowskiej, w której autorka – biorąc za informatora i przewodnika Jana Długosza – przyjrzała się podróżom podejmowanym przez królową Jadwigę Andegaweńską. Na rolę owych „Długoszowych itinerariów królewskich” wiele lat temu uwagę zwrócił Antoni Gąsiorowski, który trafnie zauważył, że wśród olbrzymiego zasobu informacji dostarczanych przez „Roczniki” niepoślednie miejsce zajmują wiadomości o trasach i terminach podróży królewskich trzech pierwszych Jagiellonów. Z natury rzeczy, podróże królewskich małżonek nie znajdują w dziele Jana Długosza porównywalnego oświetlenia, ale za to analiza tego, co z mobilności królowej dostrzegł i zanotował kronikarza, a także jak to objaśnił, jest nie mniej interesująca.

Tomasz Rombek, autor kolejnego z prezentowanych artykułów, zwrócił uwagę na kwestię obecności osób duchownych na dworach Elżbiety Rakuszanki i Elżbiety Jagiellonki, żony oraz najmłodszej córki króla Kazimierza Jagiellończyka. Ustalił on personalia ludzi należących do stanu duchownego, którzy pojawiają się w źródłach odnoszących się do otoczenia tych niewiast jako pełniący tam różne funkcje, najczęściej o charakterze duszpasterskim lub kancelaryjnym, a także, rzadziej – pracujący jako medycy czy szafarze. Wśród duchownych na dworach obu Elżbiet przeważali ludzie, dla których szczytem kariery było osiągnięcie niższych beneficjów, tylko nielicznym udało się sięgnąć po znacznie wyższe urzędy, a dwóch w przeszłości zostało biskupami.

Zbiorowości związanych z dworami królowych osób, ale w innym ujęciu, przyjrzała się Agnieszka Januszek-Sieradzka, autorka artykułu

o sekretarzach i osobach pełniących funkcje sekretarzy w ciągu niemal dwóch wieków panowania dynastii jagiellońskiej. Szczególna uwaga została zwrócona na relacje łączące tych ludzi z królowymi oraz na rolę, jaką odegrali w dworskiej aktywności koronowanych niewiast. Ze względu na osobiste powiązania sekretarzy z królowymi i ich szczególny dostęp do monarszych żon i ich spraw, przyjrzenie się tej grupie jest interesujące nie tylko z kancelaryjnego, czy nawet dyplomatycznego punktu widzenia. Rozpoznanie tej grupy może być szczególnie istotne dla poznania i zrozumienia samej królowej, jej relacji z najbliższym otoczeniem i ludźmi mającymi z nią stałe i bliskie kontakty, kontakty często trudne, skomplikowane i znaczone całą gamą relacji i emocji.

Jeszcze dłuższy, bo aż ponad czterechsetletni horyzont czasowy wyznacza ramy chronologiczne ustaleń zawartych w artykule Jacka Szpaka, który przyjrzał się w nim relacjom polskich królowych – od Jadwigi Andegaweńskiej, żony Władysława Jagiełły, do Marii Józefy Habsburżanki, małżonki Augusta III Sasa – z paulińskim sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze. Najczęstsze kontakty z Jasną Górą miały Ludwika Maria, małżonka Władysława IV i Jana Kazimierza, Maria Kazimiera – żona Jana III Sobieskiego, Maria Eleonora – małżonka Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz Maria Józefa – żona Augusta III Wettina. Przybywały one wielokrotnie do sanktuarium, modliły się przed obrazem Matki Boskiej i ofiarowały cenne wota.

Dwa kolejne artykuły dotyczą działalności na dworach królowych i związków z nimi pojedynczych osób, niezwykle, zresztą, interesujących. Aleksandra Barwicka-Makula przedstawiła aktywność Stanisława Fogelwедера w służbie królowej Anny Habsburżanki (1592–1598), pierwszej żony Zygmunta III Wazy. Jego pozycję na dworach Zygmunta III i Anny autorka zrekonstruowała głównie na podstawie korespondencji, zwłaszcza jego listów pisanych do Marii Bawarskiej, matki Anny Habsburżanki, i Jana Zamoyskiego. Z obserwacji poczynionych w tekście wynika, iż trwająca nieprzerwalnie przez cztery dekady służba dworska Fogelwедера oparta była na lojalności i całkowitym oddaniu panującej dynastii.

Zupełnie inny charakter miały relacje łączące z królową bohatera artykułu Damiana Malleta. Pierre des Noyers był sekretarzem królowej Ludwiki Marii Gonzagi, a potem także Marii Kazimiery d'Arquien. Został wyróżniony polskim indygenatem. Był on z pewnością w otoczeniu polskiego dworu postacią nietuzinkową, o wielu zainteresowaniach i niepospolitych talentach pisarskich. Pozostawił po sobie ogromny zbiór korespondencji, którą prowadził z różnymi osobistościami z całej Europy. Des Noyers interesował się medycyną, meteorologią, astronomią i astrologią, prowadził obserwacje meteorologiczne, przeprowadzał eksperymenty

medyczne na własnym ciele czy próbował wypracować własną metodę naukową z jej zastosowaniem w astrologii czy w doskonaleniu sposobu pomiaru czasu. Damien Mallet przywołał w tekście arcyciekawy przykład związany z ustaleniem dokładnej godziny urodzin królowny Marii Anny Wazy.

Część „Rocznika” poświęconą dworom królowych zamyka artykuł Aleksandry Skrzypietz, z którego bohaterami przenosimy się na tętniący artystycznym życiem rzymski dwór Marii Kazimiery Sobieskiej, która po śmierci męża opuściła Polskę i osiadła w Wiecznym Mieście wraz z ukochaną wnuczką i synem Aleksandrem. Z listów, które autorka uczyniła podstawą swych rozważań, a które zawierają indywidualny, bardzo osobisty punkt widzenia Marii Kazimiery, wyłania się więc przede wszystkim opowieść o rodzinie Sobieskich i jej poszczególnych członkach, o ich relacjach oraz życiu wdowy po Janie III, jej uczuciach i ambicjach, ukazana przez pryzmat teatru prywatnego. W korespondencji królowa nigdy nie poruszała kwestii związanych z samymi przedstawieniami, nie podawała ich tytułów, nie pisała nic o tematach, które poruszały. W korespondencji widać natomiast dumę, która ogarniała Marię Kazimierę na myśl o osiągnięciach artystycznych syna i wnuczki. Listy są przede wszystkim świadectwem uczuć królowej, a nie sprawozdaniem z działalności jej dworskiego teatru.

Drugą część „Rocznika” otwiera tekst Barbary Hryszko przedstawiający okoliczności mianowania francuskiego malarza Noëla Coypela (1628–1707) na stanowisko rektora Akademii Francuskiej w Rzymie. Szczegółowo przeanalizowana została trasa jego podróży z Paryża do Rzymu, którą Noël Coypel przemierzył na przełomie lat 1672/1673 wraz z kilkoma towarzyszącymi mu młodymi artystami. Studium przypadku tej wędrówki dał autorce podstawę do zbadania nowożytnych zwyczajów podróżniczych polegających na zwiedzaniu miast, znajdujących się w nich kościołów i pałaców oraz podziwianiu rzadkich kolekcji sztuki.

Marek Hałaburda w swoim artykule zajął się nieopisanym dotychczas w literaturze przedmiotu problemem sporu o prawo patronatu i prezeny na urząd prepozyta kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu. W artykule została wykorzystana szeroka baza źródłowa obejmująca materiały zdeponowane w trzech archiwach oraz źródła wydane drukiem. Tekst ten w sposób znaczący uzupełnia wiedzę o stosowaniu prawa patronatu oraz o niedoskonałościach w jego wdrażaniu. Jak się okazuje, spory prawne i konieczność ich rozstrzygnięcia trwały przez całe stulecie, aż do pierwszej połowy XX w.

Uwagi Feliksa Konecznego na temat pajdokracji, opublikowane na łamach dziennika „Słowo” w 1912 r., stały się dla Marzeny Kutt podstawą

analizy różnorodnych form współczesnej aktywności politycznej młodzieży. Autorka stwierdza, iż działalność młodych polityków zbyt często bywa manipulowana przez ich starszych kolegów. Jak podkreślał niegdyś Koneczny, młodzież cechuje nie tylko emocjonalność i podatność na wpływy, ale przede wszystkim braki kompetencyjne. Idąc za wypowiedzią słynnego historiozofa, autorka stwierdza, iż sposobem na zwalczanie pajdokracji wydaje się jedynie ograniczenie udziału młodych w polityce.

W kolejnym artykule Andrzej Wadas opisał działalność syberyjskiego zesłańca i przyrodnika Michała Jankowskiego (1840–1912) oraz dalsze losy jego rodziny w Kraju Przymorskim i Korei. Autor prześledził aktywność członków trzech generacji tej rodziny, którzy pomimo wielu przeciwności odnieśli wiele sukcesów zarówno na niwie gospodarczej, jak i kulturowej.

W następnym tekście Krzysztof Duda przedstawił biografię malarza Stanisława Daczyńskiego (1856–1941), ucznia Jana Matejki. Autorowi udało się zrekonstruować istotne fragmenty jego życia prywatnego oraz zawodowego. Po skończeniu studiów malarskich i wyjeździe z Krakowa Daczyński pracował w szkole garncarskiej w Kołomyi na Pokuciu. Ślady jego aktywności znajdujemy również m.in. w Wiedniu, Bochni i Zakopanem. Krzysztof Duda ustalił ponadto daty jego życia oraz miejsce pochówku. Tekst wzbogacony został o rysunki Stanisława Daczyńskiego obrazujące jego postać oraz miejsca, z którymi artysta był w zamykającym tom tekście Agata Kilar porusza problem zła w twórczości Fiodora Dostojewskiego na przykładzie zachowania Piotra Wierchowieńskiego, bohatera *Biesów*.

Agnieszka Januszek-Sieradzka

ORCID: 0000-0002-3227-3797
John Paul II Catholic University of Lublin

Janusz Smółcha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Jesuit University Ignatianum in Krakow

Introduction

Like the earlier issue of the Yearbook, this one also consists of two major parts. The first is devoted to the cultural and intellectual climate of the courts of queens in medieval and modern Europe. At the beginning of the 2000s, general opinion upheld by Polish historiography that we know little about the queens and their role in the state, or about their environment, and that the structures of the courts of Polish duchesses and queens remain outside the mainstream of research, was by all means correct. Over the past twenty years, however, the subject of the courts of Polish queens in the Middle Ages and in the modern era has gained a group of scholars who have increasingly went beyond structural and interpersonal studies, and in Polish studies, the current of *queenship*, which is part of this problem and which has enjoyed a noticeable popularity in Western historiographies, is more and more visible.

Among the issues that make up the broader subject of the queen's court, on top of the cultural and intellectual aspect of the functioning of these complex and diverse communities, occupies an important place. These are equally interesting and insufficiently researched issues related to the patronage of queens, their role as animators of culture and its participants and recipients, their relations with men of letters and science, artists representing various fields of art, connections with

universities, the presence of intellectuals and scholars at court and in its surroundings, as well as issues related to the religious life of the court and its spiritual “backstage.”

The opening article by Tomasz Graff is devoted to the analysis of the influence of the Polish queen Jadwiga of Anjou on the staffing of episcopal sees during her reign (1384–1386) and co-regency with Władysław Jagiełło (1386–1399). The author’s research shows that the queen cooperated constantly with her husband, pursuing a church policy in solidarity with him. In the case of most of the most prestigious episcopal chairs in the Kingdom of Poland, it was King Jagiełło who had the dominant influence on the nomination of candidates for the episcopate, using this tool to create his own political base. The study also proves that many of the views rooted in Polish historiography, and often just suppositions, should be verified on the basis of a new, deeper analysis of the seemingly well-known source base.

Similar observations apply to Maria Piątkowska’s article, in which the author, taking Jan Długosz as her guide and informant, examined the journeys undertaken by Queen Jadwiga of Anjou. The role of these “Długosz royal itineraries” was pointed out many years ago by Antoni Gaşiorowski, who aptly noted that among the vast amount of information provided by Długosz’s *Annals*, a prominent place is occupied by information on the routes and dates of royal journeys of the first three Jagiellons. By its very nature, the travels of queen consorts do not find comparable illumination in the work of Jan Długosz, but the analysis of what the chronicler noticed and noted concerning the queen’s mobility, and how he explained it, is no less interesting.

Tomasz Rombek, the author of another presented article, paid attention to the issue of the clergy’s presence at the courts of Elizabeth of Austria and Elizabeth Jagiellon, wife and the youngest daughter of King Casimir IV Jagiellon. The author determined the personalities of people belonging to the clergy who appear in sources referring to the surroundings of both women as performing various functions there, most often of a pastoral or clerical nature, and, less frequently, working as medics or ministers. The clergy at the courts of both Elizabeths were predominantly men for whom the pinnacle of their careers was the attainment of lower benefices, and only a few managed to reach more significant offices, while two other went on to become bishops.

Agnieszka Januszek-Sieradzka, the author of another article about royal secretaries and people who performed secretarial functions during nearly two centuries of the reign of the Jagiellonian dynasty. She looked at the group of people associated with the courts of the queens, but

from a different angle. Particular attention was paid to the relationships between these men and the queens, on top of the role they played in the courtly activities of the women monarchs. Because of the secretaries' personal connections to the queens and their special access to the monarchs' wives and their affairs, a look at this group is intriguing from more than just a chancery or even diplomatic standpoint. Recognizing this group can be especially important for knowing and understanding the queens themselves, their relationships with immediate circles along with the people who had constant and close contacts with the queens. Such contacts were often difficult, complicated, and marked by a whole range of relationships and emotions.

An even longer time horizon, more than four hundred years, defines the chronological framework of the findings contained in the article by Jacek Szpak, who examined the relationships between Polish queens, from Jadwiga of Anjou, the wife of Władysław Jagiełło, to Maria Josepha of Austria, the wife of Augustus III of Poland, and the Pauline Shrine of Our Lady at Jasna Góra. Marie Louise Gonzaga, the wife of Władysław IV Vasa and John II Casimir Vasa, Maria Kazimiera, the wife of John III Sobieski, Eleonore of Austria, the wife of Michał Korybut Wiśniowiecki, and Maria Josepha of Austria, the wife of Augustus III of Poland had the most frequent contacts with Jasna Góra. They came repeatedly to the Shrine, prayed before the image of the Virgin Mary, and offered valuable votive offerings.

The next two articles deal with the activities at the courts of queens and the relationships of individuals to them, which are extremely interesting. Aleksandra Barwicka-Makula shows the activity of Stanisław Fogelweder in the service of Queen Anne of Habsburg (1592–1598), the first wife of Sigismund III Vasa. The author reconstructed his position at the courts of Sigismund III and Anne on the basis of his correspondence – especially his letters to Maria Anna of Bavaria and Jan Zamoyski. It follows from the observations made, that lasting uninterruptedly for four decades, Fogelweder's court service was based on loyalty and total devotion to the ruling dynasty.

The relationship between the article's protagonist Damien Mallet and his queen was quite different. Pierre des Noyers was secretary to Queen Marie Louise Gonzaga and later also to Marie Casimire d'Arquien. He was awarded a Polish indigene. He was certainly an extraordinary figure at the Polish court, with many interests and extraordinary writing talents. He left behind a huge collection of correspondence that he kept with various personalities from all over Europe. Des Noyers was interested in medicine, meteorology, astronomy and astrology. He made meteorological

observations, conducted medical experiments on his own body and tried to develop his own scientific method with its application in astrology or in perfecting a method of measuring time. Damien Mallet cited a very interesting example related to the determination of the exact time of birth of Queen Maria Anna Vasa.

The part of the Yearbook devoted to the courts of queens closes with an article by Aleksandra Skrzypietz, with whose characters we move to the lively Roman court of Maria Kazimiera Sobieska, who, after the death of her husband, left Poland and settled in the Eternal City with her beloved granddaughter and son, Alexander. From the letters, which the author made the basis of her considerations and which contain an individual, very personal point of view of Maria Kazimiera, emerges first of all the story of the Sobieski family and its individual members, about their relationships and the life of the widow of John III, her feelings and ambitions, shown through the lens of her private theatre. In her correspondence, the Queen never touched on the topic of the plays themselves, gave their titles, or wrote anything about the subjects they addressed. The correspondence, however, shows the pride that Maria Kazimiera felt at the thought of the artistic achievements of her son and granddaughter. The letters are a testimony to the queen's feelings, not a report of the life of her Roman court theatre.

The second part of the Yearbook opens with Barbara Hryszko's text presenting the circumstances of the appointment of the French painter Noël Coypel (1628–1707) as Rector of the French Academy in Rome. The itinerary of his journey from Paris to Rome, which Noëla Coypel made in late 1672/1673 with several young artists accompanying him, is examined in detail. A case study of this journey gave the author a basis for examining the modern travel habits of visiting cities, the churches and palaces within them, and admiring rare art collections.

Marek Hałaburda's article deals with the dispute over the right of patronage and gifts for the office of the provost at the parish church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Oświęcim, which had not been described in the literature. The paper draws on a broad source base that includes materials deposited in three archives and published sources. This text adds significantly to the body of knowledge about the application of patronage law and the imperfections in its implementation. As it turns out, legal disputes and the need to resolve them continued throughout the centuries until the first half of the 20th century.

Feliks Koneczny's remarks on paedocracy, published in the *Słowo* daily in 1912, became the basis for Marzena Kutt's analysis of various forms of contemporary political activity among young people. The author

concludes that the activities of young politicians are too often manipulated by their older colleagues. As Koneczny once emphasized, young people are characterized not only by emotionality and susceptibility to influence and, above all, competence deficiencies. Taking a cue from the famous philosopher of history, the author concludes that the only way to combat paedocracy seems to be to limit the participation of the young in politics.

In the next article, Andrzej Wadas described the activities of the Siberian exile and naturalist Michał Jankowski (1840–1912) and the further fate of his family in the Primorsky Krai and Korea. The author traces the activities of the members of three generations of this family who, despite many adversities, achieved much success both economically and culturally.

In the following text, Krzysztof Duda presented the biography of painter Stanisław Daczyński (1856–1941), a student of Jan Matejko. The author managed to reconstruct important fragments of his private and professional life. After finishing his art studies and leaving Krakow, Daczyński worked at a pottery school in Kolomyia in the Pokuttia region. Traces of his activity can also be found in Vienna, Bochnia and Zakopane. Krzysztof Duda also established the dates of his life and place of burial. The text is enriched with Stanisław Daczyński's drawings depicting himself and the places the artist was connected with. In the last article Agata Kilar addresses the problem of evil in the work of Fyodor Dostoyevsky on the basis of an analysis of the behavior of Pyotr Verkhovensky, the hero of the Demons.

Tomasz Graff

ORCID: 0000-0002-2142-086X
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Queen Jadwiga of Anjou's Influence on the Composition of the Polish Episcopate

Wpływ królowej Jadwigi Andegaweńskiej
na kształt personalny polskiego episkopatu

Abstract

This article aims to present Queen Jadwiga's actual influence on nominations for episcopal sees during her reign (1384–1386) and joint rule with Władysław Jagiełło (1386–1399). Until now, except for Krzysztof Ożóg, researchers expressed only a marginal interest in the subject. The author cites relevant views contained in all major studies on Jadwiga's reign as well as analyses all available sources, mainly printed ones, both papal documents and chronicles, with special regard to the works of Jan Długosz. Using the induction method, the author analyses 22 nominations for episcopal sees. Contrary to the views expressed in the literature of the subject, Jadwiga did not influence all episcopal nominations she has been attributed with. Nonetheless, in some cases (e.g. Piotr Wysz from Kraków, Andrzej Jastrzębiec from Vilnius) we may argue that she exerted noticeable pressure; in other instances it was probably only more or less subtle. In all analysed nominations, whenever her role was clearly proved in sources, we may notice that Jadwiga was invariably cooperative in the common ecclesiastical policy which she pursued together with her husband. For example, both took advantage of the Holy Sees' vulnerability in

the era of the Occidental Schism, which allowed them to push their own candidates for episcopal seats. The present analysis revealed that with regard to the majority of most prestigious bishoprics in the Kingdom of Poland it was Jagiełło who had key influence on candidates for episcopal nominations, building his own political power base. At the same time, certain episcopal promotions, especially those in Ruthenia, Moldova and Mazovia, were reported inadequately and in few sources; hence, Jadwiga's and Władysław's influence on the nominations of bishops can only be hypothetically determined.

Keywords: Jadwiga of Anjou, Władysław Jagiełło, Polish episcopate

Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie rzeczywistego wpływu królowej polskiej Jadwigi Andegaweńskiej na obsadę stolic biskupich w okresie jej rządów (1384–1386) i współrządów z Władysławem Jagiełłą (1386–1399). Do tej pory badacze, z wyjątkiem Krzysztofa Ożoga, tylko marginalnie poświęcali temu zagadnieniu swoje zainteresowanie. Autor prześledził opinię badaczy na ten temat we wszystkich ważnych pracach poświęconych rządowi królowej Jadwigi, jak również przeanalizował wszystkie dostępne źródła, głównie drukowane, zarówno te proveniencji papieskiej, jak i kronikarskie ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Jana Długosza.

Autor, posługując się metodą indukcyjną, przeanalizował wszystkie 22 obsady na stolicie biskupie. Wbrew opinii dotychczasowej literatury przedmiotu Jadwiga nie miała wpływu na wszystkie awanse biskupie, które dotychczas jej przypisywano. W przypadku awansu niektórych biskupów (np. krakowski Piotr Wysz, wileński Andrzej Jastrzębiec) można jednak stwierdzić, że jej nacisk był widoczny. W innych przypadkach był on prawdopodobnie tylko mniej lub bardziej subtelny. We wszystkich jednak badanych kazusach, gdy tylko rola Jadwigi została źródłowo wyraźnie poświadczona, to równocześnie można zauważyć, że współpracowała ona stale z mężem, prowadząc z nim solidarną politykę kościelną. Oboje wykorzystywali m.in. słabość papieżstwa w dobie wielkiej schizmy zachodniej, co umożliwiło im forsowanie własnych kandydatów do katedr biskupich. Analiza wykazała, że w odniesieniu do większości najbardziej prestiżowych katedr biskupich w Królestwie Polskim to jednak król Jagiełło miał dominujący wpływ na nominację kandydatów do objęcia biskupstwa, dbając o tworzenie własnego zaplecza politycznego. Natomiast niektóre przypadki awansów biskupich, zwłaszcza dotyczące biskupstw ziemi ruskiej czy w lennach (Mołdawia, Mazowsze), nie zostały odpowiednio oświetlone przez nieliczne źródła, stąd wpływ Jadwigi i Jagiełły na obsadę biskupstw na tym terenie można określić tylko hipotetycznie.

Słowa kluczowe: Jadwiga Andegaweńska, Władysław Jagiełło, polski episkopat

The question of Queen Jadwiga's influence on the composition of the Polish episcopate has only been given a cursory treatment in the majority of studies on her life.¹ In fact, it has rarely been the subject of a separate study. Remarkably, some researchers who based their works less on the content of sources and more on their own beliefs, their noticeable admiration for Jadwiga and their own assumptions (also where sources were absent), assured the reader of Jadwiga's overwhelming role in the decision to appoint a given bishop whilst remaining oblivious to her husband's position and will. Examples of such views include e.g. "classic" publications by Jadwiga Stabińska, Rev. Bolesław Przybyszewski and Wanda Maciejewska. The first study unquestioningly assumes not only the queen's exclusive role in Piotr Wysz's promotion to the Kraków bishopric but also quite freely discusses "exceptional ability to staff episcopal sees," as supposedly evidenced (in addition to the bishopric of Kraków) by the "nominations of: Andrzej as the Bishop of Vilnius (Wilno), Maciej as the Bishop of Przemyśl, Jakub Strepa as the Archbishop of Halych (Halicz)."² The same view is echoed in an almost hagiographical biography of Jadwiga by Rev. Bolesław Przybyszewski, according to whom Jadwiga "elected" Andrzej Jastrzębiec, Jakub Strepa and Maciej, and "elevated Piotr Wysz to the new provision."³ Maciejewska claims e.g. that

It is not without Jadwiga's influence that Franciscan Jakób Strepa was put forward as a candidate by the Holy See for the vacant archbishopric of Halych [...], especially that over the years she had gained influence with the Curia. A year later, she again endorsed her chancellor Maciej for the vacant bishopric of Przemyśl.⁴

Maciejewska entirely overlooks the significance of Władysław Jagiełło's will as the king and ignores the fact that the supplication to the Pope contained a request of the royal couple. Still, she attributes the nomination of Andrzej Jastrzębiec as the Bishop of Vilnius solely

1 Recently e.g. Jarosław Nikodem, *Jadwiga król Polski* (Wrocław: Ossolineum, 2009), 360–362; cf. Wanda Maciejewska, *Jadwiga królowa polska* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1934), 117–119, 131–133. This question is omitted altogether by Anna Strzelecka, author of an in-depth biographical entry on Queen Jadwiga in *Polski Słownik Biograficzny* [Polish Biographical Dictionary]: Anna Strzelecka, "Jadwiga Andegaweńska," in *Polski Słownik Biograficzny* [henceforth: PSB], Vol. 10 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1962–1964), 291–297.

2 Jadwiga Stabińska, *Królowa Jadwiga* (Kraków: Znak, 1969), 83–85.

3 Bolesław Przybyszewski, *Błogosławiona Jadwiga Królowa* (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1988), 60–63.

4 Maciejewska, *Jadwiga*, 132–133.

to Jadwiga. Similarly, it was reportedly only thanks to the queen that Chancellor Piotr Wysz became the Bishop of Kraków.⁵ Charlotte Kellog also concludes that “Jadwiga successfully pushed Piotr Wysz as the candidate for the seat, without considering that the Holy Father had another candidate for the vacant position.”⁶ This opinion was also voiced by Stanisław Kijak.⁷ Jerzy Wyrozumski, one of the most accomplished Polish mediaevalists, acknowledged Jagiełło’s role in Piotr Wysz’s episcopal nomination, concluding that “given the fact that Piotr Wysz was the queen’s chancellor and close collaborator, this must have been mostly the result of her influence.”⁸ Jarosław Nikodem, Queen Jadwiga’s biographer, as well as Jan Drabina emphasise that the royal couple acted in tandem when dealing with nominations of Polish bishops, also in Wysz’s case.⁹ Krzysztof Ożóg expresses a similar view, albeit in his studies on the circumstances of the dispute over the Kraków bishopric in 1392 Jadwiga’s role is seen as slightly more significant than Jagiełło’s.¹⁰ Although, when discussing the monarch’s creative role in shaping Poland’s ecclesiastical elite, the author of the present article acknowledges the royal couple’s joint effort in the case of Wysz, he also stresses Jagiełło’s initiative in the appointment of other bishops.¹¹

To date, only Krzysztof Ożóg has attempted to deal more comprehensively in a separate study with Jadwiga’s influence on the composition of the Polish episcopate – precisely, the episcopate of the entire Polish-Lithuanian monarchy (since 1386). In so doing, he analysed merely a few

5 *Ibidem*, 119, 131.

6 Charlotte Kellog, *Jadwiga* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1933), 201.

7 Stanisław Kijak, *Piotr Wysz biskup krakowski* (Kraków: Gebethner & Wolff, 1933), 12.

8 Jerzy Wyrozumski, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską* (Kraków: Universitas, 1997), 113.

9 Nikodem, *Jadwiga*, 361–362; Jan Drabina, *Papiestwo–Polska w latach 1384–1434* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2003), 30–33.

10 Krzysztof Ożóg, “Spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392 na tle stosunków Polski z papiestwem u schyłku XIV wieku,” *Kwartalnik Historyczny* 104 (1997): 3–20; *idem*, “Maffiolus Lampugnani nominat na biskupstwo krakowskie, biskup płocki: meandry kariery kurialisty rzymskiego w okresie schizmy zachodniej,” *Roczniki Humanistyczne* 48 (2000): 345–367; *idem*, “Kurozwęccy a spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392,” *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 123 (1997): 57–74; *idem*, “Kościół krakowski wobec wielkiej schizmy zachodniej i ruchu soborowego u schyłku XIV i w pierwszej połowie XV wieku,” in *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, ed. Andrzej Pankowicz (Kraków: PAT, 2002), 31–32 (where the author concluded e.g. that “thanks to Jadwiga’s insistence the Krakow’s Church gained one of the most eminent shepherds in its history”).

11 Tomasz Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku* (Kraków: Societas Vistulana, 2008), 155–158.

of the more relevant examples of episcopal appointments, on the basis of which he came to the conclusion that it is clear or very likely that Jadwiga must have influenced – on her own or together with Jagiełło – the nomination of as many as 7 bishops: Bishop of Vilnius Andrzej Jastrzębiec (1388), Archbishop of Gniezno Dobrogost (1394), Bishop of Włocławek and Duke of Legnica Henryk (1389), Bishop of Kraków Piotr Wysz (1392), Bishop of Przemyśl Maciej of Sandomierz (1392), Archbishop of Halych Jakub Strepa (1392), Bishop of Poznań Wojciech Jastrzębiec (1399). The researcher also mentions Jadwiga's (failed) attempts to elevate Mikołaj of Gorzków to the bishopric of Vilnius (1398) and Andrzej Łaskarzewicz to the bishopric of Włocławek (1398).¹² One should also mention studies by Władysław Abraham¹³ and Tadeusz Trajdos¹⁴ as well as Krzysztof R. Prokop's dictionary entries.¹⁵ When discussing nominations for Ruthenian and Moldovan bishoprics, the aforementioned researchers suggest that the steps taken by Jadwiga and her husband had a decisive role in the matter, although the researchers' conclusions are mostly based on circumstantial evidence. Moreover, authors such as Leszek Zygmunt and Anna Salina firmly believe that Jakub Kurdwanowski's rise to the position of the Bishop of Płock in 1396 was due to the support of the royal couple.¹⁶ As previously mentioned, the findings by those and other researchers on the nominations for Polish bishoprics raise serious doubts in connection with the ambiguity of judgements concerning Jadwiga's actual influence on the composition of the Polish episcopate. Surprisingly, no one has so far attempted to analyse all (i.e., 22) nominations for episcopal

12 Krzysztof Ożóg, "Jadwiga Andegaweńska a episkopat polski u schyłku XIV wieku," in *Św. Jadwiga Królowa. Abyśmy byli godni tego dziedzictwa*, eds. Helena Byrska, Antoni Bednarz (Kraków: Katolickie Centrum Kultury, 2006), 48–64.

13 Władysław Abraham, *Jakub Strepa arcybiskup halicki* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1908), 9.

14 Tadeusz M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Vol. 1 (Wrocław: Ossolineum, 1983), 150; *idem*, "Polityka króla Władysława Jagiełły wobec Kościoła katolickiego na ziemiach ruskich Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego," *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 141 (2014): 326.

15 Krzysztof R. Prokop, *Arcybiskupi haliccy i lwowscy* (Biały Dunajec–Ostróg: Wołanie z Wołynia, 2010), 29; *idem*, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej* (Kraków: s.n., 2002), 233; *idem*, *Polscy biskupi dominikańscy. Słownik biograficzny* (Kraków: Drukarnia Akcydensowa Dorosz, 2013), 74; *idem*, *Polscy biskupi franciszkańscy. Słownik biograficzny* (Kraków: s.n., 2003), 141.

16 Leszek Zygmunt, *Biskup Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla (ok. 1350–1425)* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2020), 59–63, 271; Anna Salina, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2011), 73.

chairs during the reign of Queen Jadwiga (1384–1386) and heir joint reign with Władysław Jagiełło (1386–1399), even though such analysis appears necessary to arrive at the full picture of personnel changes in the Polish episcopate, or to present factors which played a role in those nominations.

However, before I provide a comprehensive analysis of nominations for each relevant bishopric, it would be worth outlining Jadwiga's father policy towards the Church. Louis the Great took particular care to nominate bishops in the lands under his reign himself. Like in other European countries, in Louis's monarchy the king interfered heavily with the local episcopal appointments, as bishops played an essential part in the kingdom's political life, often assuming strategic offices. Thus, it was in the king's interest to staff the most sensitive positions with people he could trust. Obviously, in theory bishops were elected freely and canonically by chapters (in Poland as late as from the beginning of the 13th century), and their decision was subsequently approved by the Pope; however, the king's interference very often had a bearing on the outcome of the election and canons were forced to opt for the royal candidate. If the outcome was unfavourable for or not agreed with the sovereign, he would effectively scuttle the election, making it immediately clear to the messengers who brought news of the chapter's decision that he would not support it and even work against it. Louis even resorted to imprisoning bishops elected against his preference and openly putting pressure on the pope so that he latter preconized the "right" candidate.¹⁷ Meanwhile, the papacy, which from the 14th century onwards made claims for the so-called 'reservation,' could not ignore the monarch's will, since papal influence had been weakened by the Western Schism. In any case, in the triangle of power consisting of the pope, the chapter and the monarch, it was the monarch whose will usually prevailed in the event of a dispute over the nomination for a prestigious bishopric. Still, we should not overlook other factors, such as the pressure put by local magnates or the candidate's own resourcefulness.¹⁸ The Teutonic Knights usually tried to

17 *Kronika Jana z Czarnkowa*, compiled by Marek Kowalski (Kraków: Universitas, 1996), 106; Ozóg, "Jadwiga," 50–52; cf. Jan Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382* (Kraków: Universitas, 2009), 39–48; Andrzej Marzec, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwa Polskie 1370–1382* (Kraków: Societas Vistulana, 2017), passim; Dariusz Wróbel, *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2020), 63–86.

18 Władysław Abraham, "Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce," in *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Vol. 1 (Kraków, 1938), 1–12; Jerzy Grzywacz, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej* (Lublin: Towarzystwo

exert a modicum of influence on the Roman Curia with regard to the nomination for the bishopric of Włocławek, which included the Pomeranian Archdeaconry.¹⁹ The issue of the claims of the bishops of Lubusz for authority over local bishops was still relevant in Ruthenia, despite the Pope's prohibition to extend such claims in 1375, and Polish, Lithuanian and Hungarian (or even Bohemian, in the case of the bishopric of Volodymyr) influences repeatedly clashed in the region.²⁰ Legally and formally, the Pope had the final say and decided whether a given person was to receive the bishopric, but in fact he acted somewhat at the bidding of individual monarchs. Ascending the Polish throne in 1384, Jadwiga was formally crowned Queen of Poland and cultivated the Angevin tradition of royal interference with episcopal nominations. Note, however, that she started her reign as a 10-year-old girl.²¹ Directly before her arrival, there was a significant reshuffling in Polish episcopal sees, which took place without her participation, in those challenging months, as Polish lords awaited the future monarch's arrival in the country. Two episcopal appointments were decided in the first half of 1384. Dobrogost, a Doctor of Law at the University of Padua, was made Bishop of Poznań;²² in turn

Naukowe KUL, 1960). For more details and other literature on the subject see: Graff, *Episkopat*, 133–155.

- 19 Jan Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich* (Kraków: Główny Skład w Księgarni Gebethnera i Sp., 1894), *passim*; Kazimierz Bieszk, "Walka Zakonu krzyżackiego z Polską o przynależność kościelną archidiaconatu pomorskiego," *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 34 (1937): 13–21.
- 20 *Bullarium Poloniae* [henceforth: BP], Vol. 2, eds. Irena Sułkowska-Kurasiowa, Stanisław Kuraś (Romae: École Française de Rome, 1985), No. 2200; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, Vol. 1, ed. Augustin Theiner (Romae: s.n. 1860), Nos. 963–964; Władysław Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Vol. 1 (Lwów: Tow. Dla Popierania Nauki Polskiej, 1904), 213–315; Trajdos, *Kościół katolicki*, 214–215; cf. Tomasz Graff, "A usurper with a crosier? The winding paths of the ecclesiastical career of Bohemian Carmelite Świętosław, the first Catholic Bishop of Łuck (1404–ca. 1410)," *Historia Slavorum Occidentis*, 24 (2020): 11–34.
- 21 Ożóg, "Jadwiga," 51.
- 22 *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* [henceforth: KDW], Vol. 3, ed. Ignacy Zakrzewski (Poznań: Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego, 1879), No. 1821; *Kronika Jana z Czarnkowa*, 136, 142; *Ioannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* [henceforth: *Annales*], lib. X 1370–1405 (Varsaviae: PWN, 1985), 140; *Ioannis Długossii Vitae Episcoporum Poloniae* [henceforth: Długosz, *Vitae*], eds. Ignacy Polkowski, Zegota Pauli, in *Opera Omnia*, Vol. 1 (Cracoviae: s.n., 1887), 503; Stanisław Trojanowski, "Dobrogost," in PSB, Vol. 5, 245–246; Antoni Gąsiorowski, "Dobrogost," in *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, ed. Antoni Gąsiorowski (Poznań: PWN, 1981), 522–523; Jan Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, Vol. 1 (Poznań: Kurjer Poznański, 1888), 742–763; Krzysztof R. Prokop, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2000), 113–115; Tomasz Jurek, *Biskupstwo*

the bishopric of Włocławek was given to Jan Kropidło, Bishop of Poznań, Władysław of Opole's nephew, a former student of law and theology at the University of Bologna, despite his insufficient age (i.e. 30 years) required for the position (he was born ca. 1360).²³ Dobrogost's approval by the Pope's provision could have been the sum of many factors, presumably the consent of Elisabeth of Bosnia's Buda court (albeit Dobrogost as the Archbishop-Elect of Gniezno had previously been held captive by order of her deceased husband, who captured him on the way to Rome for his confirmation) and some insistence on part of Siemowit, Duke of Mazovia.²⁴ Władysław of Opole's relations with the Curia were likely a factor in the nomination of Jan Kropidło, who after his graduation from university was conferred the bishopric of Poznań in 1382 thanks to his uncle's and Louis of Hungary's influence, although, admittedly, no source contains any relevant information.²⁵ Therefore, Kropidło received the bishopric of Włocławek in spite of the fact that the Chapter had already elected Teodoryk, who was even approved by Bodzęta (Bodzanta), the Archbishop of Gniezno.²⁶ Later on, Kropidło proved a constant nuisance to Jadwiga and Jagiełło, but Dobrogost loyally served the royal couple e.g. as a diplomat in Rome, and even lent them money. His flair for finance

poznańskie w wiekach średnich (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018), 317–319; Gerhard Sappok, *Die Anfänge des Bistums Posen und die Reihe seiner Bischöfe von 968–1498* (Leipzig: S. Hirzel, 1937), 124–126; Józef Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, Vol. 2 (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha) 1964, 75–75; Ożóg, “Jadwiga,” 53. Długosz suggested that Louis was behind Dobrogost's nomination, although at that time the king had already been dead for 2 years. See: Długosz, *Vitae*, 503.

23 *Kronika Jana z Czarnkowa*, 142; *Annales*, X, 140; Długosz, *Vitae*, 502; Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, 316–317, 319; Sappok, *Die Anfänge*, 126–128; Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, 73–75; Antoni Liedtke, “Jan Kropidło,” in *PSB*, Vol. 10, 436–438; Kazimierz Jasiński, “Jan zwany Kropidło,” in *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, Vol. 2, ed. Stanisław Gierszewski (Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Uniwersytet Gdański, 1994), 270–271; *idem*, “Jan zwany Kropidło,” in *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, ed. Józef Borzyszkowski (Gdańsk: Ossolineum, Gdańskie Tow. Nauk, 1981), 58–62; *idem*, *Rodowód Piastów Śląskich* Vol. 3 (Wrocław: Ossolineum, 1977), 96–98; Korytkowski, *Arcybiskupi*, Vol. 1, 717–741; Jacek Wiesiołowski, “Episkopat polski XV w. jako grupa społeczna,” in *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, Vol. 4, ed. Stefan Kuczyński (Warszawa: PWN, 1990), Annex, 272–273; Fijałek, *Ustalenie*, 29–33, 46; Antoni Prochaska, “Książę Jan Kropidło, biskup włocławski,” *Kwartalnik Historyczny* 19 (1905): 8–29, 195–227; Stanisław A. Sroka, “Jan Kropidło,” in *Piastowie. Leksykon biograficzny*, eds. Krzysztof Ożóg, Stanisław Szczur (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999), 760–761.

24 On Dobrogost's captivity in Treviso see: *Kronika Jana z Czarnkowa*, 106.

25 Długosz, *Vitae*, 502; Fijałek, *Ustalenie*, 29–33, 46; Ożóg, “Jadwiga,” 53; cf. Wróbel, *Na pierwszym planie*, 82, where the author rightly points out that the Duke of Opole's support has never been confirmed in any sources.

26 *Kronika Jana z Czarnkowa*, 136, 142; Długosz, *Vitae*, 502; Ożóg, “Jadwiga,” 52–53.

and accounting could be attributed to his professional background since he had worked as a papal collector early in his ecclesiastical career.²⁷ Also, one may hardly speak of any effect that Queen Jadwiga could have had on the papal approval of Bernard, Archbishop of Halych, in 1385, as Ruthenia was at that time part of the Kingdom of Hungary.²⁸ Still, other cases, from 1388 until the queen's death, require analysis in the context of the present issue, all the more that in the 1380s Jadwiga herself was in her early mature years.

From her early years, Queen Jadwiga enjoyed exceptionally good relations with Jan Radlica, Bishop of Kraków, physician and intellectual, who showed her the intricacies of big politics.²⁹ Nevertheless, in the first years of her reign, and then during the first years of her joint rule with Jagiełło, her impact on the composition of the episcopate must have been negligible, as it was her husband who had the final say in this area. In the context of the above discussion, it should be mentioned that sources of the period contain evidence that Polish bishops swore an oath to the monarch.³⁰ The royal policy of nominations for individual bishoprics was surely part of the process of building the monarch's own political faction, and those appointed to the most prestigious posts were often selected from the staff of the royal chancery, i.e. the sovereign's most trusted circle.³¹ When Jagiełło became king of Poland, on the one hand he had to face the political status quo dominated by the coterie of the magnates of Lesser Poland, on the other hand, by promoting people loyal to him to lay and ecclesiastical posts, he was able to gradually form a circle of trusted advisors, as it were, creating new ruling elites who owed their rise to the position solely to the monarch. Accordingly, in this respect we may agree with Jerzy Sperka that the king "gained advantage over the Cracovian lords in the chancery by building his own political power base." Thanks to his support, chancery officials without prior connections to the then political elite were conferred episcopal honours, which led to their inclusion in the royal council.³²

27 Drabina, *Papiestwo-Polska*, 22–23.

28 Abraham, *Powstanie*, 308.

29 Anna Strzelecka, "Jan z Radliczyc," in *PSB*, Vol. 10, 469–471.

30 Fijałek, *Ustalenie*, 34; Korytkowski, *Arcybiskupi*, 759.

31 Artur Kuźma, "Kancelaria królewska Andegawenów i Jagiellonów jako środowisko awansu na drodze do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego," *Roczniki Humanistyczne* 48 (2000): 5–28.

32 Jerzy Sperka, "Wojciech Jastrzębiec – faworyt króla Władysława Jagiełły," in *Wojciech Jastrzębiec w służbie monarchii i Kościoła*, eds. Bożena Czwojdrak, Feliks Kiryk, Jerzy Sperka (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018), 21.

A member of a distinguished royal family, Jadwiga was certainly more respected by the Roman Curia than her husband, a former pagan, whose merits, admittedly, as an arch-Christian ruler were increasingly often acknowledged by the Holy See in Rome.³³ Interestingly, it was 17-year-old Jadwiga who received from Pope Boniface IX in the 3rd year of his pontificate (29th December 1391) an assurance that he would always support her decisions concerning ecclesiastical policy. Furthermore, he even apologised to her for having at times acted against her will, justifying that he had failed to become aware of her requests at the right time. He went as far as to suggest that their mutual correspondence should contain a special marking which would allow him to immediately recognise the queen's will with regard to candidates for ecclesiastical offices: *Hortamur eandem serenitatem tuam, ut aliquod signum speciale nobis velis destinare per nos custodiendum*.³⁴ Did he mean Martha and Mary's sign which, according to Mieczysław Gębarowicz, was present on the queen's signet ring that she always wore on her finger?³⁵ The Pope claimed that many would-be hierarchs in their impudence asked Jadwiga to elevate them, knowing that she was unable to refuse without "harm to the dignity of her royal majesty," and that she wrote to the Holy See to support them against her own will, for she wished to promote other candidates to the ranks in question.³⁶ Was it Boniface's oblique manner of saying that he was aware that Jadwiga and her husband tried to exercise a consistent ecclesiastical policy not only towards lower-ranking beneficiaries but also with regard to episcopal nominations, so on many occasions she could not officially support a candidate of her own choice?³⁷ This seems

33 Drabina, *Papiestwo-Polska*, 13–37.

34 BP, Vol. 3, No. 283; *Annales*, X, 232–233; cf. Graff, *Episkopat*, 158; *idem*, "Osobowość Jadwigi Andegaweńskiej w świetle kontaktów Polski ze Stolicą Apostolską w okresie schizmy zachodniej w latach 1388/9–1399," in *Świat kobiet w Czechach i w Polsce w średniowieczu i w epoce nowożytnej*, eds. Wojciech Iwańczak, Agnieszka Januszek-Sieradzka, Janusz Smołuca (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2018), 536–556.

35 Cf. Mieczysław Gębarowicz, *Psalterz floriański i jego geneza* (Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum, 1965), 22, 31–34. Interestingly, when citing the content of the papal bull, Jan Długosz did not intend to reveal the vulnerability of papacy in the age of the Occidental Schism; rather, he presented the document as an example of universal reverence for Queen Jadwiga as a model of saintly life.

36 *Annales*, X, 232–233.

37 Jan Drabina, *Papiestwo-Polska*, 30. Although the author holds that the papal bull referred only to nominations of lower-tier ecclesiastical positions and did not pertain to bishoprics, he contradicts himself by writing that the document guaranteed "the fulfilment of all her [i.e. Jadwiga's] requests in Church matters." It appears that the Pope actually meant the entirety of Jadwiga's wishes concerning appointments for

very likely, considering that we do know that, on the outside, despite certain disagreements in her private life with a husband who travelled widely, the queen tried to defend him against slurs and commended him as a great ruler. Jadwiga referred to Władysław in her correspondence as e.g. *vir meus predilectus* and assured the Pope of the king's loyalty to him, describing Władysław as *filius Sanctitatis Vestre devotissimus*.³⁸ Piotr Wysz, a scholar and a person trusted by both parties, acted as an intermediary between the Pope and Queen Jadwiga. Officially, Boniface called him not only his protonotary but also a 'beloved son' and the protector of Jadwiga's position and dignity, invariably loyal both the Holy Father and the queen of Poland.³⁹

As already mentioned, in the period relevant for this study (1384–1399), there were 22 nominations for bishoprics in the Metropolitan Archdiocese of Gniezno and the Archdiocese of Halych, including hierarchs from the Mazovia fiefdom and Moldova, which became a fiefdom in 1387 (during part of this period the bishops of Seret were formally subordinate to the Hungarian Archdiocese of Kalocsa).⁴⁰ Mazovia and Moldova were considered due to the legal character of the relations between the lords of those fiefdoms and Polish monarchs.⁴¹ Thus, in total there were 17 episcopal nominations strictly within the borders of the Kingdom of Poland and Lithuania. It is worth noting that the Archdiocese of Gniezno contained 5 most prestigious and wealthiest episcopal sees in the Polish-Lithuanian territory, with cathedrals situated in Gniezno, Kraków, Włocławek, Poznań and Vilnius. In the Archdiocese of Halych, established as late as 1375, impecunious and still in its formative stage, diocesan sees included: archdiocesan Halych (with archbishops usually

both low-ranking benefices and bishoprics, as long as this did not go against his own policy. In fact, Boniface IX had no intention of giving up his prerogatives in the area, as proved by the preconization of Maffiolus de Lampugnano for the bishopric of Kraków without consultation with the Polish court. At the same time, the Pope's goodwill in response to Jadwiga's requests with regard to lower rank benefices can certainly be seen in the queen's multiple supplications which were dealt with by the Curia favourably and expeditiously. See BP, Vol. 3, Nos. 92–93, 108, 116, 119–120, 122, 194, 317, 360.

38 Adam Sachetnik [Czesław Skowron], "Prośba świętej Jadwigi królowej o pierwszy odpust jubileuszowy w Polsce," in *Dzieło Jadwigi i Jagielly w sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*, compiled by Wojciech Biliński (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1989), 261; Graff, "Osobowość," 536–556.

39 *Annales*, X, 232–233.

40 Salina, *Polityka*, 72–73; Władysław Abraham, "Biskupstwa łańcińskie w Mołdawii w wiekach XIV i XV," *Kwartalnik Historyczny* 16 (1902): 172–207.

41 The matter pertains to the election of 3 consecutive bishops of Płock and 2 bishops of Moldova during Jadwiga's reign.

residing in Lviv), and Chełm, Przemyśl and Volodymyr (Włodzimierz).⁴² However, suffragan bishops did not always stay in their dioceses, sometimes serving as auxiliary bishops in another area (e.g. bishops of Volodymyr performed this function in the Archdiocese of Prague). Theoretically, in the Archdiocese of Halych there were also bishops who were yet to become local archbishop's suffragans, e.g. the bishops of Kiev (Kijów), Lviv (Lwów) and Kamianets-Podilskyi (Kamieniec), actually functioning as titular hierarchs and auxiliary bishops in wealthier Polish dioceses or elsewhere.⁴³ It would be interesting to first discuss episcopal appointments which are most extensively covered in available sources.

During Jadwiga's reign there were 2 provisions issued with regard to the Archcathedral of Gniezno, i.e. in 1389 for Jan Kropidło and 1394 for Dobrogost of Nowy Dwór, the latter with connections to the Polish royal court. Both hierarchs were translated from another bishopric, namely Kropidło was moved from the bishopric of Włocławek and Dobrogost from the bishopric of Poznań. Of special interest are the circumstances surrounding the translations, such as the conflict between the Kraków court and Władysław of Opole (Kropidło's paternal uncle). Competition for formally the most prominent position in the Polish church had begun after Archbishop Bodzęta's death in December 1388.⁴⁴ Initially, Władysław of Opole proved more effective, since it was thanks to his influence with the Curia that Urban VI moved Władysław's nephew from the bishop's seat in Włocławek to the position of the Archbishop of Gniezno.⁴⁵ Długosz held that Kropidło showed little consideration for the king's permission or consent, neither did he pay attention to the fact that the Chapter had elected another candidate – thus hurting the elect proposed by the king.⁴⁶ Krzysztof Ożóg wrote that the move had not been approved by the king, and “certainly not by Jadwiga, since the royal couple supported Dobrogost of Nowy Dwór, former Bishop of Poznań.”⁴⁷ Jan Drabina shares Ożóg's view of the situation.⁴⁸ The problem is that the

42 On the Polish bishops' order or precedence see also: Graff, *Episkopat*, 85–132.

43 Prokop, *Biskupi pomocniczy, passim*; Paweł Czaplewski, “Tytułarny episkopat w Polsce średniowiecznej,” *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 40 (1913): 91–162; 43 (1915): 67–164.

44 Fijałek, *Ustalenie*, 33–34.

45 BP, Vol. 3, No. 200; *Acta Bonifacii papae IX*, ed. Edmund Długopolski, in *Monumenta Poloniae Vaticana*, Vol. 8 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939–1946), No. 185; Liedtke, “Jan Kropidło,” 436–438.

46 *Annales*, X, 179–180; Długosz, *Vitae*, 366.

47 Ożóg, “Jadwiga,” 54.

48 Drabina, *Papiestwo-Polska*, 26, 32.

sources do not mention Jadwiga's will in the matter. Długosz himself only wrote about the king's insistence and the favourable response of Pope Boniface IX, who was anxious that Jagiełło would defy papal authority. The chronicler also pointed to Jagiełło's hostility towards Kropidło, whose appointment infuriated the monarch, so after Bodzenta's death the king *magno indignacionis nubilo contra illum furente a Gneznensi exclusus*.⁴⁹ On that occasion, Jadwiga probably did not object to steps taken by her husband with the aid of his advisors. In any case, her name is not mentioned in the bull of provision for Dobrogost as the Archbishop of Gniezno of 26th January 1394.⁵⁰ The king also prevented Jan Kropidło's appointment for the bishopric of Poznań, in spite of the fact that the latter had obtained another provision on the same date on which Dobrogost was moved. This was far from simple, since the Pope transferred Jan on 31st July 1394 to the bishopric of Kamianets but allowing him to retain administration of the bishopric of Poznań.⁵¹ Jagiełło personally appeared in Poznań in 1395, when the Chapter announced 'Sede vacante', which meant that the bishop's seat had been vacated. As regards Kropidło, despite some scheming on part of the Teutonic Knights, the king ultimately caused the appointment of his notary and Prague master Mikołaj Kurowski for the seat of the Bishop of Poznań. On 13th June 1395 Kurowski already appeared as a bishop-postulate for the bishopric of Poznań, and he was granted the papal provision on 20th August the same year. At that point Kurowski had not yet received the highest degree of orders and had to travel to Rome in person to take care of his own affairs.⁵² Among surviving documents there is even an *Instrumentum*

49 *Annales*, X, 179–180; cf. Długosz *Vitae*, 365–366, 503.

50 BP, Vol. 3, No. 357.

51 KDW, Vol. 3, No. 1951; Władysław Abraham, "Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich, a szczególnie w archiwum watykańskim. O materiałach do dziejów polskich w wiekach średnich," in *Archiwum Komisji Historycznej*, Vol. 5 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1888), 31; Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, 318–319.

52 KDW, Vol. 3, No. 1963; BP, Vol. 3, No. 426; *Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, ed. Antoni Prochaska (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1882), No. 115; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* [henceforth: Cod. ep.], Vol. 1/1, ed. August Sokołowski, Józef Szujski (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1876), No. 36; Długosz, *Vitae*, 504 (in which an incorrect date of the bull of provision for Kurowski (1394) is supplied); Fijałek, *Ustalenie*, 35–36, 41–45. According to Jan Fijałek, as early as in March 1394 the Włocławek Chapter elected Kurowski on the king's request, although such claims are arguable in the light of the well-known course of events. See also Jadwiga Krzyżaniakowa, "Kurowski Mikołaj," in PSB, Vol. 16, 261–262; eadem, "Kurowski Mikołaj," in *Wielkopolski Słownik*, 396–397; eadem, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, Part 2 (Poznań:

procuratorii ad prosequendum postulacionem apud Sedem Apostolicam and Jagiełło's letter to the Pope in support of Kurowski, where the king's intercession is clearly noticeable, but without any mention of Jadwiga.⁵³ Note that Długosz in his account of those events in *Annales* erroneously refers to the new Bishop of Poznań as "Dobrogost" instead of "Kurowski," despite the fact that several lines earlier he has already described the circumstances of Dobrogost's appointment for the archbishopric of Gniezno and commented that the Pope consented to the nomination, fearing that Władysław Jagiełło would change his obedience.⁵⁴

Queen Jadwiga must have been able to cooperate both with Dobrogost and Mikołaj Kurowski, even if Jagiełło had played a leading role in their promotion. As noted by Robert Bubczyk, apart from Piotr Wysz and Wojciech Jastrzębiec, it is Dobrogost and Kurowski who are featured most frequently on the lists of members of the episcopate witnessing documents issued by Jadwiga.⁵⁵ Already in 1389, out of spite for Kropidło, Jagiełło caused the Włocławek bishop's seat to be conferred on Bishop of Cambrai and Duke of Legnica Henryk VIII, a friend of Piotr Wysz

UAM, 1979), 23–28; Stanisław A. Sroka, *Rodzina Kurowskich w XIV–XV wieku. Ze studiów na dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu* (Kraków: Universitas, 1990), 24–39; Korytkowski, *Arcybiskupi*, 764–792; *idem*, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni dzisiejszych*, Vol. 2 (Gniezno: s.n., 1882), 397; Wiesiołowski, *Episkopat*, Annex, 264–265; Irena Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów: 1370–1444* (Warszawa: PWN, 1977), 223–225, No. 60; Graff, *Episkopat*, *passim*; Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, 320–321.

53 Cod. ep., I/1, No. 36; Władysław Seńko, *Piotr Wysz z Radolina i jego dzieło Speculum aureum* (Warszawa: Instytut Tomistyczny, 1996), 218–220.

54 *Annales*, X, 208; cf. correct information on Kurowski's appointment: Długosz, *Vitae*, 503. The new Poznań bishop-elect was supposed to be the one who *qui apud Hedwigim reginam Polonie familiaritatus fungebatur officio*, which was translated into Polish as "the queen's hofmeister." In official documents, however, Jadwiga's hofmeister is titled *magister curie* or *hofmeyster*. Nonetheless, neither Kurowski nor Dobrogost are mentioned with such a title in documents; perhaps it is a trace of the presence of one of them in the queen's nearest circle. See Grażyna Rutkowska, "Urzędnicy królowej Jadwigi Andegawieńskiej. Spis," in *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, eds. Jerzy Strzelczyk, Józef Dobosz (Poznań: UAM, 2000), 379–380. Citing Długosz, Irena Sułkowska-Kurasiowa also attributes Kurowski with the function of hofmeister in her *Dokumenty królewskie*, 223, No. 60. The publishers of "Annales" did not rectify the chronicler's mistake (mentioning Dobrogost instead of Kurowski and confusing both bishops' biographies). Robert Bubczyk unquestioningly copies the error in his "Charakterystyka współczesnych Jadwigi Andegawieńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce," *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F* 52/53 (1997–1998): 37, footnote 57, claiming that in 1394 Dobrogost, the queen's hofmeister became Bishop of Poznań, although the context of Długosz's narration indisputably suggests that it was Kurowski.

55 Bubczyk, "Charakterystyka," 42.

from the royal court, which took place in accordance with the papal bull issued before 15th October 1389.⁵⁶ One may only speculate that Piotr Wysz, Jadwiga's trusted man, may have had a modicum of influence on the candidature put forward by her husband.⁵⁷ Moreover, in 1399 Jagiełło went as far as to have Kropidło imprisoned when the latter was travelling disguised as a merchant to assume another bishopric, i.e. the one in Chełmno, following his translation from Kamień Pomorski.⁵⁸

The appointment of Andrzej Jastrzębiec, a Franciscan from Lesser Poland, for the post of the Bishop of Vilnius was clearly a sign of the royal couple's cooperation, linked to the Christianization of Lithuania commenced in 1387. Jastrzębiec had formerly been a hierarch in Seret (Moldova), and the supplication in favour of his candidature was submitted by both the king and the queen, as noted by Pope Urban VI in March 1388 (Andrzej Jastrzębiec actually became Bishop of Vilnius 2-3 years later).⁵⁹ Nevertheless, drawing from Długosz's account, some researchers suggest that Andrzej's translation from Seret to Vilnius was only possible thanks to the king's intercession.⁶⁰ This opinion is voiced, among others, by

56 *Annales*, X, 179; Długosz *Vitae*, 532–533; Bronisław Włodarski, "Henryk," in PSB, Vol. 9, 419; Jerzy Sperka, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)* (Cieszyn: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2003), 20, 35; cf. Graff, *Episkopat*, 155–156. Please note that Jerzy Sperka "understood the loss of the Włocławek bishopric by Duke of Opole Jan Kropidło in favour of Henryk as a natural consequence of his attempts to become Archbishop of Gniezno after Bodzanta's death. In any case, the steps were to be taken with the support of Władysław of Opole. Sperka also suggests that in spite of Jagiełło's approval the relations between the monarch and Henryk, the new Bishop of Włocławek, were far from harmonious, since the latter took an oath of allegiance to the king in 1394 [...]. However, Sperka's interpretation may not reflect reality, as the oath may have been merely a kind of collateral, some reassurance for Polish court in the sensitive period of its struggle with Władysław of Opole. Also Jan Kropidło's attitude during this time is a distinct proof that despite his bad relations with Jagiełło, Kropidło was perfectly able to tread a delicate path to make the biggest possible political gains." On Henryk's oath of allegiance see *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, ed. Maciej Dogiel, Vol. 4 (Vilnae: s.n., 1764), No. 69.

57 Likewise Ożóg, "Jadwiga," 54: "Jadwiga may also have taken part in this operation through Piotr Wysz."

58 Fijałek, *Ustalenie*, 37; Liedtke, "Jan Kropidło," 437.

59 *Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon diocesis Vilnensis* [henceforth: KDKW], Vol. 1, eds. Jan Fijałek, Władysław Semkowicz (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1932–1948), No. 10; BP, Vol. 3, No. 51; Krystyna Pieradzka, "Andrzej," in PSB, Vol. 1, 102–103; Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 189–191; Ożóg, "Jadwiga," 60–61; Abraham, *Powstanie*, 285–287; Czaplowski, "Tytułarny episkopat," 139–143; Marcin Sepiał, "Krag rodzinny Andrzeja herbu Jastrzębiec biskupa Wilna 1388–1398," *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 128 (2001): 71–78; cf. Marek D. Kowalski, "Nieznany dokument papieski dla Andrzeja, pierwszego biskupa Seretu i Wilna, i powstanie biskupstwa wileńskiego," *Studia Źródłoznawcze* 53 (2015): 123–134.

60 *Annales*, X, 163.

Jan Fijałek⁶¹ and more recently by Krzysztof R. Prokop.⁶² Other authors, e.g. Krystyna Pieradzka,⁶³ and the aforementioned Jadwiga Stabińska,⁶⁴ Rev. Bolesław Przybyszewski⁶⁵ and Wanda Maciejewska⁶⁶ credit only Jadwiga with Jastrzębiec's transfer to Vilnius.

However, the best-known instance of the royal couple's joint interference with the nomination of a Polish bishop was the dispute between Pope Boniface and the Kraków Chapter over the successor to the seat of the Bishop of Kraków after Jan Radlica's death in January 1392. Disregarding Jadwiga and Jagiełło, the Chapter elected Sieciej of Chmielnik, which was supposedly in line with the intentions of the Kurozwęcki family; meanwhile, the Pope placed Maffiolus de Lampugnano, Archbishop of Messina, on the seat of the Bishop of Kraków. None of those steps could have been approved by Jadwiga or Jagiełło due to the rank of Poland's second bishopric. The royal couple wanted the position to be filled by Piotr Wysz, a doctor of both laws educated in Prague and Padua, queen's chancellor since 1391 and initiator of the restoration of the University of Kraków.⁶⁷ Paradoxically, as we know, he was also close to the Pope, who several months earlier had made him his confidant in his communications with Jadwiga. Eventually, the royal couple prevailed in the diplomatic scuffle, taking advantage of the fact that Henryk, Bishop of Płock, fell in love with Vytautas's (Witold's) sister Rimgailė (Ryngała), and the Pope was able to move Maffiollus to the vacant bishopric in Mazovia.⁶⁸

61 Jan Fijałek, "Uchrześcjanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej," in *Polska i Litwa w dziejowym stosunku* (Kraków: Gebethner & Wolff, 1914), 64–65.

62 Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 190.

63 Pieradzka, "Andrzej," 103.

64 Stabińska, *Królowa*, 85.

65 Przybyszewski, *Błogosławiona*, 60–61.

66 Maciejewska, *Jadwiga*, 132–133.

67 *Annales*, X, 499; Długosz, *Vitae*, 419–420; *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, ed. Zofia Kozłowska-Budkowa, in *Monumenta Poloniae Historica*, Series II, Vol. 5 (Warszawa: PWN, 1978), 112–113; Ożóg, "Spór," 3–20; Kijak, *Piotr Wysz*, 10–12; Stanisław Trawkowski, "Piotr z Radolina zwany Wyszem," in PSB, Vol. 26, 423; Anna Strzelecka, *O królowej Jadwidze. Studia i przyczynki* (Lwów: Tow. Naukowe, 1933), 52–54; Drabina, *Papiestwo–Polska*, 30–31; Senko, *Piotr Wysz*, 296–297.

68 BP, Vol. 3, No. 320; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* [henceforth: KDKK], Vol. 2, ed. Franciszek Piekosiński (Kraków: Akademia Umiejętności, 1883), No. 390; Krzysztof Ożóg, "Ryngała," in PSB, Vol. 33, 539; Danuta Poppe, "Henryk," in PSB, Vol. 9, 413–414; Kazimierz Jasiński, "Henryk Siemowitowic i jego żona Ryngała," in *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, compiled by Jerzy Ochmański (Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1974), 160–161.

The decision was presumably influenced by the mission of Polish diplomats Wojciech Jastrzębiec and Piotr Strzelicz to Rome⁶⁹ as well as some intercession on part of a cardinal, perhaps Cosimo di Migliorati, who supported Wysz in the Curia.⁷⁰ In line with the will of the monarchs, the Kraków Chapter finally proposed Piotr Wysz as their candidate following Sieciej of Chmielnik's resignation,⁷¹ and Pope Boniface IX preconized Wysz as the Bishop of Kraków on 4th December 1392.⁷² In the preconization document the Pope did not mention any pressure exerted by the royal couple in the matter. Still, for Długosz, who probably drew from local accounts, the situation left no room for doubt. In his *Kalendarz krakowski*, the chronicler wrote: *Cui Petrus Visch de Radolina, quamvis Sethegius de Chmyelik cantor Visliciensis et canonicus Cracoviensis fuisset canonicè electus, succedit per suffragia Wladislai Polonie regis et Hedvigis regine.*⁷³ Similarly, in *Katalog biskupów krakowskich* he mentioned the royal couple's pressure on the Pope in the matter: *Et licet Bonifatius papa nonus quendam Manisolum Romanum nepotem suum germanum in Cracouiensem episcopum promouisset, resistente tamen Wladislao rege et Hedwigi regina, cassata sua promotione.*⁷⁴ In this particular case, Długosz also mentioned Jadwiga's anger, since the queen was frustrated with the Chapter's failure to provide her with food during her stay in the episcopal village of Jaksicie, an event which supposedly contributed to the nomination of Piotr Wysz: *Propter quod Hedwigis regina Poloniae occasione habita, quasi in villagio Jaxicze episcopali parum sufficienter fuisset necessariis procurata indignatione concipiens Petrum Wisch utriusque iuris doctorem, cancellarium suum, promouere ad sedem Cracoviensem in animum induxit.*⁷⁵ One may conjecture that Jadwiga influenced the Chapter's decision through Nawoj of Tęczyn, brother of her close collaborator Jan of Tęczyn, chatelain of Wojnicz, and through other canons from her nearest circle.⁷⁶ Interestingly, there is an extant note containing a description of those turbulent events and the indignation of one

69 Biblioteka Jagiellońska [henceforth: BJ] MS. 191, sheet 312r; 723, k. 169v–170r; Seńko, *Piotr Wysz*, 279; *Elementa ad fontium editiones*, I: *Polonica ex libris "Obligationum et solutionum" Camaerae Apostolicae ab a. 1373*, collegit Ioannes Lisowski (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1960), Nos. 50, 86.

70 Cod. ep., Vol. 2, No. 24; Gębarowicz, *Psalterz*, 23–25.

71 BJ, MS 326, sheet 103v–104r.

72 BP, Vol. 3, No. 320; KDKK, Vol. 2, No. 390; *Annales*, X, 192, 195–196; Seńko, *Piotr Wysz*, 297.

73 *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, 112–113.

74 Długosz, *Vitae*, 420

75 *Ibidem*.

76 Ożóg, "Spór," 11–12.

of the members of the Chapter at the royal couple's course of action.⁷⁷ Whatever the balance of forces in the 1392 appointment for the Bishop of Kraków, it is very unlikely that Jadwiga acted on her own in support of her chancellor Wysz. Aware of the value of Wysz's candidature, Jagiełło could have accepted it, even if he himself wanted a different person in the bishopric of Kraków.⁷⁸ Jadwiga's respect for Piotr Wysz was visible in her efforts to bestow a red hat on him, as evidenced in her letters to a cardinal on this subject.⁷⁹

The claim that Jadwiga was sometimes unable to successfully push her candidate is proved by the case of Mikołaj Gorzkowski, a Prague doctor of canon law, whom the queen, according to Długosz, failed to make Bishop of Vilnius after Andrzej Jastrzębiec's death in 1398.⁸⁰ According to the chronicler, Gorzkowski was a pious man of many virtues and *hunc quidem virum Hedvigis Polonie regina dum viveret pri dilatacione fidei sollicita, mortuo, primo episcopo Vilnensi Andrea, pro sua virtute substituire decreverat*.⁸¹ Nevertheless, Jagiełło and Vytautas preferred Jakub Plichta, a Franciscan, according to some researchers probably due to his surname and background as a Franciscan lector in Kraków, a Pole, yet in the light of accounts on the election a *vicarium Lythuanie, eiusdemque nacionis et lingue* was chosen.⁸² Długosz believed that Jadwiga's plan to make Gorzkowski Bishop of Vilnius did not materialise only because of her sudden death: *Sed eius piissimum propositum immatura mors impedivit*,⁸³ which is misleading in that Plichta's predecessor Andrzej Jastrzębiec died on 14th November 1398 and the decision to nominate

77 BJ, MS 461, f. 154v: *Ego D. attendens et considerans, quod P. quem proponitis eligere in episcopum Cracoviensem, est periurii vel falsi cessionis vel adulterii crimen irretitus quodque est publice de tali crimine infamatus vel excommunicatus. Que vobis denuntio, apello ad sedem apostolicam, ne vos alii gravati concanonici mei ad electionem ipsius accedere accepietis et apostolos peto instanter, instantius et instantissime, c. Constitutus, De electione, Statuimus et cum in multis; cf. Seńko, Piotr Wysz, 297.*

78 Ożóg, "Spór," 10.

79 Cod. ep., Vol. 2, No. 24; Nikodem, *Jadwiga*, 361; Gębarowicz, *Psalterz*, 23–25.

80 "Gorzkowski Mikołaj" (ed.), in PSB, Vol. 8, 336–337; Marceli Antoniewicz, "O pochodzeniu i rodzinie biskupa wileńskiego Mikołaja zwanego Gorzkowskim," *Zeszyty Historyczne* 2 (1994): 137–153; Wiesiołowski, "Episkopat," Annex, 290–291; Graff, *Episkopat*, passim; Ożóg, "Jadwiga," 61–62.

81 *Annales*, X–XI 1406–1412 (Varsaviae: PWN, 1997), 26–27.

82 KDKW, No. 34; Czesław Baran, "Plichta Jakub," in PSB, Vol. 26, 734; Fijałek, "Uchrześcijanienie," 30–31; Jerzy Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie* (Poznań: UAM, 1972), 12; cf. Marceli Antoniewicz, "Pochodzenie episkopatu litewskiego XV–XVI wieku w świetle katalogu biskupów wileńskich," *Studia Źródłoznawcze* 39 (2001): 47–67.

83 *Annales*, X–XI 1406–1412, 27.

the Bishop of Vilnius had to be made immediately that year, i.e. when the queen was still alive, and accepted by her. As requested by Jagiełło and Vytautas, Jakub Plichta was elected by the Vilnius Chapter as early as on 1st December 1398 with Jagiełło and Vytautas's consent.⁸⁴ Already on 5th May 1399, Paduan Doctor of Law Jan (Janusz) of Lubień handled the matter of paying the provision fee on his behalf.⁸⁵ Therefore, Czesław Baran was rather imprecise in his claim that Plichta was "put forward by Vytautas" as a counter-candidate for Gorzkowski, who was proposed by the Polish royal court.⁸⁶ Jerzy Ochmański also erred in his suggestion that the new Bishop of Vilnius "was presumably [...] Vytautas's cardinal, since Jadwiga during her life wished to place Mikołaj of Gorzków in the Vilnius Bishop's seat, and he would have gained the support of Jagiełło himself."⁸⁷ Leaving aside a bizarre interjection by Ochmański, too firmly based on Długosz, who wrote that during her life the queen wanted to place Gorzkowski in that position, as if it were possible after her death in the first place, we should abandon this particular train of thought. This is confirmed by a clear message in the source on Plichta's election as well as Jagiełło and Vytautas's agreement on the matter. Obviously, Vytautas could have been first to propose the candidate. As we know, the queen tried, even against her own will, to carry out a common ecclesiastical policy with her husband. In the face of tensions in Lithuania, several months after Vytautas had struck an agreement with the Teutonic Knights on the Island of Salin, Jadwiga was perfectly aware that she could not afford to raise ostentatious and politically harmful objections in this matter (relations with her husband were also a factor in this case). Her objection would mean breaking an already fragile thread of understanding between the Kraków court and Vytautas, who at that time was preparing his ambitious eastern plans, dreaming of subjugating the Grand Duchy of Moscow.⁸⁸

84 KDKW, No. 34: Plichta was elected by the Chapter's decision *nullo penitus discordante nec coacti nec compulsivi divina favente clemencia, ex consensu serenissimi principis domini Vladislai Dei gracia regis Polonie summi principis Lythuanie et heredis Russie et fundatoris, ac illustris Allexandri alias Vitowti ducis Lythuanie et Russie terrarum*.

85 Władysław Abraham, "Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich za lata 1899–1913," in *Archiwum Komisji Historycznej*, s. II, Vol. 1 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1923), 26.

86 Baran, "Plichta," 734.

87 Ochmański, *Biskupstwo wileńskie*, 12–13.

88 Cf. Jarosław Nikodem, *Witold Wielki Książę Litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)* (Kraków: Avalon, 2013), 179–187.

It is likely that Queen Jadwiga also failed in her attempts to promote Andrzej Łaskarzyc, a lawyer educated in Padua, her chancellor (1396–1397), who after Henryk's death was elected bishop by the Włocławek Chapter on 12th December 1398.⁸⁹ Obviously, we may speak of failure only if Łaskarzyc's election was inspired by Jadwiga, which seems highly probable. Again, however, we may only speculate on this. In any case, Jagiełło's influence and will finally prevailed. The king preferred another candidate to his wife's chancellor, let alone Kropidło, who also hoped to receive this bishopric. By the will of Jagiełło, the seat was ultimately taken by royal protonotary Mikołaj Kurowski, formerly Bishop of Poznań, in spite of the fact that it was the Pope who formally reserved the right to nominate a bishop after Henryk's death.⁹⁰ Nevertheless, Boniface IX tried to right the wrong that Łaskarzyc had experienced, allowing him to derive income from the bishopric of Włocławek until Andrzej became bishop.⁹¹ Perhaps Jadwiga's attempt to elevate Łaskarzyc, Piotr Wysz's close relative, was some form of compensation for the loss of his former position to Wojciech Jastrzębiec, who became the queen's new chancellor⁹² and quickly won the royal couple's favour. It was Jastrzębiec who acted as the royal envoy to Pope Boniface IX in 1399 and allowed them to obtain the Pope's consent to be the godfather of the future royal baby.⁹³ During his stay in Rome, on 16th April, Jastrzębiec (an alumnus of

89 Fijałek, *Ustalenie*, 43, 90–91; Abraham, "Sprawozdanie z poszukiwań (1888)," 32; Karol Piotrowicz, "Andrzej Łaskarz," in PSB, Vol. 1, 103–106; Marian Frontczyk, "Andrzej Łaskarz z Gosławic herbu Godziemba biskup poznański," *Nasza Przeszłość* 30 (1969), 129–130; Krzysztof Ożóg; "Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich," in *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, eds. Krzysztof Ożóg, Stanisław Szczur (Kraków: Societas Vistulana, 2000), 162–163; see also Rutkowska, "Urzędnicy," 377; Graff, *Episkopat, iuxta indicem*; Wiesiołowski, "Episkopat," Annex, 278–279; Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, Vol. 2, 80–81; Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, 326–328; *Andrzej Łaskarz dyplomata, duchowny 1362–1426* (Konin: Setidava, 2015).

90 Długosz, *Vitae*, 533–534; Fijałek, *Ustalenie*, 37, 43; KDW, Vol. 3, No. 2001, BP, Vol. 3, No. 591.

91 Abraham, "Sprawozdanie z poszukiwań (1888)," 32; BP, Vol.3, No. 650.

92 The circumstances of that particular change in the office of the queen's chancellor, together with Bishop Piotr Wysz's temporary removal from authority, which affected the opening of the restored university, are yet to be fully explained in research. We should add that the queen's behaviour at that time was perceived by some as a sign of depression due to the absence of the expected pregnancy. See e.g. Gębarowicz, *Psalterz*, 63–66.

93 Jadwiga Krzyżaniakowa, "Wojciech Jastrzębiec," in *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, 832–833; *eadem*, *Kancelaria królewska*, 51–62; Grażyna Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)* (Kraków: PAT, 1996); Korytkowski, *Arcybiskupi*, Vol. 2, 76–146; *idem*, *Prałaci i kanonicy*, Vol. 2, 189; Władysław

a presently unknown university), was granted a papal bull under which Kurowski was to be transferred to the seat of the Bishop of Włocławek, as well as his own provision for the bishopric of Poznań. It is likely that at that time, together with Janusz of Lubień, he requested provision for Jakub Plichta, Bishop of Vilnius. However, on 5th May of the same year, in a letter to the royal couple the Pope referred to him the “Poznań elect.”⁹⁴ Tomasz Jurek claims that Wojciech so effectively performed his mission of an envoy with regard to the christening of the royal child and Kurowski’s translation “that the Pope himself nominated him for the vacant bishopric of Poznań – which obviously had to be agreed in advance with the monarch.”⁹⁵ This sentence suggests that this nomination for the seat of the bishop was surprising even to Jastrzębiec himself. In reality, leaving for Rome, Wojciech could hope for the best,⁹⁶ since he was supported as a candidate both by Jadwiga and Jagiełło rather than only by the king, as claimed e.g. by Jadwiga Krzyżaniakowa.⁹⁷ However, in the light of Długosz’s *Annales*, Kurowski’s translation and the provision for Jastrzębiec were possible only thanks to Jagiełło’s efforts (i.e. as held by Jurek and Krzyżaniakowa). According to the chronicler, the monarch was indifferent to the requests of dukes of Opole concerning Jan Kropidło’s return to Włocławek.⁹⁸ On the other hand, in *Vitae episcoporum* Długosz clearly mentions both the queen’s and the king’s involvement in Jastrzębiec’s case. Wojciech was supposedly promoted on their request: *ad instantiam et intercessionem Wladislai secundi Poloniae Regis, et Hedvigis consortis suae Poloniae Reginae, apud quam Cancellariatus officio fungebatur, et in quem propensiori favore utebatur, ad ecclesiam*

Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca* (Warszawa: Polskie Towarzystwo Teologiczne w Warszawie, 1932); Wiesiołowski, “Episkopat,” Annex, 264–267; Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, 214–216, No. 39; Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, Vol. 2, 77–78; Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, 321–323; Rutkowska, “Urzednicy,” 377; Bożena Czwojdrak, *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku* (Kraków: Societas Vistulana, 2007), 112–120; Graff, *Episkopat, passim*.

94 *Annales*, X, 225, 230–231; Długosz, *Vitae*, 506; BP, Vol. 3, Nos. 591, 601–602, 604–605; KDW, Vol. 3, No. 2001; *Vetera*, Vol. 1, No. 1041; KDKK, Vol. 2, No. 237; Fijałek, *Ustalenie*, 43–44; Abraham, “Sprawozdanie z poszukiwań (1923),” 26; Kłapkowski, *Działalność*, 3–4; Lichończak–Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec*, 27.

95 Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, 322.

96 According to Władysław Kłapkowski, Jastrzębiec left for Rome already as the Poznań elect, which is presumably the author’s reminiscence due to the fact that Jastrzębiec had been dubbed as such by the Pope in a letter of 5th May 1399 to Jagiełło (KDKK, Vol. 2, No. 437). See Kłapkowski, *Działalność*, 3; cf. Fijałek, *Ustalenie*, 44.

97 Krzyżaniakowa, *Wojciech Jastrzębiec*, 832.

98 *Annales*, X, 225.

*Posnaniensem promotus et provisus.*⁹⁹ Długosz's second opinion may echo certain accounts on both monarchs' support in promoting Jastrzębiec to the bishopric. Whether the official (unknown as of today) letters of recommendation for Wojciech or the oral request mention the names of both monarchs as referees, or they name only king as the referee, is a matter of secondary importance. It is obvious that Jagiełło supported Wojciech and appreciated his achievements, considering him a valuable advisor and diplomat. Undoubtedly, being the queen's chancellor, Jastrzębiec also enjoyed her favours in his endeavours to become Bishop of Poznań, albeit the king's will and opinion were decisive in this matter. Władysław took initiative in deciding on the appointments for major and prestigious Polish bishoprics i.e. the so-called big politics, which Jadwiga accepted and tried not to object publicly to her husband's plans for episcopal nominations.¹⁰⁰ Jarosław Nikodem was thus correct in asserting that "there was no difference in opinion between the king and the queen in terms of ecclesiastical policy."¹⁰¹

Any impact the royal couple may have had on the appointment of the Bishop of Płock at that time remains a mystery. It seems that the dukes of Mazovia, the local chapter and local political deals were normally the key factors considered by the Pope when making such a decision. Oddly, before March 1390 the Chapter elected Henryk Duke of Mazovia for the office of the Bishop of Płock, and Henryk had only been conferred subdiaconate orders. He was preconized by the Pope on 18th March 1390, as of the right the latter had previously reserved.¹⁰² Interestingly, information of this act was sent, in a customary manner, to Jagiełło but not to Jadwiga. From other sources we learn that the Polish king later on used Henryk to establish contacts with Vytautas and in the talks with the Teutonic Order. Was it therefore not only the request of the dukes of Mazovia, as argued by Danuta Poppe and Anna Salina,¹⁰³ or even the supplication of the Płock Chapter, as formally stated by Boniface IX, but also a veiled message on part of the king that played a role in the duke's appointment? In any case, Henryk, holder of the title *electus confirmatus Plocensis nec non dux Masovie*, himself delayed the consecration, and finally decided

99 Długosz, *Vitae*, 504–505.

100 Nikodem, "Jadwiga," 222, 360–362, 399–401; cf. Drabina, *Papiestwo–Polska*, 30–31.

101 Nikodem, "Jadwiga," 360.

102 Abraham, "Sprawozdanie z poszukiwań (1888)," 30–31; *Acta Bonifacii*, No. 103 A; BP, Vol. 3, Nos. 237–238.

103 Poppe, "Henryk," 413–414; Salina, *Polityka*, 234–235.

to marry Rimgailė without waiting for papal dispensation.¹⁰⁴ As we know, this paved the way for Maffiolus, who became Bishop of Płock, having formally been transferred by Pope Boniface from the bishopric of Kraków in 1392, following a heated dispute with the royal couple over the appointment. After Maffiolus's death, Jakub Kurdwanowski was preconized for the bishopric of Płock on 31st July 1396. Kurdwanowski was educated as a Doctor of Law and auditor of the Roman Rota, a person outside of the political deal of Mazovia, initially not accepted by the dukes of Płock, who clearly did not have any say in his elevation.¹⁰⁵ As previously mentioned, Leszek Zygmunt and Anna Salina are almost certain that Jadwiga and Jagiełło supported Jakub, which cannot be ruled out entirely (note that the Pope informed the king but not the queen of the preconization). Nevertheless, in absence of relevant sources, we are left only with speculations and the fact that Kurdwanowski himself was highly influential with the Curia and stayed in Rome as Boniface IX made his decision.¹⁰⁶

In the second part of the present discussion, we shall take a closer look at Jadwiga's potential influence on episcopal nominations in Ruthenia as well as the Diocese of Seret in Moldova. Back then, the structures of the Roman Catholic Church in Ruthenia were still in a formative stage, and a lot of activity in the region was mostly of missionary character, mainly with the support of the Franciscan and Dominican orders. Theoretically, diocesan borders in Ruthenia overlapped with the borders of Orthodox dioceses. Thus, nominees came mostly from the mendicant orders, were often of plebeian background, and did not play any major political role, except for the Archbishop of Halych and the Bishop of Przemyśl. They usually held the function of an auxiliary bishop, e.g. in the Archdiocese of Gniezno.¹⁰⁷ We may theoretically assume that Jagiełło might have

104 Nikodem, "Jadwiga," 290; Jasiński, "Henryk," 160–161.

105 BP, Vol. 3, No. 451; *Annales*, X, 216–217; Aleksander Swieżawski, "Jakub z Korzkwi," in PSB, Vol. 10, 357–358.

106 Zygmunt, *Biskup*, 59–63, 271; *idem*, "Początki kariery kościelnej Jakuba z Kurdwanowa herbu Syrokomla," in *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowoczesnej*, ed. Andrzej Radzimiński (Toruń: UMK, 2000), 197–214; Salina, *Polityka*, 73; cf. Tomasz Graff, "Review of: Leszek Zygmunt, *Biskup Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla (ok. 1350–1425)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2020," *Kwartalnik Historyczny* (pending publication).

107 Paweł Kielar, "Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu," in *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, Vol. 1, ed. Jerzy Kłoczowski (Warszawa: Polska Prow. Dominikanów, 1975), 350 et seq., 485; Abraham Powstanie, 299; *idem*, *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie* (Lwów: Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa, 1909), 16–17; *idem*, "Biskupstwa łacińskie w Mołdawii," 172–207; Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 150–151; Prokop, *Biskupi pomocniczy, passim*.

been more acquiescent to Jadwiga's suggestions with regard to episcopal nominations in less prestigious Ruthenian bishoprics. Both Jadwiga and Jagiełło enjoyed particularly good relations with the mendicant orders, especially with the Dominicans.¹⁰⁸ Anyway, sources concerning episcopal promotions to Ruthenian and Seret seats are scant, and little is known of the circumstances of episcopal nominations; consequently, researchers tend to intuitively assume that the royal couple put forward their own candidates for those offices.¹⁰⁹ Are their assumptions correct? After all, Jagiełło or Jadwiga were yet to gain full control over episcopal seats in Ruthenia, for their authority was likely limited only to the nominations of the Archbishop of Halych and the Bishop of Przemyśl (Stefan, Bishop of Chełm, whose nomination was supported by Władysław of Opole, had been active from the 1380s). At that time, many matters in the organisation of the Church were still fluid and not provided for by law.¹¹⁰ As Władysław Abraham rightly points out, in 1390 Pope Boniface IX, based on an account provided by the Archbishop of Halych, even concluded that: *quod debiti modus et forma divini officii celebrandi in eadem Haliciensibus ac aliis sibi subiectis ecclesiis dicte provincie non servabantur, nec suffraganei dicte Haliciensis ecclesie residebant in cathedralibus ecclesiis.*¹¹¹ In the same year, Eryk, Bishop of Przemyśl complained about the Orthodox schismatics taking over the cathedral, saying that *nullus unquam ante nos personaliter catholicus sponsus scilicet pontifex habitavit* in his diocese.¹¹²

Paweł Kielar OP argues that Jadwiga and Jagiełło, whenever they could, actively supported the Roman Catholic Church in organisation across Ruthenia and elsewhere. According to Kielar, "The King and Queen Jadwiga promoted and set tasks for the Dominican mission."¹¹³ To verify this claim, let us analyse specific examples of episcopal appointments in the region. During Jadwiga's reign from 1384 to 1386 and her joint reign with Jagiełło from 1386 to 1399, there were only 4 instances of episcopal nominations in the Archdiocese of Halych, two of which were

108 Maciejewska, *Jadwiga*, 124–133.

109 E.g. Abraham, *Jakub*, 9; Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 150.

110 Jan Fijałek, "Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swych początkach," in *Sprawozdanie Akademii Umiejętności, Wydz. Hist.-Filoz., za kwiecień 1911* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1912), 9–21.

111 Abraham, *Powstanie*, 291; for the text, see *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie* [henceforth: AGZ], Vol. 3, eds. Oktaw Pietruski, Xsawery Liske (Lwów: Seyfarth, Czajkowski, 1872), No. 51.

112 Abraham, *Powstanie*, 291, 294; text AGZ, Vol. 8, No. 20.

113 Kielar, *Studia*, 350.

for the archbishopric of Halych: Bernard (1380/85–1390) and Jakub Strepa (1391–1409); one for the bishopric of Przemyśl (Maciej (1392–1419); one in Volodymyr (Włodzimierz) (Mikołaj, ca. 1390–1400). The list should include the provision for Bishop of Lviv Jerzy (1391–1401), although in legal terms, under the papal bull establishing the Archdiocese of Halych in 1375, he was not a suffragan to the Archbishop of Halych; thus, to all intents and purposes, we may treat him as a titular bishop. Moreover, the bishops of Kiev also worked in the region, but in fact their positions were also titular, e.g. Mikołaj from the Dominican Order witnessed a failed attempt to make Siemowit III king of Poland in 1383. Little is known of those bishops; there are issues with determining the duration of their pontificates or even disputes over their names (e.g. some claim that during Jadwiga's reign there was also a bishop named Filip).¹¹⁴ We do not even know whether under Jadwiga there was any preconization for the Bishop of Kiev. The Diocese of Kiev became part of the metropolitan archdiocese, at that time referred to as the Archdiocese of Lviv, during Michał Trestka's pontificate (1410–1429).¹¹⁵ The same can be said of the bishops of Kamianets, who in practice were also titular bishops. The history of the Diocese of Kamianets goes back to the early 1380s, when Dukes Koryatowicz requested the Roman Curia to establish a Catholic bishopric. After Bishop Rokozjusz or Roskosius (rather a legendary than real figure) died in 1398, he was to be succeeded by Aleksander, Bishop of Kamianets; however, there are signs that it was Aleksander who became the first Bishop of Kamianets ca. 1384, nominated by Demetrius, Cardinal and Archbishop of Esztergom, in connection with Hungarian

114 *Kronika Jana z Czarnkowa*, 130; see also Władysław Abraham, "Uzupełniony katalog dawnych łacińskich biskupów kijowskich," *Collectanea Theologica* 18 (1937): 413–426; Tadeusz M. Trajdos, "Biskupi dominikanie w średniowiecznym Kijowie," in *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, eds. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Warszawa–Wrocław–Opole, DiG, 2010), 65–108; Prokop, *Biskupi dominikańscy*, 42–44, 110–111; *idem*, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV–XVIII w. Szkice biograficzne* (Biały Dunajec–Ostróg: Wołanie z Wołynia, 2003), 17–20; *idem*, *Biskupi pomocniczy*, 337–338; 211–212; Ireneusz Wysokiński, "Kościół łaciński na ziemiach ruskich Korony i Litwy w początkach panowania Jagiellonów (in connection with a book by Tadeusz M. Trajdos entitled "Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)," Vol. I, Wrocław 1983)," *Przełęcz Historyczny* 76 (1985), 548–549; cf. Graff, *Episkopat*, 65–66 – which mentions Filip as the Bishop of Kiev (Kijów) from ca. 1406 to ca. 1410.

115 BP, Vol. 3, No. 1398: *ad provinciam Leopoliensem eccl. Premissiensis, Chelmensis, Camenecensis, Wlodimiriensis, Seretensis et Kyouiensis pertinere teneantur* (1412). See also: Abraham, *Początki*, 44–45; Graff, *Episkopat*, 53, 95.

influences in Ruthenia.¹¹⁶ In the absence of resources, it is pointless to look for any traces of Jadwiga's involvement in the nomination for this bishopric. Interestingly, in a deed granting Podolia as a fiefdom to Spytko of Melsztyn (1395), the queen emphasised the importance of the fact that the land was to be ruled by a Catholic liegeman intensely loyal to the Crown. This was in contrast to the document issued by Jagiełło, which was more neutral in terms of religious beliefs.¹¹⁷

I have also omitted the nomination of Stefan, Bishop of Chełm from the Dominican Order, who was probably preconized thanks to king Louis and mostly due to the support of Władysław of Opole, governor of Ruthenia, already in the 1370s.¹¹⁸ The Polish court was definitely able to exert real influence on most episcopal nominations in Ruthenia only after 1387, i.e. after the re-annexation of Ruthenia following Jadwiga's visit in the same year. For this reason, the appointment of Dominican friar Bernard for the seat of the Archbishop of Halych could have been, as already mentioned, the effect of the pressure of the Buda court and Władysław of Opole, or even Louis himself – since the date on which Bernard assumed his duties as the archbishop is unknown. Abraham refers to him as a “snake in the grass released by Hungarian authorities,” who would spend years abroad, and only appeared in Ruthenia to provoke fierce arguments.¹¹⁹ His predecessor Maciej appears as a witness in a document from October 1380,¹²⁰ whereas Bernard as an archbishop is only mentioned in November 1385.¹²¹ Bernard's trial was held before Eryk, Bishop of Przemyśl, and Cardinal Demetrius. The Pope summoned Jagiełło to aid with the enforcement of the judgment (excommunication,

116 Władysław Abraham, “Założenie biskupstwa łańciskiego w Kamieńcu Podolskim,” in *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661*, Vol. 1 (Lwów: Uniwersytet Lwowski, 1912), 3–39; *idem*, “Aleksander,” in PSB, Vol. 1, 66; Tadeusz M. Trajdos, “Kościół katolicki na Podolu (1340–1434),” in *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, Vol. 1, ed. Feliks Kiryk (Kraków: AP, 2000), 129–157; Graff, *Episkopat*, 60.

117 Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 138–140; Nikodem, *Jadwiga*, 325–326.

118 Abraham, *Powstanie*, 353; Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 297–299; Anna Sochacka, “Stefan,” in PSB, Vol. 43, 147–149. He was first approved as the Bishop of Chełm on 30th June 1383. He was an auxiliary bishop in the dioceses of Poznań and Włocławek. Sochacka speculates that his difficulties in managing the Diocese of Chełm were not only the result of insufficient funding but also Jagiełło's aversion to him as a protégée of Władysław of Opole.

119 Abraham, *Jakób*, 8; *idem*, *Powstanie*, 308–310.

120 *Idem*, *Powstanie*, 302–303.

121 *Ibidem*, 308.

forfeiture of income and suspension of archbishop's authority),¹²² which in the light of Bernard's death paved the way for the preconization of a Ruthenian Franciscan vicar Jakub Strepa on 27th June 1391.¹²³ Jakub Strepa was consecrated in Tarnów by Maciej, Bishop of Przemyśl, Jadwiga's chancellor.¹²⁴ Although historiographers like to see it as a result of Jadwiga's and Władysław's influence, this could have equally been a fact from which we should not draw far-reaching conclusions.¹²⁵ Nonetheless, Władysław Abraham even claims that "undoubtedly, the royal couple: noble and pious Jadwiga and ardent believer Jagiełło" as well as their advisors took those matters into consideration.¹²⁶ More recently, in line with Abraham's another suggestion, Maciej Wilamowski assumes that Strepa's consecration in Tarnów was meant to accentuate his connections with Ruthenian starost general Jan of Tarnów, who likely promoted him at the royal court.¹²⁷ Sadly, due to scarcity of sources, we are again left only with speculations. On the other hand, it is rather unlikely that Strepa's rise to the archbishopric of Halych was attributable only to his own creativity and potential influence with the Roman Curia, without any steps taken by the Kraków court. It is noteworthy that the Holy See formally reserved its exclusive right to nominate the Archbishop of Halych, yet the lack of any reaction on part of Polish diplomats or attempts to persuade Pope after the archbishopric was vacated following Bernard's death would appear at least puzzling. Conversely, Jadwiga's support for the nomination of Maciej of Sandomierz, the queen's chancellor, as the new Bishop of Przemyśl seems more obvious. Krzysztof Ożóg is convinced that Jadwiga's influence as the cause of Maciej's elevation;¹²⁸ Tadeusz Trajdos expresses a similar view, arguing that Maciej "left for Przemyśl at the request of his patron queen Jadwiga,"¹²⁹ while Anna Strzelecka is more conservative, claiming that the Polish royal court must have had certain expectations.¹³⁰ Unfortunately, although Jadwiga's sup-

122 *Ibidem*, 309–311; *idem*, "Bernard," in PSB, Vol. 1, 458; *idem*, *Jakób*, 21; *idem*, *Początki*, 17–22.

123 BP, Vol. 3, No. 231.

124 *Annales*, X, 198.

125 E.g. Ożóg, "Jadwiga," 62. By analogy, we may equally discern Zbigniew Oleśnicki's favourable disposition e.g. towards Grzegorz of Sanok. Although he was consecrated Archbishop of Lviv by Oleśnicki, the latter was not overly amicable towards Grzegorz.

126 W. Abraham, *Jakób*, 9

127 Maciej Wilamowski, *Strepa (Strzemie) Jakub*, in PSB, Vol.44, 319; cf. Abraham, *Jakób*, 21.

128 Ożóg, "Jadwiga," 58.

129 Trajdos, "Polityka króla," 326.

130 Anna Strzelecka, "Maciej," in PSB, Vol. 19, 9.

port for her chancellor appears the most likely option, also in this case we may only rely on indirect accounts contained in available sources. A question worth asking is whether Boniface IX, by his preconization of Jadwiga's chancellor, wished to compensate her for the anguish she suffered that year on account of the nomination for the bishopric of Kraków. In any event, Maciej eventually became Bishop of Przemyśl by the Chapter's decision before 27th March 1392 and awaited the Pope's bull of provision until 28th October the same year. He was a well-educated man; in addition to being Master of Arts, he held a baccalaureate in law from the University of Prague. He served as Jadwiga's chancellor until August 1393, i.e. after he became bishop.¹³¹ Tadeusz Trajdos claims that it was Maciej who together with Piotr Wysz inspired Jadwiga's activity in Ruthenia. Trajdos calls them a peculiar coterie, and adds that even Archbishop of Halych Jakub Strepa did not want to antagonise them, hence his acceptance of Wysz's decision to annex disputed territories to the Przemyśl diocese in 1398 r.¹³²

At this point I shall refer to episcopal nominations concerning individuals who figure less prominently in available sources, i.e. Jerzy, Bishop of Lviv and Mikołaj, Bishop of Volodymyr. Admittedly, in curial documents, the process of the appointment of Jerzy, a Franciscan, son of Eberhard, as the Bishop of Lviv in the years 1390–1391, after the death of his predecessor Konrad is well-evidenced but contains no mention of Jadwiga's or her husband's influence on the nomination; moreover, we may suppose that it did not happen in reality and was merely a sign of the prudence of German Franciscans. Jerzy probably never stayed in Lviv, since it was the city that Jakub Strepa, Archbishop of Halych, chose as his own seat. In fact, Jerzy, Bishop of Lviv, was a suffragan in Halberstadt, Germany.¹³³ He was evidently only a titular bishop. The mystery behind this nomination puzzled Władysław Abraham, who rightly pointed out that Jerzy's appointment had consequences also for the Archbishop of Halych, because papal documents suggest that he was a metropolitan bishop to his Lviv suffragan, which formally was not the case. Anyhow,

131 *Ibidem*, 9–10; Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska*, 21–23; Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, 232–233, No. 75; Wiesiołowski, "Episkopat," Annex, 280–281; Rutkowska, "Urzędniczy," 377; Ożóg, "Jadwiga," 58; Graff, *Episkopat*, 57–59.

132 Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 217. On the dispute see also: AGZ, Vol. 7, No. 21; BP, Vol. 3, No. 494.

133 *Acta Bonifacii*, No. 102; BP, Vol. 3, No. 148 (provision of March 1390), No. 216 (German bishops to accept an oath from the Lviv elect in May 1391) and No. 228 (information on the consent to perform episcopal acts of 3rd July 1391); cf. Zdzisław Obertyński, "Thomas, der erste Bischof von Lwów," *Collectanea Theologica* 18/1–2 (1937): 533–540.

the researcher concluded that the bishops of Lviv simply came from mendicant orders, and the Holy See nominated them *ad titulos vagos*. Perhaps a plot on part of the bishops of Lubusz may have been a factor, since they strove to make their claims for authority over Lviv bishoprics. Of significance is the fact that when Ruthenia was taken over by Poland, i.e. only 3 years prior to Jerzy's nomination, Jan, Bishop of Lubusz, founded a fraternity in Lviv, which was an act of episcopal authority.¹³⁴

We may assume that Mikołaj, Bishop of Volodymyr, was only a titular bishop, probably a Czech. Like his predecessors, he had connections to the Archdiocese of Prague, where in practice he held the office of a suffragan.¹³⁵ Theoretically, Jagiełło who had real authority in Volhynia (Wołyń) before the Ostrów Agreement, being the founder of the monastery in Lutsk (Łuck), to which the Dominicans arrived from Kraków, could have had a say in Mikołaj's nomination. Still, it appears that the papal provision should be attributed to the court of Venceslaus IV or the contacts of the nominee.¹³⁶ However, Trajdos suggests that since the Dominicans probably had their permanent mission in Lutsk before 1390, this may have been the place where "Mikołaj, missionary Bishop of Volodymyr, an ordinary since 1380, resided."¹³⁷

However, Jadwiga and Jagiełło's constant support of Dominican missions in Ruthenia could certainly be linked with the nominations of the bishops of Seret, Moldova.¹³⁸ According to Trajdos, Bishop Jan Sartoris, son of a tailor, a theologian and expert on St. Thomas Aquinas, received the Diocese of Seret precisely thanks to the intercession of the royal couple; in the years 1388–1394 Sartoris was their confessor (*confessor domini regis et reginae Poloniae*) and Kraków suffragan bishop.¹³⁹ It seems that this conclusion is highly probable due to Sartoris's connections to the Kraków court. Still, it must be noted that the royal couple's intercession is not evidenced anywhere in the sources. It would be also useful to specify the date on which Sartoris received the bishopric of Seret, since according to Marek Kowalski's research his predecessor Andrzej Jastrzębiec was

134 Abraham, *Powstanie*, 305–309.

135 Graff, "A usurper," 22; Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 74–75; Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 364–365.

136 Fijałek, "Biskupstwa wołyńskie," 9–21.

137 Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 75.

138 Abraham, "Biskupstwa łańskie w Mołdawii," 183–184.

139 Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 149–150; cf. Kielar, "Studia," 296, 299, 485–487; Stanisław Dobrzański, "Jan Sartoris," in *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, Vol. 2 (Warszawa: ATK, 1982), 131; Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 233–234.

appointed Bishop of Vilnius as late as in 1390 or even 1391.¹⁴⁰ While the document itself is unavailable, 1386 and 1388, cited in literature as the years of Sartoris's provision, should be moved forward by 2 to 3 years.¹⁴¹ After Sartoris's death, from 8th June 1394 the Seret Diocese (as proved by sources) was ran by a Stefan, whom we may identify as the prior of the Dominican monastery in Kraków. In practice, he also held the office of the Kraków suffragan. Interestingly, he also was the first Bishop of Seret to be formally subordinated to the Metropolitan Archbishop of Halych.¹⁴² In this particular decision of the Pope we should notice the influence of the Kraków court. This must have been unwelcome news for Sigismund of Luxembourg, King of Hungary, as it curbed Hungarian authority in Moldova. Nevertheless, such reasoning is based solely on commonly known reports in the literature of the subject on the royal couple's good relations with the Dominicans, the conjecture that Stefan had previously functioned as a prior of the Kraków Dominican monastery and the assumption that Polish diplomats used those nominations to strengthen Polish influence in the new fiefdom.

What conclusions can therefore be drawn from the above discussion, following an analysis of all episcopal nominations in the years 1384–1399? Contrary to what has so far been suggested in most studies on the life of Queen Jadwiga, appointments for key bishoprics depended mostly on Jagiełło's decisions, and Jadwiga's role in this area is often overrated by researchers, even if in the light of ambiguous sources or the absence of such sources, more circumspection in drawing conclusions would be advisable. Nonetheless, Jadwiga's influence on (some) episcopal nominations, both in reference to prestigious bishoprics and those in the Archdiocese of Halych, was present, although it was far more subtle, all the more that Jadwiga avoided publicly objecting to her husband's plans concerning ecclesiastical policy. Meanwhile, Jagiełło in certain cases appeared to have agreed to episcopal nominations proposed by Jadwiga, e.g. appointments of her chancellors: Piotr Wysz, Bishop of Kraków, and probably Maciej, Bishop of Przemyśl. However, when competing candidatures were proposed, she was prepared to back down, as noticeable in the king's elevation of Mikołaj Kurowski to the bishopric of Włocławek and Jakub Plichta to the bishopric of Vilnius, although

140 Kowalski, "Nieznany dokument," 132.

141 E.g. Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 233–234.

142 BP, Vol. 3, No. 370, 428; Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich*, 16, 149–155, 202, 207; Kielar, "Studia," 297, 299, 350, 375, 442, 485–486; Prokop, *Biskupi pomocniczy*, 299–300.

both Gorzkowski and Łaskarzyc, candidates put forward by Jadwiga, were conferred relevant posts after the queen's death. We may interpret this as Jagiełło's fulfilment of the will of his late wife. This perception is in line with Długosz, who stressed that Gorzkowski became Bishop of Vilnius only after Jakub Plichta died, *operante devotissimo rege Wladislao et optimam intencionem consortis sue prudentissime Hedvigis exequente, prefectus*.¹⁴³ Some episcopal nominations of the period can be clearly attributed to decisions made by both monarchs, who pursued a common ecclesiastical policy (e.g. translation of Andrzej Jastrzębiec to the bishopric of Vilnius, appointment of queen's chancellor Wojciech Jastrzębiec as the Bishop of Poznań or nominations for certain bishoprics in Ruthenia). With regard to Ruthenia, in some isolated cases we may also notice the absence of any greater pressure from either Jadwiga or Jagiełło on the award of a less important, titular bishopric. Also, one should not disregard the fact that the episcopal candidates supported by Jadwiga were eminent intellectuals who wished to breathe new life into the spirit of the Church, e.g. Piotr Wysz, Maciej of Sandomierz, Andrzej Łaskarzyc and Mikołaj Gorzkowski.¹⁴⁴ By supporting those individuals the queen expressed the royal couple's commitment to the Church's growth in the Polish-Lithuanian kingdom, both in lands which had been Catholic for centuries and those where the Catholic organisation was still missionary in character.

Bibliography

Primary sources

Biblioteka Jagiellońska MS 191, 326, 461.

Acta Bonifacii papae IX, ed. Edmund Długopolski, in *Monumenta Poloniae Vaticana*, Vol. 8 (Kraków: PAU, 1939–1946).

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie, Vol. 3, 7–8, eds. Oktaw Pietruski, Xsawery Liske (Lwów: Seyfarth, Czajkowski, 1872, 1878, 1880).

143 *Annales*, X–XI 1406–1412, 27.

144 Cf. Krzysztof Ożóg, "Duchowni i uczeni w otoczeniu św. Jadwigi," in *Święta Jadwiga Królowa. W perspektywie III Tysiąclecia*, eds. Hanna Kowalska, Helena Byrska, Antoni Bednarz (Kraków: Katolickie Centrum Kultury, 2002), 164–178; *idem*, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2004).

- Bullarium Poloniae*, Vol. 2–3 1342–1417, eds. Irena Sulikowska-Kurasiowa, Stanisław Kuraś (Romae–Lublina: École Française de Rome, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, KUL, 1985, 1988).
- Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon diocesis Vilnensis*, Vol. 1, eds. Jan Fijałek, Władysław Semkowicz (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1932–1948).
- Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, ed. Maciej Dogiel, Vol. 4 (Vilnae: s.n., 1764).
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, Vol. 1, eds. August Sokołowski, Józef Szujski; Vol. 2, ed. Anatol Lewicki (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1876, 1894).
- Codex epistolaris Vitoldi Magni Ducis Lithuaniae 1376–1430*, ed. Antoni Prochaska (Cracoviae: Akademia Umiejętności, 1882).
- Elementa ad fontium editiones*, Vol 1: *Polonica ex libris “Obligationum et solutionum” Camaerae Apostolicae ab a. 1373*, collegit Ioannes Lisowski (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1960).
- Ioannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X 1370–1405; lib. X–XI 1406–1412 (Varsaviae: PWN, 1985, 1997).
- Ioannis Długossii Vitae Episcoporum Poloniae*, eds. Ignacy Polkowski, Żegota Pauli, in *Opera Omnia*, Vol. 1 (Cracoviae: s.n., 1887), 337–549.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, Vol. 2, ed. Franciszek Piekosiński (Kraków: Akademia Umiejętności, 1883).
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Vol. 3, ed. Ignacy Zakrzewski (Poznań: Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie, 1879).
- Kronika Jana z Czarnkowa*, compiled by Marek Kowalski (Kraków: Universitas, 1996).
- Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, ed. Zofia Kozłowska-Budkowa, in *Monumenta Poloniae Historica*, Series II, Vol. 5 (Warszawa: PWN, 1978).
- Sachetnik Adam [Skowron Czesław], “Prośba świętej Jadwigi królowej o pierwszy odpust jubileuszowy w Polsce,” in *Dzieło Jadwigi i Jagielly w sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*, compiled by Wojciech Biliński (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1989), 261–265.
- Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, Vol.1, ed. Augustin Theiner (Romae: s.n. 1860).

Secondary works

- “Gorzkowski Mikołaj” (ed.), in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 8 (Wrocław–Kraków–Warszawa: Ossolineum, PAN, 1959–1960), 336–337.
- Abraham Władysław, “Aleksander,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 1 (Kraków: PAU, 1935), 66.
- Abraham Władysław, “Bernard,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 1 (Kraków: PAU, 1935), 458.
- Abraham Władysław, “Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce,” in *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Vol. 1 (Kraków, 1938), 1–12.

- Abraham Władysław, "Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich, a szczególnie w archiwum watykańskim. O materiałach do dziejów polskich w wiekach średnich," in *Archiwum Komisji Historycznej*, Vol. 5 (Kraków: Akademia Umiejętności, 1888).
- Abraham Władysław, "Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich za lata 1899–1913," in *Archiwum Komisji Historycznej*, s. II, Vol. 1 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1923).
- Abraham Władysław, "Założenie biskupstwa łańciskiego w Kamieńcu Podolskim," in *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661*, Vol. 1 (Lwów: Uniwersytet Lwowski, 1912), 3–39.
- Abraham Władysław, *Jakub Strepa arcybiskup halicki* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1908).
- Abraham Władysław, *Początki arcybiskupstwa łańciskiego we Lwowie* (Lwów: Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa, 1909).
- Abraham Władysław, *Powstanie organizacji Kościoła łańciskiego na Rusi*, Vol. 1 (Lwów: Tow. Dla Popierania Nauki Polskiej, 1904).
- Andrzej Łaskarz *dyplomata, duchowny 1362–1426* (Konin: Setidava, 2015).
- Baran Czesław, "Plichta Jakub," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 26 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1981), 734.
- Czwojdrak Bożena, *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku* (Kraków: Societas Vistulana, 2007).
- Dąbrowski Jan, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382* (Kraków: Universitas, 2009).
- Dobrzański Stanisław, "Jan Sartoris," in *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, Vol. 2 (Warszawa: ATK, 1982), 131.
- Drabina Jan, *Papięstwo–Polska w latach 1384–1434* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2003).
- Fijałek Jan, "Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swych początkach," in *Sprawozdanie Akademii Umiejętności, Wydz. Hist.-Filoz., za kwiecień 1911* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1912), 9–21.
- Fijałek Jan, "Uchrześcijanie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej," in *Polska i Litwa w dziejowym stosunku* (Kraków: Gebethner & Wolff, 1914), 39–333.
- Fijałek Jan, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich* (Kraków: Główny Skład w Księgarni Gebethnera i Sp., 1894).
- Gąsiorowski Antoni, "Dobrogost," in *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, ed. Antoni Gąsiorowski (Poznań: PWN, 1981), 522–523.
- Gębarowicz Mieczysław, *Psalterz floriański i jego geneza* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1965).
- Graff Tomasz, "Osobowość Jadwigi Andegaweńskiej w świetle kontaktów Polski ze Stolicą Apostolską w okresie schizmy zachodniej w latach 1388/9–1399," in *Świat kobiet w Czechach i w Polsce w średniowieczu i w epoce nowożytnej*,

- eds. Wojciech Iwańczak, Agnieszka Januszek-Sieradzka, Janusz Smołucha (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2018), 536–556.
- Graff Tomasz, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku* (Kraków: Societas Vistulana, 2008).
- Grzywacz Jerzy, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1960).
- Jasiński Kazimierz, “Henryk Siemowitowic i jego żona Ryngałła,” in *Słowianie w dziejach Europy Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, compiled by Jerzy Ochmański (Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1974), 160–161.
- Jasiński Kazimierz, “Jan zwany Kropidło,” in *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, ed. Józef Borzyszkowski (Gdańsk: Ossolineum. Gdańskie Towarzystwo Naukowe 1981), 58–62.
- Jasiński Kazimierz, “Jan zwany Kropidło,” in *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, Vol. 2, ed. Stanisław Gierszewski (Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Uniwersytet Gdański, 1994), 270–271.
- Jasiński Kazimierz, *Rodowód Piastów Śląskich* Vol. 3 (Wrocław: Ossolineum, 1977).
- Jurek Tomasz, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018).
- Kellog Charlotte, *Jadwiga* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1933).
- Kielar Paweł, “Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu,” in *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, Vol. 1, ed. Jerzy Kłoczowski (Warszawa: Polska Prow. Dominikanów, 1975), 271–517.
- Kijak Stanisław, *Piotr Wysz biskup krakowski* (Kraków: Gebethner & Wolff, 1933).
- Kłapkowski Władysław, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca* (Warszawa: Polskie Towarzystwo Teologiczne w Warszawie, 1932).
- Korytkowski Jan, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, Vol. 1–2 (Poznań: Kuryer Poznański, 1888).
- Korytkowski Jan, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni dzisiejszych*, Vol. 2 (Gniezno: s.n., 1882).
- Krzyżaniakowa Jadwiga, “Kurowski Mikołaj,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 16 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1971), 261–262.
- Krzyżaniakowa Jadwiga, “Kurowski Mikołaj,” in *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, ed. Antoni Gąsiorowski (Poznań: PWN, 1981), 396–397.
- Krzyżaniakowa Jadwiga, “Wojciech Jastrzębiec,” in *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, ed. Antoni Gąsiorowski (Poznań: PWN, 1981), 832–833.
- Krzyżaniakowa Jadwiga, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, Part 2 (Poznań: UAM, 1979).
- Lichończak-Nurek Grażyna, *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)* (Kraków: PAT, 1996).
- Liedtke Antoni, “Jan Kropidło,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 10 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1962–1964), 436–438.

- Maciejewska Wanda, *Jadwiga królowa polska* (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1934).
- Marzec Andrzej, *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwa Polskie 1370–1382* (Kraków: Societas Vistulana, 2017).
- Nikodem Jarosław, *Jadwiga król Polski* (Wrocław: Ossolineum, 2009).
- Nikodem Jarosław, *Witold Wielki Księżę Litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)* (Kraków: Avalon, 2013).
- Nowacki Józef, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, Vol. 2 (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha) 1964.
- Ochmański Jerzy, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie* (Poznań: UAM, 1972).
- Ożóg Krzysztof, “Duchowni i uczeni w otoczeniu św. Jadwigi,” in *Święta Jadwiga Królowa. W perspektywie III Tysiąclecia*, eds. Hanna Kowalska, Helena Byrska, Antoni Bednarz (Kraków: Katolickie Centrum Kultury, 2002), 164–178.
- Ożóg Krzysztof, “Jadwiga Andegaweńska a episkopat polski u schyłku XIV wieku,” in *Św. Jadwiga Królowa. Abyśmy byli godni tego dziedzictwa*, eds. Helena Byrska, Antoni Bednarz (Kraków: Katolickie Centrum Kultury, 2006), 48–64.
- Ożóg Krzysztof, “Kościół krakowski wobec wielkiej schizmy zachodniej i ruchu soborowego u schyłku XIV i w pierwszej połowie XV wieku,” in *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*, ed. Andrzej Pankowicz (Kraków: PAT, 2002), 21–60.
- Ożóg Krzysztof, “Ryngała,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 33 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1991–1992), 539.
- Ożóg Krzysztof, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2004).
- Ożóg Krzysztof, “Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich,” in *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, eds. Krzysztof Ożóg, Stanisław Szczur (Kraków: Societas Vistulana, 2000), 159–186.
- Pieradzka Krystyna, “Andrzej,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 1 (Kraków: PAU, 1935), 102–103.
- Piotrowicz Karol, “Andrzej Łaskarz,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 1 (Kraków: PAU, 1935), 103–106.
- Poppe Danuta, “Henryk,” in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 9 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1960–1961), 413–414.
- Prokop Krzysztof R., *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2000).
- Prokop Krzysztof R., *Arcybiskupi haliacy i lwowscy* (Biały Dunajec-Ostróg: Wołanie z Wołunia, 2010).
- Prokop Krzysztof R., *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV–XVIII w. Szkice biograficzne* (Biały Dunajec–Ostróg: Wołanie z Wołunia, 2003).
- Prokop Krzysztof R., *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej* (Kraków: s.n., 2002).
- Prokop Krzysztof R., *Polscy biskupi dominikańscy. Słownik biograficzny* (Kraków: Drukarnia Akcydensowa Dorosz, 2013).

- Prokop Krzysztof R., *Polscy biskupi franciszkańscy. Słownik biograficzny* (Kraków: s.n., 2003).
- Przybyszewski Bolesław, *Błogosławiona Jadwiga Królowa* (Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM, 1988).
- Rutkowska Grażyna, "Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis," in *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, eds. Jerzy Strzelczyk, Józef Dobosz (Poznań: UAM, 2000), 367–391.
- Salina Anna, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2011).
- Sappok Gerhard, *Die Anfänge des Bistums Posen und die Reihe seiner Bischöfe von 968–1498* (Leipzig: S. Hirzel, 1937).
- Seńko Władysław, *Piotr Wysz z Radolina i jego dzieło Speculum aureum* (Warszawa: Instytut Tomistyczny, 1996).
- Sochacka Anna, "Stefan," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 43 (Warszawa–Kraków: PAU, PAN, 2004–2005), 147–149.
- Sperka Jerzy, "Wojciech Jastrzębiec – faworyt króla Władysława Jagiełły," in *Wojciech Jastrzębiec w służbie monarchii i Kościoła*, eds. Bożena Czwojdrak, Feliks Kiryk, Jerzy Sperka (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018), 19–37.
- Sperka Jerzy, *Wojny Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)* (Cieszyn: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2003).
- Sroka Stanisław A., "Jan Kropidło," in *Piastowie. Leksykon biograficzny*, eds. Krzysztof Ożóg, Stanisław Szczur (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999), 760–761.
- Sroka Stanisław A., *Rodzina Kurowskich w XIV–XV wieku. Ze studiów na dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu* (Kraków: Universitas, 1990).
- Stabińska Jadwiga, *Królowa Jadwiga* (Kraków: Znak, 1969).
- Strzelecka Anna, "Jadwiga Andegaweńska," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 10 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1962–1964), 291–297.
- Strzelecka Anna, "Jan z Radliczyc," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 10 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1962–1964), 469–471.
- Strzelecka Anna, "Maciej," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 19 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1974), 9–10.
- Strzelecka Anna, *O królowej Jadwidze. Studia i przyczynki* (Lwów: Tow. Naukowe, 1933).
- Sułkowska-Kurasiowa Irena, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów: 1370–1444* (Warszawa: PWN, 1977).
- Swieżawski Aleksander, "Jakub z Korzkwi," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 10 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1962–1964), 357–358.
- Trajdos Tadeusz M., "Biskupi dominikanie w średniowiecznym Kijowie," in *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, eds. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Warszawa–Wrocław–Opole, DiG, 2010), 65–108.

- Trajdos Tadeusz M., "Kościół katolicki na Podolu (1340–1434)," in *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, Vol. 1, ed. Feliks Kiryk (Kraków: AP, 2000), 129–157.
- Trajdos Tadeusz M., *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Vol. 1 (Wrocław: Ossolineum, 1983).
- Trawkowski Stanisław, "Piotr z Radolina zwany Wyszem," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 26 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1981), 422–428.
- Trojanowski Stanisław, "Dobrogost," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 5 (Kraków: PAU, 1939–1946), 245–246.
- Wiesiołowski Jacek, "Episkopat polski XV w. jako grupa społeczna," in *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, Vol. 4, ed. Stefan Kuczyński (Warszawa: PWN, 1990), 236–295.
- Wilamowski Maciej, "Strepa (Strzemię) Jakub," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 44 (Warszawa–Kraków: PAU, PAN, 2006–2007), 318–324.
- Włodarski Bronisław, "Henryk," in *Polski Słownik Biograficzny*, Vol. 9 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, PAN, 1960–1961), 419.
- Wróbel Dariusz, *Na pierwszym planie. Moźni i szlachta polska wobec bezkrólewia po śmierci Ludwika Andegaweńskiego* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2020).
- Wyrozumski Jerzy, *Królowa Jadwiga między epoką piastowską i jagiellońską* (Kraków: Universitas, 1997).
- Zygner Leszek, *Biskup Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla (ok. 1350–1425)* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2020).
- Zygner Leszek, "Początki kariery kościelnej Jakuba z Kurdwanowa herbu Syrokomla," in *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, ed. Andrzej Radziwiński (Toruń: UMK, 2000), 197–214.

Journals

- Abraham Władysław, "Biskupstwa łacińskie w Mołdawii w wiekach XIV i XV," *Kwartalnik Historyczny* 16 (1902): 172–207.
- Abraham Władysław, "Uzupełniony katalog dawnych łacińskich biskupów kijowskich," *Collectanea Theologica* 18 (1937): 413–426.
- Antoniewicz Marcei, "O pochodzeniu i rodzinie biskupa wileńskiego Mikołaja zwanego Gorzkowskim," *Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Zeszyty Historyczne* 2 (1994): 137–153.
- Antoniewicz Marcei, "Pochodzenie episkopatu litewskiego XV–XVI wieku w świetle katalogu biskupów wileńskich," *Studia Źródłoznawcze* 39 (2001): 47–67.
- Bieszk Kazimierz, "Walka Zakonu krzyżackiego z Polską o przynależność kościelną archidiaconatu pomorskiego," *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 34 (1937): 13–21.
- Bubczyk Robert, "Charakterystyka współrzędów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce," *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F* 52/53 (1997–1998): 29–51.

- Czaplewski Paweł, "Tytułarny episkopat w Polsce średniowiecznej," *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego* 40 (1913): 91–162; 43 (1915): 67–164.
- Frontczyk Marian, "Andrzej Łaskarz z Gosławic herbu Godziemba biskup poznański," *Nasza Przeszłość* 30 (1969): 125–170.
- Graff Tomasz, "A usurper with a crosier? The winding paths of the ecclesiastical career of Bohemian Carmelite Świętosław, the first Catholic Bishop of Łuck (1404–ca. 1410)," *Historia Slavorum Occidentis* 24 (2020): 11–34.
- Graff Tomasz, "Review of: Leszek Zygmunt, *Biskup Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla (ok. 1350–1425)*," Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2020," *Kwartalnik Historyczny* (pending publication).
- Kuźma Artur, "Kancelaria królewska Andegawenów i Jagiellonów jako środowisko awansu na drodze do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego," *Roczniki Humanistyczne* 48 (2000): 5–28.
- Kowalski Marek D., "Nieznany dokument papieski dla Andrzeja, pierwszego biskupa Seretu i Wilna, i powstanie biskupstwa wileńskiego," *Studia Źródłoznawcze* 53 (2015): 123–134.
- Obertyński Zdzisław, "Thomas, der erste Bischof von Lwów," *Collectanea Theologica* 18 (1937): 533–540.
- Ożóg Krzysztof, "Kurozwęccy a spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392," *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 123 (1997): 57–74.
- Ożóg Krzysztof, "Maffiolus Lampugnani nominat na biskupstwo krakowskie, biskup płocki: meandry kariery kurialisty rzymskiego w okresie schizmy zachodniej," *Roczniki Humanistyczne* 48 (2000): 345–367.
- Ożóg Krzysztof, "Spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392 na tle stosunków Polski z papieżem u schyłku XIV wieku," *Kwartalnik Historyczny* 104 (1997): 3–20.
- Prochaska Antoni, "Książę Jan Kropidło, biskup wrocławski," *Kwartalnik Historyczny* 19 (1905): 8–29, 195–227.
- Sepiał Marcin, "Krąg rodzinny Andrzeja herbu Jastrzębiec biskupa Wilna 1388–1398," *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 128 (2001): 71–78.
- Trajdos Tadeusz M., "Polityka króla Władysława Jagiełły wobec Kościoła katolickiego na ziemiach ruskich Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego," *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 141 (2014): 315–337.
- Wysokiński Ireneusz, "Kościół łaciński na ziemiach ruskich Korony i Litwy w początkach panowania Jagiellonów (in connection with a book by Tadeusz M. Trajdos entitled "Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)," Vol. I, Wrocław 1983)," *Przegląd Historyczny* 76 (1985): 547–561.

Maria Piątkowska

ORCID: 0000-0001-7221-1323

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Jan Długosz o królowej Jadwidze Andegaweńskiej w podróży

Jan Długosz on Queen Jadwiga of Anjou's
Travels

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie podróży odbywanych w drugiej połowie XIV w. przez Jadwigę Andegaweńską, żonę pierwszego władcy z dynastii Jagiellonów na polskim tronie. Władysław Jagiełło sprawował rządy na rozległym obszarze państw polskiego i litewskiego – podobnie jak inni europejscy monarchowie – poprzez system objazdów. Jadwiga towarzyszyła małżonkowi w wykonywaniu monarszych obowiązków, a niekiedy go zastępowała, ale jej wyjazdy nie miały charakteru wyłącznie politycznego czy reprezentacyjnego. Królowa podróżowała także, a może nawet przede wszystkim, w celach rodzinno-towarzyskich i prywatnych. Podczas swych wojaży najczęściej odwiedzała małopolskie królewszczyzny, rzadziej natomiast kierowała się do innych regionów państwa czy poza jego granicę. Źródło użyte w badaniach ma charakter narracyjny i – co trzeba zastrzec – nie pochodzi bezpośrednio z okresu życia Jadwigi Andegaweńskiej. Są to późniejsze o kilkadziesiąt lat *Roczniki* Jana Długosza, informujące – nie zawsze bezbłędnie – o czasie i miejscu podjętej przez królową wyprawy. Pozwalają jednak – w dalece większym stopniu niż inne źródła – poznać okoliczności, jakie skłaniały małżonkę Władysława Jagiełły do opuszczania murów Wawelu. Opracowanie tematu jest możliwe

również dzięki itinerarium królowej Jadwigi, zestawionemu przez Grażynę Rutkowską, umożliwiającemu przeprowadzenie analiz wykraczających poza ustalenia dotyczące harmonogramu tych wyjazdów oraz skorygowanie przekazu polskiego dziejopisarza. Przyjęcie w literaturze podziału królewskich wojaży na „małe” i „duże” pozwala dostrzec różnicę nie tylko w zasięgu terytorialnym, ale przede wszystkim w charakterze i celu podróży odbywanych przez Jadwigę. Królowa chętnie przebywała w małopolskich królewskich wojazach, wykorzystując czas na rekreację, ale gdy zachodziła taka konieczność, podejmowała także wysiłek związany z przejazdem do dalej położonych miejscowości, by włączyć się w realizację polityki państwowej.

Słowa kluczowe: królowa, Jadwiga Andegaweńska, Jan Długosz, Władysław Jagiełło, małe podróże, duże podróże

Abstract

The aim of this article is to present the voyages made in the second half of the 14th century by Queen Jadwiga of Poland, the wife of the first Jagiellonian ruler on the Polish throne. Ladislaus Jagiełło ruled over a vast area of the Polish and Lithuanian states, like other European monarchs, through an itinerary system around his realm. Jadwiga accompanied her husband in the performance of his monarchical duties, and sometimes replaced him, but her trips were not only political or representative. The queen also traveled, perhaps even primarily, for family and private functions. During her travels, she most often visited the royal lands of Lesser Poland, and less often went to other regions of the country or beyond its borders. The sources used in this research are narrative and, it should be noted, do not come directly from the period of Jadwiga's life. These are the Annals of Jan Długosz, written several decades later, which provide information (not always accurate) about the time and place of the journeys made by the queen. However, they make it possible to learn – to a far greater extent than other sources – about the circumstances which induced the Queen consort Jagiełło to leave the walls of the Wawel Castle. The study of the subject is also possible thanks to the itinerary of Queen Jadwiga, compiled by Grażyna Rutkowska, which enables analysis beyond the findings concerning the timetable of these trips and corrects the coverage by the Polish chronicler. The literary division of royal travels into “small” and “great” allows us to see the difference not only in territorial range, but above all in the nature and purpose of travels made by the Queen. Jadwiga liked staying in the royal estates of Małopolska using the time for recreation, but when necessary, she also made the effort to travel to more distant towns to join in the implementation of state policy.

Keywords: queen, Jadwiga of Anjou, Jan Długosz, Ladislaus Jagiełło, small journeys, grand journeys

W średniowieczu podróże monarchy były ważnym elementem systemu zarządzania państwem. Objazdy kraju były związane głównie z koniecznością zapewnienia stabilnej sytuacji wewnętrznej¹. Władcą, który na szeroką skalę rozwinął system podróży – m.in. ze względu na rozległe terytorium państw polskiego i litewskiego – był król Władysław Jagiełło². Jego panowanie było szczególne i pod tym względem, że przez kilkanaście lat rządy sprawował razem z koronowaną w 1384 r. na króla Polski Jadwigą Andegaweńską, którą poślubił w 1386 r. Jadwiga, poza tym, że – jak wszystkie królowe – podejmowała razem z mężem podróże o charakterze politycznym i samodzielne, którym można by nadać status wypoczynkowych, to – w odróżnieniu od innych królewskich małżonek – podróżowała także jako koronowany król. W literaturze przyjęł się podział podróży królowej, który uwzględnia okoliczności ich podejmowania, wynikające ze szczególnego statusu politycznego Jadwigi. Za Adamem Rutkowskim wyróżnia się więc podróże tzw. małe i duże³. Duże podróże Jadwigi miały charakter polityczny, małe natomiast służyły celom rekreacyjno-towarzyskim albo były związane z powrotami króla, kiedy to małżonka wyruszała na jego spotkanie, by go powitać lub spędzić wspólnie kilka dni przed jego kolejnym wyjazdem⁴.

Wyjazdy Jadwigi nie były tak liczne jak Władysława Jagiełły, ale i nie tak rzadkie, żeby nie zwrócić uwagi historyków. Kwestia wojaży Andegawenki nie została jednak dotąd opracowana wyczerpująco. Jako sfera jej codziennego życia zajmuje w historiografii miejsce marginalne, służąc zazwyczaj badaczom do formułowania oceny pożycia małżeńskiego Jadwigi i Jagiełły⁵. Rozproszone, z konieczności, wzmianki o pobytach królowej poza Krakowem zawiera jej biografia pióra Jarosława

-
- 1 Antoni Gąsiorowski, „Podróże panującego w średniowiecznej Polsce”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25 (1973): 42.
 - 2 *Idem*, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, przygot. do druku Antoni Gąsiorowski, Grażyna Rutkowska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2015), 17.
 - 3 Adam Rutkowski, „Objazdy i system rządzenia państwem przez Kazimierza Wielkiego”, *Kwartalnik Historyczny* 85 (1978): 621; Grażyna Rutkowska, „Podróże polskich królowych w XV wieku”, w *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. Monika Saczyńska, Ewa Wólkiewicz (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, 2012), 179.
 - 4 Grażyna Rutkowska, „Itinerarium królowej Jadwigi”, w *Dzieło Jadwigi i Jagiełły. W sześćsetlecie chrztu z Litwą i jej związków z Polską*, oprac. Wojciech Biliński (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1989), 205–206.
 - 5 Robert Bubczyk, „Charakterystyka współrzędów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 52/53 (1997/1998): 32, przyp. 14; Edward Rudzki, *Polskie królowe*, t. 1 (Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”, 1990), 73–74.

Nikodema⁶. Osobnej uwagi nie poświęcił podróżom Zbigniew Perzanowski w swym artykule dotyczącym przekazu Jana Długosza o Jadwidze, w którym zestawiał także wzmianki kronikarza o niej. Co prawda dostrzegł on przejawy mobilności królowej, ale – zgodnie z koncepcją tekstu – w kontekście jej charakterystyki widocznej na kartach dzieła Długosza⁷. Najszerzą próbę ujęcia problemu podróży odbywanych przez Andegawenkę stanowią publikacje Grażyny Rutkowskiej: zestawione przez badaczkę itinerarium Jadwigi oraz artykuł poświęcony podróżom polskich królowych w XV w.⁸ Natomiast książki Heleny Kręt, skupione na przedstawieniu małych podróży królowej, dostarczają wielu informacji zwłaszcza o ich materialnym aspekcie⁹. Warto zauważyć, że Krzysztof Ożóg zwrócił uwagę na jeszcze jeden istotny wymiar mobilności Jadwigi, charakterystyczny, zresztą, dla wszystkich monarszych podróży – możliwość kontaktu i spotkań z poddanymi, zwłaszcza w miejscowościach stacyjnych¹⁰.

Szczególnie interesującym źródłem pozwalającym poznać charakter podróży podejmowanych przez Jadwigę Andegawęńską są *Roczniki* Jana Długosza. Ich znaczenie dla badań nad itinerariami Jagiellonów już w latach siedemdziesiątych minionego wieku zaznaczył i szczególnie podkreślił Antoni Gąsiorowski¹¹. Badacz zauważył, że zainteresowanie Długosza podróżami monarchów rozpoczyna się wraz z objęciem polskiego tronu przez Władysława Jagiełłę. Należy podkreślić widoczną różnicę w dokładności oraz wiarygodności kronikarskiej relacji między początkowym okresem królewskich rządów, obejmującym również lata panowania Jadwigi, a informacjami podawanymi po roku 1409¹². Prawidłowe odzwierciedlenie tras podróży królewskich jest większe szczególnie w latach 1409–1423, co skłoniło Gąsiorowskiego do podtrzymania i rozwinięcia poglądu Stefana M. Kuczyńskiego o inicjatorskiej roli Zbi-

6 Jarosław Nikodem, *Jadwiga. Król Polski* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).

7 Zbigniew Perzanowski, „Kanonik krakowski ks. Jan Długosz o królowej Jadwidze”, *Analecta Cracoviensia* 12 (1980): 193–267.

8 Rutkowska, „Itinerarium”, 204–223; *eadem*, „Podróże polskich królowych”, 175–197.

9 Helena Kręt, *Życie codzienne Jadwigi i Jagiełły* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005); *eadem*, *Śladami Świętej Jadwigi. Jadwiga i Jagiełło w Nowym Mieście Korczynie* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008).

10 Krzysztof Ożóg, „Jadwiga a społeczeństwo polskie u schyłku XIV w. Kontakty królowej z poddanymi”, w *Śladami świętej królowej Jadwigi i jej epoki*, red. Tomasz Graff (Kraków: Parafia pw. św. Jadwigi Królowej, 2013), 47.

11 Antoni Gąsiorowski, „Długoszowe itineraria królewskie”, *Roczniki Historyczne* 36 (1970): 109–126.

12 *Ibidem*, 109.

gniewa Oleśnickiego w powstawaniu itinerariów królewskich¹³. Ponieważ szczegółowość przekazu Długosza pokrywa się z czasem obecności Oleśnickiego na dworze królewskim, jest bardzo prawdopodobne, że od swojego protektora dziejopis czerpał wiadomości dotyczące podróży Jagiełły w drugiej połowie jego panowania. Nie mając tak dokładnego źródła wiedzy dla wcześniejszego okresu jego rządów, Długosz przy opisywaniu królewskich wojaży nierzadko korzystał z własnych przypuszczeń co do ich przebiegu, dlatego też relacje o podróżach monarchy z lat 1386–1409 nie są wolne od błędów i nieścisłości¹⁴. Trzeba jednak zauważyć, iż choć jest to stały element metody historycznej Długosza, to taki sposób postępowania kronikarz przyjmował jedynie wtedy, gdy kwerenda źródłowa nie przynosiła oczekiwanych efektów¹⁵.

Jako źródło o charakterze narracyjnym *Roczniki* dostarczają wiadomości nie tylko o czasie i miejscu pobytu monarchy, ale pozwalają poznać okoliczności podejmowanych podróży: ich charakter, cel, związek z bieżącą sytuacją polityczną. Niekiedy pojawia się również forma oceny działań władcy realizującego swoje uprawnienia w trakcie pobytu poza stolicą państwa. Znacznie mniej uwagi, siłą rzeczy, Jan Długosz poświęcił podróżom królewskich małżonek. Wyjątkowo na tym tle dość przypadkowych i niepierwszoplanowych informacji o mobilności królowych przedstawia się jednak kwestia podróży króla Jadwigi. Wiadomości o Jadwidze Andegaweńskiej od momentu jej przybycia do Polski do śmierci królowej w 1399 r. zawiera 10 księga¹⁶. Dziejopis przedstawił pięć dużych podróży Jadwigi – do Wielkopolski, dwukrotnie na Litwę, na Ruś oraz na Kujawy, i jedną małą – do Nowego Sącza. Nie wszystkie jednak znajdują potwierdzenie w innych źródłach, stąd wątpliwości historyków, czy rzeczywiście się one odbyły. Z kolei nie odnotował Długosz szeregu podróży królowej wymienionych przez inne źródła. Wszystkie jej wyjazdy, w tym nieopisane przez kronikarza, są zestawione w itinerarium królowej opracowanym przez Grażynę Rutkowską. Nieliczne wzmianki kronikarza badaczka zweryfikowała i uzupełniła dzięki analizie źródeł o charakterze rachunkowym i normatywnym. Informacji do skonstruowania itinerarium królowej dostarczyły głównie dokumenty

13 *Ibidem*, 117–120.

14 *Ibidem*, 120; Perzanowski, „Kanonik krakowski”, 193–194

15 Jan Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1964), 234.

16 Ioannes Dlugossius, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 10, ed. Stanislaus Gawęda et al., comment. Sbigneus Perzanowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985).

wystawione przez Jadwigę, a także rachunki królewskie z lat 1393–1395 oraz rachunki małopolskich wielkorządów i podrzędztw z lat 1388–1420¹⁷.

Każda podróż podejmowana przez Jadwigę wymagała przygotowań, ponieważ należało zadbać o przejazd, żywność i nocleg nie tylko dla królowej, ale także dla jej orszaku, który tworzyli dworzanie oraz służba. Liczne aspekty organizacji królewskich wojaży przedstawiają rachunki, nie tylko szczęśliwie zachowane do naszych czasów, ale także udostępnione drukiem¹⁸. Na ich podstawie można poznać takie aspekty królewskiej codzienności, jak przygotowywanie i spożywanie posiłków, na które zwykle składało się zróżnicowane menu, grono osób, z którymi królowa zasiadała do stołu, spędzała czas czy też mogła się spotkać. Istotnym ich niedostatkiem jest natomiast fragmentaryczność zachowanego przekazu oraz ograniczenie terytorialne – zachowały się jedynie rachunki spisywane na terenie Małopolski.

Jak zauważyła G. Rutkowska, podróże żon średniowiecznych władców były ściśle związane z mobilnością ich małżonków¹⁹. Analiza itinerarium Jadwigi potwierdza tę prawidłowość, jednak z tym zastrzeżeniem, że istnieje wyraźna różnica ilościowa między podróżami Jagiełły i jego pierwszej żony. Król bowiem należał do władców określanych jako *rex ambulans*, Jadwiga zaś znacznie więcej czasu spędzała w stolicy państwa. Po przybyciu do Krakowa przez dwa lata nie opuszczała Wawelu, co było spowodowane zapewne jej młodym wiekiem oraz nieustabilizowaną sytuacją wewnętrzną kraju po okresie bezkrólewia²⁰.

Po raz pierwszy Długosz wspomina o pobycie królowej poza Krakowem pod rokiem 1386 r., kiedy Jadwiga miała ok. 12 lat. Celem jej pierwszej podróży, podjętej u boku męża zaledwie miesiąc po jego koronacji, była Wielkopolska, a sam wyjazd monarchów był efektem nalegań wielkopolskich dostojników o interwencję Jagiełły i załagodzenie trwającego konfliktu między rodami Nałęczów i Grzymalitów, który nabierał cech wojny domowej. Długosz, opisując tę podróż, zanotował, że

17 G. Rutkowska wykorzystwała również księgi miejskie Krakowa i Kazimierza, wielkopolskie księgi ziemskie, a w mniejszym zakresie drugie ważne dzieło Jana Długosza – *Liber beneficiorum* oraz źródła wydane w ramach obu serii *Monumenta Poloniae Historica* – Rutkowska, „Itinerarium”, 209–210.

18 *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388–1420*, wyd. Franciszek Piekosiński (Kraków: nakładem Akademii Umiejętności: skład główny w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej, 1896); *Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412. Rachunki podrzędztwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*, oprac. Hubert Wajs (Warszawa: DiG, 1993).

19 Rutkowska, „Podróże polskich królowych”, 177–178.

20 *Eadem*, „Itinerarium”, 205; Nikodem, *Jadwiga*, 224.

około połowy Wielkiego Postu król Polski Władysław II wyjechał z Krakowa, na usilne prośby panów i prałatów wielkopolskich, udał się wraz ze świeżo poślubioną małżonką królową Jadwigą do ziemi wielkopolskiej, by położyć kres zamieszkom i walkom wewnętrznym, które się tam od dłuższego czasu zakorzeniły²¹.

Geneza sporu sięgała jeszcze okresu panowania Ludwika Węgierskiego, podczas którego na sytuacji wewnętrznej kraju zaważyły ścierające się ze sobą odmienne koncepcje polityczne panów małopolskich i Wielkopolan, a także ich rywalizacja o dostęp do urzędów²².

Ze względu na okoliczności – według Długosza – królewska para wyruszyła do Wielkopolski wraz z pocztem małopolskich rycerzy. Źródła potwierdzają, że orszak opuścił Kraków wiosną, pod koniec marca lub na początku kwietnia, co zgadza się również z datacją podaną przez dziejopisa – w 1386 r. Wielkanoc świętowano 22 kwietnia, więc połowa Wielkiego Postu wypadła na przełomie miesięcy²³. Dokumenty wystawione przez Władysława Jagiełłę w czasie podróży potwierdzają jego obecność w Pyzdrach (18 IV), Gnieźnie (3 V) i Trzemesznie (6 V)²⁴,

21 Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, red. Stanisław Gawęda et al., tłum. Julia Mrukówna, koment. Zbigniew Perzanowski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1981), 207. (*Circa Quadragesime medium Wladislaus secundus Polonie rex a Cracovia discedens, in oram Maioris Polonie una cum nova sponsa Hedwigi regina, ad rescindendas sediciones et guerras civiles diuturno tempore illic radicatas, prelatibus et baronibus Maioris Polonie summopere id precantibus, armatos milites ex Cracoviensibus et Sandomiriensibus partibus, quo facilius sedicionum auctores opprimi possent, secum ducens, contendit* – Dlugossius, *Annales*, lib. 10, 157–158.)

22 Jadwiga Krzyżaniakowa, Jerzy Ochmański, *Władysław II Jagiełło* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2006), 105–107. O walkach w Wielkopolsce i głównych przedstawicielach uczestniczących w nich stronnictw szerzej w: Jerzy Łojko, „Wojna domowa w Wielkopolsce w latach 1382–1385”, w *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, red. Jerzy Topolski, t. 2 (Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: na zlecenie Towarzystwa Miłośników Gniezna, 1987), 69–97; Adam Szweda, „Stronnictwo starosty Domarata z Pierzchna w czasie wojny domowej w Wielkopolsce”, w *Księżęta, urzędnicy, złoczyńcy*, red. Beata Możejko, Marek Smoliński, Sobiesław Szybowski, *Studia z Dziejów Średniowiecza*, t. 19 (Warszawa: DiG, 1999), 213–234; Jan Tęgowski, „Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego”, w *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. Andrzej Radziwiński i Jan Wroniszewski (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1996), 131–151.

23 *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, oprac. Stanisław Gawęda, Krystyna Pieradzka, Julia Radziszewska, Krystyna Stachowska, pod kier. Jana Dąbrowskiego, t. 1 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1961), 13.

24 *Ibidem*, 13–14.

natomiast jedynym źródłem informującym o obecności Jadwigi w Wielkopolsce są *Roczniki*, przy czym stwierdzają jej pobyt jedynie w Gnieźnie. Przejazd królowej przez pozostałe miejscowości został przyjęty przez G. Rutkowską na podstawie itinerarium króla opracowanego przez Antoniego Gąsiorowskiego²⁵.

W literaturze na ogół uznaje się przekaz kronikarza za wiarygodny, podkreślając znaczenie obecności obojga monarchów dla zażegnania toczących się walk oraz umocnienia związku Wielkopolski z Królestwem. Zauważa się wpływ, jaki mogło mieć na realizację tego przedsięwzięcia pochodzenie Jadwigi, córki Ludwika Węgierskiego, którego kandydatura na polski tron nie wszędzie była aprobowana, a szczególnie w Wielkopolsce były wokół niej „spore zawirowania”²⁶. Z relacji Długosza o pobycie pary królewskiej w Gnieźnie wynika, iż – nieco paradoksalnie w stosunku do zamierzonego celu podróży – w czasie postoju Jagiełło sam wdał się w spór z członkami kapituły, gdyż „za podszeptem ludzi świeckich domagał się stacji, czyli zaopatrzenia od kapituły gnieźnieńskiej, a gdy kapituła oczywiście odmówiła, zażądał okupu od wsi kapitulnych”²⁷.

A. Gąsiorowski przypuszcza, że powodem była niedostateczna znajomość przez króla polskich realiów, w których z obowiązku udzielenia stacji zwolnione były siedziby biskupstw²⁸. Również i sam dziejopis, choć nie podał wyraźnie przyczyny odmowy udzielenia gościny przez duchownych, o której jako kanonik musiał wiedzieć, zaznaczył wpływ nieokreślonych doradców na decyzję monarchy. Nieporozumienie spowodowało znaczne obciążenie mieszkańców okolicznych wsi, nie tylko w sferze materialnej, ale i duchowej, gdyż prepozyt gnieźnieński Mikołaj Strosberg, oburzony postępowaniem Jagiełły, nałożył interdykt. Według Długosza, w tej trudnej sytuacji interwencję podjęła Jadwiga, która,

25 Rutkowska, „Itinerarium”, 212.

26 Nikodem, *Jadwiga*, 236.

27 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 207 (*consisteret et a laicis suggestus stationem seu procuracionem a capitulo Gneznensi requireret, capitulo quoque negante villas capitulares pignoret atque*. Długosius, *Annales*, lib. 10, 158).

28 Antoni Gąsiorowski, „Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce”, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 20 (1972): 252. Por. szerzej: Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Powinności stacyjne klasztorów i ludności dóbr klasztornych na ziemiach Królestwa Polskiego w połowie XVI w.”, w *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Marek Derwich (Wrocław: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych (LARHCOR), Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, 2013), 275–291. Por. także: Zbigniew Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2009) wraz z: Maciej Zdanek, „[rec.] Zbigniew Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009”, *Roczniki Historyczne* 76 (2010): 326–330.

przejęta losem poddanych, zabiegała zarówno o rekompensatę kosztów poniesionych na rzecz utrzymania monarchów i ich otoczenia, jak i o zniesienie kościelnej kary. Jej starania zakończyły się pomyślnie, jednak poruszona królowa miała wypowiedzieć znamienne słowa: „Wprawdzie zwróciliśmy wieśniakom bydło, ale kto im zwróci wylane lzy?”²⁹. Źródła nie potwierdzają interwencji Jadwigi i jej wpływu na małżonka, ale zachowały się wzmianki przemawiające za przynajmniej częściową prawdziwością relacji Długosza: zapisy w księgach sądowych łączących z roku 1386 i 1387, oświadczenie kapituły gnieźnieńskiej z 1401 r., potwierdzające dokonany przez króla zwrot wsi należnych Kościołowi gnieźnieńskiemu, oraz krótka notatka zawarta w *Dopełnieniu szamotulskim*, której autor zarzucał Władysławowi Jagielle nadmierną surowość w uzyskiwaniu stacji od dostojników kościelnych³⁰.

Większe wątpliwości wzbudza dalsza część zapisu kronikarza. Po opisie zatargu króla z kapitułą Długosz zrelacjonował działania podjęte przez monarchę w celu uspokojenia walk wewnętrznych w Wielkopolsce, stwierdzając, iż Jagiełło zaprowadzanie porządku rozpoczął po uprzednim spędzeniu Świąt Wielkanocnych w Poznaniu³¹. Wielkanoc wypadła 22 kwietnia, możliwe jest zatem, że para królewska najważniejsze święta chrześcijańskie spędzała wspólnie po przyjeździe z Pызdr, jednak, jak zauważyli autorzy *Rozbioru krytycznego Annalium*, informacja Długosza o obecności Jagiełły w Poznaniu jest trudna do weryfikacji³². Nie ma również źródeł świadczących o pobycie Jadwigi w Poznaniu, jak też i sam dziejopis, opisując działalność Jagiełły, przywracającego spokój poprzez sprawowanie sądów, nie wspominał o obecności jego małżonki. G. Rutkowska za A. Gąsiorowskim przyjęła, że królowa mogła przebywać w Poznaniu w dniach 22–26 kwietnia, a następnie kontynuować podróż do Gniezna i Trzemeszna³³. Błędnie określił też Długosz długość czasu przeznaczonego na objazd Wielkopolski. Jego zdaniem Jagiełło „całe lato i jesień spędza w Wielkopolsce na gruntownym porządkowaniu tego, co

29 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 207–208 (*Etsi peccora colonis reddidimus, quis illis effusas lacrimas restituet* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 158); Perzanowski, „Kanonik krakowski”, 206; Ożóg, „Jadwiga a społeczeństwo”, 48; Krzysztof Osiński, „Małżeństwo Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem Jagiełłą w Rocznikach Jana Długosza”, *Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny* 2 (2014): 43.

30 *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 13–14.

31 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 208.

32 *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 14.

33 Rutkowska, „Itinerarium”, 212.

ucierpiało i uległo zniszczeniu wskutek buntów i walk wewnętrznych³⁴, podczas gdy w rzeczywistości król już w nieco ponad tydzień od wizyty w Trzemesznie (6 V) znajdował się w Radomiu (15 V)³⁵.

Kolejna duża podróż Jadwigi, tym razem bez króla, który przebywał na Litwie³⁶, miała charakter odmienny od powszechnych wyobrażeń o roli królowej. Mając ok. 13 lat, żona Jagiełły stanęła na czele misji odzyskania ważnego dla Królestwa Polskiego terytorium. Była to zbrojna wyprawa polskich oddziałów na Ruś Czerwoną w 1387 r., błędnie datowana przez Długosza na 1390 r.³⁷ Zasadność tej interwencji legitymizowało pochodzenie Jadwigi, która jako córka Ludwika i krewna Kazimierza Wielkiego miała większe od małżonka prawa do ziem ruskich oraz szanse na ich ponowne złączenie z Królestwem Polskim³⁸. Długosz był zdania, że podążająca na Ruś królowa „cieszyła się tak wielką sympatią i przywiązaniem u rycerzy, że wszyscy ulegali jej jak mężowi i posłusznie wykonywali jej rozkazy”³⁹, jednak biorąc pod uwagę wiek Jadwigi, wydaje się oczywiste, że rola małżonki polskiego monarchy w tej wojennej wyprawie miała charakter jedynie prestiżowo-reprezentacyjny. Opis przebiegu interwencji kronikarz ograniczył do wyliczenia kolejno zdobywanych „w krótkim czasie” miejsc. Wymienił: Przemyśl, Jarosław, Gródek, Halicz, Trembowłę, Lwów oraz „wszystkie inne grody ruskie”⁴⁰.

Wyprawa Jadwigi mogła trwać około miesiąca. Itinerarium odnotowuje jej obecność w Jarosławiu, gdzie 18 lutego wydała dokument potwierdzający prawa ziemi przemyskiej oraz przynależność tych ziem do Korony Polskiej⁴¹. Na początku marca królowa przebywała w Gródku

34 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 208 (*vindicat omneque in ordinandis et componendis rebus, que guerris et sedicionibus domesticis afflicite et deformate erant, apud Maiorem Poloniam consumit tempus autumpni et estatis* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 158).

35 *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 14. Por. Gąsiorowski, „Długoszowe itineraria”, 120.

36 Gąsiorowski, *Itinerarium*, 37.

37 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 237–238; Rutkowska, „Itinerarium”, 213.

38 Na mocy polsko-węgierskiego układu zawartego w 1350 r. Ruś Halicko-Włodzimierska po przejściu tronu polskiego przez Andegawenów miała pozostać przy Polsce, jednak po objęciu rządów Ludwik Węgierski obsadził ziemie ruskie starostami węgierskimi, co oznaczało podporządkowanie Rusi Królestwu Węgier – Jerzy Wyrozumski, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską* (Kraków: „Universitas”, 2006), 50; Andrzej Nowak, *Dzieje Polski*, t. 3: 1340–1468 *Królestwo zwycięskiego orła* (Kraków: Biały Kruk, 2017), 52.

39 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 237. (*Cuius tanta erat apud milites affectio et caritas, ut omnes illi iuxta ac viro parerent et singula que iubebat, obedienter exequerentur* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 182.)

40 *Ibidem*; Perzanowski, „Kanonik krakowski”, 207.

41 Rutkowska, „Itinerarium”, 213. Dokument wystawiony przez królową został opublikowany w: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak*

Jagiellońskim (1 III) i Lwowie (6–8), gdzie potwierdzała dawne i nadała nowe przywileje dla ich mieszkańców, a w połowie miesiąca była już w Przemyślu (19 III), skąd, jak przypuszcza J. Nikodem, wróciła do Krakowa⁴². Nieścisłością w relacji Długosza jest informacja o zdobyciu Halicza, gdyż ten poddał się dopiero w sierpniu 1387 r. po nadejściu wojsk litewskich⁴³.

Akcja zbrojna godziła w interesy węgierskie, jednak – nie licząc odezwy do mieszkańców Rusi wydanej przez Władysława Opolczyka 6 lutego 1387 r. w Częstochowie⁴⁴ – nie spotkała się z większym oporem. Na jej przeprowadzenie wybrano czas, gdy koronowany na początku 1387 r. na króla Węgier Zygmunt Luksemburski zmagiał się z opozycją wewnętrzną⁴⁵. Niepewnej pozycji Luksemburczyka należy przypisać odnotowany i przez Długosza fakt poddawania się polskim oddziałom części załóg węgierskich⁴⁶. Trzeba podkreślić, że z powodu skomplikowanej sytuacji na Węgrzech w czasie tej podróży młoda królowa ponownie została poddana próbie związanej z konfliktem między interesem państwa a jej osobistym życiem. Na Ruś wkraczała po tragicznej śmierci matki, zamordowanej w styczniu 1387 r. w Novigradzie, być może wiedząc już o okolicznościach jej zgonu, oraz ze świadomością, że losy jej siostry, Marii, wciąż pozostawały niepewne⁴⁷.

W tym samym roku – według Długosza – królowa miała być obecna na Litwie, będąc świadkiem realizacji zobowiązania podjętego przez Władysława Jagiełłę, by „doprowadzić lud i ziemię litewską od bałwochwalstwa i pogańskich przesądów do czci jednego, prawdziwego Boga i prawdziwej wiary”⁴⁸.

Jej obecność w gronie osób towarzyszących królowi udającym się na Litwę dziejopis tłumaczył wolą monarchy, aby Jadwiga „zobaczyła nową

zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, t. 7 (Lwów: Drukarnia Narodowa W. Manieckiego, 1876), 36.

42 Rutkowska, „Itinerarium”, 213; Nikodem, *Jadwiga*, 242–243.

43 Perzanowski, „Kanonik krakowski”, 207; Nikodem, *Jadwiga*, 242–243.

44 Jerzy Sperka, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330 – 8 lub 18 maja 1401)* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2012), 165–166.

45 Zenon Hubert, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411* (Toruń: TNT, 1964), 40–54; Nikodem, *Jadwiga*, 248–249.

46 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 238.

47 Perzanowski, „Kanonik krakowski”, 204.

48 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 209 (*Gentem et regionem Lithwanicam Wladislaus Polonie rex, quemadmodum in federe cum Regno Polonie et Hedwigi regina icto iureiurando se astrinxerat, ab idolatria et supersticione gentili ad cultum unius veri Dei et religionem fidei orthodoxe reducturus* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 159).

ojczyznę, nowy kraj i lud swego męża”⁴⁹. W swojej relacji z chrystianizacji Litwy Długosz jeszcze dwukrotnie wspomniał o Jadwidze. Za pierwszym razem zaznaczył hojny wkład królowej w uposażenie kościołów fundowanych przez Jagiełłę⁵⁰, a następnie stwierdził jej powrót do Królestwa, zainicjowany przez króla, który sam kontynuował pobyt na Litwie⁵¹.

W badaniach historycznych, zwłaszcza dawniejszych, na ogół kwestionuje się pobyt Jadwigi na Litwie, ponieważ wzmianki Długosza nie potwierdzają inne źródła⁵². Dopiero G. Rutkowska zauważyła, że chronologicznie obecność Jadwigi w ojczyźnie męża byłaby możliwa – w okresie między 10 grudnia 1386 r. a 6 lutego 1387 r., ponieważ w grudniu 1386 r. Andegawenka przebywała jeszcze na Wawelu, a na początku lutego kolejnego roku rozpoczęto już przygotowania do przyłączenia Rusi, ale przed 6 lutego jeszcze nie wyruszono⁵³. Z kolei J. Nikodem słusznie zauważył, że skoro przyjmuje się za wiarygodną informację Długosza o podróży królowej do Wielkopolski, należałoby uznać za możliwą także jej obecność na Litwie⁵⁴.

W świetle przekazu Długosza w bardziej aktywnej roli Jadwiga wystąpiła sześć lat później. Kronikarz, opisując podróż pary królewskiej na Litwę w 1393 r., przedstawił królową jako współuczestniczkę mediacji między dwoma krewnymi Władysława Jagiełły: rodzonym bratem króla Skirgiełłą oraz ich stryjecznym bratem Witoldem. Inicjatora konfliktu Długosz widział w tym pierwszym, który „patrzac z głęboką niechęcią na oddanie z pominięciem jego własnej osoby zwierzchnich rządów nad Litwą Witoldowi i na powierzenie mu ziem Rusi, wywołał wśród popierających go rycerzy szkodliwe, godzące w księcia Witolda niesnaski”⁵⁵.

49 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 209 (*Non contentus autem ecclesiasticis viris, Hedwigim reginam novam patriam novamque regionem et gentem sui coniugis visuram* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 159).

50 *Sed et Hedwigis regina, femina devotissima ac religiosa, primum kathedralem Vilnensem, deinde parochiales ecclesias Lithwanicas calicibus, libris, monstrantiis, crucibus imaginibus, casulis ceterisque ornamentis ex clenodiis vestiibusque dotalibus implevit*” (Długossius, *Annales*, lib. 10, 159; por. *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 17).

51 *Tanta autem diligencia et tam ferventi atque sollicita devocione Wladislaus Polonie rex in plantanda fundandaque in Lithwanis fide et religione orthodoxa tenebatur, ut Hedwigi regina ad Poloniam remissa anno integro Lithwanie verseratur* (Długossius, *Annales*, lib. 10, 170).

52 *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 15.

53 Rutkowska, „Itinerarium”, 212.

54 Nikodem, *Jadwiga*, 239.

55 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 260 (*Qui Vithawdi ad regimen et gubernacionem Lithwanie et Russie terrarum institutionem graviter et iniquo animo se neglecto ferens, plures in Wihawdum duces rixas et contumelias militum sibi favencium subornabat*. Długossius, *Annales*, lib. 10, 199).

Owe „niesnaski” nie pozostały bez odpowiedzi, gdyż w następnym zdaniu Długosz dodał, że „w tych waśniach posunięto się już tak daleko, że odnosiło się wrażenie, iż nieporozumienia między książętami grożą otwartym buntem”⁵⁶.

W rzeczywistości istota sporu była poważniejsza i wynikała z trwającą wciąż rywalizacji o władzę na Litwie między Kiejstutowiczem a związanymi bliską współpracą Olgierdowiczami⁵⁷. Witold usilnie domagał się zwrotu ojcowizny w postaci księstwa trockiego, będącego w posiadaniu Skirgiełły, którego pozycję wzmocniła nominacja na namiestnika Litwy, otrzymana po koronacji Jagiełły na króla Polski⁵⁸. Ponadto polski monarcha upewnił Skirgiełłę o swej przychylności dwoma przywilejami (wydanymi 28 kwietnia 1387 r. w Skojsterach oraz 22 lipca 1391 r. w Korczynie), które gwarantowały dożywotnią nienaruszalność dóbr posiadanych przez litewskiego księcia⁵⁹. W odpowiedzi na politykę swojego stryjecznego brata Witold powrócił do porzuconego już raz sojuszu z zakonem krzyżackim i w czasie wspólnie podejmowanych rejsz na terytorium Litwy stopniowo opanowywał pożądane ziemie⁶⁰. Chcąc przywrócić spokój na Litwie, Jagiełło zdecydował się zaspokoić oczekiwania Witolda kosztem lojalnego brata. Na mocy ugody ostrowskiej (4 sierpnia 1392 r.) Kiejstutowicz uzyskał zwrot ojcowizny oraz przejęcie dotychczasowych kompetencji Skirgiełły⁶¹, co musiało prowadzić do dalszej eskalacji konfliktu.

Według Długosza, Jagiełło, chcąc pogodzić skłóconych braci, przybył ze swą małżonką na Litwę, gdzie na początku października⁶² „współzawodniczący ze sobą książęta przedstawili sporne kwestie, różne skargi i zażalenia, po czym, gdy okazało się, że sprawa księcia Skirgiełły i jego skarga na Aleksandra – Witolda nie jest słuszna”, udało się parze królewskiej doprowadzić zwaśnionych „do szczerzej, braterskiej miłości”

56 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 260 (*iam quoque eo rixarum processum erat, ut ad notoriam sedicionem spectare inter duces discordie viderentur*. Długossius, *Annales*, lib. 10, 199).

57 O konfliktach między potomkami Giedymina oraz roli Witolda szerzej w: Jarosław Nikodem, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)* (Kraków: Avalon, 2013), 107–166; Klaudia Fornal, „Wojny domowe na Litwie po śmierci Olgierda: zamach Kiejstuta oraz bunty Witolda”, *Koło Historii* 24 (2019): 11–25.

58 Nikodem, *Witold*, 111–112.

59 *Ibidem*, 137; Fornal, „Wojny domowe na Litwie”, 19–20.

60 Fornal, „Wojny domowe na Litwie”, 20–23.

61 Nikodem, *Witold*, 147–159; Waclaw Uruszczak, *Unio regnorun sub una corona non causat eorum unitatem. Unia Polski i Litwy w Krewie w 1385 r. Studium historyczno-prawne* (Kraków: nakładem autora, 2017), 67–69, http://www.khpp.wpia.uj.edu.pl/documents/106750129/0/unia_polski_i_litwy_v3/a46ba21f-340d-411f-8c67-962e0e9c90a1 (dostęp: 23.12.2021)

62 Zob. Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 260, przyp. 5.

a środkiem prowadzącym do osiągnięcia celu, obok nakazu posłuszeństwa wobec Witolda, stały się nowe nadania dla Skirgiełły, które miały „złagodzić zawzięty gniew i zapalczywość księcia”⁶³. Na zakończenie zjazdu pogodzeni Giedyminowicze zobowiązali się do podlegania w przyszłości sądowym rozstrzygnięciom Jadwigi, co potwierdzono wydanym dokumentem⁶⁴.

Podobnie jak w przypadku wcześniejszych dużych podróży królowej opisanych przez Długosza, tak i tu wśród historyków panują rozbieżności w ocenie wiarygodności przekazu dziejopisa. Za jego prawdziwością opowiedział się Oskar Halecki, powołując się na dokument potwierdzający zawarcie ugody ze Skirgiełłą oraz poddanie się w przyszłości pod sąd Jadwigi, wystawiony przez Witolda dnia 3 października 1393 r. we Lwowie⁶⁵. Autorzy komentarza do dziesiątej księgi *Roczników*, powołując się na ustalenia Wandy Maciejewskiej, przyjęli, że Długosz, podając 1393 r., opisał podróż, którą para królewska odbyła rok wcześniej i nie na Litwę (na której króla w 1393 r. nie było)⁶⁶, lecz do Lwowa, w którym zawarto omawianą ugodę⁶⁷. Pogląd ten sprostowała G. Rutkowska, zaznaczając, że W. Maciejewska wykazała możliwość obecności Jadwigi we Lwowie 3 października 1393 r., a nie wcześniejszy o rok pobyt monarchów w tym mieście⁶⁸. W itinerarium królowej dokument wystawiony przez Witolda został uwzględniony jako potwierdzenie jej obecności na Rusi jesienią 1393 r. Z kolei Kazimierz Jasiński na podstawie analizy rachunków

63 *Ibidem*, 260–261. (*Sub quorum presencia, dum ab utroque contendencium ducum verbis variis et questionibus feria sexta post diem sancti Michaelis certatum esset, dum appareret Skirgellonis ducis causam et querelam in Allexandrum Withawdum parum iustam fore, opera regis et regine lis eorum execranda in perniciem ceterorum, ni celeriter opprimeretur, redundatura sublata est, et duces prefati omni indignacionis nubilo utrimque remisso ad caritatis fraterne vinculum reducti et reconciliati. Et quo plenius ingentis ire et spiritus princeps Skirgello mitesceret, Wladislaus Polonie rex ad Kyowiensem Ducatum, etiam illi Krzemienyecz, Starodub et Stare Trokky in tenutam adicit, mandans, ut Allexandro Vithawdo duci in singulis pareat* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 199).

64 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 261.

65 *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 37. Por. Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 261, przyp. 10, w którym ten sam dokument został przywołany z datą 3 października 1392 r.

66 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 260, przyp. 4.

67 *Ibidem*, przyp. 5; *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 37. Trzeba zaznaczyć, że Długosz w swoje opowiadanie włączył postanowienia innej ugody zawartej 6 grudnia 1392 r. w Bełzie, na mocy której Witold zobowiązał się do udzielenia pomocy bratu stryjecznemu w zdobyciu Kijowa i Krzemieńca – stąd informacja o poszerzeniu księstwa kijowskiego o nowe nadania dla Skirgiełły (Nikodem, *Witold*, 160).

68 Rutkowska, „Itinerarium”, 215, przyp. 67.

wskazał, iż nie można wykluczyć, że także Władysław Jagiełło mógł przebywać w okolicach Lwowa we wrześniu i na początku października⁶⁹.

Omawiając duże podróże Andegawenki, należy też wspomnieć o jej spotkaniach z przedstawicielami zakonu krzyżackiego, które były jednym z elementów polityki dyplomatycznej królowej wobec Zakonu, prowadzonej przez nią od 1389 r. w porozumieniu z Jagiełłą⁷⁰. Głównym tematem rozmów były negocjacje w sprawie zwrotu ziemi dobrzyńskiej, zastawionej Krzyżakom przez Władysława Opolczyka w 1392 r.⁷¹ Według Długosza w 1387 r. „zadecydowano, że na zjazd uda się raczej królowa Jadwiga niż król Władysław, żeby król rozjątrzony dawnymi i świeżymi spustoszeniami jego ojczyzny Litwy zbyt twardymi słowami nie wywołał wojny, której wybuchu troskliwie unikano”⁷².

Kronikarz podkreślił, że Andegawence towarzyszył „wspaniały orszak z dużą liczbą prałatów i panów”, których obecność zapewne nie tylko świadczyła o świetności polskiego dworu, ale przede wszystkim służyła Jadwidze dobrą radą. W Inowrocławiu królowa z gronem swych doradców rozpoczęła pertraktacje z wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego, Konradem von Jungingen, oraz nieokreślonymi przez kronikarza komturami pruskimi. Dalej kronikarz stwierdził, że gdy z powodu nieskorych do ustępstw Krzyżaków negocjacje nie przynosiły efektów, Jadwiga, uniesiona gniewem, w ostrych słowach wypomniała zakonnikom ich chciwość i niegodziwe postępowanie, a także w proroczym natchnieniu przepowiedziała Zakonowi klęskę, jakiej ten doświadczy po jej śmierci „z powodu obecnych i dawnych krzywd wyrządzonych Królestwu Polskiemu”⁷³.

Spśród omówionych dotychczas wojaży królowej Jadwigi opisanych przez Długosza prawdziwość tej jest chyba w najmniejszym stopniu kwestionowana, tym bardziej, że relację dziejopisa potwierdzają źródła pruskie, m.in. kronika Jana von Posilge oraz jej kontynuacja, w której także

69 Kazimierz Jasiński, „Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagiełły”, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976): 229, przyp. 40.

70 Wyrozumski, *Królowa Jadwiga*, 109; Strzelecka, „Jadwiga”, 294.

71 Na temat zastawu ziemi dobrzyńskiej por. szerzej Marian Goyski, „Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu (1391–1399)”, *Przegląd Historyczny* 3 (1906): 333–350.

72 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 287. (*Ad quem Hedwigim reginam sacius quam Wladislaum regem, ne animus ob superiores et recentes Lithwanice patrie vastaciones exulceratus, duriori sermone effuso, bellum, cuius eventus magnopere vitabatur, conflaret, ire placuit* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 220).

73 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 288.

odnotowano stanowcze słowa Jadwigi⁷⁴. Nie znaczy to jednak, że Długosz nie popełnił błędu. W swoim przekazie połączył w jedną dwie odrębne podróże, odbyte przez królową w dwóch kolejnych latach (1397 i 1398 r.) i w tym samym celu – rokowań z Krzyżakami. Pierwszą z nich królowa podjęła już wiosną 1397 r., udając się przez Wielkopolskę do Włocławka, do którego dotarła między 11 a 19 czerwca. Z korespondencji wymienianej między Jadwigą a Konradem von Jungingen wiadomo, że we Włocławku zakon krzyżacki reprezentował osobiście wielki mistrz⁷⁵. W kolejnym roku królowa do miejsca spotkania ponownie przybyła drogą wiodącą przez Wielkopolskę, choć tym razem jej podróż była o kilka tygodni krótsza, bowiem w Toruniu była już w maju⁷⁶. Tam prowadziła rozmowy z delegatem zakonu o mało znaczącej randze, grafem Janem von Seyn, jednak, tak jak podczas poprzednich rokowań, nie zdołała uzyskać rozwiązania korzystnego dla Królestwa Polskiego⁷⁷. To w czasie negocjacji w 1398 r. z ust Jadwigi miały paść słowa tak skrupulatnie odnotowane przez Jana Długosza⁷⁸.

Należy jeszcze wspomnieć o dużych podróżach Jadwigi nieopisanych przez Długosza, choć ich cel i charakter nie w każdym przypadku można określić jako pewny. Latem 1392 r. Andegawenka podjęła jedną z nielicznych podróży zagranicznych. Między czerwcem a lipcem zawitała do Kieźmarku i Lubowli⁷⁹, jednak bez towarzystwa Jagiełły⁸⁰, co mogłoby wskazywać na chęć odwiedzenia siostry. Jednocześnie należy zauważyć, że w tym czasie doszło do zastawienia Krzyżakom ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka, którego interesy łączyły z dworem węgierskim, nieprzychylnym Królestwu Polskiemu z powodu przyłączenia w 1387 r. Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Książę zainicjował plan podziału państwa polsko-litewskiego między Krzyżaków a Luksemburgów, i choć nie miał on szans powodzenia z powodu braku poparcia, działalność Opolczyka przyczyniała się do ściślejszej współpracy węgiersko-krzyżackiej, której

74 *Rozbiór krytyczny*, t. 1, 50.

75 Rutkowska, „Itinerarium”, 218, przyp. 81. Tam też o wątpliwościach związanych z ustaleniem miejsca zjazdu.

76 *Ibidem*, 219. W historiografii jako miejsce rokowań odbytych w maju 1398 r. podaje się zwykle Inowrocław, natomiast w itinerarium Jadwigi G. Rutkowska wskazała na Toruń, powołując się na list wielkiego mistrza do królowej z 1398 r., w którym w kontekście ustalonego spotkania wymieniono właśnie Toruń. Zob. *ibidem*, przyp. 84.

77 Wyzumski, *Królowa Jadwiga*, 109.

78 Rutkowska, „Itinerarium”, 219, przyp. 84.

79 *Ibidem*, 214.

80 Król w tym czasie udał się na Litwę, by na początku sierpnia podpisać ugodę z Witol-dem (Krzyżaniakowa, Ochmański, *Władysław II*, 169).

wspólnym celem było osłabianie międzynarodowej pozycji państwa rządzonego przez Jagiełłę⁸¹. Stąd nie należy też wykluczać politycznego charakteru podróży Jadwigi, być może liczone, że przez jej pokrewieństwo z królową węgierską łatwiej uda się wynegocjować ustępstwa w polityce Zygmunta Luksemburskiego.

Po raz kolejny Andegawenka przekroczyła państwową granicę pięć lat później. Latem 1397 r. ponownie była obecna na Węgrzech, w okolicach Spiszu⁸², tym razem w towarzystwie małżonka. Celem podróży królewskiej pary było spotkanie z Zygmuntem Luksemburskim, które miało doprowadzić do rozstrzygnięcia kwestii spornych we wzajemnych kontaktach. W zamian za zrzeczenie się przez Jadwigę tytułu królowej Węgier, którym posługiwała się od śmierci siostry w 1395 r., Zygmunt zobowiązał się do pośredniczenia między państwem polsko-litewskim a zakonem krzyżackim⁸³. Ponadto w zamian za zrzeczenie się przez Luksemburczyka roszczeń do Rusi Halicko-Włodzimierskiej Jagiełło odstąpił węgierskiemu monarsze zwierzchnictwo nad Mołdawią i Podolem⁸⁴.

W *Rocznikach* Długosz pominął także kilka tzw. dużych podróży Jadwigi odbywanych na terenie kraju. W 1393 r. dokumenty potwierdzają obecność Jagiełły i jego małżonki na początku roku w Piotrkowie⁸⁵, natomiast w dalszych latach potwierdzony jest dwukrotny pobyt królowej w Łęczycy (maj 1394⁸⁶, 1398⁸⁷). W maju 1394 r. prawdopodobnie wyjechała naprzeciw mężowi wracającemu z Wielkopolski, z którym następnie wyruszyła w dalszą drogę do Krakowa, na co wskazują pokrywające się itineraria monarchów⁸⁸. Nieznany pozostaje dokładniejszy czas i cel pobytu Andegawenki w Łęczycy w 1398 r. Jak zauważyła G. Rutkowska, królowa mogła tam zatrzymać się na postój w drodze powrotnej z Torunia⁸⁹. Ponadto, jak już wcześniej wspomniano, udając się na rokowania z przedstawicielami zakonu krzyżackiego, królowa przemierzała drogi

81 Stanisław Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002), 482.

82 Rutkowska, „Itinerarium”, 218.

83 Nowak, *Polityka północna*, 69.

84 Szczur, *Historia Polski*, 482–483.

85 Rutkowska, „Itinerarium”, 215. Cel podróży pozostaje nieznan.

86 *Ibidem*, 216.

87 *Ibidem*, 219.

88 *Ibidem*, 216; Gąsiorowski, *Itinerarium*, 46.

89 Rutkowska, „Itinerarium”, 219.

wiodące przez Wielkopolskę, przebywając w Pyzdrach (2 V 1397), Poznaniu (8–12 V 1397) i Gnieźnie (25 V 1397, 2–8 V 1398)⁹⁰.

Obszarem tzw. małych podróży królowej była Małopolska. W przeciwieństwie do swojego małżonka nie dokonywała ona objazdu całej dzielnicy, ale jedynie przejeżdżała najdogodniejszą drogą z Krakowa do stolicy danego podrzędztwa⁹¹. Z miast leżących na szlaku wzdłuż lewego brzegu Wisły najczęściej Jadwiga bywała w Nowym Mieście Korczynie (11 razy) i Wiślicy (6 razy), do których dojeżdżała przez Proszowice i Podolany. Chętnie odwiedzała również Niepołomice, położone po drugiej stronie rzeki (11 razy). Na południowy wschód od Krakowa, drogą prowadzącą w kierunku Rusi, udawała się przez Bochnię do Wojnicza, Biecza lub Nowego Sącza. Zmierzając natomiast na północny wschód w stronę Sandomierza, mogła korzystać z postojów w Stopnicy, a podczas podróży do Wielkopolski przejeżdżała przez Słomniki i Miechów⁹². Najbardziej oddalonymi od Krakowa miastami małopolskimi, odwiedzanymi przez królową, były Radom i Jedlnia. Źródła przeanalizowane przez G. Rutkowską i wykorzystane do opracowania itinerarium Jadwigi udokumentowały obecność królowej w 28 małopolskich miejscowościach⁹³. W niektórych była tylko przejazdem, zatrzymując się na posiłek lub odpoczynek, a w innych gościła dłużej, niekiedy kilka lub kilkanaście dni, szczególnie, gdy obecny był również Jagiełło – w małopolskich dobrach para królewska wspólnie spędzała najważniejsze święta. W *Rocznikach* Jana Długosza małe podróże Jadwigi niemalże nie zostały uwzględnione. Jedynym wyjątkiem jest wzmianka o spotkaniu z Zygmuntem w Nowym Sączu w 1394 r., której wiarygodność jest przedmiotem dyskusji historyków.

Według Długosza jego inicjatorem był Zygmunt Luksemburski, który „pragnąc odwiedzić rodzoną siostrę swej małżonki Marii, królową Polski Jadwigę, dwudziestego czwartego lipca przybywa do Polski”⁹⁴. Dalsza relacja nie przybliży okoliczności wizyty powinowatego. Kronikarz podkreślił jedynie, że królowa przyjęła gościa „z należnymi honorami”, czego wyrazem było wyjście naprzeciw przybywającego króla węgierskiego w otoczeniu „bardzo wspaniałego orszaku” oraz hojne obdarowanie towarzyszących monarsze rycerzy. Polityczne okoliczności, jakie

90 *Ibidem*, s. 218–219.

91 Rutkowska, *Podróże polskich królowych*, 182.

92 *Eadem*, „Itinerarium”, 206.

93 *Ibidem*, 204–225; Ożóg, „Jadwiga a społeczeństwo”, 46–47.

94 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 267. (*Hedvigim Polonie reginam, consortis sue Marie germanam Sigismundus Hungarie rex visitarius, vicesima quarta mensis Iulii die Poloniam venit*. Długossius, *Annales*, lib. 10, 205).

mogły skłonić Luksemburczyka do złożenia wizyty szwagierce, dziejopis zamknął w zdaniu stwierdzającym, iż „po zawarciu zaś różnych układów utwierdzających pokój królestw, obdarowany wspaniale przez królową Jadwigę wrócił do siebie”⁹⁵. W historiografii prezentowane są różne stanowiska co do opisanych przez kronikarza wydarzeń, choć przeważa zdanie, że faktycznie doszło do spotkania Jadwigi, Zygmunta oraz ich małżonków, ale na początku 1395 r., co wynika z informacji zawartych w rachunkach. Odmienną opinię wyraził Z. Nowak, dowodząc, że obecność Zygmunta Luksemburskiego w Nowym Sączu stoi w sprzeczności z jego itinerarium, bowiem przeprowadzone badania wykazały, że od końca 1394 r. do przyjmowanego czasu zjazdu (II 1395 r.) władca przebywał w Siedmiogrodzie. Przeciwno obecności królowej Jadwigi w Nowym Sączu świadczy fakt, iż w okresie przejazdu Władysława Jagiełły na miejsce domniemanego zjazdu jego małżonka pozostawała na Wawelu, nie opuszczając zamku do końca miesiąca⁹⁶.

Jadwiga najchętniej przebywała w ośrodkach domeny królewskiej, co wynikało z ciężącego na miastach królewskich obowiązku udzielenia stacji. Dzięki temu świadczeniu było możliwe utrzymanie podróżującego monarchy. Polegało ono na obowiązku ugoszczenia i wyżywienia władcy oraz towarzyszącego mu dworu i służby. W późnym średniowieczu obowiązywało ono przede wszystkim dobra królewskie oraz niektóre klasztory⁹⁷. Ważniejsza od dóbr kościelnych była jednak rola królewszczyzn, które zapewniały nie tylko warunki mieszkalne, ale i posługi związane z transportem czy wyżywieniem sporej liczby towarzyszących monarsze osób. Na terenie Małopolski dobrami ziemskimi zarządzał wielkorządca, któremu podlegali podrzędscy, odpowiedzialni za podrzędztwa, czyli poszczególne klucze małopolskie⁹⁸.

Wiadomo jednak, że królowa odwiedzała również dobra kościelne. Obecność królowej została odnotowana w pięciu małopolskich klasztorach. W styczniu 1389 r., w drodze do Niepołomic, zatrzymała się

95 Długosz, *Roczniki*, ks. 10, 268. (*Factis autem variis tractatibus statum tranquillum regnorum firmantibus, donis a regina Hedvigi muneratus magnificis in sua rediit* – Długossius, *Annales*, lib. 10, 205).

96 Wyrozumski, *Królowa Jadwiga*, 111; Nowak, *Polityka północna*, 60; Rutkowska, „Itinerarium”, 217.

97 Gąsiorowski, „Stacje królewskie”, 252–258.

98 Franciszek Sikora, „Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku”, w *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. Antoni Gąsiorowski, Ryszard Skowron (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 1996), 105–109.

u benedyktynek w Staniątkach⁹⁹. Trzy lata później królowa odwiedziła cystersów w Mogile oraz augustianów w Kazimierzu koło Krakowa¹⁰⁰. W listopadzie 1394 r. Jadwiga udała się na dwa dni do Tyńca¹⁰¹. Ponieważ zarówno przed, jak i po pobycie u benedyktynów Jadwiga rezydowała przez dłuższy czas na Wawelu, można przypuszczać, że jej krótka podróż mogła mieć charakter pielgrzymki. W maju 1394 r. podejmowali ją bożogrobcy w Miechowie, kiedy Jadwiga skorzystała z należącej jej stacji w drodze do Łęczycy¹⁰². Królowa gościła również w należących do klasztorów dobrach. Wiosną 1399 r., po opuszczeniu niepołomickiego zamku, Andegawenka przejeżdżała przez Nowe Brzesko, wieś należąca do norbertanów z Hebdowa, aby dotrzeć do Nowego Korczyna, do którego zmierzał także Jagiełło¹⁰³. Odnotowano także dwie obecności królowej w Stawianach, własności cystersów z Mogiły, przez które prowadziła droga w kierunku Radomia (30 V 1389¹⁰⁴, 10 XII 1393¹⁰⁵), oraz w Skalbmierzu, należącym do tamtejszej kolegiaty (4 XI 1389¹⁰⁶, 4 XII 1393¹⁰⁷). Na początku grudnia 1393 r. przez dwa dni przebywała w Luborzycy położonej w dobrach biskupa krakowskiego¹⁰⁸.

Znane są także dwie wizyty królowej w prywatnych posiadłościach. W połowie stycznia 1389 r. w Boturzynie Jadwigę podejmował jej nadworny kuchmistrz, Jakusz¹⁰⁹. W kolejnym roku, w maju, zawiątała do Tarnowa, odwiedzając starostę generalnego ruskiego i wojewodę sandomierskiego Jana z Tarnowa¹¹⁰. Nie jest natomiast potwierdzona źródłowo obecność Jadwigi na Jasnej Górze, przywoływana przez Edwarda Rudzkiego, choć królowa mogła odwiedzić klasztor paulinów np. podczas podróży do Wielkopolski¹¹¹.

Z uwagi na fakt, że podróże królowej spełniały w jej życiu różne funkcje, ich podejmowanie było konieczne. Jako koronowana głowa

99 Rutkowska, „Itinerarium”, 213.

100 *Ibidem*, 214.

101 *Ibidem*.

102 *Ibidem*, 216.

103 *Ibidem*.

104 *Ibidem*, 213.

105 *Ibidem*, 215.

106 *Ibidem*, 214.

107 *Ibidem*, 215.

108 *Ibidem*, 213–216.

109 *Ibidem*, 213.

110 *Ibidem*, 208, 214.

111 Rudzki, *Polskie królowe*, t. 1, 77; Rutkowska, „Itinerarium”, 222–223.

państwa i jednocześnie królewska małżonka Jadwiga aktywnie włączała się w realizację polityki zewnętrznej i wewnętrznej Jagielly, co wymagało niekiedy opuszczenia Wawelu. Wraz z wiekiem Jadwiga coraz częściej opuszczała Kraków, a jej wyjazdy stawały się dłuższe. Zmieniał się również charakter jej uczestnictwa w tzw. dużych podróżach, od jedynie prestiżowo-propagandowego (wyjazd do Wielkopolski, wyprawa na Ruś) do czynnego zaangażowania w obronę interesów państwa (mediacja między Witoldem i Skirgiełłą, dwukrotne pertraktacje w sprawie ziemi dobrzyńskiej). Duże podróże służyły przede wszystkim obronie polsko-litewskiej racji stanu, w czym królowa z zaangażowaniem wspierała swojego małżonka, podejmując trud związany z wyjazdami szczególnie wtedy, gdy jej udział zwiększał szansę na sukces w przełamywaniu trudności w sprawach wewnętrznych lub mógł wpłynąć na złagodzenie polityki prowadzonej przez państwa sąsiadujące z Królestwem Polskim. Podróże małe przeznaczone były na odpoczynek od codziennych trosk, rekreację i spędzenie czasu w towarzystwie męża i gronie osób z najbliższego otoczenia. Podczas pobytu w Małopolsce królowa korzystała również z gościnności podkrakowskich klasztorów, w których znajdowała nie tyle zabezpieczenie swoich materialnych potrzeb, ile przestrzeń do kontemplacji i modlitwy.

Tylko część z wojaży królowej znalazła swoje przedstawienie w *Rocznikach* Jana Długosza. Kronikarz przekazał kolejnym pokoleniom charakterystykę niemal wyłącznie dużych podróży – na sześć wzmianek o pobytach Jadwigi Andegaweńskiej poza murami Wawelu zaledwie jedna związana jest z obecnością królowej w Małopolsce. Opisując przebieg kolejnych wypraw Andegawenki, kronikarz zwracał uwagę na czas, miejsce i cel jej podróży, nie zawsze unikając błędów w datowaniu, choć, jak wskazują przytaczane ustalenia badaczy, nie należy całkowicie odrzucać Długoszowego przekazu.

Bibliografia

Źródła drukowane

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, t. 7 (Lwów: Drukarnia Narodowa W. Manieckiego, 1876).

Ioannes Dlugossius, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 10, ed. Stanislaus Gawęda et al., comment. Sbigneus Perzanowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985).

- Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10, red. Stanisław Gawęda et al., tłum. Julia Mrukówna, koment. Zbigniew Perzanowski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1981).
- Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388–1420*, wyd. Franciszek Piekosiński (Kraków: nakładem Akademii Umiejętności: skład główny w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej, 1896).
- Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412. Rachunki podrzętwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*, oprac. Hubert Wajs (Warszawa: DiG, 1993).

Książki i monografie

- Dąbrowski Jan, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1964).
- Gąsiorowski Antoni, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, przygot. do druku Antoni Gąsiorowski, Grażyna Rutkowska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2015).
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „Powinności stacyjne klasztorów i ludności dóbr klasztornych na ziemiach Królestwa Polskiego w połowie XVI w.”, w *Klasztor w gospodarce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Marek Derwich (Wrocław: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych [LARHCOR], Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, 2013), 275–291.
- Kręt Helena, *Śladami Świętej Jadwigi. Jadwiga i Jagiełło w Nowym Mieście Korczynie* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008).
- Kręt Helena, *Życie codzienne Jadwigi i Jagiełły* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005).
- Krzyżaniakowa Jadwiga, Ochmański Jerzy, *Władysław II Jagiełło* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2006).
- Łojko Jerzy, „Wojna domowa w Wielkopolsce w latach 1382–1385”, w *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, red. Jerzy Topolski, t. 2 (Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe: na zlecenie Towarzystwa Miłośników Gniezna, 1987), 69–97.
- Nikodem Jarosław, *Jadwiga. Król Polski* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).
- Nikodem Jarosław, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)* (Kraków: Avalon, 2013).
- Nowak Andrzej, *Dzieje Polski*, t. 3: 1340–1468 *Królestwo zwycięskiego orła* (Kraków: Biały Kruk, 2017).
- Nowak Zenon Hubert, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411* (Toruń: TNT, 1964).
- Ożóg Krzysztof, „Jadwiga a społeczeństwo polskie u schyłku XIV w. Kontakty królowej z poddanymi”, w *Śladami świętej królowej Jadwigi i jej epoki*, red. Tomasz Graff (Kraków: Parafia pw. św. Jadwigi Królowej, 2013), 35–53.

- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, oprac. Stanisław Gawęda, Krystyna Pieradzka, Julia Radziszewska, Krystyna Stachowska, pod kier. Jana Dąbrowskiego, t. 1 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1961).
- Rudzki Edward, *Polskie królowe*, t. 1 (Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”, 1990).
- Rutkowska Grażyna, „Itinerarium królowej Jadwigi”, w *Dzieło Jadwigi i Jagiełły. W sześćsetlecie chrztu z Litwą i jej związków z Polską*, oprac. Wojciech Biliński (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, 1989), 204–223.
- Rutkowska Grażyna, „Podróże polskich królowych w XV wieku”, w *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. Monika Saczyńska, Ewa Wólkiewicz (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, 2012), 175–197.
- Sikora Franciszek, „Wielkorządy krakowskie na przełomie XIV i XV wieku”, w *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, red. Antoni Gąsiorowski, Ryszard Skowron (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 1996), 101–139.
- Sperka Jerzy, *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330 – 8 lub 18 maja 1401)* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2012).
- Strzelecka Anna, „Jadwiga Andegaweńska”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1962–1964), 291–297.
- Szczur Stanisław, *Historia Polski. Średniowiecze* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002).
- Szweda Adam, „Stronnictwo starosty Domarata z Pierzchna w czasie wojny domowej w Wielkopolsce”, w *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*, red. Beata Możejko, Marek Smoliński, Sobiesław Szybkowski, *Studia z Dziejów Średniowiecza*, t. 19 (Warszawa: DiG, 1999), 213–234.
- Tęgowski Jan, „Postawa polityczna arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w czasie bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego”, w *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. Andrzej Radziwiński i Jan Wroniszewski (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1996), 131–151.
- Wyrozumski Jerzy, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską* (Kraków: „Universitas”, 2006).
- Zyglewski Zbigniew, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza* (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2009).
- Żurawska Teresa, *Polskie powozy* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982).

Czasopisma

- Bubczyk Robert, „Charakterystyka współrzędów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce”, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 52/53 (1997/1998): 29–50.
- Fornal Klaudia, „Wojny domowe na Litwie po śmierci Olgierda: zamach Kiejstuta oraz bunt Witolda”, *Koło Historii* 24 (2019): 11–25.
- Gąsiorowski Antoni, „Długoszowe itineraria królewskie”, *Roczniki Historyczne* 36 (1970): 109–126.
- Gąsiorowski Antoni, „Podróże panującego w średniowiecznej Polsce”, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25 (1973): 41–68.
- Gąsiorowski Antoni, „Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce”, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 20 (1972): 243–265.
- Goyski Marian, „Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu (1391–1399)”, *Przegląd Historyczny* 3 (1906): 333–350.
- Jasiński Kazimierz, „Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagiełły”, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976): 227–231.
- Osiński Krzysztof, „Małżeństwo Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem Jagiełłą w Rocznikach Jana Długosza”, *Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny* 2 (2014): 38–48.
- Perzanowski Zbigniew, „Kanonik krakowski ks. Jan Długosz o królowej Jadwidze”, *Analecta Cracoviensia* 12 (1980): 193–267.
- Rutkowski Adam, „Objazdy i system rządzenia państwem przez Kazimierza Wielkiego”, *Kwartalnik Historyczny* 85 (1978): 605–626.
- Zdanek Maciej, „[rec.] Zbigniew Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009”, *Roczniki Historyczne* 76 (2010): 326–330.

Źródła internetowe

- Uruszczak Waław, *Unio regnorun sub una corona non causat eorum unitatem. Unia Polski i Litwy w Krewie w 1385 r. Studium historyczno-prawne* (Kraków: nakładem autora, 2017), 67–69, http://www.khpp.wpia.uj.edu.pl/documents/106750129/0/unia_polski_i_litwy_v3/a46ba21f-340d-411f-8c67-962e0e9c90a1 (dostęp: 23.12.2021)

Tomasz Rombek

ORCID: 0000-0003-1798-2242
Bytom

Duchowni na dworze królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505) i jej córki Elżbiety Jagiellonki (1505–1515)

Clergy at the Court of Queen Elizabeth of Austria (1454–1505) and Her Daughter, Elizabeth Jagiellon (1505–1515)

Abstrakt

Trwające od wielu lat badania nad dworami władców, ich małżonek oraz dzieci jednoznacznie wykazują trwałą obecność duchownych w ich otoczeniu. Pełnili oni różnorakie funkcje m.in. w ramach sprawowania szeroko pojmowanych praktyk religijnych czy pracy w kancelarii nadwornej. Celem artykułu jest przedstawienie obecności duchowieństwa na dworze żony króla Kazimierza IV, Elżbiety Rakuszanki (w latach 1454–1505), i ich najmłodszej córki Elżbiety Jagiellonki (w latach 1505–1515). Odtworzenie tego środowiska było możliwe na podstawie analizy bardzo szerokiej bazy źródłowej (rękopiśmiennej i drukowanej), ze względu na jej fragmentaryczność i akcydentalność występowania wzmianek o duchownych, często w formie zanonimizowanej (np. kapelani królowej). W wypadku obu Elżbiet duchowni funkcjonujący na ich dworach są związani z capellą oraz kancelarią, ale także pełnili obowiązki medyków czy szafarzy. Pozostają jeszcze pytania bez satysfakcjonującej dotychczas odpowiedzi, co wymaga dalszych studiów i analiz rozproszonego materiału źródłowego

(np. kwestia relacji królowej i jej córki z krakowskim duchowieństwem katedralnym i miejskim, zarówno świeckim, jak i zakonnym, czy sprawa wpływu Rakuszanek i Jagiellonki na obejmowanie beneficjów związanych z ich dworami duchownych).

Słowa kluczowe: duchowni, dwór, *capella*, kancelaria, lekarze, Elżbieta Rakuszanek, Elżbieta Jagiellonka

Abstract

Ongoing long-time research into the courts of rulers, their spouses, and their children clearly demonstrates the enduring presence of clergy in their midst. Priests performed various functions in religious practices or worked in the court chancellery. The aim of this article is to show the presence of clergy at the court of Elizabeth of Austria, wife of King Casimir IV (in the years 1454–1505), and their youngest daughter Elizabeth Jagiellon (in the years 1505–1515). The reconstruction of this environment was possible on the basis of an analysis of a very broad source base (manuscript and printed), due to its fragmentary nature and incidental occurrence of references to clergy, often in anonymized form (e.g. “chaplains to the queen”). In the case of both Elizabeths, the clergy functioning at their courts were associated with the *capella* and the chancellery, but they also performed duties as medics or stewards. There are still issues without satisfactory answers, which require further studies and analyses of scattered source material, for instance the question of the queen and her daughter’s relations with the Krakow cathedral and city clergy, both lay and monastic, or the question of the influence of the two Elizabeths’ knights on the assumption of benefices connected with their courts by the clergy).

Keywords: clergy, court, *capella*, chancellery, physicians, Elizabeth of Austria, Elizabeth Jagiellon

Dotychczasowe badania nad dworami królowych obejmowały także zagadnienie obecności szeroko pojmowanej kategorii społecznej – duchowieństwa¹. Analiza materiału źródłowego pozwala, przynajmniej w części, zrekonstruować to środowisko wraz ze wskazaniem funkcji

1 Przykładowo: Grażyna Rutkowska, „Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej”, w *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Waldemar Bukowski i Tomasz Jurek (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2012), 884, 889–900, 896, 897, 898;

pełnionych przezeń na dworze. Kaplica i kancelaria to nadworne instytucje szczególnie mu dedykowane. Spotykamy także duchownych wśród lekarzy nadwornych oraz innych sług. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie duchownych obecnych na dworze królowej Elżbiety Rakuszanki (w latach 1454–1505) oraz jej najmłodszej córki, królowny Elżbiety (w latach 1505–1515).

Pietas stanowiła jeden z ważniejszych elementów wizerunku królowej. Był on przede wszystkim realizowany poprzez regularne uczestnictwo w szeroko pojmowanych praktykach religijnych, zarówno w przestrzeni prywatnej, jak i publicznej². Byłyby one niemożliwe bez asystencji duchowej kapłanów przygodnych lub własnych, tworzących tzw. *capella reginalis* (lub *reginulis*). Obejmowała ona kapelanów, kleryków i spowiedników.

Głównym zadaniem kapelanów było codzienne sprawowanie mszy oraz licznych nabożeństw³. Były one odprawiane w prywatnej kaplicy, w różnych kościołach lub przy przenośnym ołtarzu⁴. Królowa Elżbieta Rakuszanka trzykrotnie uzyskała papieski przywilej korzystania z ołtarza portatywnego – w 1461, 1481 i 1505 r.⁵

Bożena Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012), 98–100, 103–104.

- 2 Urszula Borkowska, „Pobożność rodziny Kazimierza Jagiellończyka”, *Analecta Cracoviensia* 16 (1984): 23–41; *eadem*, „Życie religijne polskich Jagiellonów. Zarys problematyki”, w *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. Marek T. Zahajkiewicz (Lublin: Redakcja Wydawnictwa KUL, 1990), 149–180; *eadem*, „Codzienny i odświętny ceremoniał religijny na dworze Jagiellonów”, w *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. Mariusz Markiewicz i Ryszard Skowron (Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1999), 61–85; *eadem*, „*Pietas* regia. Formy królewskiej pobożności w późnośredniowiecznej Polsce”, w *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. Andrzej Marzec i Maciej Wilamowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2006), 39–56.
- 3 Tadeusz Lalik, „Kaplica królewska i publiczne praktyki religijne rodziny Kazimierz Jagiellończyka”, *Kwartalnik Historyczny* 88 (1981): 394–415; szerzej por. Urszula Borkowska, „*Capella regia* w chrześcijańskiej Europie (średniowiecze i wiek XVI)”, w *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowo ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. Grzegorz Bujak, Tomasz Nowicki, Piotr Siwicki (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2008), 48–68.
- 4 Izabela Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce* (Warszawa: IH PAN, 2003), 143, 145, 151; Monika Saczyńska, „Mszy słuchanie, grzechów odpuszczanie. Przywileje indywidualne dla Jagiellonów w XV wieku. Przyczynek do pobożności monarszej późnego średniowiecza”, w *Jagiellonowie i ich świat. Polityka kościelna i praktyki religijne Jagiellonów*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2020), 51–72.
- 5 *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 6: 1447–1464 (dalej jako BP VI), red. Irena Sułkowska-Kuraś i Stanisław Kuraś (Rzym–Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1998), 365 (nr 1704); *Vetera monumenta Poloniae et*

Na podstawie wykazów dworzan królowej Elżbiety z lat siedemdziesiątych XV w. można wskazać, że obowiązki kapelanów wypełniało dwóch–trzech duchownych, określanych jako *presbiter*⁶ lub *dominus*⁷. Spośród nich monarchini wybierała zwierzchnika swojej kaplicy.

Prawdopodobnie jednym z pierwszych kapelanów Rakuszanki był kanonik krakowski Jan Rey z Bolechowic. W dokumencie wydanym przez biskupa krakowskiego kardynała Zbigniewa z Oleśnicy z 16 czerwca 1454 r. pojawił się na liście świadków, wśród członków kapituły katedralnej, z tytułem prepozyta kaplicy królowej⁸. Jest jednak także możliwe, że chodzi o zwierzchnika kaplicy św. Trójcy, fundacji królowej Zofii Holszańskiej. Uruski w swoim herbarzu zaliczył go w poczet członków małopolskiej rodziny Reyów, posługujących się herbem Oksza⁹. Trudno jednoznacznie orzec, czy postać omawianego duchownego możemy utożsamić z innym kanonikiem krakowskim, Janem Reyem z Szumska herbu Oksza (zm. około 1468), ze względu na jednostkowe wystąpienie Jana Reya z Bolechowic.

W dniu 11 kwietnia 1458 r. kapelan królowej i magister sztuk wyzwolonych Stanisław, syn Więcesława z Łęczycy, uzyskał ekspektatywę i prowizję na rektorat kościoła św. Mikołaja w Kościelcu, połączony z wieczystym wikariatem w kolegiacie łęczyckiej, oraz kanonię łęczycką, wakującą po śmierci Sędka z Grabiszewa¹⁰. Godności kanonika zapewne nie objął. W trakcie starania się w tym samym roku o opróżnione

Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanise prompta collecta ac serie chronologica disposita, t. 2: 1410–1572, red. Augustyn Theiner (Rzym: Typis Vaticanis, 1861), 142 (nr 180), 229 (nr 256); Stanisław Kutrzeba, „Kopiarz rzymski Erazma Ciołka z początku wieku XVI”, *Archiwum Komisji Historycznej. Series 2* 1 (1923), 104–105 (nr 94).

6 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (ASK) 1, 18, k. 148v, 155; *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. Stanisław Gawęda, Zbigniew Perzanowski, Anna Strzelecka (Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1960), 192, 210, 234, 265.

7 *Rachunki królewskie*, 234, 265.

8 Wojciech Kętrzyński, „Miracula venerabilis patris Prandothe episcopi Cracoviensis”, *Monumenta Poloniae Historica* IV (Lwów: Akademia Umiejętności w Krakowie, 1884), 445; Zofia Leszczyńska-Skrętowa, „Bolechowice”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 1, (Wrocław: Ossolineum, 1980), 178.

9 *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej ze zbiorów Seweryna hr. Uruskiego i materiałów archiwalnych*, oprac. Aleksander Włodarski, t. 15 (Warszawa: Skład Główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1931), 201.

10 BP VI, 258 (nr 1237) = *Repertorium Germanicum*, t. 7: *Kalixst III (1455–1458)*, ed. Ernst Pitz (Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 1989), 292 (nr 2615); Anna Kowalska-Pietrzak, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004), 320–321, 390.

probostwo św. Trójcy w Krośnie, patronatu królowej Zofii Holszańskiej, nie wystąpił w randze kanonika, a jedynie proboszcza kościeleckiego¹¹.

W liście anonimowego posła wrocławskiego z 24 marca 1462 r. odnajdujemy informację, że w trakcie jego spotkania z królową Elżbietą był obecny także Niemiec, *doctor der heyligin schriftte*, spowiednik i tajny radca królowej¹². Niestety, autor owego listu, wysłanego z Łowicza, nie podał innych szczegółów, pozwalających na zidentyfikowanie wspomnianego duchownego. Możemy jedynie przypuszczać, że mógł należeć do grupy dworzan, która przybyła z Elżbietą w 1454 r. do Polski – młoda królowa, nieznająca na samym początku języka polskiego, musiała mieć przy sobie spowiednika, słuchającego jej spowiedzi w języku, którym władała.

Kolejnym znanym prezbiterem królowej był Paweł Norta, który w dniu 23 sierpnia 1470 r. jest wzmiankowany jako przełożony kaplicy¹³. Prawdopodobnie to on występuje jako *presbiter domine regine* w latach 1477–1478¹⁴. Możliwe jest jednak także, że we wspomnianym okresie chodziło o kleryka Pawła, wymienionego w źródłach pod rokiem 1470¹⁵ i 1474¹⁶. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych XV w. mógł przyjąć święcenia kapłańskie i awansować.

W latach 1470–1486 występuje kolejny duchowny, Stanisław, być może tożsamy ze wspomnianym już wcześniej Stanisławem, synem Więcesława z Łęczycy¹⁷. Z czasem, zapewne dzięki wsparciu królowej Elżbiety, został prepozytem konińskim¹⁸. Tadeusz Lalik uważa, że około 1478 r. odszedł z kaplicy królowej¹⁹. Niestety, ze względu na popularność imienia Stanisław trudno jednoznacznie orzec, czy mamy do czynienia z jednym kapłanem królowej Stanisławem, czy kilkoma, noszącymi to samo imię.

11 BP VI, 282 (nr 1356).

12 *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad, 1 Abt. (1454–1463)*, wyd. Hermann Markgraf, in *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. 8 (Wrocław: Josef Max & Comp, 1873), 80 (nr 77). Zob. też Roman Heck, *Zjazd głogowski w 1462 r.* (Głogów: Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, 2012), 57–58.

13 AGAD, ASK 1, 338, k. 3.

14 *Rachunki królewskie*, 192, 234, 265.

15 AGAD, ASK 1, 338, k. 3.

16 AGAD, ASK 1, 18, k. 148v

17 AGAD, ASK 1, 338, k. 3; 18, k. 148v, k. 155; *Rachunki królewskie*, 192, 210; *Liber quitantiarum regis Casimiri ab a. 1484 ad 1488*, wyd. Adolf Pawiński (Warszawa: Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1897), 92, 101.

18 *Liber quitantiarum*, 101.

19 Lalik, *Kaplica królewska*, 392.

Mistrz Jan pojawił się w *capella reginalis* w 1474 r.²⁰ Z czasem został spowiednikiem królowej, w takiej roli został wspomniany w dniu 25 listopada 1477 r.²¹, oraz zwierzchnikiem jej kaplicy w 1478 r.²² Prawdopodobnie jest tożsamy z *honorabilis magister Johannes psalterista ecclesie maioris Cracoviensis et magister capelle ac confessor serenissimi domini regis Polonie etc.*, wymienionym w źródłach kapitulnych krakowskich pod datą 5 listopada 1479 r.²³ Jerzy Wolny i Tadeusz Lalik przypuszczali, że mógł być także kaznodzieją nadwornym²⁴. Trudno jednoznacznie orzec, czy możemy go powiązać ze spowiednikiem pary królewskiej, proboszczem proszowskim Janem z Oleśnicy, wzmiankowanym w 1489 r.²⁵

W 1478 r. pojawił się prezbiter Marcin²⁶. Brak innych informacji nie pozwala na jego zidentyfikowanie. Być może prezbiterem królowej był również wymieniony w dniu 25 maja 1474 r. Jan Karkoszka²⁷.

Kapelanami królowej byli także *clerici reginalis maiestatis* Wojciech, wzmiankowany pod datą 25 stycznia 1505 r.²⁸, oraz kanonik sandomierski Jan Dembiński herbu Nieczuja²⁹. Ten ostatni był synem Jana i dziedzicem wsi Dębiany w powiecie sandomierskim. W 1477 r. zapisał się do Akademii Krakowskiej, ale nie zdobył żadnego stopnia naukowego³⁰. Przyjął

20 AGAD, ASK 1, 18, k. 148v, k. 155.

21 *Rachunki królewskie*, 211.

22 *Ibidem*, 234, 260, 265.

23 Bolesław Przybyszewski, *Wypisy źródłowe Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, t. 1: 1440–1500 (Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1960), 60–61 (nr 94).

24 Jerzy Wolny, „Kaznodziejstwo”, w *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. Marian Rechowicz, t. 1: *Średniowiecze* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1974), 290; Lalik, *Kaplica królewska*, 392.

25 Jan Wiśniewski, *Dekanat miechowski* (Radom: Druk i Lit. „Jan Kanty Trzebiński”, 1917), 312.

26 *Rachunki królewskie*, 234, 265.

27 AGAD, ASK 1, 18, k. 155.

28 Bolesław Przybyszewski, *Wypisy źródłowe Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, t. 2: 1501–1515 (Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1965), 41 (nr 48).

29 Adam Boniecki, *Herbarz polski. Część I. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 4 (Warszawa: Skład Główny Gebethner i Wolff, 1901), 193; Jan Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866* (Radom: Druk. S. Nowakowski, 1928), 48; Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 93–94 (nr 147 – tu nazwany Janem Dębieńskim z Dębian).

30 Bolesław Ulanowski, *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1: 1400–1489 (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1887), 232 (druga kolumna – czwarte nazwisko od dołu).

święcenia kapłańskie i trafił na dwór Elżbiety Rakuszanki. Być może jest tożsamy z klerykiem Janem, wzmiankowanym wśród personelu kaplicy królowej w latach 1472–1478³¹. W 1488 r. został notariuszem publicznym³². Możliwe, że łasce królewskiej (wstawiennictwu królowej?) zawdzięcza liczne niższe beneficja jak probostwo w Brzyskach, prebendę w kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu, kustodię i scholasterię w Moskarzewie czy kanonię sandomierską³³. Był także prebendarzem w Freiembergu w diecezji miśnieńskiej. Należy domniemywać, że do śmierci królowej Elżbiety był jej kapelanem i zapewne spowiednikiem (prawdopodobnie do niego odnosi się informacja z wykazu dochodów i wydatków augustianów kazimierskich z 12 listopada 1503 r. o pobycie w klasztorze spowiednika królowej Jana)³⁴. Po śmierci Rakuszanki przeszedł na dwór jej córki, Elżbiety Jagiellonki – został nazwany w źródłach kapitulnych krakowskich, pod datą 17 marca 1514 r., jej kanclerzem³⁵. Być może wykonywał także obowiązki kapelana i spowiednika królowej. Po jej wyjeździe do Legnicy przeszedł na dwór króla Zygmunta I, zostając jego spowiednikiem. Zmarł w 1520 r.³⁶

Drugą grupą duchownych na dworze królowej byli klerycy, czyli służba kaplicy, która zajmowała się jej wyposażeniem, dbała o należyte jej oświetlenie, zamawiając odpowiednie świece na określone święta, oraz zapewniała funkcjonowanie kaplicy³⁷. Udało się w źródłach odnaleźć dwóch kleryków, związanych z capellą królowej Elżbiety – Pawła i Jana. Pierwszy działał w latach 1470–1474³⁸, a drugi w latach 1472–1478 (być może jest tożsamy z wymienionym wcześniej Janem z Dębian).

31 *Rachunki królewskie*, 85, 157, 160, 182, 203, 210, 212, 213, 223, 234, 241, 243, 252, 265.

32 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 94 przypis (nr 147); Krzysztof Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2002), 180.

33 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 93–94, nr 147, przypis, s. 94.

34 Krystyna Jelonek-Litewka, Waclaw Kolak, Czesława Pirożyńska, Zbigniew Wojas, *Dochody i wydatki konwentu Braci Eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu*, t. 1: 1502–1505 (Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 2002), 128.

35 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 2, 160–161 (nr 200).

36 AGAD, MK 35, s. 36 = Teodor Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 4: *Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, cz. 2: *Acta vicecancellariorum 1507–1535* (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1912), 232 (nr 12675).

37 Lalik, *Kaplica królewska*, 393.

38 AGAD, ASK 1, 338, k. 3; AGAD, ASK 1, 18, k. 148v, 155.

Ostatnią grupą duchownych w *capella reginalis* byli spowiednicy³⁹. Elżbieta Rakuszanka uzyskała dwukrotnie (1457, 1505) przywilej papieski pozwalający na ich samodzielny wybór⁴⁰. Jej penitencjarze posiadali m.in. władzę uwalniania od grzechów zarezerwowanych władzy absolucyjnej Stolicy Apostolskiej.

Dotychczasowi badacze instytucji spowiednika w okresie jagiellońskim nie wymieniali żadnego z otoczenia Rakuszanki. W źródłach odnajdujemy natomiast informacje o przynajmniej trzech jej spowiednikach. W 1461 r. został odnotowany magister Paweł z Krakowa, wójt w Mstowie, profesor teologii, dziekan kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu i pleban bocheński⁴¹. W 1477 r. został poświadczony mistrz Jan⁴², który z czasem stanął na czele kaplicy królowej. Prawdopodobnie jest on tożsamy z Janem z Oleśnicy, który w 1489 r. był proboszczem kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzyciela w Proszowicach oraz spowiednikiem *Serenissimi Regi Casimiri et serenissime Regine*⁴³. W 1503 r. jako *confessor* występuje Jan, wymieniony wśród gości klasztoru augustianów w Krakowie⁴⁴. Być może był nim kanonik sandomierski Jan z Dębian, kapelan królowej.

W wypadku królowej Elżbiety Jagiellonki nie udało się dotychczas zidentyfikować duchownych tworzących jej prywatną kaplicę. Być może, ze względu na miejsce swojego zamieszkania, czyli dom na wzgórzu wawelskim, młoda Jagiellonka korzystała z pomocy duchowieństwa

39 Urszula Borkowska, „Spowiednicy królewscy”, w *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, wyd. Wojciech Iwańczak i Stefan K. Kuczyński (Warszawa: Wydawnictwo DiG, Instytut Historii PAN, Instytut Historii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, 2001), 173–194; Grzegorz Głuch, „Dominikańscy spowiednicy i kaznodzieje Jagiellonów”, w *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. Jerzy Kłoczowski i Jan Andrzej Spież (Poznań: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, 2002), 239–258; Krzysztof Ożóg, „Relacje mendikantów ze środowiskiem dworskim oraz katedralnym na Wawelu do końca XV wieku”, w *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. Krzysztof Ożóg, Tomasz Gałuszka i Anna Zajchowska (Kraków: Wydawnictwo Esprit, 2008), 17–39.

40 BP VI, 227–228 (nr 1089); Kutrzeba, „Kopiarz rzymski”, 104–105 (nr 94); Saczyńska, „Mszy słuchanie”, 56–61.

41 Stanisław Salaterski, „Katalog prałatów i kanoników kapituły św. Małgorzaty P.M. w Nowym Sączu (1448–1791)”, *Nasza Przeszłość* 80 (1993): 204; Jacek Laberschek, „Mstów klasztor i kościół parafialny”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 5, z. 1, red. Waldemar Bukowski (Kraków: Societas Vistulana, 2016), 18.

42 *Rachunki królewskie*, 211.

43 Wiśniewski, *Dekanat miechowski*, 187, 312.

44 Jelonek-Litewka, Kolak, Pirożyńska, Wojas, *Dochody i wydatki*, 128.

katedralnego lub obowiązki te wykonywał jej kanclerz, kanonik sandomierski Jan z Dębian.

Kolejna grupa duchownych, związana z dworem królowej Elżbiety i jej córki, była zatrudniona w ich kancelariach. Byli nimi kanclerze, pisarze i notariusze. Analiza znanego materiału źródłowego pozwoliła zidentyfikować pięciu kanclerzy, w tym jednego nazwanego także sekretarzem, oraz dwóch pisarzy Rakuszanki, natomiast w wypadku jej córki – jednego kanclerza i dwóch notariuszy *vel* pisarzy.

Pierwszym znanym kanclerzem królowej Elżbiety był Jan Rey (Rej) z Szumska herbu Oksza⁴⁵. W latach 1429–1453 był plebanem w Kościelcu koło Krakowa, pełniąc jednocześnie funkcje kapelana Władysława Jagiełły (1434), pieczętarza Władysława III Warneńczyka (1443–1444), kanonika i prepozyta kolegiaty św. Michała na zamku krakowskim i kanonika krakowskiego⁴⁶. Został nazwany kanclerzem królowej Elżbiety w uzyskanej dla siebie dyspensie w dniu 3 października 1455 r.⁴⁷

Następnym znanym kanclerzem był Jan Wątróbka ze Strzelec Małych herbu Oksza, syn wielkorządcy krakowskiego i kasztelana sandomierskiego Klemensa oraz Elżbiety z Marchocic⁴⁸. Został duchownym po powrocie z niewoli, do której dostał się w trakcie wyprawy Władysława Warneńczyka – uzyskał nawet dyspensę *a macula homicidi* w 1466 r.⁴⁹ Z tytułem kanclerza królowej jest wspominany w latach 1464–1473⁵⁰.

45 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 15; Maria Michalewiczowa, „Rey (Rej) Jan z Szumska h. Oksza (zm. 1468)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 31 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988), 189–191; Paweł Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2012), 469–471.

46 Michalewiczowa, *Rey (Rej) Jan z Szumska*, 190.

47 BP VI, 196 (nr 946) = *Repertorium Germanicum*, t. 7, 200 (nr 1759 – tu jako Jan Ren pod datą 4 października).

48 Józef Reczek, „Klemens ze Strzelec Wątróbka (ok. 1388–1440)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 12 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1966–1967), 590–591; Irena Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1967), 154–155 (nr 158); *Cracovia artificum. Supplementa (1462–1475). Komentarz*, wyb. i oprac. Bolesław Przybyszewski (Kraków: Polska Akademia Umiejętności. Komisja Historii Sztuki, 2000), 133–135; Korneliusz Kaczor, „Dokument króla Kazimierza Jagiellończyka z 21 września 1454 roku”, *Roczniki Historyczne* 79 (2013): 147–152.

49 Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, Teki Rzymskie, rkps 8476, k. 237, nr 85 = rkps 8477, k. 430–435, nr 9.

50 Archiwum Narodowe w Krakowie, Księga krakowska grodzka 17, 337–338; Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 5, 18 (obecnie wersja

Musiał cieszyć się znaczną pozycją na dworze królowej, skoro 23 stycznia 1466 r. został nazwany doradcą *Elizabeth reginae Poloniae*⁵¹. Jako kanclerz dzierżył prepozyturę kolegiaty św. Michała na zamku krakowskim (1465–1491), uzyskaną w efekcie cesji Jana Reya z Szumska⁵², oraz kanonię krakowską (1468–1491). W 1472 r. został komesem cesarskim⁵³. W 1475 r. został sekretarzem królewskim i prawdopodobnie opuścił kancelarię królowej Elżbiety⁵⁴. W 1480 r., zgodnie z wolą króla Kazimierza IV, został arcybiskupem lwowskim, którym był do śmierci w 1493 r.

28 sierpnia 1495 r. kanclerzem Rakuszanki został nazwany długoletni lekarz dworu królewskiego i samej królowej Jan Liberanth lub Lieberhandt⁵⁵. W literaturze przedmiotu występuje rozbieżność co do jego pochodzenia – jest uważany za Greka z wyspy Mellos (na podstawie

elektroniczna, dok. nr 638, http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/V18_1.jpg, dostęp: 12.11.2021) = AGAD, Metryka Koronna (dalej jako MK) 98, f. 14 (nr 8); Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, Teki Rzymskie (zw. dalej Teki Rzymskie), rkps 8473, k. 548 (nr 63) = *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 7: 1464–1471 (dalej jako BP VII), wyd. Irena Sułkowska-Kuraś, Stanisław Kuraś, Janusz Smołucha i Przemysław Stanko (Rzym–Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Fundacja Jana Pawła II, 2006), 62 (nr 204); BP VII, 73–74 (nr 233), 74 (nr 235); Teki Rzymskie, rkps 8476, k. 235 (nr 81) = BP VII, 76–77 (nr 242); Teki Rzymskie, rkps 8476, k. 235 (nr 81); Teki Rzymskie, rkps 8473, k. 549 (nr 65); Teki Rzymskie, rkps 8476, k. 237 (nr 85) = rkps 8477, k. 430–435 (nr 9); Teki Rzymskie, rkps 8476, k. 231 (nr 72); Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 5, A 94_1.jpg (obecnie wersja elektroniczna, dok. nr 779, http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/A94_1.jpg, dostęp: 12.11.2021) = MK 98, f. 14v (nr 11); Archiwum Narodowe w Krakowie, Księga krakowska ziemską 16, 630, 659–660; *Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku (do 1492 roku)*, oprac. Marcin Grulkowski, Beata Możejko, Sobiesław Szybowski (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2014), 202–203 (nr 166–167). Zob. też Franciszek Sikora, „Dąbrówka koło Brzeska”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985), 520; Waldemar Bukowski, „Krzeczów (tenuta w powiecie szczyrzyckim)”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 1, red. Franciszek Sikora (Kraków: Wydawnictwo „Secesja”, 1994), 188.

51 BP VII, 74 (nr 235).

52 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 34–35; Michalewiczowa, *Rey (Rej) Jan z Szumska*, 191.

53 Skupieński, *Notariat publiczny*, 97, 100, 105, 179.

54 Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria*, 154–155 (nr 158).

55 Archiwum Narodowe w Krakowie, Księga krakowska grodzka 25, 262–263.

wzmianki z Metryki Koronnej)⁵⁶, torunianinem⁵⁷, najczęściej gdańszczaninem⁵⁸, a nawet gdańskim Niemcem⁵⁹.

W latach 1498–1505 urząd kanclerza królowej wdowy pełnił Wielkopolanin Jan Latałski z Latalic pod Pobiedziskami herbu Prawdzic⁶⁰. Zanim trafił do kancelarii Rakuszanki, był notariuszem publicznym w konsystorzu poznańskim (1488–1491), a potem notariuszem biskupa poznańskiego Uriela z Górki (1492–1498). Dzierżył wiele niższych beneficjów, jak probostwo w Chojnicy, altarię w Kostrzynie, kanonię w poznańskiej kolegiacie NMP *in Summo*, altarię w Kościanie, prepozyturę w Chrzastowie czy kanonię poznańską⁶¹. Jako bliski współpracownik biskupa Górki został egzekutorem jego testamentu. Jako kanclerz Elżbiety⁶² został obdarzony kolejnymi beneficjami – prepozyturą gnieźnieńską, prepozyturą krakowską, altarią Wszystkich Świętych w Poznaniu czy probostwem w Kostrzynie⁶³. W 1500 r. został nazwany *secretariō*

56 AGAD, MK 17, f. 54 = Teodor Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 2: *Iohannis Alberti regis tempora complectens (1492–1501)* (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1907), 16 (nr 259).

57 Zenon Nowak, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika* (Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Poznaniu, 1972), 84.

58 Stanisław Sokół, *Medycyna w Gdańsku dobry odrodzenia* (Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1960), 21, 22, 115.

59 Anna Halicka, *Losy wdów po władcach z dynastii Piastów i Jagiellonów w Zostawić ślad na ziemi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80 rocznicę urodzin i 55 rocznicę pracy naukowej*, red. Małgorzata Halicka i Jerzy Halicki (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2006), 229–230.

60 Władysław Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2 (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1949), 17–19; Irena Sułkowska-Kurasiowa, „Latałski Jan h. Prawdzic (1463–1540)”, w *Polski Siłownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 16, red. Zygmunt Abrahamowicz i Emanuel Rostworowski (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1971), 562–563; Piotr Tańkowski, *Jan Łaski (1456–1531), kanclerz koronny i prymas Polski* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2007), 266–267; Waldemar Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007), 86, 92, 94, 119–124, 126, 129, 133–134, 154, 156–160.

61 Józef Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1964), 91–92; Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 436–439.

62 Józef Nowacki sugerował, że objął ten urząd w efekcie protekcji biskupa Uriela z Górki i sekretarza królewskiego Jana Łaskiego Starszego (Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, 91–92).

63 Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, 437.

*reginalis maiestatis*⁶⁴. W 1504 r. Aleksander Jagiellończyk mianował go królewskim sekretarzem⁶⁵. Jego związki z dworem królowej, a potem z kancelarią królewską pozwoliły mu na wspaniałą karierę. Stało się to jednak już po śmierci Rakuszanki. W 1506 r. został prepozytem łączycykiem, w 1523 r. – prepozytem poznańskim, w 1525 r. – biskupem poznańskim, w 1536 r. – biskupem krakowskim, a w 1537 r. – arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Zmarł w 1540 r.

W pierwszej połowie roku 1505 Rakuszanka dokonała zmiany na stanowisku kanclerza – został nim wówczas Zygmunt Targowicki herbu Tarnawa⁶⁶. Na początku lat osiemdziesiątych XV w. zapisał się na Akademię Krakowską⁶⁷. W 1486 r., jako rektor kościoła w Targowiskach, otrzymał papieską dyspensę na posiadanie dwóch beneficjów niekompatybilnych⁶⁸. Tytuł doktora dekretów uzyskał w Rzymie, gdzie w 1490 r. przyjął niższe święcenia kapłańskie⁶⁹. Wyższe święcenia, zgodnie z brewe Innocentego VIII z 1490 r., mógł otrzymać w Polsce z rąk biskupa krakowskiego⁷⁰. Po powrocie do kraju został w 1492 r. kanclerzem ówczesnego biskupa krakowskiego Fryderyka Jagiellończyka⁷¹. Dzięki protekcji biskupa został

64 Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 5, T 91 (obecnie wersja elektroniczna, dok. nr 2104, http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/T91_4.jpg, dostęp: 12.11.2021).

65 Andrzej Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990), 25, 43, 57, 59, 60, 61, 62, 71, 72, 81, 94, 256–257.

66 Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria*, 157–158 (nr 169); Anna Łosowska, *Kolekcja „Liber Legum” i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemysła* (Warszawa–Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyślu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2007), 55–56; Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne*, 89, 93–94, 121–122, 124, 131, 134–135, 158–159, 268–269; Anna Łosowska, „Kancelaria biskupa przemyskiego Jana z Targowisk (1486–1492)”, w *Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie XV do XIX wieku. Materiały polsko-ukraińskiej konferencji naukowej w Okunince koło Włodawy 10–12 września 2007 roku*, red. Henryk Gmiterek i Janusz Łosowski (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2010), 440–441; Anna Łosowska, *Pennae investivi Praemisliae. Notariusze kancelarii kościelnych, pisarze sądów oraz urzędów świeckich w XV i na początku XVI wieku* (Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyślu, 2011), 73, 75, 79, 110, 181–182, 273, 318.

67 *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, wyd. Antoni Gąsiorowski, Tomasz Jurek, Izabela Skierska przy współ. Ryszarda Grzesika (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2004), 414.

68 Teki Rzymskie, rkps 8472, k. 475.

69 Henryk Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440–1600)* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938), 70.

70 Władysław Abraham, „Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich za lata 1899–1913”, *Archiwum Komisji Historycznej*, seria II, t. 1, 19.

71 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 102–104 (nr 161).

archidiakonem przemyskim, kustoszem sandomierskim, kanonikiem krakowskim, przemyskim, gnieźnieńskim oraz kieleckim, archidiakonem lubelskim i scholastykiem wiślickim⁷². W 1497 r. król Jan Olbracht obdarzył Zygmunta godnością królewskiego sekretarza⁷³. Zapewne po śmierci kardynała Fryderyka przeszedł na dwór jego matki, ale był z nim raczej luźno związany – w 1504 r. został bowiem powołany na wikariusza *in spiritualibus* diecezji krakowskiej przez biskupa Jana Konarskiego⁷⁴. W dniu 15 kwietnia 1505 r. został nazwany kanclerzem Elżbiety Rakuskiej⁷⁵. W tym samym roku został, z woli króla Aleksandra, dziekanem krakowskim, zapewne w nagrodę za zasługi oddane królewskiej matce⁷⁶. Pełniąc obowiązki kanclerza królowej, Tarnawita został egzekutorem jej testamentu w 1505 r.⁷⁷ Zmarł w 1512 r.⁷⁸

W literaturze przedmiotu panuje pogląd, że Targowicki został kanclerzem Rakuszanki już w 1503 r., czyli w momencie przejścia na jej dwór⁷⁹. Taka sytuacja byłaby jednak raczej dziwna w przypadku dworu królowej wdowy, który nie produkował aż tylu dokumentów⁸⁰. Być może starszy

72 Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich*, 297; Henryk Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, *Studia historico-ecclesiastica*, t. 2 (Warszawa: [b.n.w.], 1935), 59; Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 1, 117–118, przypis; Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria*, 156 (nr 169); Bolesław Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2 (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1999), 274; Bolesław Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4 (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2002), 67; Łosowska, *Pennae investivi Praemisiae*, 110; Jacek Chachaj, *Bliżej schizmatyków niż Krakowa... Archidiaconat lubelski w XV i XVI wieku* (Lublin: Wydawnictwo Werset, 2012), 122–123.

73 Wyczański, *Między kulturą a polityką*, 27, 43, 66, 179–180, 266–267.

74 Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 2, 47, 51, 56.

75 Bolesław Ulanowski, „Acta capitulorum cracoviensis et plocensis selecta (1438–1525, 1438–1523)”, *Archiwum Komisji Historycznej* 6 (1891): 77 (nr 285).

76 Ulanowski, „Acta capitulorum”, 77–78 (nr 285–286); Henryk Rybus, „Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego”, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 3 (1957, z. 2): 340 (26.09.1504 – *Deceantus Crac. datus Targowiczki*). Badania B. Kumora (*Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2, 269 – 271) nie potwierdziły faktu objęcia przezeń dziekanii, co było głównie związane z oporem kapituły przed narzuconym, mimo iż był członkiem tego gremium, przez króla duchownym.

77 Józef Garbacik, „Testament królowej Elżbiety Rakuszanki żony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)”, w *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Zofia Kozłowska-Budkowa (Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe, 1960), 314.

78 Rybus, „Dwa źródła”, 361.

79 Wyczański, *Między kulturą a polityką*, 266; Anna Odrzywolska-Kidawa, *Biskup Piotr Tomicki (1464–1535). Kariera polityczna i kościelna* (Warszawa: Wydawnictwo Semper, 2004), 64; Łosowska, *Kolekcja „Liber legum”*, 110.

80 Sytuacja taka wydaje się dziwna, ale nie wyjątkowa. Na dworze kardynała Fryderyka Jagiellończyka w latach 1501–1503 działało dwóch kanclerzy – starszy Targowicki

Targowicki, mający większe doświadczenie życiowe i kancelaryjne, miał wspierać młodszego Latalskiego, zwłaszcza po nominacji tego ostatniego na sekretarza królewskiego w 1504 r.?

Z dworem królowej Elżbiety było związanych dwóch pisarzy, być może pełniących także zadania notariuszy. Pierwszym z nich był Mikołaj Schomberg (Szonberg, Szemberg, Knoll lub Knolle)⁸¹. Był mieszczaninem pochodzącym ze słowackich Koszyc. W latach 1444–1445 był notariuszem lwowskim⁸², a od 1449 r. był związany z kancelarią miasta Krakowa, najpierw jako wicenotariusz, a potem notariusz miejski. Na stanowisku pisarza królowej jest wspomniany w źródłach w 1458 i 1460 r., przede wszystkim w związku z wykonywaniem testamentu rajcy krakowskiego Jana Stollego⁸³.

i młodszy Piotr Tomicki. Zob. Rybus, *Królewicz kardynał*, 58, 59, 64. Rybus odrzucił stanowisko prezentowane przez Stanisława Hozjusza, że Tomicki został kanclerzem po rezygnacji, ze względu na swój wiek, Zygmunta Targowickiego – por. *Stanisłai Hosii S.R.E. Cardinalis Maioris Poenitentiarum Episcopi Varmiensi (1504–1579) et quae ad eum scriptae sunt epistole tum etiam eius orationes legationes. Tomus I (1525–1550)*, ed. Franz Hippler i Wincenty Zakrzewski (Kraków: Akademia Umiejętności, 1879), 154.

- 81 Bożena Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1995), 110, 111, 122–123; Bożena Wyrozumska, „Stolle Jan z Głogowa (zm. 1450)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Andrzej Romanowski, t. 44 (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2006–2007), 77–78.
- 82 Bogdana Petryszak, „Кар’ери публічних нотаріїв у Львові XV – XVI ст. (Kariera publicznych notariuszy we Lwowie w XV i XVI wieku)”, *Średniowiecze Polskie i Powszechnie* 7 (2011): 171–185.
- 83 Archiwum Narodowe w Krakowie, Księga krakowska ziemska 15, 337–343 = Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 5, U47 (obecnie wersja elektroniczna, dok. nr 326, brak skanu, 12.11.2021) = *Starodawnego Prawa Polskiego Pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. 2, wyd. Antoni Zygmunt Helcel (Kraków: Nakład Ludwika Helcla, b. wiceprezydenta Rady Miejskiej, członka honorowego Towarzystwa Nauk. Krakowskiego, 1870), 642–643 (nr 3600) = *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 3, wyd. Franciszek Piekosiński (Kraków: Akademia Umiejętności, 1882), 583–589 (nr 448–449); Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 5, U29 (obecnie wersja elektroniczna, dok. nr 412, brak skanu, 12.11.2021), G40 (wersja elektroniczna dok. nr 448, siedem stron skanu: http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/G40_1-7.jpg, dostęp: 12.11.2021), G44 (wersja elektroniczna dok. nr 453, cztery strony skanu: http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/G44_1-4.jpg, dostęp: 12.11.2021), G47 (wersja elektroniczna dok. nr 459, cztery strony skanu: http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/G47_1-4.jpg, dostęp: 12.11.2021); Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 5, U59 (wersja elektroniczna dok. nr 451, brak skanu, 12.11.2021) = *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 3, 591–594 (nr 452).

Kolejnym pisarzem i notariuszem królowej był Jan Jakubowski z Jakubowa herbu Poraj⁸⁴. Protekcja krewnego, Andrzeja Róży z Borzyszowic, umożliwiła młodemu klerykowi wspinanie się po kolejnych szczeblach kariery kościelnej. W 1479 r. został kreowany *publicum imperiali auctoritate notarium* przez Borzyszowskiego jako cesarskiego komesa⁸⁵. Od 1480 r. był członkiem konsystorza diecezji krakowskiej jako notariusz, kanclerz, prokurator czy surogat⁸⁶. W latach 1496–1498 i 1502–1504 był notariuszem kapituły krakowskiej. W 1504 r. objął kanonię krakowską po rezygnacji Andrzeja Róży. Ponadto posiadał szereg pomniejszych beneficjów – był psalterzystą katedralnym, plebanem w Krzeszowicach oraz w Łagowie, mansjonarzem przy kościele św. Jakuba na Kazimierzu, altarystą św. Jana Ewangelisty w kaplicy Różyców oraz św. Dionizego w katedrze wawelskiej, altarystą śś. Michała i Mikołaja fundacji Andrzeja Skrzypka w Wieliczce oraz śś. Marcina, Mikołaja, Leonarda, Feliksa i Adaukta w kościele św. Barbary w Krakowie⁸⁷. 27 czerwca 1505 r. spisał testament Rakuszanki⁸⁸. W tym dokumencie królowa nazwała go swoim pisarzem *vel* notariuszem (*meique notarii*). Oczywiście należy podejść do tego zapisu z ostrożnością – królowa wdowa, na stałe mieszkająca na wzgórzu wawelskim, mogła skorzystać z doświadczonego urzędnika kancelaryjnego, zatrudnianego przez krakowską kapitułę. Kontakty Elżbiety z tym środowiskiem musiały być ożywione, skoro jej dwaj ostatni kanclerze – Latalski i Targowicki – byli członkami tej korporacji duchownych. Poza tym biskupem w Krakowie, od 1503 r., był dawny marszałek dworu jej zmarłego syna Fryderyka – Jan Konarski, człowiek, który zawdzięczał infułę protekcji samej królowej⁸⁹.

Przy spisywaniu testamentu królowej Elżbiety Rakuskiej był także obecny Tomasz Roźnowski herbu Nowina⁹⁰. Józef Garbacik nazwał go

84 Zofia Leszczyńska-Skrętowa, „Jakubów koło Jędrzejowa”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 2, red. Antoni Gąsiorowski (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989), 202; Bronisław Nowak, *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2009), 376; Skupieński, *Notariat publiczny*, 170, 180, 221.

85 Skupieński, *Notariat publiczny*, 180.

86 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 2, 58–59, przypis 6.

87 *Ibidem*.

88 Garbacik, „Testament królowej”, 319.

89 Maria Goetel-Kopffowa, „Jan Konarski h. Abdank (1447–1525)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, red. Emanuel Rostworowski (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1967–1968), 458–461.

90 Bolesław Przybyszewski, „Tomasz Roźnowski h. Nowina (zm. 1540)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Henryk Markiewicz, t. 32 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład

zaufanym domownikiem królowej⁹¹. W latach dziewięćdziesiątych XV w. został notariuszem publicznym *apostolicae auctoritatis* w archidiecezji gnieźnieńskiej, ale szybko przeniósł się do diecezji krakowskiej, zostając notariuszem przy Zygmuncie Targowickim, kanclerzu biskupa krakowskiego Fryderyka Jagiellończyka. Dzięki swym umiejętnościom i zabiegom objął wiele beneficjów niższych, głównie plebanii wiejskich i altarii. Objął również kanonie poznańską, skalbmierską, krakowską i sieradzką. Był także prokuratorem dóbr kapituły krakowskiej, dwukrotnie oficjałem krakowskim (1513–1526, 1533–1540), asesorem sądu inkwizycyjnego (1534–1535), a w 1538 r. pełnił obowiązki administratora biskupstwa krakowskiego po śmierci Jana Chojeńskiego⁹².

Analizując środowisko duchownych kancelarii Rakuszanki, nie można pominąć informacji zawartej w jednej z najważniejszych prac poświęconych dynastii jagiellońskiej. Urszula Borkowska, omawiając dwór polskich królowych, wymieniła diaka Nyklasza (Miklasza) jako sekretarza ruskiego Rakuszanki⁹³. Jego imię odnajdujemy w wykazie dworzan, którzy w 1505 r. otrzymali czarne sukno na pogrzeb zmarłej królowej matki⁹⁴. Wydaje się jednak, że ów diak był raczej związany z dworem żony króla Aleksandra, Heleny Moskiewskiej. Sam nagłówek wspomnianego wykazu „Pokojowcy JW Królowej” jest także bardzo ogólny, nie precyzuje afiliacji dworskiej wymienionych pokojowców i urzędników, zwłaszcza że kilku z nich zostało wymienionych bez podania imienia. Za jego związkiem z Heleną przemawia status diaka, czyli prawosławnego duchownego z niższymi święczeniami kapłańskimi. Byli oni często zatrudniani w kancelariach na wschodnich rubieżach państwa jagiellońskiego, gdzie zajmowali się korespondencją w języku ruskim – z diakiem mieliśmy do czynienia na dworze królowej Zofii Holszańskiej⁹⁵. W wypadku Elżbiety Rakuskiej nie mamy śladów po listach pisanych w języku ruskim, pomimo jej regularnych wyjazdów na Litwę. Możliwe także, że konserwatywna i niezbyt tolerancyjnie nastawiona do prawosławia Elżbieta nie chciała mieć w swoim najbliższym otoczeniu schizmatyka. Jej niechętny

Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, 1989–1991), 473–474; Garbacik, „Testament królowej”, 319.

91 Garbacik, „Testament królowej”, 312

92 Władysław Pocięcha, „Chojeński Jan”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 3 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności – Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, 1937), 396–399.

93 Urszula Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011), 192. Za U. Borkowską tak Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 100.

94 AGAD, ASK 1, nr 32, k. 66v.

95 Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 100.

stosunek do tej religii ukazują nieustanne starania o przejście jej synowej Heleny na wiarę katolicką⁹⁶.

W wypadku Elżbiety Jagiellonki jej duchowne środowisko kancelaryjne obejmowało osobę kanclerza – kilkakrotnie wspomnianego kanonika Jana Dębieńskiego z Dębian herbu Nieczuja oraz dwóch notariuszy (pisarzy). Pierwszym z nich był Andrzej Białowocki (Białowodzki) herbu Drużyna, bakałarz prawa kanonicznego, notariusz w konsystorzu wikariusza generalnego Zygmunta Targowickiego oraz adwokat konsystorski w latach 1512–1515. Był posiadaczem kilkunastu beneficjów, np. altarii św. Marcina na Zamku i św. Benedykta w kościele Mariackim w Krakowie⁹⁷. Drugim notariuszem Jagiellonki był Jan Osiński, który w latach 1511–1513 był notariuszem wikariusza generalnego i oficjała krakowskiego Bernardino Gallo z Zadaru⁹⁸. W 1513 r. został określony jako *familiaris serenissime regidis Polonie*⁹⁹.

Duchownymi byli także lekarze królowej Elżbiety Rakuszanki. *Nota bene*, byli oni także odpowiedzialni za zdrowie króla i królewskich dzieci. W wypadku jej córki nie udało się ustalić, czy posiadała osobistego lekarza – zapewne korzystała z pomocy nadwornego lekarza królewskiego.

Pierwszym z nich był, wspomniany wyżej, gdańszczanin Jan Lieberhandt, będący jednocześnie medykiem króla Kazimierza, jego syna Jana Olbrachta oraz innych dzieci królewskich. O jego przynależności do stanu duchownego świadczy jedynie dzierżenie w 1495 r. probostwa poznańskiego¹⁰⁰. Najpewniej był jednak tylko świeckim komendatariuszem, skoro już w 1497 r. zrezygnował z wszystkich posiadanych dóbr na rzecz swej żony Barbary. Miały one do niego wrócić, jeśli powróciłby z wyprawy wojennej¹⁰¹.

96 Por. Grażyna Rutkowska, „Kościoł w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka”, przygot. do druku. Adam Kozak, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 12 (2020): 261–293.

97 Tomasz Rombek, „Dwór królowy Elżbiety Jagiellonki w latach 1505–1515”, w druku.

98 *Ibidem*.

99 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 2, 146–147 (nr 179).

100 Informacja za Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria*, 97 (nr 138).

101 Jacek Laberschek, „Łobzów – zamek i tenuta”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 4, red. Franciszek Sikora (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2003), 955–956.

Jego związki z dworem królewskim datujemy najpóźniej od 1487 r.¹⁰² Za swoje usługi kilkukrotnie otrzymywał kwitancję gdańską¹⁰³. Za długoletnią służbę dla rodziny królewskiej Liberhandt otrzymał kilka ważnych nadań ziemskich, np. wieś Neukressdorf w ziemi głogowskiej (Gieraltce, obecnie miasto Ebersbach-Neugersdorf w Niemczech w landzie Saksonia)¹⁰⁴, dożywotnie posiadanie zamku w Łobzowie z wsiami Nowym i Starym Łobzowem, Czarną Ulicą i zaułkiem rybaków za murami Krakowa¹⁰⁵, wieś Garlicę w powiecie krakowskim¹⁰⁶. Ponadto królowa Elżbieta zostawiła prawdopodobnie dla niego ogromny legat w swym testamencie – w wysokości aż 400 florenów¹⁰⁷.

W 1492 r. był posłem króla Jana Olbrachta na rozmowy z Gdańskiem¹⁰⁸. 21 lipca tego roku królowa Elżbieta w liście do wielkiego mistrza Zakonu Jana von Tieffen powiadomiła go, że Liberhandt będzie także ją reprezentował podczas tego spotkania¹⁰⁹. W 1495 r. wystąpił akcydentalnie z tytułem kanclerza królewskiej matki.

102 *Liber quitantiarum regis Casimiri*, 142, 197.

103 Beata Możejko, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004), 268, 270, 287, 293–294, 298, 302.

104 Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 2, 11 (nr 178); Franciszek Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce* (Warszawa: Druk. K. Kowalewskiego, 1911), 434 (uznał, że wieś leżała w ziemi gdańskiej). Zob. też Friedrich Bernhard Werner, *Mapa księstwa głogowskiego z panoramami Głogowa i Koźuchowa* (Wrocław: 1741; <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/276311/edition/261349>, 07.12.2021)

105 AGAD, MK 17, f. 53 = Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 2, 16 (nr 253) = Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne*, 434–435; Laberschek, „Łobzów – zamek i tenuta”, 954–956; Zofia Leszczyńska-Skrętowa, „Czarna ulica”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985), 439.

106 AGAD, MK 17, f. 54 = Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 2, 16 (nr 259) = Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne*, 435–437; Zofia Leszczyńska-Skrętowa, „Garlica Górna”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 4 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), 710–711.

107 Garbacik, „Testament królowej”, 318 – niestety obdarowany występuje jako anonimowy *medicus*.

108 Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, rkps 4669, 27; *Akta stanów Prus Królewskich*, t. 2, wyd. Karol Górski, Marian Biskup (Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe – Łódź, 1957), 359 (nr 159).

109 Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, rkps 2237, 96 = rkps 4669, 11, 15.

Kolejnym lekarzem Elżbiety był Wojciech Krypa z Szamotuł¹¹⁰. Kształcił się w szkole parafialnej przy krakowskim kościele św. Anny. W 1483 r. rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał tytuł bakałarza i magistra sztuk wyzwolonych¹¹¹. Z czasem został wieloletnim wykładowcą filozofii, przede wszystkim Arystotelesa, oraz tekstów astrologicznych, przechodząc kolejne szczeble „kariery naukowej”, od docentury bezpłatnej w latach 1488–1491, poprzez immatrykulację do fakultetu w 1491 r., po członkostwo w Kolegium Mniejszym – 1492 i Większym – 1499¹¹². W 1498 r. został dziekanem wydziału¹¹³. Następnie odbył podróż do Włoch. W dniu 21 września 1502 r. sporządził testament z fundacją wyderkafową¹¹⁴. Zapewne w 1503 r. uzyskał w Padwie tytuł doktora medycyny¹¹⁵. W styczniu 1504 r. został minowany przez króla Aleksandra lekarzem jego matki¹¹⁶ – z tym tytułem występuje w dniu 17 kwietnia

110 Ludwik A. Birkenmajer, *Stromata Coperinicana. Studia, poszukiwania i materiały biograficzne* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1924), 57–59; Leszek Hajdukiewicz, „Wojciech Krypa z Szamotuł”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 15 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1970, 472–473; Tomasz Jurek, „Szamotuły”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 4, z. 2, red. Antoni Gąsiorowski (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2003), 777–778.

111 *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego*, t. 1, 428; *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. Antoni Gąsiorowski przy współ. Tomasza Jurka, Izabeli Skierskiej i Wincentego Swobody (Kraków: Państwowa Akademia Umiejętności, 2000), 78 [85/68] = *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, wyd. Antoni Gąsiorowski, Tomasz Jurek, Izabela Skierska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2011), 89, 94, 246, 249.

112 Hajdukiewicz, „Wojciech Krypa”, 471.

113 *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, ed. Józef Muczkowski (Kraków: Typis Universitatis, 1849), 125; *Liber diligentiarum facultatis artistice Universitatis Cracoviensis*, cz. 1: 1487 – 1563, ed. Władysław Wisłocki (Kraków: Akademia Umiejętności, 1886), 41–44.

114 *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis continet privilegia et documenta quae res gestas Academiae eiusque beneficia illustrant. Ps. 4, Ab Anno 1507 usque ad Annum 1548*, przedm. Udalryk Heyzmann (Kraków: Typis Universitatis, 1884), 9–11 (nr 316); *Fundationes pecuniariae Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, oprac. Jerzy Michalewicz i Maria Michalewiczowa (Kraków: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1999), nr 87.

115 Hajdukiewicz, „Wojciech Krypa”, 471.

116 Teodor Wierzbowski, *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 3: *Alexandri regis tempora complectens (1501–1506)* (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1908), 73 (nr 1191).

1505 r.¹¹⁷ Prawdopodobnie wspierał w obowiązkach lekarskich na dworze sędziwego już Jana Liberhandta.

Po śmierci królowej ponownie rozpoczął współpracę z Akademią Krakowską. Został również immatrykulowany w poczet studentów w semestrze letnim 1507 r. (III rektorat Jana z Reguła)¹¹⁸. Nowe zajęcia przerwała nagła śmierć w dniu 26 maja 1507 r. Swój majątek i księgozbiór, zgodnie z zapisami testamentu, pozostawił rodzinie oraz Bibliotece Kolegium Większego Akademii¹¹⁹.

Szamotulski zapewne posiadał – co najmniej – niższe święcenia kapłańskie, skoro dzierżył w swym ręku kilka beneficjów¹²⁰. Był kanonikiem oraz altaryzstą św. Antoniego i Leonarda w krakowskiej kolegiacie Wszystkich Świętych (od 1501), altaryzstą św. Krzyża w kościele NMP w Krakowie (od 1505), plebanem w Stróżyskach (1506 1507), altaryzstą św. Wojciecha w katedrze wawelskiej (1505) oraz dziekanem i kanonikiem sądeckim (1507)¹²¹.

Niezwykle interesujące są wzmianki źródłowe na temat dwóch niemieckich duchownych, za którymi wstawiła się Rakuszanka. Pierwszym z nich był Arnold Buckinck (Bucking), dla którego królowa starała się w 1455 r. o rezerwację dwóch różnych kanonii na terenie archidiecezji kolońskiej¹²². Natomiast drugim był scholar diecezji mogunckiej Jan Hers (Hees), który w 1455 r. uzyskał dwa beneficja oraz dyspensę od przeszkody wieku¹²³. Całkiem możliwe, że obaj należeli początkowo do bliskiego otoczenia Rakuszanki (przybyli z nią do Polski?), która chciała im w ten sposób podziękować za oddane jej usługi. Lakoniczność zawartych informacji nie pozwala na bliższe określenie wzmiankowanych osób.

Na dworze królowy Elżbiety przebywał także duchowny Jan z Łękawicy (*de Lankavicza*; koło Wadowic), będący jej faktorem i szafarzem. Początkowo był adwokatem w krakowskim konsystorzu oficjała Jakuba Erciszewskiego i wikariusza generalnego Bernardino Gallo z Zadaru

117 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 2, 41–42 (nr 49).

118 *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego*, t. 1, 663 (1507e/99).

119 Henryk Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1935), 228.

120 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 2, 42 (nr 49, przypis 3).

121 *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1451–1460*, wyb. i oprac. Bolesław Przybyszewski (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2001), 33, 63; Salaterski, „Katalog prałatów i kanoników”, 170.

122 BP VI, 181 (nr 869) = *Repertorium Germanicum*, t. 7, 19 (nr 165).

123 Teki Rzymskie, rkps 8476, k. 105, rkps 8477, k. 167–168; BP VI, 185 (nr 889) = *Repertorium Germanicum*, t. 7, 173 (nr 1538); *Repertorium Germanicum*, t. 7, 176 (nr 1555).

w latach 1509–1511. Około 1512 r. przeszedł na dwór królowy, o czym świadczy zapis w testamencie ochmistrza dworu Jagiellonki, Jakuba z Siekluk (*Joanni presbitero dispensatori reginule* otrzymał legat w wysokości dwóch grzywien)¹²⁴. W 1515 r. pojawił się w aktach oficjalatu krakowskiego jako *factor serenissime virginis Elizabeth reginulae Poloniae*¹²⁵. Był dodatkowo psalterzystą w katedrze krakowskiej, altarystą w kaplicy Ofiarowania NMP, św. Szczepana i Aleksego (tzw. kaplicy Szafranców) w katedrze krakowskiej, plebanem w Sobolowie koło Bochni, w Goszczy koło Słomnik, Seceminie w powiecie chęcińskim i Łączycy koło Bochni czy koadiutorem kościoła w Żabnie¹²⁶. Zmarł w 1535 r.

Funkcjonujące na dworze królowej Elżbiety Rakuskiej i jej córki duchowieństwo zajmowało się przede wszystkim sprawami ściśle religijnymi, w ramach *capella reginalis/ reginulis*, lub było zatrudnione dla celów kancelaryjnych, często bez ścisłego określenia zakresu ich kompetencji. Akcydentalnie duchowni byli lekarzami lub szafarzami. Zupełnie osobną grupę stanowili duchowni nieomawiani w niniejszym tekście, luźno związani z królową czy królowną, którym ta znajomość pozwoliła osiągnąć kolejne szczeble w karierze kościelnej lub politycznej, jak np. biskup krakowski Jan Konarski czy arcybiskup lwowski i późniejszy arcybiskup gnieźnieński Andrzej Róża z Borzyszowic. Wszyscy znani duchowni, związani bezpośrednio z dworem i otoczeniem Rakuszanki i Elżbiety Jagiellonki, dzierżyli szereg niższych beneficjów, rzadko obejmując wyższe stanowiska kościelne, najczęściej ograniczające się do prałatur i kanonii w kapitułach katedralnych oraz kolegiackich. W dwóch przypadkach współpraca z królową Elżbietą zaowocowała w dalszej przyszłości znaczącym awansem kościelnym w postaci objęcia biskupstwa – dotyczy to kanclerzy Jana Wątróbki ze Strzelec i Jana Latalskiego.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

124 Przybyszewski, *Wypisy źródłowe*, t. 2, 122 (nr 146).

125 *Ibidem*, 182 (nr 244). Zob. też Franciszek Sikora, „Łękawica”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 4 (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2003), 920: tu błędnie nazwany faktorem królowy Jadwigi – błąd za Bolesław Przybyszewski, *Wypisy źródłowe Wawelu z archiwaliów kapitułnych i kurialnych krakowskich*, t. 5: 1530–1533 (Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1986), 14 (nr 401, przypis).

126 Rombek, „Dwór królowy Elżbiety”, w druku.

- Archiwum Skarbu Koronnego 1, 18, 32, 338
Metryka Koronna 17, 35, 98
Archiwum Narodowe w Krakowie
Księga krakowska grodzka 17, 25
Księga krakowska ziemna 15, 16
Biblioteka PAN i PAU w Krakowie,
Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 5 (wersja rękopiśmienna)
rkps 2237, 4669
Teki Rzymskie, rkps 8472, 8473, 8476, 8477

Źródła drukowane

- Abraham Władysław, „Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich za lata 1899–1913”, *Archiwum Komisji Historycznej*, seria II, t. 1, 1–65.
- Akta stanów Prus Królewskich*, t. 2, wyd. Karol Górski, Marian Biskup (Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe – Łódź, 1957).
- Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 6: 1447–1464, red. Irena Sułkowska-Kuraś i Stanisław Kuraś (Rzym–Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Fundacja Jana Pawła II, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, 1998).
- Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 7: 1464–1471, red. Irena Sułkowska-Kuraś, Stanisław Kuraś, Janusz Smołucha i Przemysław Stanko (Rzym–Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Fundacja Jana Pawła II, 2006).
- Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis continet privilegia et documenta quae res gestas Academiae eiusque beneficia illustrant*, cz. 4: *Ab Anno 1507 usque ad Annum 1548*, przedm. Udalryk Heyzmann (Kraków: Typis Universitatis, 1884).
- Cracovia artificum. Supplementa (1462–1475). Komentarz*, wyb. i oprac. Bolesław Przybyszewski (Kraków: Polska Akademia Umiejętności. Komisja Historii Sztuki, 2000).
- Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1451–1460*, wyb. i oprac. Bolesław Przybyszewski (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2001).
- Fundationes pecuniariae Universitatis Iagiellonicae in saeculis XV–XVIII*, oprac. Jerzy Michalewicz i Maria Michalewiczowa (Kraków: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1999).
- Garbacik Józef, „Testament królowej Elżbiety Rakuszanki żony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)”, w *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Zofia Kozłowska-Budkowska (Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe, 1960), 309–319.
- Giedroyc Franciszek, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce* (Warszawa: Druk. K. Kowalewskiego, 1911).

- Jelonek-Litewka Krystyna, Kolak Waclaw, Pirożyńska Czesława, Wojas Zbigniew, *Dochody i wydatki konwentu Braci Eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu*, t. 1: 1502–1505 (Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 2002).
- Katalog dokumentów i listów królów polskich z Archiwum Państwowego w Gdańsku (do 1492 roku)*, oprac. Marcin Grulkowski, Beata Możejko, Sobiesław Szybkowski (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2014).
- Kętrzyński Wojciech, „Miracula venerabilis patris Prandothe episcopi Cracoviensis”, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4 (Lwów: Akademia Umiejętności w Krakowie, 1884), 439–500.
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*, cz. 3, wyd. Franciszek Piekoskiński (Kraków: Akademia Umiejętności, 1882).
- Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. Antoni Gąsiorowski przy współ. Tomasza Jurka, Izabeli Skierskiej i Wincenciego Swobody (Kraków: Państwowa Akademia Umiejętności, 2000).
- Kutrzeba Stanisław, „Kopiarz rzymski Erazma Ciołka z początku wieku XVI”, *Archiwum Komisji Historycznej. Seria 2* 1 (1923), 66–113.
- Liber diligentiarum facultatis artistice Universitatis Cracoviensis*, cz. 1: 1487–1563, ed. Władysław Wisłocki (Kraków: Akademia Umiejętności, 1886).
- Liber quitantiarum regis Casimiri ab a. 1484 ad 1488*, wyd. Adolf Pawiński (Warszawa: Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, 1897).
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, wyd. Antoni Gąsiorowski, Tomasz Jurek, Izabela Skierska przy współ. Ryszarda Grzesika (Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2004).
- Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, wyd. Antoni Gąsiorowski, Tomasz Jurek, Izabela Skierska (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2011).
- Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad*, t. 1: (1454–1463), wyd. Hermann Markgraf w *Scriptores Rerum Silesiacarum* 8 (Wrocław: Josef Max & Comp, 1873).
- Przybyszewski Bolesław, *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, t. 1: 1440–1500 (Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1960).
- Przybyszewski Bolesław, *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, t. 2: 1501–1515 (Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1965).
- Przybyszewski Bolesław, *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*, t. 5: 1530–1533 (Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1986).
- Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. Stanisław Gawęda, Zbigniew Perzanowski, Anna Strzelecka (Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1960).
- Repertorium Germanicum*, t. 7: Kalikst III (1455–1458), ed. Ernst Pitz (Tübingen: Max Niemeyer Verlag, 1989).

- Rybus Henryk, „Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego”, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 3 (1957), z. 2, 321–370.
- Stanislaus Hosii S.R.E. Cardinalis Maioris Poenitentiarum Episcopi Varmiensis (1504–1579) et quae ad eum scriptae sunt epistolae tum etiam eius orationes legationes, t. 1: (1525–1550), ed. Franz Hipler i Wincenty Zakrzewski (Kraków: Akademia Umiejętności, 1879).
- Starodawnego Prawa Polskiego Pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej, t. 2, wyd. Antoni Zygmunt Helcel (Kraków: Nakład Ludwika Helcla, b. wiceprezydenta Rady Miejskiej, członka honorowego Towarzystwa Nauk. Krakowskiego, 1870).
- Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849, ed. Józef Muczkowski (Kraków: Typis Universitatis, 1849).
- Ulanowski Bolesław, „Acta capitulorum cracoviensis et plocensis selecta (1438–1525, 1438–1523)”, *Archiwum Komisji Historycznej* 6 (1891), 1–296.
- Ulanowski Bolesław, *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1: 1400–1489 (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1887).
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanisae prompta collecta ac serie chronologica disposita, t. 2: 1410–1572, red. Augustyn Theiner (Rzym: Typis Vaticanis, 1861).
- Wierzbowski Teodor, *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 2: *Iohannis Alberti regis tempora complectens (1492–1501)* (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1907).
- Wierzbowski Teodor, *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 3: *Alexandri regis tempora complectens (1501–1506)* (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1908).
- Wierzbowski Teodor, *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, t. 4: *Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, cz. 1: *Acta vicecancellariorum 1507–1535* (Warszawa: Typis Officinae C. Kowalewski, 1912).

Książki i monografie

- Barycz Henryk, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1935).
- Barycz Henryk, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia (1440–1600)* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938).
- Birkenmajer Ludwik A., *Stromata Coperinicana. Studia, poszukiwania i materiały biograficzne* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1924).
- Boniecki Adam, *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 4 (Warszawa: Skład Główny Gebethner i Wolff, 1901).

- Borkowska Urszula, „*Capella regia* w chrześcijańskiej Europie (średniowiecze i wiek XVI)”, w *Archiva temporum testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. Grzegorz Bujak, Tomasz Nowicki, Piotr Siwicki (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2008), 48–68.
- Borkowska Urszula, „Codzienny i odświętny ceremoniał religijny na dworze Jagiellonów”, w *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, red. Marek Markiewicz i Ryszard Skowron (Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1999), 61–85.
- Borkowska Urszula, *Dynastia Jagiellonów w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011).
- Borkowska Urszula, „*Pietas regia*. Formy królewskiej pobożności w późnośredniowiecznej Polsce”, w *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. Andrzej Marzec i Maciej Wilamowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2006), 39–56.
- Borkowska Urszula, „Spowiednicy królewscy”, w *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, wyd. Wojciech Iwańczak i Stefan K. Kuczyński (Warszawa: Wydawnictwo DiG, Instytut Historii PAN, Instytut Historii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, 2001), 173–194.
- Borkowska Urszula, „Życie religijne polskich Jagiellonów. Zarys problematyki”, w *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. Marek T. Zahajkiewicz (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1990), 149–180.
- Bukowski Waldemar, „Krzeczów (tenuta w powiecie szczyrzyckim)”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 1, red. Franciszek Sikora (Kraków: Wydawnictwo „Secesja”, 1994), 187–189.
- Chachaj Jacek, *Blżej schizmatyków niż Krakowa... Archidiakoniat lubelski w XV i XVI wieku* (Lublin: Wydawnictwo Werset, 2012).
- Chorążyczewski Waldemar, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007).
- Czwojdrak Bożena, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012).
- Demiński Paweł, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2012).
- Głuch Grzegorz, „Dominikańscy spowiednicy i kaznodzieje Jagiellonów”, w *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. Jerzy Kłoczowski i Jan Andrzej Spieź (Poznań: Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, 2002), 239–258.
- Goetel-Kopffowa Maria, „Jan Konarski h. Abdank (1447–1525)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 13 (Wrocław–Warszawa–Kraków:

- Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1967–1968), 458–461.
- Hajdukiewicz Leszek, „Wojciech Krypa z Szamotuł”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 15 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1970, 472–473.
- Halicka Anna, „Losy wdów po władcach z dynastii Piastów i Jagiellonów”, w *Zostawić ślad na ziemi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80 rocznicę urodzin i 55 rocznicę pracy naukowej*, red. Małgorzata Halicka i Jerzy Halicki (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2006), 223–241.
- Heck Roman, *Zjazd głogowski w 1462 r.* (Głogów: Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, 2012).
- Jurek Tomasz, „Szamotuły”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 4, z. 2, red. Antoni Gąsiorowski (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2003), 762–782.
- Kowalska-Pietrzak Anna, *Prałaci i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku* (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004).
- Kumor Bolesław, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 2 (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1999).
- Kumor Bolesław, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4 (Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2002).
- Laberschek Jacek, „Łobzów – zamek i tenuta”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 3, z. 4, red. Franciszek Sikora (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2003), 954–957.
- Laberschek Jacek, „Mstów klasztor i kościół parafialny”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 5, z. 1, red. Waldemar Bukowski (Kraków: Societas Vistulana, 2016), 14–29.
- Leszczyńska-Skrętowa Zofia, „Bolechowice”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 1, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980), 178.
- Leszczyńska-Skrętowa Zofia, „Czarna ulica”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985), 438–439.
- Leszczyńska-Skrętowa Zofia, „Garlica Górna”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 4 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), 709–711.
- Leszczyńska-Skrętowa Zofia, „Jakubów koło Jędrzejowa”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 2, red. Antoni Gąsiorowski (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989), 201–202.
- Łosowska Anna, „Kancelaria biskupa przemyskiego Jana z Targowisk (1486–1492)”, w *Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie XV do*

- XIX wieku. *Materiały polsko-ukraińskiej konferencji naukowej w Okunince koło Włodawy 10–12 września 2007 roku*, red. Henryk Gmiterek i Janusz Łosowski (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2010), 439–472.
- Łosowska Anna, *Kolekcja „Liber Legum” i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemysła* (Warszawa–Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyślu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2007).
- Łosowska Anna, *Pennae investivi Praemisliae. Notariusze kancelarii kościelnych, pisarze sądów oraz urzędów świeckich w XV i na początku XVI wieku* (Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyślu, 2011).
- Michalewiczowa Maria, „Rey (Rej) Jan z Szumska h. Oksza (zm. 1468)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 31 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988), 189–191.
- Możejko Beata, *Czynsz gdański w polityce Kazimierza Jagiellończyka i jego synów (1468–1516)* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2004).
- Nowacki Józef, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1964).
- Nowak Bronisław, *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu* (Kraków: Wydawnictwo Avalon, 2009).
- Nowak Zenon, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika* (Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Poznaniu, 1972).
- Odrzywolska-Kidawa Anna, *Biskup Piotr Tomicki (1464–1535). Kariera polityczna i kościelna* (Warszawa: Wydawnictwo Semper, 2004).
- Ozóg Krzysztof, „Relacje mendikantów ze środowiskiem dworskim oraz katedralnym na Wawelu do końca XV wieku”, w *Mendiկanci w średniowiecznym Krakowie*, red. Krzysztof Ozóg, Tomasz Gałuszka i Anna Zajchowska (Kraków: Wydawnictwo Esprit, 2008), 17–39.
- Pociecha Władysław, „Chojeński Jan”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 3 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności – Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa, 1937), 396–399.
- Pociecha Władysław, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2 (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1949).
- Przybyszewski Bolesław, „Tomasz Roźnowski h. Nowina (zm. 1540)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Henryk Markiewicz, t. 32 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, 1989–1991), 473–474.
- Reczek Józef, „Klemens ze Strzelec Wątróbka (ok. 1388–1440)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 12 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1966–1967), 590–591.
- Rodzina. *Herbarz szlachty polskiej ze zbiorów Seweryna hr. Uruskiego i materiałów archiwalnych*, oprac. Aleksander Włodarski, t. 15 (Warszawa: Skład Główny Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1931).

- Rombek Tomasz, „Dwór królowej Elżbiety Jagiellonki w latach 1505–1515”, w druku.
- Rutkowska Grażyna, „Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Gradowskiej”, w *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Waldemar Bukowski i Tomasz Jurek (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2012), 869–914.
- Rybus Henryk, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński* (Warszawa: [b.n.w.], 1935).
- Saczyńska Monika, „Mszy słuchanie, grzechów odpuszczanie. Przywileje indywidualne dla Jagiellonów w XV wieku. Przyczynek do pobożności monarszej późnego średniowiecza”, w *Jagiellonowie i ich świat. Polityka kościelna i praktyki religijne Jagiellonów*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2020), 51–72.
- Sikora Franciszek, „Dąbrówka koło Brzeska”, w *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. Franciszek Sikora, cz. 3, z. 3 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985), 520.
- Sikora Franciszek, „Łękawica”, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, t. 3, z. 4 (Kraków: Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, 2003), 919–920.
- Skierska Izabela, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce* (Warszawa: IH PAN, 2003).
- Skupieński Krzysztof, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2002).
- Sokoł Stanisław, *Medycyna w Gdańsku doby odrodzenia* (Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1960).
- Sułkowska-Kurasiowa Irena, „Latański Jan h. Prawdzic (1463–1540)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Zygmunt Abrahamowicz i Emanuel Rostworowski, t. 16 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1971), 562–563.
- Sułkowska-Kurasiowa Irena, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1967).
- Tafiłowski Piotr, *Jan Łaski (1456–1531), kanclerz koronny i prymas Polski* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2007).
- Wiśniewski Jan, *Dekanat miechowski* (Radom: Druk i Lit. „Jan Kanty Trzebiński”, 1917).
- Wiśniewski Jan, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866* (Radom: Druk. S. Nowakowski, 1928).
- Wolny Jerzy, „Kaznodziejstwo”, w *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. Marian Rechowicz, t. 1: *Średniowiecze* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1974), 273–308.
- Wyczański Andrzej, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990).

Wyrozumska Bożena, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1995).

Wyrozumska Bożena, „Stolle Jan z Głogowa (zm. 1450)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Andrzej Romanowski, t. 44 (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, 2006–2007), 77–78.

Czasopisma

Borkowska Urszula, „Pobożność rodziny Kazimierza Jagiellończyka”, *Analecta Cracoviensia* 16 (1984): 23–41.

Kaczor Korneliusz, „Dokument króla Kazimierza Jagiellończyka z 21 września 1454 roku”, *Roczniki Historyczne* 79 (2013): 147–152.

Lalik Tadeusz, „Kaplica królewska i publiczne praktyki religijne rodziny Kazimierza Jagiellończyka”, *Kwartalnik Historyczny* 88 (1981): 394–415.

Petryszak Bogdana, „Кар’єри публічних нотаріїв у Львові XV–XVI ст. (Karierzy publicznych notariuszy we Lwowie w XV i XVI wieku)”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 7 (2011): 171–185.

Rutkowska Grażyna, „Kościół w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka”, przygot. do druku. Adam Kozak, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 12 (2020): 261–293.

Salaterski Stanisław, „Katalog prałatów i kanoników kapituły św. Małgorzaty P.M. w Nowym Sączu (1448–1791)”, *Nasza Przeszłość* 80 (1993), 169–224.

Źródła internetowe

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 5, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl> (dostęp: 12.11.2021).

Werner Friedrich Bernhard, *Mapa księstwa głogowskiego z panoramami Głogowa i Kożuchowa* (Wrocław: 1741), <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/276311/edition/261349> (dostęp: 07.12.2021).

Agnieszka Januszek-Sieradzka

ORCID: 0000-0002-3227-3797

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Sekretarze na dworach polskich królowych w epoce jagiellońskiej*

The Secretaries at the Courts of Polish Queens in the Jagiellonian Era

Grażynie i Markowi Łatom – z wdzięcznością

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie problematyki sekretariatu i sekretarzy na dworach królowych polskich w okresie niemal dwustu lat panowania dynastii Jagiellonów. Kancelaria królowych, w ramach której pracowali sekretarze, nie była dotychczas przedmiotem osobnych studiów. Informacje o działalności sekretarzy rozsiane są w licznych i bardzo różnorodnych źródłach, a także, zazwyczaj marginalnie, w obszernej literaturze przedmiotu. Ze względu na osobiste powiązania sekretarzy z królowymi i ich szczególny dostęp do monarszych żon i ich spraw, przyjrzenie się tej grupie jest wartościowe badawczo nie tylko z kancelaryjnego, czy nawet dyplomatycznego punktu widzenia, ale rozpoznanie tej grupy może być szczególnie istotne dla poznania i zrozumienia samej królowej, jej relacji z najbliższym otoczeniem i ludźmi mającymi z nią stałe i bliskie kontakty, często trudne, skomplikowane i znaczone całą gamą relacji i emocji. Sekretarze

* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu 2018/29/B/HS3/0097 „Dworzanin polski na dworze Jagiellonów i królów elekcyjnych. Pozycja, system wartości, wzorzec osobowy”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

królowej pomagali jej w kontaktach z instytucjami państwowymi, dostojnikami i innymi osobami pełniącymi funkcje publiczne, ale – ze względu na miejsce królowej w strukturze władzy, a właściwie jego brak – przede wszystkim w kontaktach z małżonkiem w okresach rozłąki oraz z rodziną, tak tą pozostawioną w ojczyźnie i rozszarpaną po Europie, jak i tą nową, do której weszła wraz z zamążpójściem. Przy odpowiedniej osobowości, talentach i umiejętnościach sekretarz, który miał wszak dostęp do licznych sekretów, myśli i planów królowej mógł stać się bliskim i wpływowym jej współpracownikiem, doradcą czy powiernikiem. Kluczem była jednak lojalność wobec swej pani.

Słowa klucze: sekretariat królowej, sekretarz królowej, kancelaria, dwór królowej, Jagiellonowie, korespondencja

Abstract

The aim of this article is to present the subject matter of secretariats and secretaries at the courts of Polish queens during nearly two hundred years of the Jagiellonian dynasty. The chancellery of queens, where the secretaries worked, has not been the subject of a separate study to date. Information about the secretaries' activities is scattered in numerous and highly diverse sources and, usually marginally, in the vast literature. Because of the secretaries' personal ties to the queens and their special access to monarchs' wives and their affairs, looking at this group is valuable research-wise, not only from the point of view of the chancellery, or even diplomacy. This group can be especially important for knowing and understanding the queens themselves, their relationships with immediate circles along with the people who had constant and close contacts with the queens. Such contacts were often difficult, complicated, and marked by a whole range of relationships and emotions. The queen's secretaries assisted her in contacts with state institutions, dignitaries and other persons performing public functions. However, due to the queen's place in the structure of power, or rather the lack of it, she was accompanied, above all, in contacts with her spouse during periods of separation and with her family, or both families, the one she left behind in her homeland and scattered around Europe, as well as her new one, which she entered with her marriage. With the right personality, talents and skills, the secretary, who after all had access to numerous secrets, thoughts and plans of the queen, could become a close and influential associate, advisor or confidant of hers. The key, however, was loyalty to his lady.

Keywords: queen's secretariat, queen's secretary, chancellery, queen's court, Jagiellonians, correspondence

W połowie XVI w. Marcin Kromer (1512–1589), królewski sekretarz i dyplomata, w swej *Polonii* nie umiał jednoznacznie wypowiedzieć się o miejscu i roli sekretarza królowej wśród jej urzędników. Wyjaśnił, iż królowa ma

kanclerza albo sekretarza; do jego obowiązków należy pisanie listów w imieniu królowej, pieczętowanie ich oraz odczytywanie kierowanych do królowej i udzielanie odpowiedzi. [...] Pomiędzy kanclerzem a sekretarzem jest ta różnica, że ten drugi nie piastuje pieczęci królowej, jak pierwszy, lecz otrzymuje ją w przypadku doraźnej potrzeby¹.

Kromer zaznaczył, że polska królowa ma kanclerza albo sekretarza, co z jednej strony mogłoby wskazywać na wymiennosc tych stanowisk i przypisanych do nich obowiązków, a z drugiej dawać podstawy do wniosku, że królowa miała do dyspozycji jednego albo drugiego, nie obu. O ile jednak kanclerz, piastujący pieczęć, mógł z powodzeniem wypełniać obowiązki sekretarskie czy pisarskie, o tyle sekretarz nie mógł przecież na stałe trzymać pieczęci królowej, a otrzymywał ją doraźnie w szczególnych przypadkach. Należy więc sądzić, że królowa musiała mieć swego kanclerza, który – przy małej aktywności kancelaryjnej królowej – mógł z powodzeniem wypełniać także obowiązki sekretarskie czy pisarskie, albo mogła obok kanclerza dysponować również dalszym personelem kancelaryjnym – sekretarzem i/ lub pisarzem.

Jeszcze na początku lat dwutysięcznych Grażyna Rutkowska i Piotr Węcowski słusznie konstatowali, że w polskiej historiografii „niewiele wiemy zarówno o samych królowych i ich roli w państwie, jak o ich otoczeniu”², a „poza głównym nurtem badawczym pozostają [...] struktury dworów polskich księżnych i królowych”³, w ostatnich kilkunastu latach widać jednak wyraźny, a možny by nawet rzec – skokowy – rozwój badań dotyczących dworów polskich królowych. Swoje miejsce znalazła w nich także kwestia kancelarii i jej personelu, choć nie poświęcono jej dotąd odrębnych, szczegółowych badań. Stanowi ona też przedmiot

1 Marcin Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. Stefan Kazikowski, wstęp i oprac. Roman Marchwiński (Olsztyn: Wydawnictwo Pojezierze, 1984), 147.

2 Piotr Węcowski, „Nad spisem urzędników królowej Jadwigi”, *Roczniki Historyczne* 66 (2000): 215.

3 Grażyna Rutkowska, „Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej”, w *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. Zbyszko Górczak, Jerzy Strzelczyk (Poznań: Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2000), 367.

zainteresowania raczej badaczy zajmujących się dworem niż dociekań z obszaru dyplomatyki⁴. Problematyka kancelarii i personelu kancelaryjnego monarszych małżonek została poruszona w rzetelnych studiach Grażyny Rutkowskiej poświęconych dworom Jadwigi Andegaweńskiej⁵, Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej⁶, w studium o dworze Zofii Holszańskiej autorstwa Bożeny Czwojdrak⁷, a także w niepublikowanej pracy Tomasza Rombka o dworze Elżbiety Rakuszanki⁸. Agnieszka Marchwińska dokonała szczegółowych ustaleń dotyczących sekretariatów żon króla Zygmunta Augusta⁹, a kancelaria Barbary Radziwiłłówny stała się także przedmiotem zainteresowania litewskich historyków Raimondy Ragauskienė i Aivasa Ragauskasa¹⁰. Brak natomiast podobnych ujęć dla dworów obu żon króla Zygmunta I Starego, choć w biografii królowej Bony pióra Władysława Pocięchy można odnaleźć wzmianki o sekretarzach i innych pracownikach jej kancelarii, rozsiane w różnych miejscach dzieła¹¹.

W dotychczasowych ujęciach, które skupiały się na strukturze dworu i personaliach osób piastujących konkretne urzędy, kancelarie królowych i ich sekretariat traktowano wyłącznie jako jedno z ogniw organizacji dworu. Warto przyrzeć się temu problemowi tym bardziej, że nie można tu zastosować prostych analogii do dworu króla i funkcjonowania tych instytucji w jego otoczeniu, choć dzielą one ze sobą nazwy.

4 Np. kwestia kancelarii królowych została pominięta w najnowszym dokonaniu polskiej historiografii poświęconym dyplomacie staropolskiej – por. *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Nauki Pomocnicze Historii. Seria nowa (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015).

5 *Ibidem*, 373, 375–379.

6 Grażyna Rutkowska, „Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej”, w *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Waldemar Bukowski, Tomasz Jurek, t. 2 (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2012), 872, 889–890, 897, 907.

7 Bożena Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012), 98–100, 120, 123, 136, 157, 183–187, 222, 224.

8 Tomasz Rombek, *Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, Katowice 2013 (mps pracy doktorskiej w Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach), 76–87. Panu Doktorowi Tomaszowi Rombkowi serdecznie dziękuję za życzliwe udostępnienie fragmentów niepublikowanej rozprawy doktorskiej.

9 Agnieszka Marchwińska, *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe* (Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 2008), 38–43.

10 Raimonda Ragauskienė, Aivas Ragauskas, *Barboros Radvilaitės laiškai Žygmantui Augustui ir kitiems. Studija apie XVI a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės moterų korespondenciją* (Vilnius: Leidykla VAGA, 2001), 149–158.

11 Władysław Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2 (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1949), 52–54, 77–78.

Jak słusznie zauważyła Agnieszka Marchwińska, „drugoplanowa rola królowej w monarchii jagiellońskiej, uwarunkowana prawem i tradycją, decydowała, iż ranga jej dworu, a więc i urzędników, była inna aniżeli urzędników dworskich króla”¹². Inna była także rola, a także ewolucja kancelarii królowej. Należy zauważyć, że nie podlegała ona procesowi wyodrębniania się z dworu, tak jak w przypadku kancelarii króla, która była integralną częścią dworu monarchy do początku XVI w., a następnie, wraz z rozwojem jej zadań, ewoluowała ku urzędowi już nie królewskiemu, a koronnemu¹³. Analogiczny proces z oczywistych powodów nie dotyczył kancelarii królowej. Pozostała ona integralną częścią dworu monarszej małżonki, a jej struktura i działalność była najczęściej wypadkową potrzeb i osobowości królowej, wpływu i osobowości króla i w końcu – relacji między małżonkami, która decydowała w znacznej mierze o roli i możliwościach działania królowej. Warto jednak podkreślić pewne podobieństwo – ściśle powiązanie pisarzy i sekretarzy kancelarii z królem oraz ich wykorzystywanie przez monarchę do różnych posług o charakterze aktotwórczym, a wraz z wydzielaniem się kancelarii królewskiej z dworu następował też proces oddzielania się sekretariatu królewskiego od kancelarii¹⁴. O ile w połowie XVI w. kancelaria królewska wyewoluowała w urząd państwowy strukturalnie odrębny od dworu, choć przecież powiązany z nim licznymi nićmi personalnymi i funkcyjnymi, to kancelaria królowej, pozbawiona rangi i znaczenia państwowego, pozostała skromnym zespołem ludzi służących królowej w pisemnej komunikacji o charakterze właściwie prywatnym.

Wystarczy spojrzeć na listę wymienionych przez Kromera zadań i ról sekretarzy króla, by nie mieć wątpliwości, że sekretarz króla i sekretarz królowej, poza nazwą, mieli bardzo niewiele analogicznych czy porównywalnych obowiązków¹⁵. Sekretarze królowej pomagali jej w kontaktach

12 Marchwińska, *Królewskie dwory*, 28.

13 Waldemar Chorążyczewski, „Kancelarie centralne państwa w XIV–XVIII wieku”, w *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Nauki Pomocnicze Historii. Seria nowa (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015), 160–161; Józefa Skibniewska, *Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2015), 53–62.

14 Chorążyczewski, „Kancelarie centralne”, 156.

15 „[...] sekretarze nie mają [...] przydzielonego żadnego specjalnego i określonego zadania, lecz są w pogotowiu, by na życzenie monarchy sprawować w jego imieniu poselstwa, spisywać i odczytywać pisma państwowe i królewskie, wzywać i przeprowadzać przed oblicze króla czy senatu znakomitych gości i posłów od panujących, wypytywać o zdanie chorych i nieobecnych na radzie dostojnych senatorów i przekazywać je królowi, przeprowadzać w zastępstwie króla wizje lokalne, rozpoznawać fakty i spawy sporne, zwłaszcza wewnętrzne zatargi dworzan i służby lub nieporozumienia

z instytucjami państwowymi, dostojnikami i innymi osobami pełniącymi funkcje publiczne, ale – ze względu na miejsce królowej w strukturze władzy, a właściwie jego brak – przede wszystkim w kontaktach z małżonkiem w okresach rozłąki oraz z rodziną, tak tą pozostawioną w ojczyźnie i rozsianą po Europie, jak i tą nową, do której weszła wraz z zamążpójściem¹⁶. W aktualnym stanie rozpoznania kancelarii i sekretariatów poszczególnych królowych nie dysponujemy listą sekretarzy jagiellońskich małżonek i należałoby z całą mocą postawić jej skompletowanie jako postulat badawczy, przede wszystkim dla badaczy zajmujących się tematyką dworów, ale także i specjalistów z zakresu dyplomatyki.

Warto podkreślić, że jakkolwiek dotychczasowe ustalenia odnośnie do kancelarii królowej mają swoją istotną wartość w zakresie, który dominuje w polskich badaniach nad dworem, czy szerzej – otoczeniem – koronowanych głów, czyli w ujęciu strukturalno-organizacyjnym, to istotne badawczo i poznawczo byłoby także zwrócenie uwagi na inne przejawy ich obecności i działalności członków sekretariatu w otoczeniu królowej. Ta zbiorowość na przestrzeni dwustu jagiellońskich lat jest interesująca sama w sobie i stanowi wdzięczny przedmiot badań prozopograficznych. Z kolei doświadczenie wynikające z analizy dworskiego mikroświata Barbary Radziwiłłówny¹⁷ podpowiada też, że rozpoznanie tej grupy może być szczególnie istotne dla poznania i zrozumienia samej królowej, jej relacji z najbliższym otoczeniem i ludźmi mającymi z nią stałe i bliskie kontakty, kontakty często trudne, skomplikowane i znaczone całą gamą relacji i emocji. Sekretarze królowej, jak mało kto, mają możliwość wprowadzenia badaczy do trudno dostępnych dworskich przestrzeni i pozwalają im zajrzeć za dworskie kulisy.

Dla XV stulecia brakuje informacji o strukturze i składzie kancelarii królowej, a wzmianki źródłowe, często pojedyncze dla funkcjonowania tej instytucji na poszczególnych dworach, dają podstawy, by sądzić, że kanclerz najczęściej był jednocześnie jej sekretarzem, a zdarzało się, że wypełniał też funkcję notariusza (pisarza), fizycznie sporządzając dokumenty i prowadząc korespondencję¹⁸. Gdyby odwołać się do przytoczonej wyżej opinii Kromera, to dla żon Władysława Jagiełły, małżonki Kazi-

z królewskimi urzędnikami i wypełniać inne, jeśli się takie trafiają, związane z dostojnictwem władzy i zaszczytne usługi” (Kromer, *Polska*, 142); por. Waldemar Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych* (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007), 115–136.

16 Marchwińska, *Królewskie dwory*, 38.

17 Por. Agnieszka Januszek-Sieradzka, *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie* (Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL, 2017).

18 Rombek, *Otoczenie królowej*, 77.

mierza Jagiellończyka i jeszcze pierwszej żony Zygmunta I Starego, często zamiast „albo”, między kanclerzem a sekretarzem należałoby postawić znak równości, choć pamiętać należy, że wszelkie wnioski obciążone są tą okolicznością, że wysnuwane są na podstawie bardzo skąpej podstawy źródłowej. Badania nad kancelariami i sekretariatami jako narzędzie do poznania otoczenia królowej są trudne, a często wręcz niemal niemożliwe ze względu na niedostatki źródłowe dla większości królowych piętnastowiecznych. W przypadku Jadwigi Andegaweńskiej należy też oczywiście pamiętać o jej specyficznej pozycji jako dziedziczki tronu polskiego, „króla Polski” i „pani przyrodzonej Królestwa”. Do 4 marca 1386 r. obsługująca ją kancelaria była w istocie kancelarią koronną, a po koronacji Władysława Jagiełły, stając się kancelarią państwową, zaczęła służyć nowemu królowi. Jadwiga otrzymała odrębną, własną kancelarię zapewne w ciągu 1386 r. Jadwiga Andegaweńska miała pięciu kanclerzy, wszyscy byli duchownymi. Szczególnie istotne w kontekście tytułowego zagadnienia jest występowanie Wojciecha Jastrzębca z Łubnicy z jednoczesnymi tytułami kanclerza i sekretarza Jadwigi¹⁹. Co interesujące, urząd sekretarza króla wykształcił się w pierwszej ćwierci XV w., pierwsze poświadczenie źródłowe użycia tego tytułu pochodzi z 1417 r., kiedy papież nazwał sekretarzem Zbigniewa Oleśnickiego²⁰. W odniesieniu do kancelarii pierwszej jagiellońskiej królowej mogłoby to wskazywać, że kanclerz i sekretarz nie wypełniali tych samych obowiązków, skoro oba tytuły przysługiwały jednej osobie, jednak trzeba pamiętać, że nazwy tych funkcji pochodzą ze źródła proveniencji krzyżackiej, nie rodzimej. Z kolei wśród słabo jeszcze rozpoznanego personelu kancelaryjnego drugiej żony Władysława Jagiełły, Anny Cylejskiej²¹, Mikołaj, syn Jana z Lubani, w 1410 r. wystąpił w dokumencie jako notariusz (*notarius domine regine*²²), a w roku 1414 został odnotowany jako sekretarz (*secretarius*

19 Tak jest wzmiankowany w liście wielkiego mistrza krzyżackiego do królowej z 30 marca 1398 r. – „[...] per honorabilem Albertum scolasticum Cracoviensem aule vestre cancellarium secretariumque vestrum [...]” *Lites ac res geastae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. Ignacy Zakrzewski, wyd. 2, t. 2 (Poznań: nakł. Biblioteki Kórnickiej, 1892), 423; *Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. Johannes Voigt, t. 6 (Königsberg: In Comission bei Wilhelm Koch, 1861), 67; Rutkowska, „Urzędnicy królowej”, 377.

20 *Dyplomatyka staropolska*, 156.

21 Jak podaje G. Rutkowska, znanych jest jedynie 12 zachowanych listów i dokumentów królowej („Dwór polskich królowych”, 889).

22 *Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z najdawniejszych oficjaliów krakowskich: lata 1410–1412 oraz 1421–1424*, wyb. i oprac. Bolesław Przybyszewski, Cracovia artificum. Supplementa, 1 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1985), 18; Rutkowska, „Dwór polskich królowych”, 890.

*Anne regine Poloniae*²³). W świetle bardzo skąpo zachowanych źródeł nie sposób wyjaśnić, czy ta różnica w tytułaturze oznacza zamienne stosowanie określeń „notariusz” i „sekretarz”, czy też nastąpił awans Mikołaja z pisarza na sekretarza. Grażyna Rutkowska na podstawie tego dokumentu stwierdza pojawienie się na dworze Anny Cylejskiej nowego urzędu sekretarza, nieznanego na trzynastowiecznych dworach polskich księżnych²⁴. Notariusza poświadczają nad wyraz wątle przekazy źródłowe dotyczące kancelarii Elżbiety Granowskiej²⁵. Historycy są skłonni jako kanclerza Elżbiety widzieć jej protegowanego, Andrzeja z Kokorzyna, późniejszego kanclerza Zofii Holszańskiej²⁶, ale wobec faktu, że nie jest znany żaden dokument ani list Granowskiej, teza ta nie znajduje dowodnego potwierdzenia w źródłach. Obok pięciu (lub sześciu) kanclerzy królowej Zofii źródła poświadczają także działalność w jej kancelarii sześciu pisarzy (*notarius*), z których dwaj wzmiankowani byli również raz w jednym dokumencie jako sekretarze Zofii. W czerwcu 1436 r. w suplice do papieża Eugeniusza IV królowa prosiła o prebendy dla swoich kapelanów i sekretarzy (*suorum capellanorum et secretariorum*) – Mikołaja z Miłosławia i Stanisława Roja²⁷. Mikołaj zaczynał pracę w kancelarii Zofii Holszańskiej być może jako pisarz przed 1424 r. i stanowisko sekretarza należałoby uznać za jego awans w strukturze tej instytucji²⁸. Stanisław Roj został kanclerzem królowej w 1447 r., więc należy sądzić, że przeszedł w jej kancelarii drogę od pisarza przez sekretarza do zwierzchnika tej instytucji i chyba tak należałoby widzieć pełną strukturę kancelarii i hierarchię jej pracowników. Jak wynika ze źródeł, cieszył się on poparciem Zofii już jako pisarz w jej kancelarii. Królowa działała na rzecz pozyskiwania przez protegowanego kolejnych beneficjów kościelnych, z czasem powierzony mu został także urząd podskarbiego na jej dworze. Wobec faktu, że królowa była wówczas wdową, a królem był jej małoletni

23 *Repertorium Germanicum*, t. 3: *Verzeichnis der in den Registern und Kameralakten Alexanders V., Johann's XXIII. und des Konstanzer Konzils vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des Deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien 1409–1417*, Bearb. v. Ulrich Kühne (Zürich – Hildesheim, 1991; Unveränderter Nachdruck der Ausgabe Berlin 1935), kol. 288; Rutkowska, „Dwór polskich królowych”, 890.

24 Rutkowska, „Dwór polskich królowych”, 172.

25 *Podwody kazimierskie 1407–1432*, wyd. Stanisław Krzyżanowski, Archiwum Komisji Historycznej, II (Kraków: Akademia Umiejętności. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1913), 412; Rutkowska, „Dwór polskich królowych”, 898.

26 Rutkowska, „Dwór polskich królowych”, 897.

27 *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 5: *1431–1449*, ed. Maria Kowalczyk et al. (Romae–Lublin: Fundacja Jana Pawła II. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski, 1995), nr 538.

28 *Podwody kazimierskie*, 426; Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 162.

syn, zapewne w kolejnych nominacjach i karierze Roja Zofia miała swój czynny udział²⁹. Dobrze wypełniał on swoje obowiązki, a jego kariera rozwijała się bez przeszkód. Jego poprzednik na kanclerstwie, Stefan Szpiek, tak prostej drogi nie miał, choć jego karierę w kancelarii Zofii uznać by należało za wręcz błyskawiczną. W 1441 r. Szpiek jest wzmiankowany jako protonotariusz królowej, choć – jak można sądzić – nie dysponował odpowiednimi do tej roli kompetencjami. Szpiek nie miał uniwersyteckiego wykształcenia, za to miał rozliczne problemy z łaciną. Gdy w 1445 r. sporządził w imieniu królowej list do Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, pismo było tak usiane błędami gramatycznymi i stylistycznymi, że adresat, wytrwany humanista, wyśmiał bezlitośnie i samą królową, i jej nieszczęsnego pisarza. Stwierdził, grubiańsko i bez cienia wyrozumiałości dla Szpieka, że ten nadaje się do bycia kanclerzem jak wieprz do niesienia lektyki (*quam selle gestande porcus*)³⁰. Co zadziwiająco, zamiast co najmniej ostrej reprimendy albo zwolnienia z kancelarii już na początku 1446 r. czekał na niego awans na stanowisko kanclerza! Szpiek chyba nie docenił zaufania i wyrozumiałości królowej, która awansowała go mimo ewidentnych braków w wykształceniu, bo niedługo później kanclerz popadł w konflikt z prawem. Został przez rajców swego rodzinnego miasta oskarżony o kradzież kielichów i pieniędzy z bieckich kościołów św. Jakuba i św. Michała³¹. *Casus* Stefana Szpieka może stanowić istotny przyczynek do badań nad wpływem królowej na karierę członków jej kancelarii, choć jeszcze w okresie, w którym – co prawda już poświadczony źródłowo – stałym członkiem tej instytucji nie jest sekretarz (*secretarius*).

W odniesieniu do kancelarii Elżbiety Rakuszanki – jak zauważył badacz jej dworu, Tomasz Rombek – „brakuje źródłowych danych o jej strukturze i personelu. Dysponujemy jedynie informacjami dotyczącymi postaci samego zwierzchnika kancelarii, czyli kanclerza. Znamy ich

29 Piotr Rabiej, „Stanisław Roj: nieznaną przedstawiciel rodu Toporów”, w *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowoczesnych*, t. 1, red. Waldemar Bukowski, Tomasz Jurek (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2012), 159–173; Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 183–186.

30 *Enee Silvii Piccolominei Epistolarium Seculare: complectens De duobus amantibus. De nativis equorum, de curialium miseris*, post Rudolf Wolkan iterum recognovit edidit Adrianus von Heck, *Studi e testi*, t. 439 (Città del Vaticano, 2007), 439–440; Ignacy Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939), 16–20; Rafał Ojrzyński, *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (papieża Piusa II)*, *Fasciculi Historici Novi*, t. 14 (Warszawa: Wydawnictwo DiG. Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 2014), 81–87.

31 Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 186–187.

zaledwie pięciu, bardzo często są to pojedyncze wzmianki źródłowe³². Kanclerze Elżbiety bez wyjątku byli duchownymi związanymi z diecezją krakowską i posiadającymi na jej terenie różne beneficja. Co prawda, są to postaci w literaturze znane i rozpoznane – Jan Rey (Rej) z Szumska³³, Jan Wątróbka ze Strzelec, Jan Liberanth, Jan Latałski³⁴, ale niewiele można powiedzieć o ich rzeczywistych relacjach z królową. Zmiany personalne w kancelarii Rakuszanki dają natomiast wgląd w kwestię przepływu członków tych instytucji z dworu króla na dwór królowej, a także – co szczególnie interesujące – w kierunku odwrotnym. Wydaje się, że specjalną pozycję przy boku Rakuszanki miał Jan Wątróbka, choć zaświadcza o tym jednak tylko wzmianka źródłowa z 23 stycznia 1466 r., w której został nazwany doradcą królowej Polski, Elżbiety³⁵. W zachowanych źródłach jest ponaddwudziestoletnia luka pomiędzy ostatnim odnotowaniem Jana Wątróbki a pierwszą i jedyną zresztą wzmianką o nowym kanclerzu Rakuszanki, jej długoletnim lekarzu Janie Liberanth (Lieberhandt). A i ta odosobniona wzmianka może być po prostu błędem pisarskim, skoro w wielu późniejszych źródłach Liberanth nigdy nie pojawił się z tytułem kanclerza królowej³⁶. Od 1498 r. niemal do śmierci Elżbiety w 1505 r. jej kanclerzem był Jan Latałski z Latalic i być może jeszcze jako jej kanclerz został też sekretarzem króla Aleksandra Jagiellończyka³⁷. Co interesujące, ten sam Jan Latałski jako świadek wymieniony w dokumencie króla Jana Olbrachta dla kanoników regularnych w Kazimierzu z 17 czerwca 1500 r. został określony „sekretarzem królowej” (*secretarius*

32 Rombek, *Otoczenie królowej*, 77.

33 Maria Michalewiczowa, „Rey (Rej) Jan z Szumska h. Oksza (zm. 1468)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 31 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988–1989), 189–191.

34 Irena Sułkowska-Kurasiowa, „Latałski Jan h. Prawdzic (1463–1540)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 16 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1971), 562–563.

35 *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, t. 7: 1464–1471, ed. Irena Sułkowska-Kuraś, Stanisław Kuraś, współprac. Janusz Smołuca, Przemysław Stanko (Roma–Lublin: Fundacja Jana Pawła II. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2006), 74; Rombek, *Otoczenie królowej*, 78.

36 Rombek, *Otoczenie królowej*, 79.

37 *Ibidem*. Autor powołuje się tutaj na: Andrzej Wyczański, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990), 25, 43, 57, 59, 60, 61, 62, 71, 72, 81, 94, 256–257. Z kolei Józefa Skibniewska (*Dwór królewski Aleksandra Jagiellończyka w latach 1501–1506* [Lublin: Wydawnictwo KUL, 2015, 295]) podaje, że po raz pierwszy z tytułem *secretarius regius* Latałski wystąpił 31 sierpnia 1505 r., a więc nie jeszcze za życia królowej, a następnego dnia po jej śmierci.

reginalis maiestatis)³⁸. Wzmianka ta ma szczególne znaczenie, bowiem określenie „sekretarz” znalazło się w dokumencie wystawionym przez rodziną, królewską kancelarię, i dowodnie poświadcza stosowanie tego terminu w praktyce kancelaryjnej na polskim dworze. Kanclerz i chyba jednocześnie sekretarz Elżbiety ze względu na obowiązki sekretarza królewskiego najwidoczniej nie był w stanie właściwie wywiązywać się z zadań powierzanych przez Rakuszkę i na początku 1505 r. w roli kanclerza królowej zastąpił go Zygmunt Targowicki. Targowicki bez wątplenia posiadał właściwe przygotowanie i kompetencje, a zapewne cieszył się także zaufaniem królowej, jako że przez ponad dekadę (1491–1503) był kanclerzem jej syna, kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Jednocześnie Targowicki był sekretarzem monarchy, najpierw Jana Olbrachta (zm. 1501), później, już po śmierci Rakuszanki, także Zygmunta Starego. Kanclerz Targowicki oddał jeszcze królowej szczególną przysługę, bowiem został egzekutorem jej testamentu³⁹. Wydaje się, że kanclerz, niekiedy, jak Latański, określany sekretarzem, w zupełności zaspokajał kancelaryjne potrzeby dworu królowej. Jak zauważył T. Rombek, pisarze, a właściwie notariusze publiczni z prawem uwierzytelniania dokumentów byli zatrudniani przez królową doraźnie, w sytuacjach, gdy jak w przypadku sporządzenia testamentu, szczególnie potrzebni byli ludzie z takimi uprawnieniami⁴⁰.

Zauważalna pragmatyka w funkcjonowaniu kancelarii królowej widoczna jest także w przypadku Heleny, żony króla Aleksandra Jagiellończyka, choć niekoronowanej, to uznawanej powszechnie w źródłach za *reginam Poloniae*. Helena miała bowiem do dyspozycji sekretarza (czy pisarza) ruskiego, Miklasza (Mikołaja), który był jej z oczywistych względów niezbędny⁴¹. Była to swoista tradycja na dworze polskich królowych

38 *Materiały do Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski*, t. 5: 1451–1506, oprac. Waldemar Bukowski, Franciszek Sikora, Jan Wroniszewski, red. Waldemar Bukowski, współprac. Janusz Szyszka, Kraków 2014, nr 2104, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20.10.2021). Skan karty z listą świadków – http://www.kodeks.pau.krakow.pl/img/T91_4.jpg (dostęp: 20.10.2021). Za zwrócenie uwagi na ten dokument serdecznie dziękuję Panu Doktorowi Tomaszowi Rombkowi.

39 Wyczański, *Między kulturą a polityką*, 266–267; Józef Garbacik, „Testament królowej Elżbiety Rakuszanki żony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)”, w *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Zofia Kozłowska-Budkowa (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960), 314.

40 Rombek, *Otoczenie królowej*, 84–87.

41 AGAD, ASK, RK 32, k. 66v; Rombek, *Otoczenie królowej*, 86. Badacz ten przekonująco weryfikuje w swej pracy obecną w polskiej historiografii opinię, że ów Miklasz (czy Nyklas) był diakiem (pisarzem/ sekretarzem ruskim) Elżbiety Rakuszanki. Tak zidentyfikowała tę postać Urszula Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce* (Warszawa:

pochodzenia ruskiego czy litewskiego, bo wcześniej diaka miała do swej dyspozycji litewska księżniczka Zofia Holszańska, a w połowie XVI w. inna Litwinka na polskim tronie – Barbara Radziwiłłówna.

Krótkie funkcjonowanie kancelarii pierwszej żony Zygmunta Starego Barbary Zápolyi stanowi okres zapowiadający zmiany, które będą charakterystyczne dla sekretariatów kolejnych królowych. Pierwsza cecha to silne związki z dworem króla, który – jak Zygmunt Stary – niekiedy wręcz dzielił sekretarzy ze swą żoną lub – jak Zygmunt August – osobiście decydował o doborze personelu kancelaryjnego. Druga widoczna właściwość to obecność w kancelariach czy wężziej – sekretariatach – królowych wybitnych osobowości, ludzi wyróżniających się uzdolnieniami, dla których służba na dworze królowej często była wstępem do wielkich, czasem wręcz spektakularnych karier. Przez całe krótkie życie na Wawelu Barbary Zápolyi (1512–1515), pierwszej żony Zygmunta Starego, jej sekretarzem, określanym też wymiennie kanclerzem, był Andrzej Krzycki, jeden z najwybitniejszych humanistów epoki zygmuntońskiej. Z pewnością to Krzycki stał za redakcją listów królowej do męża, w których Barbara pięknie, w bezbłędnej łacinie zapewnia o swej trosce i uczuciu. Jako *cancellarius reginae* pisał w dniu śmierci królowej do Piotra Tomickiego, podkanclerzego Królestwa, przedstawiając okoliczności jej zgonu oraz zwracając się z „załamania na duchu” z tego powodu⁴².

Bez wątpienia Bona Sforza była tym wyjątkiem w galerii szesnastowiecznych polskich królowych, który każe się zastanowić nad rolą małżonek władców w kształtowaniu ich najbliższego otoczenia. Jak pokazuje jej przykład, nawet w polskich warunkach przy splocie kilku sprzyjających okoliczności, w których osobowość królowej, osobowość jej męża i relacja między nimi zdają się kluczowe, wpływ kobiety na dobór współpracowników mógł być znaczny, dominujący, a chyba nawet wyłączny. Jak się miało okazać w przypadku Bony, wcale niekoniecznie musiało to dla niej oznaczać tylko korzyści. Bardzo aktywna politycznie i ekonomicznie królowa skupiała w swej kancelarii „cały sztab pisarzy i sekretarzy zarówno świeckich, jak i duchownych”⁴³ – realizatorów rozlicznych podejmowanych przez nią działań.

Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011), 192, a za nią Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 100, przyp. 43.

42 Stefan Zabłocki, „Krzycki Andrzej”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 15 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1970), 544; Bolesław Przybyszewski, *Barbara Zápolya królowa Polski 1512–1515*, red. i posł. Inga Platowska-Sapetowa (Łańcut: De arte, 2000), 87–89.

43 Ignacy Tadeusz Baranowski, „Adam Pilchowski: działacz agrarny z czasów zygmuntońskich”, *Przegląd Historyczny* 20 (1916): 141.

Osobistym sekretarzem królowej i pierwszym przełożonym jej kancelarii był Ludovico Masati de Aliphia (Aliphius), członek starej szlacheckiej rodziny neapolitańskiej, który przybył do Krakowa wraz z Boną w 1518 r.⁴⁴ Aliphius, świetnie wykształcony, przez krótki czas prowadzący wykład z *Instytucji Justyniana* na krakowskim uniwersytecie⁴⁵, zyskał zaufanie także króla Zygmunta Starego, który powierzał rzutkiemu Włochowi z reguły niełatwe misje dyplomatyczne⁴⁶. Nieudane poselstwa Alifio nie przeszkodziły temu, by po opuszczeniu Polski w 1535 r. aż do śmierci w 1543 r. wykonywał w Wenecji z ramienia Bony zadania dyplomatyczno-finansowe⁴⁷. Był więc Włoch w tym samym czasie kanclerzem i sekretarzem królowej Bony oraz najpóźniej od 1524 r. – sekretarzem króla Zygmunta Starego⁴⁸. Podobnym przypadkiem, dobrze pokazującym pewną plastyczność funkcji sekretarza, jest *casus* Stanisława Oleśnickiego (ok. 1469–1539). Ten kanonik gnieźnieński, sandomierski i krakowski, proboszcz warszawski, kantor gnieźnieński i dziekan krakowski, a w ostatnich latach życia biskup poznański (1538–1539), w 1516 r. został sekretarzem króla i pozostawał nim do czasu wyboru na biskupstwo⁴⁹. Co szczególnie interesujące, w 1525 r. Oleśnicki został odnotowany w dokumencie królewskim jako sekretarz króla i królowej, najwyraźniej jednocześnie (*data est [...] regio et reginali secretario*)!⁵⁰ Ten

44 MK 35, 233–234; MK 36, 420–421; Danuta Quirini-Popławska, *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973), II–12.

45 Janusz Sondel, „Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace Komisji Historii Nauki PAU* 12 (2013): 89.

46 W 1522 r. została mu powierzona misja na Litwie związana z objęciem w posiadanie w imieniu Bony księstwa pińskiego, nadanego jej przez króla 26 grudnia 1519 r. Brał udział w nie do końca udanej misji poselskiej do Włoch w związku ze sprawami spadkowymi Bony po śmierci jej matki Izabeli Aragońskiej i kwestią objęcia w imieniu polskiej królowej jej włoskiego dziedzictwa. W 1530 r. wysłano go do Włoch ponownie w celu przeprowadzenia sprzedaży księstwa Rossano i także ta misja nie wypadła zadowalająco (Domenico Caccamo, „Alifio (d’Alifio, Masati de Aliphia), Ludovico”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 2, 1960, [https://www.treccani.it/enciclopedia/ludovico-alifio_\(Dizionario-Biografico\)](https://www.treccani.it/enciclopedia/ludovico-alifio_(Dizionario-Biografico)) (dostęp: 03.11.2021); Maria Bogucka, *Bona Sforza* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo, 2004), 90.

47 Quirini-Popławska, *Działalność Włochów*, 97; Bogucka, *Bona Sforza*, 90–91.

48 Wyczański, *Między kulturą a polityką*, 24, 39, 82.

49 Marian Banaszak, „Oleśnicki Stanisław”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 23 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1978), 773–774; Wyczański, *Między kulturą a polityką*, 260; Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, 393.

50 AGAD, MK 39, 83, MRPS, cz. 4, t. 2, 322. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, 14, powołując się na ten regest, stwierdził, że Oleśnicki pełnił czynności sekretarza Bony, bowiem z takim tytułem wymienia go cytowany dokument Zygmunta I. Autor zastrzegł, że nie

odosobniony w źródłach przypadek stanowi cenne świadectwo tego, że nie tylko w praktyce, ale także zupełnie formalnie król i królowa mogli zatrudniać wspólnie czy może w tym samym charakterze tę samą osobę.

Wśród sekretarzy królowej przeważali cudzoziemcy. W latach 1520–1545 był to Marco de la Torre, prowincjał franciszkanów w Polsce i reformator tego zakonu, także spowiednik Bony, który cieszył się opinią sekretarza zaufanego. Franciszkanin zyskał też uznanie i zaufanie króla Zygmunta Starego i widzieć go należy również jako doradcę monarchy⁵¹. W latach 1522–1540 funkcję sekretarza królowej tę pełnił Carlo Antonio Marchesini de Monte Cinere z Bolonii, wcześniej sekretarz biskupa płockiego Erazma Ciołka, a od 1515 r. dzięki królewskiej parze – kanonik płocki. Marchesini należał do ulubieńców Bony i często z nią podróżował. Jego rola daleko wykraczała poza piastowane stanowisko, a co sprytniejsi, jak Andrzej Krzycki, właśnie poprzez przysługi wyświadczane Włochowi zabiegali o przychylność królowej⁵². Sekretarzem królowej w latach 1530–1550 był Scipio Scolare (Scholaris) z Bari, który w najtrudniejszym dla królowej momencie bolesnego i brzemiennego w skutki konfliktu z synem przeszedł do jego obozu i został pisarzem w kancelarii Zygmunta Augusta⁵³. W 1545 r. sekretarzem został inny franciszkanin, prowincjał i także spowiednik królowej, protegowany Marco de la Torre, Francesco Lismanini, który m.in. odbył poselstwo w imieniu królowej do umierającej Barbary Radziwiłłówny w końcu marca 1551 r., i już wkrótce zwolennik reformacji⁵⁴. Na jego miejsce w kancelarii

wiadomo, czy Oleśnicki był sekretarzem na stałe, czy tylko czasowo, jednak w innym miejscu (*ibidem*, 393), odnosząc się do wydarzeń z tego samego 1525 r., stwierdza, że na dworze krakowskim dało się słyszeć plotki, że Stanisław Oleśnicki ma uzyskać jakiegoś biskupstwo jako wynagrodzenie „długoletnich usług sekretarza królowej”.

51 Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, 67–75.

52 AGAD, MK 49, 213–214; Danuta Quirini-Popławska, „Marchesini (Carlo Antonio de Monte Cinere, Carolus Antonius Bononensis, Carolus Bononiensis) Carlo Antonio”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 19 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1974), 530.

53 AGAD, MK 70, 625–626; AGAD, ASK, RK 158, k. 133, 145v; Quirini-Popławska, *Działalność Włochów*, 12; Marek Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, wyd. 2 (Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2014), 97, 100, 278.

54 Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, 69–70, 75; Quirini-Popławska, *Działalność Włochów*, 116–120; Bogucka, *Bona Sforza*, 146–147; Mirosław Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991), 108, 218. Szerzej por. Henryk Barycz, „Meandry Lismaninowskie”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 16 (1971): 37–66; *idem*, „Lismanin Franciszek”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 17 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1972), 465–470.

królowej przyszedł kolejny Włoch, Ludovico de Montibus z Modeny, sekretarz do 1556 r. De Montibus utrzymywał równocześnie kontakty z Zygmuntem Augustem, którego informował o poczynaniach Bony, jej z kolei donosząc wiadomości z dworu króla. Prowadził też działalność agenturalną na rzecz obcych dworów⁵⁵. Wśród sekretarzy Bony była – obok Włochów – także dość liczna, zróżnicowana i barwna grupa Polaków. Najpierw pisarzem z uprawnieniami notariusza publicznego, a później sekretarzem łacińskim był ksiądz Jan Lewicki, który przed wstąpieniem na służbę Bony przebywał w Rzymie, gdzie zajmował się sprawami prymasa Jana Łaskiego. Od 1528 r. Lewicki pełnił także funkcję agenta dyplomatycznego na dworze cesarskim Karola V⁵⁶. Sposób traktowania Lewickiego – lojalnego i pracowitego – przez królową stał się dzięki korespondencji Jana Dantyszka symbolem trudnego charakteru Bony w relacjach z podwładnymi. W kwietniu 1532 r. Dantyszek, żaląc się na niezrozumiałe dla niego niezadowolenie Bony z jego pracy, pisał do Piotra Tomickiego, iż „niewiele brakuje, by mnie jeszcze za włosy nie wytargała, jak to zwykła czynić z Lewickim”⁵⁷, a kilka dni później dodawał: „nie chciałbym bowiem być Lewickim, lub w niełasce spotkać się z nią, jak zawsze zmienną i niestałą”⁵⁸. Źle traktowany sekretarz nie porzucił jednak służby u królowej, a ta potrafiła wynagrodzić mu niełatwą pracę – w 1538 r. dzięki poparciu Bony Lewicki został opatem klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, a klasztor otrzymał protektorat królowej i Zygmunta Augusta⁵⁹. Ze względu na niejednoznaczne czy skomplikowane relacje na linii sekretarz – królowa szczególnie interesującą postacią w sekretariacie Bony był bez wątpienia Stanisław Górski. Od 1535 r. był sekretarzem Piotra Tomickiego, kanclerza i biskupa krakowskiego, związanego politycznie z Habsburgami. Nie przeszkodziło to królowej powołać Górskiego do swej kancelarii na stanowisko sekretarza, które zajmował aż do roku 1548. W tym czasie za sprawą Bony

55 Quirini-Popławska, *Działalność Włochów*, 13–14, 89–90, 94; Bogucka, *Bona Sforza*, 91.

56 AGAD, MK 36, 869; Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, 96–97, 124, 287–288; t. 4, 225–228, 245–249, 266, 271.

57 Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 4, 262; „Nihil reliquum est, quam quod me crinibus (ut Levicio facere solebat) non protrahat” – *Korpus Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka. Publikacja internetowa*, wyd. Anna Skolimowska, Magdalena Turska, współprac. Katarzyna Jasińska-Zdun, IDL 767, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?f=letterSummary&letter=767> (dostęp: 15.10.2021).

58 Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 4, 264; „Nollem enim esse Levicius vel sub indignatione quovis modo illam convenire, varium et mutabile semper etc.” – *Korpus Tekstów*, IDL 772, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?f=letterSummary&letter=772> (dostęp: 28.11.2021).

59 AGAD, MK 55, 97v–98, 100–102v; MK 61, 2–5; Henryk Folwarski, „Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku”, *Nasza Przeszłość* 6 (1957): 23–24.

otrzymał kolejne kościelne beneficja: w 1539 r. – kanonię krakowską, w 1546 r. – parafię w Wiskitkach na Mazowszu, a przed 1550 r. – probostwo w Modlnicy pod Krakowem⁶⁰. Stosunek Górskiego do chlebobdawczyni był jednak co najmniej niejednoznaczny. Malowniczo opisała go Maria Bogucka: „zaprzyśięgły stary kawaler, zdradzający wielokrotnie w swych pismach patologiczny wprost mizoginizm, musiał serdecznie nienawidzić energicznej Włoszki, tak niepodobnej do łagodnych, powolnych męskiej ręce Polek”⁶¹. Według warszawskiej badaczki Górski miał stale szkalować królową w swej bardzo rozbudowanej korespondencji. Dostawało się w niej także i współpracownikom z sekretariatu królowej, zwłaszcza jej ulubieńcom, jak ojciec Marco de la Torre, który w opisach Górskiego jawi się jako zwolennik symonii i sprzedaży biskupstw, z której czerpał zyski⁶². Ta wyjątkowo negatywna ocena Górskiego i jego postawy wobec królowej Bony jest jednak w najnowszej historiografii przełamywana czy wręcz – zmieniana. Maria Bogucka i inni badacze powielający ocenę sekretarza Bony opierali się bowiem na fragmentach korespondencji Górskiego, wybranych tendencyjnie i opublikowanych przez Julina Ursyna Niemcewicz i Ambrożego Grabowskiego, dziewiętnastowiecznych historyków wrogo usposobionych do królowej⁶³. Według wydawców korespondencji Jana Dantyszka, korespondenta Górskiego, sekretarz Bony często jedynie relacjonował czy cytował krążące o chlebobdawczyni plotki, negatywne opinie czy brzydkie podejrzenia, swoje oceny wyrażając w sposób wyważony i zdystansowany⁶⁴.

60 Wacław Urban, „Górski Stanisław”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lep-szy, t. 8 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1959–1960), 452–454.

61 Maria Bogucka, „Bona Sforza d’Aragona, w *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne. Seria druga*, red. Zofia Stefanowska, Janusz Tazbir (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), 80; Bogucka, *Bona Sforza*, 256.

62 Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, 74.

63 *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. Julian Ursyn Niemcewicz, t. 4 (Warszawa: N. Glücksberg, 1822), 56–58; *Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłówia i.t.p.*, wyd. Ambroży Grabowski, t. 2 (Kraków: J. Czech, 1840), 75–79.

64 Anna Skolimowska, „Bona Sforza nel carteggio di Giovannii Dantisco”, w *Per il quinto centenario dell’arrivo in Polonia di Bona Sforza d’Aragona*, Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma. Conferenze, 144 (Rome: Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma, 2019), 79–82; Marek A. Janicki, „Una regina e due re – marito e figlio. L’impatto della personalita di Bona Sforza sulle relazioni famigliari e politiche degli ultimi re Jagelloni”, w *Per il quinto centenario dell’arrivo in Polonia di Bona Sforza d’Aragona*, Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma. Conferenze, 144 (Rome: Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma, 2019), 56. Choć jednocześnie wydawcy dostrzegają taką możliwość, iż opinie Górskiego o Bonie w listach do Dantyszka są dobre

Poza postaciami dobrze znanymi i w ugruntowany sposób łączonymi z kancelarią królowej, wśród tej nierozpoznanej jeszcze systematycznie zbiorowości, która domaga się pogłębionych analiz, znajduje się szereg mniej znanych czy niełączonych z tą funkcją postaci, zwłaszcza związanych z działalnością Bony na Litwie. Świetną karierę od drobnego szlachcica z Mazowsza do biskupa chełmskiego (od 1578) zrobił Adam Pilchowski (także Pilichowski), który jako *reginae Bonae Sfortiae primus secretarius*, a następnie (zapewne od 1560 r.) sekretarz Zygmunta Augusta i Stefana Batorego⁶⁵, miał istotne zasługi jako miernik oraz działacz agrarny na Podlasiu⁶⁶. Innym współpracownikiem Bony w sprawach gospodarczych i jednocześnie jej sekretarzem lub pisarzem był Jan Szymkowicz, późniejszy marszałek gospodarski i starosta tykociński⁶⁷, odnotowany jako pisarz w 1547 r.⁶⁸ Funkcja sekretarza Bony stała się też odskocznią do kariery Macieja z Mąkolina Kaleckiego, syna chłopskiego lub mieszczańskiego, który przeszedł na dwór królowej ze stanowiska pisarza biskupa płockiego Andrzeja Krzyckiego. To dzięki jego protekcji Maciej został nobilitowany w 1533 r., a wkrótce stał się serwitorem królowej i jej sekretarzem (*notarius*) w kancelarii litewskiej. Scharakteryzowany przez Krzyckiego jako *nobilis, eruditus iure, et bene apud omnes conservatus*, dzięki Bonie otrzymał liczne beneficja, m.in. w 1537 r. altarię św. Doroty

czy wyważone także z tego względu, że uważał biskupa warmińskiego za zwolennika królowej. Niekoniecznie więc ujawnione w tych listach poglądy muszą odzwierciedlać rzeczywiste osądy nadawcy (Skolimowska, „Bona Sforza”, 81–82).

- 65 Według Szymona Starowolskiego napis na niezachowanym dziś nagrobku Pilchowskiego w kolegiacie św. Jana w Warszawie brzmiał: „Adamus Pilichowski. Episcopus Chelmsensis, reginae Bonae Sfortiae primo secretarius, tandem regibus Augusto Jagelloni Pacifico multarum ecclesiarum praelatus. Podlachiae referendarius, Stephano Bathorio belligerenti optimus, maximus senator, patriae suis ordini ecclesiastico ornamentum egregie rebus auctis sibi morituro posuit” – Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, viam universe carnis ingressorum* (Cracoviae: in Officina Viduae et Haeredum Francisci Caesarij, 1655), 269.
- 66 Baranowski, „Adam Pilchowski”, 141–151; Halina Kowalska, „Pilchowski (Pilichowski) Adam”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 27 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1981), 246–248; Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej*, 227; Józef Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarchicznej między Niemnem a Narwią* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2000), 483 i według indeksu.
- 67 Henryk Lulewicz, „Szymkowicz (Symkowicz) Jan”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Andrzej Romanowski, t. 50 (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2015), 262–265; Irena Valikoryte, „Struktura i zasady kompletowania ksiąg sądowych Metryki Litewskiej Zygmunta Augusta”, *Rocznik Lituanistyczny* 4 (2018): 7–23.
- 68 *Lietuvos Metrika. Knyga nr. 29 (1546–1547). Užrašymų Knyga 29*, wyd. Inga Ilarienė (Vilnius: Lietuvos istorijos institutas, 2016), 149.

w katedrze krakowskiej⁶⁹, a około 1547 r. przeszedł na służbę Zygmunta Augusta⁷⁰. Z Mazowsza wywodził się Jan Makowiecki (zm. 1569), prepozyt łomżyński, archidiakon warszawski i kustosz wileński, który jako pracownik kancelarii królowej Bony bywa określany pisarzem, notariuszem lub sekretarzem⁷¹. Wśród sekretarzy Bony był także krakowski kupiec, rajca i burmistrz, Stanisław Salomon (zm. 1546), wywodzący się z rodziny nobilitowanej przez króla Władysława Jagiełłę. Nie rozpoznano dotychczas skali i przejawów aktywności Stanisława w sekretariacie królowej, ale z tytułem sekretarza został poświadczony w grudniu 1538 r.⁷² Najbardziej zagadkową postacią z dotychczas zidentyfikowanych sekretarzy królowej Bony wydaje się nieznany polskiej historiografii Vito Pascale, określony w liście Zygmunta Augusta z kwietnia 1561 r. jako prepozyt wileński i kanonik krakowski⁷³, który właśnie wówczas miał opuścić Polskę, by wrócić w rodzinne strony, czyli do położonego opodal Bari miasteczka Modugno, przeżywającego lata swej świetności w pierwszej połowie XVI w. pod rządami Izabeli Aragońskiej i Bony Sforzy. Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach Pascale miałby przybyć do Polski i jak przebiegała jego kariera, skoro pozyskał znaczące godności kościelne. W liście królowej z 8 czerwca 1548 r. Pascale został określony jako jej notariusz, który sporządzał dla niej oficjalne dokumenty kierowane do Królestwa Neapolu⁷⁴. Historiografia włoska widzi w nim sekretarza królowej Bony⁷⁵. Pascale miał towarzyszyć królowej w podróży do Wenecji i być z nią także w Bari, gdzie zmarła. Musiał więc następnie wrócić do

69 AGAD, MK 52, 60.

70 Acta Tomicianiana, t. 15: A.D. 1533, wstęp Kazimierz Lepszy, wyd. Władysław Pociecha (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957), 98, 484; Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, 78; t. 3, 191–192, 242, 258; t. 4, 252, 407; Henryk Damian Wojtyska, *Papierstwo-Polska 1548–1563. Dyplomacja* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1977), 313–316.

71 Pociecha, *Królowa Bona*, t. 3, 258; Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej*, 221.

72 AGAD, MK 55, 195v–196; Waldemar Bukowski, „Salomonowie herbu Łabędź. Ze studiów nad patrycjatem krakowskim wieków średnich, w *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. Krzysztof Baczkowski et al. (Kraków: „Secesja”, 1995), 143–144; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. Bogdan Kasprzyk, *Poczet Krakowski*, 1 (Kraków: Urząd Miasta Krakowa, 2010), 446.

73 Gerardo Cioffari, *Bona Sforza. Donna del Rinascimento tra Italia e Polonia* (Bari: Levante. Centro Studi Nicolaiani, 2000), 293–294.

74 Júlia Benavent, *Carlos V y el regreso a Italia de la reina Bona de Polonia* (València: Universitat de València. Servei de Publicacions, 2021), 12, 58–59.

75 Maria Stella Calò Mariani, *Bona Sforza e il ducato di Bari*, w *Giornata della cultura polacca. Dzień kultury polskiej. Aula Magna – Salone degli Affreschi, Palazzo Ateneo*,

Polski, skoro w 1561 r. ponownie wybierał się do Włoch z listem od Zygmunta Augusta. Ten interesujący i bardzo niejasny przypadek, jak i całe środowisko kancelaryjne królowej Bony, wymagają pogłębionych badań.

Na swych sekretarzy królowa Bona wybierała ludzi wykształconych, z doświadczeniem w pracy kancelaryjnej i sekretarskiej, chętnie przejmując rutynowanych, wieloletnich współpracowników kościelnych hierarchów. Jak zauważyła Maria Bogucka, królowa nie zawsze potrafiła wyszukać na swych współpracowników osoby lojalne i godne zaufania i niejednokrotnie jej decyzje były zupełnie chybione⁷⁶. Liczne przykłady świadczą jednak, iż sekretarska służba szeroko otwierała drzwi do dalszej kariery, a królowa umiała hojnie odwdziżyć się skutecznym poparciem. Bona Sforza miała wyjątkową w polskich warunkach możliwość samodzielnego kształtowania najbliższego otoczenia i nawet jeśli znaleźli się wśród jej sekretarzy ludzie nieodpowiedni, to była to wola samej królowej. Jej następczynie o takiej niezależności czy w ogóle udziale w doborze stojących najbliżej ich ludzi nie mogły nawet myśleć.

Każdej z trzech żon Zygmunta Augusta służył inaczej zorganizowany sekretariat, co nie pozostawia wątpliwości, że jeszcze u schyłku okresu jagiellońskiego instytucja ta nie miała ściśle określonej organizacji i umiejscowienia w otoczeniu królowej. Początkowo sekretarzem, a także tłumaczem Elżbiety Habsburżanki był włoski stały poseł (*internuntius*) jej ojca, Ferdynanda I, króla rzymskiego, na polskim dworze – Jan Marsupin, który przez kilka miesięcy sekretarzowania (VI–IX 1543) oficjalnie tej funkcji nie pełnił. O wywiązywaniu się Marsupina z sekretarskich obowiązków wiadomo niewiele. Z pewnością, jako sekretarz króla Ferdynanda, miał właściwe kompetencje⁷⁷, jednak zasłynął on głównie głośnym konfliktem z królową Boną, który zakończył się odwołaniem Włocha z krakowskiego dworu. W dużej mierze, poza aroganckim sposobem bycia przyczyną konfliktu z Boną był właśnie fakt, że Marsupin, który nie należał oficjalnie do dworu Elżbiety Habsburżanki, zachowywał daleko idącą niezależność, odpowiadał bezpośrednio przed królem

Bari, 19 novembre 2004, Università degli Studi di Bari. Quaderni di Ateneo, 9 (Bari: Servizio Editoriale Universitario, 2005), 44.

76 Bogucka, *Bona Sforza*, 91.

77 Urszula Zachara-Związek, „Dwór królowej jako *locus scribendi*. Analiza wybranych aspektów funkcjonowania na przykładzie korespondencji Elżbiety Habsburżanki z Zygmuntem Augustem”, w *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV-XVIII stulecia*, red. Anna Adamska, Agnieszka Bartoszewicz, Maciej Ptaszyński (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2017), 173.

Ferdynandem i prowadził właściwie działalność szpiegowską⁷⁸. Przesłany na jego miejsce w grudniu 1543 r. kolejny austriacki poseł, Jan Lang, także nie był oficjalnie sekretarzem królowej, choć w takim właśnie charakterze występował u jej boku⁷⁹.

Historia sekretariatu Habsburżanki to też dowód na to, że Zygmunt August niechętnie patrzył na swobodę żony w prowadzeniu korespondencji, także tej skierowanej do rodziny. W okresie, gdy młoda para przebywała razem, Jagiellon w ogóle pozbawiał żonę osobnego sekretarza, a rolę tę przejmował wówczas najpewniej jeden z sekretarzy samego króla⁸⁰. Nie spotykało się to z aprobatą cesarskiej rodziny Habsburżanki, czego najlepszy przykład stanowi sytuacja z sejmu litewskiego w Brześciu w 1544 r. Cesarz Karol V skierował tam wówczas specjalnego posła, Alfonsa z Aragonii, który miał jednocześnie występować w charakterze sekretarza królowej, a pewnie bardziej agenta habsburskich interesów, które miał reprezentować w imieniu Elżbiety⁸¹. Funkcja sekretarza dawała zajmującemu ją człowiekowi szczególnie wgląd w sprawy królowej, ale także specjalny, niezaprzeczalny wpływ na to, co wychodziło ostatecznie jako jej list, co w nim było, a czego nie, jak zostały rozłożone akcenty, jakich formuł i zwrotów użyto. W istocie więc sekretarz, choć formalnie na usługach królowej, w praktyce pozostawał w służbie jej męża i to jego interesów pilnował w pierwszym rzędzie. Zresztą, nie dotyczyło to przecież tylko tych sytuacji, w których listy królowej pisał sekretarz króla skierowany czasowo na odcinek służby jego małżonce. W jaki sposób lojalnie miał służyć królowej sekretarz, który, co prawda, należał do jej dworu i dla niej wypełniał swoje obowiązki, ale przecież był zatrudniany i wynagradzany przez monarchę, to od władcy zależała jego przyszłość, kariera, awanse, finansowe powodzenie i życiowe szanse?⁸²

Widać to wyraźnie w sekretariacie ukochanej przecież żony Zygmunta Augusta, Barbary Radziwiłłówny, złożonym z trzech osób: kanclerza, sekretarza i pisarza ruskiego. Kanclerzem królowej od połowy 1548 r.

78 Quirini-Popławska, *Działalność Włochów*, 71; Maria Bogucka, *Bona Sforza* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo, 2004), 290 przyp. 26; Zachara-Związek, „Dwór królowej”, 173–174 przyp. 11.

79 Marchwińska, *Królewskie dwory*, 39.

80 *Ibidem*, 39–40.

81 Anna Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August król Polski i wielki książę litewski 1520–1562* (Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka, 1996), 90–91; Przemysław Jędrzejewski, „Elżbieta Austriaczka – królowa polska i wielka księżna litewska (1526–1545)”, *Res Gestae. Czasopismo Historyczne* 1 (2015): 122.

82 Szerzej por. Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Dworzanin królowej? Pozycja, system wartości, wzorzec osobowy *aulicorum* na dworach żon króla Zygmunta II Augusta (1543–1566)” (w druku).

do jej śmierci był Jerzy Podlodowski, który w tym samym czasie był również sekretarzem Zygmunta Augusta⁸³. Najbliższe kontakty z królową miał jednak nie jej kanclerz, a sekretarz Stanisław Koszucki (Koszutski), który wypełniał obowiązki podobne do wykonywanych przez osobistego sekretarza króla, głównie prowadząc prywatną korespondencję Radziwiłłówny⁸⁴. Także on oficjalnie należał do dworu króla Zygmunta Augusta jako dworzanin płatny. Był również związany z Radziwiłłami, bo to z ich magnackiego dworu i dzięki ich protekcji przeszedł na służbę królewską⁸⁵. Koszucki umiał jednak, sobie tylko znanymi sposobami, zachować lojalność wobec ich wszystkich. Co jeszcze bardziej zaskakujące, potrafił w tej skomplikowanej sytuacji wykazywać się wyjątkową lojalnością wobec królowej, np. umożliwiając jej obejście prewencyjnej cenzury, jaką zarządził Zygmunt August w odniesieniu do jej korespondencji z bratem⁸⁶. Historia Koszuckiego jako sekretarza, którą znamy głównie dzięki jego listom adresowanym do brata królowej, przynosi też interesujące i wiarygodne świadectwo trudności związanych z wypełnianiem tej funkcji. Zdawał on sobie sprawę z licznych niezręczności i niewłaściwych zachowań, które zdarzały się Barbarze, nieprzygotowanej do roli królowej. Koszucki, jeśli wierzyć jego słowom, a podstaw, by im nie wierzyć, nie ma, częstokroć rezygnował z uświadamiania Radziwiłłównie niewłaściwości jej zachowania, bowiem obawiał się jej gniewu i utraty łaski. Postrzegał też siebie jako człowieka ze zbyt małym autorytetem, by śmiało napominać królową⁸⁷. Jak zauważyłam w innym miejscu,

listy Koszuckiego sprawiają częstokroć komiczne wrażenie, bowiem sekretarz szykował się do rozmowy ze swą panią niemal jak na wojnę z nieobliczalnym przeciwnikiem – musiał się odważyć, przemoc, przyjąć na siebie niebezpieczeństwo utraty łaski i sprowadzenia na swą głowę gniewu królowej, a w końcu kiedy ze wszystkimi tymi zagrożeniami jednak zdecydował

83 Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta*, 205.

84 Alojzy Sajkowski, „Stanisław Koszutski – sekretarz Barbary Radziwiłłówny, *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 1 (1966): 34–37; Januszek-Sieradzka, *Królowa Barbara Radziwiłłówna*, 36–41 por. Marek Ferenc, „Sekretarze «nadworni» Zygmunta Augusta”, *Studia Historyczne* 40 (1997): 36–37.

85 Tomasz Kempa, „Sekretarze królewscy na służbie Radziwiłłów w drugiej połowie XVI wieku”, w *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Ewa Dubas-Urwanowicz, Jerzy Urwanowicz (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006), 250–251.

86 *Listy polskie XVI wieku*, wyd. Kazimierz Rymut, t. 2: *Listy z lat 1548–1550 ze zbiorów Władysława Pocięchy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2001), 252, 272.

87 *Ibidem*, 382.

się zmierzyć, „w imię Boże się odstraszał”, czyli ośmielał i dopiero tak „uzbrojony” decydował się na rozmowę z Radziwiłówną⁸⁸.

W jej sekretariacie zatrudniony był również pisarz ruski (*notarius Ruthenicus*), Jan Mikołajewicz Hajko, który odpowiadał za sprawy związane z Wielkim Księstwem Litewskim oraz przygotowywał dokumenty i listy w języku ruskim, ale poza tym, że był blisko związany z rodziną Radziwiłłów, nie wiadomo nic o jego relacjach z królową⁸⁹.

Sekretariat Katarzyny Habsburżanki powstał i funkcjonował w dużej mierze na podstawie doświadczeń Zygmunta Augusta z sekretarzami jego pierwszej habsburskiej żony. Instrukcje dotyczące organizacji dworu Katarzyny nie zostawiają wątpliwości, że monarcha dobrze zdawał sobie sprawę z roli i rangi sekretarza królowej i nie chciał dopuścić do sytuacji, w której jego działalność pozostawałaby poza kontrolą monarchy. Najważniejsze zastrzeżenie dotyczyło tego, by sekretarz królowej nie był cudzoziemcem, a dopuszczenie wyjątku od tego warunku byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby ów sekretarz nie posiadał żadnych szczególnych uprawnień i tytułów⁹⁰. Z instrukcji wynika wprost, że Zygmunt August chciał ograniczenia roli sekretarza wyłącznie do wykonywania czynności czysto kancelaryjnych. Wbrew więc temu, co napisał Kromer, który sekretarzowi królowej przypisał wysoką rangę i duże znaczenie, w istocie Zygmunt August skutecznie dążył do ograniczenia roli sekretarza do funkcji pisarza. O tym, jak król konsekwentnie pilnował, by przy Katarzynie nie znalazł się drugi Jan Marsupin czy Jan Lang, wymownie świadczy fakt, że w pierwszym pięcioleciu pobytu Habsburżanki w Polsce nie sposób znaleźć w jej otoczeniu nikogo, kogo należałoby uznać za jej sekretarza. Jego obowiązki spoczywały zapewne na którymś z sekretarzy króla lub na ochmistrzu jej dworu, Gabrieli Tarło, świetnie władającym niemieckim⁹¹.

88 Januszek-Sieradzka, *Królowa Barbara Radziwiłówna*, 39.

89 Jan Małecki, „Hajko Jan h. Ogończyk (ok. 1510–ok. 1580)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, ed. Kazimierz Lepszy, t. 9 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1960–1961), 241; Ragauskienė, Ragauskas, *Barboros Radvilaitės*, 155–157; Marchwińska, *Królewskie dwory*, 40–41.

90 AGAD, Libri Legationum, t. 14, k. 146–147 (*Secretior instructio iisdem oratoribus*); Agnieszka Marchwińska, „Instrukcje Zygmunta Augusta około urzędzenia dworu Katarzyny Habsburżanki z 1553 roku”, w *Homo doctus in se semper divitas habet. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Małkowskiemu w okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej*, red. Wojciech Polak (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008), 184; Marchwińska, *Królewskie dwory*, 42; Zachara-Związek, „Dwór królowej”, 175.

91 AGAD, ASK, RK 110, k. 2v, 12; RK 152, k. 101, 256, 268; RK 158, k. 131; RK 164, k. 120; RK 166, k. 26; RK 170, k. 121; RK 173, k. 48; RK 182, k. 52; RK 183, k. 60; RK 184, k. 68v; RK

Król miał więc kontrolę nad korespondencją żony, co – ze względu na jej rozległe listowne kontakty z ojcem, braćmi i posłami austriackimi oraz niebezpieczne podejrzenia o działalność w istocie agenturalną – było istotne z punktu widzenia interesów królestwa⁹². W połowie 1558 r. urząd sekretarza Katarzyny Habsburżanki objął Erhard Kunheim, który sprawował go do śmierci królowej, a więc także po odesłaniu jej w 1563 r. do Radomia, później w 1565 r. do Wielunia⁹³, po jej powrocie do Austrii, w czasie pobytu najpierw w Wiedniu, a później w Linzu⁹⁴. Nie może być przypadkiem, że Zygmunt August przystał na niemieckiego sekretarza żony właśnie wtedy, gdy z Wilna powrócili do Krakowa, ich małżeństwo znalazło się w fazie permanentnego i pogłębiającego się kryzysu, a Katarzyna już wkrótce zmuszona była prowadzić życie z dala od męża, jego dworu i jego urzędników.

Funkcja sekretarza królowej mogła być i częstokroć była czymś więcej lub nawet zgoła innym niż rola osoby odpowiedzialnej za prowadzenie korespondencji monarszej małżonki. Dobrze to widać w przypadku sekretarzy żon Zygmunta Augusta, nad których doborem i działalnością władca usiłował mieć stałą pieczę – od decyzji o powołaniu konkretnej osoby na to stanowisko po kontrolę, by nie powiedzieć, cenzurę tego, co opuszczało kancelarię królowej. Przy odpowiedniej osobowości, talentach i umiejętnościach sekretarz, który miał wszak dostęp do licznych sekretów, myśli i planów królowej, mógł się stać bliskim i wpływowym jej współpracownikiem, doradcą czy powiernikiem. Kluczem była jednak lojalność wobec swej pani.

186, k. 31; RK 188, k. 54; RK 195, k. 47; RK 323, k. 110; Marchwińska, *Królewskie dwory*, s. 216; Zachara-Związek, „Dwór królowej”, 176; Jan Fijałek, „Tarłowie. Znamienitego rodu początki i świetność, cz. 2: Tarłowie Zygmuntowscy”, *Przegląd Historyczny* 10, (1910): 319–337.

92 *Elementa ad fontium editiones*, t. 31–32, ed. Karolina Lanckorońska (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1974); Borkowska, *Dynastia Jagiellonów*, 544; Magdalena Stulgis, „Losy siostr Habsburżanek Katarzyny, Barbary i Joanny po śmierci ojca, cesarza Ferdynanda I w świetle korespondencji rodzinnej”, *Białostockie Teki Historyczne* 13 (2015): 81; Zachara-Związek, „Dwór królowej”, 176; szerzej por. Anna Sucheni-Grabowska, „Zu den Beziehungen zwischen den Jagiellonen und dem Habsburgern. Katharina von Österreich, die dritte Gemahlin des Königs Sigismund August. Ein Forschungsbeitrag”, *Historisches Jahrbuch der Stadt Linz* (1979): 59–100.

93 Tadeusz Grabarczyk, „Dwór królowej Katarzyny Habsburżanki w Wieluniu”, w *Tractu temporis: ludzie – regiony – fakty. Księga dedykowana dr. hab. prof. UŁ Tadeuszowi Nowakowi*, red. Tadeusz Grabarczyk, Anna Kowalska-Pietrzak, Biblioteka Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, 25 (Łódź–Wieluń: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, 2018), 262, 273.

94 AGAD, ASK, RK 183, k. 15v, 62; RK 186, k. 31; RK 195, k. 48v; RK 323, k. 110; Marchwińska, *Królewskie dwory*, 43, 221.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Królewskie 32, 110, 152, 158, 164, 166, 170, 173, 182, 183, 184, 186, 188, 195, 323
Libri Legationum, t. 14
Metryka Koronna 35, 36, 39, 49, 55, 61

Źródła drukowane

- Acta Tomiciana, t. 15: A.D. 1533, wstęp Kazimierz Lepszy, wyd. Władysław Pocięcha (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957).
- Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*. t. 5: 1431–1449, ed. Maria Kowalczyk et al. (Romae–Lublin: Fundacja Jana Pawła II. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski, 1995).
- Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*. t. 7: 1464–1471, ed. Irena Sułkowska-Kuraś, Stanisław Kuraś, współprac. Janusz Smolucha, Przemysław Stanko (Romae–Lublin: Fundacja Jana Pawła II. Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej. Katolicki Uniwersytet Lubelski, 2006).
- Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. Johannes Voigt, t. 6 (Königsberg: In Comission bei Wilhelm Koch, 1861).
- Elementa ad fontium editiones*, t. 31–32, ed. Karolina Lanckorońska (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1974).
- Enee Silvii Piccolomini Epistolarium Seculare: complectens De duobus amantibus. De nativis equorum, de curialium miseris*, post Rudolf Wolkan iterum recognovit edidit Adrianus von Heck, Studi e testi, t. 439 (Città del Vaticano, 2007).
- Kromer Marcin, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. Stefan Kazikowski, wstęp i oprac. Roman Marchwiński (Olsztyn: Wydawnictwo Pojezierze, 1984).
- Lietuvos Metrika. Knyga nr. 29 (1546–1547). Užrašymų Knyga 29*, wyd. Inga Ilarienė (Vilnius: Lietuvos istorijos institutas, 2016).
- Listy polskie XVI wieku*, wyd. Kazimierz Rymut, t. 2: *Listy z lat 1548–1550 ze zbiorów Władysława Pocięchy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2001).
- Lites ac res geastae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. Ignacy Zakrzewski, wyd. 2, t. 2 (Poznań: nakł. Biblioteki Kórnickiej, 1892).
- Marchwińska Agnieszka, „Instrukcje Zygmunta Augusta około urządzenia dworu Katarzyny Habsburżanki z 1553 roku”, w *Homo doctus in se semper divitas habet. Księga pamiątkowo ofiarowana Profesorowi Januszowi Małkowskiemu*

- w okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej, red. Wojciech Polak (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008), 171–184.
- Podwoły kazimierskie 1407–1432*, wyd. Stanisław Krzyżanowski, Archiwum Komisji Historycznej, 11 (Kraków: Akademia Umiejętności. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1913), 392–465.
- Repertorium Germanicum*, t. 3: *Verzeichnis der in den Registern und Kameralakten Alexanders V., Johann's XXIII. und des Konstanzer Konzils vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des Deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien 1409–1417*, Bearb. v. Ulrich Kühne (Zürich – Hildesheim, 1991; Unveränderter Nachdruck der Ausgabe Berlin 1935).
- Starowolski Szymon, *Monumenta Sarmatarum, viam universe carnis ingressorum* (Cracoviae: in Officina Viduae et Haeredum Francisci Caesarij, 1655).
- Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i.t.p.*, wyd. Ambroży Grabowski, t. 2 (Kraków: J. Czech, 1840).
- Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z najdawniejszych oficjaliów krakowskich: lata 1410–1412 oraz 1421–1424*, wyb. i oprac. Bolesław Przybyszewski, Cracovia artificum. Supplementa, 1 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1985).
- Zbiór pamiętników historycznych o dawney Polsce*, wyd. Julian Ursyn Niemcewicz, t. 4 (Warszawa: N. Glücksberg, 1822).

Książki i monografie

- Banaszak Marian, „Oleśnicki Stanisław”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 23 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1978), 773–774.
- Barycz Henryk, „Lismanin Franciszek”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 17 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1972), 465–470.
- Benavent Júlia, *Carlos V y el regreso a Italia de la reina Bona de Polonia* (València: Universitat de València. Servei de Publicacions, 2021).
- Bogucka Maria, „Bona Sforza d’Aragona, w *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne. Seria druga*, red. Zofia Stefanowska, Janusz Tazbir (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), 79–100.
- Bogucka Maria, *Bona Sforza* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo, 2004).
- Borkowska Urszula, *Dynastia Jagiellonów w Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011).
- Bukowski Waldemar, „Salomonowie herbu Łabędź. Ze studiów na patrycjatem krakowskim wieków średnich, w *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. Krzysztof Baczkowski et al. (Kraków: „Secesja”, 1995), 113–145.

- Calò Mariani Maria Stella, *Bona Sforza e il ducato di Baru*, w *Giornata della cultura polacca. Dzień kultury polskiej. Aula Magna – Salone degli Affreschi, Palazzo Ateneo, Bari, 19 novembre 2004*, Università degli Studi di Bari. Quaderni di Ateneo, 9 (Bari: Servizio Editoriale Universitario, 2005), 35–46.
- Chorążyczewski Waldemar, „Kancelarie centralne państwa w XIV–XVIII wieku”, w *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Nauki Pomocnicze Historii. Seria nowa (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015), 145–188.
- Chorążyczewski Waldemar, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych* (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2007).
- Cioffari Gerardo, *Bona Sforza. Donna del Rinascimento tra Italia e Polonia* (Bari: Levante. Centro Studi Nicolaiani, 2000).
- Czwojdrak Bożena, *Zofia Holszańska, Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012).
- Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Nauki Pomocnicze Historii. Seria nowa (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2015).
- Ferenc Marek, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, wyd. 2 (Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2014).
- Garbacz Józef, „Testament królowej Elżbiety Rakuszanek zony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)”, w *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Zofia Kozłowska-Budkowa (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960), 309–320.
- Grabarczyk Tadeusz, „Dwór królowej Katarzyny Habsburżanki w Wieluniu”, w *Tractu temporis: ludzie – regiony – fakty. Księga dedykowana dr. hab. prof. UŁ Tadeuszowi Nowakowi*, red. Tadeusz Grabarczyk, Anna Kowalska-Pietrzak, Biblioteka Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, 25 (Łódź–Wieluń: Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, 2018).
- Janicki Marek A., „Una regina e due re – marito e figlio. L’impatto della personalità di Bona Sforza sulle relazioni famigliari e politiche degli ultimi re Jagelloni”, w *Per il quinto centenario dell’arrivo in Polonia di Bona Sforza d’Aragona*, Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma. Conferenze, 144 (Rome: Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma, 2019), 53–69.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „Dworzanin królowej? Pozycja, system wartości, wzorzec osobowy *aulicorum* na dworach żon króla Zygmunta II Augusta (1543–1566)” (w druku).
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie* (Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL, 2017).
- Kempa Tomasz, „Sekretarze królewscy na służbie Radziwiłłów w drugiej połowie XVI wieku”, w *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. Ewa Dubas-Urwanowicz, Jerzy Urwanowicz (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2006), 243–271.
- Korolko Mirosław, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991).

- Kowalska Halina, „Pilchowski (Pilichowski) Adam”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 27 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1981), 246–248.
- Lulewicz Henryk, „Szymkowicz (Symkowicz) Jan”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Andrzej Romanowski, t. 50 (Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2015), 262–265.
- Małecki Jan, „Hajko Jan h. Ogończyk (ok. 1510 – ok. 1580)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 9 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1960–1961), 241.
- Marchwińska Agnieszka, *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe* (Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 2008).
- Maroszek Józef, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2000).
- Michalewiczowa Maria, *Rey (Rej) Jan z Szumska h. Oksza (zm. 1468)*, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 31 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988–1989), 189–191.
- Ojrzyński Rafał, *Obraz Polski i Polaków w pismach Eneasza Sylwiusza Piccolominiiego (papieża Piusa II)*, Fasciculi Historici Novi, t. 14 (Warszawa: Wydawnictwo DiG. Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 2014).
- Pociecha Władysław, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 2–4 (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1949–1958).
- Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. Bogdan Kasprzyk, *Poczet Krakowski*, 1 (Kraków: Urząd Miasta Krakowa, 2010).
- Przybyszewski Bolesław, *Barbara Zapolya królowa Polski 1512–1515*, red. i posł. Inga Platowska-Sapetowa (Łańcut: De arte, 2000).
- Quirini-Popławska Danuta, *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973).
- Quirini-Popławska Danuta, „Marchesini (Carlo Antonio de Monte Cinere, Carolus Antonius Bononensis, Carolus Bononiensis) Carlo Antonio”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 19 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1974), 530.
- Rabiej Piotr, „Stanisław Roj: nieznaną przedstawiciel rodu Toporów”, w *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowoczesnych*, t. 1, red. Waldemar Bukowski, Tomasz Jurek (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2012), 159–173.
- Ragauskienė Raimonda, Ragauskas Aivas, *Barboros Radvilaitės laiškai Žygimantui Augustui ir kitiems. Studija apie XVI a. Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės moterų korespondenciją* (Vilnius: Leidykla VAGA, 2001).

- Rombek Tomasz, *Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, Katowice 2013 (mps pracy doktorskiej w Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach).
- Rutkowska Grażyna, „Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej, w *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Waldemar Bukowski, Tomasz Jurek, t. 2 (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2012), 869–914.
- Rutkowska Grażyna, „Urzędnicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej”, w *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. Zbyszko Górczak, Jerzy Strzelczyk (Poznań: Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2000), 367–391.
- Skolimowska Anna, „Bona Sforza nel carteggio di Giovani Dantisco”, w *Per il quinto centenario dell'arrivo in Polonia di Bona Sforza d'Aragona*, Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma. Conferenze, 144 (Rome: Academia Polacca delle Scienze Biblioteca a Centro di Studi a Roma, 2019), 71–85.
- Sucheni-Grabowska Anna, *Zygmunt August król Polski i wielki książę litewski 1520–1562* (Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka, 1996).
- Sułkowska-Kurasiowa Irena, „Latański Jan h. Prawdzic (1463–1540)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski t. 16, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk), 1971.
- Urban Waclaw, „Górski Stanisław”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepczyński, t. 8 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1959–1960), 452–454.
- Wojtyśka Henryk Damian, *Papiestwo–Polska 1548–1563. Dyplomacja* (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1977).
- Wyczański Andrzej, *Między kulturą a polityką. Sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990).
- Zabłocki Stefan, „Krzycki Andrzej”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 15 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1970), 544–549.
- Zachara-Związek Urszula, „Dwór królowej jako *locus scribendi*. Analiza wybranych aspektów funkcjonowania na przykładzie korespondencji Elżbiety Habsburżanki z Zygmuntem Augustem”, w *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII stulecia*, red. Anna Adamska, Agnieszka Bartoszewicz, Maciej Ptaszyński (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2017), 171–182.

Czasopisma

- Baranowski Ignacy Tadeusz, „Adam Pilchowski: działacz agrarny z czasów zygmunto-wskich”, *Przegląd Historyczny* 20 (1916): 141–151.
- Barycz Henryk, „Meandry Lismaninowskie”, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 16 (1971): 37–66.

- Ferenc Marek, „Sekretarze «nadworni» Zygmunta Augusta”, *Studia Historyczne* 40 (1997): 31–44.
- Fijałek Jan, „Tarłowie. Znamienitego rodu początki i świetność, cz. 2: Tarłowie Zyguntowscy”, *Przegląd Historyczny* 10, (1910): 319–337.
- Folwarski Henryk, „Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku”, *Nasza Przeszłość* 6 (1957): 5–81.
- Jędrzejewski Przemysław, „Elżbieta Austriaczka – królowa polska i wielka księżna litewska (1526–1545), *Res Gestae. Czasopismo Historyczne* 1 (2015): 107–127.
- Sajkowski Alojzy, „Stanisław Koszutski – sekretarz Barbary Radziwiłłówny”, *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 1 (1966): 34–37.
- Sondel Janusz, „Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace Komisji Historii Nauki PAU* 12 (2013): 81–116.
- Stulgis Magdalena, „Losy sióstr Habsburżanek Katarzyny, Barbary i Joanny po śmierci ojca, cesarza Ferdynanda I w świetle korespondencji rodzinnej”, *Białostockie Teki Historyczne* 13 (2015): 77–90.
- Sucheni-Grabowska Anna, „Zu den Beziehungen zwischen den Jagiellonen und dem Habsburgern. Katharina von Österreich, die dritte Gemahlin des Königs Sigismund August. Ein Forschungsbeitrag”, *Historisches Jahrbuch der Stadt Linz* (1979): 59–100.
- Valikoryté Irena, „Struktura i zasady kompletowania ksiąg sądowych Metryki Litewskiej Zygmunta Augusta”, *Rocznik Lituanistyczny* 4 (2018): 7–23.
- Węcowski Piotr, „Nad spisem urzędników królowej Jadwigi”, *Roczniki Historyczne* 66 (2000): 215–218.
- Zarebski Ignacy, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1939).

Źródła internetowe

- Caccamo Domenico, „Alifio (d’Alifio, Masati de Aliphia), Ludovico”, w *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 2, 1960, [https://www.treccani.it/enciclopedia/ludovico-alifio_\(Dizionario-Biografico\)](https://www.treccani.it/enciclopedia/ludovico-alifio_(Dizionario-Biografico)) (dostęp: 03.11.2021).
- Korpus Tekstów i Korespondencji Jana Dantyszka. Publikacja internetowa*, wyd. Anna Skolimowska, Magdalena Turska, współprac. Katarzyna Jasińska-Zdun, <http://dantiscus.ibi.uw.edu.pl/?menu=ccor&f=ccor> (dostęp: 15.10.2021).
- Materiały do Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski*, t. 5: 1451–1506, oprac. Waldemar Bukowski, Franciszek Sikora, Jan Wroniszewski, red. Waldemar Bukowski, współprac. Janusz Szyszka, Kraków 2014, <http://www.kodeks.pau.krakow.pl/dokumenty.html> (dostęp: 20.10.2021).

Jacek Szpak

ORCID: 0000-0003-3464-9214
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Kontakty polskich królowych z sanktuarium i klasztorem paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie

**The Contacts of Polish Queens with the
Sanctuary and the Pauline Monastery
at Jasna Góra in Częstochowa**

Abstrakt

Tematem niniejszego tekstu jest stosunek królowych Polski do sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Podstawą rozważań są materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze oraz literatura przedmiotu. Z archiwum jasnogórskiego pochodzą księgi, do których wpisywano dary wotywnie przekazywane przez wiernych sanktuarium jasnogórskiemu. Korzystano również z odpisów dokumentów wystawionych dla zakonu paulinów, które zebrał J. Fijałek, a które pozostają w rękopisach. Skorzystano także z publikacji Urszuli Borkowskiej i Jana Związka, w których autorzy skupiali się przede wszystkim na religijności maryjnej królów Polski. Jeżeli królowe pojawiały się w ich rozważaniach, miało to charakter drugoplanowy. W pracy zastosowano metodę analityczną. Z analizy źródeł oraz literatury wynika, że większość królowych Polski miała kontakty z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze. Królowe wyrażały swoją pobożność w zróżnicowany sposób. Część królowych pielgrzymowała osobiście do sanktuarium, a część ofiarowywała dary i wota o charakterze dewocyjnym. Najczęstsze kontakty z Jasną Górą

miały Ludwika Maria, małżonka Władysława IV i Jana Kazimierza, Maria Kazimiera, żona Jana III Sobieskiego, Maria Eleonora, małżonka Michała Korybuta Wiśniowieckiego, oraz Maria Józefa, żona Augusta III Wettina. Przybywały one wielokrotnie do sanktuarium, modliły się przed obrazem Matki Boskiej i ofiarowały wota. Pozostałe królowe miały mniej liczne kontakty z Jasną Górą. Wszystkie władczynie ofiarowały szaty liturgiczne, często haftowane własnoręcznie, biżuterię oraz darowizny finansowe.

Słowa kluczowe: królowe Polski, Jasna Góra, Matka Boża, wota religijne, kult maryjny

Abstract

The subject of the article is the contacts of Polish queens with the sanctuary of Our Lady of Częstochowa at Jasna Góra Monastery. The considerations are based on the archival materials stored in the Archives at Jasna Góra and the literature on the subject. In the Jasna Góra archives, books were used, in which votive gifts donated by the faithful to the Jasna Góra sanctuary were entered. The analytical method was used in the work. Most of the Polish queens had contacts with the Jasna Góra sanctuary. Some of the queens made pilgrimages to the sanctuary in person, others offered devotional gifts and votes. The most frequent contacts with Jasna Góra were: Ludwika Maria, the spouse of Władysław IV and Jan Kazimierz, Maria Kazimiera, spouse of Jan III Sobieski, Maria Eleonora, the spouse of Michał Korybut Wiśniowiecki, and Maria Józefa, the spouse of August III Wettin. The other queens had more modest contacts with Jasna Góra. All the rulers offered liturgical vestments, jewelery and financial donations. Ludwika Maria and Maria Józefa showed the greatest attention to the Jasna Góra sanctuary. However, the piety of the rulers resulted not only from their personal faith, but also from the norms and principles adopted in a given era in expressing religiosity.

Keywords: queens of Poland, Jasna Góra, Mother of God, religious offerings, Marian devotion

Niniejszy tekst dotyczy kontaktów władczyń polskich z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie. Tekst oparto przede wszystkim na analizie materiałów rękopiśmiennych przechowywanych w Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie¹ oraz

1 Są to spisy wotów przekazanych przez ofiarodawców, w tym polskich królowych, oraz spis dokumentów zakonu paulinów polskich przygotowywanych do druku przez ks. Jana Fijałkę, który znajduje się w rękopisie w archiwum zakonnym – Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie (dalej: AJG), sygn. 197: *Summarium*

na literaturze przedmiotu. Artykuł dotyczy wyłącznie polskich królowych, choć niejednokrotnie konieczne jest odniesienie się także do ich królewskich małżonków, bowiem występowali razem w dokumentach. Szczególnie interesujące są przypadki darowizn lub aktów prawnych z własnej inicjatywy królowych. W tekście najpierw przybliżono sylwetki poszczególnych królowych, wysuwając na pierwszy plan rodzaj i przykłady kontaktów z sanktuarium jasnogórskim.

Pierwszą władczynią, która zaznaczyła się w dziejach sanktuarium jasnogórskiego, była Jadwiga Andegaweńska, król Polski i pierwsza żona Władysława II Jagiełły². Królowa Jadwiga była osobą pobożną i regularnie wypełniającą praktyki religijne³. Dzień rozpoczynała mszą św., po której następował posiłek z osobami zaproszonymi do stołu. Jadwiga przestrzegała wszystkich postów nakazanych przez Kościół. Pilnowała, aby służba zawsze otrzymywała zapłatę na czas, co było praktyczną realizacją nakazów biblijnych. Często, wraz z dwórkami, królowa spędzała czas na pracach ręcznych, a wykonywane przez nie m.in. szaty liturgiczne przeznaczane były do kościołów, przede wszystkim na Litwie. Ofiarowała również liczne ornaty własnej roboty kościołom polskim. Na dworze często czytano Biblię i pisma ojców Kościoła⁴. Jadwiga hojnie przekazywała fundusze klasztorom, np. cystersom w Koprzywnicy⁵. Pobożność królowej Jadwigi można wiązać z działalnością cystersa, Jana Szczekny. Cechą charakterystyczną tej duchowości była kontemplacja, jak również życie czynne⁶. Stąd też, poza przynależnym królowej obowiązkiem

fundatione vi obligationum tambonorumm, quam summarum in bonis heretin erga provisiones conventui Claromontano servientium. Conscriptum diebus augusti A. D. 1770; sygn. 760: Revisio thesauri Beatissime V. M [...] ; sygn. 833: Akta pensyj zaległej kaznodziejom jasnogórskim; sygn. 1001: Akta odnoszące się do legatu 12 000 złp. królowej Marii Kazimiery Sobieskiej [...] ; sygn. 1033: Wykaz legatów, procentów od nich należących się klasztorowi z Jasnej Góry [...] ; sygn. 2035: Pisma królowej Marii Ludwiki i jej sekretarza Jana Korna do przeora częstochowskiego [...] ; sygn. 2101: Skarbiec. Jasna Góra. Srebra; sygn. 3677: J. Fijałek, Zbiór dokumentów zakonu paulinów 1602-1778, t. 4.

- 2 Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10: 1370-1405 (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981), 230-232, 237-238.
- 3 Anna Strzelecka, „Jadwiga Andegaweńska”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 10 (Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1962-1964), 291-297; Jerzy Wyrzowski, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską a jagiellońską* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 1997), 67.
- 4 Helena Kręt, *Życie codzienne Jadwigi i Jagiełły* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005), 124-146.
- 5 Strzelecka, „Jadwiga Andegaweńska”, 291-297.
- 6 Elżbieta Śnieżyńska-Stolot, „Nurt «devotio moderna» na dworze Jadwigi i Jagiełły”, w *Nie w blasku kamieni, ale w pokorze i łagodności*, red. Kazimierz Panuś (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 2007), 39; Grzegorz Ryś,

dbania o Kościół, wypowiedanym wprost podczas koronacji⁷, wpływała hojność Jadwigi Andegaweńskiej dla instytucji kościelnych. Przekazała m.in. klejnoty katedrze wileńskiej, ufundowała dwie altarie w katedrze wawelskiej, klasztor benedyktynów słowiańskich na Kleparzu czy klasztor karmelitów na Piasku pod Krakowem⁸. Zgodnie z tradycją, królowa miała własnoręcznie wykonać także ornat przekazany do sanktuarium maryjnego na Jasnej Górze. Ornat został obszyty złotą nicią i ozdobiony perłami. Niestety, nie wiadomo, kiedy dar został złożony. Podobny ornat znajduje się w skarbcu katedry wawelskiej. Ornat jasnogórski był wykonany ze złotej lamy, wyszywanej perłami. Na kolumnie z przodu wyszyto postaci Matki Boskiej, Archanioła Gabriela i scenę Bożego Narodzenia. Z kolei na kolumnie tylnej wyhaftowano arcykapłana Melchizedeka, Matkę Boską stojącą na półksiężycu oraz św. Jana Ewangelistę⁹.

Nie wiadomo, czy królowa była osobiście na Jasnej Górze, ale nie można tego wykluczyć. Warto zauważyć, że wpływ na kontakty Jadwigi z sanktuarium jasnogórskim mógł mieć również fakt, że Andegawenowie byli silnie związani z zakonem paulinów¹⁰.

Następczyni Jadwigi, jej kuzynka Anna Cylejska, nie miała licznych i ścisłych kontaktów z częstochowskim sanktuarium. Jedyne udokumentowane jej związki z klasztorem na Jasnej Górze jest poświęcone w 1414 r. Wówczas wraz z mężem, Władysławem Jagiełłą, wystawili dokument, w którym nadano klasztorowi wieś Kalej. Jednocześnie paulini mieli odprawiać mszę wieczną za króla, jego małżonkę Annę Cylejską oraz Jadwigę Andegaweńską¹¹.

O kontaktach Elżbiety Granowskiej, trzeciej małżonki Władysława Jagiełły, z sanktuarium jasnogórskim nie zachowały się żadne informacje. Czwarta z kolei małżonka Jagiełły, Zofia Holszańska, była znana z fundacji pobożnych. Najważniejszą z nich była kaplica pod wezwaniem Świętej Trójcy, Wniebowzięcia NMP i Świętej Zofii w katedrze wawelskiej,

„W stronę duchowości królowej Jadwigi. «Liber se passione» Jana Szczekny”, w *Nie w blasku kamieni*, 2007, 55.

7 Por. Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Oprawa liturgiczna koronacji królowych w Polsce w pierwszej połowie XVI stulecia w świetle *ordines coronandi* Barbary Zápolyi (1512) i Barbary Radziwiłłówny (1550)”, *Tabularium Historiae* 2 (2017): 121–142.

8 Wyrozumski, *Królowa Jadwiga*, 114–118.

9 *Skarbiec Jasnogórski*, oprac. Józef Adamczyk (Częstochowa: Wydawnictwo redakcji „Dzwonka Częstochowskiego”, 1903), 16, 83.

10 Leszek Wojciechowski, „Fundacja klasztoru jasnogórskiego”, w *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski* (Częstochowa: Urząd Miasta Częstochowa, 2002), 149–151.

11 AJG, sygn. 197, 3; Urszula Borkowska, „Jasna Góra w pobożności królów polskich”, *Studia Claromontana* 4 (1983): 129.

ufundowana w 1431 r. Królowa zadbała również o odpowiednie uposażenie kaplicy. Zofia była też fundatorką licznych darów dla świątyń. Przekazała m.in. złoty relikwiarz na głowę św. Stanisława ze Szczepanowa, ornaty i kapy na ołtarze w katedrze krakowskiej czy monstrancję dla klasztoru franciszkanów w Nowym Sączu¹².

Pierwsza poświadczona źródłowo obecność Zofii Holszańskiej na Jasnej Górze jest datowana na 1448 r. Królowa przybyła wówczas do Częstochowy wraz z synem, królem Kazimierzem Jagiellończykiem. Modlili się przed obrazem Matki Bożej o pomyślne panowanie Jagiellona, który zasiadł na tronie Polski w poprzednim roku¹³. Być może królowa przebywała ponownie na Jasnej Górze w 1450 r. Może o tym świadczyć fakt, że w dniach 16–20 lipca 1450 r. odbyła podróż na trasie Mstów – Częstochowa – Kłobuck – Krzepice – Wieluń¹⁴. Według Urszuli Borkowskiej, Zofia wsparła finansowo paulinów w budowie kaplicy Matki Bożej. Badaczka ta wnioskuje o związkach Zofii z jasnogórskim sanktuarium na podstawie zachowanego tam jednego z najstarszych odpisów *Bogurodzicy* z dołączoną zwrotką poświęconą Zofii¹⁵. Bożena Czwojdrak odrzuca jednak tę tezę, stwierdzając, że brak jest źródeł na potwierdzenie tego przypuszczenia¹⁶.

Kolejna polska królowa, Elżbieta Rakuszanka, małżonka Kazimierza Jagiellończyka, również przebywała na Jasnej Górze. Dała się poznać jako fundatorka licznych dzieł pobożnych, przede wszystkim po śmierci swego męża¹⁷.

W 1472 r. Kazimierz Jagiellończyk, jego małżonka Elżbieta, synowie: Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt i Fryderyk oraz córki Jadwiga, Zofia i Elżbieta zostali przyjęci do konfraterni paulińskiej. Odtąd cała rodzina królewska korzystała z pożytków, jakie dawały msze, modlitwy,

12 Bożena Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012), 84–85, 89–91.

13 Kazimierz Górski, „Pielgrzymki Kazimierza Jagiellończyka na Jasną Górę”, *Studia Claromontana* 3 (1982): 45–47; Marian Biskup, Kazimierz Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów z drugiej połowy XV wieku* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987), 312.

14 Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 213.

15 Borkowska, „Jasna Góra”, 139.

16 Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, 84–85, 89–91.

17 Joanna Garbacik, „Elżbieta Rakuszanka (1436–1505)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 250–254; Tomasz Rombek, „Elżbieta Rakuska wobec otoczenia Kazimierza IV Jagiellończyka (1454–1492)”, w *Średniowieczni władcy i ich otoczenie*, red. Jerzy Sperka, Karol Kollinger (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2018), 311–323; Bożena Czwojdrak, „Elżbieta Rakuszanka”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 237–241.

oficja, praca, posty oraz dobre uczynki wszystkich paulinów, zarówno żyjących współcześnie, jak i ich przyszłych pokoleń¹⁸. Trudno stwierdzić, czy rodzina królewska przybyła w tym celu na Jasną Górę, ale możliwe, że przyjęto ich do konfraterni niejako „zaocznie”, bez obecności w sanktuarium. Natomiast z całą pewnością Elżbieta Rakuska wraz z królem przebywali na Jasnej Górze w 1477 r.¹⁹ Prawdopodobnie po śmierci męża przekazała w darze krucyfiks, który powstał w środowisku Wita Stwosza. Krzyż znajduje się obecnie w ołtarzu bocznym, po lewej stronie kaplicy Matki Boskiej. Do schyłku XVIII w. przy ołtarzu odprawiano msze w intencji zmarłych królów polskich²⁰.

Żadnych związków z Jasną Górą nie miała małżonka Aleksandra I, Helena, księżniczka moskiewska, która do końca życia pozostała przy wyznaniu prawosławnym²¹. Nie ma też śladów związków z paulińskim sanktuarium pierwszej żony króla Zygmunta Starego, Barbary Zápolyi. Po dłuższej przerwie w kontaktach polskich królowych z Jasną Górą dopiero druga żona Zygmunta I, Bona Sforza, odwiedziła sanktuarium. Wraz z mężem i dziećmi królowa odbywała pielgrzymki nie tylko na Jasną Górę, ale także na Łysą Górę i do Szczepanowa²². W 1523 r. królowa Bona wraz z mężem przybyła z pielgrzymką na Jasną Górę. Parze królewskiej towarzyszyła córka Zygmunta z pierwszego małżeństwa, Jadwiga²³. Nie wiadomo, czy w trakcie tej pielgrzymki, czy w innych okolicznościach, królowa przekazała nieopisaną bliżej „koronkę wraz z relikwiami”²⁴. Ponadto Bona podarowała sanktuarium jasnogórskiemu ornat w kolorze czerwonym. Wykonany był ze złotego altembasu, a przez jego środek przebiegała kolumna z aksamitu ozdobiona krzyżami i perłami²⁵.

18 Borkowska, „Jasna Góra”, 132; Biskup, Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, 309.

19 Górski, „Pielgrzymki Kazimierza Jagiellończyka, 45–47; Biskup, Górski, *Kazimierz Jagiellończyk*, 312.

20 Zofia Rozanow, Ewa Smulikowska, *Zabytki sztuki Jasnej Góry* (Katowice: Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego, 2009), 101–102.

21 Por. Grażyna Rutkowska, „Kościół w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka”, przygot. do druku Adam Kozak, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 12 (2020): 261–293.

22 Władysław Pocięcha, „Bona Sforza d’Aragona (1494–1557)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 2 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1936), 288–294; Bożena Czwojdrak, „Bona Sforza d’Aragona”, w *Poczet władczyń Polski*, 2017, 257–266.

23 Borkowska, „Jasna Góra”, 136.

24 *Skarbiec jasnogórski* (Częstochowa: Nagłowski i ska, 1932), 14.

25 AJG sygn. 760, 535; sygn. 2101, 2.

Kontakty z Jasną Górą można poświadczyć także dla córki Bony Sforzy i Zygmunta I, Anny Jagiellonki, od 1576 r. żony Stefana Batorego. Jagiellonka była osobą bardzo pobożną, założyła w Warszawie Bractwo św. Anny, wspierała finansowo Akademię Krakowską, utrzymywała szkołę dla ubogiej młodzieży. Była również fundatorką wysokiej klasy dzieł sztuki, które – poza innymi – służyły też pamięci i propagandzie rodu Jagiellonów²⁶. Anna wspinała haftowała, a swoje dzieła przekazywała do licznych kościołów²⁷. Trudno powiedzieć, czy Anna Jagiellonka przebywała kiedykolwiek na Jasnej Górze. Wiadomo, że ofiarowała sanktuarium kilka ornatów i antepedia do wszystkich ołtarzy²⁸. Złożyła również jako wotum swoje klejnoty. Zostały one rozmieszczone wokół obrazu Matki Bożej Częstochowskiej²⁹.

Z dwóch żon króla Zygmunta III Wazy poświadczenie związków z Jasną Górą ma tylko Konstancja Habsburżanka³⁰. Według nuncjusza Santa Crocego, Konstancja była osobą pobożną i przywiązaną do Stolicy Apostolskiej. Ponadto królowa była roztropna, cierpliwa, zwłaszcza w cierpieniu, ale jednocześnie cechowała ją empatia wobec innych cierpiących. Była pogodna, ale nie zapominała o powadze przynależnej władczyni³¹. Kontakty królowej z sanktuarium jasnogórskim były bardzo ożywione. Często przybywała na Jasną Górę z pielgrzymkami w czasie wojen z Moskwą³². W 1626 r. przekazała ornat, który sama wykonała. Na ornacie wyhaftowała polskiego orła oraz szwedzką koronę na złotym polu. Szata była obszyta perłami³³. Królowa obdarowywała również klasztory jezuitów i dominikanów³⁴. W latach 1625–1626 Zygmunt III

26 Agnieszka Januszek-Sieradzka, „Anna Jagiellonka jako fundatorka wyposażenia kaplicy Zygmuntońskiej”, *Teka Komisji Historycznej Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie* 13 (2016): 41–57.

27 Wacław Sobieski, Kazimierz Lepszy, „Anna Jagiellonka (1523–1596)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 1 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1935), 128–132; Maria Bogucka, *Anna Jagiellonka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009), 6, 77.

28 AJG sygn. 2101, 2.

29 Borkowska, „Jasna Góra”, 140.

30 Aleksandra Barwicka-Makula, „Konstancja Habsburg”, w *Poczet władczyń Polski*, 2017, 303–307.

31 Henryk Litwin, Paweł Duda, „Nuncjusz, królowa i inne damy. Obraz kobiet w korespondencji Antonia Santa Crocego”, *Kronika Zamkowa. Roczniki. Seria Nowa* 6 (2019), 119–121.

32 Edward Rudzki, *Polskie królowe. Żony królów elekcyjnych*, t. 2 (Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”, 1990), 297–301.

33 AJG sygn. 760, 508; *Skarbiec jasnogórski*, 17, 21, 22, 87, 96, 105.

34 Barwicka-Makula, „Konstancja Habsburg”, 303–307.

i Konstancja Habsburżanka zamierzali ufundować nowy ołtarz w kaplicy Matki Boskiej. Ołtarz miał być wykonany ze srebra w warsztacie złotniczym w Augsburgu. W 1629 r. wykonano tam trzy srebrne figury: Najświętszej Maryi Panny Apokaliptycznej z Dzieciątkiem Jezus oraz dwa anioły. Figury te przekazał na Jasną Górę Władysław IV w 1633 r. w imieniu nieżyjącej już królowej Konstancji³⁵. Władysław IV przekazał również wota dziękczynne za uzdrowienie królowej lub króla. Przedstawiły one srebrne wyobrażenie nogi i srebrny posążek Matki Bożej³⁶.

Kolejną Habsburżanką, która miała kontakty z Jasną Górą, była Cecylia Renata, żona króla Władysława IV. W 1638 r. Cecylia Renata wraz z mężem przebywała na Jasnej Górze. Królowa w czasie tego pobytu własnoręcznie wpisała się do Bractwa Aniołów Stróżów³⁷. Przekazała również fioletowy ornat. Wykonany był on z atlasu zdobionego srebrnymi i złotymi nićmi, z wyhaftowanymi kwiatami. Królowa wraz z ornatem przekazała również identyczne antepedium³⁸.

Szczególnie liczne kontakty z sanktuarium jasnogórskim łączyły Ludwikę Marię, drugą żonę Władysława IV i żonę Jana Kazimierza³⁹. Ludwika Maria, jeszcze jako żona Władysława IV, przebywała na Jasnej Górze w dniach 3–5 lipca 1646 r. Wówczas para królewska zatrzymała się w klasztorze podczas podróży na koronację Ludwiki Marii z Francji do Krakowa. Drugą pielgrzymkę do sanktuarium jasnogórskiego Maria Ludwika odbyła wraz z drugim mężem, Janem Kazimierzem, w dniach 7–8 stycznia 1649 r. W ten sposób królowa wypełniła ślub, który miała złożyć w czasie choroby⁴⁰.

Atak Szwedów na Rzeczpospolitą w 1655 r. spowodował, że dwór królewski musiał uchodzić na Śląsk. W grudniu 1655 r. przebywał w Głogówku. W tym samym czasie przybył tam Krzysztof Żegocki, starosta babimojski, który organizował wcześniej partyzantkę antyszwedzką.

35 Rozanow, Smulikowska, *Zabytki sztuki*, 90.

36 Borkowska, „Jasna Góra”, 144.

37 *Ibidem*, 141.

38 AJG sygn. 760, 547; sygn. 2101, 2.

39 Zofia Libiszowska, „Ludwika Maria Gonzaga (1611–1697)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 18 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973), 106–110; Aleksandra Skrzypietz, „Ludwika Maria Gonzaga de Nevers”, w *Poczet władczyń Polski*, 2017, 317–325; Aleksandra Skrzypietz, „Zapisy testamentowe Ludwiki Marii na rzecz siostrzenicy Anny Henrietty Wittelsbach, diuszesy d’Enghien”, w *Ludwika Maria Gonzaga (1611–1667). Między Paryżem a Warszawą*, red. Anna Kalinowska, Paweł Tyszka, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Studia i Materiały, t. 9 (Warszawa: Arx Regia – Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, 2019), 124–142.

40 Borkowska, „Jasna Góra”, 143–144.

Postanowiono, że zorganizuje on odsiecz zbrojną dla oblężonej Jasnej Góry. Ludwika Maria wyasygnowała wówczas na wojsko kwotę 17 000 złotych. Plan zakładał zwinięcie oblężenia twierdzy jasnogórskiej oraz wyzwolenie kilku twierdz pogranicznych, m.in. Pilicy, Krzepic i Wielunia, co miało pozwolić na stworzenie podstawy operacyjnej dla armii polskiej. Ostatecznie jednak z planu zrezygnowano⁴¹.

Wiosną 1656 r. dwór królewski wyjechał ze Śląska do Rzeczypospolitej. Przed 4 lipca 1656 r. na Jasną Górę przybyła Ludwika Maria z prymasem Andrzejem Leszczyńskim i kilkoma senatorami. W tym samym czasie Jan Kazimierz walczył na północy. Królowa opuściła klasztor 10 lub 13 lipca 1656 r. i ponownie wróciła doń około 20 lutego 1657 r. Dnia 3 marca na Jasną Górę przybył król, który wraz z królową wziął udział w pracach nad umocnieniem murów jasnogórskich, chociaż – oczywiście – była to raczej praca symboliczna. Od 25 marca rozpoczęły się obchody Wielkiego Tygodnia, w których para królewska gorliwie uczestniczyła. Również Święta Wielkanocne spędzono na Jasnej Górze, którą opuszczono 4 kwietnia. Para królewska udała się do Dankowa, własności kasztelana krakowskiego Stanisława Warszyckiego. Stamtąd przyjeżdżano do sanktuarium trzykrotnie: w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, na mszę żałobną w intencji zmarłego cesarza Ferdynanda III, którą odprawiono 18 kwietnia, i w uroczystość Bożego Ciała 2 czerwca. Jan Kazimierz opuścił klasztor 5 czerwca, a królowa dwa tygodnie później. Jan Kazimierz i Ludwika Maria przybyli ponownie do sanktuarium z pielgrzymką 15 lutego 1665 r.⁴²

W czasie pobytu na Jasnej Górze w 1656 i 1657 r. Ludwika Maria i Jan Kazimierz, doceniając rolę obrony twierdzy jasnogórskiej przed Szwedami, wydali kilka aktów prawnych. 4 lipca 1656 r. Ludwika Maria wystawiła dokument, w którym zakazywała dowódcom wojskowym pozostającym na służbie króla i Rzeczypospolitej wybierania żywności i pieniędzy oraz stanowisk z dóbr należących do klasztoru jasnogórskiego. Królowa powoływała się na obronę twierdzy przed Szwedami w listopadzie i grudniu 1655 r.⁴³

Według kronikarza paulińskiego, o. Mikołaja Bengera, Ludwika Maria była szczególnie oddana zakonowi paulinów, a w szczególności

41 Zofia Libiszowska, *Królowa Ludwika Maria na Śląsku 1655–1656* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1986), 96–99.

42 Urszula Borkowska, „Królowie polscy a Jasna Góra. Od czasów Jana Kazimierza do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów”, *Studia Claromontana* 6 (1985): 67–68, 70; Rozanow, Smulikowska, *Zabytki sztuki*, 169.

43 AJG sygn. 3677: Jan Fijałek, *Zbiór dokumentów zakonu paulinów 1602–1778*, t. 4, 335–336, 347, 357–358.

sanktuarium jasnogórskiemu. Benger zapisał w kronice zakonnej, że to właśnie dzięki wstawiennictwu królowej Jan Kazimierz przeznaczył znaczne fundusze na remont twierdzy po 1655 r. Sama Ludwika Maria z własnej szkatuły ofiarowała znaczne kwoty na ten cel⁴⁴.

Dnia 9 lipca 1659 r. królowa, przebywająca wówczas w Głogówku, przekazała również do sanktuarium depozyt, w którym znajdowały się obrazy, klejnoty i pieniądze. Pod koniec tego roku część depozytu odebrał sługa królowej, Studziński. Pozostałą część depozytu królowa poleciła wydać w listach pisanych z Gdańska 24 lutego i 26 maja 1660 r. oraz z Warszawy. Depozyt odebrał dworzanin, hrabia Colonna de Fels, który miał przywieźć go do stolicy. Ostatnią część depozytu wziął w sierpniu 1661 r. dworzanin królowej Jakub Gourdin, który przewiózł pieniądze do Warszawy⁴⁵. Widać zatem duże zaufanie do murów twierdzy jasnogórskiej oraz uczciwości paulinów.

Ludwika Maria przekazała sanktuarium jasnogórskiemu również liczne klejnoty i sześć funtów złota, które były przeznaczone do wykonania monstrancji⁴⁶. Co interesujące, w testamencie spisany 10 marca 1667 r. królowa nie uwzględniła paulinów i klasztoru jasnogórskiego, mimo że dokonała licznych zapisów na rzecz innych klasztorów. Na taką decyzję być może wpłynęło przeświadczenie, że sanktuarium zostało już wystarczająco obdarowane, i/ lub niechęć królowej, która mogła się pojawić po rokoszu Lubomirskiego, kiedy paulini jasnogórcy – choć nie angażowali się bezpośrednio w rozgrywki polityczne – nie poparli jednoznacznie króla. Wpuszczenie Jerzego Lubomirskiego do sanktuarium oraz brak pomocy oddziałom królewskim, które zostały pobite pod twierdzą częstochowską, królowa mogła jednak odebrać jako zdradę⁴⁷.

Po abdykacji Jana Kazimierza nowym władcą został wybrany Michał Korybut Wiśniowiecki. Król 27 lutego 1670 r. zawarł na Jasnej Górze związek małżeński z arcyksiężniczką Marią Eleonorą Habsburżanką. Ślubu udzielił nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej, Galeazzo Marescotti.

44 Mikołaj Benger, *Roczniki zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika*, t. 1, ks. 2: *Lata od 1663 do 1727* (Częstochowa: Wydawnictwo Paulinianum, 2008), 460–461.

45 AJG sygn. 2035, 1–13, 25, 29.

46 AJG sygn. 2101, 2.

47 Wojciech Kęder, „Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661–1813”, *Studia Claromontana* 13 (1993): 93–100; Aleksandra Skrzypietz, „Gdy umiera królowa... Zapisy testamentowe Ludwiki Marii Gonzagi na rzecz fundacji pobożnych i najbliższego otoczenia oraz wydatki na dwór po jej śmierci”, *Kronika Zamkowa. Roczniki. Seria Nowa* 6 (2019): 176, 179.

Para królewska 1 marca opuściła sanktuarium⁴⁸. Królowa Eleonora wraz z królem przybyli ponownie na Jasną Górę 27 lutego 1671 r. Oboje modlili się o uratowanie Rzeczypospolitej przed najazdem tureckim⁴⁹. W czasie wizyty para królewska przekazała monstrancję wykonaną z kryształu. Królowa Eleonora ofiarowała też szatę ślubną, z której uszyto kapę, dwa ornaty i antepedium. Przekazała również ornat z białą kolumną pośrodku, wyszywaną perłami. Ponadto w czasie innych wizyt królowa ofiarowała dwa ornaty ze stułami i manipularzami oraz dwie dalmatyki ze stułami⁵⁰.

Po śmierci króla Michała Eleonora przybyła na Jasną Górę 16 czerwca 1674 r. Wzięła wówczas udział w mszy żałobnej za męża. Jeszcze kilkakrotnie (27 II 1671 r., 16–17 VI 1674 r.) Eleonora przebywała w sanktuarium, gdzie modliła się przed obrazem Matki Boskiej. Ostatni raz odwiedziła klasztor i sanktuarium 12 lipca 1675 r.⁵¹ Przez kolejne 22 lata królowa mieszkała poza Rzeczpospolitą i do swej śmierci w 1697 r. nie odwiedziła już Jasnej Góry.

Silne związki z sanktuarium jasnogórskim miała również Maria Kazimiera, małżonka króla Jana Sobieskiego. Kontakty z paulinami częstochowskimi wynikały z woli samej królowej, ale również z tradycji rodzinnej Sobieskich. Już dziad Jana Sobieskiego, Stanisław Żółkiewski, znany był ze swojej pobożności maryjnej, a dla sanktuarium jasnogórskiego ofiarował jako wotum szablę turecką wysadzaną drogimi kamieniami. Z kolei Marek i Jan Sobiescy wpisali się do Bractwa Aniołów Stróżów na Jasnej Górze. Sam Jan Sobieski jako hetman przebywał w klasztorze wraz z królem Janem Kazimierzem w 1665 r. i później, już jako hetman koronny. Złożył też ślub, że będzie rozkrzewiać kult Matki Bożej Częstochowskiej⁵².

W 1665 r. po śmierci swego pierwszego męża, Jana Zamoyskiego, Maria Kazimiera poślubiła Jana Sobieskiego, marszałka wielkiego koronnego i hetmana polnego. Po jego śmierci, kiedy okazało się że stosunki z kolejnym królem, Augustem II, nie układają się dobrze, Maria

48 Benger, *Roczniki zakonu św. Pawła*, t. 1, ks. 2, 475; Borkowska, „Królowie polscy”, 73–74.

49 Borkowska, „Królowie polscy”, 73–74.

50 AJG sygn. 760, 508; sygn. 2101, 2; *Skarbiec jasnogórski*, 105.

51 Borkowska, „Królowie polscy”, 73–74; por. Kazimierz Piwarski, „Eleonora Maria Józefa (1656–1697)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 223–226.

52 Borkowska, „Królowie polscy”, 74–75; Jan Związek, „Pielgrzymki Jana III Sobieskiego na Jasną Górę”, *Studia Claromontana* 4 (1983): 160, 162, 175; *Skarbiec jasnogórski*, 95.

Kazimiera wyjechała do Rzymu. Brała tam aktywny udział w życiu religijnym i towarzyskim⁵³.

Pierwsze kontakty Marii Kazimiery z Jasną Górą wynikały z faktu, że była dwórką Ludwika Marii. Już po śmierci Władysława IV w maju 1648 r., kiedy Ludwika Maria ciężko zachorowała, Maria Kazimiera wraz z innymi dwórkami opiekowała się chorą królową. Podobno wyszła nawet z propozycją pielgrzymki w intencji wyzdrowienia Ludwika Marii na Jasną Górę. Biograf Marii Kazimiery, Michał Komaczyński, podaje to jednak w wątpliwość⁵⁴.

Maria Kazimiera często towarzyszyła mężowi w podróżach po kraju, także do sanktuarium jasnogórskiego. 7 maja 1675 r., po koronacji, król wraz z małżonką i synem Jakubem przybyli na Jasną Górę. Para królewska zwiedziła fortyfikacje i skarbiec. Od paulinów otrzymali w darze malowane na blasze obrazy Matki Bożej Częstochowskiej. Uczestniczyli również w mszy w bazylice i modlili się przed cudownym obrazem. Pielgrzymka miała charakter dziękczynny po odbytej koronacji. Po raz kolejny para królewska przebywała w sanktuarium w lipcu 1683 r. Król i królowa modlili się o pomyślność przygotowywanej wówczas wyprawy wiedeńskiej. Królowa zapisała 12 000 złotych na budowę i utrzymanie przytułku dla ośmiu osób. Paulini w zamian, na mocy dokumentu wystawionego 27 września 1683 r., zobowiązali się odprawiać w każdą środę mszę w intencji powodzenia króla i królowej. Ponadto mieli także odprawiać cztery msze rocznie o Trójcy Świętej w intencji królowej⁵⁵. Darowizna została wpisana do akt piotrkowskich 27 września 1683 r. Kwotę 12 000 złotych w 1685 r. wykupił Jan Męciński i zabezpieczył ją na dobrach Skrzydłów, Zygmuntówek i Skrzydłówek. W 1712 r. Męciński potwierdził zapis w aktach wieluńskich. Odsetki od zapisanej kwoty wynosiły 7%, czyli 840 złotych⁵⁶. Królowa często występowała jako

53 Michał Komaczyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983), 10–11; Aleksandra Skrzypiet, „Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien”, w *Poczet władczyń Polski*, 2017, 335–343; Adam Kersten, „Maria Kazimiera de la Grange Darquien (1641–1716)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 19 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974), 637–644.

54 Komaczyński, *Maria Kazimiera d'Arquien*, 13.

55 AJG sygn. 1001, s. 7; Benger, *Roczniki zakonu św. Pawła*, t. 1, ks. 2, 479; Związek, „Pielgrzymki Jana III”, 159.

56 AJG sygn. 197, 3, 26; sygn. 833, 5–6; sygn. 1001, 7, 11, 13–15, 73–74, 117, 139–261; sygn. 1033, 24; sygn. 1002, 1–7, 15–29, 43. Jan Męciński był bratem Kazimierza Jana, właściciela dóbr Żarki, leżących niedaleko Częstochowy. Pełnił urząd podkomorzego wieluńskiego. Po śmierci żony Anny Szczawińskiej w 1703 r. został księdzem i zamieszkał w klasztorze jasnogórskim. Zmarł w Skrzydłowie w 1713 r. – AJG, sygn. 350: *Successorowie*

ofiarodawczyni wraz z mężem. Przekazywali razem do kościołów dary wotywnne, które były związane z podziękowaniem za opiekę lub uzyskaną łaskę. W 1667 r. para królewska ofiarowała sanktuarium na Jasnej Górze wieczną lampkę wykonaną ze srebra. Do połowy XIX w. lampka wisiała w kaplicy, a następnie przeniesiono ją do bazyliki. Lampa została zamówiona w 1667 r. u złotnika gdańskiego Gergena Schneidera. Przed 1685 r. królowa ofiarowała sanktuarium srebrną tablicę, być może z jej wizerunkiem. Przekazała również srebrną, ozdobioną kryształem szkatułę na klejnoty. Została ona użyta jako korpus relikwiarza św. Jana Nepomucena⁵⁷.

Bardzo często sanktuarium jasnogórskie odwiedzała małżonka Augusta III Wettina, Maria Józefa, i cała rodzina królewska. Maria Józefa prowadziła ożywione życie religijne. Przyczyniła się do rozwoju katolicyzmu w Saksonii i dbała o niego w Rzeczypospolitej, m.in. wspierając litewskich jezuitów. Miała swój udział w doprowadzeniu do publicznej koronacji obrazu Matki Boskiej w Chełmie⁵⁸. Królowa często podróżowała z mężem i towarzyszyła mu w czasie oficjalnych wystąpień, przede wszystkim religijnych⁵⁹. Królowa miała duży wpływ na swoje córki, którym zaszczepiła pobożność maryjną. 23 maja 1744 r., w święto Zesłania Ducha Świętego, na Jasną Górę przybyły córki Augusta III i Marii Józefy, Maria Anna Zofia i Maria Józefina Karolina. Obie królowny wzięły udział w uroczystościach religijnych, przystąpiły do sakramentu pokuty, uczestniczyły w licznych nabożeństwach, m.in. różańcowym. Obdarowały również sanktuarium złotymi sercami. 24 maja wyjechały do Warszawy. Po ich powrocie na Jasną Górę udała się z kolei para królewska. Król i królowa przybyli do Częstochowy 30 maja. Wzięli udział w dwóch mszach oraz licznych nabożeństwach. Para królewska zwiedziła skarbiec, do którego podarowała kosztowne przedmioty, m.in. kryształowy krzyż, dwa lichtarze, dwie amfory z kryształu oraz obraz przedstawiający rodzinę królewską oddającą cześć Matce Boskiej. 1 czerwca para monarsza wzięła ponownie udział w dwu mszach i ofiarowała tym razem pierścienie

niedy Józefa Hr. Męcińskiego [...], 6; sygn. 468: *Percepta pro ecclesia praepositali et conventuali S. Spiritus nec non s. patri nostri Pauli Primi Eremitae Varsaviensis [...]*, 7–8, 13, 17.

57 Jacek Żmudziński, „Gest wotywny Marii Kazimiery”, w *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury* (Warszawa: Arx Regia – Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, 2017), 231, 233–236, 238–241.

58 Por. szerzej: Waldemar W. Żurek, „Obraz Matki Bożej Chełmskiej: historia, tradycja, kult”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 107 (2007): 373–387.

59 Jacek Staszewski, „Maria Józefa (1699–1757)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 20 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975), 1–2.

zaręczynowe, po czym wyjechała do stolicy. Po powrocie do Warszawy król i królowa przesłali do sanktuarium 12 figur apostołów, sześć lichtarzy i kielich⁶⁰. W 1748 r. Maria Józefina ofiarowała do sanktuarium jasnogórskiego własnoręcznie wykonany ornat⁶¹. Z kolei 11 września 1750 r. królowa przekazała, za pośrednictwem Jana Karola Wandalina Mniszcha, podkomorzego Wielkiego Księstwa Litewskiego, bogato zdobione szaty. Ówczesny przeor jasnogórski, o. Stanisław Kielczewski, nakazał uszyć z nich szaty liturgiczne⁶². W tym samym roku Maria Józefa ofiarowała też ornat – złoty, wyhaftowany w kwiaty srebrem i jedwabiem. Ponadto przekazała kapę i dalmatyki⁶³.

Łącznie Maria Józefa i August III ofiarowali sanktuarium jasnogórskiemu kielich złoty z pokrywą ze złota i srebra, miniaturę ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej wraz z postaciami rodziny królewskiej, która modliła się przed obrazem, dwa kryształowe lichtarze oprawne w drogie kamienie i złoto, dwa dzbany kryształowe z drogimi kamieniami, kryształowy krzyż oprawny w złoto i drogie kamienie wraz z relikwiami Krzyża św. Król przekazał 12 porcelanowych lichtarzy, każdy z figurą apostoła, dwa krzyże, w tym jeden z porcelany, a drugi z drewna na froncie ozdobiony porcelaną, złoty kielich z porcelanową podstawą. Para królewska ofiarowała również swoje pierścienie ślubne z diamentami⁶⁴.

Jak widać, Maria Józefa i August III często odwiedzali Jasną Górę, ofiarując maryjnemu sanktuarium liczne wota i dary. Część z nich przekazali osobiście, a część za pośrednictwem swoich urzędników i dworzan. Trzeba również podkreślić, że córki pary królewskiej także były bardzo pobożne i przybywały często do sanktuarium.

Reasumując, należy stwierdzić, że większość polskich królowych miała kontakty z sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze. Przybiebrały one różnorodny charakter, a królowe wyrażały swoją pobożność w zróżnicowany sposób, nie wychodziły jednak poza przyjęte w danej epoce wzorce. Trudno natomiast stwierdzić, które formy pobożności wynikały z osobistych przekonań, a które z ogólnie przyjętych w danej

60 Marcin Streska, *Roczniki zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika*, t. 2: *Z uzupełnieniami obejmujący lata od 1727 do 1786*, ks. 3 (Częstochowa: Wydawnictwo Paulinianum, 2008), 181–183; Borkowska, „Królowie polscy”, 73–74.

61 *Skarbiec jasnogórski*, 17, 21, 22, 87, 96, 105.

62 Streska, *Roczniki zakonu św. Pawła*, t. 2, ks. 3, 143; *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba (Kórnik: Polska Akademia Nauk, Biblioteka Kórnicka, 1994), 151, 221.

63 AJG sygn. 760, 514.

64 *Ibidem*, 429; sygn. 197, 26; sygn. 833, 5–6; sygn. 1001, 7, 11, 73–74, 117, 139–261; sygn. 1033, 24.

epoce wzorców chrześcijańskiej królowej. Trzeba również pamiętać, że znaczenie i rola sanktuarium na Jasnej Górze zwiększały się stopniowo. Szczególnie było to widoczne po 1655 r., kiedy o. Augustyn Kordecki zdołał obronić klasztor przed atakiem szwedzkim, a Jasna Góra stała się symbolem oporu przed najeźdźcą i spełnienia nadziei pokładanych w Maryi⁶⁵. Co prawda, zarówno cudowny obraz, jak i jasnogórskie kosztowności zostały zawczasu wywiezione na Śląsk, ale obrońców krzepiły codzienne procesje z Najświętszym Sakramentem. Fakt, że Jan Kazimierz w 1656 r., w publicznym akcie obrał Matkę Boską na królową Polski, zdecydowanie umocnił pozycję sanktuarium jasnogórskiego w Rzeczypospolitej. To z kolei znalazło odzwierciedlenie w formach pobożności królów i królowych Polski.

Część królowych przebywała na Jasną Górę, a część ofiarowała dary i wota. Najczęstsze kontakty z Jasną Górą miały Ludwika Maria, Maria Kazimiera, Maria Eleonora oraz Maria Józefa. Królowe te osobiście, niektóre wielokrotnie, przebywały w sanktuarium jasnogórskim, modliły się przed obrazem Matki Boskiej i ofiarowały wota. Pozostałe królowe miały raczej incydentalny osobisty kontakt z Jasną Górą. Natomiast królewskie małżonki wszystkich epok ofiarowały szaty liturgiczne, często haftowane własnoręcznie, fundowały dobra ziemskie, biżuterię, paramenty liturgiczne i wyposażenie oraz dokonywały zapisów finansowych.

Największe zrozumienie dla roli, jaką odgrywała Jasna Góra w ówczesnej Rzeczypospolitej, wykazała Ludwika Maria. Dostrzegła, że niepowodzenie szwedzkie pod twierdzą jasnogórską w 1655 r. może być przełomem w wojnie. Zależało jej na tym, by podkreślać znaczenie klasztoru i sanktuarium dla wiernych i państwa. Starła się również wynagrodzić paulinom straty, jakie ponieśli w czasie działań szwedzkich w listopadzie i grudniu 1655 r. Stąd też mogła się czuć zawiedziona postawą zakonników, którzy nie poparli jednoznacznie króla w czasie rokoszu Lubomirskiego. Drugą władczynią, która dostrzegła znaczenie sanktuarium, ale raczej w sferze religijnej, była małżonka Augusta III, Maria Józefa. Trzeba również zauważyć, że bez względu na politykę wobec paulinów i sanktuarium jasnogórskiego, jaką prowadzili królewscy małżonkowie, królowe odnosiły się do Jasnej Góry z przychylnością.

65 Bartłomiej Szyndler, „Obrona Jasnej Góry przed Szwedami w świetle historiografii polskiej XX wieku”, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne* 10 (2009): 91–100.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie (AJG), sygnatury:
197: *Summariū fundatione vi obligationum tambonorumm, quam summarum in bonis heretin erga provisiones conventui Claromontano servientium. Conscriptum diebus augusti A. D. 1770.*
350: *Sucessorowie niedy Józefa Hr. Męcińskiego [...].*
468: *Percepta pro ecclesia praepositali et conventuali S. Spiritus nec non s. patri nostri Pauli Primi Eremitae Varsaviensis [...].*
760: *Revisio thesauri Beatissime V. M [...].*
833: *Akta pensyj zaległej kaznodziejom jasnogórskim.*
1001: *Akta odnoszące się do legatu 12 000 złp. królowej Marii Kazimiery Sobieskiej [...].*
1033: *Wykaz legatów, procentów od nich należących się klasztorowi z Jasnej Góry [...].*
2035: *Pisma królowej Marii Ludwiki i jej sekretarza Jana Korna do przeora częstochowskiego [...].*
2101: *Skarbiec. Jasna Góra. Srebra.*
3677: J. Fijałek, *Zbiór dokumentów zakonu paulinów 1602–1778*, t. 4.

Źródła drukowane

- Benger Mikołaj, *Roczniki zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika*, t. 1, ks. 2: *Lata od 1663 do 1727* (Częstochowa: Wydawnictwo Paulinianum, 2008).
Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10: *1370–1405* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981).
Streska Marcin, *Roczniki zakonu św. Pawła pierwszego pustelnika*, t. 2: *Z uzupełnieniami obejmujący lata od 1727 do 1786*, ks. 3 (Częstochowa: Wydawnictwo Paulinianum, 2008).

Książki i monografie

- Barwicka-Makula Aleksandra, „Cecylia Renata Habsburg”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 309–315.
Barwicka-Makula Aleksandra, „Konstancja Habsburg”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 303–307.
Biskup Marian, Górski Kazimierz, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów z drugiej połowy XV wieku* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987).
Bogucka Maria, *Anna Jagiellonka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).
Czwojdrak Bożena, „Anna Cyllejska”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak, (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 221–223.

- Czwojdrak Bożena, „Bona Sforza d’Aragona”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 257–267.
- Czwojdrak Bożena, „Elżbieta Rakuszanka”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 237–241.
- Czwojdrak Bożena, „Syn i matka. Zofia Holszańska wobec Kazimierza Jagiełłończyka”, w *Jagiellonowie i ich świat*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski (Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2015), 285–294.
- Czwojdrak Bożena, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012).
- Garbacik Joanna, „Elżbieta Rakuszanka (1436–1505)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 250–254.
- Kersten Adam, „Maria Kazimiera de la Grange Darquien (1641–1716)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 19 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974), 637–644.
- Komaszyński Michał, *Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska królowa Polski 1641–1716* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983).
- Kręt Helena, *Życie codzienne Jadwigi i Jagiełły* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005).
- Libiszowska Zofia, *Królowa Ludwika Maria na Śląsku 1655–1656* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1986).
- Libiszowska Zofia, „Ludwika Maria Gonzaga (1611–1697)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 18 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973), 106–110.
- Pieradzka Katarzyna, „Anna Cyllejska”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 1 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1935), 121.
- Piawski Kazimierz, „Eleonora Maria Józefa (1656–1697)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 6 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948), 223–226.
- Pociecha Władysław, „Bona Sforza d’Aragona (1494–1557)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 2 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1936), 288–294.
- Rombek Tomasz, „Elżbieta Rakuska wobec otoczenia Kazimierza IV Jagiełłończyka (1454–1492)”, w *Średniowieczni władcy i ich otoczenie*, red. Jerzy Sperka, Karol Kollinger (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2018), 311–325.
- Rozanow Zofia, Smulikowska Ewa, *Zabytki sztuki Jasnej Góry* (Katowice: Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego, 2009).
- Rudzki Edward, *Polskie królowe. Żony królów elekcyjnych*, t. 2 (Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”, 1990).
- Ryś Grzegorz, „W stronę duchowości królowej Jadwigi. «Liber se passione» Jana Szczekny”, w *Nie w blasku kamieni ale w pokorze i łagodności*, red. Kazimierz

- Panuś (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 2007), 53–63.
- Skarbiec jasnogórski* (Częstochowa: Nagłowski i ska, 1932).
- Skarbiec jasnogórski*, oprac. Józef Adamczyk (Częstochowa: Wydawnictwo redakcyi „Dzwonka Częstochowskiego, 1903).
- Skrzypietz Aleksander, „Maria Kazimiera de la Grange d’Arquien”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 335–343.
- Skrzypietz Aleksandra, „Ludwika Maria Gonzaga de Nevers”, w *Poczet władczyń Polski*, red. Bożena Czwojdrak (Warszawa: Wydawnictwo M, 2017), 317–325.
- Skrzypietz Aleksandra, „Zapisy testamentowe Ludwiki Marii na rzecz siostrzenicy Anny Henrietty Wittelsbach, diuszesy d’Engchien”, w *Ludwika Maria Gonzaga (1611–1667). Między Paryżem a Warszawą*, red. Anna Kalinowska, Paweł Tyszka, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum. Studia i Materiały, t. 9 (Warszawa: Arx Regia – Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, 2019), 124–143.
- Śnieżyńska-Stolot Elżbieta, „Nurt «devotio moderna» na dworze Jadwigi i Jagiełły”, w *Nie w blasku kamieni, ale w pokorze i łagodności*, red. Kazimierz Panuś (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 2007), 39–52.
- Sobieski Wacław, Lepszy Kazimierz, „Anna Jagiellonka (1523–1596)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Władysław Konopczyński, t. 1 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1935), 128–132.
- Staszewski Jacek, „Maria Józefa (1699–1757)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 20 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975), 1–2.
- Strzelecka Anna, „Jadwiga Andegaweńska”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepszy, t. 10 (Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1962–1964), 291–297.
- Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba (Kórnik: Polska Akademia Nauk. Biblioteka Kórnicka, 1994).
- Wojciechowski Leszek, „Fundacja klasztoru jasnogórskiego”, w *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 1: *Okres staropolski*, red. Marceli Antoniewicz et al. (Częstochowa: Urząd Miasta Częstochowa, 2002), 149–163.
- Wyrozumski Jerzy, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską a jagiellońską* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 1997).
- Żmudziński Jacek, „Gest wotywny Marii Kazimiery”, w *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury* (Warszawa: Arx Regia – Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, 2017), 227–247.

Czasopisma

- Borkowska Urszula, „Jasna Góra w pobożności królów polskich”, *Studia Claromontana* 4 (1983): 126–146.
- Borkowska Urszula, „Królowie polscy a Jasna Góra. Od czasów Jana Kazimierza do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów”, *Studia Claromontana* 6 (1985): 63–87.
- Górski Kazimierz, „Pielgrzymki Kazimierza Jagiellończyka na Jasną Górę”, *Studia Claromontana* 3 (1982): 43–48.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „Anna Jagiellonka jako fundatorka wyposażenia kaplicy Zygmuntowskiej”, *Teka Komisji Historycznej Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie* 13 (2016): 41–57.
- Januszek-Sieradzka Agnieszka, „Oprawa liturgiczna koronacji królowych w Polsce w pierwszej połowie XVI stulecia w świetle *ordines coronandi* Barbary Zápolyi (1512) i Barbary Radziwiłłówny (1550)”, *Tabularium Historiae* 2 (2017): 121–142.
- Kęder Wojciech, „Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661–1813”, *Studia Claromontana* 13 (1993): 5–206.
- Litwin Henryk, Duda Paweł, „Nuncjusz, królowa i inne damy. Obraz kobiet w korespondencji Antonia Santa Crocego”, *Kronika Zamkowa. Roczniki. Seria Nowa* 6 (2019): 113–132.
- Rutkowska Grażyna, „Kościół w życiu Heleny moskiewskiej, żony Aleksandra Jagiellończyka”, przygot. do druku. Adam Kozak, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 12 (2020): 261–293.
- Skrzypietz Aleksandra, „Gdy umiera królowa... Zapisy testamentowe Ludwiki Marii Gonzagi na rzecz fundacji pobożnych i najbliższego otoczenia oraz wydatki na dwór po jej śmierci”, *Kronika Zamkowa. Roczniki Seria Nowa* 6 (2019): 171–187.
- Szyndler Bartłomiej, „Obrona Jasnej Góry przed Szwedami w świetle historiografii polskiej XX wieku”, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne* 10 (2009): 91–100.
- Związek Jan, „Pielgrzymki Jana III Sobieskiego na Jasną Górę”, *Studia Claromontana* 4 (1983): 155–177.
- Żurek Waldemar W., „Obraz Matki Bożej Chełmskiej: historia, tradycja, kult”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 107 (2007): 373–387.

Aleksandra Barwicka-Makula

ORCID: 0000-0001-8053-5694
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Książd Stanisław Fogelweder jako kanclerz królowej Anny, żony Zygmunta III Wazy

Father Stanisław Fogelweder as the Chancellor
of Queen Anne, the Wife of Sigismund III Vasa

Abstrakt

Artykuł stanowi próbę ukazania aktywności Stanisława Fogelwedera w służbie królowej Anny Habsburżanki (1592–1598), pierwszej żony Zygmunta III Wazy. Za cel postawiono odtworzenie zakresu jego dworskich powinności oraz przedstawienie ocen jego działalności, pojawiających się w listach monarchini, jej matki arcyksiężnej Marii Bawarskiej oraz innych dworzan królowej, a także w relacjach obcych dyplomatów. Okres życia Fogelwedera, w którym wypełniał obowiązki kanclerza i sekretarza Habsburżanki, należy do najstąbiej omówionych w literaturze przedmiotu etapów jego kariery dworskiej i dyplomatycznej. Znikome zainteresowanie może zadziwiać, zważywszy na zachowany materiał źródłowy. Pozycję Fogelwedera na dworach Zygmunta III i Anny Habsburżanki można rekonstruować na podstawie korespondencji – zwłaszcza jego listów pisanych do Marii Bawarskiej i Jana Zamoyskiego. W świetle tych źródeł do zakresu obowiązków Fogelwedera, obok typowo kancelaryjnych powinności, należały obecność podczas audiencji i wygłaszanie mów w imieniu królowej, towarzyszenie monarchini w podróżach, pozyskiwanie i przekazywanie

informacji, pośredniczenie w zbudowaniu relacji młodej władczyni z członkami elity władzy, zwłaszcza Janem Zamoyskim. Rozpoczęcie służby na dworze Anny Habsburżanki nie zamykało jego działalności jako sekretarza królewskiego oraz nie przerywało jego związków z Anną Jagiellonką i dworem królowej wdowy. Świadczą o tym wpisy do Metryki Koronnej oraz informacje zawarte w rachunkach królewskich. Trwająca nieprzerwanie przez cztery dekady służba dworska Fogelwедера oparta była na lojalności i całkowitym oddaniu panującej dynastii. Oceniano ją zazwyczaj pozytywnie – spowiednik królowej Zygmunt Ernhofer charakteryzował go jako dobrego człowieka i niezwykle pracowitego dworzanina. Arcyksiężna Maria nazywała go wiernym, starym sługą. Zazdrosny o wpływy Fogelwедера pokojowiec królowej Georg Schiechel podkreślał znaczenie jego zażyłości z Zamoyskim. Czasem jednak jego bliskie relacje z parą monarszą musiały być przedmiotem krytyki, bolesnej i niezrozumiałej dla Fogelwедера.

Słowa kluczowe: dwór królowej, dworzanin, Stanisław Fogelweder, Anna Habsburżanka, kanclerz, sekretarz

Abstract

The article attempts to show the activity of Stanisław Fogelweder in the service of Queen Anne of Habsburg (1592–1598), the first wife of Sigismund III Vasa. The aim was to reconstruct the scope of his courtly duties and to present an assessments of his activities, which appear in the letters by the monarch herself, her mother Archduchess Maria Anna of Bavaria, and the courtiers of the queen, as well as in the accounts of foreign diplomats. The period of Fogelweder's life in which he fulfilled his duties as chancellor and secretary to the Habsburgs is among the least discussed phases of his court and diplomatic career in the literature. The scant interest in this period of Fogelweder's life may be surprising given the surviving source material. His position at the courts of Sigismund III and Anne of Habsburg can be reconstructed on the basis of his correspondence – especially his letters to Maria Anna of Bavaria and Jan Zamoyski. In the light of these sources, Fogelweder's duties, apart from typical chancellery work, included attending audiences and delivering speeches on behalf of the queen, accompanying the monarch on her travels, obtaining and transmitting information, on top of acting as an intermediary in establishing the young monarch's relations with members of the ruling elite, especially Jan Zamoyski. The commencement of his service at the court of Anne of Habsburg did not end his activities as a royal secretary or interrupt his relationship with Anne Jagiellon and the court of the queen dowager. This is evidenced by entries in the Crown Metric and information contained in royal accounts. Lasting uninterruptedly for four decades, Fogelweder's court service was based on loyalty and total devotion to the ruling dynasty. He was usually assessed positively.

The queen's confessor Sigismund Ernhofer characterized him as a good man and an extremely hardworking courtier. Archduchess Maria called him a faithful old servant. Georg Schiechel, the queen's valet, jealous of Fogelweder's influence, emphasized the importance of his friendship with Zamoyski. Sometimes, however, his close relationship with the monarchical couple had to be the subject of criticism, painful and incomprehensible to Fogelweder.

Keywords: queen's court, courtier, Stanisław Fogelweder, Anne of Austria, chancellor, secretary

Tytułowy bohater był humanistą, dyplomata, dworzaninem. Wiódł życie wypełnione służbą dla królewskiej rodziny, państwa polsko-litewskiego i Kościoła, naznaczone rzetelnym wykonywaniem powierzonych mu zadań i odgrywaniem roli łącznika między europejskimi dynastiami a władcami Rzeczypospolitej, zagranicznymi i rodzimymi elitami, dworem a krajem. Miał udział w przekazywaniu tradycji jagiellońskiej młodemu Zygmunтови III Wazie. Jako wieloletni sekretarz królewski służył kolejnym monarchom doświadczeniem i wiedzą. Niniejszy tekst koncentruje się na kilkunastu ostatnich latach życia Stanisława Fogelwedera, słabiej omówionych w literaturze przedmiotu. Stanowi próbę ukazania jego aktywności w służbie królowej Anny Habsburżanki (1592–1598), odtworzenia zakresu jego dworskich powinności, a także przedstawienia ocen jego działalności pojawiających się w źródłach.

Stanisław Fogelweder przyszedł na świat w 1525 r. w Krakowie, w bogatej, mieszczańskiej rodzinie. Zdobył wszechstronne wykształcenie uwieńczone doktoratem z medycyny i filozofii – uczył się w Strasburgu, studiował w Paryżu (Collège Royal) i Padwie. Niezwykle ważny dla jego dalszej kariery był padewski okres studiów. Tam zawarł wieloletnie przyjaźnie z Janem Kochanowskim, Andrzejem Patrycym Nideckim czy Andrzejem Dudyczem oraz cenne znajomości m.in. z Janem Zamoyskim. Przynależność do kręgu padewczyków zjednała mu patronat podkanclerzego i biskupa płockiego, później krakowskiego, Piotra Myszkowskiego, a także utorowała drogę do królewskiej kancelarii. Jako sekretarz Zygmunta Augusta cieszył się zaufaniem monarchy, czego wyrazem było m.in. sprawowanie pieczy nad królewską szkatułą. Sumienne wykonywanie obowiązków zaowocowało monarszym nadaniem probostwa w miasteczku Ostrowie. Przy obejmowaniu tej godności Fogelweder występował już

jako kapłan, nie jest jednak znana data jego święceń¹. Od 1572 r. wzmiankowany jest w źródłach jako kanonik wileński i archidiakon warszawski. Po śmierci ostatniego Jagiellona odznaczył się nienaganną postawą, stając się obrońcą królewskich skarbów przed zachłannością innych współpracowników monarchy. Zdołał uratować najcenniejsze rzeczy i przesłać je do skarbcza tykocińskiego pod opiekę Łukasza Górnickiego. Oddał nawet zmarłemu królowi swój złoty łańcuch i pierścień, otrzymane niegdyś od biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego. Przesłał również Annie Jagiellonce uratowane od grabieży klejnoty królewskie oraz klucze od skrzyń jej brata. W następnych latach pełnił funkcję jej sekretarza².

W dobie dwóch pierwszych bezkrólewi popierał kandydaturę habsburską. Po śmierci Zygmunta Augusta wydawał się zwolennikiem wyboru arcyksięcia Ernesta jako przyszłego męża Anny Jagiellonki, czyli koncepcji forsowanej przez księżną brunszwicką Zofię Jagiellonkę i Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, referendarza koronnego. Nie bez wpływu na jego polityczne zapatrywania była zdecydowanie pro-habsburska postawa Piotra Myszkowskiego³. W czasie *interregnum* po ucieczce Henryka Walezego otwarcie zaangażował się na rzecz elekcji Austriaka, ściśle współpracując z Myszkowskim i dyplomatą habsburskim Andrzejem Dudyczem⁴. Fogelweder radził wtedy Habsburgom, by w każdym województwie posiadali przynajmniej jednego gorliwego stronnika, który byłby zobowiązany do regularnego informowania Myszkowskiego i Dudycza o nastrojach na jego terenie i podejmowania starań wśród lokalnej szlachty, mających na celu zjednanie poparcia kandydaturze habsburskiej. Namawiał także cesarza do złożenia jasnej deklaracji

1 Mirosław Korolko, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991), 200–201.

2 Łukasz Kurdybacha, „Fogelweder Stanisław (1525–1603)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, red. Kazimierz Lepczyński, t. 7 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948–1958), 44–46; Łukasz Kurdybacha, „Stanisław Fogelweder – humanista i dyplomata polski XVI wieku”, w Łukasz Kurdybacha, *Pisma wybrane*, t. 3 (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1976), 12–22; Walter Leitsch, *Das Leben am Hof Sigismunds III. von Polen*, Bd. 3 (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 2009), 2063–2064.

3 Almut Bues, „Stosunki Habsburgów z Polską i ich starania o polski tron w latach 1572–1573”, *Kwartalnik Historyczny* 102, z. 2 (1995): 6–7.

4 Świadczy o tym stosunkowo dobrze zachowana i w większej części wydana korespondencja, por. Andreas Dudithius, *Epistulae. Editae curantibus Lecho Szczucki et Tiburtio Szepessy, Pars IV 1575*, ed. Catharina Kotońska, comment. Halina Kowalska (Budapest: Akadémiai Kiadó – Argumentum Kiadó, 1998).

odnośnie do małżeństwa arcyksięcia Ernesta z Anną Jagiellonką⁵. Za swoje zasługi otrzymał od Maksymiliana II potwierdzenie nobilitacji całej rodziny⁶.

Wzmoczona aktywność polityczna Fogelwедера podczas drugiego bezkrólewia została przerwana decyzją Anny Jagiellonki o wysłaniu go do Hiszpanii w charakterze internuncjusza celem przypilnowania spraw związanych ze spadkiem po królowej Bonie. Najpewniej na przełomie września i października 1575 r. opuścił on Rzeczpospolitą⁷. Pod koniec października spotkał się z cesarzem Maksymilianem II w Ratyzbonie, gdzie otrzymał cesarski list do Filipa II, popierający starania Anny Jagiellonki w sprawach barskiej i sum neapolitańskich, a także polecający jej posła⁸. Na dwór madrycki Fogelweder przybył 3 lutego 1576 r. i pozostał tam dekadę⁹. Habsburgowie wiedeńscy nie rozpaczaży, że tracą gorliwego stronnika w państwie polsko-litewskim, byli zadowoleni, że ich zaufany człowiek będzie jako wysłannik królowej Anny Jagiellonki przebywał w Madrycie. Tym bardziej, że obietnica rozwiązania kwestii barskiej i sprawy sum neapolitańskich była wykorzystywana przez dyplomację cesarską jako argument przemawiający za kandydaturą austriacką.

W Hiszpanii Fogelweder dbał nie tylko o sprawy spadkowe swej mocodawczyni. Co najmniej od 1578 r. reprezentował także interesy Stefana Batorego¹⁰. Nie chodziło tu wyłącznie o pośrednictwo w zakupie koni dla polskiego monarchy¹¹. Fogelweder miał niewątpliwe zasługi w zintensyfikowaniu stosunków polsko-hiszpańskich, w pojawieniu się planów utworzenia ligi antytureckiej czy zainicjowaniu negocjacji dotyczących pomocy polskiej dla Hiszpanii w wojnie na obszarze Nider-

5 Christoph Augustynowicz, *Die Kandidaten und Interessen des Hauses Habsburg in Polen-Litauen während des zweiten Interregnums 1574–1575* (Wien: WUV Universitätsverlag, 2001), 29, 40.

6 Kurdybacha, „Stanisław Fogelweder”, 24.

7 Stanisław Fogelweder do Andrzeja Dudycza, Warszawa, 21 IX 1575, w Dudithius, *Epistulae*, 380–381.

8 Maksymilian II do Filipa II, Ratyzbona, 2 XI 1575, w *Elementa ad fontium editiones*, t. II: *Documenta Polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas II Pars*, collegit Valerianus Meysztowicz (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1964), s. 238–239.

9 Ryszard Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku* (Kraków: Universitas, 1997), 103–104.

10 Stefan Batory do Filipa II, Warszawa, 8 II 1578, w *Elementa ad fontium editiones*, t. 15: *Documenta Polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas IV Pars*, collegit Valerianus Meysztowicz (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1966), 105.

11 Ks. Stanisław Kłodziński do Jana Zamoyskiego, Neapol, 27 II 1579, w *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1: 1553–1579, wyd. Waław Sobieski (Warszawa: Druk Piotra Laskauera i s-ki, 1904), 294–295.

landów. Chociaż nie posiadamy informacji, że on sam prowadził takie rozmowy¹², jednak jego stała obecność na hiszpańskim dworze, dyplomatyczne kompetencje oraz przymioty charakteru tworzyły odpowiedni klimat do podejmowania takich pertraktacji. Sprzyjały im również nawiązane przez Fogelwедера kontakty z przedstawicielami hiszpańskich elit i dyplomataami akredytowanymi na madryckim dworze. Zachowane listy Fogelwедера do króla Stefana Batorego zawierają interesującą charakterystykę hiszpańskiego systemu rządów¹³ oraz przedstawiają przebieg prowadzonych przez Filipa II wojen w Portugalii i Niderlandach¹⁴. Sam wziął nawet udział w wyprawie floty hiszpańskiej na Azory przeciw głównym siłom portugalskiej opozycji i sprzymierzonym z nimi wojskom francuskim. Sporządził przy tej okazji obszerną relację z przebiegu walk, którą zamieścił na kartach swojego pamiętnika Erich Lassota von Steblau, Ślązak w służbie habsburskiej¹⁵. Na uwagę zasługuje również hiszpański list Fogelwедера pisany do Jana Zamoyskiego w kwietniu 1581 r., stanowiący nie tylko świadectwo korespondencyjnego kontaktu między sekretarzem królewskim a kanclerzem wielkim koronnym, ale również dowód funkcjonowania dodatkowego kanału informacyjnego („Krola J.M. przez J.M. przestrzega”), za którego pośrednictwem przekazywał on istotne wiadomości o sytuacji w księstwach naddunajskich i Siedmiogrodzie¹⁶. Także późniejsze zachowane listy Fogelwедера do Zamoyskiego wskazują na pewną specjalizację, koncentrację na zagadnieniach związanych z polityką Habsburgów i Turcji wobec Mołdawii, Wołoszczyzny i Siedmiogrodu.

Na dworze madryckim Fogelweder misję swoją wypełnił wzorowo. Jego starania docenił sam Filip II, nadając mu rzadki przywilej konnego poruszania się po całej Hiszpanii i hiszpańskie szlachectwo¹⁷. Do kraju powrócił prawdopodobnie w połowie 1586 r. Zdaje się to potwierdzać list-instrukcja Fogelwедера, pisany 18 czerwca 1586 r., do marszałka

12 Skowron, *Dyplomaci polscy*, s. 116.

13 Adam Kucharski, *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początku XIX w.* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2007), 256–257.

14 Skowron, *Dyplomaci polscy*, s. 116.

15 *Kreuz und quer durch Europa. Von Krieg, Politik, Kultur und Religion. Das Tagebuch des habsburgischen Diplomaten und Landsknechtführers Erich Lassota von Steblau (1573–1594)*, ed. Thomas Riis (Kiel: Solivagus-Verlag, 2021), 79–86, 154–161.

16 Stanisław Fogelweder do Jana Zamoyskiego, Mardos, 25 IV 1581, w *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 2: 1580–1582, wyd. Józef Siemiński (Warszawa: Druk Piotra Laskauera i s-ki, 1909), 42–43.

17 Skowron, *Dyplomaci polscy*, 117.

wielkiego koronnego Andrzeja Opalińskiego, zawierający cenne rady dla jego syna Piotra, który przygotowywał się do podróży za Pireneje¹⁸. Dowiadujemy się z niego, że internuncjusz kilka dni wcześniej przybył do Warszawy (skąd miał wyruszyć do Grodna), tam bowiem przebywał Stefan Batory, któremu miał zdać relację ze swojej misji i przekazać pisma od Filipa II¹⁹. Z kolei kilkumiesięczny pobyt Fogelwедера w Grodnie poświadcza depesza nuncjusza na dworze cesarskim Filippo Segi do sekretarza stanu Decia Azzoliniego starszego, opatrzona datą 13 stycznia 1587 r.²⁰ Dyplomata papieski wspomniał w niej list, który otrzymał od Fogelwедера, pisany z Grodna na krótko przed śmiercią króla polskiego. Nuncjusz Segi zaliczył sekretarza królewskiego i archidiacona warszawskiego, „człowieka wielkiej roztropności”, do grona swoich informatorów o sytuacji w Rzeczypospolitej²¹, ale również przyjaciół. Znajomość została zawarta na dworze madryckim, gdzie Filippo Segi przebywał jako nuncjusz w latach 1577–1581 i nadzwyczajny poseł w 1583 r. Depesza Segi może stanowić przesłankę do wcześniejszego datowania powrotu Fogelwедера do Rzeczypospolitej – nuncjusz napisał bowiem, że kontakt korespondencyjny między nimi został zintensyfikowany „od momentu jego powrotu do Polski, a w szczególności po moim przybyciu na ten dwór”. Segi przebywał w Pradze od kwietnia 1586 r.

Stanisław Fogelweder nie angażował się politycznie podczas trzeciego bezkrólewia. Blisko związany z Anną Jagiellonką, w pełni zaakceptował wybór jej siostrzeńca Zygmunta Wazy. Z jej polecenia zapewne wszedł w poczet sekretarzy nowego króla²². Z kolei jego dawny protektor Piotr Myszkowski nadał mu kanonikat krakowski. Dalsza kariera Fogelwедера była dyskutowana podczas konferencji kanclerza Jana Zamoyskiego z marszałkiem wielkim koronnym Andrzejem Opalińskim w Zamościu w lutym 1588 r. W relacji z tej rozmowy możemy przeczytać, że Zamoyski uważa, iż: „Fugielwedraby dobrze w skarbie mieć. Tu mu pan marszałek powiedział, że Fogelwедера królowa chce przy królu mieć, ledwie nie

18 *Ibidem*, 257–263.

19 *Ibidem*, 118.

20 Filippo Segi do Decia Azzoliniego, Praga, 13 I 1587, w *Nuntiaturreportagen aus Deutschland nebst ergänzenden Aktenstücken 1585 (1584)–1590. Zweite Abteilung die Nuntiaturreportagen am Kaiserhofe. Erste Hälfte Germanico Malaspina und Filippo Segi (Giovanni Andrea Caligari in Graz)*, ed. Robert Reichenberger (Paderborn: Druck und Verlag von Ferdinand Schöningh, 1905), 373.

21 Dorota Gregorowicz, *Tiara w grze o koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2019), 385.

22 *Ordynacja dworu Zygmunta III z 1589 roku*, wyd. Krzysztof Chłapowski (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2004), 64.

tak jako był za nieboszczyka króla; rzekł [Zamoyski], cóż ma być drugi pieczętarz?”²³. Faktycznie Fogelweder rezydował na dworze Zygmunta III Wazy. 15 kwietnia 1589 r. otrzymał od króla indygenat²⁴. Nadal jednak był gotowy służyć Annie Jagiellonce, zwłaszcza że królowa prosiła w liście pisanym do siostrzeńca w kwietniu 1591 r. o pamięć przy wakansach dla wynagrodzenia zasług księdza Fogelwедера: „Bo gryzie nas sumienie, że ten człowiek godny i dobrze zasłużony, który dla nas siłą wycierpiał i opuścił, a godnie i pożytecznie nam służył, do tego czasu jest tak zaniedbany”²⁵. W marcu 1592 r. królowa wdowa wysłała go w tajnej misji do Jana Zamoyskiego. Donosił o tym przyszłej teściowej Zygmunta III, Marii Bawarskiej, sekretarz i dyplomata arcyksięcia Ernesta Sebastian Westernacher, który nazwał go w swoim liście do arcyksiężnej „tajnym sekretarzem starej królowej”²⁶. Fogelweder miał wpłynąć na kanclerza, by ten siłą swojego autorytetu uspokoił antyhabsburskie nastroje i społeczne niepokoje, będące reakcją na wieść o finalizacji rokowań w sprawie małżeństwa młodego Wazy z arcyksiężniczką Anną. Zadanie to nie mogło zakończyć się sukcesem, i to mimo pozytywnego stosunku hetmana do Fogelwедера – Zamoyski, nieprzejednany wróg Habsburgów i zdeklarowany już wtedy przeciwnik austriackiego mariażu, miał podsumować oczekiwania Jagiellonki kulinarną metaforą, że król przygotował i ugotował kolację, którą inni zjedzą i będą się nią delectować, a on musi na to pozwolić²⁷.

Niepowodzenie misji nie miało jednak wpływu na zaufanie i sympatię rodziny królewskiej do Fogelwедера, wkrótce został on wybrany kanclerzem świeżo poślubionej królewskiej małżonki. Rozpoczęcie służby na dworze Anny Habsburżanki nie zamykało jego działalności jako sekretarza królewskiego oraz nie przerywało jego związków z Anną Jagiellonką i dworem królowej wdowy. Świadczą o tym wpisy do Metryki Koronnej, gdzie pod datą 3 grudnia 1592 r. zapisano, że „Król za zasługi rodziny Fogelwederów dla króla i królowej, daje Stanisławowi Fogelwederowi,

23 Relacja z konferencji Zamoyskiego z Opalińskim w Zamościu, 23 II 1588, w *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 4: 1585–1588, wyd. Kazimierz Lepszy (Kraków: Polska Akademii Umiejętności, 1948), 351.

24 *Ordynacja dworu*, 64.

25 Maria Bogucka, *Anna Jagiellonka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo, 2009), 174.

26 Sebastian Westernacher do Marii Bawarskiej, Wiedeń, 28 III 1592, Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA), Familienkorrespondenz A (FK) Karton 47, 34.

27 Walter Leitsch, *Sigmund III. Von Polen und Jan Zamoyski. Die Rolle Estlands in der Rivalität zwischen König und Hetman* (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 2006), 206.

dworzaninowi Anny Jagiellonki, ciotki króla, później zasłużonemu dla królowej, dożywocie na dobrach Buzowy i Strable w powiecie bielskim, które powróciły do dyspozycji króla, pod warunkiem wnoszenia kwarty²⁸. Z kolei we wpisach z dnia 30 lipca 1593 r., w których król stwierdzał darowizny Fogelwedera na rzecz bratanków, tytułowany jest archidiaconem warszawskim, kanonikiem krakowskim i sekretarzem królewskim²⁹. W gronie sekretarzy królewskich książdz Stanisław został wymieniony także w wykazie rocznych pensji dworskich, wypłacanych za czas od 20 sierpnia 1594 r. do 20 sierpnia 1595 r., opublikowanym przez Wandę Dobrowolską³⁰.

Fogelweder zrobił dobre wrażenie na najbliższym otoczeniu Anny Habsburżanki. Spowiednik młodej monarchini ojciec Zygmunt Ernhofer pisał do arcyksiężnej Marii (5 VII 1592), że królowej w nowej ojczyźnie brakuje odpowiednika wiernego Schrattenbacha, sekretarza, na którym mogłaby polegać. W opinii jezuitę najlepszym kandydatem na to stanowisko byłby Stanisław Fogelweder; jeśli arcyksiężna uzna go za godnego zaufania, to królowa go zatrudni³¹. Przytoczona opinia spowiednika królowej świadczy nie tylko o istotnym wpływie młodej Habsburżanki i jej matki na kształt dworu, ale wskazuje, że Fogelweder najprawdopodobniej sprawował obowiązki kanclerza i sekretarza królowej. Pod koniec października 1592 r. wspomniany Ernhofer scharakteryzował Fogelwedera jako dobrego człowieka, pracowitego i niezmordowanego dworzanina, co zważywszy na wiek naszego bohatera (w 1592 r. miał 67 lat), musiało stanowić wyraz uznania³².

Pozycję Fogelwedera na dworze można rekonstruować na podstawie korespondencji – jego listów pisanych do Marii Bawarskiej (w wiedeńskim Haus-, Hof- und Staatsarchiv zachowało się ich 11, w tym siedem pisanych za życia Anny Habsburżanki³³). Nie ulega wątpliwości, że

28 *Sumariusz Metryki Koronnej Seria Nowa*, t. 4: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 137 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1592*, wyd. Krzysztof Chłapowski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012), 214.

29 *Sumariusz Metryki Koronnej Seria Nowa*, t. 7: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 138 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1593–1594*, wyd. Krzysztof Chłapowski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014), 162–163.

30 Wanda Dobrowolska, „Do dziejów dworu królewskiego w Polsce”, *Kwartalnik Historyczny* 48, z. 2 (1934): 330.

31 Elke Roth, *Erzherzogin Anna von Innerösterreich, Königin von Polen und Schweden. Leben und Stellung in der habsburgischen Politik ihrer Zeit (1573–1598)* (Graz: unveröffentlichte Dissertation, 1967), 113–114.

32 Zygmunt Ernhofer do Marii Bawarskiej, Warszawa, 27 X 1592, HHStA, FK, Karton 42, 40.

33 HHStA, FK, Karton 43, 27-51v.

dysponujemy jedynie fragmentem bogatej korespondencji – Fogelweder dołączył bowiem do grona stałych korespondentów arcyksiężnej, stał się jednym z jej informatorów o stosunkach panujących na dworze monarszym i sytuacji politycznej Rzeczypospolitej. Wiemy, że Maria Bawarska zobowiązywała swych informatorów do utrzymywania systematycznego kontaktu z dworem w Grazu³⁴. Potwierdzenie wymiany korespondencyjnej między Fogelwederem a Marią Bawarską znajdujemy również w listach królowej do matki – Anna Habsburżanka miała zwyczaj informowania swojej rodzicielki, kto z jej najbliższego otoczenia zreferuje arcyksiężnej daną sprawę. Przykładowo w liście pisanym ze Sztokholmu 26 czerwca 1594 r. królowa, nie znając jeszcze odpowiedzi na pytania arcyksiężnej, dotyczące zagrożenia tatarskiego i ewentualnej polskiej pomocy dla cesarza w wojnie z Turcją, poinformowała ją, że jeżeli tylko takowe uzyska od swojego małżonka, to Fogelweder napisze do niej w tej sprawie³⁵. Zakres obowiązków kanclerza i sekretarza królowej możemy także poznać, analizując listy tegoż do Jana Zamoyskiego – podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowi osiem listów ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie³⁶. Charakterystyki działalności Fogelwedera zawierają również korespondencyjne świadectwa innych dworzan, wspomnianego już Zygmunta Ernhofera i Georga Schiechela oraz relacje obcych dyplomatów, przede wszystkim habsburskich i papieskich.

Niewątpliwie Fogelweder pomagał Annie Habsburżance w jej kontaktach z instytucjami państwowymi i członkami elity władzy oraz rodziną męża, zwłaszcza z Anną Jagiellonką. Szczególnie istotne było pośredniczenie w zbudowaniu relacji młodej królowej z Janem Zamoyskim oraz nawiązaniu kontaktu korespondencyjnego pomiędzy Marią Bawarską i kanclerzem wielkim koronnym. Wieloletnia znajomość z Zamoyskim, wzajemny szacunek niewątpliwie to ułatwiały. Nieco zazdrosny o pozycję Fogelwedera na dworze Georg Schiechel zanotował, że kanclerz królowej miał, w odróżnieniu od innych, nieutrudniony dostęp do Zamoyskiego³⁷. W lipcu 1593 r. Fogelweder przekazał hetmanowi prośbę Marii

34 Katrin Keller, *Erzherzogin Maria von Innerösterreich (1551–1608). Zwischen Habsburg und Wittelsbach* (Wien–Köln–Weimar: Böhlau Verlag, 2012), 160–165.

35 Anna Habsburżanka do Marii Bawarskiej, Sztokholm, 26 VI 1594, w Hanna Dobner, *Briefwechsel zwischen Erzherzogin Maria von Innerösterreich und ihrer Tochter Anna, Königin von Polen und Schweden, während ihres Aufenthaltes in Schweden 1593/1594 – Historische Analyse und Edition* (Wien: unveröffentlichte Masterarbeit, 2015), 160.

36 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Zamoyskich (AZ) zespół 358/ sygn. 180, 1-11v. AGAD, AZ, 358/660, 4-8v.

37 Georg Schiechel do Marii Bawarskiej, Kraków, 8 III 1595, HHStA, FK, Karton 45, 30.

Bawarskiej: „Posyłam W.M. Memu Miłościwemu Panu list od Arcyksiężny Jej Mości matki Królowej Jej Mości naszej młodszej, która pisze do mnie, i do Królowej Jej Mości, żeby rada własną ręką, do W.M. pisywała, kiedy by wiedziała, żebyś W.M. jej niemczyznę mógł wyrozumieć”³⁸. Kontakt korespondencyjny udało się nawiązać – w zbiorach wiedeńskiego archiwum przetrwało pięć listów kanclerza do arcyksiężnej, część w formie niemieckojęzycznych tłumaczeń przygotowanych dla Marii Bawarskiej³⁹. Zachował się także kurtuazyjny list Fogelwедера do Zamoyskiego, pisany w lutym 1596 r., w którym informował, że królową ucieszyła jego ostatnia wizyta na dworze oraz że przyjęła kanclerskie usprawiedliwienia z powodu niesystematycznego kontaktu korespondencyjnego, gdyż jest pewna życzliwości hetmana wobec niej i jej spraw. Ponadto donosił o niedalekim wyjeździe pary monarszej z dziećmi do Warszawy. Przekazał też w imieniu królowej pozdrowienia dla hetmanowej⁴⁰.

Obok obowiązków typowo kancelaryjnych – pisania listów w imieniu królowej, pieczętowania ich, odczytywania tych kierowanych do królowej, udzielania nań odpowiedzi – na Fogelwederze ciążyła także powinność pozyskiwania i przekazywania informacji. Wachlarz tematów poruszanych przez niego w korespondencji był bardzo szeroki. Arcyksiężną informował o szczęśliwym pożyciu pary monarszej, spotkaniach z Anną Jagiellonką i Anną Wazówną, o narodzinach i śmierci dzieci królewskich, o stanie zdrowia członków rodziny panującej, ale także przedstawiał stosunek królewskich poddanych do dynastii Habsburgów, charakteryzował stan stosunków polsko-tureckich, problem tatarsko-kozacki, sytuację w księstwach naddunajskich i Siedmiogrodzie, relacjonował szwedzkie sprawy Zygmunta III i donosił o poselstwach przybywających do Rzeczypospolitej. Z Zamoyskim wymieniał się wiedzą na temat intryg arcyksięcia Maksymiliana, kontaktów cesarza Rudolfa II z Siedmiogrodem i księstwami naddunajskimi czy przebiegu zbrojnej wyprawy króla do Szwecji w 1598 r. Obaj korespondenci przekazywali sobie listy osób trzecich w interesujących ich kwestiach.

Niezwykle interesujący jest list Fogelwедера do Jana Zamoyskiego pisany kilka dni przed śmiercią królowej Anny⁴¹. Nie wspominał w nim on o pogarszającym się stanie zdrowia Habsburżanki, tylko przekazał wieści, które jego zdaniem wzbudzą zainteresowanie hetmana. Otóż

38 Stanisław Fogelweder do Jana Zamoyskiego, Warszawa, 23 VII 1593, AGAD, AZ, 358/180, 1.

39 HHStA, FK, Karton 47, 1-15v.

40 Stanisław Fogelweder do Jana Zamoyskiego, Kraków, 17 II 1596, AGAD, AZ, 358/660, 4.

41 Stanisław Fogelweder do Jana Zamoyskiego, Warszawa, 4 II 1598, AGAD, AZ, 358/180, 2.

dowiedział się z pewnego źródła, że doszło do porozumienia między cesarzem Rudolfem II a wojewodą siedmiogrodzkim Zygmuntem Batorem, wskutek którego arcyksiążę Maksymilian ma wkrótce wkroczyć do Siedmiogrodu i „pojąć Arcyksiężnę Wojewodzinę Siedmiogrodzką”, w zamian wojewoda siedmiogrodzki ma otrzymać jakieś księstwo śląskie, 50 tys. złotych pensji rocznie oraz zostać kardynałem. Informacje Fogelwедера okazały się prawdziwe. 23 grudnia 1597 r. zawarto wspomniany w liście układ, w myśl którego namiestnictwo w Siedmiogrodzie miał przejąć Maksymilian Habsburg, a regencją do czasu jego przybycia miała sprawować arcyksiężniczka Maria Krystyna, usilnie od wielu miesięcy zabiegająca o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa z wojewodą siedmiogrodzkim. Wizja ponownego zamążpójścia nie spotkała się jednak z jej aprobatą, zwłaszcza że osoba proponowanego małżonka była trudna do zaakceptowania dla jej matki. Arcyksiężna Maria nie darzyła sympatią ani zaufaniem „wybranego króla Polski”, podnoszącego nadal pretensje do tronu, na którym zasiadał jej ulubiony zięć. Rudolf II próbował przekonać Marię Bawarską, że Siedmiogród byłby dla Maksymiliana rekompensatą za ratyfikację traktatu bytomsko-będzińskiego, na mocy którego arcyksiążę zrzekał się zarówno tytułu króla polskiego, jak i wszelkich praw do tronu Rzeczypospolitej. Po kilku miesiącach umowa cesarza z księciem siedmiogrodzkim okazała się jednak nieaktualna, Zygmunt Batory niezadowolony z ofiarowanego mu księstwa opolskiego powrócił latem 1598 r. do Siedmiogrodu. Rok później papież stwierdził nieważność jego małżeństwa z arcyksiężniczką⁴². Dla Zamoyskiego przekazane przez Fogelwедера nowiny były cenne z kilku powodów. Kanclerz wielki koronny od blisko dziewięciu lat domagał się bezwarunkowej ratyfikacji traktatu bytomsko-będzińskiego przez arcyksięcia i niechętnie patrzył na wzrost wpływów habsburskich w Siedmiogrodzie. Promowanie przez Rudolfa II osoby Maksymiliana, m.in. przez oddanie mu dowództwa wojsk cesarskich w wojnie habsbursko-tureckiej, traktował jako istotną przeszkodę w rokowaniach w sprawie akcesu Rzeczypospolitej do ligi antyosmańskiej. Fogelweder miał świadomość, że Zygmunt III akceptował politykę Zamoyskiego wobec Turcji i księstw naddunajskich, stąd najpewniej za wiedzą króla przekazał hetmanowi powyższe informacje.

Do zadań Fogelwедера należało również towarzyszenie królowej w podróżach – zarówno tych krajowych, jak i w wyprawie do Szwecji (VIII 1593/ IX 1594), co dla blisko siedemdziesięcioletniego dworzani-
na musiało być nie lada wyzwaniem. Podróż do ojczyzny Zygmunta III

42 Heinz Noflatscher, *Glaube, Reich und Dynastie Maximilian der Deutschmeister (1558–1618)* (Marburg: N.G. Elwert Verlag, 1987), 184; Keller, *Erzherzogin Maria*, 180–182.

zaowocowała jednak zacieśnieniem jego stosunków z parą monarszą. Doświadczenie dyplomatyczne Fogelwедера okazało się niezwykle przydatne w trudnych negocjacjach z księciem Karolem, tym bardziej, że król zawiódł się postawą swojego faworyta hrabiego Gustawa Brahego, któremu Anna Habsburżanka zarzuciła zbyt daleko idące ustępstwa wobec żądań królewskiego stryja, a nawet zdradę interesów jej męża⁴³. Kanclerza i jego królową zbliżył także niechętny stosunek do Szwecji i jej mieszkańców. Sam Fogelweder w liście do Marii Bawarskiej wymienił siebie w najbliższym otoczeniu pary monarszej w Sztokholmie, obok podkanclerzego Jana Tarnowskiego i ochmistrza królowej Stanisława Krasickiego⁴⁴. Świadczy o bliskich relacjach Fogelwедера z Anną Habsburżanką może stanowić jej własnoręczny dopisek w jego liście do arcyksiężnej Marii⁴⁵.

Jako kanclerz królowej odgrywał istotną rolę w kontaktach z zagranicznymi poselstwami, przybywającymi do Rzeczypospolitej. Zwyczajowo był obecny podczas audiencji i wygłaszał mowy w imieniu młodej królowej. Nierzadko służył za tłumacza. Podczas legacji kardynała Enrico Caetaniego, który przebywał w państwie polsko-litewskim od czerwca 1596 r. do kwietnia 1597 r. w związku z papieskimi planami utworzenia ligi antytyreckiej, 21 września 1596 r. kurtuazyjną wizytę królowej złożył bratanek kardynała Bonifacio Caetani. Zastał on dwór królowej pogrążony w żałobie po śmierci Anny Jagiellonki. Królowa przyjęła go w obitej kirem komnacie, stojąc w otoczeniu dam dworu i panien dworskich. Caetani wygłosił mowę w języku łacińskim, gdyż zdaniem autora relacji o przebiegu papieskiego poselstwa, Paola Mucantego, Anna Habsburżanka trochę ten język rozumiała. Miała jednak odpowiadać po niemiecku, słowa jej zaś tłumaczył kanclerz, archidiakon warszawski⁴⁶. Fogelweder był obecny także podczas wizyty kardynała-legata u królowej 15 października tego roku. Anna Habsburżanka leżała w połogu po urodzeniu królewny Katarzyny. Na wieść o przybyciu Enrico Caetaniego wstała z łoża i wyszła mu naprzeciw. Towarzyszył jej Fogelweder, trzymający na

43 Leitsch, *Das Leben am Hof*, 2065.

44 Stanisław Fogelweder do Marii Bawarskiej, Sztokholm 20 V 1594, HHStA, FK, Karton 43,13–14.

45 Stanisław Fogelweder do Marii Bawarskiej, Kraków, 13 X 1595, HHStA, FK, Karton 43, 37v.

46 Dyaryusz Legacji Kardynała a Geatano w roku 1595, w *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, t. 2, wyd. Julian Ursyn Niemcewicz (Warszawa: Drukiem N. Glücksberga, księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu, 1822), 151.

rękach kilkunastomiesięcznego królewicza Władysława. Mucante nazwał go teologiem i kanclerzem królowej⁴⁷.

Bliskie relacje Fogelwедера z parą monarszą musiały być czasem krytykowane, stawać się tematem plotek i insynuacji. Dowodem na ich istnienie i wyrazem osobistego sprzeciwu wobec takich praktyk był list Fogelwедера pisany z Ujazdowa 23 maja 1601 r. do Jana Zamoyskiego⁴⁸. Ksiądz Stanisław zaprzeczył w nim, że król „obyczajów hiszpańskich” nauczył się od niego, odciął się tym samym od spekulacji, że odegrał jakąś rolę w nadaniu Orderu Złotego Runa Zygmuntovi III⁴⁹. Zdementował także pogłoski, że ma jakikolwiek wpływ na politykę nominacyjną króla oraz że zabiegał o godności dla swoich krewnych. Otrzymanie probostwa miechowskiego skwitował słowami: „sam przez czterdzieści lat służąc ustawicznie a ciężko, dopirom teraz w grobie już stojąc, tej partyczki chleba dostał, do której i W. Mość Mój Miłościwy Pan życzliwością a łaską swoją raczyłeś się przyczynić”⁵⁰.

Po śmierci królowej Anny, która zmarła 10 lutego 1598 r., Fogelweder przejął opiekę nad małym Władysławem. Brał udział w organizacji dworu dzieci królewskich i zabezpieczeniu finansowych źródeł jego utrzymania. W związku z ponownym wyjazdem Zygmunta III do Szwecji został zobowiązany do systematycznego informowania króla o sytuacji na dworze⁵¹. Po uzyskaniu probostwa miechowskiego rzadziej przebywał na dworze, ale nie opuścił go definitywnie. Do końca swoich dni był „wiernym, starym sługą” – zmarł 10 stycznia 1603 r. Słowa „einb dreuer alter diener” pochodzą z listu Marii Bawarskiej pisanego do córki jeszcze w kwietniu 1594 r., ale doskonale podsumowują działalność Fogelwедера na dworze Anny Habsburżanki, trafnie określają fundamenty jego służby – lojalność i całkowite oddanie panującej dynastii⁵².

Służba Fogelwедера stanowi jednak dowód na zacieranie granic między dworem króla i królowej, przenikanie się tych dwóch światów dworskich. Faktyczna pozycja w otoczeniu rodziny monarszej nie zawsze odpowiadała piastowanym urządcom czy miejscu zajmowanemu

47 Ibidem, 168–169.

48 Stanisław Fogelweder do Jana Zamoyskiego, Ujazdów, 23 V 1601, AGAD, AZ, 358/180, 9–10.

49 Według Waltera Leitscha domniemania takie można znaleźć w depezbach slanych do Rzymu przez nuncjusza Claudio Rangoniego. Leitsch, *Das Leben am Hof*, 2065.

50 Ibidem, 10.

51 Stanisław Fogelweder do Marii Bawarskiej, Warszawa 20 V 1598, HHStA, FK, Karton 43, 4–47.

52 Maria Bawarska do Anny Habsburżanki, Graz, 28 IV 1594, w Dobner, *Briefwechsel zwischen*, 123.

w hierarchii dworskiej. W przypadku Fogelwедера zastosowanie znajduje kategoria „ludzi zaufanych”, stworzona przez Waltera Leitscha do opisu stosunków panujących na królewskim dworze. Jego osobowość, przymioty charakteru, chęć dzielenia się wiedzą i doświadczeniem dyplomatycznym, a także gotowość do pośredniczenia w nawiązywaniu cennych kontaktów spotkały się z uznaniem kolejnych panujących. Sympatie prohabsburskie, powiązania z dworem madryckim i wiedeńskim ułatwiły mu porozumienie z pierwszą żoną Zygmunta III i jej matką, arcyksiężną Marią. Jego wieloletnia znajomość z Janem Zamoyskim posłużyła młodej królowej i jej rodzicielce do nawiązania kontaktów z wielkim kanclerzem. Służby Fogelwедера nie przerwała śmierć Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Anny Jagiellonki ani nawet Anny Habsburżanki, co może wskazywać na postępującą profesjonalizację środowiska dworskiego, wiążącą się z nią konieczność zatrzymania na dworze osób kompetentnych i odpowiednio przygotowanych do realizacji swoich zadań. Ponadto przykład Fogelwедера wskazuje na potrzebę prowadzenia dalszych badań nad sekretariatem królowej oraz rolę sekretarzy królewskich w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej i strukturze dworu monarszego.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Wiedeń, Haus-, Hof- und Staatsarchiv (HHStA) Familienkorrespondenz A (FK)
Karton 42, 43, 45, 47,
Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD) Archiwum
Zamoyskich (AZ) zespół 358, sygn. 180, 660

Źródła drukowane

- Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1: 1553–1579, wyd. Waclaw Sobieski (Warszawa: Druk Piotra Laskauera i s-ki, 1904).
Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. 2: 1580–1582, wyd. Józef Siemieński (Warszawa: Druk Piotra Laskauera i s-ki, 1909).
Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, t. 4: 1585–1588, wyd. Kazimierz Lepszy (Kraków: Polska Akademii Umiejętności, 1948).
Dobner Hanna, *Briefwechsel zwischen Erzherzogin Maria von Innerösterreich und ihrer Tochter Anna, Königin von Polen und Schweden, während ihres Aufenthaltes in Schweden 1593/1594 – Historische Analyse und Edition* (Wien: unveröffentlichte Masterarbeit, 2015).
Dudithius Andreas, *Epistulae. Editae curantibus Lecho Szczucki et Tiburtio Szepessy, Pars IV 1575*, ed. Catharina Kotońska, comment. Halina Kowalska (Budapest: Akadémiai Kiadó – Argumentum Kiadó, 1998).

- Elementa ad fontium editiones*, t. 11: *Documenta Polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas II Pars*, collegit Valerianus Meysztowicz (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1964).
- Elementa ad fontium editiones*, t. 15: *Documenta Polonica ex Archivo Generali Hispaniae in Simancas IV Pars*, collegit Valerianus Meysztowicz (Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, 1966).
- Kreuz und quer durch Europa. Von Krieg, Politik, Kultur und Religion. Das Tagebuch des habsburgischen Diplomaten und Landsknechtführers Erich Lassota von Steblau (1573–1594)*, ed. Thomas Riis (Kiel: Solivagus-Verlag, 2021).
- Nuntiatyurberichte aus Deutschland nebst ergänzenden Aktenstücken 1585(1584)–1590. Zweite Abteilung die Nuntiatyur am Kaiserhofe. Erste Hälfte Germanico Malaspina und Filippo Sega (Giovanni Andrea Caligari in Graz)*, ed. Robert Reichenberger (Paderborn: Druck und Verlag von Ferdinand Schöningh, 1905).
- Ordynacja dworu Zygmunta III z 1589 roku*, wyd. Krzysztof Chłapowski (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2004).
- Sumariusz Metryki Koronnej Seria Nowa*, t. 4: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 137 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1592*, wyd. Krzysztof Chłapowski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2012).
- Sumariusz Metryki Koronnej Seria Nowa*, t. 7: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 138 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1593–1594*, wyd. Krzysztof Chłapowski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014).
- Zbiór pamiątek historycznych o dawney Polsce*, t. 2, wyd. Julian Ursyn Niemcewicz (Warszawa: Drukiem N. Glücksberga, księgarza i typografa Królews. Uniwersytetu, 1822).

Książki i monografie

- Augustynowicz Christoph, *Die Kandidaten und Interessen des Hauses Habsburg in Polen-Litauen während des zweiten Interregnums 1574–1575* (Wien: WUV Universitätsverlag, 2001).
- Bogucka Maria, *Anna Jagiellonka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo, 2009).
- Gregorowicz Dorota, *Tiara w grze o koronę. Stolica Apostolska wobec wolnych elekcji w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVI wieku* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2019).
- Keller Katrin, *Erzherzogin Maria von Innerösterreich (1551–1608). Zwischen Habsburg und Wittelsbach* (Wien–Köln–Weimar: Böhlau Verlag, 2012).
- Korolko Mirosław, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humanisci w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1991).
- Kucharski Adam, *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początku XIX w.* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2007).

Książd Stanisław Fogelweder jako kanclerz królowej Anny, żony Zygmunta III Wazy

- Kurdybacha Łukasz, „Fogelweder Stanisław (1525–1603)”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, red. Kazimierz Lepszy (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1948–1958), 44–46.
- Kurdybacha Łukasz, „Stanisław Fogelweder – humanista i dyplomata polski XVI wieku”, w Łukasz Kurdybacha, *Pisma wybrane*, t. 3 (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1976), 7–31.
- Leitsch Walter, *Das Leben am Hof Sigismunds III. von Polen*, Bd. 3 (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 2009).
- Leitsch Walter, *Sigismund III. Von Polen und Jan Zamoyski. Die Rolle Estlands in der Rivalität zwischen Köning und Hetman* (Wien: Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, 2006).
- Noflatscher Heinz, *Glaube, Reich und Dynastie Maximilian der Deutschmeister (1558–1618)* (Marburg: N.G. Elwert Verlag, 1987).
- Roth Elke, *Erzherzogin Anna von Innerösterreich, Königin von Polen und Schweden. Leben und Stellung in der habsburgischen Politik ihrer Zeit (1573–1598)* (Graz: unveröffentlichte Dissertation, 1967).
- Skowron Ryszard, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku* (Kraków: Universitas, 1997).

Czasopisma

- Bues Almut, „Stosunki Habsburgów z Polską i ich starania o polski tron w latach 1572–1573”, *Kwartalnik Historyczny* 102, z. 2 (1995): 3–14.
- Dobrowolska Wanda, „Do dziejów dworu królewskiego w Polsce”, *Kwartalnik Historyczny* 48, z. 2 (1934): 319–336.

Damien Mallet

ORCID: 0000-0001-8895-9408

Bordeaux

Pierre des Noyers, a Scholar and Scientific Intermediary at the Court of Louise-Marie Gonzaga

Pierre des Noyers – uczoney i pośrednik naukowy na dworze Ludwika Marii Gonzagi

Abstract

Pierre des Noyers, a secretary of Queen of Poland Louise-Marie Gonzaga, is known for his role as a messenger, envoy, court journalist and sometimes propagandist. His work as an unofficial diplomat for the Queen and ambassador for France is less famous though no less interesting. Even though he was already quite involved in these time-consuming tasks, Pierre des Noyers also acted as a scientific intermediary for the quite curious Queen Louise-Marie of Poland. He maintained contacts with many scholars from France and Italy. He could nurture this network thanks to his position as an informal diplomat at the court of the Queen and his dedication to science in general. Even by discarding his most official and political letters, his known correspondence amounts to several hundred letters written in a period of around 50 years to various friends and scholars. Roberval, Gassendi, Boulliau, Hevelius or Pascal are among these contacts and he plays for most of them the role of a scientific intermediary sharing with them observations, books and anecdotes. His letters are filled with astronomical observations, prodigies and prophecies. Des Noyers was also

a practitioner of science. Having possessed a rather large collection of scientific instruments he always sought the improved ones and his daily life was marked by scientific studies. He wrote meteorological bulletins for *Accademia del Cimento* in Florence, studied the measurement of time, observed the sun and showed interest in the inner workings of the human body. This article will delve further into more scientific aspects of Pierre des Noyers's life, both at the court of Louise-Marie and outside. The first part presents a rough overview of the secretary's contacts in the scientific environment of 17th Century France and how they were used to connect scholars from Poland with this environment. The second part of this work presents Pierre des Noyers's practice of science as a tool to understand the world and for which utmost diligence in measurement and practice is required. The last part focuses on des Noyers's application of this scientific method in two, now pseudo-scientific fields: astrology and divination.

Keywords: Pierre des Noyers, Louise-Marie Gonzaga, Queen of Poland, astrology, science

Abstrakt

Pierre des Noyers, sekretarz Ludwiki Marii Gonzagi – królowej Polski, znany jest jako poseł, ambasador, nadworny dziennikarz oraz propagandysta. Jego praca jako nieoficjalnego dyplomaty królowej i ambasadora Francji jest natomiast mniej znana, chociaż nie mniej interesująca. Pomimo tego czasochłonnego zaangażowania, Pierre des Noyers działał również jako pośrednik naukowy dla zaciekawionej królowej. Utrzymywał on kontakty z wieloma uczonymi z Francji i Włoch, a do rozwoju tej sieci powiązań przyczyniała się zarówno pozycja nieformalnego dyplomaty na dworze królowej, jak i oddanie nauce. Nie wliczając listów oficjalnych i politycznych, jego korespondencja prywatna, prowadzona z przyjaciółmi i uczonymi na przestrzeni 50 lat, liczy kilkaset listów. Wśród tych kontaktów są Roberval, Gassendi, Boulliau, Heweliusz oraz Pascal, a dla większości z nich odgrywa on rolę naukowego pośrednika, dzieląc się z nimi obserwacjami, książkami i anegdotami. Jego korespondencja obfituje w obserwacje astronomiczne, przepowiednie i opisy zjawisk nadzwyczajnych. Pierre des Noyers prowadził również własne badania. Posiadając stosunkowo liczną kolekcję instrumentów naukowych, zawsze poszukiwał ulepszonych narzędzi, a jego codzienne życie znaczone było pracą badawczą. Pisał biuletyny meteorologiczne dla florenckiej *Accademia del Cimento*, prowadził badania nad pomiarem czasu, obserwował słońce oraz interesował się wewnętrznym funkcjonowaniem ludzkiego ciała. W niniejszym artykule zagłębimy się w bardziej naukowe aspekty życia Pierre'a des Noyers, zarówno na dworze Ludwiki Marii, jak i poza nim. W pierwszej części przedstawiony został zarys jego kontaktów w środowisku naukowym siedemnastowiecznej Francji oraz to, w jaki sposób były one wykorzystywane do łączenia z tym środowiskiem uczonych

z Polski. Druga część pracy przedstawia jego badania naukowe, które traktował jako narzędzie do zrozumienia świata, do czego potrzebna jest najwyższa staranność w pomiarze i praktyce. Ostatnia część skupia się na zastosowaniu przez des Noyersa tej naukowej metody w dwóch, obecnie pseudonaukowych dziedzinach: astrologii i wróżbiarstwie.

Słowa kluczowe: Pierre des Noyers, Maria Ludwika Gonzaga, królowa Polski, astrologia, badania naukowe

Introduction

Pierre des Noyers (1607–1693), secretary of que Queen of Poland Louise-Marie Gonzaga, was born in Festigny, Champagne. Almost nothing is known about his family. Two easy to miss mentions in his correspondence tell us of a sister and a brother, Elisabeth and Claude, and there are some documents in Châlons-en-Champagne regarding his father's affairs, mostly real estate transactions. He entered very early in the service of the Gonzaga-Nevers family. He served Ferdinand of Mayenne until his early death in 1632 and then his sister Marie, future queen Louise-Marie. He kept his post as secretary when she became queen of Poland. In previous articles I presented the dense network of correspondence Pierre des Noyers established in the name of Queen Louise-Marie Gonzaga to gather information about European politics and to act as an alternative covert way of communication with the court of France¹. In these articles I entirely omitted its scientific component for the sake of brevity but it happens that many of Pierre des Noyers' contacts are in fact from the "scientific community" of the time. He could exchange, directly or indirectly, with many members of many academies and managed to get a hand on their research, but he never was a member himself.

I'll present a quick overview of Pierre des Noyers' network and, as an example, how Johannes Hevelius profited from the secretary's contacts. I'll then delve further into des Noyers' scientific method by looking at his attempts to get the most precise instruments and measures in order to have the most robust observations and conclusion. The last part will focus on the application of his method to Astrology and Divination, two

1 Damien Mallet, "Pierre des Noyers, a scholar and courtier," *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 64 (2019), 139–146 and *idem*, "The Queen's long reach: Louise-Marie and France, 1661–1668," in *Queens within Networks of Family and Court Connections*, ed. Aleksandra Skrzypietz (Wien-Köln: Böhlau/ Brill Deutschland, 2021), 68–92.

of the most present domains in his correspondence. It must be noted that some of the events and letters mentioned in this presentation take place after the death of Louise-Marie Gonzaga. This does not diminish their value as Pierre des Noyers was also a man of science while being secretary of the queen.

Pierre des Noyers and his scientific network

At Louise-Marie's *salon* in her *Hôtel de Nevers*, but also at the *hotel de Condé*, des Noyers had the occasion to meet many scholars such as Le Pailleur, Blaise and Etienne Pascal, Mersenne or Roberval. Des Noyers was especially close to Mersenne and greatly esteemed Roberval and made sure to keep contact with them when he left for Poland in 1646 and quickly used them when Gassendi and Pascal quarrelled about the void in 1647. On that occasion, des Noyers presented Valeriano Magni to Roberval and Hevelius and sent them his publications. Another Italian, Tito Livio Burattini, "half adventurer, half scholar" according to Antonio Favaro,² gained the nickname of the flying Pole" after des Noyers sent words and drawings of his project of a "Flying Dragon" to France.³ The calculating machine attributed to Burattini⁴ is said to be derived from Blaise Pascal's Pascaline, which came into the scholar's hands thanks to Pierre des Noyers. The secretary also benefited greatly from this friendship and made good use of Burattini's extensive contacts and family in Italy.⁵

Ismaël Boulliau⁶ is by far the most regular contact of Pierre des Noyers. I can reliably affirm they maintained a weekly correspondence from

2 Antonio Favaro, *Intorno alla vitae ed ai lavori di Tito Livio Burattini fisico agordino del secolo XVII*, Memorie del Reale Istituto di Scienze, Lettere ed Arti, Vol. 25 (Venezia: Tip. C. Ferrari, 1896). See also Ilario Tancon, *Lo Scienziato Tito Livio Burattini (1617–1681), al servizio dei Re di Polonia*, PhD thesis (Trento University, 2006) and, for a summarized biography, *Correspondance de Johannes Hevelius*, Vol. 3: *Correspondance avec Pierre des Noyers, secrétaire de la Reine de Pologne* (hereafter CJH-III), eds. Chantal Grell, Damien Mallet, collection De Diversis Artibus, Vol. 106 (Turnhout: Brepols, 2020), 24–28.

3 CJH-III, 24–25.

4 "Tito Livio Burattini [attr.], Calculating machine." Institute and Museum of the History of Science – The Medici and Science. Retrieved from: <https://brunelleschi.imss.fi.it/mediciscienze/emed.asp?c=35423> (access: 10.27.2021).

5 CJH-III, 32.

6 See Henk Nellen, *Ismaël Boulliau (1605–1694) astronome, épistolier, nouvelliste et intermédiaire scientifique* (Amsterdam–Maarsen: APA Holland University Press, 1994). For a short biography, see CJH-III, 20–23.

before June 1655 to 1692, the only caveat is that sources at our disposal are incomplete, with letters from 1670 to 1680 all missing.⁷ Boulliau is a good friend of the secretary but also a fellow amateur of astrology and astronomy and both are well introduced to the academic world of the time. Protected by the Thou and Dupuy families, member of the Bourdelot academy, friend of Gassendi, Descartes and Saumaise among many others, he sadly followed the downfall of his protectors, implicated in the Cinq-Mars Conspiracy and, on numerous occasions, refused to take opportunities given to him in the hope of a better opportunity later, in vain. For instance, Louise-Marie proposed a post as an ambassador in the United Provinces⁸ then a place at her court, both of which he declined. Despite his works, he received no pension from a monarch nor did he join any academy, though he entered the Royal Society of London in 1667.⁹ As both his most regular and long standing contact, it is through letters sent to him that we learn the most about des Noyers' scientific and non-scientific network. Boulliau was eager to share observations made by French scholars, though he was always bitter about the *Académie des Sciences*, certainly because he was not a member. He also sent and dispatched documents and letters and, on several occasions, procured equipment or books. For example, on behalf of the queen, and following the rather disastrous siege of Torun which Pierre des Noyers relates in this letters to Boulliau, Queen Louise-Marie asked her secretary to look for books about siege warfare. Des Noyers wrote:

the Queen, while listening to your letter from November the 8th desired that I write you to buy on her behalf three or four of the best books on military architecture who teach, as you say, attack and defence of places; you can add some more books on artillery [...].

The books about military architecture, please buy them in French if possible. It is said one of the best is from a so called father Fournier.¹⁰

7 Bibliothèque nationale de France, Département des manuscrits, Français, ms 13019–13059: *Correspondance et papiers politiques et astronomiques d'Ismaël BOULLIAU (1605–1694)*.

8 Des Noyers to Boulliau, February 24th 1656, from Głogów, in *Lettres de Pierre des Noyers, secrétaire de la reine de Pologne Marie-Louise de Gonzague, princesse de Mantoue et de Nevers, pour servir à l'histoire de la Pologne et de la Suède de 1655 à 1659* (Berlin: Librairie de B. Behr, 1859), 86–87.

9 CJH-III, 105. The Royal Society gave no pensions, on the contrary, its members had to pay a fee for their membership, which only accentuated Boulliau's financial woes.

10 Des Noyers to Boulliau, from the camp facing Thorn, December 3rd 1658 – *Lettres de Pierre des Noyers*, n°183.

There are no further mention of these books in his correspondence but funds were sent to France for this matter.

For Johannes Hevelius, des Noyers was most useful. The most telling example is that, while having very few contacts in Italy, Hevelius still managed to be published and to receive scientific information thanks to Pierre des Noyers' and Burattini's relays. Despite being a jansenist, or at the very least pro-jansenist, des Noyers nevertheless had contacts with Jesuit networks because of his role as secretary and diplomat and, as such, could also inform Hevelius on their research and publications.¹¹ In the same manner, Noyers introduced Boulliau, Roberval, Morin and Gassendi to Hevelius who was informed of their publications, research and controversies. Hevelius' *Selenographia* (1647) reached France thanks to des Noyers and, the other way around, many books reached Hevelius' personal library thanks to the queen's secretary.¹² In 1680 and 1681, while a comet crossed the sky, des Noyers even asked the postmaster of Dantzig, another friend of him, to allow Hevelius to read letters sent by Boulliau before sending them to Warsaw in order to give him as early as possible all observations gathered by the Frenchman.¹³ It transpires though that Hevelius saw des Noyers not as a fellow scientist, and certainly not as a peer, but as a useful middleman, a scientific intermediary. There are no technical discussions in their correspondence and Hevelius do not share his observations with Des Noyers as he does with other correspondents such as Boulliau or Oldenburg.¹⁴

Des Noyers seemed indeed first and foremost a scientific intermediary but this fact did not prevent him from being a scholar. Indeed, he measured, observed, discussed and compared and had a scientific mind. In his research, he sought precision in his measurements and conclusions.

The most precise measurement for the most rigorous conclusions

In order to properly rationalize and offer interpretations as correct as possible, Pierre des Noyers sought the most precise measurement

11 CJH-III, 32–33.

12 *Ibidem*, 79.

13 Des Noyers to Boulliau, February 24th 1681, from Warsaw, *Archives du Ministère des Affaires Étrangères* (hereafter AMAE), ms. 13021, fol. 97v. Hevelius' relations with Jean Fromont who relays these letters are so cold and strained that Fromont refuses to comply on several occasions in 1686.

14 CJH-III, 33–34.

in all things. There is no trace of an inventory of all of his instruments but by piecing together several of his letters, I concluded that Pierre des Noyers was well equipped. He could “only” recover a “quart de cercle” from Warsaw’s pillage by the Swedes in 1655,¹⁵ which saddens him greatly since he lost between eight and ten telescope and a “demi-cercle,” some finely manufactured by Blondeau. He later bought a dutch telescope to observe Saturn.¹⁶ He could afford to send a lens to Johannes Hevelius after his observatory went down in flames in 1680.¹⁷ He also received a “planisphère ou planisglobe” from Boulliau in 1681.¹⁸ Pierre des Noyers also owned an exemplary of Pascal’s marvellous calculating machine, the Pascaline. Des Noyers managed to have three machines delivered to Poland: one for him, one for the Queen herself and one for Tito Livio Burattini who wished to miniaturize it.¹⁹ Anthony Turner’s typology of scientific instruments class them in five different categories: instruments for measuring, observing, helping with calculations, pedagogy and experimentation.²⁰ The aforementioned instruments fit in four of these categories, Pierre des Noyers does not seem to have possessed instruments for pedagogy or teaching. While not an instrument manufacturer, he also showed a creative mind when it came to instruments’ usage or upgrades. In an answer to Hevelius, he commented about an instrument:

I do not doubt one could add many things to the instrument you honoured me with. Indeed, if it was graded, one could do many operations with it. Similarly, if we superimposed a very small magnetic needle, we could take angular measurements, one could make it an angular ruler for levelling in many places where there is use for such instrument.²¹

Whether his suggestions reached any professional manufacturer remains a mystery.

15 Des Noyers to Boulliau, July 20th 1656 from Warsaw – *Lettres de Pierre des Noyers*, 201–203 and AMAE, ms 13019, fol. 155–156v.

16 CJH-III, 54.

17 Des Noyers to Boulliau, January 6th 1680 from Dantzig, AMAE, ms. 13021, fol. 1.

18 Same to same, 21 February 1681, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 106.

19 Karolina Targosz, *La cour savante de Louise-Marie de Gonzague et ses liens scientifiques avec la France*, transl. Violetta Dimov (Wrocław: Ossolineum, 1977), 30.

20 Chantal Grell, *Sciences, techniques, pouvoir et société en Europe* (Paris: Armand Colin, 2016), 121–122.

21 CJH-III, n°2, 12/08/1646, 145.

Des Noyers and the measure of time

When it comes to measuring time, Pierre des Noyers heavily relies on sun's position in the sky and, in general, do not trust clocks unless he knows who built, maintained or calibrated it. One telling example is his attempt to calculate the exact time of birth of Maria Anna Vasa, the first daughter of Queen Ludwika Maria and Ladislas IV, born in the morning of July 21th 1650.²² Early morning, the sky was overcast and des Noyers refused to take the time given by the clock for granted. He quickly fabricated a pendulum whose undulations were used to calculate how much time passed between Maria Anna's birth and the moment he could get the Sun's position in the sky:

we hung a ball of lead to a thread of brass and, when the child came out of her mother's womb, we gave this ball a great stroke and its back-and-forth motions were counted until, the sky being clear, I measured height on the side of Perseus with a copper "quart de cercle" which gives minutes and, by observing refractions, I calculated the time of the day. Then, by measuring twice the Sun's height and counted the ball's motion (between these two measures), I calculated that if 1300 of these motions gave me between two heights 1 hours, 5 minutes and 8 seconds, or 3 908 seconds, then 6 300 [gave me] 5h15'39". My observation on Perseus was made at 13h34'34" which, by removing 5h15'39" aforementioned, give the real time of birth at 8h 18'55".²³

By doing so, des Noyers applied principles discovered by Galileo²⁴ and further refined by his successors,²⁵ namely the isochrony of a pendulum's motion and its limits.

Galileo proved that the frequency of a pendulum is in proportion to the square root of the length of its thread, with the ball's weight having no effect. Mersenne and Descartes then proved that the amplitude given to the pendulum has an effect on its frequency, thus breaking isochrony,

22 Archives du musée Condé au château de Chantilly (hereafter AMCCh), ms. 424: P. des Noyers, *Nativité d'Amarille*, 254 (erroneously marked 154).

23 *Ibidem*, 254–255 (erroneously marked 154 and 155).

24 See for instance Ludovico Geymonat, *Galilée* (Paris: Seuil, 2009) and Georges Minois, *Galilée* (Paris: PUF, 2000).

25 See Michel Blay, *Science du mouvement: de Galilée à Lagrange* (Paris: Belin, 2002); Pierre Spagnou, *Les mystères du temps: de Galilée à Einstein* (Paris: CNRS édition, 2017) and Robert Signore, *Histoire du pendule* (Paris: Vuibert, 2011), especially chapter 5: *Le pendule et la mesure du temps*.

but that this influence is negligible if amplitude is small. Despite that, by using a long pendulum and Huygen's law, time calculation can be reasonably simple.²⁶ As des Noyers could not give a precise amplitude to its pendulum ("a great stroke"), he has first to evaluate its motion with two measurements of the Sun's position.²⁷ It is likely this pendulum had to be set up in a hurry when the sky happened overcast in the morning and neither the thread length nor the pendulum's initial angle could be properly defined. This clever use of a pendulum shows anyway that des Noyers is up to date with the latest developments in physics. When designing his first clock six years later, Huygens thinks no different and uses the same principles. It is the reason why des Noyers is interested in Huygen's clocks: he wishes to acquire one for him and, once again, one for the Queen²⁸ and in 1657, an order is made in Holland.²⁹ Still in 1680, he "adjusts" clock's given time when calculating Konstanty Władysław Sobieski's time of birth³⁰ because he doesn't trust the clock in the room. Of course, clocks are a more complex system which require more than a simple pendulum, which proves once again that Des Noyers has a creative and practical mind when it comes to instruments but is by no mean an engineer or manufacturer.

Meteorology and Medicine, two of des Noyers' interests

Des Noyers also showed interest in meteorology and went as far as participating in the experimentations of the *Accademia del Cimento* of Firenze. Scholars from this academia measured temperature using the same instruments, thermometers (called "cinquantigrades" by des Noyers) made and calibrated in Firenze by Paolo del Buono under the patronage of Ferdinand II Medici, Grand Duke of Tuscany. Thanks to Burattini,

26 For shallow angles smaller than 0,1 radian, $T_0 = 2\pi \sqrt{l/g}$ where T_0 is the pendulum frequency in seconds, l the pendulum's length in meters and g gravitation. The ball runs for a distance equivalent to an arc of circle whose length is where is the angle given to the pendulum, in radian.

27 With a one meter thread, frequency equals 2 s, which corresponds to a distance of 40 cm per period with an angle of 0,1 radian. With a two meters thread the frequency is 2,82 s which complicates time measuring but distance reaches 80 cm which facilitates period counting.

28 Des Noyers to Boulliau, November 17th 1657, from Posnania – *Lettres de Pierre des Noyers*, 353 and AMAE, ms. 13019, fol. 305v.

29 Same to same, December 1st 1657, from Posnania – *Lettres de Pierre des Noyers*, 360 and AMAE, ms. 13019, fol. 312v et 313.

30 Same to same, May 3rd 1680, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 24v–25.

Pierre des Noyers owned two of these as of November 17th 1657. Since he could not send a thermometer to Boulliau, for fear it would break down in transit, des Noyers gave him a precise description and a drawing to help Boulliau have one fabricated. Most of the measures were made in Italy, four were made abroad: in Paris, Osnabrück, Innsbruck and Warsaw³¹ probably with des Noyers as the sole participant in the latter. Such network won't appear again before 1723 and the works of the Royal Society of London.³² While the Academia's experimentations went between 1657 and 1667, with a net decrease of activity as early as 1660, Pierre des Noyers sent his readings to Boulliau until the end of his life in 1693, a testament to his dedication. Indeed, when possible, des Noyers sent a weekly meteorological report including temperature read from the thermometers, state of the sky and precipitation, rough appreciation of wind speed and direction for each day in the morning (around 7 am), early afternoon and the evening (around 11 pm). The amount of data he gathered in doing so is astonishing. Considering the Academia's short lifespan, des Noyers' dedication is mostly born out of an insatiable scientific curiosity.

Medicine and the treatment of disease is another of des Noyers' interests. I found traces of some light experimentations on the human body late in his correspondence in 1683, where he compares temperature of the body, blood and urine, before and after effort, after sweating and urinating in order to discover whether blood or urine played a role in the body's temperature regulation.³³ Occasionally, his letters advised or asked for advice regarding a specific disease, for instance gout, for which he heard of a treatment based on milk consumption.³⁴ In 1666, he recommended to his friend Madame des Essarts to take a chocolate brewage to ease throat pain.³⁵ He also wrote, sometimes with an impressive lot of details, summaries of autopsies and treatments taken by the victim. As

31 Same to same, November 17th 1657, from Posnania – *Lettres de Pierre des Noyers*, 354 and AMAE, ms. 13019, fol. 305v–306. Drawing is absent from *Lettres de Pierre des Noyers*, but present in ms. 13019, fol. 308.

32 Muriel Collart, “Prendre la mesure du temps : le réseau météorologique international de James Jurin (1723–1735),” in *La communication en Europe de l'âge classique au siècle des Lumières*, ed. Pierre-Yves Beaurepaire (Paris: Belin, 2014), 76–77.

33 Des Noyers to Boulliau, May 5th 1683, AMAE, ms. 13020, fol. 269.

34 Same to same, March 15th 1680, AMAE, ms. 13021, fol. 9v–10.

35 Madame des Essarts to Pierre des Noyers, November 3rd 1666, AMCCh, série R, tome XI, fol. 72.

it is still common at the time,³⁶ his descriptions included both medical and astrological elements as in his relation of the death of Ferdinand III: according to des Noyers, his astronomical portrait showed a weakness in the stomach, but doctors treated him for a pulmonary disease and prevented him from vomiting which, in the end, supposedly killed him.³⁷ When des Noyers didn't know about the person's date and place of birth, astronomical analysis was of course absent, as it was the case with Jerzy Lubomirski's death, described by the secretary as an apoplexy caused by an excess of papaver brewage which was supposed to ease his pain and bring him to sleep but instead caused lethargy.³⁸ He received a full summary of the death of Madame des Essarts, complete with the full list of symptoms she suffered from and the complete chronology of her death.³⁹ While visibly interested in this topic, Pierre des Noyers is no doctor, never pretends to be so and never studies in order to become so. When Queen Louise-Marie falls sick one last time in 1667, he lamented that her doctors were not capable of understanding her disease⁴⁰ or curing her.⁴¹ His words are harsh against them but in the end, he was powerless and by no means able to do any better. Medicine was, for him, another science to master to understand the world around him and rationalize it: he kept notes of which treatment worked and which one didn't and gather as much details as possible so that mistakes made would not be repeated.

This research of precision even extended to a field which is today no longer considered as science but was cherished by Pierre des Noyers: Astrology.

Des Noyers' scientific method applied to Astrology and Divination

At the core of Pierre des Noyers' scientific thinking lied the will to rationalize the world around him, including its most esoteric, un-scientific and superstitious aspects. In fact, the very notions of what is scientific

36 Hervé Drévilion, *Lire et écrire l'avenir : l'astrologie dans la France du Grand Siècle (1610–1715)* (Paris: Champ Vallon, 1996), 41.

37 Des Noyers to Boulliau, April 12th 1657 – *Lettres de Pierre des Noyers*, 317 et AMAE, ms. 13019, fol. 264v.

38 Same to Condé, February 5th 1667, from Warsaw, AMCCh, série R, tome XI, fol. 206.

39 M. Dupuy to des Noyers, Mars 18th 1667, from Paris, AMCCh, série R, tome XI, fol. 280.

40 Des Noyers à Condé, March 11th 1667, from Warsaw, AMCCh, série R, tome XI, fol. 259.

41 Same to same, April 1st 1667, from Warsaw, AMCCh, série R, tome XI, fol. 320v.

and what is superstition is in its infancy in the 17th century. In the 16th century, Pic de la Mirandole distinguished two “astrologies,” the first one is a sure art which studies the motions of stars while the second is a speculation on human lives read in the sky. In 1640, Charles Condren, though anti-astrology, still believed it to be a useful science if treated with necessary precaution and utmost diligence.⁴² Hervé Drévilion shows that, in what appears as a paradox, the progress of modern science does not disqualify astrology but, on the contrary, forces its transformation and adaptation. Neither heliocentrism nor the birth of experimentation as a scientifically accurate demonstration bested astrology.⁴³ Pierre des Noyers, as an astrologer, applies a rigorous scientific approach to his favourite art.

La Nativité d’Amarille, an astrological portrait of Louise-Marie Gonzaga

In *La Nativité d’Amarille*, he proposed an astrological portrait of then-future Queen Louise-Marie Gonzaga. The book is organized in chapters, each about an aspect of her life, and each further divided in an introduction accessible to the layman, then the mandatory citation of authorities and their discussion should they contradict each other, and at last Pierre des Noyers’ interpretation mingled with very technical details, bordering on astrological treaty. According to Pierre des Noyers, the mystical and superstitious character of astrology only comes from a lack of precision and rigour in its practice. Leading by example, in his manuscripts, he wrote he revised astrological tables from Kepler and Tycho Brahe because he found them “not exactly right” and as such could not provide the precision he sought in his work.⁴⁴ Another example is the time of birth of Louise-Marie, which was too imprecise for the scholar:

I was only told she was born 19th of August between 8 and 9 hours in the morning, neither told if it was closer to 8 than 9 or the contrary, nor if the clock which we used was working, it is then impossible to conclude anything certain from such an uncertain time.⁴⁵

42 Drévilion, *Lire et écrire l’avenir*, 22.

43 *Ibidem*, 23–28.

44 P. des Noyers, *Nativité d’Amarille*, AMCCh, ms. 424, 4–5.

45 *Ibidem*, 9.

An important element of this portrait is, as des Noyers reminds the reader, that it was made *a posteriori*. While Louise-Marie's exact time of birth is unknown, her secretary can deduce it from "accidents," six major events in her life between 1618 and 1637 which he linked to stars' positions and motions in the sky.⁴⁶ By analysing a multitude of events, he then deduced the time of birth where the dispositions of the sky aligned the best with these events, in an operation called "rectification." More than forty pages in his books are dedicated to this rectification, they include a wealth of biographical elements.⁴⁷ Pierre des Noyers seeks minute precision, sometimes quite literally: according to him, Louise-Marie is born at 8h03 (not 8h02 or 8h04) and planets are measured at the second of angle-precision.⁴⁸

Even more interesting and telling of Pierre des Noyers' methods was his passion for "revolutions" which are yearly predictions based on the sky's disposition each year at her birthday. There lies a question: should these revolutions be calculated from the place of birth of the person or from her place of residence at that time? He actually explored this question and proposed a new method to calculate these revolutions following several experimentations. He produced several paired revolutions, one from Nevers, the other from Paris or, after 1646, from Warsaw which must have been a good site because of its distance from Nevers. He then compared these revolutions with what happened during that year to find which one was the most precise, thus realizing John Gadbury's experimentation by the future before it was even theorized.⁴⁹ These revolutions are not a matter of superstition but one of experimentation, measurements, comparison and conclusion. In the field of medicine, André Vésale started with the knowledge of the ancients, among them Gallien, and surpassed them by experimenting,⁵⁰ so does Pierre des Noyers with astrology. This method is deeply scientific and typical of a mid-17th century scholar. But, also typical of the 17th century, this rationality coexisted with a great interest in local mysteries and prodigies. Des Noyers attempted to replace these phenomenon in the natural order of things.

46 *Ibidem*.

47 *Ibidem*, 9–51.

48 *Ibidem*, 10.

49 Gadbury's theories are written in 1662 only. See Drévilion, *Lire et écrire l'avenir*, 26.

50 Simone Mazauric, *Histoire des Sciences à l'époque moderne* (Paris: Colin, 2007), 43–48.

Prodigies and Prophecies in Pierre des Noyers' correspondence

According to Pietro Pomparazzi, a prodigy is a natural phenomenon which is as exceptional as it is rare.⁵¹ The basis of his “curious science” established in 1556 is to seek and understand these phenomenon. Among Ancient authorities, Quintus Cicero, Saint Augustine and Pline all share the same opinion about what is called prodigies in the 16th century: an exceptional phenomenon which, because of its exceptionality, has a specific meaning which must be deciphered and understood. It could be a divine message, an augury, a warning or a simple manifestation of God's interests in human lives, but it must be studied.⁵² As such, Pierre des Noyers studied and wrote about many prodigies in his correspondence and tried to find their significance. One of these occur in December 1655 when servants of the Royal Couple fish a mouthless carp:

we fished recently [...] quite a large carp with no mouth, I think she fed through gills. I told, seeing her, that she wanted to teach Poles to be more secret in their councils, because there is nothing we do here that the King of Sweden doesn't know about.⁵³

A mouthless carp, which is rather common among possible mutations,⁵⁴ is exceptional enough to warrant a study. Why would such a fish be born in the first place? Why would he be caught by a fisherman from the court? And why at that moment? Full of wits, des Noyers immediately saw this fish as a recommendation for all Poles to keep their mouth shut in times of war.⁵⁵ Traces of teratology are also common in des Noyers' letters. He wrote about conjoined twins born in Milano⁵⁶ and

51 Pietro Pomponazzi, *De naturalium effectuum admirandorum causi seu de incantationibus liber*, 1556, cité dans Mazauric, *Histoire des Sciences*, 56.

52 Jean Céard, *La nature et les prodiges, l'insolite au XVIe siècle en France* (Genève: Droz, 1677), X–XI.

53 Des Noyers à Boulliau, December 4th 1655, from Głogów – *Lettres de Pierre des Noyers*, 23.

54 Patrick S. Hambrick and Richard E. Spieler, “Mouthless Cypriniform Fishes from Louisiana and Arkansas,” *The Southwestern Naturalist* 22 (1977), 143–146.

55 At that moment, Poland is almost entirely occupied by Swedish troops and there are already many known instances where Swedish generals got word of Polish movements.

56 “There was born in Milan a child who has two bodies and three ears and only one head” in Des Noyers to Boulliau, February 7th 1681, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 101.

about a white pigeon supposedly born with only one leg and described in great details.⁵⁷

Pierre des Noyers did not take every testimonies of prodigies at face value. While he saw for himself the mouthless carp and confidently report the story to his friend Boulliau, he seemed more sceptical in situations where he could not confirm the stories he heard about. Here is, for instance, what could be called a “magical pasture field”:

I must tell you of a wonder which is a *lieue* from here where I lived when I was sick. There is a pasture field where, every time one cuts grass from it, it rains. The lord of this field tried as best as he could to have it mowed a clear day when no rain was in sight, but instantly clouds gathered in the sky and rain would infallibly come this day. Peasants say that when they need water, they go and cut some of this grass, and our own coachmen went and cut some too, and the ordinary effect then followed. I wait for a clear day to have a proof.⁵⁸

Here, Pierre des Noyers gladly told the story, but did not believe it nor did he discard the story just yet: he has first to experiment the phenomenon by himself before interpreting anything. He never had the occasion to cut some of this field's grass because the court moves to Czestochowa a couple of days later and so, this prodigy remained a mystery. As far as I can tell, there is no further mention of this field in any of his letters.

On other occasions, Pierre des Noyers rationally explains or discards prodigies. In 1656 in Rawa, the church housed a meeting of the nobility when people felt the ground shaking under the floor. As soon as everybody was out of the church, its floor indeed collapsed. As des Noyers tells it, “The superstitious makes a great miracle out of it, others says the floor was too old.”⁵⁹ In 1680, he tells of a meteorological phenomenon in Southern Poland which makes the month of May colder than April. Local beliefs explain this phenomenon by the grow of the “*espine blanche*,” apparently a species of thistle, which would cool the air around it. Des Noyers opposed them the idea that melting snow from the Carpathian Mountains cools the air by flowing down valleys, even telling people to

57 Same to same, October 25th 1680, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 73.

58 Same to same, June 18th 1657, from Dankow – *Lettres de Pierre des Noyers*, 330.

59 Same to same, January 3rd 1656, from Głogów – *Lettres de Pierre des Noyers*, 48 “Les superstitieux en font un grand miracle, les autres disent que le plancher était trop vieux.”

“root up all these flowers if they are so annoying to them.”⁶⁰ While this last sentence shows a touch of contempt, it also a call to experiment instead of relying on stories and unproved beliefs.

There are then prophecies which are, according to Jean Céard, nothing more but predictions based on study and interpretation of exceptional natural signs.⁶¹ As a practitioner of astrology, seeker of prodigies and quite the amateur of local stories, it only makes sense to see Pierre des Noyers telling about prophecies and, more interestingly, criticizing them. In 1655 during the Swedish invasion, the horse of John Casimir refused to leave Warsaw and a swallow flew around it. When the king came back to Poland, the horse was on the contrary unstoppable. “May god wish it is a good omen,” wrote des Noyers.⁶² These two signs must mean John Casimir rightful place is in Warsaw as a king and that God is on his side, which comes quite handy for propaganda purposes, another of the secretary’s talents. He often quoted and discussed predictions, almanacs and other prophecies in his letters, sometimes from very obscure or unknown authors (« *Il frugnalo de gli Influssi del gran Cacciatore di lagoscuro* ») or from allegedly more famous writers: “Borri,” who predicted Michał Kazimierz Radziwiłł’s death in Bologna in 1680,⁶³ Comes de Flisco or Jean Bélat, whose *Centuries* “tell of all of the Revolution in Portugal.”⁶⁴ He sometimes gave public lectures of such prophecies to see people’s reaction, at first for its amusement,⁶⁵ then to its own shock given the strong reactions of the local population.⁶⁶ On at least one occasion, he exposed a hoax. The 1681 comet supposedly triggered this spectacular event in Italy: “a hen laid an egg in the house of *il signore Massini* on which one can see the picture of the comet as it was the last days of November.”⁶⁷ His intuition tells him these eggs are waxed and then carved, which is a common practice in Poland. One month later, he is happy to write Boulliau he was right all along.⁶⁸

60 Same to same, May 10th 1681, from Varsovie, AMAE, ms. 13021, fol. 26v–27.

61 Céard, *La nature et les prodiges*, 486.

62 Des Noyers to Boulliau, December 19th 1655, from Głogów – *Lettres de Pierre des Noyers*, 37.

63 Same to same, 13 décembre 1680, de Varsovie, AMAE, ms. 13201.

64 Same to same, July 12th 1680, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 42.

65 Same to same, August 30th 1680, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 56.

66 Same to same, November 11th 1680, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 69.

67 Same to same, January 10th 1681, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 94.

68 Same to same, February 7th 1681, from Warsaw, AMAE, ms. 13021, fol. 120v–103.

More surprising, we all owe Pierre des Noyers for the diffusion of the myth of the Vampire in Western Europe.⁶⁹ He first mentioned this topic in a letter to Boulliau written as early as 1659.⁷⁰ This early occurrence tells more of a disease than of a creature. First, the dead would eat its clothes, then its internal organs. After that, his family would be cursed with a strange disease which would kill in 21 of his kind in quick succession unless the dead body is unburied and beheaded. Des Noyers shows some serious doubts about the whole story. It is then surprising that, in 1693, barely a few months before his death, he published an article in the *Mercure Galant*⁷¹ on the same topic. This article introduced the myth in France and would still be quoted half a century later. He sparked a discussion where scholars tried to find metaphysical causes to this phenomenon and tried to explain it in the most rationale way.⁷² In this latter form, the vampire is much closer to our contemporary description: a vengeful and tormenting spirit or demon feeding on its victim's blood which can be killed by unburying the body, beheading it and ripping its heart. This time, des Noyers pushes the story and guarantees its veracity ... Up to a point. He wrote that there were "Priests worthy of faith, who have seen these kinds of executions carried out, warrant the truth of everything I tell you," but all his article is written in conditional form: he retells of a local myth and only testifies that the beheading ceremony happens and nothing more, even though he seems quite hooked by the story.

Conclusion: a man of his time and a scientific intermediary

At the court of Queen Louise-Marie, des Noyers played a pivotal role as the centre and main actor of a network of relations and information which encompassed scholars and scientific studies. As such, and contrary to many other scholars of his time, he enjoyed a quite comfortable

69 On the topic, see Koen Vermeir, "Vampires as Creatures of the Imagination: Theories of Body, Soul and Imagination in Early Modern Vampire Tracts (1659–1755)," in *Diseases of the Imagination and Imaginary Disease in the Early Modern Period*, ed. Yasmin Haskell (Turnhout: Brepols, 2012), 341–373.

70 Des Noyers to Boulliau, December 13th 1659, from Dantzig – *Lettres de Pierre des Noyers*, 561.

71 Pierre des Noyers, "Prodiges," *Le Mercure Galant*, mai 1693, 62–72.

72 Marigner, "Sur les créatures des Elemens," *Le Mercure Galant*, janvier 1694, 57–161; *idem*, "Sur les Stryges de Russie," *Le Mercure Galant*, février 1694, 11–119; Augustin Calmet, *Traité sur les apparitions des esprits et sur les vampires ou les revenants de Hongrie, de Moravie, etc.*, tome 2, Paris 1751.

position, living in the King's Castle in Warsaw and, to the extent of my knowledge, never lived in a situation of financial precariousness despite attempting for several decades to recover money owed to him, among other by Buratini. Scientists in Poland were nevertheless isolated and the birth of academies under royal patronage such as the *Académie des Sciences* or *l'Observatoire de Paris* isolated them even more. Boulliau's taste for astrology made him no favour the more the 17th century passed and his entry in the Royal Society did not end his isolation. At the end of his life, his address was no longer known to his fellow scholars.⁷³ Johannes Hevelius on the other hand, antagonized many savants and desperately sought a pension from John Sobieski or Louis XIV, in vain.⁷⁴ No such academy existed in Poland and, while they did not threaten the dense interpersonal relationship scholars threaded between them and, as des Noyers proves it, did not stop the flow of information between scholars from different academies or outside of them, academies still revolutionized the practice of science by providing material comfort to their members in the form of pensions and instruments.

As a man of science, Pierre des Noyers was, in many ways, a man of his time. In all fields and all situations in life, he showed a strong desire to rationalize everything he saw and heard about. This will extended to arts which are now considered pseudo-science, such as astrology and prodigies, but which at the time were still on the fringe of scientific knowledge. More importantly, he treated all these different discipline with the same method. First, a quest for the best instruments to obtain the most precise measurements and gather data. Then, through experimentation, des Noyers tested his own (or fellow scholar's) hypotheses and drew conclusions. He did not revolutionize any field of study nor did he participate in any ground breaking research, though he sent his own weather measurements to the *Academia Del Cimientto*. He nevertheless attempted his whole life to push science forward through his modest participation and used scientific principles in all things. One has to remember that at least until 1667 and more likely 1669 or 1670, he was first and foremost the Queen's secretary and maintained her diplomatic and personal network of relations to further her political agenda, which was time-devouring. As such, and despite up to date and accurate knowledge, he could never be a scholar such as Mersenne, Cassini or Hevelius. The latter, with a tone of not-so unfounded disdain, did not consider him

73 CJH-III, 104–107.

74 *Ibidem*, 91–100.

an authority in science but rather a useful scientific intermediary. That, indeed, he was.

Bibliography

Primary Sources

- Archives du Ministère des Affaires Étrangères*, ms. 13019, 13021.
- Archives du musée Condé au château de Chantilly (hereafter AMCCCh), ms. 424: P. des Noyers, *Nativité d'Amarille*.
- Bibliothèque nationale de France, Département des manuscrits, Français, ms. 13019–13059: *Correspondance et papiers politiques et astronomiques d'Ismaël BOULLIAU (1605–1694)*.
- Calmet Augustin, *Traité sur les apparitions des esprits et sur les vampires ou les revenants de Hongrie, de Moravie, etc.*, tome 2, Paris 1751.
- Céard Jean, *La nature et les prodiges, l'insolite au XVIe siècle en France* (Genève: Droz, 1677).
- Correspondance de Johannes Hevelius*, Vol. 3: *Correspondance avec Pierre des Noyers, secrétaire de la Reine de Pologne* (hereafter CJH-III), eds. Chantal Grell, Damien Mallet, collection De Diversis Artibus, Vol. 106 (Turnhout: Brepols, 2020).
- Lettres de Pierre des Noyers, secrétaire de la reine de Pologne Marie-Louise de Gonzague, princesse de Mantoue et de Nevers, pour servir à l'histoire de la Pologne et de la Suède de 1655 à 1659* (Berlin: Librairie de B. Behr, 1859).
- Marigner, “Sur les créatures des Elemens,” *Le Mercure Galant*, janvier 1694, 57–161.
- Marigner, “Sur les Stryges de Russie,” *Le Mercure Galant*, février 1694, 11–119.
- Noyers des, Pierre, “Prodiges,” *Le Mercure Galant*, mai 1693, 62–72.
- Pomponazzi Pietro, *De naturalium effectuum admirandorum causi seu de incantationibus liber*, 1556.

Secondary works

- Blay Michel, *Science du mouvement: de Galilée à Lagrange* (Paris: Belin, 2002).
- Collart Muriel, “Prendre la mesure du temps: le réseau météorologique international de James Jurin (1723–1735),” in *La communication en Europe de l'âge classique au siècle des Lumières*, ed. Pierre-Yves Beaurepaire (Paris: Belin, 2014), 76–86.
- Drévilion Hervé, *Lire et écrire l'avenir : l'astrologie dans la France du Grand Siècle (1610–1715)* (Paris: Champ Vallon, 1996).
- Favaro Antonio, *Intorno alla vitae ed ai lavori di Tito Livio Burattini fisico agrodino del secolo XVII*, Memorie del Reale Istituto di Scienze, Lettere ed Arti, Vol. 25 (Venezia: Tip. C. Ferrari, 1896).
- Geymonat Ludovico, *Galilée* (Paris: Seuil, 2009).

- Grell Chantal, *Sciences, techniques, pouvoir et société en Europe* (Paris: Armand Colin, 2016).
- Hambrick Patrick S., Spieler Richard E., “Mouthless Cypriniform Fishes from Louisiana and Arkansas,” *The Southwestern Naturalist* 22 (1977), 143–146.
- Mallet Damien, “The Queen’s long reach: Louise-Marie and France, 1661–1668,” in *Queens within Networks of Family and Court Connections*, red. Aleksandra Skrzypietz (Wien–Köln: Böhlau / Brill Deutschland, 2021), 68–92.
- Mazauric Simone, *Histoire des Sciences à l’époque moderne* (Paris: Colin, 2007).
- Minois Georges, *Galilée* (Paris: PUF, 2000).
- Nellen Henk, *Ismaël Boulliau (1605–1694) astronome, épistolier, nouvelliste et intermédiaire scientifique* (Amsterdam–Maarsen: APA Holland University Press, 1994).
- Signore Robert, *Histoire du pendule* (Paris: Vuibert, 2011).
- Spagnou Pierre, *Les mystères du temps: de Galilée à Einstein* (Paris: CNRS édition, 2017).
- Tancon Ilario, *Lo Scienzato Tito Livio Burattini (1617–1681), al servizio dei Re di Polonia*, PhD thesis (Trento University, 2006).
- Targosz Karolina, *La cour savante de Louise-Marie de Gonzague et ses liens scientifiques avec la France*, transl. Violetta Dimov (Wrocław: Ossolineum, 1977).
- Vermeir Koen, “Vampires as Creatures of the Imagination: Theories of Body, Soul and Imagination in Early Modern Vampire Tracts (1659–1755),” in *Diseases of the Imagination and Imaginary Disease in the Early Modern Period*, ed. Yasmin Haskell (Turnhout: Brepols, 2012), 341–373.

Journal articles

- Mallet Damien, “Pierre des Noyers, a scholar and courtier,” *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 64 (2019), 139–146.

Internet sources

- “Tito Livio Burattini [attr.], Calculating machine.” Institute and Museum of the History of Science – The Medici and Science. Retrieved from : <https://brunelleschi.imss.fi.it/mediciscienze/emed.asp?c=35423> (access: 10.27.2021).

Aleksandra Skrzypietz

ORCID: 0000-0003-1504-9950

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Teatr domowy królowej Marii Kazimierzy w świetle jej korespondencji z najstarszym synem

**Marie Casimire d'Arquien's Home Theatre
in Her Correspondence with Her Eldest Son**

Abstrakt

Celem artykułu jest pokazanie rzymskiego teatru domowego królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej jako tematu, który poruszała w listach. Podstawę źródłową stanowi korespondencja monarchini z najstarszym synem; są to źródła jednostronne, gdyż znane są jedynie listy królowej, a nie zachowały się lub nie zostały odnalezione listy królewicza Jakuba. W 1698 r. owdowiała Maria Kazimiera opuściła Polskę i przeniosiła się do Rzymu, by spędzić tam rok jubileuszowy. Okazało się, że pozostała nad Tybrem prawie piętnaście lat. Idąc w ślady królowej Krystyny, zapragnęła opiekować się artystami, a ponieważ już w Rzeczypospolitej organizowała przedstawienia teatralne na swym dworze, zatem i w Rzymie postanowiła patronować występom muzycznym, teatralnym i operowym. W tym przedsięwzięciu pomagał jej królewicz Aleksander, który także zamieszkał w Rzymie. Szybko okazało się, że syn jest nie tylko aktywnym mecenasem, ale ma także uzdolnienia artystyczne i zmysł pozwalający mu wcielić się w rolę reżysera, scenarzysty, a nawet tancerza w scenach baletowych. W przygotowanie przedstawień zaangażowała się także wnuczka i imienniczka królowej, Maria Kazimiera. U boku stryja uczyła się sztuki przygotowywania przedstawień, ale brała również udział w scenach baletowych. W swoich listach

do najstarszego syna, Jakuba, królowa zachwycała się wszechstronnymi talentami obojga i zapewniała, że nie szczędzi pieniędzy i wysiłków, by dostarczyć im okazji do zabawy, a sobie i swojemu teatrowi przysporzyć splendoru i szerokiego odbioru. W korespondencji królowa nigdy nie poruszała kwestii związanych z samymi przedstawieniami, nie podawała ich tytułów, nie pisała nic o tematach, których dotyczyły. Z korespondencji królowej nie można dowiedzieć się zbyt wiele o jej teatrze domowym, ale napisane jest dużo na temat dumy, jak ją przenikała na myśl o osiągnięciach artystycznych syna i wnuczki. Listy są bowiem świadectwem uczuć królowej, a nie sprawozdaniem z życia jej rzymskiego dworu.

Słowa kluczowe: Sobiescy, korespondencja, mecenat, propaganda, teatr

Abstract

The purpose of this article is to show the Roman home theatre of Queen Marie Casimire de La Grange d'Arquien as a topic she addressed in her letters. The sources are based on her correspondence with her eldest son; these sources are one-sided, as only the queen's letters are known, while the letters of Prince James have not survived or have not been found. In 1698, the widowed Marie Casimire left Poland and moved to Rome to spend the Jubilee year there. Eventually, she remained on the Tiber for almost fifteen years. Following in the footsteps of Queen Christina, she wished to be a patron of artists, and since she had already organized theatrical performances at her court in Poland, she decided to patronize musical, theatrical and operatic performances in Rome as well. She was assisted in this endeavor by Prince Alexander, who also resided in Rome. It soon became apparent that her son was not only an active patron, but also had artistic talents and an aptitude to take on the role of director, writer, and even a dancer in ballet scenes. The queen's granddaughter and namesake, Marie Casimire, was also involved in preparing the performances. At her uncle's side, she learned the art of preparing performances, but she also took part in ballet scenes. In her letters to her eldest son, James, the Queen marveled at the versatile talents of both and assured him that she would spare no expense or effort to provide them with opportunities to entertain, and to bring splendor and widespread acceptance to herself and her theatre. In her correspondence, the Queen never touched on the topic of the plays themselves, gave their titles, or wrote anything about the subjects they addressed. From the Queen's correspondence, one cannot learn much about her home theatre, but much about the pride that filled her at the thought of her son's and granddaughter's artistic achievements. The letters are a testimony to the queen's feelings, not a report of the life of her Roman court.

Keywords: Sobieski family, correspondence, patronage, propaganda, theatre

W 1698 r., wobec porażki elekcyjnej królewicza Jakuba Sobieskiego, owdowiała królowa Maria Kazimiera postanowiła opuścić Rzeczpospolitą. Uznała, że nie ma dla niej nad Wisłą miejsca, gdyż nie będzie tu traktowana z należytą atencją. Zwróciła się zatem do króla Augusta II i sejmu z prośbą o pozwolenie na wyjazd do Rzymu w związku z nadchodzącym rokiem jubileuszowym¹. Ostatecznie jej pobyt nad Tybrem wydłużył się i do Polski już nigdy nie powróciła. W 1714 r. w poszukiwaniu, spokoju, oszczędności finansowych i zdrowia przeniosła się do Francji i tam w królewskim zamku w Blois zmarła u progu 1716 r.²

Wyjeżdżając z Polski, królowa zabrała ze sobą swą najstarszą wnuczkę i imienniczkę „królewnisię” – jak nazywano wnuczki królewskie – Marię Kazimierę, która do końca życia monarchini pozostała u jej boku i pod jej opieką. Do Italii pojechał także ojciec królowej, Henryk de la Grange d'Arquien, od 1696 r. kardynał, który pozostał na rzymskim dworze córki do swej śmierci w 1707 r. Po kilku latach dołączył do nich także królewicz Aleksander, który zobowiązał się, że opuści Rzeczpospolitą po uwolnieniu swoich braci, Jakuba i Konstantego, którzy w latach 1704–1706 byli więzieni w Saksonii, gdy August II postanowił pozbyć się Jakuba Sobieskiego jako rywala do korony, wspieranego przez Karola XII³.

Pobyt nad Tybrem przyniósł zaskakujący i bezcenny owoc w postaci korespondencji królowej z najstarszym synem. Jest ona nieocenionym źródłem wiedzy na temat sytuacji rodziny i wielu aspektów życia jej członków. Wiąże się z nią jednak kilka poważnych problemów, na które trzeba koniecznie zwrócić uwagę. Przede wszystkim jest to źródło jednostronne, gdyż królowa pisywała do Jakuba regularnie, a odpowiedzi otrzymywała raczej rzadko, na co często skarżyła się w swoich listach. Wydaje się, że do młodszych synów pisywała rzadziej, a i oni nie byli obowiązani w wysyłaniu odpowiedzi. Co ważniejsze – choć nie wiadomo, jak często do królowej docierały listy synów – dotychczas nie udało się ich odszukać. Być może zostały zniszczone już w Blois, gdy likwidowano dwór królowej i przygotowywano się do wywiezienia pozostałych po niej rzeczy. Wówczas kwestią najważniejszą było przemycenie do Polski jej trumny, jako że słudzy Sobieskich nie otrzymali zezwolenia na zabranie

1 Michał Komasyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983), 212.

2 *Ibidem, passim.*

3 Kazimierz Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)* (Poznań: nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, 1874), 502–517; Komasyński, *Maria Kazimiera*, 214–262; Aleksandra Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011), 359–512.

zwłok królowej, póki nie zostaną uregulowane jej długi⁴. Wbrew temu zakazowi, ciało Marii Kazimierzy znalazło się w Warszawie w klasztorze kapucynów, gdzie od 1696 r. spoczywały zwłoki jej królewskiego małżonka, oczekujące na uroczysty pogrzeb na Wawelu⁵. W tej sytuacji, wobec zamieszania, które musiało panować na osieroconym dworze, nietrudno wyobrazić sobie, że papiery pozostałe po królowej uznano za najmniej ważne i pozostawiono je w Blois. Być może zresztą korespondencja ta czeka jeszcze na ujawnienie, skoro bowiem odnalazło się archiwum Sobieskich z Oławy, które uważano za zaginione po II wojnie światowej, to i inne materiały mogą zostać odkryte.

Korzystanie z korespondencji królowej utrudnia nie tylko jednostronność przekazu, ale i fakt, że Maria Kazimiera zazwyczaj nie wpisywała w listach daty rocznej. Co oczywiste, zarówno ona, jak i odbiorca wiedzieli, w którym roku list powstawał, zatem królowa zapisywała jedynie datę dzienną, często pomijając także miejsce pisania listów. Być może wychodziła z założenia, że skoro nie zaznaczyła inaczej, list powstał w Wiecznym Mieście. Nie można jednak mieć całkowitej pewności, że listy bez oznaczonego miejsca pisane były właśnie tam. Natomiast brak daty rocznej zwykle uniemożliwia ustalenie, kiedy dany list powstał. Jeszcze w Berlinie, gdzie trafiły z Oławy, listy te zostały zebrane w poszyty i znajdują się w nich nadal, jednak datom rocznym, przypisanym tym wyodrębnionym grupom listów, nie wolno ufać⁶. Dokumenty w nich umieszczone noszą kolejne datyienne, co czyni wrażenie, że są uszeregowane chronologicznie, a tymczasem z pewnością tak nie jest. Najbardziej oczywisty przykład, potwierdzający, że nie wolno zawierzać temu podziałowi, odnosi się do dwóch listów o sygnaturze 174. 25 kwietnia Maria Kazimiera pisała o swej radości, iż Jadwiga Elżbieta wstała z połogu, a jest to tym lepsza nowina, że poród był bardzo ciężki. Dziecko urodziło się martwe lub zmarło – bo nie ma o nim wzmianki – i najpewniej do tego odnosi się uwaga królowej, że nie przekazała tej smutnej

4 Michał Komaszynski, „Filip Dupont – dworzanin doskonały”, w *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, red. Krystyn Matwijowski, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, t. 37 (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1984), 208; Michał Komaszynski, „Tajemnicza podróż trumny z prochami „Marysieńki” Sobieskiej do Polski”, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia* 66 (1988): 237.

5 Aleksandra Skrzypietz, „Infant Jan, czyli ostatni królewski pogrzeb na Wawelu”, w *W podróży przez wiek osiemnasty. Studia i szkice z epoki nowożytnej*, red. Adam Perłakowski, Michał Zwierzykowski, Monika Wyszomirska (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015), 71–91.

6 Jakiś czas temu listy zostały wyodrębnione z fondu 694 (Radziwiłłów) w fond 695 (Sobieskich), ale materiały w mińskim archiwum zbierałam wówczas, gdy fondy nie były jeszcze rozdzielone.

wiadomości swej wnuczce⁷. W jednym z kolejnych – jak mogłoby się wydawać – listów, królowa wyraziła nadzieję, że Jadwiga Elżbieta urodzi szczęśliwie⁸. Rzecz oczywista, królewiczowa nie mogła w tym krótkim czasie zająć w ciążę, wiedzieć, że jest brzemienna i poinformować o tym teściową. Zatem widać wyraźnie, że choć pozornie listy ułożone zostały chronologicznie – jeden powstał w końcu kwietnia, a drugi na początku maja – to z pewnością nie pochodzą z tego samego roku. Takich niespodzianek jest w omawianym zbiorze znacznie więcej, toteż najbezpieczniej jest odwoływać się do listów bez podawania ich kolejności i bez próby datowania rocznego, chyba że – co się czasem zdarza – w liście podane są wydarzenia, które datować można bez najmniejszych wątpliwości.

Z powyższego względu narracja w niniejszym artykule została skonstruowana tak, by tworzyć w miarę zwartą całość, ale nie sposób ustalić, czy listy omawiające pewne zbliżone kwestie powstawały w jednym okresie, czy też dzielił je długi czas. Nie wiadomo nawet, czy uwagi w nich zawarte odnoszą się do wydarzeń z jednego, czy z kilku różnych sezonów, gdy działał teatr Marii Kazimiery. Ustalenie daty rocznej lub nawet kolejności powstania większości wykorzystanych tu listów jest niemożliwe tym bardziej, że królowa w tym samym piśmie potrafiła poruszać zupełnie różne, a nawet nieprzystające do siebie kwestie. Radość mieszała się nich ze smutkiem, ważne problemy sąsiadowały z drobiazgami, a myśl autorki płynęła czasem niepowstrzymanym nurtem, z łatwością i dosłownie, bez przerwy – również graficznej – przechodząc z jednego tematu w drugi.

*

W drodze do Italii Maria Kazimiera została wspianiale przyjęta. Najpierw ją i jej synów oraz wnuczkę powitała w Wiedniu rodzina cesarska. Potem kolejne państwa włoskie prześcigały się w radosnych ceremoniach, którymi uczcić chciały wdowę po zwycięzcy Turków. Uznawano bowiem, że w 1683 r. Jan III uratował ich przed bezpośrednim zagrożeniem, jakie grozić im miało, gdyby Kara Mustafa zwyciężył. Był to zatem tryumf polskiej królowej, który odbierała przez wzgląd na dokonania swego zmarłego małżonka⁹.

7 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 25 IV [?], Nacyjonalnyj Gistarycznyj Archiu Biełarusi w Mińsku [dalej cyt.: NGAB] fond 694, opis 12, rkps 174, k. 32r-34r.

8 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 9 V [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 48r-50r.

9 Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien*, 214–223.

Maria Kazimiera nie zamierzała pozostać w Wiecznym Mieście mało znaczącym gościem, a wydaje się, że w miarę upływu czasu – z pewnością uradowana uroczystym powitaniem – nabierała przekonania, że należy jej się najwyższa, po papieżu, pozycja. W Rzymie nie było kobiety, która „z urzędu” zajmowałaby wysokie miejsce, zatem to, co straciła, opuszczając Polskę, Sobieska mogła odzyskać podczas udziału w ceremoniach papieskich. Nie ulega wątpliwości, że wzorowała się w tej kwestii na królowej Krystynie, która z górami trzydzieści lat spędziła w Rzymie i tam – całkiem niedawno, bo w 1689 r. – zmarła. Do pozycji szwedzkiej królowej i swoich ambicji w tej mierze Sobieska nawiązywała w korespondencji z synem¹⁰. Nie chodziło zresztą jedynie o ceremonie i pozycję, którą powinna zajmować. W jednym ze swoich listów królowa wyznała, że podobnie jak przedtem Krystyna, tak i ona chciałaby patronować akademii i artystom¹¹. Królowa szwedzka gorliwie zajmowała się mecenatem, opiekując się m.in. teatrem¹². Toteż idąc w jej ślady, polska królowa również stała się patronką twórców i organizatorką wydarzeń artystycznych. Służyć to miało upamiętnieniu dokonań Jana III i utrwaleniu jego pamięci, ale powinno także podnieść jej własną pozycję jako jego małżonki i mecenasa. Warto dodać, że królowa miała spore doświadczenie w organizacji przedstawień, gdyż na jej dworze w Polsce spektakle teatralne były częstym elementem uroczystości dworskich¹³.

Z czasem okazało się, że znaczącą rolę w spełnieniu marzeń Marii Kazimiery odegrał królewicz Aleksander, który od 1709 r. był członkiem rzymskiej Akademii Arkadii. Pragnąc wejść w ten krąg, Sobieski sfinansował tom pism sekretarza akademii Giovanniego Marii Crescimbeniego, a ostatecznie został nie tylko mecenasem, ale i poetą o pseudonimie Armonite Calidio. Również królowa dołączyła do tego świetnego grona i została honorowym członkiem akademii jako Amirisca Telea¹⁴.

10 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 10 VIII [?]. NGAB f. 694, o. 12, rkps 159, k. 15r-20v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 23 I [?]. NGAB f. 694, o. 12, rkps 165, k. 1r-15r.

11 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 10 VIII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 159, k. 15r-20v.

12 Alfred Neumann, *Krystyna królowa szwedzka*, przekł. Marceli Tarnowski (Warszawa: Powszechna Spółka Wydawnicza „Płomień”, 1987), 281–286; Marie-Louise Rodén, *Queen Christina* (Lund: Svenska Institutet, 1998), 27; Sven Stolpe, *Królowa Krystyna*, przekł. Maria Olszańska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988), 418–420.

13 Karolina Targosz, *Francuski teatr królowej Marysieńki* (Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2012), *passim*.

14 Wanda Roszkowska, „Polacy w rzymskiej «Arkadii» (1699–1766)”, *Przegląd Literacki* 56 (1965): 46; Wanda Roszkowska, „Mecenas królewicza Aleksandra – teatr Armonite Calidio (1709–1714)”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 35 (1980): 313–314;

Nie jest zupełnie jasne, kiedy w Palazzo Zuccari – rzymskiej siedzibie Marii Kazimiery – zaczęto organizować przedstawienia. Wydaje się, że od początku jej pobytu w Rzymie wystawiano sztuki przygotowane przez trupy włoskie, a odbywały się także koncerty. Moda zakładała, że mimo niechęci papieża balety mogą otwierać bale organizowane w arystokratycznych rezydencjach. Wanda Roszkowska twierdzi, że już od sezonu 1706/1707 istniał w rezydencji Sobieskiej Palazzo Zuccari na Trinità de' Monte „piccolo teatro”, a opiekował się nim Carlo Sigismondo Capece, od 1704 r. sekretarz królowej¹⁵. Na przełomie lat 1709 i 1710 teatr królowej nabrał rozmachu dzięki zainteresowaniu królewicza Aleksandra¹⁶, a pomagała mu „królowisia” Maria Kazimiera, angażując się – podobnie jak wuj – w przygotowanie sztuk i biorąc w nich udział. Niewątpliwie stało się to pasją królewicza, który – jak już wspomniano – najdalej w 1711 r. osiadł u boku matki w Rzymie na stałe, ale z pewnością regularnie był tam wcześniej¹⁷. Według Wandy Roszkowskiej, królewicz odznaczał się „inteligencją i wyrafinowanym gustem”¹⁸, a w Arkadii dyskutowano nad wynaturzeniem ówczesnego dramatu przeładowanego oderwanymi od narracji scenami służącymi popisom artystów. „Spoistość struktury domagała się kompozycji logicznej, oczyszczenia z nie związanych z wątkiem głównym epizodów, honorowania zasady prawdopodobieństwa”¹⁹ opartych na tematach historycznych i mitologicznych, zaś fabuła miała służyć pożytkowi moralnemu. Przedstawiano więc szlachetne uczucia: miłość, przyjaźń, wierność, rodzinne ciepło i lojalność, a wszystko to powinno wiązać się z wizją sceniczną i harmonijnie układać się w całość. Królewicz Aleksander opowiadał się za takim właśnie powiązaniem treści z muzyką i wszystkimi pozostałymi walorami przedstawienia. W teatrze Marii Kazimiery to on decydował o doborze tematów, muzyki, kostiumów i wykonawców. Postrzegać go więc należy „jako rasowego człowieka teatru, reżysera obdarzonego konkretną, przemyślaną wizją spektaklu”²⁰. Współpracowali z nim twórca librett Carlo Sigismundo Capece i muzyki Domenico Scarlatti, również sekretarz królowej, oraz

Karolina Targosz, *Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich* (Warszawa: Wydawnictwo Retro-Art, 1993), 475.

15 Aneta Markuszewska, *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)* (Wilanów: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2012), 123–125; Roszkowska, „Mecenat królewicza Aleksandra”, 312.

16 AE Rome 497, k. 281.

17 Skrzypiet, *Królewscy synowie*, 499.

18 Roszkowska, „Mecenat królewicza Aleksandra”, 313.

19 *Ibidem*, 314.

20 *Ibidem*, 315.

scenograf Filippo Juvarra, działający także w teatrze kardynała Pietro Ottoboni²¹. Aleksander zatrudnił też sprowadzonego ze Śląska muzyka Sylwiusza Leopolda Weissa.

Temat teatru pojawiał się w listach królowej nieodmiennie w kilku aspektach. Pisała o udziale królewicza Aleksandra w powstaniu przedstawień, ale także o jego chorobie, która w tym przeszkadzała. Ważną częścią opowieści, czy raczej uwag królowej, była również aktywność „królewnisi” Marii Kazimierzy oraz kwestie rywalizacji z innymi scenami rzymskimi, a wreszcie pieniędzy, których to wymagało.

W początkach 1707 r. królowa zapraszała właśnie uwolnionych z saskiego więzienia synów do siebie. Chciała ich zobaczyć i przytulić po latach pełnych strachu i bólu, ale wabiła Jakuba obietnicą, że zobaczy swą najstarszą córkę „w małym balecie”²², w teatrze domowym. Przedstawienie – według przekazu królowej – przygotowywano na cześć Karola XII i w związku z odzyskaniem przez Jakuba i Konstantego wolności. Królowa dokładnie przedstawiła okoliczności przygotowań do występu – to cesarzowa Eleonora, ciotka „królewnisi”, napisała do niej o szczęśliwym uwolnieniu jej ojca i stryja. Poinformowane o tym babka i wnuczka czekały stęsknione na królewiczów²³. Zapewne sztuka, którą przygotowywano, miała rozpropagować radosną wieść o ich uwolnieniu, a przy okazji przypomnieć o zasługach Sobieskich oraz okrucieństwie i niemoralnym postępowaniu Augusta II. Nie należy bowiem wątpić, że treść przedstawienia zgrabnie łączyła się z tym najważniejszym dla rodziny wydarzeniem. Jednakże ani Jakub, ani Konstanty nie pojawili się wówczas nad Tybrem.

Nie wiadomo, czy w związku z udziałem swej wnuczki w balecie, czy jedynie w balach, królowa z dumą i zachwytem donosiła najstarszemu synowi, że jego córka tańczy menueta z wielką gracją, a zdaniem zachwyconej babki jest najładniejsza na świecie²⁴. Nie można ustalić, kiedy się to wydarzyło, ale z pewnością „królewnisia” od najmłodszych lat uczyła się tańca, zarówno po to, by poznać figury związane z nim, ale także – co

21 Markuszewska, *Festa i muzyka*, 141; Roszkowska, „Mecenat królewicza Aleksandra”, 311–321; Wanda Roszkowska, „Prace Filipa Juvarry dla teatru i rzymskiej rezydencji Sobieskich”, *Biuletyn Historii Sztuki* 46 (1984): 257–269.

22 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 26 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 170, k. 41r-62v.

23 *Ibidem*.

24 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 6 XII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 165, k. 160r-161v

było zgodne z ówczesną modą – by prosto trzymać ciało, poruszać się lekko i z wdziękiem²⁵.

Temat teatru i udziału w nim młodziutkiej Marii Kazimierzy często pojawiał się w korespondencji królowej. Nie trzeba dodawać, że wieści o tym związane były z nadchodzącym lub trwającym sezonem, czyli zawsze zimą. Królowa donosiła Jakubowi, że w jednym z przedstawień „królewnisia” była Dianą²⁶. Maria Kazimiera odgrywała także rolę królowej i Aurory, a przy tym według babki pięknie tańczyła²⁷. W innym liście królowa podkreślała, że cały świat jest oczarowany tańcem „królewnisi”²⁸. Kiedy indziej znów cieszyła się, ponieważ wszyscy chwalili wnuczkę²⁹, ale też – jak donosiła synowi – nie oszczędzała na edukacji jego córki³⁰, co przynosiło efekty i pozwalało Marii Kazimierze odnosić sukcesy nie tyle artystyczne, ile towarzyskie. Młodziutka „królewnisia” była bardzo aktywna, chciała uczestniczyć w przyjemnościach karnawału i prosiła babkę o ładny strój maskaradowy, co królowa uznała za zupełnie oczywiste. Zamierzała spełnić to życzenie wnuczki, skoro miało sprawić jej przyjemność³¹.

To właśnie zabawa i sukces towarzyski stawały się w opowieści królowej celem, który starała się zapewnić swoim pupilom – Marii Kazimierze i Aleksandrowi. Pisała więc do Jakuba, że jego brat świetnie się bawił podczas ostatnich dni karnawału³². Młodzi powinni się bawić, więc królowa nie zamierzała im niczego odmawiać. Karnawał był czasem, gdy „królewnisia” miała prawo – zdaniem babki – zaistnieć na rzymskich salonach³³, nawet jeżeli wiązało się to z dużymi wydatkami.

25 Wojciech Klimczyk, *Wirus mobilizacji. Taniec a kształtowanie się nowoczesności (1455–1795)*, t. 1: *Dworskie kroki* (Kraków: Universitas, 2015), 257–308.

26 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 8 XII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 89r-90v

27 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 26.01.[?], NGAB f.694, o.12, rkps 174, k. 10r-12v.

28 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 12 III [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 170, k. 46r-47r

29 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 29 XI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 95r-97v.

30 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 27 VI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 1r-2v.

31 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 6 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 175, k. 9r-10v.

32 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 5 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 166, k. 125r-128r.

33 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 22 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 44r-v.

Takie podejście do zabaw karnawałowych potwierdzał list, w którym królowa podsumowywała, że tego roku – znów nie wiadomo, którego – Maria Kazimiera doskonale się bawiła przez cały karnawał i poznała wielu odpowiednich ludzi³⁴. Czasem królewicz Aleksander uczestniczył w maskaradach razem z bratanicą³⁵. Zdaniem królowej – matki i babki zarazem – „przyjemnie [było] popatrzeć”³⁶, jak tańczyli razem. Więcej szczegółów zawarła w liście z 1713 r., gdy „królewnisia” dostała nową suknię, by doskonale się prezentować, gdy przyjmować będzie kardynałów, którzy licznie pojawiali się w Palazzo Zuccari, żegnając się z obydwoma Sobieskimi, które przygotowywały się do wyjazdu do Francji. Szata była „pąsowa welurowa ze srebrnymi i złotymi kwiatami”³⁷ z bardzo bogatego materiału. Po raz kolejny podziwiając wnuczkę, królowa zauważyła, że panna wyrosła i z żalem dodawała „dla mnie za szybko”³⁸.

Królowa chwaliła syna i wnuczkę, twierdząc, że oboje ładnie tańczą, a „królewnisia” bardzo lubi teatr domowy³⁹. Jej zdaniem oboje – Aleksander i Maria Kazimiera – bawili się przy tym świetnie, a było to tym bardziej naturalne, że przecież oboje – jak podkreślała królowa – byli młodzi⁴⁰. W innym liście zaznaczyła, że Maria Kazimiera kocha i szanuje Aleksandra⁴¹. Królowa tak bardzo doceniała pracę, którą syn wkładał w funkcjonowanie jej teatru domowego, że usprawiedliwiała przed królewiczem Jakubem milczenie Aleksandra, który był zbyt zajęty, by pisać do brata⁴².

Warto dodać, że prócz przytoczonej już wzmianki o sztuce wystawionej w początkach 1707 r., w związku z uwolnieniem królewiczów z niewoli saskiej, teatr nie pojawia się w listach królowej aż do chwili, gdy to

34 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym 13 II [?], k. 12r-18v NGAB f. 694, o. 12, rkps 175, k. 12r-18v.

35 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 16 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 177, k. 28r-31v.

36 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 26 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 15r-17v.

37 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 27 XII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 199-200r.

38 *Ibidem*.

39 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 10 XI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 78r-79v.

40 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m., b. d.] NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 26r-27r.

41 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 3 X [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 61-63v.

42 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 9 XI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 16r-v.

królewicz Aleksander zaczął ogrywać w nim znaczącą rolę. Wówczas to matka wychwalała go, pisząc, jak dobrze królewicz bawi się, organizując przedstawienia. Jej zdaniem ma dobry gust i „koryguje nawet mojego mistrza, który jest wielce uzdolniony”⁴³, choć nie do końca wiadomo, o którego mistrza chodziło – Capecego czy Scarlattiego. Według matki królewicz był jednocześnie organizatorem – w najszerszym tego słowa znaczeniu – przedstawień, ale także aktorem. Zapewne i on – podobnie jak bratanica – brał udział w balecie. Nie tylko zdaniem królowej, ale – według niej – także wszystkich cudzoziemców, karnawał, który opisywała, był najcudowniejszy ze wszystkich.

Maria Kazimiera cieszyła się sukcesami swego syna i teatru pod jego kierownictwem, ale zarazem martwiła pogarszającym się zdrowiem Aleksandra. Królewicz chorował niemal od początku swego pobytu w Rzymie i królowa wspominała o pigułkach, które przyjmował⁴⁴. Ponoć kuracja miała trwać jeszcze jakiś czas. Jeżeli były to pigułki, o których wspomiano w źródłach francuskich, to trzeba dodać, że uważano, iż to właśnie one bardzo poważnie mu zaszkodziły i ostatecznie wyniszczyły jego organizm⁴⁵. W jakiś czas po przybyciu nad Tyber Aleksander poważnie zaniemógł i wiele lat walczył z nieuleczalną – jak się okazało – chorobą⁴⁶.

Tymczasem zamięrowanie Marii Kazimierzy do teatru było tak wielkie, że choć wiele słów poświęciła chorobie Aleksandra, to w jednym z listów martwiła się co prawda, że syn jest chory, ale równocześnie żaliła się na tę słabość, która może przeszkodzić mu w pracy nad ukończeniem nowego spektaklu. Aleksander był chory na tyle poważnie, że nie mógł opuścić łóżka, a czekało go jeszcze mnóstwo pracy⁴⁷. Innym razem w podobnym duchu królowa martwiła się chorobą syna, ale – jakby na

43 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 18 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 178, k. 114r-118r.

44 *Ibidem*.

45 Notatka o śmierci Aleksandra Sobieskiego, HHSTA, Polen rkps I/88, nie pag; *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome avec Surintendants des Batiments publiée d'après les manuscrits des Archives nationales par M. A. de Montaignon sous le patronage de la direction des Beaux-Arts*, t. 3: 1699-1711 (Paris: Charavay Frères, Libraires de la Société de l'histoire de l'art. Français 1889), 343-344; Aleksandra Skrzypietz, „Choroby królewicza Aleksandra Sobieskiego i porady lekarskie z nimi związane”, *Kronika Zamkowa. Roczniki. Seria Nowa* 71 (2018): 107-121.

46 Aleksandra Skrzypietz, „Uświęcenie grzesznika – burzliwy żywot królewicza Aleksandra Sobieskiego. w *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. Bogdan Rok, Filip Wolański (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2013), 297-324.

47 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 20 XII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 130r-131v.

pocieszenie – dodawała, że wnuczka czuje się dobrze. Oboje bardzo się natrudzili, przez trzy tygodnie przygotowując przedstawienie i wciąż ćwicząc⁴⁸.

Pewien list mówił o zakatarzonej „królewnisi”, co nie przeszkodziło jej w przygotowaniach do występów w przedstawieniu operowym⁴⁹. Być może z jednego sezonu pochodzą dwa listy. 20 stycznia – w dzień urodzin Marii Kazimieri – królowa wspominała, że jest przeraźliwie zimno i cały Rzym choruje⁵⁰. Natomiast niespełna trzy tygodnie później zachwycona pisała, że jej wnuczka i syn czują się dobrze i ciągle tańczą, ale okazało się, że muzycy rozchorowali się i to zarówno w jej pałacu, jak i u konkurencji, czyli w teatrze kardynała Ottoboniego. W związku z tym trzeba była zawiesić spektakle. Równocześnie zachęcała najstarszego syna, który właśnie wybierał się do Wenecji, by przyjechał do Rzymu⁵¹. Była to zdaniem królowej jedyna okazja, by mógł zobaczyć, jak tańczy jego córka. Dodawała przy tym, że być może opera w Wenecji dysponuje sprawniejszymi maszynami, ale lepszych aktorów z pewnością nie da się tam zobaczyć⁵². W innym liście królowa z niejakim żalem zauważyła, że i rzymska konkurencja, czyli kardynał Ottoboni, ma w swoim teatrze maszynierę⁵³. Uważała za to, że zarówno u niej, jak i u kardynała teatr i muzyka są wspianiałe⁵⁴.

Właśnie rywalizacja spędzała królowej sen z powiek. Jej zdaniem jej teatr domowy był mały i nie mógł konkurować z tymi u kardynała Ottoboniego ani w Collegium Capranica. Tymczasem ona – jak deklarowała – chciałaby sprawić przyjemność całemu światu⁵⁵. W jednym z listów królowa zaznaczała, że w Rzymie zaczynają się przedstawienia operowe w teatrze, który jest wielką konkurencją dla jej teatru domowego,

48 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 17 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 5r-7r.

49 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 7 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 126r-128v.

50 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 20 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, 13-14r.

51 Informację o podróży królewicza Jakuba Maria Kazimiera wyczytała w jego liście z 31 grudnia. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 9 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 18r-21r.

52 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 9 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 18r-21r.

53 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 25 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 31r-32v.

54 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 20 XII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 130r-131v.

55 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 6 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 175, k. 9r-10v.

i przyznawała, że bardzo to przeżywa⁵⁶. Była wielce ciekawa, co takiego pokażą i jak wypadną, ale nie podała, o którą scenę chodzi.

Pewnego razu wymieniała teatry działające w Rzymie, czyli ten u kardynała Ottoboniego oraz w Collegium Capranica, a ponadto u siostrzeńca kardynała Marescottiego⁵⁷. Kardynała Galeazzo Marescottiego Maria Kazimiera poznała za młodu w Polsce, gdy przybył tam na elekcję 1669 r., teatr zaś zorganizował jego bratanek Francesco Maria Marescotti, ksiączę Ruspoli.

Pragnąc prześcignąć wszystkich innych w organizacji przedstawień lub przynajmniej cieszyć się poczuciem, iż uczyniła wszystko, by tak było, królowa podkreślała, że jej włoski sekretarz komponuje wspaniałą muzykę i dzięki temu ich teatr jest piękny. Jej zdaniem nawet papież ceniał „pastorale”⁵⁸, a jej teatr jest wspaniały dzięki staraniom mistrza muzyki – zatem Domenico Scaralattiego, którego nie wymieniła z nazwiska – i dobremu gustowi Aleksandra⁵⁹. Zresztą, według królowej, również Maria Kazimiera była świetna w roli aktorki i jako pomoc w pracy nad teatrem, gdyż – podobnie jak stryj – miała dobry gust⁶⁰. Ten doskonalił smak syna i wnuczki przejawiał się – zdaniem królowej – także wówczas, gdy pragnąc złożyć wotum pod bardzo przez nią cenionym krzyżem, zapragnęła, by miał on kształt słońca ułożonego z drogich kamieni. To właśnie Aleksander i „królewnisia” zajęli się na prośbę Marii Kazimierzy wyborem i stosownym ułożeniem klejnotów⁶¹.

W działanie teatru domowego królowej zaangażowany był także królewicz Jakub. Matka dziękowała mu za przysłanie tiulu, którego absolutnie potrzebowali. Takie zamówienie złożył Aleksander, a w Rzymie tkanina taka była bardzo droga. Należy się domyśleć, że na Śląsku – w krainie słynącej z produkcji tego materiału – było o niego łatwiej.

56 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 7 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 15r-16v.

57 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 17 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 5r-7r.

58 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 26 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 10r-12v.

59 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 24 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 8k-9r.

60 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 7 I [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 126r-128v.

61 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 10 XI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 78r-79v. Jan III też umiał projektować biżuterię. Pisał o „sztuczce diamentowej”, w której „złożył kamienie”. Jan Sobieski, *Listy do Marysienki*, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: Czytelnik, 1962), III.

Nie ulega wątpliwości, że wzmianki o teatrze, pochwały pod adresem Aleksandra i Marii Kazimierzy, opowieści o tym, jak „królewnisia” pięknie tańczy, były ze strony królowej próbą zachęcenia syna do przyjazdu do Rzymu. Bywał w Wenecji, więc wizyta nad Tybrem nie stanowiła kłopotu, ale Jakub nie podjął tego wysiłku i konsekwentnie ignorował te prośby⁶². Brak listów królewicza do matki nie pozwala zobaczyć, czy w ogóle odnosił się jakoś do jej zachwyków nad teatrem, wysiłkami Aleksandra i zdolnościami „królewnisi”.

Dodać wypada, że Aleksander – być może ze względu na wielką popularność ich sceny, a może także z powodu znacznych wydatków związanych z jej utrzymaniem – zamierzał wprowadzić sprzedaż biletów, na co królowa nie chciała pozwolić⁶³.

W tym miejscu pojawia się nowy temat związany z teatrem, bardzo bolesny dla królowej, która pisała, że wraz z synem i wnuczką mieszkają w nieopłaconym domu, a ich jedzenie jest nieco gorsze (niż dawniej?), ale nie stać jej na wszystko, zaś teatr i rozrywki młodych uważa za najważniejsze⁶⁴. Nie sposób ustalić, na ile poziom życia w Palazzo Zuccari pogorszył się w owym czasie, ale nie ulega wątpliwości, że kwestia kłopotów finansowych stała się w pewnym momencie jednym z tematów powtarzających się w korespondencji królowej. Pisała więc, że nie otrzymuje od Rzeczypospolitej pieniędzy ze swej oprawy i musiała zastawić część klejnotów⁶⁵. W jednym z listów twierdziła, że od trzech lat zмага się z kłopotami finansowymi⁶⁶. Narzekała, że jej domownicy żyją w coraz gorszych warunkach, ale papież obiecał, że jej pomoże⁶⁷ i tej myśli się uchwyciła. Tę wieść o coraz trudniejszej sytuacji na jej dworze i obietnicach papieskich powtórzyła w innym liście⁶⁸. Później zaś skarżyła się, że

62 Skrzypietz, *Królewscy synowie*, 441–512.

63 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 18 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 178, k. 114r-118r.

64 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 15 III [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 45r-47v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym 11 VIII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 33r-37v.

65 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 31 V [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 174, k. 72r-73v.

66 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 11 VIII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 172, k. 33r-37v.

67 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 17 VI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 62r-63r.

68 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 21 VI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 67r-70v.

Jego Świątobliwość jej nie pomógł⁶⁹. Zupełnie zagubiona, nie wiedziała skąd wziąć pieniądze, a to – jak twierdziła – odbijało się na jej zdrowiu⁷⁰. Ponoć pięć razy upominała się o obiecaną pomoc papieską i wreszcie otrzymała niewielką sumkę⁷¹. Także z tego powodu chciała przenieść się do Francji, co też ostatecznie się udało⁷².

W 1714 r. Ludwik XIV – zgodnie z wcześniejszą obietnicą – zezwolił królowej i jej wnuczce na przyjazd do Francji. Pożegnały więc Rzym, a wraz z nim swój teatr domowy. Królewicz Aleksander pozostał nad Tybrem, ale był już wówczas bardzo chory i w listopadzie tego roku zmarł, pogrążając rodzinę w bólu tym większym, że nikt nie spodziewał się tak szybkiego rozwoju choroby⁷³.

Listy królowej Marii Kazimierzy kierowane do królewicza Jakuba są wspaniałym źródłem do poznania jej uczuć i przeżyć – tęsknoty za bliskimi, żalu za utraconą pozycją rodziny, a te, które opowiadają o jej rzymskim teatrze domowym, świadczą o jej pragnieniu odegrania roli mecenasa i – może przede wszystkim – dumie z talentów średniego syna i najstarszej wnuczki. W korespondencji Marii Kazimierzy nie ma opowieści o przedstawieniach, ich tytułach, autorach ani nawet odbiorcach. O tym można się dowiedzieć z doniesień gazet i wspomnień osób mieszkających ówczesnie w Wiecznym Mieście⁷⁴. Królowa natomiast koncentrowała się na zachwytach nad umiejętnościami Aleksandra i młodzietkiej Marii Kazimierzy. Według monarchini oboje byli utalentowani i zaangażowani w powstanie przedstawień w jej domowym teatrze. To właśnie duma z osiągnięć tych dwojga jest ważnym elementem jej korespondencji. W listach pojawia się jednak także pragnienie królowej, by jej teatr mógł być porównywany z innymi rzymskimi scenami. O wadze, jaką przywiązywała do swoich przedstawień, świadczą też problemy z pieniędzmi, z którymi monarchini mierzyła się nieustannie. Jak jednak sama deklarowała, teatr był najważniejszy i czyniąc oszczędności

69 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 28 VI [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 71r-v.

70 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 8 VII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 72r-73r.

71 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 1 II [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 33r-37v.

72 Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 28 VII [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 8r-14r; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 9 IV [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps 173, k. 49r-62r; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.] 17 V [?], NGAB f. 694, o. 12, rkps, 173, k. 56r-59r.

73 Skrzypietz, *Królewscy synowie*, 506–509.

74 Zob. Markuszewska, *Festa i muzyka*, passim.

gdzie indziej, nie zamierzała powstrzymać się od wydatków na ten cel, byle tylko jej scena działała bez zarzutu. Oczywiście nie chodziło tu jedynie o dostarczenie rozrywki synowi i wnuczce, ale również o wymiar propagandowy jej królewskiego patronatu. Toteż należy uznać, że listy królowej są świadectwem jej uczuć, a nie sprawozdaniem z życia artystycznego jej rzymskiego dworu, choć rzucają niezmiernie ciekawe światło na opinie Marii Kazimiery o tym, co się na nim działo.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- AE = Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires Etrangères, Paryż, Rome 497.
HHSTA = Haus- Hof - und Staatsarchiv, Wiedeń, Polen rkps I/88.
NGAB = Nacyjanalnyj Gistarycznyj Archiu Biełarusi, Mińsk, fond 694, opis 12, rkps 155, 159, 165, 166, 170, 172, 173, 174, 177, 178.

Źródła drukowane

- Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome avec Surintendants des Batiments publiée d'après les manuscrits des Archives nationales par M. A. de Montaiglon sous le patronage de la direction des Beaux-Arts*, t. 3: 1699–1711 (Paris: Charavay Freres. Libraies de la Société de l'histoire de l'art. Français, 1889).
- Jan Sobieski, *Listy do Marysienki*, oprac. Leszek Kukulski (Warszawa: Czytelnik, 1962).

Książki i monografie

- Jarochowski Kazimierz, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)* (Poznań: nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, 1874).
- Klimczyk Wojciech, *Wirus mobilizacji. Taniec a kształtowanie się nowoczesności (1455–1795)*, t. 1: *Dworskie kroki* (Kraków: Universitas, 2015).
- Komaszyński Michał, „Filip Dupont – dworzanin doskonały”, w *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, red. Krystyn Matwijowski, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, t. 37 (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1984), 197–209.
- Komaszyński Michał, „Le théâtre d'une reine de Pologne à Rome”, w *Théâtre et société de la renaissance à nos jours. Actes de VIe Colloque Poznań-Strasbourg 19-20-21 avril 1990*. Textes réunis et publiés par Michał Serwański (Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Poznańskiego, 1992), 51–57.

- Komaszyński Michał, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1983).
- Komaszyński Michał, *Marie-Casimire, reine de Pologne, dernière résidente royale du Château de Blois* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1996).
- Markuszevska Aneta, *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)* (Wilanów: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2012).
- Neumann Alfred, *Krystyna królowa szwedzka*, przekł. Marceli Tarnowski (Warszawa: Powszechna Spółka Wydawnicza „Płomień”, 1987).
- Rodén Marie-Louise, *Queen Christina* (Lund: Svenska Institutet, 1998).
- Skrzypietz Aleksandra, „Infant Jan, czyli ostatni królewski pogrzeb na Wawelu”, w *W podróży przez wiek osiemnasty. Studia i szkice z epoki nowożytnej*, red. Adam Perlakowski, Michał Zwierzykowski, Monika Wyszomirska (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015), 71–91.
- Skrzypietz Aleksandra, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011).
- Skrzypietz Aleksandra, „Uświęcenie grzesznika – burzliwy żywot królewiczki Aleksandra Sobieskiego”, w *Staropolski ogląd świata. Kultura staropolska – poszukiwanie sacrum odnajdywanie profanum*, red. Bogdan Rok, Filip Wolański (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2013), 297–324.
- Stolpe Sven, *Królowa Krystyna*, przekł. Maria Olszańska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988).
- Targosz Karolina, *Francuski teatr królowej Marysienki* (Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2012).
- Targosz Karolina, *Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich* (Warszawa: Wydawnictwo Retro-Art, 1997).

Czasopisma

- Komaszyński Michał, „Tajemnicza podróż trumny z prochami «Marysienki» Sobieskiej do Polski”, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia* 66 (1988): 235–241.
- Roszkowska Wanda, „Mecenat królewiczki Aleksandra – teatr Armonte Calidio (1709–1714)”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 35 (1980): 313–314.
- Roszkowska Wanda, „Polacy w rzymskiej «Arkadii» (1699–1766)”, *Przegląd Literacki* 56 (1965): 40–51.
- Roszkowska Wanda, „Prace Filipa Juvarry dla teatru i rzymskiej rezydencji Sobieskich”, *Biuletyn Historii Sztuki* 46 (1984): 257–269.
- Skrzypietz Aleksandra, „Choroby królewiczki Aleksandra Sobieskiego i porady lekarskie z nimi związane”, *Kronika Zamkowa. Roczniki. Seria Nowa* 71 (2018): 107–121.

Barbara Hryszko

ORCID: 0000-0002-1894-5454

Akademia Ignatianum w Krakowie

Noël Coypel's Educational Journey to Rome at the end of 1672 and the Beginning of 1673

Podróż dydaktyczna Noëla Coypela do Rzymu
na przełomie lat 1672/1673

Abstract

The aim of this article is to present the circumstances of Noël Coypel's appointment as rector of the French Academy in Rome and to trace the route of his didactic journey from Paris to Rome with the *Prix de Rome* scholars entrusted to him. The paper is an attempt to answer the following questions: why a more difficult route through the Alps was chosen (and not, for example, a river and sea route), in what way was the journey educational, and what role did the documents given to Coypel play in securing the expedition. The article is based on an analysis of administrative records during the reign of Louis XIV, lists of superintendents and directors of the French Academy in Rome, accounts of royal buildings, and minutes of the Royal Academy of Painting and Sculpture in Paris. The paper uses the analytical method, the comparative method, the synthetic method, source criticism, *argumentum ex silentio* inference, and the geographical method when discussing the itinerary.

Although the trip was purposeful and related to Coypel's new position, he designed it in such a way as to not so much get to the destination

quickly, but to show his students as much as possible. Coypel introduced the royal scholars to masterpieces of painting and sculpture at centers along a route through Dijon, Lyon, Chambéry, the Mont Cenis Pass, Turin, Milan, Bologna and Florence. The crossing of the Alps, though dangerous, was most often chosen because of the artistic reputation of the cities there. The trip was educational at the expense of comfort or safety. Coypel, as a guide and teacher (*paidagōgós*) led his charges by overseeing their learning during and through the journey. Wandering to the Eternal City was part of a painter's education (*paideía*) in the seventeenth century and was part of Coypel's didactic work allowing young people to be inspired by direct exposure to masterpieces. The journey had an eminently didactic and artistic character, but also an initiatory one, as it gradually initiated and prepared the students for the experience of Rome, the center of artistic life at that time.

Keywords: Noël Coypel, didactic journey, Royal Academy of Painting and Sculpture, French Academy, Rome, Paris

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie okoliczności mianowania Noëla Coypela na stanowisko rektora Akademii Francuskiej w Rzymie oraz prześledzenie trasy jego dydaktycznej podróży z Paryża do Rzymu, którą przemierzał wraz z powierzonymi sobie stypendystami *Prix de Rome*. Tekst jest próbą odpowiedzi na pytania: Dlaczego obrano trudniejszą trasę przez Alpy (a nie np. rzeczo-morską)? Na czym polegał edukacyjny charakter wędrowki? Jaką rolę w zabezpieczeniu wyprawy odgrywały przekazane Coypelowi dokumenty? Artykuł bazuje na analizie dokumentacji administracyjnej za panowania Ludwika XIV, listach nadintendentów i dyrektorów Akademii Francuskiej w Rzymie, rachunkach budynków królewskich, protokołach Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby w Paryżu. W artykule zastosowano metodę analityczną, porównawczą, syntetyczną, krytykę źródeł, wnioskowanie *argumentum ex silentio*, a przy omawianiu trasy podróży – metodę geograficzną. Choć podróż była celowa, związana z objęciem stanowiska, to jednak Coypel tak ją poprowadził, by nie tyle szybko znaleźć się u celu, ale by jak najwięcej pokazać swoim studentom. Coypel zapoznawał królewskich stypendystów z arcydziełami malarstwa i rzeźby w ośrodkach na trasie wiodącej przez Dijon, Lyon, Chambéry, przełęcz Mont Cenis, Turyn, Mediolan, Bolonię i Florencję. Przeprowa przez Alpy, mimo iż niebezpieczna, była najczęściej obierana ze względu na renomę artystyczną tamtejszych miast. Podróż była edukacyjna, kosztem komfortu czy bezpieczeństwa. Coypel jako przewodnik i nauczyciel (*paidagōgós*) prowadził swoich podopiecznych, czuwając nad ich nauczaniem podczas i dzięki podróży. Wędrowanie do Wiecznego Miasta było częścią edukacji (*paideía*) malarza w wieku XVII

i stanowiło element pracy dydaktycznej Coypela pozwalającej młodzieży czerpać inspirację z bezpośredniego obcowania z arcydziełami. Wędrówka miała wybitnie dydaktyczno-artystyczny charakter, ale także inicjacyjny, bo wtajemniczała stopniowo i przygotowywała na doświadczenie Rzymu – centrum ówczesnego życia artystycznego.

Słowa kluczowe: Noël Coypel, podróż dydaktyczna, Królewska Akademia Malarstwa i Rzeźby, Akademia Francuska, Paryż, Rzym

All roads followed by the 17th-century artists, especially those connected with academic art, led to Rome. The Eternal City was a particular magnet for young artists, so it is not surprising that the city on the Tiber was the main destination for artistic journeys in the modern era.¹ The need to educate artists in Rome, the city teeming with both ancient and modern works of art, was also acknowledged by art patrons, including Louis XIV, King of France, who – in 1666 – established the French Academy in Rome (*Académie de France à Rome*). Charles Errard (1606–1689), its first rector, for over 6 years was responsible for the work of young Roman artists who had been awarded the scholarship in this city. In 1672,

1 This issue is discussed in extensive subject literature, e.g.: Ludwig Schudt, *Italienreisen im 17. und 18. Jahrhundert*, Römische Forschungen der Bibliotheca Hertziana, Band 15 (Wien, München: Schroll, 1959); Attilio Brilli, *Le voyage d'Italie: histoire d'une grande tradition culturelle du XVI e au XIX e siècle* (Paris: Flammarion, 1989); Jean Boutier, "Le Grand Tour: Une pratique d'éducation des noblesses européennes (XVIe – XVIIe siècles)," in *Le Voyage à l'époque moderne, préface Lucien Bély* (Paris: Presses de l'Université de Paris-Sorbonne, 2004), 7–22; Vito Castiglione Minischetti, Giovanni Dotoli, Roger Musnik, *Le voyage français en Italie des origines au XVIIIe siècle: bibliographie analytique*, Bibliothèque du voyage français en Italie, 1 (Fasano, Paris: Schena, Lanore, 2006); Laurent Bolard, *Le voyage des peintres en Italie au XVIIe siècle* (Paris: Les Belles Lettres, 2012). The impact of printed guidebooks on travels to Italy is discussed in: François Brizay, "Peut-on mesurer l'influence qu'eurent en France les guides et récits de voyage en Italie du milieu du XVIIe siècle à la fin du XVIIIe siècle?," in *La culture du voyage: pratiques et discours de la Renaissance à l'aube du XXIe siècle*, sous la direction de Gilles Bertrand (Paris: L'Harmattan, 2004), 121–146. The French guidebooks to Italy from the 17th century are discussed in: *idem*, "La présentation de l'Italie dans les guides imprimés en français au XVIIe siècle," in *Les guides imprimés du XVIe au XXIe siècle. Villes, paysages, voyages. Actes du colloque tenu à Paris VII-Denis Diderot, les 3–5 décembre 1998*, sous la direction de Gilles Chabaud, Évelyne Cohen, Natacha Coquery, Jérôme Penez (Paris: Belin, 2000), 359–376. The method of writing guidebooks for travellers is described in: *idem*, *Touristes du Grand Siècle. Le voyage d'Italie au XVIIème siècle* (Paris: Belin, 2006).

at the age of 66, he asked for permission to resign from this post² and nominated his 44-year-old friend Noël Coypel (1628–1707)³ as his successor [Fig. 1]. However, Errard's choice was not binding, as the final decision belonged to Charles Le Brun, at that time both Chancellor and Rector of the Royal Academy of Painting and Sculpture in Paris. Coypel, a man of great talent and great ambition, was in his element in court circles and enjoyed the favour of First Painter to the King.⁴ Undoubtedly, this was a decisive factor in appointing him to the position of a new rector of the Academy in Rome; this appointment was a direct reason of his taking a leave of absence from his duties at the Academy in Paris (29 October).⁵ The winners of the *Prix de Rome* competition – Alexander Ubeleski, Jean Jouvenet, Charles-François Poerson, Michel Monnier and Jean Tortebat⁶ – were entrusted to his care during the journey.

While preparing for the journey to Rome, Coypel did not fail to show his gratitude to Le Brun, the Academy's main decision-maker. A convenient opportunity for it came with his name day falling on 4 November. The day before, Coypel had exotic orange trees transported to the estate of

2 His request was motivated by the deteriorating state of his health and difficulties in maintaining discipline at the Academy: *Lettres, instructions et mémoires de Colbert* publiés par Pierre Clément, vol. 5, *Fortifications, Sciences, Lettres, Beaux-Arts, Bâtiments* (Paris: Imprimerie Impériale, 1868), 280, 293, 313–314; Albert Lecoy de La Marche, *L'Académie de France à Rome. Correspondance inédite de ses directeurs, précédée d'une étude historique* (Paris: Didier, 1874), 9–10.

3 Lecoy de La Marche, *L'Académie de France à Rome*, 10; Auguste Castan, "Les premières installations de l'Académie de France à Rome d'après le plus ancien inventaire du mobilier et des travaux de cette institution," *Mémoires de la Société d'émulation du Doubs*, 4 (1889): 159; Henry Lapauze, *Histoire de l'Académie de France à Rome*, vol. 1: 1666–1801 (Paris: Librairie Plon, 1924), 25.

4 Coypel's personality is discussed in: Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 36; Jean-Paul Alaux, *L'Académie de France à Rome. Ses directeurs, ses pensionnaires* (Paris: Duchartre, 1933), 28.

5 "Ce mesme jour [29 Octobre 1672] Monsieur Coypel a prix congé de la Compagnie pour le voyage de Rome, où il est envoyé du Roy pour la conduite de l'Académie Françoise établie en ceste ville là": Paris, École Nationale Supérieure des Beaux-Arts, Ms. 1, *Procès-verbaux de l'Académie royale de Peinture et de Sculpture*, vol. 1, [29 Octobre 1672]. Cf.: *Procès-verbaux de l'Académie Royale de Peinture et de Sculpture 1648–1792*, publiés pour la Société de l'Histoire de l'Art français d'après les registres originaux conservés à l'École des Beaux-Arts par Anatole de Montaiglon, vol. 1: 1648–1672 (Paris: J. Baur, 1875), 400–401; *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome avec les Surintendants des Bâtiments*, publiée par Anatole de Montaiglon, vol. 1: 1666–1694 (Paris: Charavay Frères, 1887), 38. This issue is also discussed in: Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 37.

6 On the certificates confirming being awarded the Royal prize: Paris, École Nationale Supérieure des Beaux-Arts, Ms. 480, *L'Etablissement de l'Académie royale de Peinture et de Sculpture* [Du 29 iour d'Octobre 1672, unnumbered pages].

First Painter to the King in Montmorency and arranged them along the path in the garden so that on the morning of St. Charles' day, Le Brun's patron saint, he could walk down the alley flanked by orange trees.⁷ Following Jean Rou's account,⁸ this courtly gesture has been erroneously interpreted in subject literature as a kind of a bribe Coypel offered to Le Brun to secure his new position in Rome.⁹ This is contradicted by the fact that the painter's appointment took place earlier, i.e. in October, and Coypel presented his elaborate gift to Le Brun in November, which should, therefore, be treated as a token of his gratitude, and not a bribe. The only thing that Coypel might have possibly hoped to obtain by this ostentatious and extravagant gift was the permission to take his 12-year-old son Antoine and his two brothers-in-law, Louis Henri Hérault and Charles Antoine Hérault, to Rome. Apart from the family members of the newly appointed rector, the passport issued on 9 November 1672 by Jean Baptiste Colbert listed: Simon Chupini, an architect, Benoît Farjat, an engraver, de Voulan, a sculptor,¹⁰ together with the five above mentioned *Prix de Rome* awardees;¹¹ the group was accompanied by servants carrying luggage, who were called *valets* in the passport.

In order for Noël Coypel to successfully complete the tasks set by the French monarch, he was provided with official letters to facilitate the journey, i.e. the passport addressed to the local authorities in the towns

7 "Un matin, qui était le 4 novembre, jour de sa fête, Le Brun put se promener, dans son domaine de Montmorency, entre deux rangées d'orangers que Coypel y avait fait transporter de la veille au lendemain": Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 36.

8 *Mémoires inédits et opuscules de Jean Rou (1638–1711), publiés pour la Société de l'histoire du protestantisme français, d'après le manuscrit conservé aux archives de l'État à La Haye par Francis Waddington*, (Paris: Agence centrale de la société, 1857), 21–22. Cf.: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 36–37.

9 Alaux, *L'Académie de France à Rome*, 28; Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 36; Mickaël Szanto, *Le dessin ou la couleur? Une exposition de peinture sous le règne de Louis XIV*, préface d'Antoine Schnapper (Genève: Droz, 2008), 27.

10 They were listed in the passport, and mentioned by: Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 39–40. See also: Franchi-Verney della Valetta, *L'Académie de France à Rome, 1666–1903* (Paris: Fischbacher, 1904), 35.

11 "Envoyant à Rome le Sieur Coypel, l'un de nos Peintres ordinaires, avec les nommés Antoine Coypel, son fils, Charles Hérault, Louis-Henri Hérault, Simon Chupini, Farjat, Charles Poerson, Alexandre, Torteбат, Pierre Monnier, Voulan et Jouvenet": Paris, Archives Nationale de France, Archives de la Marine, *Dépêches concernant le commerce, 1672*, fol. 329. Cf.: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 39; *Lettres, instructions et mémoires de Colbert*, 541–542; Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 30, 37; Alaux, *L'Académie de France à Rome*, 28; Castan, "Les premières installations de l'Académie," 167, note 1.

of France that lay along the itinerary¹² and two letters to the French deputies residing in Turin and Florence. The first was Ennemond Servien, residing at the court of Carlo Emmauele II (1638–1675), and the second was Luigi Strozzi, guarding the interests of the Sun King at the court of Cosimo III Medici (1670–1723).¹³ In addition, on November 11, Coypel was paid 500 livres from the royal treasury.¹⁴

Surviving documents do not provide data to establish a precise chronology of the journey. One thing is certain. In the group of travelers, besides the future rector of the French Academy in Rome, there were 10 people, including five *Prix de Rome* winners, and some servants.¹⁵ Coypel probably set out from the French capital shortly after 11 November and

12 Paris, Archives Nationale de France, Archives de la Marine, *Dépêches concernant le commerce, 1672*, fol. 329. Cf.: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 39.

13 Paris, Archives Nationale de France, Archives de la Marine, *Depêches concernant le commerce, 1672*, fol. 330. Cf.: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40; *Correspondance administrative sous le règne de Louis XIV entre le cabinet du roi, les secrétaires d'Etat, le chancelier de France et les intendants et gouverneurs des provinces, les présidents, procureurs et avocats généraux des parlements et autres Cours de Justice*, par Georges Bernard Depping, vol. 4 (Paris: Imprimerie Nationale, 1855), 592; *Lettres, instructions et mémoires de Colbert*, 341. On 15 December 1672, Ennemond Servien wrote to Colbert thanking him for the letter he received from him, which Coypel handed to him: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40–42. Cf.: Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 37. This journey was the subject of my other study conducted from a different perspective: Barbara Hryszko, “Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego z Paryża do Rzymu,” *Barok XX/2*, 40 (2013): 47–58; *eadem*, *Le Peintre du Roi. Aleksander Ubeleski (1649/1651–1718) – malarz polskiego pochodzenia we Francji i jego dzieła* (Kraków: WAM, Ignatium, 2016), 40–42.

14 *Comptes des Bâtiments du Roi sous le règne de Louis XIV*, publiées par Jules Guiffrey, vol. 1, *Colbert. 1664–1680* (Paris: Imprimerie Nationale, 1881), 648; *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome avec les surintendants des bâtiments*, publiée par Anatole de Montaiglon et Jules Guiffrey, vol. 6, *1721–1724* (Paris: Charavay Frères, 1896), 432; Lecoy de La Marche, *L'Académie de France à Rome*, 17. Each of the scholarship recipients received 200 livres. See also: Hryszko, “Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego,” 49; *eadem*, *Le Peintre du Roi. Aleksander Ubeleski*, 40.

15 On the importance of travel to Rome for artists in the 17th century: Jacques Thuillier, “Il se rendit en Italie». Notes sur le voyage à Rome des artistes français au XVIIe siècle”, in «Il se rendit en Italie». *Etudes offertes à André Chastel* (Rome–Paris: Elephante-Flammarion, 1987), 321–336; Gilles Montègre, “Artistes et voyageurs français à Rome à l'apogée du Grand Tour: les raisons d'être d'une dépendance réciproque,” in *Voyage d'artistes en Italie du Nord XVIe–XIXe siècles*, sous la direction de Véronique Meyer et Marie-Luce Pujalte-Fraysse (Rennes: Presses universitaires de Rennes, 2010), 33–44; Hryszko, “Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego,” 47–58; *eadem*, *Le Peintre du Roi. Aleksander Ubeleski*, 40–42.

before 12 December 1672, when his presence in Turin is attested.¹⁶ However, it is not certain by what route the painter arrived in the capital of Piedmont. It seems that he visited Dijon, Lyon and Chambéry on his way, then, heading over the Mont Cenis pass, he crossed the Alps and arrived in Turin through the Susa Valley.¹⁷

In the capital of the Duchy of Savoy, after checking in with Ennemond Servien, Coypel, along with the other artists, was shown around by an unspecified relative of the ambassador.¹⁸ As a teacher, Coypel then had a convenient opportunity to instruct his students, to comment on the monuments they saw, and to point out works of art suitable to become sources of inspiration for the young artists. The only certain point in the artistic “tour de Turin” by Coypel and his companions was the suburban hunting palace called *Venaria Reale*, visiting which was mentioned by the French deputy, Servien, in a letter addressed to Colbert dated December 15, 1672.¹⁹ It can be assumed that the artists did not also miss the royal palace, built for Carlo Emmanuele II between 1646 and 1658, as well as the Chapel of the Shroud (*Cappella della Sacra Sindone*) freshly erected between 1667 and 1668, designed by Guarino Guarini.²⁰

Before he set off on further journey, Noël Coypel received two letters from the deputy to facilitate his journey and ensure that it was educational. The first letter was addressed to the deputy's son, Rev. Hugues-Humbert Servien (d. 1723), living in Rome.²¹ The other was addressed to

16 *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40–41; Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 37.

17 On travel routes in the region at the time: Bolard, *Le voyage des peintres*, 31, 37, 43–44; René Crozet, *La vie artistique en France au XVIIe siècle (1598–1661). Les artistes et la société* (Paris: Presses universitaires de France, 1954), 10.

18 Ennemond Servien reported to Colbert: “j'ay chargé un Gentilhomme de ma Maison de le mener, ainsy que tous ceux qui sont avec luy, dans tous les lieux de cette ville où il y a quelque chose de curieux en peinture ou en sculpture; il a aussy esté à la Vénérie avec eux, et ils ont si bien profité du temps que, bien qu'ils n'ayent séjourné icy que lundy, ils n'ont pas laissé de voir tout ce qu'il y a de rare et de beau.”: Paris, Bibliothèque Nationale, Département des manuscrits, *Colbert, Volumes verts*, C. Cf.: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40–41; Hryszko, “Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego,” 57.

19 Cf. note 7.

20 One can read about places worth seeing in Turin in a guidebook from 1656: Pierre Du Val, *Le Voyage et la Description d'Italie montrant exactement les raretez & choses remarquables qui se trouvent es Provinces & en châques Villes, les distances d'icelles; Avec un dénombrement des Places & Champs de Batailles qui s'y sont données* (Paris: Chez Gervais Clovzier, 1656), 59–60.

21 “J'ay escrit aussy à l'abbé Servient, à Rome, sur le mesme sujet, croyant ne pouvoir apporter trop d'application à bien exécuter tous vos commandemens”: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40–41; Hryszko, “Podróż

the Jesuit Giampiero Graneri, a native of Turin who was then residing in Milan, where Coypel's group was headed.²²

It is likely that the artists got there in the second half of December. Perhaps it was then that Noël Coypel had bonded with the friar showing them around Milan enough for him to decide three years later, in 1675, to send his then 15-year-old son Antoine, who had also met Graneri on his way to Rome, to study in the Lombardian capital.²³

Although sources are silent on Coypel's stay in Bologna, the importance of this cultural center was such that surely the painter did not fail to carefully acquaint his students with Bolognese art. For the artists, a visit to the Academy founded by the Carracci family and highly regarded in the academic circles of the time, must have been particularly valuable.²⁴

At the turn of the year, Noël Coypel arrived in Florence, where he contacted Luigi Strozzi²⁵ and gave him the letter from Colbert.²⁶ The Tuscan capital was another important artistic center of the time,²⁷ where Coypel, following Colbert's advice, was able to point out works worthy of imitation to his protégés, for example in the Galleria degli Uffizi, as well as in Florentine churches and palaces. In keeping with Colbert's educational goals for the trip, the *Prix de Rome* winners, led by Coypel, were also able to admire the interiors of private Florentine palaces. Unfortunately, the sources do not state what kind of *palazzi* they were.

artystyczna Aleksandra Ubeleskiego," 57. Mentions of H.-H. Servien can be found in: *L'Italie en 1671. Relation d'un voyage du Marquis de Seignelay, suivie de lettres inédites à Vivonne, Du Quesne, Tourville, Fénelon et précédée d'une étude historique* par Pierre Clément (Paris: Librairie Académique, 1867), 98.

- 22 "J'ay donné ensuite audit Sr Coypel une mienne lettre pour le P.[ère] Granery, Jésuite Piémontois, qui demeure à Milan et qui est frère de l'Intendant des finances de la Savoye. Il est de mes amis et ayme fort les François, de sorte que je ne doute pas qu'il ne contribue à luy faire voir audit Milan tout ce qu'il y a qui le mérite": *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40–41; Hryszko, "Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego," 57.
- 23 *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 51–52. Young students of art were often sent to Milan: Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 38, 51–52; Bolard, *Le voyage des peintres*, 67–68.
- 24 Artistic treasures of Bologna are described, among others, in: Du Val, *Le Voyage et la Description d'Italie*, 305–310.
- 25 Cf.: Jean Alazard, *L'abbé Luigi Strozzi, correspondant artistique de Mazarin, de Colbert, de Louvois et de La Teulière. Contribution à l'étude des relations artistiques entre la France et l'Italie au XVIIe siècle* (Paris: E. Champion, 1924).
- 26 Paris, Archives Nationale de France, Archives de la Marine, *Dépêches concernant le commerce, 1672*, fol. 330. Cf.: *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 40.
- 27 Cf.: Bolard, *Le voyage des peintres*, 83–86.

At the end of January 1673, Coypel with his students arrived at his destination, where he took up his post as rector of the French Academy on the hill of Janiculum, near the monastery of Sant'Onofrio.²⁸ Immediately after his arrival in Rome, Coypel, in fulfillment of his teaching duties, made a report of the educational trip he was supervising. The report was presented at the Académie Royale de Peinture et de Sculpture in Paris, and the requirement to report on an artistic journey attests to how much importance was placed on this element of the education of artists working for King Louis XIV.²⁹

The trek to Rome was both the culmination of an education received in Paris and a prize in the *Prix de Rome* competition, as well as an opportunity to experience works of art directly in the cities along the route. Their reputation was a magnet attracting the attention of artists, who often took the route through the Alps, even though it was more difficult (due to the terrain), more dangerous (due to robbers) and more time-consuming than, for example, a boat journey.³⁰

Additional problems were caused by the cold and humid climate, acutely unpleasant during the winter.³¹ And it was in winter when Coypel and his companions travelled to Rome. The route they took – longer and more difficult – was chosen due to its educational and artistic value provided by the works of art in the towns along the way. The possibility to appreciate them was the reason why the route through the Alps was the one most frequently chosen by artists travelling from France to the Eternal City. Their artistic journey, first of all, was to be educational, even at the expense of comfort or safety.

The desire to admire the masterpieces of the towns along this demanding route was sufficient justification for Coypel for choosing it. The main aim of the journey was to extend the artistic education received by students at the Paris Academy. The extant correspondence reveals that during the trip Coypel's companions were mostly interested in painting and sculpture, which directly stemmed from their artistic

28 Castan, "Les premières installations de l'Académie," 161–162; *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 43–44; Lecoy de La Marche, *L'Académie de France à Rome*, 12, 60; Alaux, *L'Académie de France à Rome*, 28; Lapauze, *Histoire de l'Académie de France*, 17–19, 36, 39–41. See also: Hryszko, "Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego," 54; *eadem*, *Le Peintre du Roi. Aleksander Ubeleski*, 42.

29 *Procès-verbaux de l'Académie Royale de Peinture et de Sculpture 1648–1792*, publiés pour la Société de l'Histoire de l'Art français d'après les registres originaux conservés à l'École des Beaux-Arts par Anatole de Montaiglon, vol. 2, 1673–1688 (Paris: J. Baur, 1878), 5; *Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1, 46.

30 Bolard, *Le voyage des peintres*, 36–38.

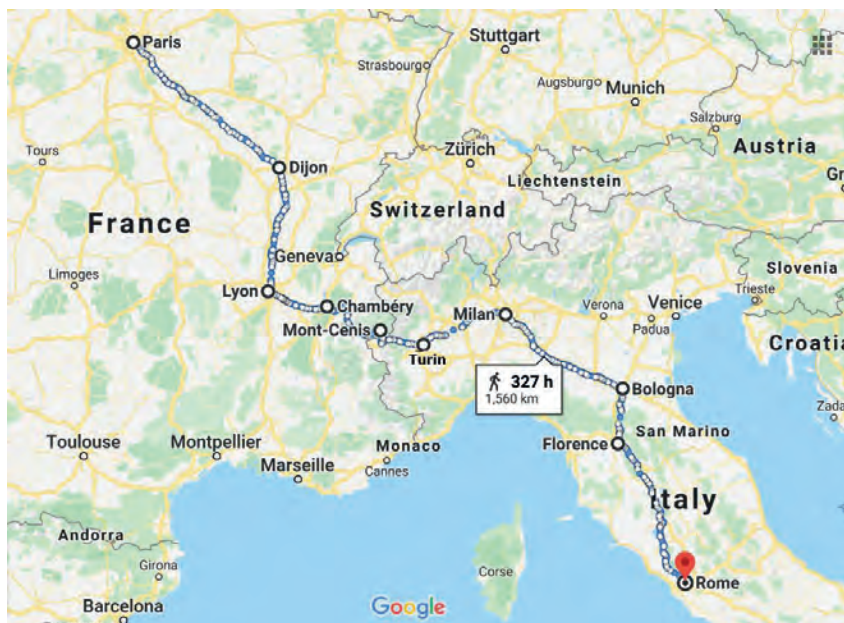
31 *Ibidem*, 47.

specialization. The letters of recommendation that Coypel had received proved beneficial, as they allowed the artists not only to visit the towns located on their route, but also to visit places usually inaccessible to outsiders. Thanks to this, the journey itself became a source of artistic inspiration. Journeying was an important element of the artistic education of young people, offering them a direct contact with masterpieces: it shaped artistic inventiveness, enriched the repertoire of the patterns they were familiar with, and introduced them to Italy's invaluable artistic heritage.

Although this journey was directly connected with his new post, Noël Coypel planned in a way that allowed him to see and show to his students as much as possible rather than to reach the final destination as quickly as possible. As a guide and teacher (*paidagōgós* – *παιδαγωγός*), Coypel led his students and supervised their educational process during and through the journey. In the 17th century, the journey to the Eternal City was a part of painters' education (*paideía* – *παιδεία*). Coypel used this journey as an opportunity to demonstrate to his students the vital role played by a direct contact with a work of art and by experiencing it first-hand. The journey included sightseeing cities, churches and palaces, and admiring great art collections usually inaccessible to the public, access to which was granted to Coypel thanks to reference letters from important persons both in Paris and in Italy. Although the journey had primarily educational and artistic nature, it also served as a rite of passage, as it gradually prepared students for the experience of Rome – the centre of artistic life at that time.



[Fig. 1]. Noël Coypel, *Self-portrait*, black stone and white chalk, Museum of Fine Arts of Rennes, Inv.794.1.2585, photo by Pymouss



[Fig. 2]. Noël Coypel's journey to Rome (1672–1673)

Bibliography

Archival sources

- Paris, Archives Nationale de France, Archives de la Marine, *Dépêches concernant le commerce, 1672*, fol. 329.
- Paris, Archives Nationale de France, Archives de la Marine, *Depêches concernant le commerce, 1672*, fol. 330.
- Paris, Bibliothèque Nationale, Département des manuscrits, *Colbert, Volumes verts, C. Cf.: Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome*, vol. 1.
- Paris, École Nationale Supérieure des Beaux-Arts, Ms. 1, *Procès-verbaux de l'Académie royale de Peinture et de Sculpture*, vol. 1.
- Paris, École Nationale Supérieure des Beaux-Arts, Ms. 480, *L'Etablissement de l'Académie royale de Peinture et de Sculpture*.

Print sources

- Alazard Jean, *Labbé Luigi Strozzi, correspondant artistique de Mazarin, de Colbert, de Louvois et de La Teulière. Contribution à l'étude des relations artistiques entre la France et l'Italie au XVIIe siècle* (Paris: E. Champion, 1924).
- Comptes des Bâtiments du Roi sous le règne de Louis XIV*, publiées par Jules Guiffrey, vol. 1, *Colbert. 1664–1680* (Paris: Imprimerie Nationale, 1881).
- Correspondance administrative sous le règne de Louis XIV entre le cabinet du roi, les secrétaires d'Etat, le chancelier de France et les intendants et gouverneurs des provinces, les présidents, procureurs et avocats généraux des parlements et autres Cours de Justice*, par Georges Bernard Depping, vol. 4 (Paris: Imprimerie Nationale, 1855).
- Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome avec les Surintendants des Bâtiments*, publiée par Anatole de Montaiglon, vol. 1, 1666–1694 (Paris: Charavay Frères, 1887).
- Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome avec les surintendants des bâtiments*, publiée par Anatole de Montaiglon et Jules Guiffrey, vol. 6, 1721–1724 (Paris: Charavay Frères, 1896).
- L'Italie en 1671. Relation d'un voyage du Marquis de Seignelay, suivie de lettres inédites à Vivonne, Du Quesne, Tourville, Fénelon et précédée d'une étude historique* par Pierre Clément, (Paris: Librairie Académique, 1867).
- Lecoy de La Marche Albert, *L'Académie de France à Rome. Correspondance inédite de ses directeurs, précédée d'une étude historique* (Paris: Didier, 1874).
- Lettres, instructions et mémoires de Colbert* publiés par Pierre Clément, vol. 5, *Fortifications, Sciences, Lettres, Beaux-Arts, Bâtiments* (Paris: Imprimerie Impériale, 1868).
- Mémoires inédits et opuscules de Jean Rou (1638–1711), publiés pour la Société de l'histoire du protestantisme français, d'après le manuscrit conservé aux archives de l'État à La Haye* par Francis Waddington (Paris: Agence centrale de la société, 1857).
- Procès-verbaux de l'Académie Royale de Peinture et de Sculpture 1648–1792*, publiés pour la Société de l'Histoire de l'Art français d'après les registres originaux conservés à l'École des Beaux-Arts par Anatole de Montaiglon, vol. 1, 1648–1672 (Paris: J. Baur, 1875).
- Procès-verbaux de l'Académie Royale de Peinture et de Sculpture 1648–1792*, publiés pour la Société de l'Histoire de l'Art français d'après les registres originaux conservés à l'École des Beaux-Arts par Anatole de Montaiglon, vol. 2, 1673–1688 (Paris: J. Baur, 1878).

Monographs chapters

- Boutier Jean, "Le Grand Tour: Une pratique d'éducation des noblesses européennes (XVIe – XVIIIe siècles)," in *Le Voyage à l'époque moderne*, préface Lucien Bély (Paris: Presses de l'Université de Paris-Sorbonne, 2004), 7–22.
- Brizay François, "La présentation de l'Italie dans les guides imprimés en français au XVIIe siècle," in *Les guides imprimés du XVIe au XXe siècle. Villes*,

- paysages, voyages. Actes du colloque tenu à Paris VII-Denis Diderot, les 3–5 décembre 1998*, sous la direction de Gilles Chabaud, Évelyne Cohen, Natacha Coquery, Jérôme Penez (Paris: Belin, 2000), 359–376.
- Brizay François, “Peut-on mesurer l’influence qu’eurent en France les guides et récits de voyage en Italie du milieu du XVIIe siècle à la fin du XVIIIe siècle?”, in *La culture du voyage: pratiques et discours de la Renaissance à l’aube du XXe siècle*, sous la direction de Gilles Bertrand (Paris: L’Harmattan, 2004), 121–146.
- Montègre Gilles, “Artistes et voyageurs français à Rome à l’apogée du Grand Tour: les raisons d’être d’une dépendance réciproque,” in *Voyage d’artistes en Italie du Nord XVIe–XIXe siècles*, sous la direction de Véronique Meyer et Marie-Luce Pujalte-Fraysse (Rennes: Presses universitaires de Rennes, 2010), 33–44.
- Thuillier Jacques, “«Il se rendit en Italie». Notes sur le voyage à Rome des artistes français au XVIIe siècle,” in *«Il se rendit en Italie». Etudes offertes à André Chastel* (Rome–Paris: Elephante-Flammarion, 1987), 321–336.

Monographs

- Alaux Jean-Paul, *L’Académie de France à Rome. Ses directeurs, ses pensionnaires* (Paris: Duchartre, 1933).
- Bolard Laurent, *Le voyage des peintres en Italie au XVIIe siècle* (Paris: Les Belles Lettres, 2012).
- Brilli Attilio, *Le voyage d’Italie: histoire d’une grande tradition culturelle du XVIe au XIXe siècle* (Paris: Flammarion, 1989).
- Brizay François, *Touristes du Grand Siècle. Le voyage d’Italie au XVIIème siècle* (Paris: Belin, 2006).
- Castiglione Minischetti Vito, Dotoli Giovanni, Musnik Roger, *Le voyage français en Italie des origines au XVIIIe siècle: bibliographie analytique*, Bibliothèque du voyage français en Italie, 1 (Fasano, Paris: Schena, Lanore, 2006).
- Crozet René, *La vie artistique en France au XVIIe siècle (1598–1661). Les artistes et la société* (Paris: Presses universitaires de France, 1954).
- Du Val Pierre, *Le Voyage et la Description d’Italie montrant exactement les raretez & choses remarquables qui se trouvent es Provinces & en châques Villes, les distances d’icelles; Avec un dénombrement des Places & Champs de Batailles qui s’y sont données* (Paris: Chez Gervais Clovzier, 1656).
- Hryszko Barbara, *Le Peintre du Roi. Aleksander Ubeleski (1649/1651–1718) – malarz polskiego pochodzenia we Francji i jego dzieła* (Kraków: WAM, Ignatianum, 2016).
- La culture du voyage: pratiques et discours de la Renaissance à l’aube du XXe siècle*, sous la direction de Gilles Bertrand (Paris: L’Harmattan, 2004).
- Lapauze Henry, *Histoire de l’Académie de France à Rome*, vol. 1: 1666–1801 (Paris: Librairie Plon, 1924).
- Schudt Ludwig, *Italienreisen im 17. und 18. Jahrhundert*, Römische Forschungen der Bibliotheca Hertziana, Band 15 (Wien, München: Schroll, 1959).

Szanto Mickaël, *Le dessin ou la couleur? Une exposition de peinture sous le règne de Louis XIV*, préface d'Antoine Schnapper (Genève: Droz, 2008).

Valetta Franchi-Verney della, *L'Académie de France à Rome, 1666–1903* (Paris: Fischbacher, 1904).

Journal articles

Castan Auguste, "Les premières installations de l'Académie de France à Rome d'après le plus ancien inventaire du mobilier et des travaux de cette institution," *Mémoires de la Société d'émulation du Doubs*, 4 (1889): 157–177.

Hryszko Barbara, "Podróż artystyczna Aleksandra Ubeleskiego z Paryża do Rzymu," *Barok XX/2*, 40 (2013): 47–58.

Marek Hałaburda

ORCID: 0000-0002-3801-9378

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Spór o prawo patronatu i prezenty na urząd prepozyta kościoła parafialnego w Oświęcimiu z roku 1533

**The Dispute over the Patronage and
Presentation Rights to the Provost Office
of the Oświęcim Parish in 1533**

Abstrakt

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu może się poszczycić długą i bogatą historią. Choć dokładna data jej utworzenia nie jest znana, przypuszczać należy, że początki parafii i pierwszego kościoła parafialnego sięgają przełomu XI i XII wieku. Pierwsza wzmianka w źródłach pisanych poświadczająca funkcjonowanie kościoła pochodzi z 1304 r. Kolejne źródło, w którym notowano oświęcimski kościół, to spis dziesięciny papieskiej z 1326 r. Miasto odgrywało już wówczas ważną rolę centrum administracyjnego jako stolica Księstwa Oświęcimskiego oraz stolica dekanatu w diecezji krakowskiej. Sama zaś parafia obejmowała swym zasięgiem terytorialnym, oprócz miasta i zamku, blisko trzydzieści wsi. Wśród wielu ważnych wydarzeń w dziejach jednego z najstarszych na tym terenie ośrodków duszpasterskich istotne miejsce zajmuje spór o prawo patronatu i prezenty na urząd prepozyta kościoła parafialnego w Oświęcimiu. Konflikt rozegrał się w 1533 r. po śmierci prepozyta Jana Rajskiego (z Rayska).

W dotychczasowej literaturze przedmiotu problem ten nie doczekał się odrębnego opracowania. Warto się mu przyjrzeć, tym bardziej, że istnieją unikatowe źródła, zawierające dane na temat genezy, przebiegu i dalszych konsekwencji. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie owego sporu, a także zasygnalizowanie reperkusji prawnych, jakie niosło ze sobą prawo patronatu jeszcze do I połowy XX wieku. Podstawę analiz zawartych w niniejszym opracowaniu stanowią materiały źródłowe. Wykorzystano przede wszystkim zasoby Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr), m.in. akta administratorów diecezji krakowskiej (*acta administratorialia*), akta konsystorza generalnego w Krakowie (*acta officialia*), akta kancelarii zadwornej (*acta episcopalia*), protokoły wizytacyjne z roku 1598 (*acta visitationis*) oraz akta parafialne parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu. Pierwszorzędnych informacji dostarczył również rękopis nr 5935 przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Dokumenty rękopiśmienne uzupełniono danymi zawartymi w źródłach drukowanych oraz literaturze przedmiotu.

Słowa kluczowe: kościół pw. Wniebowzięcia NMP, prawo patronatu, prepozytura, Oświęcim, Russoccy, herb Zadora

Abstract

The Parish of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Oświęcim can boast a long and rich history. Although the exact date of its establishment is unknown, it can be assumed that its beginnings and the first parish church date back to the turn of the 12th century. The first written mention of the church dates back to 1304. The next source to mention the Oświęcim church was a papal tithe register from 1326. The town had already played an important role as an administrative center: the capital of the Duchy of Oświęcim and the deanery of the Krakow Diocese. The parish included almost thirty villages, apart from the town and the castle. Among the many important events in the history of one of the oldest pastoral centers in the area, a dispute over the right of patronage and gifts to the provost office in Oświęcim occupies an important place. The conflict flared up in 1533 after the death of the provost Jan Rajski (from Raysko). In the literature to date, this problem has not received a separate study. It is worth looking into, especially since there are unique sources containing data on its genesis, course and further consequences. The purpose of this paper is to present this dispute, as well as to signal the legal repercussions of the law of patronage until the first half of the 20th century. Source materials provide the basis for the analyses contained. The resources used were mainly the archives of the Metropolitan Curia in Krakow (AKMKr), including the records of the administrators of the diocese of Krakow (*acta administratorialia*), the consistory in Krakow (*acta officialia*), the court chancery (*acta episcopalia*), the visitation protocols

from 1598 (*acta visitationis*), and the parish records of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Oświęcim. Manuscript No. 5935, held at the Jagiellonian Library in Krakow, also provided first-rate information. Manuscript documents were supplemented with data from printed sources and the literature.

Keywords: Church of the Assumption of the Virgin Mary, the right of patronage, parish, Oświęcim, Rusocki family, Zadora coat of arms

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu może się poszczycić długą i bogatą historią. Choć dokładna data jej utworzenia nie jest znana, przypuszczać należy, że początki parafii i pierwszego kościoła parafialnego sięgają przełomu XI i XII w. Pierwsza wzmianka w źródłach pisanych poświadczająca funkcjonowanie kościoła pochodzi z 1304 r. Kolejne źródło, w którym notowano oświęcimski kościół, to spis dzieśięciny papieskiej z 1326 r. Miasto odgrywało już wówczas ważną rolę centrum administracyjnego jako stolica Księstwa Oświęcimskiego oraz stolica dekanatu w diecezji krakowskiej¹. Wśród wielu ważnych wydarzeń w dziejach jednego z najstarszych na tym terenie ośrodków duszpasterskich ważne miejsce zajmuje spór o prawo patronatu i prezenty na urząd prepozyta kościoła parafialnego w Oświęcimiu². Konflikt rozegrał się w 1533 r. po śmierci prepozyta Jana Rajskiego (z Rayska). Dotychczas problem ten nie doczekał się odrębnego opracowania w literaturze przedmiotu. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie genezy i przebiegu owego sporu, a także zasygnalizowanie reperkusji prawnych, jakie niesło ze sobą prawo patronatu jeszcze do I połowy XX w.

1 Jacek Chachaj, „Pierwotna średniowieczna sieć dekanalna w diecezji krakowskiej”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 71 (1999): 381-383; Jerzy Kurzeja, „Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w dekanacie Oświęcim”, *Roczniki Humanistyczne* 27 (1979), z. 2: 24-25; Jerzy Rajman, „Księstwo Oświęcimskie. Zarys dziejów i postulaty badawcze”, *Oświęcim. Kroniki Zamkowe* (2013): 4; *idem*, „Kościoły średniowieczne Oświęcimia (do końca XVI wieku)”, w *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. Bożena Czwojdrak, Kazimierz Miroszewski, Piotr Węcowski, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2018), 345-355.

2 Szerzej o prawie patronatu: Władysław Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce* (Lwów: Przegląd Sądowy i Administracyjny, 1889); Stanisław Chodyński, „Patronat w Polsce”, w Michał Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. 18 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1892), 380-399; Bogumił Szady, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura* (Lublin: Wydawnictwo-Drukarnia Liber), 2003.

Chcąc lepiej rozeznąć istotę sprawy, należy cofnąć się do pierwszych przekazów źródłowych o parafii. W wykazie dziesięciny papieskiej z 1326 r. znajdujemy informację, że przy kościele w Oświęcimiu pracuje dwóch plebanów równocześnie: Mikołaj i Leonard. Mikołaj notowany jest w dokumencie jako dziekan dekanatu oświęcimskiego³.

Wieloosobowa obsada parafii była wówczas dość często spotykaną praktyką w diecezji krakowskiej. Dwóch proboszczów obsługiwało jedną parafię jednocześnie m.in. w Gołębiu, Imielnie, Morawicy, Mstyczowie, Kijach, Otfinowie, Pełczyskach, Palecznicy, Ruszczy, Szańcu⁴. Przy parafii w Chrzanowie i Stopnicy w jednym czasie pracowało okresowo trzech proboszczów⁵.

Mimo że problem powstawania parafii z kilkuosobową obsadą jest w polskiej nauce znany już od dawna, do dzisiaj nie został do końca wyjaśniony. W literaturze przedmiotu istnieje kilka hipotez dotyczących jego genezy. Pierwsza z nich utrzymuje, że fundacji mogło dokonać kilku właścicieli ziemskich, w związku z czym każdy z nich posiadał prawo mianowania swojego proboszcza⁶. Druga hipoteza zakłada, że przyczyną mógł być brak jednomyślności patronów w kwestii nominacji kandydata⁷. Trzecia upatruje przyczynę powstawania parafii z kilkuosobową obsadą w łączeniu kilku kościołów i związanych z nimi funkcji⁸. Czwarta zakłada, że wieloosobowe zespoły plebańskie mogły być pozostałością po małych grupach kanonickich, powstających najczęściej z inicjatywy księcia lub rodów możnowładczych w ich siedzibach rodowych lub ważniejszych ośrodkach należących do rodu. Fundator pozostawał jednocześnie właścicielem kościoła i beneficjum, na którym zagwarantowane było utrzymanie kościoła i zatrudnionych w nim duchownych. Kiedy na

3 „Acta Camerae Apostolicae Poloniae”, w *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1: 1207–1344 (Cracoviae: Academiae Litterarum Cracoviensis, 1913), 147, 295.

4 Józef Szymański wymienia 25 parafii z wieloosobową obsadą, zob. „Wokół genezy organizacji parafialnej w Polsce”, *Przegląd Historyczny* 55 (1964): 503. Z kolei Marek Osmalek wylicza takich parafii 27, zob. „Parafie z wieloosobową obsadą plebańską w diecezji krakowskiej w średniowieczu”, *Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Summariusz 1997–1998* 26/27 (2000): 37.

5 „Acta Camerae Apostolicae Poloniae”, s. 156; Dorota Lisowicz-Żurek, „Trzech proboszczów w jednej parafii. Studium o duchowieństwie w średniowiecznym Chrzanowie”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 6 (10) (2014): 19–20.

6 Władysław Abraham, rec.: „H. F. Schmid, Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters”, *Kwartalnik Historyczny* 44 (1930): 591–592.

7 *Ibidem*, 591; Zdzisław Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, t. 2 (Poznań: Księgarnia Akademicka, 1946), 78–79.

8 Karol Maleczyński, rec.: „M. Edmund, Die schlesische Kirche und ihr Patronat, Görlitz 1926”, *Kwartalnik Historyczny* 41 (1927): 624.

przełomie XII i XIII stulecia uwidoczniła się tendencja zmierzająca do obalenia zasady prywatnej własności kościoła i jego uposażenia, małe grupy kanonickie zaczęły przekształcać się w kościoły parafialne. Jedy-
nym śladem po ich działalności była liczniejsza obsada parafii. Proces ten dotyczył przeważnie fundacji możnowładczych⁹.

Począwszy od drugiej połowy XIV wieku większość kościołów parafialnych z wieloosobową obsadą zaczęto zmieniać w prepozytury, czyli kolegia duchownych składające się z prepozyta i mansjonarzy. Jak twierdzi znawca problemu Józef Szymański, na przełomie XV i XVI w. zamiana podwójnych probostw na prepozytury stała się normalną drogą prowadzącą do likwidacji „anomalii”, jaką było już wówczas wspomniane zjawisko¹⁰.

Taką samą ewolucję przeszedł kościół w Oświęcimiu. Tu także dało się dostrzec negatywne skutki płynące z podwójnego probostwa. Pod koniec XV w. kolatorzy i patroni oświęcimskiej parafii oceniali, że zarządzanie kościołem przez dwóch plebanów równocześnie przysparzało więcej szkód niż pożytku. Prowadziło ono do sporów i wywoływało niepo-
trzebne nieporozumienia. W efekcie wszystko to negatywnie odbijało się na funkcjonowaniu parafii, z uszczerbkiem dla kultu Bożego¹¹.

Do doskonałym momentem umożliwiającym uporządkowanie tego rodzaju sprawy okazała się śmierć Jakuba Wolframa, proboszcza jednej z dwóch części oświęcimskiego kościoła parafialnego. Biorąc pod uwagę powstały wakat, kolatorzy postanowili odejść od dotychczasowego systemu zarządzania. Służyć temu miało zniesienie tytułów plebańskich przy równoczesnym ustanowieniu jednej prepozytury z wikarym oraz kolegium czterech mansjonarzy.

Wcielenie planu w życie wymagało rozwiązania dwóch podstawowych problemów. Pierwszym było ułożenie sprawy z żyjącym jeszcze proboszczem drugiej części kościoła w Oświęcimiu, drugim – wyjaśnienie statusu ks. Stanisława z Iłży, który w tym czasie został nominowany i objął wakujące probostwo pierwszej części kościoła po śmierci Jakuba Wolframa. Przeszkody usunięto w ten sposób, że po konsultacjach z samymi zainteresowanymi ks. Jan Gołąb zgodził się przyjąć urząd prepozyta powstającej fundacji, natomiast ks. Stanisławowi z Iłży, pod warunkiem rezygnacji z objętego stanowiska, zagwarantowano dożywotnie prawo do części dochodów kolegium mansjonarzy oraz dziesięcinę snopową

9 Józef Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku* (Lublin: Agencja Wydawniczo-Handlowa AD, 1995), 37, 62.

10 *Idem*, „Wokół genezy organizacji parafialnej”, 503–504.

11 Biblioteka Jagiellońska (BJ), rkps 5935, 161.

z miasta Oświęcimia. Wraz z jego śmiercią prawo to automatycznie miało przejść na prepozyta¹².

Ostatecznie, po przeprowadzeniu konsultacji i niezbędnych czynności, prepozytura przy kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu została ustanowiona w 1472 r. Jej fundatorami byli patroni i kolatorzy kościoła: Leonard i Henryk Russoccy herbu Zadora, Stanisław i Jan Lanckorońscy z Brzezia (również herbu Zadora) oraz Łukasz i Zbigniew Wodzisławscy z Wodzisławia¹³.

Przywilej erekcyjny, wystawiony i przesłany na ręce biskupa krakowskiego przez fundatorów, zawierający prośbę o zniesienie tytułów plebańskich, oraz dyplom zatwierdzający fundację, wystawiony przez biskupa krakowskiego, pozwalają poznać zasady, na jakich zorganizowano fundację, a także odtworzyć uposażenie, na którym została ona zabezpieczona. Dzięki nim dowiadujemy się o obowiązkach nałożonych na prepozyta przez fundatorów. Podobnie, co wydaje się niezmiernie istotne z punktu widzenia niniejszego opracowania, potrafimy wskazać, w jaki sposób fundatorzy określili prawo patronatu i prezenty na urząd prepozyta kościoła parafialnego w Oświęcimiu¹⁴.

We wstępie do dokumentu słusznie zauważono,

[...] że zła jest wielość przełożonych, bo rozproszone woły nie ciągną dobrze wozu, jak mówi przysłowie, a z tego rodzaju różnorodności proboszczów rodziły się spory, a nie kult Boży, zatem z pomocą Pana naszego Jezusa Chrystusa i z woli naszych zmarłych przodków, którzy pragnęli to uczynić, my – mając na względzie wzrost tego kościoła – zgodziliśmy się na to jednomyślnie i zgodnym sercem i postanowiliśmy, że po usunięciu wszelkich tytułów plebańskich w tym kościele w miejscu ich ustanowimy stałą prepozyturę z mansjonarzami¹⁵.

12 *Ibidem*, 161, 165.

13 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr), Acta Visitationis Capituli (AVCap.) 17, 61v.

14 Odpis dokumentu, wraz z przywilejem biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego z 1472 r., zatwierdzający powstanie fundacji odnajdujemy w Bibliotece Jagiellońskiej w dziale rękopisów pod sygnaturą nr 5935, w księdze noszącej tytuł: „Regest przywilejów Ich Mściów PP. Porombskich (Porębskich herbu Kornicz) począwszy od 1417 r. aż do końca XVII wieku z rodowodem Porębskich”, na stronach 159–168. Kolejny odpis tego samego dokumentu jest przechowywany w Archiwum Parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu w poszycie zatytułowanym: „Stare inwentarze i dokumenty parafii Oświęcim”, nlb.

15 BJ, rkps, 161.

Na mocy podjętych decyzji utrzymano dawny podział kościoła na dwie części. W miejsce zniesionych tytułów plebańskich w jednej części kościoła (nazywaną drugą) ustanowiono stałą prepozyturę. Jako pierwszego jej prepozyta zaprezentowano wspomnianego już ks. Jana Gołębia. W pierwszej zaś części „[...] na cześć i chwałę Wszechmogącego Boga i ku szczególnej czci jego Rodzicielki Najświętszej Maryi Panny” ufundowano kolegium czterech mansjonarzy. Dwóch prezbiterów do kolegium mieli wyznaczać patronowie z Brzezia i Wodzisławia, dwóch – Russoccy¹⁶.

Na uposażenie prepozyta powstającej prepozytury kolatorzy przekazali dochody i dziesięciny z wsi: Łęki, Dwory, Harmężę, Wilczkowice, Przecieszyn, z majątku Piaski (położonego w mieście Pszczyna), Starej Wsi wraz z innymi wsiami położonymi koło Pszczyny (nazywanymi „Biskupie”) oraz wsi Włosienica i nieistniejącej dzisiaj wsi Szparowice, wraz z należnymi prawami, czynszami i majątkami. Dodatkowo do dyspozycji prepozyta przekazano zagrodę ze wszystkim, co do niej należy, pod miastem Kraków oraz dom z placem po zmarłym proboszczu Jakubie Wolframie. Jak zapisano w dekreście, wszystkie dobra prepozyt

[...] na wieczne czasy będzie miał i posiadał do zarządzania wedle swej woli i używania. Posiada prawo do zarządzania wszystkimi daninami ze względu na wspomniany kościół i jego zyski, które przez zmarłego proboszcza były wypłacane i wydawane jako zwykłe te, które należy ustanowić dla papieża albo w jaki sposób należy dać inne¹⁷.

Utrzymanie kolegium czterech mansjonarzy zagwarantowano poprzez dochody z dziesięcin snopowych pobieranych ze wsi: Rajsko, Brzeszcze, Libiąż, Żarki, Grodziec k. Oświęcimia, Osiek, Malec, Bija-sowice (obecnie dzielnica Bierunia) i Kopciowice. Do dyspozycji mansjonarzy przekazano dom z zagrodą znajdujący się na przedmieściach Oświęcimia, należący dawniej do proboszcza Jana Gołębia. Przydzielono im także dochody z kołody. Pieniądze pochodzące z pogrzebów czy kwest kościelnych nakazano dzielić między wszystkich członków kolegium, wikariusza oraz kapelana prepozyta. Dodatkowo mansjonarze zostali zobowiązani do wypłacania w każdym roku rektorowi szkoły wynagrodzenia w wysokości trzech grzywien. Środki na ten cel miały pochodzić z dochodów z dziesięcin. Należy podkreślić, że wszystkie wymienione

16 *Ibidem*.

17 *Ibidem*, 164.

wyżej miejscowości i dziesięciny od dawna należały do dóbr patronackich kościoła parafialnego w Oświęcimiu¹⁸.

W parafii oprócz prepozyta i czterech mansjonarzy powinien pracować jeszcze wikariusz i kleryk, czyli zakrystian, nie licząc rektora szkoły. O wikariusza prepozyt miał się postarać we własnym zakresie, zapewniając mu odpowiednie utrzymanie z własnych dochodów. Wyznaczenia i ustanowienia kleryka – czyli zakrystiana – proboszcz powinien dokonać wspólnie z rajcami miejskimi Oświęcimia, „jakby prawdziwymi kierującymi wspomnianym kościołem”. Jak zastrzegli fundatorzy, kleryka należało wybrać spośród parafian. Według wskazań powinna to być osoba znana i „dobrze zasłużona”¹⁹.

Najważniejsze obowiązki fundatorzy nałożyli na prepozyta. Prepozyt jako przełożony miał dbać w pierwszej kolejności o dobro dusz. Powinien był troszczyć się o duszpasterstwo parafialne, o majątek kościelny, a także kierować pracami kolegium mansjonarzy, wikariusza oraz pozostałych współpracowników. Z tego też powodu pod karą ekskomunikacji nie mógł przebywać poza własnym kościołem więcej niż dwa tygodnie²⁰.

Wszyscy wymienieni kapłani wraz z rektorem miejscowej szkoły parafialnej w odpowiednim czasie mieli wykonywać prace kościelne i słuchać spowiedzi oraz wypełniać zobowiązania przewidziane w dokumencie fundacyjnym. Należało do nich m.in.: codzienne śpiewanie oficjum maryjnego (Matutinum, Pryma, Tercja, Seksta, Nona, Nieszpory i Kompleta), codzienne śpiewanie mszy porannej o Wniebowzięciu NMP (zawsze w komżach), uroczysta suma z udziałem chóru kleryków i rektora szkoły; w święto Bożego Ciała i Nawiedzenia NMP oraz oktawy tych świąt odśpiewanie wszystkich przepisanych prawem godzin kanonicznych; w czasie Wielkiego Postu staranne głoszenie słowa Bożego „z Bożym natchnieniem”, z zachęcaniem zgromadzonego na naukach ludu do odmówienia *Ave Maria* w intencji fundatorów, kolatorów i patronów kościoła parafialnego, tak żywych, jak i zmarłych.

Wśród obowiązków prepozyta znajdowała się również troska o liturgię w kościele filialnym we wsi Włosienica. Osobiście, ewentualnie wysyłając jednego z pięciu podległych mu kapłanów, musiał odprawiać msze święte w każdą niedzielę, w święto patronalne, a także w dzień poświęcenia kościoła macierzystego. „I powinien sam obecny prepozyt i jakkolwiek jego następca mieć specjalnego konia z siodłem i rzędem dla

18 *Ibidem*, 163.

19 *Ibidem*, 164.

20 *Ibidem*.

prezbiterów, którzy udają się do chorego we Włosienicy, bez wymówek tego konia powinien żywić swoim własnym kosztem”²¹.

Prepozyt posiadał nieskrępowane prawo do zarządzania dochodami kościoła, które wcześniej należały do zmarłego proboszcza. Wypłacał dotację ze świętopietrzem oraz wszystkie zobowiązania mansjonarzom i innym wspomnianym osobom według tego, do czego mogłyby zgłaszać pretensje albo czego się domagać. Był zobowiązany do wypłacania klerykowi sześciu groszy na kwartał poza zwykłym dochodem. W końcu miał dbać o to, „[...] aby wśród jego sług nie powstał jakiś brak [...]”²².

W dokumencie określono także wzajemne relacje pomiędzy duszpasterzami oraz pracownikami zatrudnionymi przy parafii. Powołując się na przysłowie „Niezgoda rodzi nienawiść, a zgoda poślubia miłość”, fundatorzy zastrzegli, że mansjonarze nie powinni prowadzić między sobą sporów i kłótni lub paść do siebie nienawiścią albo dopuszczać się jakichś zgorzeń wśród wiernych. Wobec tego zarządzono, żeby mansjonarze, kapelani i słudzy tego kościoła poważali prepozyta jako przełożonego, który będzie miał nad osobami popełniającymi wykroczenia „władzę nie z nienawiści, ale z miłości”, władzę korygowania, uspokajania i łagodzenia napięć (nie wykluczenia). Prepozytowi przyznano także prawo osądzania wykroczeń. Jeśli zaś któryś z mansjonarzy po napomnieniu nadal trwał w błędzie, wówczas prepozyt po „świadczeniu uczciwych duchownych i świeckich” oddawał sprawę do rozstrzygnięcia kolatorowi i patronowi takiego mansjonarza. Kolator z kolei, w razie dalszego nieposłuszeństwa i braku poprawy, miał prawo, po wypłaceniu należnego wynagrodzenia, oddalić podległego sobie kapłana przy jednoczesnym przysłaniu prepozytowi nowego mansjonarza²³.

Mając na uwadze wcześniejsze doświadczenia przy obsadzie probostwa oświęcimskiej parafii, fundatorzy nader drobiazgowo określili prawo patronatu erygowanej przez siebie prepozytury. Wedle powziętych ustaleń wybór pierwszego prepozyta zagwarantowano Henrykowi i Leonardowi Russockim. Z kolei ich bracia stryjeczni z Wodzisławia: Stanisław i Jan, Łukasz i Zbigniew zobowiązali się zgodzić na przedstawionego kandydata. W przypadku śmierci, zmiany lub innej przyczyny wakatu na urzędzie prepozyta kolejnego kandydata wskazywali bracia Stanisław i Jan, Łukasz i Zbigniew, natomiast Russocky musieli zaaprobować ich wybór. Wskazanie następnego kandydata ponownie należało do Russockich i tak stale na zmianę „na wieczne czasy”. Dodatkowo ustalono,

21 *Ibidem*, 161–163.

22 *Ibidem*, 164.

23 *Ibidem*, 164–165.

że w przyszłości najstarszy z rodu (brat senior), ciesząc się szacunkiem rodziny, będzie miał obowiązek powiadomić wszystkich sukcesorów o wakacie prepozytury, następnie wyznaczyć miejsce na zebranie, nie ogłaszając wcześniej swojej kandydatury. Kandydata należało przedstawić dopiero w czasie wspólnego posiedzenia. Wybór prepozyta następował wówczas, gdy wszyscy młodsi bracia (bracia juniorzy) zgadzali się na zaproponowanego duchownego. W przypadku braku jednomyślności prawo przedstawienia prepozyta zgodnie ze swoim upodobaniem należało do brata seniora, a bracia juniorzy bez sprzeciwu musieli przyjąć jego decyzję.

Ponadto, gdyby się zdarzyło, że fundatorzy i ich wszyscy prawni następcy umarli, nie pozostawiając męskiego potomka, każdy żyjący z rodu mogący udowodnić pokrewieństwo i prawo do posługiwania się herbem Zadora (herbu z głową lwa ziejącego ogniem, czyli „Płomieńczyk”), jako senior między pozostałymi, w formie wyżej opisanej, został zobowiązany i powinien przedstawić prepozyta dla kościoła oświęcimskiego, a następnie po nim jego prawni następcy i wywodzący się z tego herbu. Jeśli zaś by ich zabrakło, to najbliższy, który może wykazać się spośród krewnych, jako brat senior będzie posiadał, na mocy prawa patronatu wspomnianego kościoła w Oświęcimiu, władzę w staraniu o tego prepozyta²⁴.

W celu poparcia słuszności swoich działań oraz podniesienia rangi wydarzenia na końcu dokumentu fundacyjnego podkreślono:

Zatem czuwając i pragnąc, aby było o tę sprawę wielkie staranie, i mając na uwadze, jak wielkie wydatki i starania nasi poprzednicy poczynili na mocy prawa patronatu w tym kościele oświęcimskim ze zmarłymi książętami oświęcimskimi, w czasie czcigodnego w Chrystusie Ojca Pana, kardynała i biskupa krakowskiego, co zostało zawarte w prawnych przywilejach i pismach naszych, zdobytych wielkim wysiłkiem i nakładem z kurii, jak i także czcigodnego Andrzeja Myszki, świętej pamięci archidiacona i wikariusza, z woli nas wszystkich ustalamy na wieczne czasy – jeśli Bóg dozwoli – przez jakiegokolwiek Księcia Oświęcimskiego albo jego dziedzica albo w jakikolwiek sposób doszłoby do jakiejś przeszkody albo chciałby nas kolatorów czy naszych następców pozbawić prawa, prawa patronatu w kościele oświęcimskim, to my wszyscy i prawni następcy, którzy będą w przyszłości, pod pozbawieniem patronatu, wydatki, ciężary i dochody podzielimy po równo. Jeśli zaś jakimś przypadkiem w danym czasie sam prepozyt umrze albo będzie go brakowało, wtedy połowa wszystkich

24 *Ibidem*, 165–166.

zysków prepozytury i dochodów każdego roku dla obrony prawa patronatu będzie wykładana, tak długo, aż sprawa zostanie dokończona²⁵.

Fundacja otrzymała zatwierdzenie biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego herbu Półkozic w dniu 28 czerwca 1472 r. W dekreście potwierdzającym powstanie fundacji prepozytury oraz kolegium czterech mansjonarzy przy kościele parafialnym pw. NMP w Oświęcimiu napisano, że:

[...] sprzeciwiając się tytułom parafialnym tego kościoła za specjalną zgodą i przyzwoleniem czcigodnego Jana Gołębia, który był rektorem jednej części kościoła, usuwamy [je] i znosimy. Także mansjonarię dla wspomnianych prezbiterów dla wypełnienia Bożego Officium i Godzin o Najświętszej Maryi Pannie, w przypisanych dochodach jednej części i wieczną prepozyturę w drugiej części tego rodzaju dochodów w kościele oświęcimskim na cześć i chwałę wszechmogącego Boga i jego błogosławionej Rodzicielki ustaliliśmy i mianowaliśmy dochód i dziesięciny w sposób wyżej podany dla tego prepozyta i mansjonarzy, a pisma dołączone oraz wszystko w całości i każde z osobna zawarte w nich, we wszystkich klauzulach, rozdziałach i warunkach, dopuściliśmy według naszej pewnej wiedzy, zatwierdziliśmy i przyjęliśmy. Obowiązki we wspomnianych pismach opisane wspomnianym prepozytowi i mansjonarzom danego czasu nałożyliśmy, potwierdzamy, nadajemy, wyznaczamy, dopuszczamy, zatwierdzamy, nakładamy, a każdy brak – uzupełniamy, w imię Boże przez obecne pismo, ustalając, że następnie w tym kościele oświęcimskim dla kierowania troską o dusze całej parafii będzie prepozyt, niech kieruje tym urzędem i cieszy się tym tytułem oraz jest nazywany prepozytem cały czas. Dla uwierzytelnienia i świadectwa tego wszystkiego w naszej obecności poleciliśmy spisać trzy pisma i opieczetować je naszą pieczęcią²⁶.

Niemal naocznym świadkiem zmian zachodzących w oświęcimskiej parafii był Jan Długosz. Doskonały polski historyk i kronikarz, opracowując w latach 1470–1480 spis beneficjów, dóbr i przywilejów diecezji krakowskiej, przy kościele w Oświęcimiu zanotował:

Miasto posiada kościół parafialny w środku murowany, którego majątek należy do najmiłościwszego króla Polski. Kiedyś w mieście było dwóch rektorów, inaczej (mówiąc) dwie plebanie, których prawo (nadawania) beneficjów i prawo patronatu należały i należą do szlachty z domu Zadora

25 *Ibidem*, 165–167.

26 *Ibidem*, 167–168.

i ze wsi Brzezie. Ale za moich czasów w ostatnich dniach została ustalona prepozytura w jednym kościele i troska o dusze całej parafii została powierzona jej prepozytowi, natomiast z drugiej plebanii uczyniono prebendę i miejsce na czasowy pobyt mansjonariuszy²⁷.

Mimo, jak by się mogło wydawać, precyzyjnych zapisów zastrzeżonych w dokumencie fundacyjnym, regulujących prawo do obsadzania godności i beneficjów kościelnych, przeszło sześćdziesiąt lat po ustanowieniu prepozytury prawo patronatu i prezenty na urząd prepozyta kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu ponownie stało się kością niezgody i przyczyną konfliktu między patronami. Spór rozgorzał w 1533 r. po śmierci dotychczasowego prepozyta Jana Rajskiego (z Rayska). Wówczas to Stanisław Lanckoroński z Brzezia – wojewoda sandomierski i starosta kamieniecki – oraz Jan Wodzisławski – dziedzic w Wodzisławiu, powołując się na należne im prawo, mocą swojej woli, na wakujące stanowisko zaprezentowali księdza Piotra Porębskiego (Poremskiego). Zgłoszony kandydat, obdarzony godnością kanonika łączyckiego, nie uzyskał jednak akceptacji Russockich, którzy negowali nabyte przez niego prawo do wspomnianego urzędu²⁸.

Sprawa musiała być bardzo trudna. Konflikt pozostawał nierozstrzygnięty przez dwa lata. Wydaje się, że już wcześniej przy wskazywaniu pretendentów na oświęcimską prepozyturę mogło dochodzić do nieporozumień. Russocky zdecydowali się w końcu uregulować sprawę w sposób formalny i trwały, wnosząc wniosek o ugodę do trybunału biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego. Rozprawa odbyła się w dniu 30 maja 1535 r. w sądzie biskupim w Krakowie. Obecni byli na niej przedstawiciele obu układających się stron. Osobiście przybyli wspomniani wyżej Stanisław Lanckoroński z Brzezia i Jan Wodzisławski. Rodzinę Russockich reprezentowali: Bernard Russocki z Kleczy, Jan Russocki z Paszkówki oraz Stanisław Russocki z Jaskrowic. W obecności biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego oraz świadków Jerzego Myszkowskiego herbu Jastrzębiec – doktora obojga praw i archidiacona krakowskiego, Stanisława Górskiego – kanclerza kurii, Zygmunta Myszkowskiego i Piotra Borzewskiego, a także Nikodema Przyjemskiego – pisarza, doszło do zawarcia ugody. Odpis przeprowadzonych czynności z dnia 30 maja 1535 r. w sprawie prawa patronatu i prezenty na stanowisko prepozyta

27 Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. 2, *Ecclesiae parochiales* (Cracoviae: Typ. Czas, 1864), 223.

28 AKMKr, Acta Administratorialia (AAdm.) 1, 289; *idem*, Acta Episcopalia (AEp. 13), 257.

kościół w Oświęcimiu odnajdujemy w aktach sądowych oficjała krakowskiego (*Acta Officialia*) w tomie 108. Wpisu do właściwych akt dokonano 17 lutego 1536 r. na prośbę księdza Jana Gałczyńskiego, kanonika krakowskiego²⁹. Dokument pozwala nie tylko wnikać w istotę sporu, poznać uczestników rozprawy czy też skład, w jakim orzekał sąd biskupi. Najważniejsze, że dzięki niemu poznajemy warunki, na podstawie których została zawarta ugoda. W aktach sprawy czytamy, że Russoccy

[...] z wolnej woli i po dogłębnym przemyśleniu, mając na uwadze kwestię przekazania praw, na mocy swojej woli i wspólnej decyzji co do osoby czcigodnego księdza Piotra Porębskiego, kanonika łęczyckiego, prezentowanego przez panów: wielmożnego i szlchetnego Stanisława Lanckorońskiego z Brzezia, wojewodę sandomierskiego i starostę kamienieckiego oraz Jana Wodzisławskiego, dziedzica we Wodzisławiu, aby przez nich zaświadczyć, że tenże właśnie wielobny Piotr nabywa praw do wspomnianej prepozytury oświęcimskiej, która teraz po śmierci czcigodnego świętej pamięci Jana Rajskiego wakuje. Obecni zaś wspomniani panowie: wojewoda sandomierski i Jan Wodzisławski, na mocy kolejności następstwa, ustanowieni są jako uprawnieni także do zaakceptowania następcy i jako kołatorzy wspomnianej prepozytury w sytuacji wakatu tejże, która może nastąpić poprzez rezygnację z niej lub śmierć wspomnianego księdza Piotra Porębskiego. Panowie zaś Russoccy na mocy prawa kolejności zaprezentują swojego kandydata na wspomnianą prepozyturę, zaś panowie Stanisław Lanckoroński, wojewoda i Jan Wodzisławski lub ich następcy zgodzą się na niego. I w ten sposób w dalszym ciągu sprawa ta w przyszłości i na zawsze ma być załatwiana w kwestii prezentowania kandydata na wspomnianą prepozyturę na mocy niniejszego listu wykonawczego dotyczącego następstwa. Z którego treścią wyżej wspomniani zobowiązali się zapoznać, jej się trzymać i między sobą ją zachowywać, skoro zechcieli tę ugodę, jako wnoszący o nią przez przewielebnego biskupa krakowskiego, zawrzeć³⁰.

W piśmie zaznaczono, że

[...] z tego też względu wszystko to razem i w każdym szczególe, wam, których to dotyczy, dotyczyć będzie albo w jakikolwiek sposób w przyszłości dotyczyć może, oznajmiamy i prawnym czynimy oraz podajemy do waszej wiadomości i podać chcemy przez niniejszy uchwalony list do wiadomości kogokolwiek, kto do was należy, aby naszemu temuż uchwalonemu listowi

29 AKMKr, *Acta Officialia* (AOff.), 108 (1579–1583), 5–7.

30 *Ibidem*, 6.

w sądach i poza nimi, i wszędzie we wszystkich miejscach dana była pełna wiara, dopóki coś innego nie będzie postanowione³¹.

Omówiona powyżej sytuacja zakończyła spór oraz kontrowersje prawne wokół prawa patronatu jedynie na tym etapie dziejów parafii. W zbiorach archiwalnych można odnaleźć szereg dokumentów, których treść wskazuje na różnorodne kontrowersje, które to prawo budziło zarówno w XIX, jak i jeszcze w I połowie XX w.

W XIX w. kontrowersje wokół prawa patronatu parafii oświęcimskiej koncentrowały się wokół kwestii dotyczącej tego, czy po śmierci ostatniego męskiego członka rodu Russockich prawo to przechodzi na linię żeńską, czyli jego córki, a następnie na ich potomstwo, które nosiło już jednak inne nazwisko rodowe. W 1843 r. zmarł bowiem Kajetan hr. Russocki. Ponieważ w tym samym czasie patronowie parafii mieli wnieść dodatek konkurencyjny, czyli kwotę przeznaczoną na budowę nowej plebanii w Oświęcimiu, trzy córki Kajetana udowodniały same, że nie ciąży na nich prawo patronatu. Władze państwowe uznały, że skoro córki Kajetana bezwarunkowo przyjęły spadek po ojcu, to w tym spadku także przejęły prawo patronatu. W 1859 r. C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty oświadczyło, że prawo patronatu przeszło na Leokadię z Russockich Dąbską, która na tej podstawie dokonała prezenty na urząd proboszcza oświęcimskiego. Syn Leokadii, Gustaw Dąbski, początkowo publicznie zadeklarował, że rezygnuje z wszelkich praw do patronatu, ale w 1889 r. wysunął swego kandydata na probostwo oświęcimskie, a następnie zgłosił chęć, aby prawo patronatu w tejże parafii wykonywać. W takiej sytuacji władze diecezji krakowskiej zwróciły się do władz administracyjnych z prośbą o wyjaśnienie całej sytuacji. Te z kolei skomplikowały ją, wydając orzeczenie mówiące, że ograniczenie dziedziczenia prawa patronatu w linii męskiej dotyczy tylko rodu Lanckorońskich, a nie Russockich. Z takim stanowiskiem nie zgodził się konsystorz krakowski, uznając, że jest to zarówno naruszenie dokumentu erygującego parafię, jak też złamanie zasad prawa kanonicznego³². Można uznać, na obecnym stanie badań, że władze diecezji krakowskiej utrzymały swój punkt widzenia i obroniły go przez władzami administracyjnymi, gdyż w oficjalnych publikacjach diecezji krakowskiej od końca XIX do połowy XX w. jako

31 *Ibidem*, 6–7.

32 AKMKr, sygn. Akta Parafialne 232 (APA 232), *Obszerna korespondencja w kwestii przynależności prawa patronatu parafii w Oświęcimiu z II połowy XIX wieku* (nlb.).

patroni parafii wymieniani są przedstawiciele rodów Lanckorońskich i Russockich, nie pojawia się tam natomiast nazwisko Dąbskich³³.

Pokrótce omówiona wyżej sprawa, choć wydaje się na pierwszy rzut oka tylko sporem prawniczym, miała jednak dla parafii i jej funkcjonowania bardzo poważne konsekwencje. Przez blisko pięćdziesiąt lat nie udało się z powodu owych sporów wybudować plebanii, gdyż kolejni patroni parafii odzegnawali się od ponoszenia kosztów konkurencji. Cała sprawa zaś wędrowała przez kolejne szczeble administracji kościelnej i państwowej – nie jeden raz, ale po kolejnych odwołaniach stron kilka razy³⁴.

Z kolei w XX w. od prawa patronatu nad parafią oświęcimską próbował się uwolnić Karol hr. Lanckoroński. Kiedy w 1916 r. został zaproszony przez komitet parafialny na spotkanie w celu omówienia m.in. takich spraw jak wynajęcie nowego domu dla księży wikariuszy oraz poszerzenie terenu cmentarza, za pośrednictwem swojego pełnomocnika odmówił, uzasadniając decyzję tym, iż „stosunek prawnym między Nim a tamtejszym kościołem dotychczas przez władze ustalonym nie został”³⁵. Sprawa ta toczyła się w latach następnych przed instancjami administracyjnymi i sądowymi, a jej przedmiotem było ponowne ustalenie tego, kto rzeczywiście sprawuje prawo patronatu. Karol hr. Lanckoroński zaprzeczał, jakoby z powodu patronatu był zobowiązany do ponoszenia jakichkolwiek ciężarów konkurencji, czyli finansowych, na rzecz parafii. Sąd Powiatowy w Oświęcimiu po zbadaniu całej sprawy w kwietniu 1925 r. wydał uchwałę, w której stwierdził, że takie stanowisko jest zupełnie niezgodne ze stanem prawnym i faktycznym, a na Karolu Lanckorońskim spoczywają wszystkie prawa i obowiązki patronatu, gdyż jest on faktycznym patronem parafii³⁶.

Dobrym podsumowaniem całości rozważań na temat prepozytury oświęcimskiej, a jednocześnie świetnym przykładem tego, jakie

33 W 1939 r. jako współpatroni parafii oświęcimskiej w oficjalnych dokumentach archidiecezji krakowskiej widnieli: książę Włodzimierz Russocki oraz książę Karol Lanckoroński; por. *Elenchus venerabilis cleri archidioeceseos Cracoviensis pro anno Domini 1939* (Cracoviae: Drukarnia Polska, 1939), 122.

34 Por. AKMKr, sygn. APA 232, *Obszerna korespondencja*.

35 Archiwum Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu, b. sygn., Księga uchwał Komitetu parafialnego w Oświęcimiu od r. 1916, 1–2, *Odpis pisma J. Pająka do Komitetu Parafialnego w Oświęcimiu z 25 kwietnia 1916 roku w protokole posiedzenia Komitetu Parafialnego w Oświęcimiu 27 kwietnia 1916 roku*.

36 *Idem*, teczka: Akta dotyczące kościoła parafialnego 1892–1933, b. sygn., *Uchwała Sądu Powiatowego w Oświęcimiu w sprawie komu służy prawo patronatu nad kościołem parafialnym w Oświęcimiu (Oświęcim, 3 kwietnia 1925 roku; liczba czynności No I. 99/25)* (nlb).

znaczenie dla lokalnej społeczności miał ten tytuł oraz przywiązane do niego honory, może być sytuacja z jesieni 1937 r. Rada Miejska na swym posiedzeniu 13 lipca tegoż roku uchwaliła „zwrócić się do Jego Eksce-lencji [księcia abp. Adama Stefana Sapiehy] o łaskawą opinię” w kwestii przywrócenia tytułu infulata dla prepozytów oświęcimskich. Planowano nawet wysłać do Krakowa specjalną delegację, która miałaby tę sprawę przedstawić metropolii krakowskiemu. Kiedy jednak 18 listopada telefonicznie proszono o wyznaczenie audiencji, sekretariat arcybiskupa oświadczył, że sprawa jest nieaktualna. Wobec takiego stanu rzeczy rajcy miejscy opracowali i przesłali na ręce księcia abp. A.S. Sapiehy obszernie pismo. Przedstawiono w nim chwalebne dzieje Oświęcimia, a po przy-pomnieniu wielkich tradycje tego grodu zwrócono się do metropolity krakowskiego z prośbą:

[...] Kościół Parafialny Oświęcimski ma za sobą starą tradycję i bodaj, że czasy jego założenia nie są równoczesne z założeniem Kościoła Panny Marji w Krakowie. Prawa kościelne dawnych prepozytów oświęcimskich rozciągały się od Żywca i sięgały głęboko w dzisiejszy Górny Śląsk (aż poza Bytom) i wobec tego legat apostolski Bernard Maciejowski nadał probosz-czom oświęcimskim prawo używania odznak biskupich na pomy przywi-leju uzyskanego od Stolicy Apostolskiej w r. 1605. Przywilej ten zatwierdził na nowo ks. biskup krakowski Kajetan Sołtyk w roku 1780, zaś za czasów cesarza Józefa II przywilej ten nie wiadomo z jakich powodów przestał istnieć zupełnie. W chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego powstają nowe diecezje w całej Polsce, jak Kielce, Częstochowa i Katowice, przeto i spo-leczeństwo polskie względnie katolickie Oświęcimia i powiatu oświęcim-skiego liczące 18 000 dusz pragnęłoby gorąco, aby został przywrócony tytuł Infulata dla prepozytury oświęcimskiej³⁷.

Prośba ta jasno wskazuje, jak dla rządców miasta, a prawdopodobnie też dla wszystkich jego katolickich mieszkańców (prośbę powyższą poparły poprzez odpowiednie uchwały wszystkie rady gminne okolicznych osad należących do parafii oświęcimskiej) wielkie znaczenie miał tytuł „prepozytury” ich królewskiego grodu. Warto nadmienić, że Rada Miejska tłumaczyła się, że podjęła starania o przywrócenie honorowych praw dla prepozyta oświęcimskiego, aby zapewnić miastu, które niestety podupada, należną pozycję i w ten sposób zahamować upadek jego rangi.

37 AKMKr, sygn. APA 234, Oświęcim, *Pismo Magistratu Królewskiego Miasta Oświęcimia do J.E. Ks. Metropolity Krakowskiego Księcia Adama Stefana Sapiehy (Oświęcim, 18 listopada 1937 roku)* (nlb).

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr)

- sygn. AAdm. 1 Acta R.D. Georgii Myszkowski Archidiaconi, Sede Vacante Episcopatus Cracoviensis Generalis Administratoris 22 XI 1535 – 29 V 1536.
- sygn. AEp. 13 Volumen III actorum coram R.D. Petro Tomicki Episcopo Cracoviensi et Regni Poloniae Vicecancellario per annos 4 I 1532 – 25 XI 1535 acticatorum.
- sygn. AOff. 108 (1579–1583) Acta actorum, causarum coram R.D. Alberto Niwinski canonico et archipresbytero vicarioque ac officiali generali Cracoviensi a 2 I 1579 – 6 VI 1585.
- sygn. APA 232 Obszerna korespondencja w kwestii przynależności prawa patronatu parafii w Oświęcimiu z II połowy XIX wieku.
- sygn. APA 234 Oświęcim
- sygn. AVCap. 17 (1598) Acta visitationis decanatum: Oswiecimiensis, Novi Montis, Zatoriensis et Scavinensis A. D. 1598.

Archiwum Parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Oświęcimiu

- b. sygn. Księga uchwał Komitetu parafialnego w Oświęcimiu od r. 1916.
- b. sygn. Akta dotyczące kościoła parafialnego 1892–1933.

Biblioteka Jagiellońska (BJ)

- rkps 5935 Regest przywilejów Ich Mściów PP. Porombskich (Porębskich herbu Kornicz) począwszy od 1417 r. aż do końca XVII wieku z rodowodem Porębskich.

Źródła drukowane

- „Acta Camerae Apostolicae Poloniae”, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, 1207–1344, Cracoviae 1913.
- Długosz Jan, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*, t. 2, *Eccliesiae pariochiales*, Cracoviae 1864.
- Elenchus venerabilis cleri archidioeceseos Cracoviensis pro anno Domini 1939*, Cracoviae 1939.

Książki i monografie

- Abraham Władysław, *Początki prawa patronatu w Polsce* (Lwów: Przegląd Sądowy i Administracyjny, 1889).

- Chodyński Stanisław, „Patronat w Polsce”, w Michał Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. 18 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1892), 380–399.
- Kaczmarczyk Zdzisław, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, t. 2 (Poznań: Księgarnia Akademicka, 1946).
- Rajman Jerzy, „Kościoły średniowieczne Oświęcimia (do końca XVI wieku), w *Oświęcim, miasto pogranicza*, t. 2, red. Bożena Czwojdrak, Kazimierz Miroszewski, Piotr Węcowski (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2018), 344–390.
- Szady Bogumił, *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktura* (Lublin: Wydawnictwo–Drukarnia Liber, 2003).
- Szymański Józef, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku* (Lublin: Agencja Wydawniczo-Handlowa AD, 1995).

Czasopisma

- Abraham Władysław, rec.: „Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischen Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters”, *Kwartalnik Historyczny* 44 (1930): 580–598.
- Chachaj Jacek, „Pierwotna średniowieczna sieć dekanalna w diecezji krakowskiej”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 71 (1999): 379–387.
- Kurzeja Jerzy, „Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w dekanacie Oświęcim”, *Roczniki Humanistyczne* 27 (1979): 15–37.
- Lisowicz-Żurek Dorota, „Trzech proboszczów w jednej parafii. Studium o duchowieństwie w średniowiecznym Chrzanowie”, *Średniowiecze Polskie i Powszechne* 6 (10) 2014: 19–40.
- Małczyński Karol, rec.: „M. Edmund, Die schlesische Kirche und ihr Patronat, Görlitz 1926”, *Kwartalnik Historyczny* 41 (1927): 618–625.
- Osmalek Marek, „Parafie z wieloosobową obsadą plebańską w diecezji krakowskiej w średniowieczu”, *Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Summarius 1997–1998*, 26/27 (2000): 37–45.
- Rajman Jerzy, „Księstwo Oświęcimskie. Zarys dziejów i postulaty badawcze”, *Oświęcimensis. Kroniki Zamkowe* (2013): 4–88.
- Szymański Józef, „Wokół genezy organizacji parafialnej w Polsce”, *Przegląd Historyczny* 55 (1964): 501–508.

Marzena Kutt

ORCID: 0000-0002-5343-8925

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Pajdokracja w ujęciu Feliksa Konecznego w kontekście współczesnych form zjawiska

**Paedocracy According to Feliks Koneczny
in the Context of Its Modern Manifestations**

Abstrakt

W artykule podjęto próbę analizy przekonań Feliksa Konecznego na temat pajdokracji w kontekście współcześnie obserwowanych form aktywności politycznej młodzieży. W tym celu zostały omówione wybrane teksty na temat pajdokracji opublikowane przez Konecznego na łamach dziennika „Słowo” w okresie od 16 września do 22 października 1912 r. W tym czasie krakowski uczyony napisał: *O pajdokracji, Partenogeneza pajdokracji, Pajdokracja z prowokacji, Młodzież jako środek reklamy, Młodzież jako rzekoma rękojmia przyszłości, Pajdokracja i apatia, Stronnictwa a pajdokracja, Brak pajdokracji w Wielkopolsce, Patryjotyzm bez zajęcia oraz Szacunku dla młodzieży*. Na podstawie analizy tekstów źródłowych przedstawiono definicję pajdokracji, jej przyczyny oraz skutki. Te informacje zostały zestawione z innymi ujęciami pajdokracji (np. pedagogicznym) oraz z jej współczesnymi obliczami. Koneczny oceniał pajdokrację jednoznacznie negatywnie. Uważał, że jest ona szkodliwa społecznie i wynika z błędnych przekonań. „Rządy młodzieży”, w opinii historiozofa, są inspirowane wyłącznie przez dojrzałych polityków, którzy manipulują młodymi w celu realizacji

własnych zamierzeń. Takie postępowanie wynika z braku szacunku dla młodzieży, o który Koneczny wyraźnie zabiega. Badacz dostrzega wiele zalet młodych Polaków, ale równocześnie ma świadomość, że pewne cechy młodości nie są pożądane w polityce (jak brak kompetencji, naiwność, podatność na wpływ czy emocjonalność). Dochodzi do wniosku, że jedynym sposobem zwalczania pajdokracji mogłoby być całkowite odsunięcie młodych od polityki. Równocześnie zdaje sobie sprawę, że tak radykalne rozwiązanie nie jest możliwe. W swoim wywodzie Koneczny nie tylko opisuje wady pajdokracji, ale również wskazuje, jak można z nią walczyć.

Słowa kluczowe: Feliks Koneczny, młodzież, pajdokracja, polityka

Abstract

The article attempts to analyze Feliks Koneczny's beliefs about paedocracy in the context of presently observed forms of youth political activity. For this purpose, the paper offers a discussion of selected texts on paedocracy published by Koneczny in the *Słowo* daily between September 16 and October 22, 1912. At that time, Koneczny wrote: *O pajdokracji* [On Paedocracy], *Partenogeneza pajdokracji* [Partenogenesis of Paedocracy], *Pajdokracja z prowokacji* [Provoked Paedocracy], *Młodzież jako środek reklamy* [Youth as a Means of Advertising], *Młodzież jako rzekoma rękojmia przyszłości* [Youth as the Supposed Guarantor of the Future], *Pajdokracja i apatia* [Paedocracy and Apathy], *Stronnictwa a pajdokracja* [Parties and Paedocracy], *Brak pajdokracji w Wielkopolsce* [No Paedocracy in Greater Poland], *Patryjotyzm bez zajęcia* [Jobless Patriotism] and *Szacunku dla młodzieży* [Respect Youth]. Based on the analysis of source texts, the definition of paedocracy is presented on to of its causes and effects. This information is juxtaposed with other takes on paedocracy (e.g., in education) and its contemporary faces. Koneczny's assessment of paedocracy was unequivocally negative. He believed it was socially harmful and resulted from a number of misconceptions. "Youth rule," in the scholar's view, is inspired solely by mature politicians who manipulate the young to achieve their own agendas. Such behavior stems from the lack of respect for youth that Koneczny clearly sought. The researcher saw many advantages of young Poles, but at the same time he was aware that some features of youth are not desirable in politics (such as lack of competence, naivety, susceptibility to influence or emotionality). He concluded that the only way to combat paedocracy might be to remove the young from politics altogether. At the same time, he realized that such a radical solution was not possible. In his argument, Koneczny not only described the flaws of paedocracy, but also showed how it can be combatted.

Keywords: Feliks Koneczny, youth, paedocracy, politics

W życie polityczne coraz częściej angażują się osoby bardzo młode. Dość wspomnieć, że w 2015 r. najmłodszy poseł miał 23 lata, natomiast 17 innych nie ukończyło 30 r.ż. Portal wyborcza.pl przytacza słowa jednej z tych osób, 25-letniej doktorantki będącej od 18 r.ż. członkiem PO: „Młodzi powinni wziąć sprawy w swoje ręce. Dlaczego ktoś ma nam urządzać życie?”¹. Do innych form udziału młodzieży w polityce należą różnego rodzaju rady², zrzeszenia, organizacje i subkultury, przykładowo Młodzież Wszechpolska³. Poza tym młodzi biorą udział w szeregu wydarzeń związanych z polityką – manifestacjach, demonstracjach, marszach, protestach, wiecach itd. Nie zawsze tego typu działania są podejmowane przez młodych tylko z własnej motywacji, mogą one być również skutkiem propagandy politycznej mającej na celu aktywizację młodzieży, co w dalszej kolejności ma się przyczynić do sukcesu konkretnej osoby bądź grupy.

Chociaż liczne przykłady wskazują na zaangażowanie i aktywność polityczną młodzieży, jest ona często opisywana jako bierna i separująca się od działalności społecznej. Jak twierdzi Messyasz, nie należy oczekiwać wzrostu udziału młodych w sferze publicznej z uwagi na apolityczność i indywidualizm tej grupy społecznej. Deficyt odpowiedniej edukacji obywatelskiej w domu, mediach oraz szkole przekłada się w opinii badaczki na nieumiejętność korzystania z mechanizmów demokratycznych. Znaczący jest również niedobór komunikatów politycznych skierowanych do młodych (nieadekwatny język, brak propozycji programowych). Wśród potencjalnych długofalowych konsekwencji takiego stanu rzeczy Messyasz wskazuje braki wspólnotowego instrumentarium

1 <https://wyborcza.pl/7,75398,19145772,pekni-20-letni-w-sejmie-kim-sa-najmlodsi-poslowie.html> (dostęp: 14.11.2021).

2 Za przykład może posłużyć powołana pierwszy raz w 2016 r. Rada Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy Ministrze Edukacji i Nauki. Zadanie organu zdefiniowano jako „wyrażanie opinii, w tym przedstawianie propozycji w kwestiach dotyczących dzieci i młodzieży w zakresie spraw objętych działaniem administracji rządowej oświata i wychowanie, w szczególności przedstawianie opinii na temat planowanych zmian, w tym propozycji rozwiązań”. Największe zainteresowanie członkostwem w Radzie odnotowano w 2020 r. Swoją kandydaturę zgłosiło wówczas 331 młodych osób, spośród których wyłoniono 16 członków Rady i 16 zastępców. Za: Zarządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 7 grudnia 2020 r., <https://www.infor.pl/akt-prawny/U20.2020.012.0000018,zarzadzenie-ministra-edukacji-i-nauki-w-sprawie-powolania-rady-dzieci-i-mlodziezy-rzeczypospolitej-polskiej-przy-ministrze-edukacji-i-nauki.html>; <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/powolano-rade-dzieci-i-mlodziezy-rzeczypospolitej-polskiej-przy-ministrze-edukacji-i-nauki> (dostęp: 14.11.2021).

3 Weronika Bartoszewicz, „Nacjonalizm na przykładzie Młodzieży Wszechpolskiej”, *Biuletyn Kryminologiczny* 26 (2019): 161–175.

symbolicznego, ucieczkę w prywatność oraz narastający dystans dzielący elity polityczne i resztę społeczeństwa⁴. Jak twierdzi:

Młodzi [...] mobilizują się rzadko i zazwyczaj w wyjątkowych okolicznościach [...]. Styl dyskursu polityki i dyskursu politycznego skutecznie zniechęcają do czynnego interesowania się sprawami publicznymi, przyczyniając się do postrzegania sporów nie jako immanentnej reguły demokracji, ale jako zjawiska negatywnego⁵.

W tym miejscu należałoby podjąć refleksję – czy dążenie do ciągłego zwiększenia czynnego udziału młodych w polityce jest uzasadnione? Czy młode osoby mają wystarczające doświadczenie i wiedzę, by móc wpływać na losy państwa? A jeżeli już młodzież miałaby się angażować w życie publiczne, to w jakiej formie? Wskazane problemy nie są nowe. Refleksję nad tymi zagadnieniami podjął już w 1912 r. Feliks Koneczny⁶ w serii artykułów poświęconych zjawisku pajdokracji.

Na zbiór *O pajdokracji* składają się artykuły opublikowane przez Konecznego w dzienniku „Słowo” w okresie od 16 września do 22 października 1912 r. Są to kolejno: *O pajdokracji*, *Partenogeneza pajdokracji*, *Pajdokracja z prowokacji*, *Młodzież jako środek reklamy*, *Młodzież jako rzekoma rękojmia przyszłości*, *Pajdokracja i apatia*, *Stronnictwa a pajdokracja*, *Brak pajdokracji w Wielkopolsce*, *Patryjotyzm bez zajęcia* oraz *Szacunku dla młodzieży*. Autor ukazuje problem z bardzo szerokiej perspektywy, oceniając go w sposób jednoznacznie negatywny. Dla krakowskiego badacza pajdokracja jest niczym innym jak chorobą toczącą społeczeństwo. Chociaż od czasu powstania tekstów minął już ponad wiek, obserwacje krakowskiego uczonego można z łatwością odnieść do bieżących wydarzeń.

4 Karolina Messyasz, „Rola i znaczenie polityki w świecie młodych ludzi. Perspektywa transformacyjna”, *Władza Sądzenia* 1: 134.

5 *Ibidem*.

6 Feliks Koneczny, historyzof znany przede wszystkim za sprawą teorii wielości cywilizacji, urodził się w 1862 r. w Krakowie. W 1920 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a dwa lata później profesorem zwyczajnym w Uniwersytecie Stefana Batorego. Dramat II wojny światowej boleśnie dotknął Konecznego chociażby za sprawą śmierci synów i synowej. Po wojnie nie było mu dane kontynuować kariery akademickiej, chociaż starał się o pracę w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ostatnie lata życia wypełnił działalnością publicystyczną. Zmarł w 1949 r. Za: Ryszard Polak, „Feliks Koneczny. Biografia uczonego”, *Człowiek w Kulturze* 10 (1998): 161–173.

Młodość – próba zdefiniowania

Przed wszystkim młodość nie jest jedynie okresem uwarunkowanym zmianami biologicznymi, ale stanowi, zdaniem Tillmanna, zjawisko społeczno-kulturowe podlegające wymiarom historyczno-społecznym⁷. Z tego powodu trudno jest wskazać jednoznaczną, uniwersalną definicję tego pojęcia. Przykładowo Hajduk dostrzega trzy aspekty opisujące młodość. Zdaniem badacza jest to: 1) kategoria społeczna; 2) wielka grupa społeczna; 3) pokolenie⁸.

Chociaż podstawowe kryterium przynależności do grona młodzieży to wiek, nie jest on warunkiem wystarczającym⁹. Zresztą kryterium wieku nastręcza pewnych trudności. O ile moment wkroczenia do społeczności młodzieży można wskazać stosunkowo precyzyjnie (ok. 13 r.ż.), o tyle wiek, w którym się ją opuszcza i staje dorosłym, nie jest już taki oczywisty. Tillmann szacuje, że przypada on na okres pomiędzy 20 a 30 r.ż. Warto zauważyć, że wskazany przedział pokrywa się niemal w zupełności z wyodrębnionym przez Arnetta odrębnym etapem życia, który badacz nazwał stającą się dorosłością¹⁰.

Osoby w tej fazie przejściowej poświęcają czas na poznawanie możliwych kierunków aktywności życiowej i dokonują intensywnej eksploracji, przede wszystkim w obszarze związków intymnych, pracy i ideologii¹¹,

a z pewnością również poglądów politycznych. Przesunięciu granicy, po której następuje dorosłość, towarzyszy zróżnicowanie dróg życiowych młodych, co także nie ułatwia wskazania, kiedy dokładnie kończy się przynależność do grona młodzieży¹².

Biorąc pod uwagę charakterystyki demograficzne, osoby wchodzące w dorosłość cechuje zróżnicowanie w zakresie: 1) związków intymnych

7 Hartmut M. Griese, *Socjologiczne teorie młodzieży* (Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 1996), 11.

8 Barbara Hajduk, *Socjalizacja studentów. Badania panelowe studentów z Zielonej Góry* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2003), 73.

9 Klaus J. Tillmann, *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006).

10 Jeffrey J. Arnett, „Emerging Adulthood. A Theory of Development from the Late Teens through the Twenties”, *American Psychologist* 55/5: 469–480.

11 Anna Brzezińska, Radosław Kaczan, Konrad Piotrowski, Małgorzata Rękosiewicz, „Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?”, *Nauka* 4 (2011): 67–107.

12 Radosław Marzęcki, *Młody obywatel we współczesnej demokracji europejskiej* (Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 2013).

(wolne związki, zmiany partnerów, małżeństwo); 2) posiadania dzieci (są osoby, które już je mają, podczas gdy inne nie posiadają lub nie planują); 3) miejsca zamieszkania (typowe są częste zmiany w tym zakresie; młodzi ludzie mieszkają z rodzicami/opiekunami, w akademikach, stancjach itd.); 4) edukacji (część osób podejmuje studia); 5) aktywności zawodowej (praca na pełny etat, w niepełnym wymiarze godzin, dorywcza; częste zmiany miejsca zatrudnienia)¹³. Z kolei wśród cech, które są młodzieży wspólne, podaje się przykładowo: 1) brak ukształtowanej świadomości kulturowej, podatność na różne postawy i wartości; 2) inicjatywę, potrzebę zmian, aspiracje nacechowane żywiołowością i emocjami; 3) daleko posunięty krytycyzm wobec dorosłych wynikający z różnic celów i zainteresowań; 4) innowacyjność, niekonwencjonalność w kreowaniu siebie i otoczenia¹⁴.

Poszukując istoty młodości, przyjęto założenie, że za młodzież należy uznać osoby, które „dopiero przystosowują się do pełnego życia w społeczeństwie”¹⁵. Młodzież odracza podjęcie zobowiązań typowych dla dorosłości (małżeństwo, zdobycie zawodu i niezależności finansowej, przyjęcie na siebie odpowiedzialności cywilnej itd.). Zdaniem Marzęckiego takie postrzeganie młodych koresponduje z definiowaniem młodości przez pryzmat pokwitania, więc jedynie w kontekście biologii. Tymczasem w obszarze politologii istotny jest ten „moment, w którym działanie jednostki staje się znaczące dla systemu politycznego, wspólnoty, w której ona żyje – moment, kiedy jednostka uzyskuje podmiotowość prawną i polityczną”¹⁶. Badacz określa mianem młodego obywatela jednostkę, która: 1) rozpoczyna pełnoprawny udział we wspólnocie; 2) ustosunkowuje się do systemu politycznego; 3) zdobywa pierwsze doświadczenia, podejmuje pierwsze decyzje i wybory. Ten okres, w opinii Marzęckiego, rzutuje na typ kultury politycznej, który obywatel będzie reprezentował w przyszłości¹⁷.

Hildebrandt-Wypych łączy pojęcie młodości z rozwojem cywilizacyjnym, dominującą kulturą, a przede wszystkim z procesem socjalizacji zachodzącym za sprawą systemu wychowania. Zaznacza, że jest

13 Konrad Piotrowski, *Tożsamość osobista w okresie wkraczania w dorosłość. Sytuacja młodych osób z ruchowym ograniczeniem sprawności i ich sprawnych rówieśników* (Wielichowo: TIPI, 2013), 27.

14 Andrzej Chodubski, „Młodzież jako przedmiot i podmiot życia publicznego”, w *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. Maciej Boryń, Bartosz Duraj, Sylwia Mrozowska (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2014), 11–12.

15 *Ibidem*, 13.

16 *Ibidem*.

17 *Ibidem*, 14.

to zjawisko wieloaspektowe – biologiczne, psychologiczne, społeczne i, przede wszystkim, kulturowe¹⁸. Z kolei Szafraniec podkreśla znaczenie młodzieży. Dochodzi do wniosku, że jest ona

bardzo dobrym punktem odniesienia do obserwacji tego, co dzieje się z całym społeczeństwem. Jest soczewką, w której skupiają się najróżniejsze problemy i napięcia systemu. Jest barometrem zmian i społecznych nastrojów. Sytuacja młodych, ich sposób postrzegania świata, ich aspiracje i dążenia życiowe są miarą zmian, które już się dokonały, i dystansu, jaki jeszcze jest do pokonania. Diagnozy młodzieży w naturalny sposób zmuszają do myślenia o przyszłości, wprowadzając w ten rodzaj praktyki intelektualnej, bez której trudno sobie wyobrazić uprawianie światłej i dalekowzrocznej polityki – są naturalnym punktem odniesienia dla prognoz¹⁹.

Młodzież miałyby być więc swoistym kompasem służącym wytyczeniu kierunku dalszego rozwoju społeczeństwa.

Natomiast Mannheim postrzega młodzież w kategorii ukrytych zasobów, którymi dysponuje każde społeczeństwo. Od aktywizacji młodych miałyby zależeć witalność danej społeczności. Młodzi odgrywają szczególną rolę, gdy zachodzi konieczność adaptacji do nowych warunków otoczenia²⁰. Zgodnie z tym ujęciem, raz jeszcze przywołując opinię Szafraniec, należałoby uznać, że młodzież jest

naturalnym rezerwuarem innowacyjności, wynikającym ze specyfiki rozwojowej tej fazy życia (obejmuje ona szczególną chłonność, wrażliwość, potrzebę określenia „siebie” poprzez odniesienia do ważnych idei i zdarzeń, poczucie własnej „peryferyjności” i marginesowości, połączone z krytycyzmem i refleksyjnością). Młodość jest również naturalnym sprzymierzeńcem zmiany, która – potęgując napięcia – zawsze wyraża zapotrzebowanie na zachowania kreujące nową rzeczywistość. Każda zmiana stwarza więc szanse dla innowacyjności młodych²¹.

18 Dobrochna Hildebrandt-Wypych, „Pokolenia młodzieży – próba konceptualizacji”, *Przegląd Pedagogiczny* 2 (2009): 105–124.

19 Krystyna Szafraniec, *Raport Młodzi 2011* (Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 2011), https://nck.pl/upload/attachments/302470/mlodzi_2011.pdf, 11 (dostęp: 14.11.2021).

20 Karl Mannheim, „The problem of youth in modern society”, w *Diagnosis of our time. Wartime essays of a sociologist* (London: Kegan Paul, Trench, Trubner & CO., LTD, 1943).

21 Krystyna Szafraniec, „Raz jeszcze o społecznej roli młodego pokolenia. Konteksty lokalne i globalne”, *Rocznik Lubuski* 37/2 (2011): 11–32.

Można odnieść wrażenie, że przytoczone wyżej charakterystyki młodzieży ocierają się o idealizację tej grupy społecznej, co z kolei prowadzi na myśl powszechnie obserwowany kult młodości. Jego istotą jest wynoszenie na piedestał młodych, ich elastyczności i otwartości na nowe wyzwania. Młodość postrzegana jest jako cel, do którego należy dążyć, a nie jako przejściowy okres, który musi minąć. Obszarem życia ściśle związanym z kultem młodości jest życie seksualne. W tym kontekście trwały związek jawi się jako ograniczający. Waloryzowana jest z kolei przyjemność i cielesność. Kult ciała wyraża się w nieustannym dążeniu do idealnego wyglądu za pomocą mody, kosmetyków, operacji plastycznych, nadmiernego wysiłku fizycznego itd. Stąd wniosek, że kult młodości w istocie nie obejmuje wszystkich młodych, a jedynie tych stanowiących wyobrażenie ideału – zdrowych, odnoszących sukcesy, skoncentrowanych na sobie konsumentów. Znamienne jest, że takie spojrzenie na młodość mocno rzutuje na postrzeganie innych grup społecznych. Stanowi swoiste krzywe zwierciadło, przypominające osobom niewypisującym się w założenia kultu młodości o ich niedoskonałościach²². Najbardziej wyrazisty przykład stanowi tabu obejmujące starość. Ten okres życia kojarzony jest głównie z niedołężnością i śmiercią (a nie z doświadczeniem i życiową mądrością), więc mówienie o nim jest niepożądane²³.

Na potrzeby artykułu założono, przyjmując kryterium ONZ, że pod pojęciem szeroko rozumianej młodzieży mieszczą się młodzi ludzie w wieku od 15/16 do 30 r.ż. Nie jest to więc jedynie młodzież rozumiana jako adolescenci, ale większa grupa osób o ograniczonej możliwości samostanowienia, wciąż jeszcze kształtująca swoje poglądy na wiele aspektów życia, nadal poszukująca swojej ścieżki życia i dojrzewająca do podjęcia zobowiązań łączonych z dorosłością. Chociaż, podążając za wskazaniem Marzęckiego, być może należałoby przesunąć dolną granicę do poziomu 18 lat, zasadne wydaje się zaliczenie w ramy młodzieży również osób młodszych. Ostatecznie również bardzo młodzi członkowie społeczeństwa mogą interesować się szeroko pojętą polityką i podejmować próby aktywnego wpływania na jej kształt (jak Greta Thunberg, która w momencie rozpoczęcia działalności miała 16 lat). Brak pełni praw obywatelskich nie musi stanowić przeszkody do podejmowania form aktywności politycznej innych niż wybory. Zaliczyć można do nich m.in.

22 Josef Smolík, „Youth and the cult of youth?”, *Kultura – Społeczeństwo – Edukacja* 1/5 (2014): 203-212.

23 Anna Dąbrowska, „Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze”, *Język a Kultura* 20 (2008), 187.

udział w demonstracjach, marszach i protestach. Poza tym praktykowane są aktywności nielegalne, jak blokady dróg, niszczenie cudzej własności czy okupacja budynków publicznych²⁴.

Opisana wyżej aktywność polityczna nie jest jedyną dostępną drogą uczestnictwa w życiu politycznym. Wyróżniane jest również tzw. zaangażowanie, czyli zainteresowanie polityką. Znajduje ono swój wyraz w postawach wobec podmiotów politycznych – opcji, partii, konkretnych polityków itd. Jak pisze Lubik-Reczek, „szersze spektrum zaangażowania oznacza dogłębną wiedzę o polityce, formacie sceny politycznej, programach konkretnych ugrupowań czy sprecyzowane preferencje wyborcze”²⁵. Przy czym kwestia tak rozumianego zaangażowania nie będzie rozwijana w artykule. Wywód dotyczyć będzie raczej czynnego udziału młodzieży w życiu politycznym, czyli pajdokracji.

O pajdokracji

Pajdokracja (gr. *país*, *paidós* – dziecko i *kratós* – władza), w najogólniejszym sensie tego słowa, oznacza władzę osób młodocianych²⁶. Władzę tę można różnorodnie interpretować, co skutkuje różnicami w definiowaniu zjawiska na kanwie różnych dziedzin nauki. Przykładowo rozumienie pajdokracji proponowane przez pedagogów różni się od tego obowiązującego w obszarze nauk o polityce. Dlatego tak istotne jest rozpoczęcie analizy rozważań Konecznego od doprecyzowania, jak definiuje on pajdokrację. Autor jednoznacznie wskazuje, że są to „rządy młodzieży, a przynajmniej udział jej w rządach”²⁷. Chodzi więc o stosunkowo wąski obszar znaczeniowy. Nie obejmuje on chęci wywierania wpływu na życie społeczności czy edukacji politycznej młodzieży, a jedynie rzeczywiste oddziaływanie młodych w obszarze polityki. Jak ujmuje rzecz Koneczny, jest to „występowanie z programami działania i to skuteczne, tak, iż młodzież przeprowadza swą wolę w polityce narodowej”²⁸.

Dla porównania, w ujęciu pedagogicznym pajdokracja jest jednym z typów stosunków mogących łączyć osoby dorosłe i dzieci. Śliwewski

24 Natasza Lubik-Reczek, „Przebudzenie młodego pokolenia. Aktywność polityczna młodzieży – studium przypadku”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 2 (2021), 68.

25 *Ibidem*, 69.

26 Adam Łukaszewicz, „Kilka uwag o pisowni wyrazów greckich (i niektórych innych) w polskich tekstach dotyczących starożytności klasycznej i archeologii”, *Studia i Materiały Archeologiczne* 14 (2009): 105–117.

27 Feliks Koneczny, *O pajdokracji* (Warszawa: Wydawnictwo „Słowa”, 1912), 3.

28 *Ibidem*, 4.

nazywa relacją „pajdokratycznie toksyczną” taki układ sił, w którym dziecko jest „bytem bardziej niż dorosłym”²⁹. W ten sposób młodzi ludzie przeistaczają się w toksycznych władców swoich rodziców, przejmując „panowanie” nad otoczeniem. Z kolei rodzicom zostaje przypisana rola niedojrzałego dziecka³⁰. Równocześnie Śliwerski dostrzega możliwość istnienia pozytywnego, uspołecznionego wariantu pajdokracji. Jak twierdzi, wyraża się on w młodzieżowych wspólnotach i komunach, a także w idei republik dziecięcych.

Historia już dowiodła, że dzieci potrafią same stworzyć społeczność, w której pojawi się autonomiczny system samowychowawczy. W jego ramach kreują one środowisko swojego życia, które eliminuje dominację nad nimi ludzi dorosłych. W republice dziecięcej nie ma znaczenia, że dzieci mniej wiedzą, mniej potrafią i mają mniejsze doświadczenie niż dorośli [...]. One dystansują się od dorosłych, korzystając jednak z ich doświadczeń czy wiedzy³¹.

Autor przywołuje utopijną wizję republiki dziecięcej, gdzie akty kryminalne niemal się nie zdarzają, nie ma osób chorych psychicznie, jak również samobójstw. Natomiast dorośli, chociaż są potrzebni w charakterze pomocników, nie mają prawa głosu³².

Ciekawy kontekst dla przytoczonych wyżej znaczeń może stanowić twórczość Janusza Korczaka. Na szczególną uwagę zasługuje powieść *Król Maciuś Pierwszy* (1923), której dziecięcy bohater po śmierci ojca zostaje obwołany królem. Warto również pochylić się nad utworem *Kajtuś Czarodziej* (1933) obrazującym porywczego urwisa i buntownika. Slany charakteryzuje głównego bohatera, Kajtusia, słowami: „Funkcjonuje jako groźny demagog, obdarzony «władzą terroryzującą», sprawuje rządy totalitarne i dokonuje symbolicznego «linczu na dorosłych» [...]. Jest przykładem pajdokracji ciemnej, groteskowej”³³. Bohater marzy o zostaniu czarodziejem, co popycha go w świat wyobraźni, inny od rzeczywistości. Pragnie obalić reguły ustanowione odgórnie przez dorosłych w imię

29 Bogusław Śliwerski, „Prawo dziecka do swoich praw”, *Pedagogika Społeczna* XVI/4 (2017), 42.

30 Bogusław Śliwerski, „Prawo dziecka do swoich praw”, w *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, red. Marek Michalak (Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Dziecka, 2018), 93–141.

31 Śliwerski, „Prawo dziecka do swoich praw”, *Pedagogika Społeczna* XVI/4 (2017), 54.

32 *Ibidem*.

33 Katarzyna Slany, „Subwersywne zabawy Kajtusia Czarodzieja”, *Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna* 1/ 3 (2014), 109.

nowego porządku opartego na zasadach stworzonych przez dzieci³⁴. Kajtuś wydaje się trafną metaforą części młodych, którzy wkraczają w świat polityki w imię burzenia zastanego ładu społecznego narzuconego przez innych, „starszych”; w imię rewolucji. Pozornie tego typu destrukcyjne działania wynikają wyłącznie z inicjatywy owych buntowników, jednak Koneczny ma na ten temat inne zdanie. Ściąga odpowiedzialność z bar-ków młodych ludzi, w jego mniemaniu naiwnych i podatnych na wpływ, i obarcza nią doświadczonych, dojrzałych polityków.

Pajdokrację związaną tylko z polityką Koneczny ocenia jako jedno-znacznie szkodliwą. Nie dostrzega żadnych możliwych pozytywnych konsekwencji zjawiska. Wielokrotnie podkreśla, że pajdokracja jest inspirowana przez starsze pokolenia. Obarczanie winą młodzieży jest jego zdaniem zupełnie niesłuszne. Uczony uważa, że młodzi ludzie nie są w stanie samodzielnie narzucać społeczeństwu programów politycznych oraz nie posiadają „kompetencji politycznej”. Stanowią jedynie narzędzie w rękach decydentów, którzy wykorzystują zapal i energię młodzieży do realizacji własnych doraźnych zadań. Osiągnięcie dalekosiężnych celów za pomocą agitacji młodych pokoleń jest niemożliwe w opinii Konecznego. Co nie zmienia faktu, że środowisko polityczne od lat niezmiennie na to liczy³⁵.

Partenogeneza pajdokracji

W tekście pt. *Partenogeneza pajdokracji* Koneczny doprecyzowuje myśli ujęte w artykule *O pajdokracji*. Raz jeszcze zaznacza, że jego zdaniem formacje tworzone samodzielnie przez młodzież akademicką nie mają żadnej przyszłości. Obowiązki studenckie, następnie zawodowe, a także migracja stanowią zdaniem historiozofa skuteczne przeszkody. Chcąc poprzeć swoją tezę przykładem, Koneczny przypisuje podtrzy-mywanie tradycji uniwersyteckich jedynie gremium profesorów. Pisze:

Skoro niemożliwym jest utrzymanie tradycji wśród młodzieży (o włas-nych siłach), niemożliwą jest ciągłość działania, a przez to samo działal-ność młodzieży nie może nigdy osiągnąć tego stopnia napięcia i siły, żeby wywierać wpływ na społeczeństwo, a cóż dopiero rządzić niem³⁶.

34 *Ibidem*.

35 Koneczny, *O pajdokracji*.

36 *Ibidem*.

Badacz podkreśla, że znaczna część społeczności studenckiej nie jest zainteresowana pajdokracją lub wprost ją odrzuca. Tym samym Koneczny wraca do tezy, zgodnie z którą inicjatorami pajdokracji nie są ludzie młodzi, ale starsi. Oparcie się na zapale i energii młodych pokoleń jest dla tego typu polityków, jak twierdzi autor, wyjątkowo komfortowe i bezpieczne. „Bo też, co to za wygoda, mieć parawan z młodzieży, nią się wyręczać, kryć się za nią – w razie pomyślnym wyrósć na jej głowach na wielkiego człowieka, w niepomyślnym zaś – zganić na młodzież...”³⁷.

Pajdokracja z prowokacji

W kolejnym tekście Koneczny opisuje podatność młodych na określone treści, przede wszystkim pochlebstwa. Badacz zwraca uwagę, że aby osiągnąć swoje cele i zdobyć poparcie młodzieży, politycy podkreślają jej wyjątkowość, nieograniczony potencjał i siłę sprawczą („Starsi tego nie zrobią, nie zdobędą się na to; ale wy, młodzi, na pewno tego dokonacie”³⁸). W tej kwestii od czasów Konecznego nie zmieniło się właściwie nic, o czym świadczą wypowiedzi współczesnych polityków, np. „Nam chodzi o to, żeby zrobić miejsce dla was, młodych”, „Waszą siłą jest brak kompleksów i to wy sami wyznaczycie sobie swą rolę”³⁹ czy „Tu przyjechaliście wy, młodzi. I wy jesteście przyszłością”⁴⁰. Pierwsze dwa z cytowanych zdań padły podczas wydarzenia Campus Polska, którego cel został nakreślony następująco przez jednego ze współpracowników prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego: „Młodzi ludzie w Polsce są na wielu poziomach bardzo zaangażowani. Ale nie przekłada się to na politykę. Chcemy to zmienić”⁴¹. W tym miejscu warto przytoczyć obserwację Konecznego, zgodnie z którą w interesie różnych grup wpływu leży wzmacnianie udziału środowisk młodzieżowych w życiu politycznym.

Odpowiednia nomenklatura wynosząca młodych na piedestał, zdaniem Konecznego, jest przyjmowana przez odbiorców przychylnie i nie wzbudza podejrzeń. „Młodzież, zgromadzona licznie, młodzież-tłum, jest przede wszystkim zachwycona swoją młodością. Jest to estetycznie

37 *Ibidem*, 16.

38 *Ibidem*, 18.

39 <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2132068,1,zwiazki-partnerskie-godka-i-aborcja-tusk-i-trzaskowski-w-ogniu-pytan-od-mlodziezy.read> (dostęp: 14.11.2021).

40 <https://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/kaczynski;dosyc;szpanu;potrzebna;jest;nova;wladza,200,0,849352.html> (dostęp: 14.11.2021).

41 <https://www.rp.pl/polityka/art8594851-ruch-w-strone-mlodych-rafala-trzaskowskiego> (dostęp: 14.11.2021).

nadzwyczaj piękne, nieraz nawet wzniosłe a moralnie zdrowe”⁴². Choć tego typu entuzjazm ma pozytywny wydźwięk, bywa wzbudzany i wykorzystywany do realizacji celów, które często nie dają się określić jako szczytne czy moralne. Osoby uciekające się do podobnych zabiegów Koneczny określa mianem „pochlebców-uwodzicieli”, a instrumentalnie stosowane peany na cześć młodzieży uznaje za szyderstwo z młodych adresatów. Przyznaje, że młodość rządzi się swoimi prawami, więc zwalczanie pajdokracji argumentacją płynącą z racjonalności typowej dla starszych pokoleń jest z góry skazane na porażkę. Wygrana zawsze przypadnie w udziale wywodom opartym na emocjach.

Historiozof postrzega rozumowanie osób młodych jako naiwne, ale równocześnie elastyczne, żywe, cięte i dosadne. Na korzyść młodzieży działa dynamika argumentacji, jej szybkość i nieprzewidywalność. Co więcej – próby wpłynięcia na przekonania młodych ludzi za pomocą rozsądku mogą poskutkować efektem odwrotnym od zamierzonego. Nie tylko zniechęcą rozmówców do zmiany zdania, ale wręcz doprowadzą do utwierdzenia ich w dotychczasowych przekonaniach. Na marginesie warto zauważyć, że rzeczywiście dla młodzieży typowy jest opór psychologiczny zmierzający do podtrzymania własnej autonomii i stanowiący odpowiedź na różnego rodzaju naciski społeczne. Warto dodać, że z wiekiem tendencja do oporu maleje⁴³.

W toku dyskusji, jak wskazuje Koneczny, większość dotychczasowych oponentów młodzieży dojdzie do wniosku, że być może mają oni rację, a w końcu przyzna im ją w zupełności. Aprobata bierna przeistoczy się w czynną, a zwycięstwo przypadnie młodym. Jedynym remedium mogłoby się okazać zdecydowane i całkowite odsunięcie od polityki osób niedojrzałych i niekompetentnych, więc przede wszystkim zbyt młodych. To radykalne rozwiązanie, zdaniem krakowskiego uczonego, oznaczałoby koniec pajdokracji. Rzecz w tym, jak twierdzi Koneczny, że próby wprowadzenia go w życie niezmiennie skutkują gwałtowną reakcją młodszych pokoleń broniących swojego prawa do udziału w polityce. Co za tym idzie, pajdokracja pozostaje niezagrożona.

42 Koneczny, *O pajdokracji*, 19.

43 Anna Rokowska, „Opór psychologiczny młodzieży: rola źródła i kierunku presji społecznej w kwestii ujednolicenia ubioru w szkole”, *Psychologia Rozwojowa* 13/2 (2008): 47–56.

Młodzież jako środek reklamy

Koneczny opisuje również sytuacje, gdy młodzież jest wykorzystywana w charakterze reklamy (a właściwie propagandowej tuby). Badacz jest przekonany, że do tego typu zabiegów uciekają się politycy o ograniczonych możliwościach, bez charyzmy niezbędnej, by pociągnąć za sobą społeczeństwo, za to z olbrzymimi aspiracjami. „Bywa to zawsze człowiek zdolności miernych, ale za to nieograniczonej ambicji”⁴⁴. Tymczasem młodzież potrzebuje wielkich ludzi, za którymi mogłaby podążać. Gdy już na horyzoncie pojawi się ktoś chcący uchodzić za taki autorytet, może za sprawą młodych zyskać szeroki rozgłos. Tego typu działania Koneczny ocenia jako moralnie wątpliwe, a stosującym je politykom zarzuca „zarozumiałość i warcholstwo”⁴⁵. Stwierdza: „Człowiek wielki bywa skromnym”⁴⁶, nie stara się szukać popularności wśród młodzieży, nie narzuca się. Może mieć nadzieję na zrozumienie przez młodych, ale nie w chwili obecnej, a dopiero po latach, gdy dojrzeją i będą w stanie adekwatnie ocenić jego propozycje.

Autor dochodzi do wniosku, że osoby szukające poklasku wśród młodszych mają w zanadru jedynie idee, których poziom jest zbyt niski dla osób dojrzałych. Obrazując postać pajdokraty, Koneczny pisze: „pomysł jego stoi niżej przeciętnego współczesnego wykształcenia politycznego, na poziomie na wpół dziecinny”⁴⁷. To natomiast ma świadczyć o niskim poziomie samego polityka-pajdokraty. Zdaniem krakowskiego badacza pajdokracja pośrednia wpływa ujemnie na polityczny rozwój i wykształcenie społeczeństwa.

Programy najslabsze, dla narodu najgorsze, a często fatalne – bywają najgłośniej reklamowane i w danym razie mogą się nawet wybić na pierwszy plan samem krzykactwem, oszałamiając ogół, zagłuszając rozumniejszych, lecz mniej biegłych we wrzasku⁴⁸.

Wszystko to dzięki entuzjazmowi, żywiołowości i bezinteresowności młodych ludzi optujących za określonym stronnictwem politycznym. Sytuację może zmienić przede wszystkim sama młodzież, odzegnując się od udziału w tego pokroju praktykach – konkluduje Koneczny.

44 Koneczny, *O pajdokracji*, 23.

45 *Ibidem*, 25.

46 *Ibidem*.

47 *Ibidem*, 26.

48 *Ibidem*, 28.

Młdzież jako rzekoma rękojmia przyszłości

W kolejnym artykule pt. *Młdzież jako rzekoma rękojmia przyszłości* Koneczny raz jeszcze dyskredytuje przekonanie, że „kto trzyma w ręku młodzież, ten rozporządza przyszłością”⁴⁹. Wskazuje, że istnieje jeszcze inny szkodliwy społecznie przesąd. Zgodnie z nim szkoła jest obszarem polityki (*Die Schule ist ein Politikum*). Tymczasem, w opinii badacza, szkolnictwo oddziałuje na poziom umysłowy społeczeństwa, ale „na *kie-runek* umysłowy nie wpływa niemal całkiem i stanowi do tego istne zero wobec potęgi innych wpływów”⁵⁰. Zdaniem Konecznego znikoma część społeczeństwa wyraża w dorosłości te same poglądy, którym hołdowała w młodości. Po chwilowej fascynacji następuje refleksja, która często prowadzi do odrzucenia wcześniej wyznawanej idei. Jedynie te osoby, które nie podejmą się trudu krytycznego myślenia, mogą nadal podążać za znaną propagandą lub ulec innej, silniejszej. To wszystko prowadzi krakowskiego uczonego do wniosku, że wywieranie wpływu na młodzież z myślą o długofalowych skutkach (długotrwałym przywiązaniu do idei) jest bezcelowe. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku propagandy ukierunkowanej na chwilę obecną, która może skutkować zadowalającymi rezultatami. „W społeczeństwie pajdokratycznym zapatrywania młodzieży mogą decydować o przyszłości, ponieważ młodzież posiada możność i władzę *czynny*, który wykonany doraźnie, odwołać się już nie da i ciąży na dalszych losach społeczeństwa”⁵¹. Chociaż te same osoby po latach mogą krytycznie oceniać swoje działania, ich skutki często są nieodwracalne.

Jak twierdzi Koneczny, rozbieżność pomiędzy późniejszymi poglądami a przeszłymi decyzjami może mieć zgubny wpływ na sposób funkcjonowania społeczeństwa. „Pajdokracja niesie też narodowi ciężką niemoc moralną, jaką jest rozdźwięk pomiędzy zapatrywaniami a czynami”⁵². Badacz dochodzi do wniosku, że niezadowolenie z siebie skutkuje negatywnymi nastrojami społecznymi („wiedzie do rozstroju, nerwozy społecznej”⁵³), a w dalszej kolejności – zaniku *kultury czynny*. Działania podejmowane przez społeczeństwo są wówczas chaotyczne, nerwowe, spontaniczne (w negatywnym tego słowa znaczeniu). Nie są zaplanowane, a ich skutki są sprzeczne z zamierzonymi. „Następuje impotencja polityczna [...], ludziom opadają ręce i pozostają dwie ostateczności:

49 *Ibidem*, 30.

50 *Ibidem*, 32.

51 *Ibidem*, 33–34.

52 *Ibidem*, 34.

53 *Ibidem*.

na przemian paroksyzm i apatia⁵⁴. Raz jeszcze Koneczny posiłkuje się argumentem o niekompetencji młodych, by zanegować możliwość ich aktywnego udziału (czynu) w jakiegokolwiek dziedzinie życia politycznego. Jak twierdzi, intencje nie odgrywają w tym przypadku żadnej roli. Nawet dobre zamiary młodych zostaną zniweczone z powodu braku kompetencji politycznej. Zdaniem Konecznego „czyn młodzieży – to dyletanckie eksperymentowanie, partactwo polityczne”⁵⁵.

Pajdokracja i apatia

Koneczny doszukuje się popularności pajdokracji w sposobie funkcjonowania starszych pokoleń, które same w młodości angażowały się w działania polityczne. Z czasem, jak twierdzi, osoby zbyt wczesnie aktywne w życiu publicznym doświadczają wypalenia i znużenia. Ponieważ nie odczuwają dalszej satysfakcji z działalności politycznej, obarczają nią młodszych następców. Na drodze tak rozumianej transmisji pokoleniowej oraz przenoszenia odpowiedzialności na młodzież umacnia się pajdokratyczny styl funkcjonowania całego społeczeństwa. Tymczasem starsze pokolenie wpada w swoisty stupor. „Pajdokraci wyrastają bowiem z reguły na obojętnych widzów spraw publicznych, leniwców, którym się nie chce podjąć najmniejszego trudu”⁵⁶. W opinii Konecznego zubożenie i marazm osób tego typu mogą zostać przerwane jedynie naciskami młodzieży. Starsi aktywizują młodych, a młodzi starszych. Błędne koło zamyka się, a pajdokracja umacnia.

Koneczny zwraca również uwagę na powszechny w społeczeństwie brak chęci działania. Chociaż „serce pragnie, żeby coś się stało”⁵⁷, jest hamowane przez „mózgi, jak pola kampanii rzymskiej, zamarłe”⁵⁸. Badacz dochodzi do wniosku, że wola działania nie idzie w parze z racjonalnością. O ile rozum cechować miałby się potrzebą systematycznych, umiarkowanych czynności, o tyle wola pragnie czynu. „A wola? Pod działaniem serca, w chwili afektu, zdobędzie się nawet na znaczny wysiłek, ale pod tym warunkiem [...], żeby to było – jednorazowo”⁵⁹. Opisany rozdzwięk skutkuje, zdaniem Konecznego, niechęcią do jakiegokolwiek

54 *Ibidem*.

55 *Ibidem*, 35.

56 *Ibidem*, 37.

57 *Ibidem*.

58 *Ibidem*.

59 *Ibidem*, 38.

aktywności wynikającej z racjonalności. Do społeczeństwa dotrze więc ten polityk, który zastosuje argumentację emocjonalną, a nie ten, który odwoła się do rozsądku. „Tak pajdokracja sprowadziła na nas zanik woli, zanik zdolności rozumowania; zrobiła z nas leniwych niedołęgów, którzy sami siebie okłamują swoim «sercem, sercem»”⁶⁰.

Patryjotyzm bez zajęcia

Kolejne zagadnienie, nad którym pochyla się Koneczny, to patriotyzm. Badacz jest przekonany, że większość polskiego społeczeństwa posiada błędne wyobrażenie o tym, jak należy manifestować miłość do ojczyzny. Zdaniem historyzofa w Polsce pokutuje przekonanie, że niezbędne jest zaistnienie odpowiednich okoliczności, by móc okazać swoje przywiązanie do kraju. Co za tym idzie, młodzież poświęca duże zasoby energii na kreowanie odpowiednich warunków, a to nie przynosi większych rezultatów. W dalszej kolejności Koneczny porusza zagadnienie ignorancji, która prowadzi do braku wiedzy politycznej. Jak pisze: „Próżniactwo w zakresie teorii i próżniactwo w zakresie pracy społecznej, tak powszechne w naszym społeczeństwie, musiało zdemoralizować młodzież”⁶¹. Młodzież, która potrzebuje wzorów i „nie zniesie pustki życia”, wypełnia ją zasłyszczanymi sloganami oraz frazesami, które w rzeczywistości nie niosą ze sobą żadnej wartości i treści. Z drugiej strony, jak pisze krakowski historyzof, „deklamacja polityczna toć czynność miła, nie wymagająca zmęczenia, ślęczenia, odmawiania sobie przyjemności życia. Wystarczy gadać, a [...] wyrasta się w oczach własnych i kolegów na coś wielkiego”⁶².

Koneczny postuluje, że jedyna możliwość zwalczania pajdokracji to zaangażowanie młodych w pracę społeczną. Uważa, że tylko te osoby, które skutecznie (!) prowadziły działalność społeczną, oświatową czy ekonomiczną, powinny mieć prawo głosu w polityce. Pozostałych określa mianem próżniaków i politycznych nieuków.

Jako próżniaków – bo przy działaniu społecznym [...], na nic deklamacja próżniacza! Jako nieuków, bo tylko praca społeczna może być odpowiednią szkołą doświadczenia i chętnych dyletantów wyrobić na znawców stosunków i warunków życia publicznego⁶³.

60 *Ibidem*, 39.

61 *Ibidem*, 62.

62 *Ibidem*.

63 *Ibidem*, 64.

Zdaniem Konecznego wyłącznie zaangażowanie tego typu może ukształtować właściwą formę patriotyzmu, „uczy żyć dla kraju”⁶⁴. Służy wpojeniu zasady, zgodnie z którą należy nieustannie działać dla dobra wspólnego, a nie tylko sporadycznie, gdy wystąpią odpowiednie okoliczności. W końcu pomagają zrozumieć, że każda podejmowana aktywność przekłada się na „naszą siłę społeczną. *Cokolwiek czynimy, wszystkim pomagamy lub szkodzimy sprawie polskiej*”⁶⁵.

Nieustannie, pisze Koneczny, należy słuchać własnego sumienia patriotycznego. Niestety, jest ono zagłuszane i ignorowane, co skutkuje pajdokracją oraz polityką opierającą się na bezczynności i bezcelową, bezpłodną retoryką (i erystyką). Równocześnie, jak postuluje badacz, istnieje mnóstwo obszarów, gdzie niezbędna jest rzeczywista praca polityczna, począwszy od gospodarki i rolnictwa, a skończywszy na edukacji. Koneczny wyraża przekonanie, że młodzież chętnie zaangażowałaby się w pracę społeczną, gdyby tylko starsze pokolenia wyraziły dla niej aprobatę i dały młodym dobry przykład.

Szacunku dla młodzieży

W ostatnim z analizowanych artykułów Koneczny apeluje o szacunek dla młodzieży. Uważa, że należy jej się on podobnie jak każdej innej grupie społecznej. Dopiero okazując szacunek młodszemu pokoleniom, można liczyć na wzajemność w tej kwestii. Tymczasem, jak pisze krakowski badacz, „lekceważymy ją, traktując jako automat, maszynę reklamową, jako bierne narzędzie, dobre do wszystkiego, które nakręcone odpowiednio, zrobi już samo więcej niż śmiałyby robić sam nakręcający”⁶⁶. Autor zdecydowanie przeciwstawia się instrumentalnemu wykorzystywaniu młodych. Wskazuje raz jeszcze, że politycy chcący pociągnąć za sobą młodzież nie odwołują się do rozsądku, a raczej „wyprawiają z nią [młodzieżą] istne orgie drwinek i kpinek”⁶⁷. Apeluje, by chronić młodych przed wykorzystywaniem. Po raz kolejny podkreśla przyziemne motywy skłaniające pajdokratów do angażowania młodych ludzi w życie polityczne, czyli: 1) obarczanie innych własną odpowiedzialnością; 2) chęć zdobycia poparcia dla idei nieakceptowanych przez osoby dojrzałe; 3) dążenie do wykorzystania innych w charakterze tarczy w razie niepowodzenia.

64 *Ibidem*.

65 *Ibidem*.

66 *Ibidem*, 67.

67 *Ibidem*.

Koneczny bardzo wysoko ceni polską młodzież. Podkreśla jej zalety, a wśród nich przede wszystkim bohaterstwo, dobrą wolę, poświęcenie i zacność. Równocześnie uważa, że cechą charakterystyczną młodości jest naiwność. Przy czym nie jest to naiwność bezgraniczna. „Nikt z młodzieży nie zapatruje się przecież na własną przeszłość, jako na nieodzowne utracenie rozumu w miarę, jak dochodzić będzie lat męskich”⁶⁸. Młodzi ludzie, jak uważa Koneczny, dążą do rozwoju, dojrzałości oraz poszerzania swoich możliwości i kompetencji. Tym samym zakładają stopniowy progres, a nie regres. „I przychodzi pajdorkata [...] i śmie im mówić, że Polak jest takim jakimś specjalnym gatunkiem człowieka, który rozwija się umysłowo do nader niewielu lat, a potem rozumu mu nagle ubywa!”⁶⁹. Ów pajdokrata ma świadomość, że takie rozumowanie jest nielogiczne. Jego idee nie znajdują jednak poklasku u osób dorosłych, dysponujących wiedzą i doświadczeniem, więc szuka uwagi młodych. Takie postępowanie Koneczny uważa za manifestację jawnego braku szacunku dla młodzieży. Badacz wierzy, że w przyszłości młode pokolenie osiągnie samoświadomość, która pozwoli mu racjonalnie ocenić swoje możliwości i odkryć rzeczywiste intencje polityków zabiegających o jego przychylność. Píše: „Z pochlebstwem idzie się do takich, których uważa się za głupców i którymi się w duchu gardzi”⁷⁰. Tymczasem, zdaniem Konecznego, młodzież bezwzględnie zasługuje na szacunek i ochronę przed siewcami pajdokracji.

Podsumowanie

Chociaż teksty Konecznego dotyczące zagadnienia pajdokracji powstawały w innych realiach społeczno-kulturowych, można odnaleźć w nich wiele wątków korespondujących z czasami współczesnymi. Przede wszystkim samo zjawisko pajdokracji wydaje się nadal obecne w polskiej kulturze politycznej. Politycy chętnie zabiegają o młode pokolenia, pokazują się z nimi, oddają im głos, zachęcają do manifestacji i protestów. Podczas większości spotkań przedwyborczych i wieców zaraz za politykiem ustawiane są szeregi młodych trzymających flagi, uśmiechających się promiennie do kamer i aparatów. Tego typu obrazy wskazują na rzekome wysokie poparcie, które dany polityk ma wśród młodych pokoleń. Bardziej znamienne są jednak te sytuacje, gdy młodym

68 *Ibidem*, 69.

69 *Ibidem*, 69–70.

70 *Ibidem*, 71.

oddaje się głos w sprawach, z którymi nie są odpowiednio zaznajomieni lub nie mają wystarczającego doświadczenia życiowego, by je adekwatnie ocenić. Koronny przykład stanowi wspomniana już wcześniej Greta Thunberg. Podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos z ust młodej aktywistki padły słowa: „Mówiłam rok temu, że mamy problem. Co zrobiliście? Nic. Moje pokolenie nie podda się bez walki, na was już nie liczymy”⁷¹. Wypowiedź można sparafrazować następująco: ludzie dorośli nie sprawdzili się w kwestii ochrony klimatu, więc jedyna grupa mogąca coś zmienić to młodzież.

W złym świetle stawia dorosłych również przewodniczący Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej przy Ministrze Edukacji i Nauki, Jakub Lewandowski. Szczególną popularność zyskał post w mediach społecznościowych, w którym Lewandowski nazwał polską szkołę „szczujnią na indywidualizm i różnorodność”⁷². Zachowanie młodego aktywisty spotkało się z jednoznaczną aprobatą mediów lewicowych. Równocześnie w mediach prorządowych pojawiły się sugestie łączące wystąpienia Lewandowskiego (dotychczas mocno związanego z prawicą) z odejściem Jarosława Gowina z rządu. Publicysta, Robert Wyrostkiewicz, w swoim artykule napisanym dla portalu „Do Rzeczy” stwierdził wprost, że ten właśnie polityk jest inspiratorem wypowiedzi i działań Lewandowskiego⁷³.

Koneczny nie widzi miejsca w polityce na tego typu aktywność młodych. Postrzega ją jednoznacznie jako formę pajdokracji. Uważa, że polityką mają prawo zajmować się jedynie ludzie dojrzały, którzy odnieśli sukces w działalności społecznej. Te osoby powinny nieść wyłącznie na własnych barkach ciężar spoczywającej na nich odpowiedzialności, zamiast powierzać go ludziom młodszym i mniej doświadczonym. W tym miejscu należy postawić pytanie: czy młody wiek zawsze oznacza brak świadomości politycznej, doświadczenia i wiedzy? Wydaje się,

71 <https://www.money.pl/gospodarka/greta-thunberg-w-davos-o-polskich-gornikach-6470462303762049v.html> (dostęp: 14.11.2021).

72 Fragment pochodzi z wypowiedzi opublikowanej na portalu Twitter: „Polska szkoła stała się szczujnią na indywidualizm i różnorodność. Protekcyjnalne podejście do kobiet, brak szacunku do jakichkolwiek mniejszości sprawia, że nie każdy dobrze się czuje w budynku, który powinno być bezpiecznym miejscem nauki. Nie ma na to zgody młodego pokolenia”. Lewandowski został zaproszony m.in. do programu „Dzień dobry TVN” oraz „Onet Rano”. Za: <https://dziendobry.tvn.pl/gorace-tematy/szkola-nieprzyjazna-uczniom-jakub-lewandowski-mowi-co-nalezy-zmienic-5410528>; <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jakub-lewandowski-szkola-za-przemyslawa-czarnka-stala-sie-szczujnia/tgw6nct>. (dostęp: 14.11.2021).

73 <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jakub-lewandowski-szkola-za-przemyslawa-czarnka-stala-sie-szczujnia/tgw6nct>. (dostęp: 14.11.2021).

że nie. Można wskazać przykłady młodych polityków, których cechuje ambicja i wysoka kompetencja polityczna. Za przykład takiej postaci media uznają Mateusza Morawieckiego, który karierę polityczną rozpoczął od sejmiku dolnośląskiego, gdy miał 30 lat⁷⁴. Równocześnie dojrzały politycy, od których oczekuje się dużej odpowiedzialności i wiedzy, nie zawsze je posiadają.

Chociaż istnieją pewne wyjątki, więcej przykładów zdaje się przemawiać na korzyść też Konecznego. W 2017 r. Eryk Mistewicz, doradca polityczny, mówił: „W Polsce polityk młodego pokolenia jest w stanie napisać jedynie tekst obrażający Jarosława Kaczyńskiego albo panegiryk na jego cześć. Gdy ma napisać o sprawie, która go interesuje, o wizji, którą chciałby zrealizować, to nie wie, co napisać” oraz „Młodzi politycy nie czytają, nie piszą, nic nie wiedzą i nie chcą się dowiedzieć”⁷⁵. Uwagę zwracają również czołowi (tj. najgłośniejsi i najbardziej medialni) młodzi działacze, których uznaje się za symbol tego pokolenia polityków. Jak pisał Wiktor Świetlik:

A jak wygląda sejmowa młodzież? Symbolizuje ją posłanka Jachira, która niedawno ujawniła narodowi, że Hitler nie niszczył cmentarzy żydowskich, co świadczy o dość radykalnym niezainteresowaniu tematyką, jak na „obronczynie praw człowieka”. Jako wrocławianka pani Jachira mogłaby chociaż kojarzyć losy tamtejszego cmentarza żydowskiego przy Ślężnej, gdzie podczas wojny urządzono składnicę złomu, a planowano park miejski⁷⁶.

Koneczny, doświadczony pedagog, posiadał solidne podstawy do wnioskowania o cechach młodzieży. Cechy te ujawniają się również w sposobie prowadzenia działalności politycznej przez młode pokolenia. Charakteryzuje je zazwyczaj emocjonalność i żywiołowość zwastujące bunt. Bunt z kolei znajduje wyraz w marszach, krzyku, prowokacjach i, w końcu, specyficznym języku. Przekraczanie kolejnych granic, również tych językowych, jest przez niektórych normalizowane, a wręcz waloryzowane. Co za tym idzie, krytyka osób łamiących normy językowe i społeczne uznawana jest za „nieporozumienie i nie

74 <https://zyciorisy.pl/biografia/mateusz-morawiecki/>, [https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,102433,22409933,młodzi-polscy-politycy-nie-czytaja-nie-pisza-nic-nie-wiedza.html](https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,102433,22409933,mlodzi-polscy-politycy-nie-czytaja-nie-pisza-nic-nie-wiedza.html) (dostęp: 14.11.2021).

75 <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,102433,22409933,młodzi-polscy-politycy-nie-czytaja-nie-pisza-nic-nie-wiedza.html> (dostęp: 14.11.2021).

76 <https://wydarzenia.interia.pl/felietony/swietlik/news-tusk-moze-wrocic-bomlodosc-w-polskiej-polityce-wyglada-ponu,nId,5329935> (dostęp: 14.11.2021).

tylko kryzys komunikacji. To zagranie niepoważne i nieadekwatne, lecz niestety skuteczne⁷⁷. Iwasiów pisze: „obserwujemy też dyskusję wokół tych haseł. Tę dyscyplinującą – nie wypada, tak mówi «rynsztok». [...] Moim zdaniem warte ryzyka są przejęcie, zdemontowanie tego języka i wyzwalana w tym procesie energia⁷⁸. W ten sposób cechy młodzieńczego buntu mogłyby zostać narzucone całemu społeczeństwu, a racjonalność, odpowiedzialność i wzajemny szacunek zdevaluowane jako nieznaczające, niewyzwalające energii.

Chociaż krytyka pajdokracji sformułowana przez Konecznego jest ważna, jeszcze bardziej znaczące wydają się wskazówki, które autor zawarł w swoich tekstach. By całe społeczeństwo mogło funkcjonować skutecznie, niezbędne są: 1) okazywanie młodzieży szacunku (na który zasługuje); 2) angażowanie jej w adekwatne działania (aktywność społeczną), które przygotowują ją do partycypacji w życiu politycznym; 3) edukacja obywatelska i pamięć o charakterystykach tego okresu życia (bunt, naiwność, podatność na wpływ itd.). Przede wszystkim jednak młodych nigdy nie należy traktować instrumentalnie i przedmiotowo. Być może dzięki temu przyszłe elity polityczne będą odpowiedzialne, świadome, dojrzałe i racjonalne.

Bibliografia

Książki i monografie

- Chodubski Andrzej, „Młodzież jako przedmiot i podmiot życia publicznego”, w *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. Maciej Boryń, Bartosz Duraj, Sylwia Mrozowska (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2014), 11–28.
- Hajduk Barbara, *Socjalizacja studentów. Badania panelowe studentów z Zielonej Góry* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2003).
- Hartmut M. GRIESE, *Socjologiczne teorie młodzieży* (Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 1996).
- Iwasiów Inga, „Słowa oporu – wulgaryzmy wywrotowe”, w *Język rewolucji*, red. Piotr Kosiewski (Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 2021), 19–21.
- Koneczny Feliks, *O pajdokracji* (Warszawa: Wydawnictwo „Słowa”, 1912).
- Mannheim Karl, „The problem of youth in modern society”, w *Diagnosis of our time. Wartime essays of a sociologist* (London: Kegan Paul, Trench, Trubner & CO., LTD, 1943), 31–53.

77 Inga Iwasiów, „Słowa oporu – wulgaryzmy wywrotowe”, w *Język rewolucji*, red. Piotr Kosiewski (Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 2021), 21.

78 *Ibidem*, 20.

- Marzęcki Radosław, *Młody obywatel we współczesnej demokracji europejskiej* (Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 2013).
- Piotrowski Konrad, *Tożsamość osobista w okresie wkraczania w dorosłość. Sytuacja młodych osób z ruchowym ograniczeniem sprawności i ich sprawnych rówieśników* (Wielichowo: TIPI, 2013), 27.
- Śliwerski Bogusław, „Prawo dziecka do swoich praw”, w *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, red. Marek Michalak (Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Dziecka, 2018), 93–141.
- Tillmann Klaus J., *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006).

Czasopisma

- Arnett Jeffrey J., „Emerging Adulthood. A Theory of Development from the Late Teens through the Twenties”, *American Psychologist* 55/5: 469–480.
- Bartoszewicz Weronika, „Nacjonalizm na przykładzie Młodzieży Wszechpolskiej”, *Biuletyn Kryminologiczny* 26 (2019): 161–175. <https://doi.org/10.5281/ZENODO.3751718>.
- Brzezińska Anna, Kaczan Radosław, Piotrowski Konrad, Rękosiewicz Małgorzata, „Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?”, *Nauka* 4 (2011): 67–107.
- Dąbrowska Anna, „Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze”, *Język a Kultura* 20 (2008): 173–196.
- Hildebrandt-Wypych Dobrochna, „Pokolenia młodzieży – próba konceptualizacji”, *Przegląd Pedagogiczny* 2 (2009): 105–124.
- Lubik-Reczek Natasza, „Przebudzenie młodego pokolenia. Aktywność polityczna młodzieży – studium przypadku”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 2 (2021): 65–77. <https://doi.org/10.15804/PPK.2021.02.04>.
- Łukaszewicz Adam, „Kilka uwag o pisowni wyrazów greckich (i niektórych innych) w polskich tekstach dotyczących starożytności klasycznej i archeologii”, *Studia i Materiały Archeologiczne* 14 (2009): 105–117.
- Messyasz Karolina, „Rola i znaczenie polityki w świecie młodych ludzi. Perspektywa transformacyjna”, *Władza Sądzenia* 1: 109–136. <https://doi.org/11089/1524>.
- Polak Ryszard, „Feliks Koneczny. Biografia uczonego”, *Człowiek w Kulturze* 10 (1998): 161–173.
- Rokowska Anna, „Opór psychologiczny młodzieży: rola źródła i kierunku presji społecznej w kwestii ujednolicenia ubioru w szkole”, *Psychologia Rozwojowa* 13/2 (2008): 47–56.
- Słany Katarzyna, „Subwersywne zabawy Kajtusia Czarodzieja”, *Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna* 1/3 (2014): 103–113.
- Smolík Josef, „Youth and the cult of youth?”, *Kultura – Społeczeństwo – Edukacja* 1/5 (2014): 203–212.
- Szafraniec Krystyna, „Raz jeszcze o społecznej roli młodego pokolenia. Konteksty lokalne i globalne”, *Rocznik Lubuski* 37/2 (2011): 11–32.
- Śliwerski Bogusław, „Prawo dziecka do swoich praw”, *Pedagogika Społeczna* XVI/4 (2017): 37–58.

Źródła internetowe

- <https://dziendobry.tvn.pl/gorace-tematy/szkola-nieprzyjazna-uczniom-jakub-lewandowski-mowi-co-nalezy-zmienic-5410528> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/kaczynski;dosyc;szpanu;potrzebna;jest;nowa;wladza,200,0,849352.html> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jakub-lewandowski-szkola-za-przemyslawa-czarnka-stala-sie-szczujnia/tgw6nct> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/powolano-rade-dzieci-i-mlodziezy-rzeczypospolitej-polskiej-przy-ministrze-edukacji-i-nauki> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://www.money.pl/gospodarka/greta-thunberg-w-davos-o-polskich-gornikach-6470462303762049v.html> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2132068,1,zwiazki-partnerskie-godka-i-aborcja-tusk-i-trzaskowski-w-ogniu-pytan-od-mlodziezy.read>
- <https://www.rp.pl/polityka/art8594851-ruch-w-strone-mlodych-rafala-trzaskowskiego> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,102433,22409933,mlodzi-polscy-politycy-nie-czytaja-nie-pisza-nic-nie-wiedza.html> (dostęp: 14.11.2021).
- <https://wydarzenia.interia.pl/felietony/swietlik/news-tusk-moze-wrocic-bo-mlodosc-w-polskiej-polityce-wyglada-ponu,nId,5329935>
- <https://zyciorysy.pl/biografia/mateusz-morawiecki/> (dostęp: 14.11.2021).
- Szafraniec Krystyna, *Raport Młodzi 2011* (Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 2011). https://nck.pl/upload/attachments/302470/mlodzi_2011.pdf (dostęp: 14.11.2021).
- Zarządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 7 grudnia 2020 r., <https://www.infor.pl/akt-prawny/U20.2020.012.0000018,zarzadzenie-ministra-edukacji-i-nauki-w-sprawie-powolania-rady-dzieci-i-mlodziezy-rzeczypospolitej-polskiej-przy-ministrze-edukacji-i-nauki.html> (dostęp: 14.11.2021).

Andrzej Wadas

ORCID: 0000-0002-9239-7521

Akademia Ignatianum w Krakowie

Od Grobu Pańskiego po groby Gułagu. Michał Jankowski i jego potomkowie na Syberii, w Kraju Przymorskim i Korei w latach 1864–1945

**From the Tomb of the Lord to the Tombs
of the Gulag. Michał Jankowski and His
Descendants in Siberia, Primorski Krai
and Korea in 1864–1945**

Abstrakt

Celem artykułu jest próba całościowego ujęcia trajektorii losu trzech pokoleń rodziny Jankowskich na Syberii, w Kraju Przymorskim oraz w Korei w latach 1864–1945 poprzez pryzmat osiągnięć gospodarczych, kulturowych i naukowych. Założycielem dalekowschodniej gałęzi rodu był Michał Jankowski (1842–1912) zesłany na Syberię za udział w powstaniu styczniowym. Współpracownik Benedykta Dybowskiego, człowiek o niespożytej energii, podejmował wielorakie inicjatywy, wśród których było myślistwo, zbieranie dzikiego żeń-szenia, administrowanie kopalnią złota. W 1880 r. osiadł na Półwyspie Sidiemi, w pobliżu Władywostoku, gdzie założył gospodarstwo rolne specjalizujące się m.in. w hodowli koni rasowych oraz uprawie ogrodniczej żeń-szenia. Oprócz działalności

agronomicznej prowadził badania przyrodnicze i archeologiczne, a pozyskane okazy i artefakty wysyłał do muzeów rosyjskich oraz europejskich. Tradycję ojca w drugim pokoleniu kontynuował Jerzy (Jurij) Michajłowicz Jankowski (1879–1956). Obdarzony podobnym charakterem i talentem, praktyki rolniczej uczył się w Teksasie i na wydziale rolnym uniwersytetu w St. Louis (Missouri). Rozszerzył on gospodarstwo o rybołówstwo przemysłowe oraz uprawę ryżu. Zajęcie Dalekiego Wschodu przez wojska bolszewickie w 1922 r. zmusiło rodzinę do emigracji do Korei oraz Mandżurii. Nową siedzibę rodową nazwano Nowiną. Została zbudowana nad rzeką Ompo, w pobliżu miasta Ch'ŏngjin, około 200 km na południe wzdłuż linii brzegowej Korei od ujścia rzeki Tumen. Nowina była nie tylko nowoczesnym gospodarstwem rolnym prowadzącym wyspecjalizowaną hodowlę zwierząt oraz sadownictwo, ale stanowiła również enklawę rekreacyjną, kulturową i duchową, ze szkołą dla dzieci, teatrem letnim, cerkwią prawosławną oraz kurortem wypoczynkowym dla wczasowiczów. Trzecim, najbardziej znanym przedstawicielem rodu był Walery Jurewicz Jankowski (1911–2010). W 1945 r. wstąpił on wraz z bratem Jerzym do Armii Czerwonej, gdzie ze względu na znajomość języka koreańskiego i japońskiego pełnił funkcję tłumacza wywiadu wojskowego przy sztabie 25 Armii. Obydwaj bracia przebywali w P'yŏngyang. Na początku 1946 r. zarówno ojciec Jerzy, jak i Walery zostali aresztowani i skazani na łagry. Rodzina uległa rozproszeniu po świecie: od Australii po Amerykę Północną i Południową. Gospodarstwo Jankowskich w Korei zostało znacjonalizowane. Jankowscy odnieśli spektakularny sukces w dalekowschodniej Rosji, ponieważ potrafili zastosować tradycyjny etos szlachecki opierający się na poszerzonej strukturze rodzinnej oraz czeladzi służebnej, co zdołali połączyć z rycerskim hartem ducha i otwartością na świat pogranicza zamieszkałego przez różne grupy etniczne.

Słowa kluczowe: Korea, Michał Jankowski, Jerzy Jankowski, Walery Jankowski, rodzina Jankowskich, Sidiemi, Nowina, Lukomorie

Abstract

This article focuses on the trajectory of life of the three generations of the Jankowski family in Siberia, Primorski Krai and Korea in the years 1863–1945 in terms of their economic, cultural and scientific achievements. The founder of the Far Eastern branch of the family was Michał Jankowski (1842–1912). Exiled to Siberia for participation in the January Uprising of 1863, as a man of indefatigable energy and collaborator of Benedykt Dybowski, he undertook many initiatives, including hunting, wild ginseng collecting and a gold mining administration. In 1880 he settled on the Sidiemi Peninsula near Vladivostok, where he established a farm specializing in horse breeding and ginseng gardening. In addition to farming, he conducted natural history and archaeological research and sent

the acquired specimens and artifacts to Russian and European museums. The tradition of his father was continued in the second generation by Jerzy (Jurij) Mikhailovich Jankowski (1879–1956). Endowed with similar character and talent, he studied agriculture and husbandry in Texas and at the agricultural faculty of St. Louis University in Missouri. He expanded the farm to include commercial fishing and rice cultivation. The occupation of the Far East by the Red Army in 1922 forced the family to emigrate to Korea and Manchuria. The new family seat called Novina was built on the Ompo River near the town of Ch'öngjin, about 200 kilometers south along the Korean coastline from the mouth of the Tuman River. It was not only a modern farm with specialized animal husbandry and fruit farming, but was also a recreational, cultural, and spiritual enclave, with a school for children, a summer theatre, an Orthodox church, and a resort for holidaymakers. The third and the most famous representative of the family was Walery Jurewicz Jankowski (1911–2010). In 1945, he joined the Soviet Army, where, due to his knowledge of Korean and Japanese, he served as an interpreter for the military intelligence at the headquarters of the 25th Army in P'yöngyang. At the beginning of 1946, both Walery and his father were arrested and sent to the labor camps. The family was scattered around the world, from Australia to the North and Latin Americas and the farm was nationalized. The Jankowsky family achieved spectacular success in the Russian Far East and in Korea because they were able to apply the traditional Polish gentry ethos based on the extended structure of family and servants, which they were able to combine with a chivalrous fortitude and openness to challenges of life in the borderlands inhabited by various ethnic groups.

Keywords: Korea, Michał Jankowski, Jerzy Jankowski, Walery Jankowski, Jankowski Family, Sidiemi, Novina, Lukomorie

Niniejszy artykuł stanowi pogłębienie problematyki, która została zarysowana w pracy poświęconej relacjom świata zachodniego z Koreą w latach 1876–1910, a dotyczy m.in. słabo przebadanego wkładu polskiego w dynamikę wczesnych kontaktów między Zachodem a Koreą, wśród których uczestników ze strony polskiej najważniejszą postacią był Wacław Sieroszewski – autor pierwszej monografii poświęconej cywilizacji koreańskiej. Tymczasem w naszej ocenie Wacław Sieroszewski Koreę znał słabo, powierzchownie i w sposób nazbyt zideologizowany¹. Pierwszymi

1 Andrzej Wadas, *W Krainie Porannej Cizy i śnieżnopiórych żurawi. Zachód a Królestwo Chosön. Historia wczesnych kontaktów XVI–XIX w. Studium historyczno-kulturoznawcze*

Polakami, którzy poznali Koreę od środka, żyjąc w latach 1922–1945 wśród jej rodzimych mieszkańców, ucząc się ich kultury i języka, była rodzina Jankowskich, która w ciągu trzech pokoleń odniosła spektakularny sukces w Rosji Zabajkalskiej, odciskając swe piętno na rozwoju gospodarczym, naukowym i kulturalnym Kraju Ussuryjskim, Mandżurii i północnej Korei².

Jankowscy nadal czekają na swego historyka, przy czym sprostac zadaniu mogłaby zapewne tylko grupa badaczy prowadząca interdyscyplinarne badania. Same źródła archiwalne poświęcone rodzinie rozproszone są od Warszawy, Moskwy i Petersburga po Szanghaj, Sydney, Toronto i Los Angeles oraz wymagają znajomości języka polskiego, rosyjskiego, koreańskiego, japońskiego, chińskiego i angielskiego. Jako że poszczególni członkowie rodziny prowadzili wszechstronną i wielokierunkową działalność, która obejmowała nauki przyrodnicze, inżynieryjne, społeczne, historyczne, archeologiczne, badania powinny być prowadzone w sposób wielowątkowy i interdyscyplinarny. Michał Jankowski był biegły w ciesielce, myślistwie, żegludze rzecznej i morskiej, znał się na hodowli koni, jeleni, opanował ogrodową uprawę żeń-szenia, prowadził przy tym badania naukowe nad florą i fauną. Jerzy Jankowski przejął umiejętności ojca i dodał do nich hotelarstwo oraz turystykę rekreacyjną w północnej Korei. Walery, w trzecim pokoleniu, obdarzony tym samym hartem ducha i niepospolitym talentem literackim, stał się strażnikiem rodzinnej pamięci. Rodzina Jankowskich dwukrotnie zakładała i traciła wzorcowe gospodarstwa rolno-hodowlane; pierwsze, Sidiemi, funkcjonowało w pobliżu Władywostoku na półwyspie nazwanym później imieniem

(Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2021), 374–378. O prometeizmie i socjalizmie Sieroszewskiego jako probierzu postępu cywilizacyjnego: Andrzej Wadas, „The Two Chivalrous Nations. Waclaw Sieroszewski and the Japanese Presence in Korea”, *Perspektywy Kultury* 19/4 (2017): 107–124.

- 2 O wczesnej ekspansji rosyjskiej w regionie zabajkalskim: Joseph Sebes, *The Jesuits and the Sino-Russian Treaty of Nerchinsk (1689). The Diary of Thomas Pereira* (Rome: Insitutum Historicum S.I. 1961). O eksploracji Kraju Ussuryjskiego, który przeszedł w orbitę wpływów rosyjskich na mocy konwencji pekińskiej z 1860 r.: Mikołaj Przewalski, *Podróż po Kraju Ussuryjskim 1867–1869* (Zawadzkie: Atra, 2018); Arsenyev K. Vladimir, *Across the Ussuri Kray: Travels in the Sikhote-Alin Mountains*, przekł. Jonathan C. Slaght (Bloomington: Indiana University Press, 2016); Jurij Jankowski, *Połwieka ochoty na tigrow* [przekład polski: 50 lat życia w tajdze (Zawadzkie: Atra, 2018)]; Andrew Malozemoff, *Russian Far Eastern Policy, 1881–1904* (New York: Octagon Books, 1997). Z perspektywy koreańskiej najlepsze wprowadzenie do problematyki: Donald N. Clark, *Living Dangerously in Korea. The Western Experience 1900–1950* (Norwalk: Eastbridge, 2003), 142–155.

założyciela w latach 1880–1922, drugie, nazwane od herbu rodzowego Nowiną, w latach 1922–1945 w Korei³.

W polskiej historiografii Michał Jankowski i jego potomkowie należą do zapomnianych. Złożyło się na to kilka powodów. Jankowscy nie powrócili do Polski po odzyskaniu przez kraj niepodległości, poślubiali na ogół Rosjanki – co było wówczas czymś nagannym w patriotycznych kręgach szlachty i inteligencji polskiej – bliższy też im był patriotyzm geograficzny powiązany z ziemią i kulturą niż państwowy zakorzeniony w języku i etnosie⁴. Po II wojnie światowej Jankowscy zostali wymazani również z pamięci rosyjskiej jako „biali” reakcyjniści i kułacy. Rosnącym zainteresowaniem zaczęli się cieszyć w Rosji dopiero w ostatniej dekadzie XX w., co było wynikiem działalności Walerego Jankowskiego, postępu badań nad „białą” diasporą rosyjską oraz rozwoju studiów koreanistycznych⁵. W historiografii zachodniej są obecni w pracach autorów badających diasporę rosyjską w Harbinie i Korei oraz poprzez przekłady dwóch książek wspomnieniowych Walerego Jankowskiego⁶. Do najbardziej znanych historyków amerykańskich badających losy Jankowskich

-
- 3 Najpełniejszy opis sagi rodu: Walerij Jankowskij, *Ot groba Gospodnia do groba GULA-Ga* (Kowrow: Masztiest, 2000). Książka ukazała się w przekładzie na język angielski jako: Valery G. Yankovsky, *From the Crusades to Gulag and Beyond*, transl. Michael Hintze (Sydney: [b.n.w.], 2001).
 - 4 Protoplasta dalekowschodniej gałęzi rodu nie jest notowany w *Polskim Słowniku Biograficznym* ani w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*, wymienia go Wacław Słabczyński, Tadeusz Słabczyński, *Słownik podróżników polskich* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1992), 154–155. Z najważniejszych polskich publikacji warto wymienić: Eugeniusz Nowak, „Trzy pokolenia Jankowskich – badaczy przyrody Azji”, *Wszechświat* 89/10 (1988): 228–233; Grzegorz Igor Dalkiewicz, „Michał Jankowski i jego potomkowie”, *Magazyn Polski* 12/155 (2018): 23–28; A. Dobiech, P. Śliwiński, *Jankowscy – myśliwi Dalekiego Wschodu z przelomu XIX i XX wieku* [b.r.n.w.m.].
 - 5 Na pierwsze miejsce wysuwają się prace Tatiany Simbircewej, jednej z najwybitniejszych rosyjskich koreanistek: Tatiana Simbircewa, „Ubieżiszczie ruskich *bielych* Nowina. Gazeta *Czoston Ilbo* o Iankowskich (1938 god) [Убежище русских «белых» Новина. Газета «Чосон ильбо» о Янковских (1938 год)], za: <https://kogyo-saram.ru/ubezhishhe-russkih-belyh-novina-gazeta-choson-ilbo-o-yankovskih-1938-god/> (dostęp: 18.12.2021); *eadem*, „Russian Materials on the Pre-Modern (till 1920’s) history of Russian-Korean Relations: Diplomatic and Social Aspects”, w: *International Conference on Korean Historical Materials and the History of Koreans in Europe*, red. Sang-Hwan Seong (Bonn, 2004), 309–327; patrz też: C.B. Smirnow, „Siemia Iankowskich: Socialnaia adaptacia ruskich emigrantow w Korieie (1920-e-naczalo 140-tych godow)”, *Izvestia. Ural Fiedieralnyj Uniwersitet. Sieria 2. Gumanitarnyje Nauki* 23/1 (2021): 99–113.
 - 6 Valery Yankovsky, *Escape. A True Story. One Man’s Journey Through the Red Hell of Stalin’s Gulags*, transl. Michael Hintze (Sydney: [b.n.w.], 2007); *idem*, *From the Crusades to Gulag and Beyond*.

należą Donald N. Clark i Rock Brynner⁷. W piśmiennictwie koreańskim głośniej było o Jankowskich w czasie okupacji japońskiej niż po II wojnie światowej. Głównym specjalistą od rodziny Jankowskich wśród współczesnych historyków koreańskich jest Chŏng Sŏng Hwa⁸.

Tradycja rodzinna utrzymywała, że ród sięgał korzeniami średniowiecza, zasłużył się udziałem w wyprawach krzyżowych w obronie Grobu Chrystusa oraz w walkach z Krzyżakami. Szlachectwo dla rodu miało zyskać swym męstwem i krwią Tadeusz Nowina Jankowski, który według przekazu ocalał króla polskiego podczas bitwy z zakonem krzyżackim, tracąc nogę, ale zyskując herb Nowina⁹. Założyciel dalekowschodniej linii rodu, Michał Jankowski, został zesłany do kopalni nerczyńskich na osiem lat za udział w powstaniu styczniowym. Miejscem zsyłki była kopalnia złota nad rzeką Olekmą, dopływem Leny¹⁰. Wspominał o nim wielokrotnie w swych pamiętnikach Benedykt Dybowski, który był też autorem jego biografii¹¹. W 1872 r. Dybowski zaproponował Jankowskiemu w imieniu Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego eksplorację dorzecza Amuru, czyli tych samych terenów, na których w XVII w. założył osadę Albazino Nicefor Jaksa Czernichowski, szlachcic polski wzięty do niewoli podczas wojny smoleńskiej¹². Jankowski, będąc znakomitym cieślą i myśliwym, łodzią własnej produkcji, napędzaną żaglem, dotarł Amurem, Ussuri, Sungaczą i jeziorem Chanka aż do Władywostoku. W latach 1874–1879 był dyrektorem kopalni złota na wyspie Askold w Kraju Przymorskim. W tym czasie prowadził też badania ornitologiczne i entomologiczne na wyspie, wysyłając okazy do muzeów w Petersburgu i Warszawie. Podczas eksploracji linii brzegowej na południe od Władywostoku odkrył niezamieszkały półwysep, bogaty w zwierzyinę, pastwiska i z łatwą linią brzegową o piaszczystych plażach, który nosi obecnie nazwę Półwyspu Jankowskiego. Od generała gubernatora zarzą-

7 Donald N. Clark, *Living Dangerously*; Rock Brynner, *Empire & Odyssey. The Brynners in Far East Russia and Beyond* (Hanover, NH: Steerforth Press, 2006).

8 Chŏng Sŏng Hwa, „Singminji sidae rösiain yangkŏp'usük'i ilgaü hanbando chŏngch'akkirok” „식민지 시대 러시아인 양코프스키 일가의 한반도 정착기록 [Historia uciekinierów rosyjskiej rodziny Jankowskich w kolonialnej Korei], *The Journal of Humanities* 32 (2011): 137–160.

9 Yankovsky, *From the Crusades to Gulag*, 3.

10 *Ibidem*.

11 *Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego of roku 1862 zaczawszy do roku 1878* (Lwów, 1930), 439. Biogram w: Ślabczyński, Ślabczyński, *Słownik podróżników polskich*, 154–155.

12 O osadzie Albazino patrz: Marian Dubiecki, *Osadcy ziemi Mandżu w XVII stuleciu*, *Studia Historyczne. Serya I* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1901), 1–55; Zygmunt Łukawski, *Historia Syberii* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1981), 83–85; Sebes, *The Jesuits and the Sino-Russian Treaty*, 24, 61.

dzającego regionem ussuryjskim otrzymał zgodę na długoletnią dzierżawę półwyspu i w celu zagospodarowania zawarł spółkę z norweskim skipperem Friedholmem Gekiem oraz szwajcarskim przedsiębiorcą Julem Brynnerem. W międzyczasie założył z pomocą Benedykta Dybowskiego rodzinę – Olgę Kuzniecową, swą przyszłą żonę, wybrał we Władystoku z albumu fotograficznego Karola Iwana Schultza. W 1879 r. przyszedł na świat syn Jerzy.

W 1880 r. Michał Jankowski założył farmę w zatoce Sidiemi, około 20 km na północ od północno-wschodniej granicy prowincji Hamgyŏng, gdzie przez następne trzydzieści lat prowadził stadninę koni, hodowlę saren syberyjskich oraz plantację dzikiego żeń-szenia. W 1883 r. odwiedził gospodarstwo Dybowski, stwierdzając, że nigdzie na Dalekim Wschodzie nie widział lepszego¹³. Z poroży saren wytwarzano bardzo ceniony w Korei i Chinach środek leczniczy, co przynosiło duże zyski hodowcy, natomiast konie Jankowskiego znane były we Wschodniej Syberii¹⁴. Wśród Koreańczyków Michał uchodził za „czterookiego” (*nenuni*), gdyż był tak znakomitym strzelcem, iż uważano, że ma dodatkową parę oczu z tyłu głowy¹⁵. Jankowski był też może najbardziej znanym myśliwym polującym na tygrysy koreańskie. Podczas pierwszych piętnastu lat istnienia farmy tygrysy zagryzły ponad pięćdziesiąt koni i niezliczoną liczbę psów, świń i bydła. Michał osobiście zastrzelił kilka tygrysów w obronie stada, w jego ślady poszli syn i wnuk – Walery i Jerzy¹⁶. W 1944 r. wydał Jerzy Jankowski w Harbinie książkę *Pół wieku polowania na tygrysy*¹⁷.

13 V. Yankovsky, *From the Crusades to Gulag*, 7.

14 *Ibidem*, 10.

15 W języku koreańskim *nenun* (네눈), stąd dzieci *nenun ūi aidül* (네눈의아이들). Walerij Jankowskij, *Nenuni-czetyrzechgłaznyj. Powiest* (Jarosław: Izdatielstwo Wierchnij-Wołż, 1979), 60–68; Donald N. Clark, *Vanished Exiles: The Prewar Russian Community in Korea*, w: *Korean Studies: New Pacific Currents*, red. Suh Dae-Sook (Honolulu: University of Hawai'i Press, 1994), 47.

16 Pisał w 1943 r. Jerzy Jankowski, ówczesny senior rodu: „Od trzech lat nie mogę polować w Mandżurii. Poluję za to niemało w Korei, pozyskując w sezonie trzydzieści–czterdzieści sztuk, głównie saren, w mniejszym stopniu dzików. Jednakowoż żywię jeszcze nadzieję na spotkanie z tygrysem. Cieszę się za to sukcesami synów. Widać, że moje nauki nie poszły na marne. Stali się znakomitymi łowcami, a za tygrysami chodzą w pojedynkę. Walerij i Jurij mają na koncie po jednym tygrysie. Arsenijowi jeszcze się nie udało, wierzę jednak, że i on niedługo będzie mógł się pochwalić upolowanym tygrysem. [...] W dniu tym z radością wzniosę toast nie tylko za zdrowie wszystkich «tygrysiarzy», ale również wszystkich tygrysów. Niech wzrastają w liczbie i czekają na moich wuków. Bo jeśli tygrysy znikną z tajgi, to jakby przestało bić jej serce”. Jankowski, *50 lat życia w tajdze*, 178–179.

17 Jankowskij, *Półwieka ochoty na tigrow*.

Polowania z Jankowskim odbiły się szerokim echem w ówczesnej literaturze wspomnieniowej, pamiętnikarskiej i podróżniczej¹⁸.

O jego odwadze i przedsiębiorczości świadczą brawurowe wyprawy przeciwko grasującym bandom chunchuzów, które zamordowały żonę i dzieci Geka. W obronie posiadłości wznosił kamienny dwór obronny i stworzył prywatny oddział, który w okresie największego rozrostu liczył około sześciuset osób tzw. służaszczich¹⁹. To wojsko najemne przypominało bardziej zaciągi feudalne, gdyż Jankowski odpowiedzialny był nie tylko za samych żołnierzy, ale również za ich rodziny. W późniejszym okresie wojsko to wspierały oddziały białych w obronie Władywostoku i pasa przymorskiego do granicy z Koreą. Jankowski był wybitnym specjalistą od hodowli koni. W celu ulepszenia własnej stadniny wybrał się „trojką” po klacze i ogiery rozplodowe do Irkucka w 1891 r. Po dziesięciu miesiącach heroicznej ekspedycji, która nadaje się na film przygodowy, przyprowadził sześć ogierów i trzydzieści trzy duże klacze tomskie²⁰. Z podobną misją wysłał do Stanów Zjednoczonych kilkanaście lat później swego syna Jerzego. Jego konie przebywały na wybiegu przez cały rok: „Kąpane w deszczu i suszone na słońcu, wyglądały jakby wyszły spod opieki najlepszych masztalerzy”²¹. Michał zmarł w Soczi w 1912 r., schedę po ojcu przejął Jerzy. Pod jego opieką gospodarstwo wzbogaciła plantacja leczniczego żeń-szenia i przemysłowy połów ryb. W szczególności opanowanie sztuki uprawy tej bardzo pożądaney, a trudnej do utrzymania w warunkach ogrodowych rośliny było ogromnym osiągnięciem agronomicznym Jankowskich. W okresie przedrewolucyjnym Jankowscy byli potentatami znanymi we Władywostoku i Harbinie. Nowina przypominała ogród Eden. Królował tam oswojony lampart amurski, którego wychowano od szczenięcia i nazwano Samsonem. Został schwytyany jako szczenię i udomowiony przez Jana Jankowskiego, syna Michała Jankowskiego. Żona Jana, Angelina, paradowała z nim ulicami Władywostoku²².

Jerzy Jankowski wierzył, że wojna domowa w Rosji zakończy się pomyślnie dla „białych”, do ostatniej chwili zwlekał z ewakuacją, co było tym trudniejsze, że wiązało się z porzuceniem plantacji żeń-szenia oraz

18 Patrz choćby: Jan Stolzman, „Tygrys na półwyspie Jankowskiego”, w: *Kalendarz Myśliwski za rok zwyczajny 1899* (Warszawa: Nakładem Magazynu broni, prochu i przyborów myśliwskich B. Ronczewskiego, 1898), 47–52; Antoni Ferdynand Ossendowski, *W ludzkiej i leśnej kniei* (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa, 1923), 123–128.

19 Donald N. Clark, *Living Dangerously*, 147–148.

20 Yankovsky, *From the Crusades*, 8–9.

21 *Ibidem*, 7.

22 V.K. Arsenyev, *Across the Ussuri Kray: Travels in the Sikhote-Alin Mountains*, transl. Jonathan C. Slight (Bloomington: Indiana University Press, 2016), 197.

przewozem tabunu koni, który liczył wówczas pięćset sztuk. Obrona Władywostoku trwała pięć lat. Na ewakuację zdecydowano się w ostatniej chwili. Rozpuszczono większość służby. Drogą morską zdołano przetransportować tylko najlepsze sztuki ze stadniny, w tym osiem krów holenderskich, pozostawiono natomiast jelenie i plantację żeńszenia. Nowe gospodarstwo rolne w Korei budowano od podstaw, śpiąc w namiotach i szałasach, wyprzedając część nieruchomości, żyjąc z polowania. Zostało ono założone w górnym biegu rzeki Ompo, około 50 km od miasta Ch'ŏngjin, w prowincji Hamgyŏng, w pobliżu świętej góry Paektu²³. Koreański okres w życiu Jankowskich należy prawdopodobnie do najciekawszych. Często też rodzina Jankowskich pojawia się we wspomnieniach zachodnich podróżników. Z seniorem rodu przeprowadzała wywiad prasa koreańska, pod wielkim wrażeniem rodziny była angielska aktorka Mary Linley Taylor, która gościła u Jerzego Jankowskiego w latach trzydziestych²⁴. Podróżujący po północnej Korei w 1935 r. znany szwedzki geograf i podróżnik, Sten Bergman (1895–1975), na farmie Jankowskich przebywał przez rok i uczynił ją bazą wypadową badań i wypraw łowieckich. Uważał on, że nie ma bardziej znanego nazwiska zachodniego w północnych regionach kraju.

Żadne europejskie nazwisko nie jest tak dobrze znane w północnej części Korei jak nazwisko Jankowskich. Posiadacz tego nazwiska jest Rosjaninem, który osiedlił się w wiosce Shuotsu. Jak większość Rosjan, których można spotkać poza ojczyzną, jego życie obfitowało w gwałtowne zawrócenia. Jego ojciec, który nie żyje już od dawna, wyemigrował za młodu z Polski, aby osiąść na obrzeżach Syberii, nad Morzem Japońskim. Był nie tylko znakomitym osadnikiem, ale przyczynił się też znacznie do badań naukowych fauny Wschodniej Syberii. Zdobyte przez niego okazy wielu dziwnych zwierząt można wciąż zobaczyć w muzeach Leningradu, Warszawy oraz w wielu innych miejscach. Niektóre z tych eksponatów, zebrane przez Jankowskiego w Syberii Wschodniej, nie były wcześniej znane światu naukowemu²⁵.

W nowym środowisku rodzina szybko się zaaklimatyzowała. Dzieci chodziły do japońskiej szkoły, starszą młodzież wysyłano do Harbina, braki w edukacji uzupełniali prywatni nauczyciele. Trzecie pokolenie

23 Brynner, *Empire & Oddysey*, 113.

24 Antoni Ferdynand Ossendowski, *W ludzkiej i leśnej kniei*, 123–128; Mary Linley Taylor, *The Tiger's Claw. The Life Story of East Asia's Mighty Hunter* (London: Burke Publishing, 1956) [przekład polski: *Z Jankowskim w tajdze*, przekł. Roman Sikora (Zawadzkie: Atra World, 2021)].

25 Sten Bergman, *In Korean Wilds and Villages* (London: Travel Book Club, 1938), 119.

Jankowskich w domu posługiwało się językiem rosyjskim, w szkole zdobywało podstawy języka japońskiego, na co dzień zaś, podczas pracy i zabawy, uczyło się języka koreańskiego od swoich sąsiadów²⁶. Założona przez Jerzego Jankowskiego nowa siedziba rodowa, którą nazwał Nowiną, przypominać miała o herbie szlacheckim rodu, który w języku staropolskim – jak tłumaczył jeszcze senior Michał – oznaczał „krótki miecz” widniejący w polu herbowym. Nazwa siedziby miała jednak jeszcze drugie, również staropolskie pochodzenie, o którym Jankowscy też wiedzieli, aczkolwiek nie ma wzmianki o nim w materiałach wspomnieniowych. „Nowina” była rola uprawiana po raz pierwszy, którą trudem i znojem obrócono w ziemię orną po wykarczowaniu lasu, po osuszeniu bagien czy po zagospodarowaniu nieużytków²⁷. Wspominał syn Jerzego, Walery:

„Nowina” została stworzona w ciągu dwudziestu lat dzięki niespożytej energii moich rodziców i z pomocą nas, ich dzieci, oraz dalszych krewnych. Zaczęło się od pustego płaskowyżu nad brzegiem krystalicznej rzeki płynącej przez dolinę między dwoma górami. Przekształciliśmy to miejsce w cud natury. Zrobiliśmy aleje wysadzone topolami i białymi akacjami, wybudowaliśmy dache wakacyjne, teatr, który służył również jako sala klubowa, jadalnię dla gości, korty tenisowe oraz egzotyczne mosty wiszące nad bystrym nurtem rzeki Ompo. Ale to nie wszystko: mieliśmy też sad, pasiekę, małą farmę mleczną, ogrodzony teren dla dzikich saren schwytanych w lesie, których miękkie rogi zwane „pantui” wykorzystywane są w medycynie tybetańskiej, co dawało nam wystarczający zysk na pokrycie większości bieżących wydatków²⁸.

W maju 1938 r. udzielił Jerzy Jankowski wywiadu dla gazety „Chosŏn Ilbo”. Całość ukazała się drukiem w trzech artykułach – 4, 5 i 8 czerwca. Zamieszczony materiał ilustracyjny przedstawia Jankowskiego w pierwszej siedzibie rodowej, w Sidiemi, w Kraju Przymorskim, na drugiej fotografii widnieje wiszący most nad rzeką Ompo, na trzeciej przedstawiono domek letniskowy dla kuracjuszy oraz drewnianą cerkiew. Jerzy Jankowski posługiwał się w rozmowie łamanym językiem koreańskim, który dobrze rozumiał. Całość ma charakter wspomnieniowy, w którym akcent został położony na sześćsetletnią tradycję rodu (Jankowscy dumnie fotografowali się z herbem rodzowym, który również wyszyty

26 Wspomnienia Jerzego Jankowskiego wydane przez Tatianę Simbircewą: *Novina*, <https://koryo-saram.ru/o-pokoleniyah-kanuvshih-v-letu/> (dostęp: 18.12.2021).

27 Patrz hasło „Nowina” za: *Słownik polszczyzny XV wieku*, t. 18, red. Maria Renata Mayenowa (Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988), 531.

28 Yankovsky, *Escape*, 2–3.

był na fladze powiewającej nad głównym budynkiem), wcześniejsze doświadczenia w Rosji (Sidiemi uważano nadal za główną siedzibę) oraz pasę myśliwską i hodowlaną. Podczas wojny domowej w Rosji prywatne wojsko Jankowskiego zajmowało się obroną pasa ziemi między Władywostokiem a Sidiemi. Lojalność wobec cara oraz tęsknota za dawną Rosją znajduje swe odbicie w opowieści o klaczy z jego stadniny podarowanej Mikołajowi II, na której, bez mapy i kompasu, pokonując całą Syberię, przejechała wierzchem do Petersburga osiemnastoletnia dziewczyna imieniem Kudaszewa. Ten nie lada wyczyn przyciągnął uwagę prasy światowej. Niestety i koń, i dziewczyna zginęli w zawierusze rewolucyjnej²⁹. Jerzy Jankowski został również opisany przez Willarda Price'a w kwietniowym numerze „National Geographic” z 1945 r. jako człowiek, który prawdopodobnie zna najlepiej koreańską faunę. Nowinę nazywa amerykański dziennikarz „pałacem Monte Christo w leśnej głuszy”. O gospodarzu mówi, że jest równie sprawny w polowaniu na grubą zwierzynę, co w kolekcjonowaniu motyli³⁰.

Przez ponad dwadzieścia lat Nowina była najbardziej popularnym kurortem w Korei dla „białej” emigracji rosyjskiej, która ściągała w miesiącach letnich z upalnych miast chińskich. Rodzinna atmosfera, dobre wyżywienie i przyjemny klimat przyciągały nawet turystów z Europy i Stanów Zjednoczonych. Dla budowy kurortu Jerzy zaciągnął pożyczkę w banku w Harbinie, stopniowo skupował też sąsiednie grunty, które przeznaczał na sad owocowy, pastwisko oraz las. W 1927 r. wzniesiono dom wakacyjny z sypialniami i jadalnią dla czterdziestu gości. Wybudowano też łaźnię oraz przerzucono przez rzekę most wiszący, który stanowił dużą atrakcję dla dzieci. Wypracowane zyski Jerzy Jankowski przeznaczył na zakup kurortu letniego, który nazwano Lukomoriem. Poetycka nazwa położonego w zatoczce nad Oceanem Spokojnym kąpieliska nawiązywała do poematu Puszkina *Rusłan i Ludmiła*. Od Nowiny oddalona była o 18 km pobliska stacja kolejowa Ruyken, która umożliwiała wygodny dojazd³¹. Lukomorie i Nowina były traktowane do końca swego istnienia jako przedsięwzięcie rodzinne otwarte na przyja-

29 Artykuły z „Chosŏn Ilbo” zostały opublikowane w formie skanów i w przekładzie na język rosyjski przez Tatianę Simbirczewą: Simbircewa, „Ubieżiszczie ruskich *bielych* Nowina”.

30 Willard Price, „The Jap Rule Hermit Kingdom”, *National Geographic* 88/4 (1945): 430–431.

31 Yankovsky, *From the Crusades to Gulag and Beyond*, 35. Stosowny fragment w języku rosyjskim w poemacie Puszkina brzmi: „U lukomorja dub zielionyj/ Złataja ciep na dubie tom/ I dniem i nocziu kot yczionyj/ Wsio chodit po ciepi krugom;/ Idiot naprawo – piesn zawodit,/ Naliewo – skazku goworit”.

ciół i gości. Dorastających synów Jerzy usamodzielniał, pozwalając im zakładać własne chutory. Walery przeniósł się na drugą stronę granicy do Mandżurii, gdzie założył własne gospodarstwo, które nazwał „Osadą Tygrysią”³².

Kowbojski tryb życia, który obserwował Stanisław Ossendowski w Sidiemi, odtworzony został w Nowinie. Wszyscy mężczyźni byli znakomitymi jeźdźcami. U Jankowskich lekcje jazdy konnej pobierał też Yul Brynner, późniejszy znany aktor hollywoodzki i odtwórca głównej roli w filmie *Siedmiu wspaniałych*³³. Fenomen Nowiny polegał również na tym, że ciężkiej pracy rolniczej towarzyszyła kultura wysoka, o którą dbały w rodzinie kobiety – matka i żona Jerzego: Olga Łukinczyna Kuźniecowa oraz Margarita Michajłowna Szewaliewa. Dzieci pobierały lekcje muzyki, a w miesiącach letnich organizowano przedstawienia teatralne, na które zapraszano zawodowych artystów z Harbina i Szanghaju³⁴. Zadbano również o sprawy duchowe. 25 czerwca 1937 r. w majątku Nowina nastąpiło poświęcenie cerkwi pod wezwaniem Wniebowstąpienia Chrystusa, która wzniesiona została z inicjatywy żony Jerzego Jankowskiego. Wcześniej chrzty możliwe były tylko w Harbinie albo w Seulu. Uroczystość stanowiła okazję dla zjazdu białej rosyjskiej emigracji zaprzyjaźnionej z rodziną Jankowskich, w tym rodziny Brynnerów³⁵.

Po zajęciu północnej części Korei przez wojska sowieckie Walery pracował z młodszym bratem Jerzym w Pyöngyang w roli tłumacza języka japońskiego i koreańskiego przy 25 sztabie Armii. Najmłodszy brat, Arsenij, przebywał w Chöngjin, pracując dla wywiadu wojskowego marynarki. Nie ocaliło to rodziny. W 1946 r. jej los został przypieczętowany. Nie było dla niej miejsca w sowieckim porządku. Rozpoczęły się aresztowania. Reszta rodziny, która zdołała uciec na południe Korei oraz do Chin, uległa rozproszaniu po całym świecie, od Australii po Kanadę, Kalifornię i Amerykę Łacińską. Zacionalizowany majątek został skolektywizowany i zmarnowany. Ojciec Jerzy Jankowski zmarł w Gułagu w 1956 r. Walery, zesłany na Kołymę, wyszedł z łagrów rok wcześniej. Żonę, która była w ciąży w chwili rozstania, spotkał dopiero w późnej starości, kiedy ułożył sobie życie we Włodzimierzu pod Moskwą z kobietą,

32 *Ibidem*, 133–135.

33 *Ibidem*, 83; Brynner, *Empire & Odyssey*, 145; Yankovsky, *From the Crusades to Gulag*, 96.

34 Yankovsky, *From the Crusades to Gulag*, 83.

35 „Nowyj chram Woskriesienia Christowa w błagodatnoj Siewiernoj Koriej”, *Chlieb Niebiesnyj*, Harbin, 10 (1937), za: <https://koryo-saram.ru/novyj-hram-voskreseniya-hristova-v-blagodatnoj-severnoj-koree-harbin-1937/> (dostęp: 21.12.2021).

która, podobnie jak on sam, była potomkinią polskich zesłańców³⁶. Zmarł 17 kwietnia 2010 r. w wieku 98 lat.

Ze szlachtą polską łączyła Jankowskich pamięć o herbie i rodzie, miłość do ojczystego zagonu i sprawne posługiwanie się bronią, zamiłowanie do koni i umiejętność udomawiania zwierząt dzikich, otwartość na świat orientalny i łatwość radzenia sobie w społeczeństwach pogranicznych, gdzie, jak na kresach Rzeczypospolitej, stykały się z sobą różne kultury i wierzenia. Przypominali więc Jankowscy Jana Chryzostoma Paska i Nicefora Czernihowskiego podejściem do zwierząt, jako myśliwi, traperzy i rolnicy, ale szli też w ślady Michała Boyma, Tadeusza Krusińskiego, Maurycyego Beniowskiego jako badacze koreańskiej flory, fauny i obcych kultur³⁷. Było jednak coś więcej niż etos szlachecki w genotypie kulturowym Jankowskich. Victor Davis Hanson, wybitny amerykański filolog klasyczny, zauważył, że początki zachodniej cywilizacji tkwią w udomowieniu trzech roślin: jęczmienia, winnej latorośli oraz drzewa oliwnego. Z rafinacji zboża, winogron i oliwki zrodziło się rzemiosło opierające się początkowo na żarnach, prasie oliwnej i tłoczni winnej. Z wytworzonych nadwyżek produkcyjnych wyłonił się handel towarowy. Własność i wolność oraz opierająca się na cnotach obywatelskich kultura polityczna greckiego polis wytworzyły kulturę wysoką, której symbolem była architektura sakralna i teatru³⁸. Można śmiało postawić tezę, że rodzina Jankowskich przeszła w ciągu swej syberyjskiej, daleko-wschodniej i koreańskiej drogi cały cykl ewolucyjny ukazujący początek, rozwój i upadek cywilizacji, od stanu zbieracko-łowieckiego, poprzez udomowienie roślin i zwierząt, przez wysoką kulturę rolniczą opierającą się na rozwiniętym mieście, poprzez własną działalność artystyczną i duchową, czego symbolem był teatr domowy oraz cerkiew prawosławna. Dwukrotnie ten dorobek został zniszczony przez siły wrogie kulturze i cywilizacji. Ruiny Sidiemi i Nowiny prowadzą niemy dialog aleatoryczny z ruinami ateńskiego Akropolu i rzymskiego Kapitolu. Bogate i dobre

36 Yankovsky, *Escape, A True Story*, 36; *idem*, *From the Crusades to Gulag*, 232.

37 Michał Jankowski brał udział w 1893 r. w wyprawie przyrodniczej badającej motyle wzdłuż wschodniej linii brzegowej Korei, docierając od Władywostoku do Wonsan. W 1897 r. jako członek Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego badał florę i faunę wzdłuż północnej granicy Korei wytyczonej rzekami Tumen i Amnok. *Opisanije Korei (z kartoj) sostawlieno w kancelarii ministra finansow. Czast 1* (Sankt Pietierburg: Tipografia I.N. Erlicha, 1900), 71–72. Uczeni rosyjscy przygotowujący to pierwsze naukowe kompendium wiedzy o Korei powoływali się na Michała Jankowskiego jako na specjalistę od koreańskiej flory i fauny. *Ibidem*, 201–202, 208, 211.

38 Victor Davis Hanson, *The Other Greeks. The Family Farm and the Agrarian Roots of Western Civilization* (Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, 1999), 397–402.

życie trzech pokoleń Jankowskich, na które złożyła się praca Michała, Jerzego i Walerego, stanowią gotowy scenariusz filmowy godny *Władcy pierścieni*, *Przeminęło z wiatrem* i *Siedmiu wspaniałych*³⁹. Odległy blask dwóch małych ojczyzn Sidiemi i Nowiny-Lukomorje jaśniej baśniowością *Rusłana i Ludmiły* Puszkina i mądrością Cypriana Kamila Norwida, który powiązał piękno i pracę ze zmartwychwstaniem.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Arsenyev K. Vladimir, *Across the Ussuri Kray: Travels in the Sikhote-Alin Mountains*, transl. Jonathan C. Slaght (Bloomington: Indiana University Press 2016).
- Bergman Sten, *In Korean Wilds and Villages* (London: Travel Book Club, 1938).
- Jankowski Jurij, *50 lat życia w tajdze* (Zawadzkie: Atra, 2018).
- Jankowskij Iurij, *Połwieka ochoty na tigrow* (Władiwostok: Ussuri, 1990).
- Jankowskij Michaił, Jankowskij Iurij, Jankowskij Walierij, 2012. *Nenuni. Dalniewostocznaja odisiejaja*, przekł. Tatiana Simbircewa (Władiwostok: Izdatielstwo „Rubież”, 2012).
- Jankowskij Walierij, *Dołgoje wozwraszczenie* (Jarosław: Wierchnie–Wołżskoje Knižnoje Izdatielstwo, 1991).
- Jankowskij Walierij, *Nenuni-czetyrzechgłaznyj. Powiest* (Jarosław: Wierchnie–Wołżskoje Knižnoje Izdatielstwo, 1979).
- Jankowskij Walierij, *Novina*, <https://koryo-saram.ru/o-pokoleniyah-kanuwshih-v-letu/>.
- Jankowskij Walierij, *Ot groba Gospodnia do groba GULAGA* (Kowrow: Masz-tiekst 2000).
- Jankowskij Walierij, *Ot Sidiemi do Nowiny. Daliekowostocznaja saga* (Władiwostok: Rubież, 2011).
- Jankowskij Walierij, *Połustrow. Powiest ob uczisatnikie polskowo wosstania 1893 goda, uczionom-naturalistie, pionierie ocwoienienia Priamuria* (Władiwostok: Dalniewostocznoje Knižnoje Izdatielstwo, 1989).
- Jankowskij Walierij, *Potomki Nenuni. Powiest i rasskazy* (Moskwa: Sowriemien-niki, 1986).
- Jankowskij Walierij, *Tigr, olien, zieńszien* (Moskwa: Tropa, 1993).
- Jankowskij Walierij, *W poiskach zienszenia. Raskazy* (Jarosław: Wierchnie–Wołżskoje Knižnoje Izdatielstwo, 1972).

39 Powyższe trzy filmy ukazują trajektorię losu rodziny, która trzykrotnie traciła stabilizację życiową z powodu wojen, ale dwukrotnie, z bronią w ręku, stworzyła w trudnych warunkach namiastkę rajy na ziemi, aby utonąć ostatecznie w Lecie – rzecze zapomnienia. Tatiana Simbircewa, „O pokoleniach kanuwszych w Lietu. Walierij Jankowskij. Nowina”, *Wostocznaja kolekcja* (2002): 119–133.

„Wiadomości o działalności P. Jana Kalinowskiego w Korei”, *Wszechświat* (1887): 666–669.

Yankovsky Valery, *Escape. A True Story. One Man's Journey Through the Red Hell of Stalin's Gulags*, tr. Michael Hintze (Sydney: [b.n.w.], 2007).

Yankovsky Valery, *From the Crusades to Gulag and Beyond*, transl. Michael Hintze (Sydney: [b.n.w.], 2000).

Opracowania

Brynnner Rock, *Empire & Odyssey. The Brynners in Far East Russia and Beyond* (Hanover, NH: Steerforth Press, 2006).

Capua Michelangelo, *Yul Brynner. A Biography* (Jefferson NC – London: McFarland & Company, 2006).

Clark N. Donald, *Living Dangerously in Korea. The Western Experience 1900–1950* (Norwalk: Eastbridge, 2003).

Clark N. Donald, *Vanished Exiles: The Prewar Russian Community in Korea*, w: *Korean Studies: New Pacific Currents*, red. Suh Dae-Sook (Honolulu: University of Hawai'i Press, 1994), 41–57.

Dobiech Andrzej, Śliwiński Paweł, *Jankowscy – myśliwi Dalekiego Wschodu z przełomu XIX i XX wieku* [b.r.n.w.m.].

Dubiecki Maryan, *Osadczy ziemi Mandżu w XVII stuleciu*, w: *Obrazy i Studia Historyczne. Serya 1* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1901), 3–55.

Hanson Victor Davis, *The Other Greeks. The Family Farm and the Agrarian Roots of Western Civilization* (Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, 1999).

Howard J. Harvey, *Ten Weeks with Chinese Bandits* (London: Bodley Head, 1927).

Łukawski Zygmunt, *Historia Syberii* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1981).

Malozemoff Andrew, *Russian Far Eastern Policy, 1881–1904* (New York: Octagon Books, 1997).

Opisanije Korei (z kartoj) sostawlieno w kancelarii ministra finansow. Czast 1 (Sankt Pietierburg: Tipografia I.N. Erlicha, 1900).

Ossendowski Antoni Ferdynand, *W ludzkiej i leśnej kniei* (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa, 1923).

Pamiętnik dra Benedykt Dybowskiego of roku 1862 zacząwszy do roku 1878 (Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1930).

Przewalski Mikołaj, *Podróż po Kraju Ussuryjskim 1867–1869* (Zawadzkie: Atra, 2018).

Sebes Joseph, *The Jesuits and the Sino-Russian Treaty of Nerchinsk (1689). The Diary of Thomas Pereira* (Rome: Insitutum Historicum S.I. 1961).

Simbircewa Tatiana, „Russian Materials on the Pre-Modern (till 1920's) history of Russian-Korean Relations: Diplomatic and Social Aspects”, w: *International Conference on Korean Historical Materials and the History of Koreans in Europe*, ed. Sang-Hwan Seong (Bonn: Embassy of the Republic of Korea, 2004), 309–327.

- Ślabczyński Wacław i Tadeusz, *Słownik podróżników polskich* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1992).
- Słownik polszczyzny XV wieku*, t. 18, red. Maria Renata Mayenowa (Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988).
- Song Niansheng, *Making Borders in Modern Asia: The Tumen River Demarcation, 1881–1919* (Cambridge: Cambridge University Press, 2018).
- Stolz Jan, „Tygrys na półwyspie Jankowskiego”, w: *Kalendarz Myśliwski za rok zwyczajny 1899* (Warszawa: Nakładem Magazynu broni, prochu i przyborów myśliwskich B. Ronczewskiego, 1898), 47–52.
- Taylor Mary Linley, *The Tiger’s Claw. The Life Story of East Asia’s Mighty Hunter* (London: Burke Publishing, 1956) [przekład polski: *Z Jankowskim w tajdze*, przekł. Roman Sikora (Zawadzkie: Atra World, 2021)].
- Russkie bez Rosсии. Iankowskije*, czast 4. <https://www.youtube.com/watch?v=EsPuueT57P8> (dostęp: 18.12.2021).
- Wadas Andrzej, *W Krainie Porannej Cizy i śnieżnopiórych żurawi. Zachód a Królestwo Chosŏn. Historia wczesnych kontaktów XVI–XIX w. Studium historyczno-kulturoznawcze* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum 2021), 374–378.

Czasopisma

- Chŏng Sŏng Hwa, „Singminji sidae rŏsiain yangkŏp’ŭsŭk’i ilgŭi hanbando chŏngch’akkirok” „식민지 시대 러시아인 양코프스키 일가의 한반도 정착 기록” [Historia uciekinierów rosyjskiej rodziny Jankowskich w kolonialnej Korei], *The Journal of Humanities* 32 (2011): 137–160.
- Dalkiewicz Grzegorz Igor, „Michał Jankowski i jego potomkowie”, *Magazyn Polski* 12/155 (2018): 23–28.
- Izwiestkow Alieksandr, „Kiem był dlia nas Walierij Jankowski?”, *Wladimirskije wiadmosti*, (22 Oktiabria 2010), <https://vedom.ru/news/2010/10/22/2194-kem-był>
- Kasjanow Wiktor Nikołajewicz, „Primorskije imienia w okriectnostiach Wladiwastoka na rubieżie XIX–XX wiekow”, *Russkaja usadba* no. 11 (27) (2005): 271–286.
- Nowak Eugeniusz, „Trzy pokolenia Jankowskich – badaczy przyrody Azji”, *Wszechświat* 89/10 (1988): 228–233.
- „Nowyj chram Woskriesienia Christowa w błagodotnoj Siewiernoj Koriejie”, *Chlieb Niebiesnyj*, Harbin, 10 (1937), za: <https://koryo-saram.ru/novyj-hram-voskreseniya-hristova-v-blagodatnoj-severnoj-koree-harbin-1937/> (dostęp: 21.12.2021).
- Price Willard, „The Jap Rule Hermit Kingdom”, *National Geographic* 88/4 (1945): 429–451.
- Siegelbaum H. Lewis, „Another «Yellow Peril»: Chinese Migrants in the Russian Far East and the Russian Reaction Before 1917”, *Modern Asian Studies* 2 (1978): 307–330.

- Simbircewa Tatiana, „O pokoleniach kanuwszych w Lietu. Walierij Jankowskij. Nowina”, *Wostocznaja kolekcja* (2002): 119–133.
- Simbircewa Tatiana, „Ubieżiszczie ruskich *bielych* Nowina. Gazieta *Czoson Ilbo* o Iankowskich (1938 god) [Убежище русских «белых» Новина. Газета «Чосон ильбо» о Янковских (1938 год)], za: <https://koryo-saram.ru/ubezhishhe-russkih-belyh-novina-gazeta-choson-ilbo-o-yankovskih-1938-god/> (dostęp: 18.12.2021).
- Smirnow W. Siergiej, „Siemia Iankowskich: Socialnaia adaptacia ruskich emigrantow w Korieie (1920-e-naczalo 140-tych godow)”, *Izvestia. Ural Fiedieralnyj Uniwiersitet. Sieria 2. Gumanitarnyje Nauki* 23/1 (2021): 99–113.
- Talko-Hryniewicz Julian, „Polacy jako badacze Dalekiego Wschodu”, *Przegląd Współczesny* 26 (1924): 357–377.
- Wadas Andrzej, „The Two Chivalrous Nations. Waclaw Sieroszewski and the Japanese Presence in Korea”, *Perspektywy Kultury* 19/4 (2017): 107–124.

Jacek Bielas

ORCID: 0000-0001-9771-4162

Akademia Ignatianum w Krakowie

Inhibition of Return (IOR): Is it Consciousness of an Object without Attention or Attention without an Object and Consciousness?

***Czy efekt hamowania powrotu uwagi (IOR) to
świadomość przedmiotu bez udziału uwagi czy
uwaga bez przedmiotu i udziału świadomości?***

Abstract

The crux of the dispute on the mutual relations between attention and consciousness, and to which I have referred in this paper, lies in the question of what can be attended in spatial attention that obviously resonates with the phenomenological issue of intentionality (e.g., the *noesis-noema* structure). The discussion has been initiated by Christopher Mole. He began by calling for a commonsense psychology, according to which one is conscious of everything that one pays attention to, but one does not pay attention to all the things that one is conscious of. In other words, attention is supposed to be a condition which is sufficient but not necessary for consciousness, i.e., consciousness is a necessary concomitant of attention, but attention is not a necessary concomitant of consciousness. Mole seeks to validate his stance with data from psychology labs. His view is, however, partly confronted, for instance, by Robert Kentridge,

Lee de-Wit and Charles Heywood, who used their experimental research on a neurological condition called blindsight as evidence of a dissociation between attention and consciousness, i.e., that visual attention is not a sufficient precondition for visual awareness. In this meta-theoretical *state of affairs*, I would like to focus on the cognitive phenomenon most often referred to as *Inhibition of Return* (IOR) and suggest that, following its micro dynamics from the perspective of micro-phenomenology, it can be used to actually showcase all of the options on both sides of the argument. One of my leading goals would be also to follow Mole's attempt to link attention with agency but where we differ is that I wish to heuristically articulate the matter in terms of Merleau-Ponty's phenomenological notion of embodied pre-reflective intentionality.

Keywords: inhibition of return (IOR), attention, consciousness, intentionality, embodied cognition

Abstrakt

Zagadnieniem kluczowym w dyskusji na temat związku uwagi ze świadomością, do której nawiązuje poniższy tekst, staje się pytanie o to, co może stanowić przedmiot uwagi wzrokowo-przestrzennej. Można je oczywiście także odnieść do fenomenologicznej problematyki intencjonalności (np. sprawy relacji *noeza-noemat*). W dyskusji tej Christopher Mole przywołuje obecne na gruncie psychologii potocznej przekonanie, zgodnie z którym jesteśmy świadomi wszystkiego, na co zwracamy uwagę, ale nie zwracamy uwagi na wszystko, czego jesteśmy świadomi. Innymi słowy, uwaga traktowana jest tutaj jako warunek wystarczający, ale niekonieczny dla świadomości. Mole przywołuje również na poparcie tej tezy wyniki badań z zakresu psychologii eksperymentalnej. Jednakże, badania chociażby Roberta Kentridge'a, Lee de-Wita i Charlesa Heywooda, dotyczące zaburzenia neurologicznego zwanego ślepowidzeniem (*blindsight*), częściowo podważają tezę prezentowaną przez Mole'a, wskazując na możliwość dysocjacji uwagi i świadomości w sytuacji, gdy uwaga wzrokowo-przestrzenna nie jest warunkiem wystarczającym dla świadomej percepcji. W kontekście przywołanej dyskusji tematem obecnego artykułu jest efekt poznawczy określany najczęściej jako *hamowanie powrotu* [uwagi] (*Inhibition of Return* – IOR). Sądzę mianowicie, że przy zastosowaniu tzw. metody mikrofenomenologii można w zależności od momentu dynamicznej mikrostruktury tego fenomenu wskazać w jego przebiegu wszystkie opcje, które pojawiają się w powyższej dyskusji. Jednym z wiodących zagadnień artykułu jest również propozycja Mole'a powiązania pojęcia uwagi z problematyką sprawczości (agency). Niejako w odpowiedzi podjęta zostanie tutaj próba rekonceptualizacji pojęcia uwagi w kategoriach ucieleśnionej

prerefleksyjnej intencjonalności sformułowanej na gruncie fenomenologii przez Maurice'a Merleau-Ponty'ego.

Słowa kluczowe: hamowanie powrotu uwagi (IOR), uwaga, świadomość, intencjonalność, ucieleśnione poznanie

1. The Attention-Consciousness Problem: Introductory Remarks

According to Brentano's famous dictum, "[e]very mental phenomenon includes something like object within itself ... We can, therefore, define mental phenomena by saying that they are those phenomena which contain an object intentionally within themselves."¹ Brentano's claim, and that of Husserl which followed,² of the "inexistence" of objects within intentional acts was, however, challenged by Merleau-Ponty.³ According to his notion of pre-reflective intentionality, it is a condition of directing intentional acts *towards* the *lifeworld* rather than being *of* or *about* anything specific.⁴ This fundamental issue of the relationship between an intentional act and its object resonates throughout the dispute between Christopher Mole⁵ and Robert Kentridge, Lee de-Wit and Charles Heywood⁶ on the mutual relations between attention and consciousness, which has been chronicled in the *Journal of Consciousness Studies*, even though the authors do not choose to explicitly situate it in this context. They have mainly focused on the question of what can be attended to in spatial attention.

-
- 1 Franz Brentano, *Psychology from an Empirical Standpoint*, eds. Linda L. McAlister, Antos C. Rancurello, Dailey B. Terrell, Engl. trans. Linda L. McAlister (London: Routledge and Kegan Paul, 1874/1973), 88–89.
 - 2 Edmund Husserl, *Ideas Pertaining to a Pure Phenomenology and a Phenomenological Philosophy. First Book: General Introduction to a Pure Phenomenology*, Engl. trans. Fred Kersten, Collected Works, Vol. II (The Hague: Martinus Nijhoff, 1913/1982).
 - 3 Maurice Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, Engl. trans. Colin Smith (Routledge & Kegan Paul, London/New York, 1945/62).
 - 4 On this point see also Martina Reuter, "Merleau-Ponty's Notion of Pre-Reflective Intentionality," *Synthese* 118, no. 1 (1999): 69–88.
 - 5 Christopher Mole, "Attention and Consciousness," *Journal of Consciousness Studies* 15, no. 4, (2008): 86–104; *idem*, "Attention to Unseen Objects," *Journal of Consciousness Studies* 21, no. 11–12 (2014): 41–56.
 - 6 Robert W. Kentridge, Lee de-Wit, Charles A. Heywood, "What is attended in spatial attention?," *Journal of Consciousness Studies*, 15 (2008): 105–111.

The context for this dispute is the renaissance of interest in the question of consciousness on the part of experimental psychologists. Having previously considered it too ephemeral a topic, due to its subtle conceptual nature and wishing to avoid its inherent philosophical ambiguity, they began to reintroduce consciousness under the code name of attention, applying theories and findings to it which had been derived in attention labs. This tactic of philosophy-avoidance and hunting for correlations has already been revealed in the “word of warning” by Alan Allport.⁷ From the phenomenologist’s purview, it is reminiscent of Virgil’s *Timeo Danaos et dona ferentes* phrase, with experimental psychologists playing the role of the devious “Greeks.” Giving consciousness a deflationary treatment and accounting for it in terms of attentional processes may only further obfuscate the mutual relationship of both categories in a way that it would be dubbed as the attention-consciousness problem, or perhaps more adequately – the consciousness-attention problem. This categorial ambiguity was highlighted by Mole, who initiated a discussion with the intention of shedding more light on the issue.

He began by calling for a commonsense psychology, according to which one is conscious of everything that one pays attention to, but one does not pay attention to all the things that one is conscious of, seeking to validate it with data from psychology labs. In other words, attention is supposed to be a condition which is sufficient but not necessary for consciousness, i.e., consciousness is a necessary concomitant of attention, but attention is not a necessary concomitant of consciousness. Initially, he partly confronted this view with the stance of Kentridge, Heywood and Weiskrantz⁸ who used their experimental research on a neurological condition called blindsight as evidence of a dissociation between attention and consciousness, i.e., that visual attention is not a sufficient precondition for visual awareness. Blindsight is a consequence of damage to the primary visual cortex, as a result of which patients become blind in part or all of their visual field. They are, however, still able to perform visual tasks, although they do not have conscious experience of the stimuli to which they are responding. In their experiments, the blindsight patient was asked to make guesses about whether a target appears either in a cued or an uncued locations or not, both of which were in the blind part of

7 On this point see p. 113 in Alan Allport, “Attention and performance,” in *Cognitive Psychology: New Directions*, ed. Guy Claxton (London: Routledge and Kegan Paul, 1980), 112–153.

8 Robert W. Kentridge, Charles A. Heywood, Lawrence Weiskrantz, “Attention without awareness in blindsight,” *Proceedings of the Royal Society (London) Series B: Biological Sciences* 266 (1999): 1805–1811.

his visual field. His performance improved if the target was presented in the cued location, although he denied he had had any experiences of the targets. Mole⁹ initially claimed that this is not a case of the dissociation between attention and consciousness since the subject did not actually attend to the stimuli but rather to the space they occupied. Consciously attending to the space resulted in facilitated processing of the stimuli of which the subject was not conscious. Thus, this absence of awareness and attention applied to different objects: stimuli and space respectively. Challenging this, Kentridge, de-Wit and Heywood¹⁰ reviewed evidence which was supposed to support their claim, namely that spatial attention is not deployed unless to determine the properties of objects occupying the attended region of space. In other words, there is no spatial attention without the specific object in attended space. Thus, space itself cannot be an object of spatial attention. In conditions like blindsight, attention is oriented to enhance the processing of predefined objects before they occur, although the blindsighted person is not aware of this processing *in statu nascendi*. This is seen by the authors as an argument supporting their claim that spatial attention is not a sufficient precondition for visual awareness. Mole eventually also subscribed to this point of view, although he contended that a necessary concomitant of attention must be agency.¹¹ In the dispute, the crux of the consciousness-attention problem thus lies in the question of reference to an object, in line with traditional discussions concerning intentionality as an essential feature of mental processes.

In this *state of affairs*, I would like to highlight the cognitive phenomenon most often referred to as *Inhibition of Return* (IOR). It was discovered independently by Posner and Cohen¹² as well as by Tassinari, Aglioti, Chelazzi, Marzi and Berlucchi¹³ under laboratory conditions using the cuing task (or the cost and benefits) paradigm. The onset of the cue in the periphery automatically leads to faster and more accurate responses to targets at this location than other ones, a finding which seems to be

9 Mole, "Attention and Consciousness," 100–103.

10 Kentridge, de-Wit, Heywood, "What is attended in spatial attention?," 105–111.

11 Mole, "Attention to Unseen Objects," 41.

12 Michael I. Posner, Yoav Cohen, "Components of visual orienting," in *Attention and performance X: Control of language processes*, eds. Herman Bouma, Don Bouwhuis (London: Erlbaum, 1984), 531–556.

13 Giancarlo Tassinari, Salvatore Aglioti, Leonardo Chelazzi, Carlo Marzi, Giovanni Berlucchi, "Distribution in the visual field of the costs of voluntarily allocated attention and of the inhibitory after-effects of covert orienting," *Neuropsychologia* 25 (1987): 55–71.

in accordance with common sense since it can be easily explained by the capture of attention by the cue. However, such processing enhancement only takes place at short stimulus onset asynchronies (SOAs). At longer SOAs (approximately 300 ms) the diverse effect occurs and the efficacy of detection responses to targets at the cued location drops and increases at the uncued locations. The phenomenon of IOR is canonically explained in terms of inhibitory bias against returning attention to places previously attended to and thus promoting attentional activity elsewhere. However, the mechanism and even its very nature are considered to be so vague that there are arguments against using the very label of ‘inhibition of return’ since it may turn out to be a misleading one.¹⁴

In the present paper, I suggest that the phenomenon of IOR, when analyzed in its dynamic microstructure, can actually serve to showcase all of the options considered by the adversaries in the aforementioned debate over what can be attended to in spatial attention in the wider perspective of the attention-consciousness question. I will argue that, over the course of events in the cuing task during which the IOR effect occurs, there are also moments that could be described as: attention without an object, hence without consciousness of it, and consciousness of the object without paying attention to it. The paper is thusly primarily of meta-theoretical character to propose a joint perspective for experimental psychology and phenomenology to tackle the problem which has been articulated by the authors. My main goal, however, is also to follow Mole’s attempt to connect attention with agency. Asking a “What is X?” kind of question,¹⁵ I will seek to heuristically formulate the latter in terms of Merleau-Ponty’s phenomenological notion of pre-reflective intentionality in order to test whether this can help us find the essence of IOR as an attentional process, at least from the phenomenologist’s standpoint. Thus, I propose conceptualizing IOR as the body-subject’s act of turning away from the area of space which s/he has already inspected and not turning back, rather having the intention of handling objects in new areas.

14 On this point see Giovanni Berlucchi, “Inhibition of return: A phenomenon in search of a mechanism and a better name,” *Cognitive Neuropsychology* 23, no. 7 (2006): 1065–1074.

15 Roman Ingarden, “O pytaniach esencjalnych,” in *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki* (Warszawa: PWN, 1972), 327–507.

2. Inhibition of Return (IOR): An Exception to Brentano's Famous Dictum?

The starting point of the debate on the attention-consciousness problem, which I have introduced above, is the presumably commonsense formula, according to which one is conscious of everything that one pays attention to, but one does not pay attention to all the things of which one is conscious.¹⁶ Analyzing this approach to attention as a sufficient, albeit not necessary, precondition for consciousness, it can easily be noticed that it rests on an assumption of a *noesis-noema* structure of attention in the sense that attention leads to consciousness, provided that attention has an object of which one can be conscious. Following this line of argumentation, it could be logically inferred that if there was attention without an object of which one can be conscious, there could be attention without consciousness, i.e., consciousness of an object. Kentridge, de-Wit and Heywood also subscribe to the assumption of a necessary bond between spatial attention and its object, although they use it, somehow paradoxically, to argue against Mole's stance and for a possible dissociation between attention and consciousness. For example, a blindsighted individual is able to orient attention towards an object which results in dealing with its properties more effectively, although it is an object that s/he is not conscious of.¹⁷

Situating the question of objects at the heart of the attention-consciousness problem, especially while the controversy concerning the relation between intentional acts and their objects still seems to be a lively issue,¹⁸ calls for reconsidering the question as to whether attention must indeed have an object. I am inclined to think that a phenomenon worth analyzing in this context is *Inhibition of Return* (IOR) as a cognitive effect discovered within an experimental procedure called the cuing task paradigm or the cost and benefits paradigm developed by Michael Posner and collaborators.¹⁹ Over the sequence of events in a version of the procedure called an exogenous cuing task (Fig. 1), a subject is supposed to fixate his/her sight at a central point on a computer screen and

16 Mole, "Attention and Consciousness," 86.

17 Kentridge, de-Wit, Heywood, "What is attended in spatial attention?," 105–111.

18 Reuter, "Merleau-Ponty's Notion of Pre-Reflective Intentionality," 69–70.

19 Michael I. Posner, "Orienting of attention," *Quarterly Journal of Experimental Psychology* 32 (1980): 3–25; Michael I. Posner, Mary Nissen, William Ogden, "Attended and unattended processing modes: The role of set for spatial location," in *Modes of perceiving and processing information*, eds. H.L. Pick, E. Saltzman (Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, Inc. 1978), 128–181.

then to react to a target stimulus presented at one of two locations, each marked by one peripheral box, one to the right and the other to the left of the fixation. A variable time before the target appears (SOA – stimulus onset asynchrony), an intermediate stimulus is presented to cue the target appearance at one of the two possible peripheral locations. The cue may be, for example, an increase in luminance of the outline of one of the boxes. Responses to targets presented at the cued location are faster and/or more accurate than responses to targets at the uncued location. From the most popular point of view, which was originally advanced by Posner himself, less effective reactions towards targets presented at uncued locations result from an involuntary shift and capture of attention at the cued location. After a target stimulus is presented at the uncued location, attention must be reoriented to the non-attended but stimulated location. This reorienting of attention takes time and therefore causes a delay in the latency of a voluntary response towards the target.

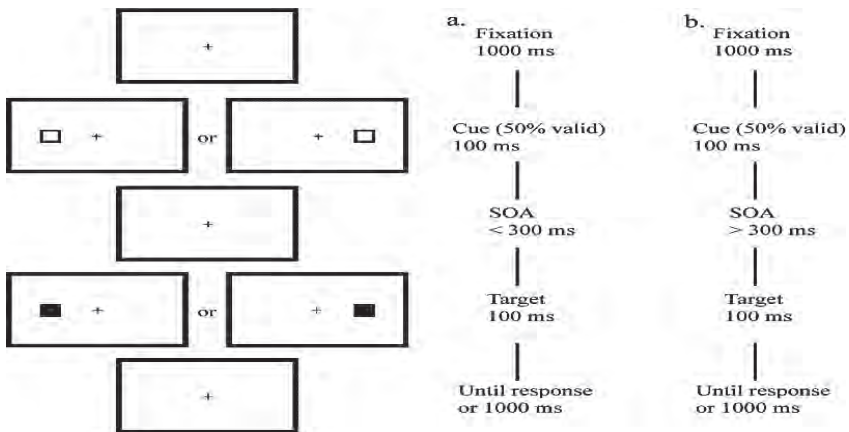


Fig. 1. The sequence of events in the exogenous cueing task.

Analyzing this canonical explanation, one may employ micro-phenomenology²⁰ to come up with the proposal of a more detailed description of a sequence of events for the whole process. Having been instructed to fixate at a central point and to respond to a target, a subject detects stimulation by a cue which results in an involuntary shift of

20 Claire Petitmengin, Martijn van Beek, Michel Bitbol, Jean-Michel Nissou, Andreas Roepstorff, “What is it like to meditate? Methods and issues for a micro-phenomenological description of meditative experience,” *Journal of Consciousness Studies* 24, no. 5–6 (2017): 170–198.

covert attention, i.e., attention that does not express in eye movements, towards the cued location. Attention continues to be captured there after the cue disappears and before the target appears. The subject's cognitive activity is then stimulated by the target occurrence which is detected as a new stimulus. S/he either employs attention which is already there or reorients attention to the uncued location in order to recognize, i.e., to become "consciously aware" – as Giacomo Rizzolatti and colleagues put it,²¹ referring to Posner – that the stimulus is a target and subsequently voluntarily triggering the reaction. If this description adequately reflects the sequence of events, one can discern a gap between disappearance of the cue and appearance of the target when there is attention which is oriented but there is not an object that is being attended. And if one pays attention but there is not any object to it, logically one cannot be conscious of such an *un*-existing object. If so, this facilitatory effect of prior information could be considered to be a case of attention without consciousness. Moreover, when the target is presented in the uncued location, from the subject's standpoint it is initially detected as a stimulus and then attention is reoriented towards it to enhance the processing of its attributes in order to determine if it is a target and if a response should be emitted. Again, if this is so and if stimulus detection means 'conscious awareness of the stimulus' (*ibid.*), consciousness precedes attention. In other words, there is a state in the sequence of events, that the exogenous cuing task consists of, which can be described as consciousness without attention. Referring the above analysis of the overall exogenous cuing task to the presumably commonsense picture of the relationship between attention and consciousness,²² according to which consciousness is a necessary concomitant of attention but attention is not a necessary concomitant of consciousness, it could be used in support of the latter point but against the former.

The subject can attend, i.e., s/he can be in the state of allocating attention, without necessarily having an object in the world that is the object of this state, hence the object that s/he is conscious of. This is, however, a description that Kentridge, de-Wit and Heywood, would not subscribe to. They argue that spatial attention is not directed in space (like a gaze wandering in the dark or in a thick mist) unless with the intention of

21 On this point see p. 32 in Giacomo Rizzolatti, Lucia Riggio, Isabella Dascola, Carlo Umiltà, "Reorienting Attention Across the Horizontal And Vertical Meridians: Evidence in Favour of a Premotor Theory of Attention," *Neuropsychologia* 25, no. 1A (1987): 31–40.

22 Mole, "Attention and Consciousness," 86.

enhancing the processing of the specific objects which inhabit it.²³ Yet, according to the authors, they are objects that one is not always conscious of.²⁴ I think that it might be true that spatial attention is oriented with the intention of finding specific objects in space. I can even presume, at least for the sake of heuristics, that it is always the case. It would, however, still be difficult to deny the moment in the sequence of the cuing task when and where, after a cue disappears and before a target appears, attention has been captured and continues to be oriented but there is no object in space, hence there is no object that one could attend to.

I am also inclined to think that following the sequence of events further in the cuing task after the facilitatory effect finishes, one arrives at the standpoint from which the question of the relation between attention and its object in the context of the attention-consciousness problem may appear in still more light. It is when the time interval between a cue and a target exceeds approximately 300 ms. Then, reaction times to targets presented at previously stimulated locations are longer than to targets presented in new locations (Fig. 1b) which may seem to be against commonsense, since a cue imperatively captures attention and thus should pave the way for reactions at the cued locations. This aftereffect, most often referred to as “inhibition of return,” is typically described in terms of a sequence of events in which attention is first drawn to the location of an uninformative stimulus and then abandons that location and “develops a bias against returning to it.” There are doubts about this interpretation²⁵ and even about IOR being an attentional phenomenon at all.²⁶ If this canonical interpretation is, however, adequate, I would like to make it a case to be a potential challenge for Brentano’s famous dictum of necessary “in-existence” of particular objects within intentional acts, e.g., attentional ones, and for Kentridge and colleagues’ approach to follow, although not explicitly, to claim that spatial attention always has a specific object.

2.1. *Orienting Attention away from an Object not to be Conscious of It*

After some time, attention is biased away from a location which it has already attended and instead becomes biased toward novel locations or/

23 Kentridge, de-Wit, Heywood, “What is attended in spatial attention?”, 105–111.

24 *Ibidem*.

25 See e.g., Giovanni Berlucchi, “Inhibition of return,” 1065–1074.

26 See e.g., Tracy L. Taylor, Raymond M. Klein, “On the causes and effects of inhibition of return,” *Psychonomic Bulletin & Review* 5 (1998): 625–643.

and events.²⁷ Taking for granted this interpretation of IOR as a precise report on the sequence of events in the cuing task, inhibition of return could be described as being about “novelty seeking,” an explanation reminiscent of Posner and colleagues.²⁸ It would encourage orienting toward novel, potentially salient, events in the environment. In this way, it might be considered the case of attention without a particular object, hence without consciousness of it, at least until an object is presented. Of course, one could also argue that a subject is instructed to respond to the predefined stimulus in the exogenous cuing task. This is why IOR is not just about orienting to otherness and elsewhere. It encourages the orienting of attention toward new locations but in order to search for the targets specified in the instruction given to the subject, which would make it just another case of spatial attention deployed with the goal of determining the properties of specific objects occupying the attended region of space, according to Kentridge, de-Wit, and Heywood.²⁹

I would, however, again highlight the particular moment in the sequence of events in the cuing task when attention continues to be oriented before the target, i.e., an object, is presented. We did it already, referring to the facilitatory effect when attention is captured by a cue and remains at the cued location after the cue has disappeared which is supposed to result in the target being processed more effectively if it appears at this location than as it appears at the uncued one. This time, however, during IOR, it is oriented away from the cued location. Thus, it is done so not by an exogenous cue but somewhat inside-out, top-down, or from within an agent which, in anyway, requires some kind of agency – a point I will expand upon later. That is why one could also meaningfully call such an act of orienting as “endogenous,” if this term were not technically reserved for another version of the cuing task. Whatever we term it, the point is that attention is oriented toward the uncued location, although there is no object there yet, which would again make it a case of attention without an object, hence attention without consciousness (of an object). One could, of course, dismiss this interpretation by arguing that although in the cuing task a subject (re)orients attention with intention

27 Raymond M. Klein, “Inhibitory tagging system facilitates visual search,” *Nature* 334 (1988): 430–443; Raymond M. Klein, Joseph W. MacInnes, “Inhibition of return is a foraging facilitator in visual search,” *Psychological Science* 10 (1999): 346–352.

28 Michael I. Posner, Robert D. Rafal, Lisa Choate, Jonathan Vaughan, “Inhibition of return: Neural basis and function,” *Cognitive Neuropsychology* 2 (1985): 211–228. See also Kristie Dukewich, “Reconceptualizing inhibition of return as habituation of the orienting response,” *Psychonomic Bulletin & Review* 16, no. 2 (2009): 238–251.

29 Kentridge, de-Wit, Heywood, “What is attended in spatial attention?”, 105.

to engage in the target before it actually appears there, it is already bound to this intention, hence to attentional act, let us say – mentally, e.g., in working memory. For example, an observer directs her/his attention somewhere, expecting that the specific object that s/he is bearing in mind might come to exist there. In other words, the non-existence of the object in the environment at a particular point of time does not necessarily rule out the “in-existence” of it as an intentional/attentional object then. Regardless of this issue, which confronts the behaviorist’s purview with those of less hard-nosed psychologists, I am inclined to think that IOR can be considered a case of attention without an object, hence attention without consciousness, but yet consciousness without attention, because of some essential feature of this phenomenon which is rather overlooked in its “canonical interpretations.” However, I would once again like to underline that the point I am going to raise rests on the assumption that IOR is an attentional phenomenon. And given the state-of-the-art knowledge of this effect, this may still be considered an open question.³⁰

This essential point which yet seems to be either missing or left vague in the descriptions of IOR is that this is a phenomenon of orienting of attention not only in terms of attention being biased toward but also in terms of attention being biased away. The former might even be considered as *merely* being the consequence of the latter, although this is a question that might require an accompanying intellectual apparatus of ontology and logics. To interpret the matter more cautiously – they are aspects of the IOR effect that reciprocally determine each other. Turning away from some region of space or away from the objects occupying this location is also an act of directing one’s attention. Spatial attention can be directed to engage with objects at a certain region of space – but also not to engage with them. Inhibition of return would be a case of the latter. To some extent, it would then be the case of attention without an object and the term “object” would also refer to space. Thus, in regard to Mole’s stance in the aforementioned dispute on what can be attended in spatial attention, IOR can be considered as the case of attention without an object in terms of specific stimuli but also in terms of locations in space inhabited by particular objects. Moreover, by also appealing to the functional role of attention as a gateway to consciousness, i.e., as what

30 Juan Lupiáñez, Raymond M. Klein, Paolo Bartolomeo, “Inhibition of return: Twenty years after,” *Cognitive Neuropsychology* 23 (2006): 1003–1014.

makes something accessible for consciousness,³¹ IOR can be characterized as attention deployed so as not to be conscious of it. Referring this description to the typology of spatial attention widely used in experimental psychology, which includes attention as “selection-for-perception” and as “selection-for-action,” IOR would be considered “selection-not-for-perception” and “selection-not-for-action.”

Reconceptualizing the inhibition of return as an act of orienting away from objects (both as stimuli and as locations in space), and thus not being conscious of them, makes it possible to consider IOR as a case of an intentional act which does not contain an object within itself. It can be then used as an exception to Brentano’s dictum of the “inexistence” of objects within intentional acts and an argument against a necessary *noesis-noema* structure of psychological activity – according to Husserl. In this way, it could also be used in favor of Merleau-Ponty’s approach to intentionality. According to the French phenomenologist, there can be intentional acts which are not *of or about* anything specific but are *directed* towards the lived world (*Lifeworld*) which is inhabited by objects.³² This is why the bond between acts, e.g., attentional ones, and their objects may be rather loose.

Another potential argument for the stance that a subject can attend, i.e., s/he can be in the state of allocating attention, without necessarily having an object in the world that is the object of this state, hence the object that s/he is conscious of, might be pointed to while following further the sequence of events that IOR consists of. After about 300 ms from when a cue is presented at a given location, a bias develops against returning attention there and toward an uncued location. This bias encouraging, and thus orienting, attention elsewhere develops – what should be underlined once again – before a target is presented and then there is no other object in the visual field. That is why the question arises – what is this attentional bias toward? Of course, one can come up with a suggestion, as Kentrige and colleagues would, that the subject’s intention is to react to a predefined ‘in-existing’ target which s/he bears in mind all that time. This bias would be thus toward that particular distinctive object. Would it not, however, be more rigorous to presume that in that very moment when attention is already directed, it is rather directed at nothing which registers in consciousness? Or, that if it is directed at

31 Declan Smithies, “Attention is Rational Access Consciousness,” in *Attention: Philosophical and Psychological Essays*, eds. Christopher Mole, Declan Smithies, Wayne Wu (New York: Oxford University Press, 2011), 247–273.

32 Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, 381. On this point see also Reuter, “Merleau-Ponty’s Notion of Pre-Reflective Intentionality,” 69.

anything, it would be “an area of free space” in the “plenum of the world,” as Merleau-Ponty would dub it.³³ I will return to this question later but, whatever the answer is, his notion of pre-reflective intentionality provides a conceptual framework into which this explanation can be fitted.

3. Is IOR the Case of Consciousness without Attention?

If IOR might be explained – as I have suggested above – as attention being directed with an intention of not being conscious of objects in some regions in space, although the subject can still detect and properly react to targets in those locations, it thus seems that the term *inattentive attention* would be well suited to addressing this phenomenon. The question, however, arises as to whether it would not be more adequate to describe it as a case of consciousness without attention. In other words, if consciousness is not a necessary concomitant of attention, should attention also be conceptualized as an unnecessary concomitant of consciousness? In order to address this question, it is useful to once again look more closely at the basic vocabulary instrument employed in IOR research and the time course of the effect itself. Thus, if the “attentional bias toward” novel events which results from “inhibition of attention” to previous ones means that attention is oriented away from the cued location after about 300 ms to not return, one can assume that it is not at there. Yet, when a target is presented at the cued location, a subject is still able to react to it. S/he does so slower than when it is presented at the uncued location but still does so. At first glance, it may appear that consciousness runs ahead of attention here. I think that in order to confirm as to whether this first thought is correct, one needs to follow the leading question here, namely why are the reactions to targets presented at the cued locations slower than to targets at the uncued ones during IOR? I am also inclined to think that the most common explanation of the effect, according to which a delay in the latency of a voluntary response towards targets at the cued locations results from the time consuming reorienting of attention,³⁴ does not seem satisfying. Moreover, it may transpire that the satisfactory answer to that question requires a concept of what constitutes attention in its very essence – spatial attention in this case. To address this question, I would like to apply micro-phenomenology once again and take

33 *Ibidem*, 111.

34 Michael I. Posner, Charles R.R. Snyder, Brian J. Davidson, “Attention and the detection of signals, *Journal of Experimental Psychology: General* 109 (1980b): 160–174.

a closer look at the micro-structure of IOR, hoping to derive a possible description of its micro-dynamics.

During IOR, attention is biased toward uncued locations. What happens, when a target is presented at the cued one? According to the aforementioned canonical explanation, attention is reoriented and engaged in the target which then triggers a response to follow. This reorienting takes time which is not needed if a target is presented at the uncued location, because attention is already there in the latter case. Is, however, this explanation really as persuasive as it is commonly thought to be? Why would attention be reoriented at the cued location in the first place? Despite having sight fixated only at a central point, the whole of a computer screen is in the subject's visual field and s/he can still perceive the events happening all over it. Moreover, people have known for millennia that we can use peripheral vision to look at things and see them 'out of the corner of the eye'. This is especially true when the object to be perceived is so simple and easy to recognize in terms of its perceptual structure as the objects used in the role of a target in typical cuing tasks. That is why, using common sense, one could argue that reorienting attention toward a cued location which consumes time is simply not needed. Of course, on the other side of the argument, one could still push for an idea of attention as some kind of power which is necessary in order to make perception effective. Would not, however, such an idea of attention appear so naïve that it would provoke some researchers, including those as prominent as Donald Broadbent, to ironically term it "a mysterious asset or energy" and to suggest that avoiding the very category of attention would be "a step towards clarity?"³⁵

In the face of this vague picture of IOR, I would like to come up with two possible explanations of this phenomenon by referring it to the question as to whether it can be considered a case of consciousness without attention. I will start by suggesting that the key thing in this context is the question of how it is at all possible that attention is reoriented toward a certain location after having been biased away from it and biased toward the other one. If attention is oriented elsewhere, and it is commonly considered as a strict condition to trigger reaction, i.e., I cannot respond to a target unless I pay attention to it, what is it that triggers attention itself? The logical answer, and perhaps the only possible one, is that it must be something that precedes attention and initiates this chain reaction of responses. Thus, this cognitive process which runs

35 On this point see p. 253 in Donald E. Broadbent, "Task-Combination and Selective Intake of Information," *Acta Psychologica* 50 (1982): 253–290.

ahead of attention must be something independent of it. In other words, one perceives things that one does not pay attention to. This process can be described in terms of stimulus detection. According to Posner who distinguishes orienting from detecting, detection “means to be aware or conscious of the stimulus.”³⁶ He goes on to describe this act –

By detecting I will mean that a stimulus has reached a level of the nervous system at which it is now possible for the subject to report its presence by arbitrary responses that the experimenter may assign. These may be verbal (“I see it”) or manual (pressing a key).³⁷

However, according to the “scenario” of IOR which I derived, such an approach would be akin to a short cut. Detecting can indeed be understood in terms of becoming aware or conscious of the stimulus but only in the sense of awareness that an object has just appeared without further specifying its attributes and possibly recognizing it as the target. In this way, although the subject’s attention is biased away from it, s/he perceives that something has just happened. So far, receiving a signal of the stimulus appearing in the unattended region is the case of consciousness without attention. And after that, attention follows being shifted to enhance the cognitive processing of this initially vague object in order to determine if it is a target and to possibly trigger the reaction, e.g., saying “I see it” or “pressing a key.” Otherwise, equating “detecting” with an object registering in consciousness as the target, without including this intermediary phase of detecting it *merely* as an unspecific object – in the way Posner seems to – would suggest that when attention is biased away and then reoriented toward the target, the subject is conscious of the target exactly at the same time when attention starts to be reoriented and before it has been reoriented in order to be conscious of it, which obviously sounds contradictory. Thus, following the sequence of events during IOR and the metaphor of attention as a doorway to consciousness, one may say that an object arrives at its threshold as an unidentified stranger, it is then attended to and becomes fully accessible for conscious use.

There is also another way to explain the difference in reaction times to targets at the cued and uncued locations during IOR, despite the fact that the whole of a scene is within the visual field, without getting involved into fuzzy conceptualizations of attention as “a mysterious asset

36 Posner, “Orienting of attention,” 4.

37 *Ibidem*.

or energy.” It thus requires addressing the question of what it is which we call attention. One of the answers may be that attention is not a distinct, i.e., modally independent, psychological entity but motor preparation, i.e., readiness for goal directed actions such as eye-movements. In this way, a bias toward events at uncued locations resulting in longer reaction times to targets at the cued ones during IOR can be explained in terms of the subject’s readiness and being prepared for motor actions at the locations which have not yet been attended.

4. Attention and Embodied Agency

Over the course of the dispute concerning the closeness of the bond between attention and consciousness, Christopher Mole initially advocated the view that it is an inseparable one.³⁸ Later, he admitted that there are reasons for abandoning this claim. He retained, however, the stance that a necessary concomitant of attention is agency.³⁹ Incidentally, this approach seems to resonate with the prominent, albeit widely overlooked, claim of William James which associates attention with volition.⁴⁰ I would like to subscribe to this general point of view but also to offer a specific understanding of agency that would be deployed to address the leading question of the previous section, namely: Why are the reactions to targets presented at the cued locations slower than to targets appearing at the uncued ones during IOR? And why is it so, despite the whole of the scene being within the visual field and there being no reasons for any visual acuity deficits?

I believe that a conceptual framework which could possibly suit this purpose is the Premotor Theory of Attention (PToA). It is one of the influential, albeit controversial,⁴¹ modern accounts of attention which appears to follow the tradition of the deflationary treatment of this category as a dispensable one. According to its authors,⁴² motor preparation is both necessary and sufficient for spatial attention. “The condition in

38 Mole, “Attention and Consciousness,” 86.

39 *Idem*, “Attention to Unseen Objects,” 41.

40 On this point see in William James, *The Principles of Psychology* (New York: Dover, 1890) 424.

41 Daniel T. Smith, Thomas Schenk, “The Premotor theory of attention: Time to move on?,” *Neuropsychologia* 50, no. 6 (2012): 1104–1114.

42 Giacomo Rizzolatti, Lucia Riggio, Isabella Dascola, Carlo Umiltà, “Reorienting Attention Across the Horizontal And Vertical Meridians: Evidence in Favour of a Premotor Theory of Attention,” *Neuropsychologia* 25, no. 1A (1987): 31–40.

which action is ready but its execution is delayed corresponds to what is introspectively called spatial attention.”⁴³ Since visual attention is functionally equivalent to motor preparation, there is no need for a substantive independent theory of attention. That is also why we have not discovered specific neural correlates of visual attention as an independent, specific cognitive phenomenon.⁴⁴ The PToA has been formulated on the basis of experimental data showing that responses to stimuli presented in the cued hemifield are faster than those in the uncued one, even though the distance between cue and stimulus in the cued hemifield is greater. This phenomenon was called *the meridian effect* and explained in terms of the temporal cost of reprogramming the vector of eye movements which is to result in the latency of the saccade in the opposite direction being longer.⁴⁵

In light of the PToA, inhibitory bias against returning attention to the previously attended regions that results in attentional bias toward events in the unattended ones, which is what IOR is about, is not so much a consequence of a program or a plan for motor actions directed at stimuli located in the uncued areas as it *is* motor preparation for reactions at there as such. If spatial attention is to be functionally equivalent to the preparation of motor activity, i.e., some readiness to execute eye-movements in a certain direction, the condition in which this preparation is impaired should also have an impact on the effect of IOR. The experimental data suggest that it might be true. Michalczyk, Paszulewicz, Bielas and Wolski have recently demonstrated, with the use of an eye abduction technique, that preparation of eye movements disrupted in the temporal half-space results in IOR attenuation in that area, compared to the nasal part of the visual field in which eye movement was not restricted and IOR did not diminish.⁴⁶ To sum up, the results suggest that it is enough to disrupt oculomotor programming, or to put it plainly – motor ability, to reduce the attentional bias expressed in the IOR effect, although there are no visual acuity deficits. That is how they support the Premotor

43 Laila Craighero, Luciano Fadiga, Giacomo Rizzolatti, Carlo Umiltà, “Action for perception: a motor-visual attentional effect,” *Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance* 25 (1999): 1673.

44 Giacomo Rizzolatti, Lucia Riggio, Boris Sheliga, “Space and selective attention,” *Attention and performance*, XV, 15, (1994): 231–265; Laila Craighero, Giacomo Rizzolatti, “The premotor theory of attention,” in *Neurobiology of Attention*, eds. L. Itti, G. Rees, J. Tsotsos (Burlington, MA: Elsevier, 2005), 181–186.

45 Rizzolatti et al. “Reorienting Attention Across the Horizontal” 37.

46 Łukasz Michalczyk, Jakub Paszulewicz, Jacek Bielas, Piotr Wolski, “Is Saccade Preparation Required for Inhibition of Return (IOR)?”, *Neuroscience Letters* 665 (2018): 13–17.

Theory of Attention which reduces spatial attention to motor preparation. However, there is no consensus on the presumably motoric nature of spatial attention. The results presented by Michalczyk and colleagues are still rather at odds with the mainstream research findings on this matter, including the question of the mechanism underlying IOR.⁴⁷ There is, however, a growing body of research results linking spatial attention closely with the programming of eye movement⁴⁸ and I am inclined to think that it should still be considered an open question.

Reconceptualizing attention in terms of sensori-motor machinery, which seems to be embedded in the idea of embodied cognition and the vocabulary adopted by the Premotor Theory of Attention, can again be considered in reference to Merleau-Ponty's notion of pre-reflective intentionality.⁴⁹ The French phenomenologist seeks to articulate it as the basic cognitive act of directing which derives from bodily motility, making it possible for the moving body-subject to *reach out* to things in the world and to reflect on them. It means that the properties traditionally ascribed to the human subject are constituted in its bodily nature. Hence, the exercise of agency consists primarily in "motor intentionality". The subject "of movement keeps in front of him an area of free space in which ..."⁵⁰ the body "surges towards objects to be grasped and perceives them."⁵¹

Our bodily experience of movement [...] provides us with a way of access to the world and the object, with a 'praktognosia', which has to be recognized as original and perhaps as primary.⁵²

47 See e.g., Daniel T. Smith, Thomas Schenk, "The Premotor theory of attention," 1104–1114; Soazig Casteau, Daniel T. Smith, "Covert attention beyond the range of eye-movements: Evidence for a dissociation between exogenous and endogenous orienting," *Cortex* (2018), doi.org/10.1016/j.cortex.2018.11.007.

48 Daniel Baldauf, Heiner Deubel, "Properties of attentional selection during the preparation of sequential saccades," *Experimental Brain Research*, 184, no. 3 (2008): 411–425; Łukasz Michalczyk, Jacek Bielas, "The gap effect reduces both manual and saccadic inhibition of return (IOR)," *Experimental Brain Research*, 237, no. 7 (2019): 1643–1653; Łukasz Michalczyk, Jacek Bielas, Anna Schab, "Preparation of saccade sequences and eye programming affect endogenous covert attention," *European Journal of Neuroscience* 52, no. 5 (2020): 3419–3433.

49 Jacek Bielas, Łukasz Michalczyk, "Is the premotor theory of attention essentially about pre-reflective intentionality?," *Theory & Psychology* 29, no. 6 (2019): 757–774, doi.org/10.1177/0959354319834672.

50 Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, 111.

51 *Ibidem*, 106.

52 *Ibidem*, 140.

That is why pre-reflective intentionality is rather about an “I can” than an “I think.” “Bodily space and external space form a practical system, in which bodily space is the background against which objects may ... become visible and function as goals for action.”⁵³

Inspired by Merleau-Ponty’s phenomenological account, one might explain IOR in terms of the body-subject’s turning away from the region of space which has just been attended to without the intention of turning back. The body’s act of directing – i.e., becoming bodily situated in such dimensions of a lived, “phenomenal” spatiality as: “up, down,” “on, under,” “near to, far from”⁵⁴ – is in a strict sense an intention to get in touch with the objects (*manipulanda*),⁵⁵ which inhabit the *Lifeworld*, and manipulate upon them. In terms of the Premotor Theory of Attention, one would relate it to the motor preparation of body effectors to attend to the incoming stream of stimuli. From such a joint perspective, i.e., that of the phenomenologist and the experimental psychologist, the effect of IOR would be explained in terms of pre-reflective bodily intentionality or motor preparation to act upon objects at new locations rather than at the previously attended ones. Attention reconceptualized in such terms would be indeed strictly bound to the agency which manifests itself in the embodied subject’s intentionality, plan or preparation, to re-act upon objects in certain regions of space.

Thus, the controversial notion that consciousness is a necessary concomitant of attention in a way that one is conscious of everything that one pays attention to, could be reformulated into an apparently less controversial rule, according to which agency is a necessary concomitant of attention in a way that one orients bodily towards everything that one intends to attend to. And the same could be done in reference to another presumably commonsense point that attention is not a necessary concomitant of consciousness in a way that one does not pay attention to all the things of which one is conscious. According to such a new formula, attention would not be a necessary concomitant of agency i.e., one does not intend to attend to all the things that one is bodily oriented towards. The latter formula could be deployed to denote the essence of the inhibition of return. The body-subject orients away from the events in the cued locations but is involuntarily reoriented back there towards imperative

53 On this point see Reuter, “Merleau-Ponty’s Notion of Pre-Reflective Intentionality,” 73.

54 On this point see Russell Keat, *Merleau-Ponty and the phenomenology of the body* (Unpublished manuscript, University of Edinburgh, Edinburgh, UK, 1982). Retrieved from <http://www.russellkeat.net/admin/papers/51.pdf>, 8.

55 Merleau-Ponty, *Phenomenology of Perception*, 105.

stimuli which are presented in those already attended and abandoned regions. This redirecting of the action-oriented bodily organization is naturally time consuming, which explains the longer reaction times to objects in the area of space that has been left behind by the body-subject.

Analyzing the effect of IOR within a conceptual framework which includes the notion of agency could also shed some new light on the sharp division between two versions of the cuing task paradigm that are thought to depend on the types of orienting involved: exogenous or endogenous. If endogenous orienting can be understood as the manifestation of agency, such an agentic component may be traced to the very essence of IOR, even in the exogenous cuing task, because the inhibitory bias in question is induced from nowhere else but from within the organism itself and is then overcome by an outer imperative target at the cued location.

Conclusion

In the face of the controversial epistemological status of attention as a category with explanatory work to do, and of a warning against confusing it with other categories like, for example, consciousness,⁵⁶ an attempt to shed light on the relation between attention and consciousness seems particularly needed. At the crux of the dispute Mole vs. Kentridge, de-Wit and Heywood on the mutual relations between attention and consciousness, to which I have been referring in this paper, was the question of what can be attended to in spatial attention. This question can be naturally linked to the phenomenological issue of intentionality. In this meta-theoretical *state of affairs*, I proposed analyzing the phenomenon called *Inhibition of Return (IOR)*, which was discovered and studied within the cuing task paradigm, suggesting that, following its micro dynamics, it can be used to actually showcase various possibilities of relations between attention and consciousness. Over the course of events in the cuing task during which the IOR effect occurs, there are moments that could be described as: attention without an object, hence without consciousness of it, and consciousness of the object without paying attention to it. My main objective in this paper, however, was to refer the effect of IOR to the question of intentionality, something which was originally conceptualized in the field of phenomenology. I have thus also followed Mole's suggestion to link attention with agency. I propose explaining IOR in

56 Allport, "Attention and performance," 113.

terms of Merleau-Ponty's notion of embodied pre-reflective intentionality to test whether this can be a route to arriving at the essence of what is commonly called attention. From the phenomenologist's standpoint, the phenomenon of IOR would be described as the body-subject's turning away from the already attended region of space with the intention of acting upon objects in new locations. In reverse order, I also suggest that the experimental investigation of IOR can be used as an argument in favor of Merleau-Ponty's understanding of intentionality *versus* that of Husserl (Brentano), namely that intentional acts are directed *towards* rather than being *of* or *about* something.

My overriding goal in this paper, however, is obviously not so much to resolve its leading questions as to propose a meta-theoretical platform and to provoke both experimental psychologists and phenomenologists to utilizing it and tackle them.

Bibliography

Books and Monographs

- Allport Alan, "Attention and performance," in *Cognitive Psychology: New Directions*, eds. Guy Claxton (London: Routledge and Kegan Paul, 1980), 112–153.
- Brentano Franz, *Psychology from an Empirical Standpoint*, eds. Linda L. McAlister, Antos C. Rancurello, Dailey B. Terrell, Engl. trans. Linda L. McAlister (London: Routledge and Kegan Paul, 1874/1973).
- Craighero Laila, Rizzolatti Giacomo, "The premotor theory of attention," in *Neurobiology of Attention*, eds. L. Itti, G. Rees, J. Tsotsos (Burlington, MA: Elsevier, 2005), 181–186.
- Husserl Edmund, *Ideas Pertaining to a Pure Phenomenology and a Phenomenological Philosophy. First Book: General Introduction to a Pure Phenomenology*, Engl. trans. Fred Kersten, Collected Works, Vol. II (The Hague: Martinus Nijhoff, 1913/1982).
- Ingarden Roman, "O pytaniach esencjalnych," in *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki* (Warszawa: PWN, 1972), 327–507.
- William James, *The Principles of Psychology* (New York: Dover, 1890).
- Merleau-Ponty Maurice, *Phenomenology of Perception*, Engl. trans. Colin Smith (Routledge & Kegan Paul, London/New York, 1945/62).
- Posner Michael I., Nissen Mary, Ogden William, "Attended and unattended processing modes: The role of set for spatial location," in *Modes of perceiving and processing information*, eds. Herbert L. Pick, Jr. Eliot Saltzman (Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, Inc. 1978), 128–181.
- Posner Michael I., Cohen Yoav, "Components of visual orienting," in *Attention and performance X: Control of language processes*, eds. Herman Bouma, Don Bouwhuis (London: Erlbaum, 1984), 531–556.

- Smithies Declan, "Attention is Rational Access Consciousness," in *Attention: Philosophical and Psychological Essays*, eds. Christopher Mole, Declan Smithies, Wayne Wu (New York: Oxford University Press, 2011), 247–273.
- Wright Richard D., Ward Lawrence M., *Orienting of attention* (Oxford University Press, 2009).

Journal Articles

- Baldauf Daniel, Deubel Heiner, "Properties of attentional selection during the preparation of sequential saccades," *Experimental Brain Research* 184, no. 3 (2008): 411–425.
- Berlucchi Giovanni, "Inhibition of return: A phenomenon in search of a mechanism and a better name," *Cognitive Neuropsychology* 23, no. 7 (2006): 1065–1074.
- Bielas Jacek, Michalczyk Łukasz, "Is the premotor theory of attention essentially about pre-reflective intentionality?," *Theory & Psychology* 29, no. 6 (2019): 757–774, doi.org/10.1177/0959354319834672.
- Broadbent Donald E., "Task-Combination and Selective Intake of Information," *Acta Psychologica* 50 (1982): 253–290.
- Casteau Soazig, Smith Daniel T., "Covert attention beyond the range of eye-movements: Evidence for a dissociation between exogenous and endogenous orienting," *Cortex* (2018), doi.org/10.1016/j.cortex.2018.11.007.
- Craighero Laila, Fadiga Luciano, Rizzolatti Giacomo, Umiltà Carlo, "Action for perception: a motor-visual attentional effect," *Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance* 25 (1999): 1673–1692.
- Dukewich Kristie, "Reconceptualizing inhibition of return as habituation of the orienting response," *Psychonomic Bulletin & Review* 16, no. 2 (2009): 238–251.
- Dukewich Kristie, Klein Raymond M., "Inhibition of return: A phenomenon in search of a definition and a theoretical framework," *Attention Perception & Psychophysics* 77, no. 5 (2015): 1647–1658.
- Kentridge Robert W., Heywood Charles A., Weiskrantz Lawrence, "Attention without awareness in blindsight," *Proceedings of the Royal Society (London) Series B: Biological Sciences* 266 (1999): 1805–1811.
- Kentridge Robert W., de-Wit Lee, Heywood Charles A., "What is attended in spatial attention?," *Journal of Consciousness Studies* 15 (2008): 105–111.
- Klein Raymond M., "Inhibitory tagging system facilitates visual search," *Nature* 334 (1988): 430–431.
- Klein Raymond M., MacInnes Joseph W., "Inhibition of return is a foraging facilitator in visual search," *Psychological Science* 10 (1999): 346–352.
- Lupiañez Juan, Klein Raymond M., Bartolomeo Paolo, "Inhibition of return: Twenty years after," *Cognitive Neuropsychology* 23 (2006): 1003–1014.
- Michalczyk Łukasz, Bielas Jacek, "The gap effect reduces both manual and saccadic inhibition of return (IOR)," *Experimental Brain Research* 237, no. 7 (2019): 1643–1653.

- Michalczyk Łukasz, Paszulewicz Jakub, Bielas Jacek, Wolski Piotr, "Is Saccade Preparation Required for Inhibition of Return (IOR)?", *Neuroscience Letters* 665 (2018): 13–17.
- Michalczyk Łukasz, Bielas Jacek, Schab Anna, "Preparation of saccade sequences and eye programming affect endogenous covert attention," *European Journal of Neuroscience* 52, no. 5 (2020): 3419–3433.
- Mole Christopher, "Attention and Consciousness," *Journal of Consciousness Studies* 15, no. 4 (2008): 86–104.
- Mole Christopher, "Attention to Unseen Objects," *Journal of Consciousness Studies* 21, no. 11–12 (2014): 41–56.
- Petitmengin Clairen, van Beek Martijn, Bitbol Michel, Nissou Jean-Michel, Roepstorff Andreas, "What is it like to meditate? Methods and issues for a micro-phenomenological description of meditative experience," *Journal of Consciousness Studies* 24, no. 5–6, (2017): 170–198.
- Posner Michael I., "Orienting of attention," *Quarterly Journal of Experimental Psychology* 32 (1980): 3–25.
- Posner Michael I., Rafal Robert D., Choate Lisa, Vaughan Jonathan, "Inhibition of return: Neural basis and function," *Cognitive Neuropsychology* 2 (1985): 211–228.
- Posner Michael I., Snyder Charles R.R., Davidson Brian J., "Attention and the detection of signals," *Journal of Experimental Psychology: General* 109 (1980): 160–174.
- Reuter Martina, "Merleau-Ponty's Notion of Pre-Reflective Intentionality," *Synthese* 118 no. 1 (1999): 69–88.
- Rizzolatti Giacomo, Riggio Lucia, Dascola Isabella, Umiltà Carlo, "Reorienting Attention Across the Horizontal And Vertical Meridians: Evidence in Favour of a Premotor Theory of Attention," *Neuropsychologia* 25, no. 1A (1987): 31–40
- Rizzolatti Giacomo, Riggio Lucia, Sheliga Boris, "Space and selective attention," *Attention and performance* 15 (1994): 231–265.
- Smith Daniel T., Schenk Thomas, "The Premotor theory of attention: Time to move on?," *Neuropsychologia* 50, no. 6 (2012): 1104–1114.
- Tassinari Giancarlo, Aglioti Salvatore, Chelazzi Leonardo, Marzi Carlo, Berlucchi Giovanni, "Distribution in the visual field of the costs of voluntarily allocated attention and of the inhibitory after-effects of covert orienting," *Neuropsychologia* 25 (1987): 55–71.
- Taylor Tracy L., Klein Raymond M., "On the causes and effects of inhibition of return," *Psychonomic Bulletin & Review* 5 (1998): 625–643.

Online Resources

- Keat Russel, *Merleau-Ponty and the phenomenology of the body* (Unpublished manuscript, University of Edinburgh, Edinburgh, UK, 1982). Retrieved from <http://www.russellkeat.net/admin/papers/51.pdf>.

Krzysztof Duda

ORCID: 0000-0002-9810-2253

Akademia Ignatianum w Krakowie

Od Kołomyi do Krakowa. Przyczynek do biografii Stanisława Daczyńskiego (1856–1941)

**From Kolomyia to Krakow. A Contribution
to Biography of Stanisław Daczyński
(1856–1941)**

Abstrakt

W artykule została przybliżona sylwetka malarza Stanisława Daczyńskiego (1856–1941), ucznia Jana Matejki, który – po zakończonych studiach malarskich i wyjeździe z Krakowa – pracował w szkole garncarskiej w Kołomyi na Pokuciu. Stan badań nad działalnością Stanisława Daczyńskiego jest znikomy. Niniejszy artykuł jest dalszą częścią publikowanych już uprzednio przez autora opracowań dotyczących tego malarza i ma na celu przywrócenie kulturze polskiej tej postaci oraz przedstawienie szerszego kontekstu historycznego, w którym przyszło mu żyć i tworzyć. W pracy podano informacje, które udało się uzyskać na podstawie archiwaliów znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej (korespondencja z malarzem Walerianem Krycińskim) oraz kwerend przeprowadzonych w archiwach polskich, a także informacji pozyskanych z własnych zbiorów autora. Podczas badań zastosowano metodę analizy historycznej i antropologicznej wymienionych materiałów źródłowych i na ich bazie dokonana została częściowa rekonstrukcja życia pokuckiego malarza. Skupiono się na wybranych aspektach jego

życia prywatnego i zawodowego w Kołomyi, Wiedniu, Bochni, Zakopanem i Krakowie. Ustalono też datę narodzin i śmierci oraz miejsca pochówku malarza i jego żony – Stefanii Zajączkowskiej. Artykuł uzupełniono materiałem ikonograficznym: rysunkami malarza, przedstawieniami jego postaci oraz miejsc, z którymi był związany. Mają one dopełnić sylwetkę Stanisława Daczyńskiego oraz kontekst kulturowy czasów, w których żył i na które oddziaływał.

Słowa kluczowe: Stanisław Daczyński, Walerian Kryciński, Stefania Daczyńska, Jan Daczyński, Kołomyja, Lwów, Wiedeń, Bochnia, Zakopane, Kraków

Abstract

The article presents the painter Stanisław Daczyński (1856–1941), a student of Jan Matejko, who having completed his art studies and leaving Krakow worked at a pottery school in Kolomyia in Pokuttia. There has been scarcely any research conducted about the life of Stanisław Daczyński. The present article is a continuation of the studies on this painter, previously published by the author, and aims to bring him back to Polish culture and outline closer the historical background in which he functioned. The paper presents the outcome of the research conducted in the Jagiellonian Library (mainly the correspondence with a fellow artist Walerian Kryciński) and in several Polish archives, as well as information obtained from the author's own collection. The study method used a historical and anthropological analysis of the source materials. The article reconstructs the social and cultural background of the Pokuttia, where the painter lived and worked. It also outlines his personal and professional life in Kolomyia, Vienna, Bochnia, Zakopane and Krakow. Moreover, it solves the dates of birth and death of the artist and his wife, Stefania Zajączkowska, and identifies the place of their burial. To illustrate the painter's activity, the article is supplemented with iconography: his drawings and the photographs of him and the places he was associated with. They are meant to complement the presented profile of Stanisław Daczyński and the cultural context of the environment in which he lived and which he influenced.

Keywords: Stanisław Daczyński, Walerian Kryciński, Stefania Daczyńska, Jan Daczyński, Kolomyia, Lviv, Vienna, Bochnia, Zakopane, Krakow

Wprowadzenie

Uczniowie Jana Matejki¹ dzielą się na tych, którzy znaleźli swoje zasłużone miejsce w kanonie historii sztuki i kultury polskiej, jak i na tych, których drogi powiodły w różne miejsca i stali się często niemal anonimowi². Jednym z nich jest – urodzony w Nowym Wiśniczu 3 lutego 1856 r. – Stanisław Daczyński. Stanisław, po ukończeniu studiów w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie w 1878 r. oraz krótkim epizodzie pracy malarskiej w Krakowie, osiadł na długie lata w Kołomyi³. Gdyby nie listy pisane do przyjaciół oraz odnaleziony zbiór rysunków i – cyklicznie – w różnych okolicznościach odnajdywane dokumenty związane z jego życiem, być może Daczyński byłby znany tylko z kilku obrazów, które zachowały się w muzeach państwowych, w zbiorach prywatnych, oraz z informacji w katalogu dzieł zaginionych lub zniszczonych w czasie II wojny światowej⁴.

Można zadać pytanie, czy Daczyński – jako malarz – był znaczący w swoim okresie. Zdaje się, że tak, choć nie należał do awangardy i głównego nurtu twórców. Nieliczne – odnalezione obecnie ślady jego działalności – dowodzą tego, że był artystą rozpoznawalnym i mógł odnieść znaczny sukces w tej dyscyplinie sztuki. Świadczyć mógłby o tym choćby jeden z komentarzy prasowych do jego prac prezentowanych na rocznej wystawie w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1883 r. publicysta-krytyk „Gazety Polskiej” pisał: „Pan Daczyński znów staje jako współzawodnik Brandta w scenach stepowych, na których dużo

-
- 1 Jan Matejko (1838–1893) – polski malarz, profesor. *Vide*: Maria Szypowska, *Jan Matejko wszystkim znany* (Poznań: Zysk i S-ka, 2016).
 - 2 Uczniom Matejki poświęcona była wystawa w Muzeum Śląskim w 2004 r. *Vide*: Katarzyna Jarmuż-Niemczyk, Izabela Kania, *Artyści ze szkoły Jana Matejki: Wystawa jubileuszowa w 80. rocznicę początków i w 20. rocznicę restytucji Muzeum Śląskiego w Katowicach* (Katowice: Muzeum Śląskie, 2004). Na stronach 57 i 226 wymieniony jest też Stanisław Daczyński.
 - 3 *Vide*: Krzysztof Duda, „Pokuckie i huculskie inspiracje twórczości Stanisława Daczyńskiego w świetle listów do Seweryna Böhma”, w *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia*, red. Adam Adrian Ostanek Aleksander Smoliński (Warszawa: Wydawnictwo Stara Szufłada, 2017), 12.
 - 4 *Vide*: np.: Dariusz Markowski, „Straty wojenne malarstwa w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy”, *Cenne, bezcenne, utracone. Valuable, Priceless, Lost 2/51* (2007): 29. Autor w artykule wspomina o obrazach Daczyńskiego, które mogły zostać spalone w Trzcieńcu lub też zostały skradzione albo wywiezione do Niemiec. Były to skatalogowane obrazy olejne: *Jeździec Turecki z buńczukiem* z 1884 r. oraz *Tatar na koniu*.

kozackich koni i dzikich postaci”⁵. Zestawienie tych dwóch artystów w jednym rzędzie może wskazać, że działalność Stanisława Daczyńskiego warto nadal badać, a być może przyniesie to dalsze odkrycia w zakresie historii kultury polskiej. Daczyński był także doceniony przez krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W gmachu przy pl. Szczepańskim miał Daczyński swoją wystawę, a towarzystwo prowadziło także promocję jego dzieł. Doczekał się również swojej noty biograficznej w wydanym przez nie pamiętniku⁶.

Kołomyjskie losy Stanisława Daczyńskiego jako malarza chcącego istnieć nadal w środowisku krakowskim i warszawskim udało się – w niewielkim stopniu – przybliżyć w artykule *Pokuckie i huculskie inspiracje twórczości Stanisława Daczyńskiego w świetle listów do Seweryna Böma*⁷. Zbiór listów do krakowskiego mecenasa sztuki – Seweryna Böma⁸ –

5 Zaremba, „Roczna wystawa w akademii sztuk pięknych”, w *Gazeta Polska* 170 (1.08.1883): 2.

6 Informacje o Stanisławie Daczyńskim, wraz z jego zdjęciem, znajdujemy w zredagowanym przez Emmanuela Swieykowskiego *Pamiętniku Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*. Biogram Daczyńskiego brzmi następująco: „Daczyński Stanisław (Leopold Maksymilian), ur. w 1856 r. w Wiśniczu w Bocheńskim. Do szkół średnich, realnych uczęszczał początkowo w Bochni, następnie w Krakowie, a w 1875 r. wstąpił do ówczesnej Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a po ukończeniu tejeż został przyjęty do szkoły kompozycyjnej pod osobistym kierownictwem Matejki, gdzie pozostawał przez lat trzy, t. j. aż do 1884 r. włącznie. Studyował również pod kierunkiem prof. Łuszczkiewicza, Szyralewskiego, Cynka, Jabłońskiego, Grabińskiego i Löflera. Najważniejsze prace wystawione oraz otrzymane za nie odznaczenia: W Tow. Przyj. sztuk pięknych w Krakowie wystawił w 1884 r. «Branki» (epizod z najazdów tatarskich w XVII. w.), «Na czatach», «Tatar», «Dumki ukraińskie», «Przez stepy», «Na stanowisku», «Z polowań na Pokuciu», «Przystanek na polowaniu», «Przed miotem», «Z nad Dniestru», «Przy myśliwskim ognisku», «Z polowania na niedźwiedzie», i wiele innych, przeważnie z dziedziny łowieckiej na tle swojskiem, ze szczególnem uwzględnieniem cech etnograficznych. Na wystawie sztuki polskiej w Krakowie w 1887 r. otrzymał medal brązowy za prace dekoracyjne. Na wyst. kraj. we Lwowie w 1894 r. medal srebrny za obraz myśliwski «Przed miotem». Od 1888 roku Daczyński Stanisław jest nauczycielem rysunku i dekoracji przy Szkole ceramicznej w Kołomyi, gdzie otrzymał w ciągu rwy działalności «list szczególne uznania» z Wydziału kraj. za wzięcie udziału w wyst. kraj. we Lwowie w r. 1894 w pracach dekoracyjnych ceramicznych. Kolegował się z Kossowskim, Herciszem, Krzeszem, Fałatem, Styką, Buchbinderem, Zembaczyńskim, ś. p. Sokołowskim i Zmurką. Przygotowuje wydanie pamiętnika, który ma się ukazać pośmiertnie. Wystawia u nas 1879–1896 r. Miejsce obecnego stałego pobytu: Kołomyja”, Emmanuel Swieykowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904: pięćdziesiąt lat działalności dla sztuki ojczystej* (Kraków: Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie, 1906), 53–54.

7 *Vide*: Duda, „Pokuckie i huculskie inspiracje”, 10–31.

8 Seweryn Böhm (1833–1921) – sekretarz i wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, mecenas artystów malarzy. *Vide*: *Listy Stanisława Wyspiańskiego. Różne – do wielu adresatów*, red. Maria Rydlowa (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998), 486.

umożliwił spojrzenie na Daczyńskiego jako na artystę inspirującego się sztuką mieszkańców Pokucia i Huculszczyzny i – co pozostało w jego szkicach – dokumentującego ich życie oraz miejsca. Dzięki tej korespondencji udało się również zobaczyć dość skromne życie malarza, który w poszukiwaniu pracy trafił na prowincję Galicji. Z listów wynikało, że tęsknił za środowiskiem, które opuścił, i starał się podtrzymywać z nim kontakt. Jednocześnie – jak wielu młodych i zdolnych ludzi tego okresu – zdawał sobie sprawę, że wejście na salony sztuki wiąże się z posiadaniem sporych środków finansowych lub też hojnego mecenasa. Tych – pochodzący z urzędniczej, ale niezbyt majątej rodziny – artysta nie posiadał, natomiast praca, którą wykonywał w Kołomyi, nie dawała mu zbyt dużych szans na zdobycie finansów ani też nie była rozwijająca.

Zamysłem obecnego artykułu jest przybliżenie nowych informacji dotyczących biografii Daczyńskiego, które udało się uzupełnić dzięki kwerendom. W sposób szczególny, choć w minimalnym stopniu – idąc tropem poprzedniej publikacji – zostanie zaprezentowany kontekst kulturowy jego życia codziennego w Kołomyi. Możemy tego dokonać dzięki nowym materiałom archiwalnym, jakimi są – zachowane i ujawnione po latach przez Bibliotekę Jagiellońską – jego listy do Stanisława Krycińskiego⁹. Losy obu malarzy wstępnie splotły się w Krakowie na studiach w Szkole Sztuk Pięknych, ale zdaje się, że najbardziej i najintensywniej rozwijały się w Szkole Garncarskiej Kołomyi¹⁰, a następnie możemy je śledzić poprzez odnalezione materiały epistolograficzne.

Druga część artykułu to próba rekonstrukcji losów jego rodziny i jego samego. Analiza historyczna opierać się będzie na kwerendach archiwalnych oraz materiałach autora, które w bardzo szczątkowym zakresie dają możliwość doprecyzowania danych biograficznych Daczyńskiego.

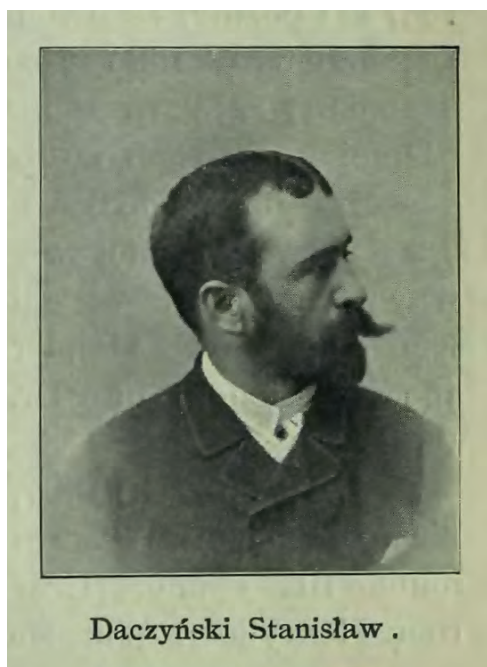
Celem naświetlenia kontekstu kulturowego epoki i zwyczajów, które stosowano na co dzień, w pracy przywołane zostaną niektóre oryginalne teksty źródłowe, jak też i materiał wizualny. Da to możliwość wglądu w stan mechanizmów oraz motywów działań mieszkańców Galicji

9 Walerian Kryciński (1852–1929) – polski malarz, grafik, ceramik i pedagog. W latach 1880–1898 dyrektor i nauczyciel w Szkole Garncarskiej w Kołomyi. Od 1898 r. dyrektor lwowskiej Szkoły Przemysłu. Po przejściu na emeryturę powrócił do Krakowa, gdzie zmarł. Autor książki: *Nowe metody nauczania rysunków odręcznych, zdobniczych i malarstwa dekoracyjnego w szkołach różnego typu według planów Min. WRiOP* (Lwów: wydawnictwo, 1926). *Vide*: Irena Huml, „Kryciński Walerian”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, red. Emanuel Rostworowski (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1970), 453–454.

10 O „Szkole Garncarskiej” w Kołomyi pisali np.: Bohdan Mardyrosiewicz, „Szkola Garncarska w Kołomyi”, w *Świat: dwutygodnik ilustrowany* 4 (1891): 225–234, Tadeusz Seweryn, *Pokucka majolika ludowa* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1929), 20–23.

w drugiej połowie XIX i początku XX w. W przypisach zamieszczono także komentarze badaczy tego obszaru kulturowego, które mają za zadanie rozjaśnić i uzupełnić narrację prowadzoną w tekście.

Ryc. 1. Zdjęcie Stanisława Daczyńskiego – 1906 r.



Źródło: Swieykowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904: pięćdziesiąt lat działalności dla sztuki ojczystej*, 53.

1. Korespondencja Stanisława Daczyńskiego z XIX w.

Zanim podejmiemy rekonstrukcję korespondencji, przyjrzyjmy się wczesnej aktywności Daczyńskiego w Kołomyi, by choć w niewielkim stopniu dotknąć tajemnicy jego życia w tym wielobarwnym i wielokulturowym świecie Pokucia. Stanisław Daczyński trafił do szkoły Kołomyi w 1884 lub 1885 r. Szczegółowej daty niestety na chwilę obecną nie udało się określić. Nie wiemy, czy jadąc tam, myślał, że zwiąże się z tym miastem na ponad trzydzieści lat, choć zapewne zdawał sobie zapewne sprawę z faktu, że jego pobyt będzie miał dłuższy charakter. Do Kołomyi

trafił – jak podają źródła pisane – dzięki Walerianowi Krycińskiemu¹¹; podobnie zresztą jak i Stanisław Dębicki¹². Nie wiemy jednak, czy został polecony przez kogoś, czy też Kryciński znał się na jego warsztacie i chciał mieć w swojej szkole dobrego specjalistę. Za tą drugą hipotezą może przemawiać fakt, że – jak już wspomniano – obaj studiowali w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, Kryciński w latach 1872–1875, zaś Daczyński od 1873 do 1878 r. Obaj mieli też wspólnych mistrzów w Krakowie: Władysława Łuszczkiewicza¹³, Feliksa Szynalewskiego¹⁴ oraz Jana Matejkę.

W każdym razie ich losy na dłuższy czas związały się właśnie w Kołomyi, tym pokuckim miasteczku, które wówczas stawało się bardzo sławne z powodu eksploracji znajdujących się w Słobodzie Rungurskiej źródeł ropy naftowej. W związku z tym wytworzył się mit Kołomyi jako miasta, w którym można spotkać ludzi z całej Europy¹⁵.

11 Mardyrosiewicz, „Szkola Garncarska w Kołomyi”, 229.

12 *Vide*: Tadeusz Dobrowolski, *Sztuka Młodej Polski* (Warszawa: PWN, 1963), 404.

13 Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) – polski malarz, historyk sztuki. *Vide*: Jolanta Polanowska, „Władysław Łuszczkiewicz”, w *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 5, red. Janusz Derwojed (Warszawa: Krąg, 1993), 204–209.

14 Feliks J.N. Szynalewski (1825–1892) – polski profesor, malarz. *Vide*: Grażyna Gzella, „Szynalewski Feliks Jan Nepomucen”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, red. Andrzej Romanowski (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2015), 192–195.

15 O fenomenie kulturowym Kołomyi tego okresu, jej rozwoju i niezwykle znaczeniu dla regionu, bardzo trafnie napisał prof. Stanisław Nicieja. „W XIX wieku złośliwi szyderycy ukuli inne powiedzonko: «Anglik z Kołomyi». Miało ono charakteryzować prowincjusza udającego światowca: imitacja blichtru, słoma w butach, ale na głowie najlepszy markowy kapelusz. Ten lekceważący ton, który dawał się słyszeć w głosie warszawiaka, lwowiaka czy krakusa, był jednak wyrazem wyjątkowej ignorancji, bo Kołomyja nie była zapyziałą, ponurą prowincją w Austrii, a później w Polsce. Dzięki odkryciu w 1879 roku obfitych złóż ropy naftowej w Słobodzie Rungurskiej powstało tam setki szybów, które do Kołomyi ściągnęły kapitał angielski. A razem z nim rzeszę autentycznych londyńskich dandysów i dżentelmenów. Anglik z Kołomyi z grubym portfelem w kieszeni był marzeniem każdego sklepikarza, hotelarza czy właściciela pensjonatu od Krynicy po Truskawiec, od Kosowa po Zakopane”. Stanisław Sławomir Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych: Kołomyja, Żabie, Dobromil*, t. 4 (Opole: Wydawnictwo MS, 2014), 10.

Ryc. 2. Widok budynku szkoły garncarskiej w Kołomyi – pocztówka XIX w.



Źródło: <https://artkolo.org/>

Ryc. 3. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Garncarskiej w Kołomyi



Źródło: Mardyrosiewicz, „Szkoła Garncarska w Kołomyi”, 229.

1.1. Perypetie młodego malarza

Daczyński już po kilku latach pracy jako nauczyciel rysunku, nie mając jednak ustabilizowanej sytuacji materialnej, zdecydował się na wejście w związek małżeński. Jego wybranką została mieszkanka pobliskiego miasteczka Kosowa, czy jak wówczas pisano Kossowa – panna Stefania Zajączkowska¹⁶. Ślub odbył się 26 kwietnia 1890 r. w Kosowie, w kościele parafialnym obrządku łacińskiego pw. Matki Boskiej Różańcowej. Młodzi zamieszkali w Kołomyi, natomiast ze względu na bliskość do Kosowa byli zapewne częstymi gośćmi w rodzinnym mieście małżonki Daczyńskiego. Pobyty w tym urokliwym miasteczku stanowiły też inspirację dla artysty, gdyż zostawił kilka szkiców z Kosowa¹⁷, ale też i obrazów, które znane są ze zbiorów publicznych i prywatnych. Przedstawiał na nich portrety Hucułów z okolic Kosowa, panoramę gór czy też zwierzęta domowe na górskich łąkach.

Leżący w kotlinie Rybnicy Kosów był o wiele ładniejszą okolicą dla wrażliwego na piękno malarza niż Kołomyja, która mogła zachwycić tylko w czasie jarmarków czy innych zgromadzeń lub świąt. Jak dowiadujemy się z zaproszenia, błogosławieństwa młodej parze, zapewne w zastępstwie rodziców pana młodego, mieli udzielać państwo Krycińscy. Nie mamy podstaw, by założyć, że stało się inaczej. Nie mamy też wiadomości o tym, jak układało się pożycie młodych małżonków. W każdym razie Stanisław – poza pracą w szkole – starał się dorabiać, malując obrazy. Zresztą większość z tych najbardziej znanych pochodzi właśnie z tego okresu¹⁸.

Daczyński pracował jako nauczyciel rysunku i z pewnością czynił starania, by zostać pełnoprawnym nauczycielem szkoły, co zresztą było zrozumiałe. Pensja nie była zbyt wielka, ale dawała szansę na pewną stabilizację. Starając się o posadę, musiał wykazywać się aktywnością. W 1894 r. – jako nauczyciel i opiekun – uczestniczył w wystawie we Lwowie, na której przedstawione zostały osiągnięcia szkoły w Kołomyi. Za tę pracę dostał list pochwalny z wydziału krajowego¹⁹. Być może nie było to nadzwyczajne wyróżnienie, jednak dawało mu pewien argument w ubieganiu się o uzyskanie pełnego zatrudnienia w Kołomyi, a gdyby chciał szukać pracy w innym miejscu, był to pewnego rodzaju list rekomendujący.

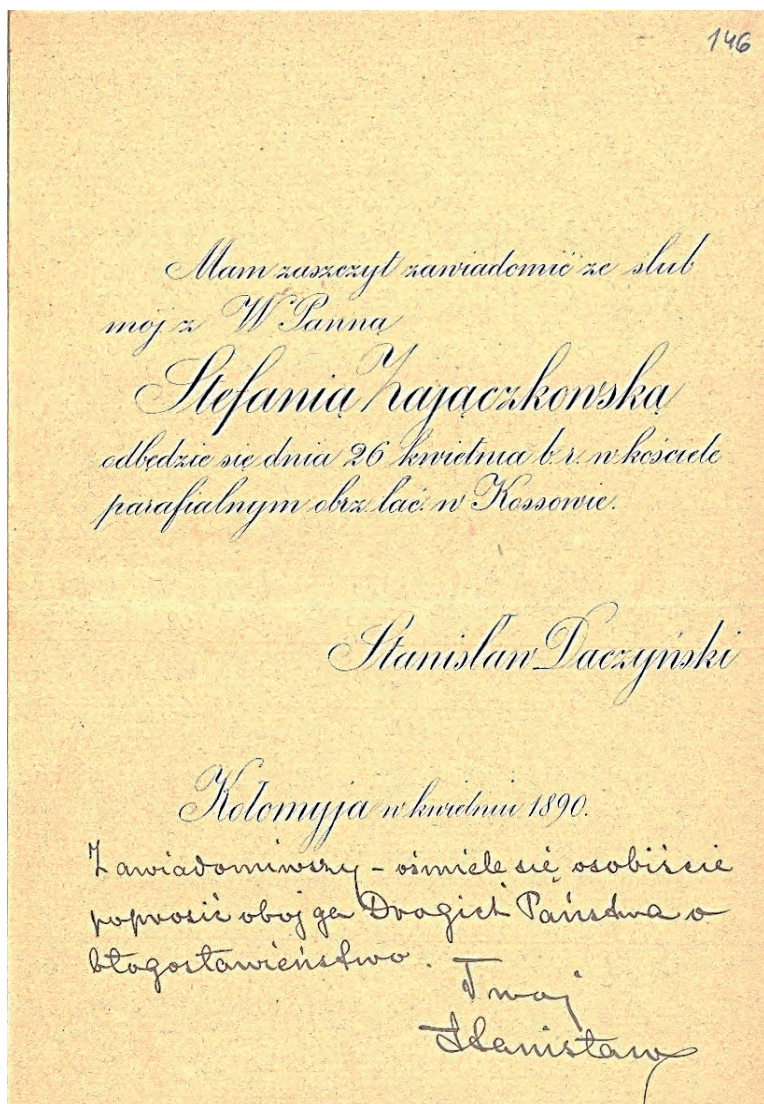
16 Stefania z Zajączkowskich Daczyńska – ur. 01.01.1871 w Kosowie – zm. 25.03.1923 w Krakowie.

17 *Vide*: Duda, „Pokuckie i huculskie inspiracje”, 22.

18 *Vide: ibidem*.

19 Archiwum Prywatne Autora [APA], *List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, L.848, rkps, Lwów 22.02.1895, odpis: Nowy Targ 6.12.1920.

Ryc. 4. Zaproszenie na ślub Stefanii Zajązkowskiej i Stanisława Daczyńskiego



Źródło: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ryc. 5. S. Daczyński – *Szkic do portretu kobiety* – rys. ołówkiem



Źródło: zbiory autora.

Daczyński dopiero od 1 stycznia 1897 r. stał się pełnoprawnym etatowym nauczycielem w Kołomyi²⁰. I w tym miejscu należy się czytelnikowi sprostowanie, a właściwie doprecyzowanie informacji. W przywoływanej już publikacji podany został rok 1896, co podyktowane zostało informacją prasową. Dokumenty, które udało się pozyskać, wskazują, że nastąpiło to 6 lutego 1897 r., kiedy to Wydział Krajowy Królestwa

²⁰ *Ibidem*, 27.

Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim mianował Stanisława Daczyńskiego „stałym nauczycielem rysunku w Krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi z płacą tysiąca dwustu (1200) zł”²¹. Kwota była wynagrodzeniem rocznym. Drugą ważną decyzją było to, że okres, który zaliczany będzie Daczyńskiemu do emerytury, postanowiono liczyć od 1890 r. Decyzję wydział krajowy przekazał Daczyńskiemu 13 marca 1897 r. Daczyński – co zostało należycie odnotowane – złożył także przysięgę. Nastąpiło to 1 kwietnia 1897 r.²², a co za tym idzie, z pewnością otrzymał również zapowiadane wynagrodzenie, i to z wyrównaniem od 1 stycznia tegoż roku.

Niewątpliwie dało mu to pewien komfort życia, ale pociągało za sobą także sporo większych obowiązków, zwłaszcza formalnych, związanych z prowadzeniem zajęć i sprawozdaniami ze swojej pracy.

Wracając jednak do wątku związanego z relacją Daczyńskiego z Krycińskim, to niestety wspólna praca obu artystów trwała tylko do 1898 r. Kryciński przeniósł się wówczas do Lwowa, gdzie – w c.k. Państwowej Szkole Przemysłowej²³ – objął funkcję profesora rysunku²⁴, jednak oficjalną rezygnację z pracy w Szkole Garncarskiej w Kołomyi złożył 15 sierpnia 1890 r. Rezygnacja Krycińskiego podyktowana była niechęcią nie tyle do pracy w Kołomyi, ile do systemu szkolnictwa, które zakładało, że dyrektor szkoły będzie jednocześnie administrował i pracował jako kancelista, a może także jako księgowy lub nawet pracownik fizyczny²⁵. To niedocnienie pracy nauczyciela widoczne jest także w listach Daczyńskiego do Krycińskiego.

21 APA, *List c.k. Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego L. 14.944*, rkps, Lwów 13.03.1897.

22 *Ibidem*.

23 Szkoła powstała w 1890 r.

24 „Rozporządzeniem z dnia 22. października 1898 L. 27.167 zawiadamia c. k. Rada szkolna krajowa, że c. k. Ministerstwo W. i Ośw., reskryptem z dnia 11. października 1898 L. 14.219 zamianowało c. k. profesora gimn. w Kołomyi, p. Waleryana Krycińskiego, profesorem dla rysunków wolnóręcznych i malarstwa dekoracyjnego w tutejszym zakładzie”. *Siódme sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie za rok szkolny 1898/99* (Lwów: Państwowa Szkoła Przemysłowa, 1899), 3.

25 O rezygnacji Krycińskiego z pracy w szkole garncarskiej pisał następująco Bohdan Mardyrosiewicz: „Zakres nauki szkolnej został znacznie powiększony; czynności kierownika wymagały coraz więcej czasu; inwentarz, którego wartość obliczono przy odbiorze szkoły na rzecz kraju na 1154 złr. powiększył się przeważnie pracą nauczycieli tak, że wartość jego w roku 1890 obliczono na około 6000 złr. Zebrane wyroby miejscowych garncarzy, okazy prac szkolnych z różnych epok, jako też wyroby zagraniczne (jako zawiązek przyszłego muzeum ceramicznego szkoły), modele rysunkowe, wzory naczyń, projekty i zbiór motywów ornamentacyjnych, wszystko to potrzebuje obszerniejszego i wygodniejszego umieszczenia. Siły nauczycielskie – przy tak rozległej działalności szkoły – nie wystarczały także; trzeba było osobnego nauczyciela do chemii

Daczyński już początkiem 1899 r. pisze do niego do Lwowa, skarżąc się na panujące w szkole zasady i na niesprawiedliwość związaną z wynagradzaniem pracowników. Ma oczywiście na myśli siebie. Oto co napisał:

Kochany Walery! Dużo mam pisać. Wczoraj wniosłem podanie o uwolnienie mnie z funkcji pomocnika dyżurnisty kancelaryjnego. Komitet załatwił przychylnie, natomiast zaproponował Wydz. Kraj. bym uczył rys. geometr. i konstrukcyjnych – a na pomoc kancelaryjną wstawił w budżecie 20 fl. miesięcznie. Widzisz Kochany – to ja nie byłem wart, by przy mojej pracy dostać za ubiegły rok o 20 fl. więcej – dopiero dla nowego funkcjonariusza *będą grosze – a za ubiegły upiekła się „durniczka”*²⁶.

Na tym stwierdzeniu skarga Daczyńskiego się nie kończy. Za wielką ujmę uznaje przyznanie nowemu dyrektorowi – Aleksandrowi Klimaszewskiemu²⁷ – dodatku do mieszkania w wysokości 300 florenów.

Rzeczywiście Daczyński musiał dość kiepsko funkcjonować, gdyż prosi Krycińskiego o pomoc finansową. W dalszej części listu wyrażał to w słowach:

i technologii, modelatora, jeszcze jednego nauczyciela rysunków, kaflarza specjalistę i palacza, jeżeli szkoła miała dalej rozwijać się pomyślnie. Dozór tak licznego personelu, administracja, szczególnie warsztatowa, połączona z obszerną korespondencją, wymagały stałego kierownika, który by cały czas swój poświęcić mógł sprawom szkoły. A ponieważ p. Kryciński, zatrudniony w gimnazjum, nie mógł podołać wszystkiemu, a zwłaszcza część administracyjną odrywała go od pracy fachowej artystycznej, której z zamiłowaniem się oddaje, dowiedziawszy się, że Wydział krajowy nie ma zamiaru «systemizować» posad w szkole kołomyjskiej – postanowił – nie chcąc być na przeszkodzie prawidłowemu rozwojowi, powołanego na nowo do życia zakładu – usunąć się z posady kierownika. Przedstawivszy przeto za porozumieniem się z kuratorem i komitetem miejscowym projekt dalszej organizacji, wniósł zarazem swoją rezygnację w dniu 15 sierpnia 1890, pozostawiając jako owoc swej działalności naprawioną reputację szkoły, zdolnych nauczycieli z byłych uczniów, unormowany plan nauk, powiększony inwentarz, a przede wszystkim kilkadziesiąt wzorów form i dekoracji tak w naczyniach, jako też w rysunkach z dekoracją miejscową. Wydział krajowy, wyrażivszy uznanie p. Krycińskiemu za jego gorliwą działalność, przyjął rezygnację, mianując na jego miejsce – za staraniem kierownika doświadczalnej stacji ceramicznej p. Edmunda Krzema – byłego ucznia chemii na technice lwowskiej, p. Aleksandra Klimaszewskiego. Profesor Kryciński usunąwszy się konieczności od kierownictwa szkoły garncarskiej, nie przestał wszelakoż pracować dalej na polu dekoracji ceramicznej; owszem cały wolny czas poświęca tej pracy. I tak na ostatnią wystawę szkiców we Lwowie wysłał trzy wspaniałe wazy, projektowane i malowane własnoręcznie. A obecnie przygotowuje do reprodukcji, jako owoc dziesięcioletnich studiów w kierunku dekoracji garncarskiej w Kołomyi publikację p.t. «Wzory form i dekoracji naczyń z motywów ludowych na Pokuciu». Mardyrosiewicz, „Szkoła Garncarska w Kołomyi”, 333–334.

26 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 148–149.

27 *N.N.*

żyć przy długach coraz ciężej – nawet nie ma czasu i zarobić co przy sztalugach – bo i wakacji ja nigdy nie mam ani Świąt, a przynajmniej już trzeci rok – bo zawsze zastępstwa. Tak było i ostatnim razem. Wierzaj, że to wszystko razem z administracją, rachunkami i inwentarzem tak mi zbrzydło, że gdybym był kawalerem, to dziś bym plunął na całą służbę. Czy my się doczekamy polepszenia płac kiedy – nie wiem – wiem tylko tyle, że kierownik będzie pobierał tego roku 2000 fl., bo [...]”²⁸ i dodatek na mieszkaniu, a ponieważ ma swój mająteczek, nie może dychać. Żałuję bardzo, że nie umię po rosyjsku, pojechałbym tam i zaraz dostał miejsce przy tamże się organizujących szkołach ceramicznych – 2500 rubli. W tej materii jeździ tu prof. Uniwersytetu Odeskiego – Niemiec – a raczej Czech – zwiedzał nasz zakład – informował się – pojechał dalej do Wiednia. Walerku ten stary żyd mię ciśnie – czy nie można co posłać – bo powiadam Ci, że mię chcą zjeść żywcem. Bronię się jak mogę i umię, obiecuję złote interesa – ale to nie długo pociągnie. Zmiłuj się i zaradz co”²⁹.

Możemy przypuszczać, że relacje Daczyńskiego z nowym kierownictwem szkoły nie układały się zbyt pomyślnie. Widać jego rozżalenie, ale też świadomość tego, że traci wsparcie w lokalnej społeczności, które osoba Krycińskiego mu gwarantowała. Co więcej, był przez nową władzę szkoły postrzegany jako człowiek poprzednika. Nawet gdyby był bardzo lojalny, to i tak pewnie nie pomogłoby mu to w stworzeniu poprawnych relacji. Trzeba także pamiętać, że społeczeństwo tego okresu ma charakter stanowy, a zatem skoro nowy kierownik szkoły – jak pisze Daczyński – posiadał „swoją mająteczek”, to ubogi – choć wykształcony – artysta nie był dla niego partnerem.

Ciekawostką wydaje się informacja Daczyńskiego o rosyjskim profesorze, który był albo Niemcem, albo Czechem, jak on to relacjonuje. Nie było to jednak nic nadzwyczajnego, ponieważ zainteresowanie sztuką huculską w carskiej Rosji było bardzo wczesne. Już w 1867 r. odbyła się wystawa sztuki Hucułów, Bojków i Łemków w Moskwie³⁰. Tym samym wyprzedzała lwowską wystawę o równe dziesięć lat, a słynną wizytę cesarza austriackiego na wystawie w Kołomyi o lat trzynaście. Zatem i zainteresowanie Rosjan sztuką garncarską było znaczne. Ten olbrzymi kraj miał z pewnością tak ogromne potrzeby w zakresie konsumpcji nawet zwyczajnej ceramiki, że praca dla naszego artysty mogłaby też się znaleźć.

Zapewne perypetie obydwóch malarzy miały już wcześniejszy początek, gdyż Daczyński w tym samym liście daje znać Krycińskiemu, że

28 Wyraz nieczytelny.

29 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 149.

30 *Vide*: Maria Brzezina, *Stylizacja huculska* (Kraków: Universitas, 1992), 52.

jego artykuł – publikowany w lokalnej prasie – narobił w Kołomyi nieco „huczku”³¹. Być może Kryciński, mając już nową posadę, wytykał błędy i niedociągnięcia nadzorującej c.k. Komisji, od której zależało funkcjonowanie szkoły. Niewątpliwie, musiał znać doskonale sytuację, w której znajdował się Daczyński. On zaś, w końcowej części listu, poinformował Krycińskiego, że do sprzedaży jest „garnitur na umywalnię”, w skład którego – jak pisał – wchodziło osiem elementów, tj.: „dzbanek, cylinderek, miseczka na gąbkę i cztery pudełka na mydło i proszki [...]”³². Gdyby to przeliczyć, to w żaden sposób osiem sztuk nie wychodzi. Być może zapomniał o czymś, a być może – w ferworze pisania emocjonalnego listu – po prostu pomylił się w rachunkach. Niemniej jednak – z przyjacielską uczciwością – informuje Krycińskiego, żeby ten nie kupował w ciemno, natomiast dopiero wówczas, gdy się mu spodoba, to może dokonać zakupu³³.

Jedenaste dni po pierwszym liście – 20 lutego 1899 r. Daczyński pisze następny. Ma on zupełnie inny ton, bo też i problematyka w nim podniesiona ma rangę ponadprzeciętną. Dowiadujemy się, że kilka dni wcześniej Daczyński otrzymał od Bohdana Mordyrosiewicza³⁴ list Krycińskiego, w którym ten zgłaszał swoją kandydaturę do sejmu³⁵. W korespondencji Daczyński natychmiast wskazał Krycińskiemu jego potencjalnych konkurentów, o których mówiło się jako możliwych kandydatów. Jednocześnie zadeklarował mu pełną lojalność, nie szczędząc przy tym bardzo racjonalnych uwag. Wyraził to w następujących słowach:

My – to jest wszyscy Twoi przyjaciele – wierzymy, i jesteśmy przekonani o Twoich dobrych chęciach służenia Krajowi – a to przez pewną znajomość spraw przemysłowych, szkolnych etc., którą trzeba rozwinąć lub dzwignąć z apatyji i upadku, ale do tych dobrych chęci trzeba jeszcze i pieniędzy. Jak mówiliśmy razem z Mordyrosiewiczem, potrzeby na przeprowadzenie wyboru kandydata naszego minimum 2000fl., a znając Twe obecne stosunki wiem, że takiej sumy nie możesz zaryzykować na rezultat niepewny. Nie ma tu mowy o kupowaniu głosów lecz na czynności przygotowawcze, a jak ci gębacze, z którymi się trzeba liczyć, bo każdy z nich ma za sobą kilkudziesięciu, a żaden z nich nawet dla najlepszej sprawy nie będzie za darmo gardłował i swoich przeciągał. Zresztą byłeś tu tyle lat, znasz nasze

31 *Ibidem*.

32 *Ibidem*.

33 *Ibidem*.

34 Bohdan Mordyrosiewicz – publicysta pochodzenia ormiańskiego.

35 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 150.

mieszczanństwo, to wiesz dobrze o tem, że za chęć służenia dobrze krajowi trzeba jeszcze zapłacić³⁶.

Ryc. 6. Fotografia Waleriana Krycińskiego



Źródło: Mardyrosiewicz, „Szkoła Garncarska w Kołomyi”, 331.

Kampania wyborcza jednak kosztuje. Daczyński wprawdzie odżegnuje się od – katastroficznej dla I Rzeczypospolitej – metody kupowania głosów wśród „panów szlachty” na sejmikach i sejmach, jednak jest świadom, że nawet kampania mówiona musi być poparta środkami finansowymi. Z jednej strony można uznać, że jest to oczywiste, z drugiej pokazuje jednak, że środowisko kołomyjskie nie było zbyt zainteresowane zmianami, które mogłyby nie przynieść im wprost zysku. Być może był to też wynik rewolucji przemysłowej w tym mieście, która uświadomiła mieszkańcom, że wszystko ma swoją cenę i wszystko może być na sprzedaż. To zaś, co nieprzeliczalne na żywą gotówkę, jest niewarte zachodu. Trzeba też pamiętać, że środowisko polskie było w tym regionie Galicji w zdecydowanej mniejszości w stosunku do pozostałych narodowości, co też nie dawało zbyt wielkich szans na zebranie właściwej liczby głosów.

36 *Ibidem*.

Mając na uwadze potencjalny problem z zapewnieniem środków na kampanię wyborczą, Daczyński proponuje Krycińskiemu, by – ewentualnie – znalazł „możnego mecenasa”, który byłby w stanie wyłożyć środki finansowe na promocję jego kandydatury w terenie. W dalszej części korespondencji wyraża – zapewne bardzo szczere – przekonanie, że wybór Krycińskiego byłby bardzo potrzebny dla Kołomyi, ale też i on osobiście – gdyby wybór doszedł do skutku – byłby z tego bardzo dumny. Cieszyłby się, widząc, jak Kryciński „jako prof. i malarz zasiada na ławie poselskiej”³⁷. Po zakończeniu wyводу dotyczącego potencjalnych kosztów kampanii, którą miałby Kryciński przeprowadzić, Stanisław Daczyński przechodzi – jak zwykle – do własnych problemów. Są one prozaiczne, ale dla niego znaczne. Ciągłe żyje z pożyczek, a niestety są one kosztowne, bankier – „franca bierze 48%”³⁸. Tym razem jednak nie wnioskował o jakąś zaliczkę u Krycińskiego, ale zapowiedział się na święta we Lwowie. Jak napisał: „to się zobaczymy i niejedno można uradzić”³⁹. Nie mamy żadnych informacji o tym, że Kryciński zdecydował się ostatecznie kandydować do sejmu krajowego, a już z pewnością nie został wybrany. Daczyński zapewne dotarł do Lwowa i obaj panowie mogli omówić dalsze działania. Niemniej jednak ich problemy nie skończyły się wraz z tym spotkaniem.

1.2. Listy Stanisława Daczyńskiego z XX w.

W zachowanej korespondencji między dwoma artystami malarzami nastąpiła znaczna przerwa. Można przypuszczać, że nie była realną przerwą w relacjach między nimi, a jedynie nie mamy o ich wzajemnych kontaktach wiadomości. Być może listy zaginęły lub zostały gdzieś indziej przekazane. Daczyński zapewne w tym czasie pracował na utrzymanie swojej rodziny, co – jak wiemy już i z listów do Böhma, i z listów do Krycińskiego – nie było łatwe. Trzeba zaznaczyć, że pewien rozgłos przyniosło mu umieszczenie wyrobów wykonanych pod jego kierownictwem na Wystawie Światowej w Paryżu w roku 1900. Wyroby ceramiczne z kołomyjskiej szkoły zdobiły pawilon galicyjski⁴⁰.

37 *Ibidem*.

38 *Ibidem*.

39 *Ibidem*.

40 *Vide*: Aneta Borowik, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie: Twórczość Antoniego Łuszczkiewicza oraz Edgara Kovátsa na tle epoki* (Katowice: Wydawnictwo UŚ, 2012), 189.

W każdym razie nowe materiały archiwalne rozpoczyna list z 20 maja 1904 r. Ton, w którym Daczyński odnosi się do Krycińskiego, nie wskazuje w żadnym wypadku, by była to nowa odsłona kontaktów między nimi. Można mieć wrażenie, że jest to jedynie podnoszenie nowych tematów, jakby chwilę temu zakończonych. Tym razem do Daczyńskiego zwrócił się przełożony zakonu oo. jezuitów, którzy będąc w Kołomyi od 1895 r., wybudowali kościół, nie został on jednak w pełni wykończony i wyposażony⁴¹. Problem, z którym zetknął się Daczyński, dotyczył malowania i złożenia całego ołtarza w nawie głównej świątyni. Jezuita z pewnością zwrócili się do niego, ze względu na to, że wcześniej – wraz z Krycińskim – wykonał polichromię w grekokatolickiej cerkwi pod wezwaniem św. Mikołaja w Kołomyi⁴².

Jak relacjonował w dalszej części listu do Krycińskiego, jezuita mieli wprawdzie wycenę pracy, którą w formie oferty wniósł miejscowy malarz Orzechowski⁴³, widać jednak, że nie byli przekonani do tego, czy mu ją zlecić; być może szukali bardziej znaczącej w środowisku osoby. Tak czy

41 O funkcjonowaniu zakonu jezuitów i losach ich kościoła w Kołomyi tak napisał badacz dziejów miasta Ryszard Brykowski: „Kościół pojezuicki p.w. św. Ignacego Loyoli (obecny parafialny rzymskokatolicki p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej). OO. Jezuita zaproszeni zostali do Kołomyi przez Gminę Miejską w 1895 r., tymczasową kaplicę p.w. św. Ignacego Loyoli i rezydencję otwarto 29 IX 1895 r. Kamień węgielny poświęcono 2 VIII 1896 r., kościół ukończono w stanie surowym 31 XI 1897 r., prace wykończeniowe trwały zapewne do 1905 r. (data na dawnej chorągiewce wieńczącej hełm wieży). Po 1946 r., kościół zostaje zamknięty, z czasem zamieniony na magazyn meblowy; przed frontem kościoła wzniesiono budynek bezpośrednio z nim połączony z przeznaczeniem na sklep meblowy. Odzyskany w 1990 r., konsekrowany 3 XI 1990 r., od tego czasu stopniowo restaurowany m.in. przy pomocy kołomyjan z kraju i rozproszonych po świecie oraz przy pomocy Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»; część budynku sklepowego bezpośrednio połączona z kościołem rozebrana w 1998 r. Neogotycki, o jednowieżowej elewacji frontowej zbliżonej do elewacji kościoła w Otyni. Murowany. Wewnątrz zachowane, mocno zniszczone, malowidła ściennie: w prezbiterium starsze, być może sprzed 1914 r., o motywach architektoniczno-dekoracyjnych (iluzjonistyczne pilastry, marmoryzacja, monogramy Marii, sklepienia ciemnobłękitne ze złotymi gwiazdkami); w korpusie nawowym z ok. 1930 r. o charakterze ornamentально-roślinnym, wykonane przez malarza Wacława Jakuba Jeziorka z Bochni (1859–1935), osiadłego w Kołomyi. W głębi, na osi kościoła rezydencja oo. Jezuitów, wzniesiona od sierpnia 1901 r. do października 1902 r. Przed 1939 r. pomiędzy kościołem a budynkiem rezydencjalnym biegła aleja z rozarium po bokach. Obecnie budynek użytkowany jako szpital zakaźny”, Ryszard Brykowski, *Kołomyja: jej dzieje, zabytki* (Warszawa: Wydawnictwo Indruk, 1998), 71–73.

42 *Vide*: Aleksandra Melbechowska-Luty, „Daczyński Stanisław Leopold Maksymilian”, w *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze–rzeźbiarze–graficy*, t. 2, red. Jolanta Maurin-Białostocka et al. (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wydawnictwo Ossolineum, 1975), 1.

43 Adolf Orzechowski – polski malarz, pozłotnik. Prowadził pracownię artystyczną i malarską w Kołomyi na ul. Bańkowskiego 13. Wraz z Wacławem Jakubem Jeziorką z Bochni malował w 1909 roku kościół w Kutach. *Vide*: *Sprawozdanie z działalności Ligi*

inaczej Daczyński nie był w stanie odpowiedzieć na postawione przez nich pytanie dotyczące tego, czy kwota – „której żąda za wygruntowanie, namalowanie i złożenie tego ołtarza 2500 fl”⁴⁴ – jest właściwa za taki rodzaj pracy. Daczyński, który – jak stwierdził w dalszej części korespondencji do Krycińskiego – sam o wycenie takiej pracy nie miał pojęcia, skierował ją do niego jako specjalisty w tej materii. Gdyby zaś ten nie mógł wycenić tej pracy na podstawie wysłanego rysunku, to dobrze by było, żeby „mógł kogo polecić, co by sam na własne ryzyko przyjechał i zobaczył, czy warto tę sprawę traktować”⁴⁵. Istotną uwagą, którą przesłał Krycińskiemu, była informacja, że jezuici mają drewno do wykonania konstrukcji, jednak ze względu na to, że leżało na wolnym powietrzu, niestety nie nadaje się ono już do użycia.

Wspomina też, że do wykonania tej pracy był proponowany – bardzo rekomendowany przez Alfreda Zachariewicza⁴⁶ – niejaki Kucharski⁴⁷, widać jednak Daczyński nie był przekonany, by zaproponować tę kandydaturę jezuitom. Jak donosił w dalszej części korespondencji, sam nie był zainteresowany wykonaniem tej pracy, jednak chciał, by podjął się jej ktoś, kogo mógłby ewentualnie polecić Kryciński. Daczyński – zapytując, czy Krycińscy będą w wakacje we Lwowie – zapowiedział się tam z wizytą w czerwcu, licząc przy tym, że uda się im spotkać i spokojnie porozmawiać.

Pomocy Przemysłowej za czas od 15. sierpnia 1908, do 31. grudnia 1909, t. j. za szósty rok istnienia (Lwów: Liga Pomocy Przemysłowej, 1910), 258.

44 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 153.

45 *Ibidem*.

46 Alfred Zachariewicz (1871–1937) – polski architekt, syn Juliana Zachariewicza. Autor projektów wielu budynków i mostów. *Vide*: Igor Żuk, *Julian Zachariewicz 1837–1898, Alfred Zachariewicz 1871–1937: wystawa twórczości. Katalog* (Warszawa: Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Warszawski, 1996), 6–12.

47 N.N.

Ryc. 7. S. Daczyński – *Ottarz w Kościele oo. Jezuitów w Kołomyi 1901–1904* – Kołomyja 1904 rok – szkic tuszem



Źródło: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Następny z listów ma datę 5 lutego 1906 r. Jego treść jest zupełnie inna niż poprzednich. Daczyński z radością odnosi się do prezentu, który przesłał mu Kryciński, czyli swojej fotograficznej podobizny. Daczyński nie szczędzi mu komplementów, zwłaszcza dotyczących bujnych włosów. Sam ze smutkiem stwierdza, że już prawie zupełnie posiwiiał, jednak

ważne, by „zawsze młode było – serce”⁴⁸. Nie mniej ciekawa jest jednak propozycja, na którą Daczyński odpowiada przyjacielowi. Dotyczy mianowicie zrobienia całościowej wystawy dzieł Daczyńskiego. W odpowiedzi na zapewne kuszącą propozycję odpisał:

co do wystawy zbiorowej, to może się kiedyś na nią zdobędę, bo na razie to trudno by mi było obrazy, które są w różnych stronach pozierać, więc trzeba by nowe namalować, albo jak dostanę „łopatą w grzbiet”, to może znajdzie się jakaś uczynna dusza i tę szopkę urządzi. Tak jak obecnie, to wyznam Ci otwarcie, że nie pamiętam bym który tak namalował bym był z niego zupełnie zadowolonym. Wiecznie się znajdzie coś takiego, co chciałbym po niewczasie przemalować⁴⁹.

Co zaś do malowania nowych obrazów, to też jest sceptyczny, gdyż na oddawanie się swojej profesji ma czas tylko w wakacje. Codzienna nauka oraz lekcje, które dawał dodatkowo uczniom w Kołomyi, nie pozwalały mu na to, by „złapać czas na jakiś «seans» malarski”⁵⁰. Z nieukrywaną radością informuje też Krycińskiego, że decyzją władz oświatowych ma się wybrać do Lwowa, by w Szkole Przemysłowej podnieść swoje kwalifikacje. Wprawdzie – jak pisze – „umię cokolwiek rysować, ale pogląd nie zawadzi, a przy tem będę miał okazję Was zobaczyć i uściskać”⁵¹. List – jak to było w zwyczaju – Daczyński kończy serdecznymi pozdrowieniami dla znajomych i rodziny Krycińskiego.

Daczyński w nie dość szybkim tempie zrealizował swoją zapowiedź przyjazdu do Lwowa. List, który wysłał do Krycińskiego, nosi datę 30 marca 1907 r., ale jest ściśle powiązany z poprzednim. Kołomyjski malarz dotarł bowiem do Szkoły Przemysłowej i odbył zlecony kurs. W liście przeprosza Krycińskiego, że nie udało się mu w ostatnim dniu odwiedzić go w mieszkaniu⁵². Niestety zbyt długo zabawił na mieście i o tej porze nawet „przyjacielskiego i życzliwego domu nie wypadało odwiedzić”⁵³. Ciekawą uwagą zamieszczoną w liście była ta o nowej metodzie, którą Kryciński wprowadził w szkole we Lwowie⁵⁴, a którą Daczyński niezwykle

48 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 157.

49 *Ibidem*.

50 *Ibidem*.

51 *Ibidem*.

52 Krycińscy mieszkali na ul. Jabłonowskich 2, na II piętrze.

53 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 158.

54 Sam Kryciński o metodzie, którą opracował, wypowiedział się następująco: „Już w latach 1882 do 1889, gdy kierowałem Krajową Szkołą Garncarską w Kołomyi, gdzie

zachwalał. Wyraził przekonanie, że tylko dzięki tej metodzie „uzupełnimy naszą sztukę zdobniczą rodzimą”⁵⁵. Co ciekawe, obaj artyści mieli widać takie samo podejście do rysunku, skoro już w drugim zdaniu napisał, że sam prowadzi uczniów od roku taką samą metodą, jednak brak mu środków oraz pomieszczenia, w którym mógłby dobrze uczyć,

uczyłem rysunków odręcznych i dekoracji naczyń, przestałem używać wzorów w różnych reprodukcjach, modeli drucianych, drewnianych, gipsowych, wprowadzając do nauki zdjęcia z malowań z miejscowych wyrobów garncarskich i projektowanie z tych motywów zdobieni, i przekonałem się, że bez wzorów i różnego rodzaju modeli, umyślnie do nauki rysunków fabrykowanych obejść się można. W r. 1898, powołany do uczenia rysunków zdobniczych i malarstwa dekoracyjnego w Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, zacząłem samodzielnie, w ramach przepisane go planu naukowego, wprowadzać do nauki studium roślin i żywych zwierząt, szkicowanie poza salą rysunkową, jako też ćwiczenia pamięciowe i projektowanie zdobieni na podstawie studium analitycznego z natury lub motywów ludowych, ograniczając czem raz więcej kopjowanie wzorów i rysowanie z modeli gipsowych. Te same sposoby nauczania stosowałem w Liceum Żeńskim p. Niedziałkowskiej, jako też w Seminarjum Nauczycielskim p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie. Także na rządowych kursach uzupełniających dla nauczycieli szkół wydziałowych i kursach technicznych dla nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających, na których prowadziłem naukę rysunków, stosowałem metodę nauczania obowiązującą już w państwowych szkołach przemysłowych, a opartą na studium żywej natury, bez kopjowania wzorów i rysowania modeli gipsowych. W roku 1912 i 1913 umieściłem w piśmie zawodowym, poświęconem sprawom wychowania artystycznego i nauki rysunków p.t. «Kształt i Barwa» wydawanym we Lwowie przez prof. St. Matzkiego, rocznik I – zes. 1, 2 i 4, trzy artykuły p.t.: «O nowej metodzie nauczania rysunku zdobniczego w państwowych szkołach zawodowych, przemysłowych i artystyczno-przemysłowych», jako wyjątki z tworzącej się już niniejszej książki. Stosując te nowe metody nauczania, przekonałem się, że nie tylko sam dobór modeli ułatwi naukę i wpłynie na raźniejsze rozwijanie zmysłu spostrzegawczego i rozbudzenie większego zamięłowania u uczącej się młodzieży, ale trzeba także umiejętnie stosować technikę i środki wykonania danego przedmiotu jako modelu rysunkowego, szczególnie w tych kategoriach szkół, w których jest bardzo niewielka liczba godzin przeznaczona na naukę rysunków, jak np. w seminariach nauczycielskich lub szkołach średnich. Czyniąc w tym kierunku doświadczenia przekonałem się np., że uczniowie z klas niższych trafiają kształty płaskie, a nawet bryły, daleko lepiej, rysując od razu pendzlem w sylwecie, niż dawnym sposobem, znacząc najpierw te kształty cienką kreseczką ołówkiem w konturze. Zwierzęta żywe, nawet w ruchu, trafiają uczniowie pendzlem znacznie lepiej, jak rysując je najpierw w konturze. Tworzenie zdobieni i projektowanie ornamentów postępuje znacznie łatwiej, jeżeli używamy pendzla lub posługujemy się nożyczkami i papierami barwnymi, a nie zaczynając tego od rysowania ołówkiem. Odpowiednie użycie węgla do wykonania rysunków w dużym formacie, do powiększania, a szczególnie do znaczenia światłocienia, jest znacznie praktyczniejsze, jak używanie do tego celu ołówka, kredy lub sangwiny. Dobierając starannie modele i stosując odpowiednie techniki wykonania ćwiczeń z uczniami, stwierdziłem znacznie raźniejszy postęp w rozwoju zmysłu spostrzegawczego we wszystkich kategoriach szkół, w których uczyłem, [...]», Walerian Kryciński, *Rysunki odręczne, zdobnicze i malarstwo dekoracyjne. Nowe metody nauczania w szkołach różnych typów, według planów Ministerstwa W.R I O.P.* (Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Ossolineum, 1926), XV–XVI.

a co najważniejsze ma słabych uczniów. Spuentował to słowami: „(wiesz jacy się zapisują), ale koniec końców mogą się po trzech latach nauki tyle nauczyć, że potrafią z natury naszkicować i skomponować samodzielnie projekt”⁵⁶. Z pewnością musiał być pod dużym wrażeniem całokształtu dokonania Krycińskiego, skoro zaraz po tym zdaniu dopisał, że jest mu winien wyrazy uznania, gdyż zdaje sobie sprawę, ile pracy i sprytu musiał włożyć, żeby dobrać modele do rysunku. Zapowiedział też, że z pewnością przy najbliższej okazji porozmawiają „w tym materyale”⁵⁷.

Następny z listów nosi datę 20 maja 1908 r. Rozpoczyna się bardzo serdecznie, bo i musiało wzbudzić radość w Daczyńskim otrzymanie od przyjaciela dwóch kart z jego podobizną. Tym bardziej, że podobizna była namalowana z brawurą przez „znakomitego Jacka”⁵⁸, i jak dodaje zaraz Daczyński: „przed którym zawsze staję z czapką w rękę”⁵⁹.

Możemy niestety tylko przypuszczać, choć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że owym Jackiem był sam Jacek Malczewski⁶⁰. Zważywszy na kategorię brawury, którą wymienia nasz autor w liście, można – znając styl Malczewskiego – śmiało tę tezę postawić. Niestety nie mamy wiadomości, co z rzeczoną obrazem się stało. Daczyński zauważył, że obraz zdecydowanie przysporzy Krycińskiemu znacznej popularności i reklamy, co jego zdaniem, jest bardzo potrzebne i ważne.

Tyle z przyjemnych informacji, które autor przesyła przyjacielowi do Lwowa. Następna z nich jest nieco dla niego przykra. Otóż w sali rysunku w szkole w Kołomyi zawaliły się szafy. I choć była to katastrofa, to jednak Daczyński uważał ją za wielką dobroczynność losu. W miejscu, gdzie te szafy stały, pokazał się na ścianie – graniczącej z toaletami – ogromny grzyb⁶¹. I jak relacjonował:

56 *Ibidem*.

57 *Ibidem*.

58 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 160.

59 *Ibidem*.

60 Jacek Malczewski (1854–1929) – polski profesor, artysta malarz. *Vide*: Dorota Kudelska, *Dukt pisma i pędzla. Biografia intelektualna Jacka Malczewskiego* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008).

61 Problem narażenia szkoły na skutki zawilgocenia znany był już w 1899 r. W *Sprawozdaniu z czynności Komisji krajowej dla spraw przemysłowych za czas od 15 grudnia 1898 do 18 grudnia 1899* znajdujemy taki zapis: „Szkoła wymaga tedy rozszerzeń pod względem swego umieszczenia, dodatkowych maszyn pomocniczych i pieców, aby mogła w zupełności celowi swemu odpowiedzieć. Czy się to da skutecznić w Kołomyi? Czy wypada dążyć do rozszerzenia budynku szkolnego narażonego z powodu swego położenia na wylewy i już dziś wilgocią mocno uszkodzonego?”, *Sprawozdanie z czynności Komisji krajowej dla spraw przemysłowych za czas od 15 grudnia 1898 do 18 grudnia 1899* (Lwów: Związkowa Drukarnia we Lwowie, 1899), 12.

tak się rozrósł, że by można z niego futro dla kilku dam zrobić – kolosalne płachty nawet mur przeżarły. I pomyśl sobie Kochany, że ja go przez tyle lat co dzień pół dnia, a czasem cały dzień suszę swoimi kośćmi. Wpływa to szkodliwie na słuch i wzrok, bo i memu sąsiadowi słuch słabnie (Łuszczewskiemu), a słyszał – jak to mówią – jak trawa rośnie⁶².

Daczyński z pewnością miał rację, gdyż szkodliwość tego okazu z rodziny strzępkowych – przez wydzielane mykotoksyny – musiała nadwerzężyć zdrowie artysty. W związku z tym w wakacje zaplanował wyjazd do Iwonicza, żeby poprawić stan swojego zdrowia.

Daczyński narzeka też, że nie maluje zbyt dużo, ponieważ – lokalnie – nie ma odbiorców, ale przede wszystkim nie ma bodźców, które by go inspirowały. Informuje Krycińskiego, że namalował swój portret, a jak jeszcze namaluje portret żony, to go wyśle w jesieni na wystawę, „żeby się przypomnieć, że jeszcze żyję”⁶³. Po wymianie tej korespondencji w dostępnych archiwaliach znajdujemy znaczną przerwę. W żaden sposób nie możemy przypuszczać, jak zresztą i poprzednio, że nastąpiło jakieś dłuższe ochłodzenie kontaktów między oboma malarzami.

List z 29 grudnia 1913 r. odwołuje się do korespondencji, którą Daczyński otrzymał od Krycińskiego; zapewne były to życzenia świąteczne, na które niezwłocznie dał odpowiedź. Daczyński zaczyna od słów:

Kochany Walery!

Wzruszyła mię Twa kartka, jest to dowód pamięci o Twym dawnym towarzyszu – kiedy to jeszcze młodzi a „jurni” byliśmy. Wierzał mi, że moje życie nie wesołe – nie o takim marzyłem. Wprawdzie minimum egzystencji – jakie przeciętny filister potrzebuje – mam – ale strawy dla umysłu i naszych aspiracji brak. Znasz tutejsze otoczenie i warunki, więc resztę sobie dośpiewasz. W szkole z malarza zostałem „kominiarzem” – bo taki obecnie kierunek. Dekoruje się bardzo mało – nie ma kim, bo co którego nauczę, to ucieka tam gdzie mu lepiej płacą⁶⁴.

Daczyński wiedział, że nie miał już zbyt wiele czasu na rozwinięcie swojego kunsztu malarskiego. Jak dodał nieco dalej, musiał uczyć i siebie,

62 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 160.

63 *Ibidem*.

64 *Ibidem*, BJ, 162–163.

i uczniów, jak planować i konstruować nowe piece, i było to zajęcie raczej techniczne niż artystyczne. Pocięchą dla niego była obecność w Kołomyi innego malarza – Stanisława Gałka⁶⁵, który pracował w Szkole Przemysłu Drzewnego w Kołomyi. Obaj artyści pochodzący z tych samych okolic spotykali się widać z przyjemnością. Daczyński przyglądał się też sztuce zdobienia, którą Gałka próbował uskutecznić w jego pracowni. Robił to dla siebie i wprowadzał nowe formy „o motywach wyłącznie polskich. Niektóre bardzo ładne – a właściwie przez to, że naiwne [...]”⁶⁶. Daczyński przyznawał się, że technika stosowana przez Gałkę była mu obca, a chcąc się jej nauczyć, musiałby poświęcić na to wiele czasu.

W dalszej relacji do Krycińskiego skarżył się, że bardzo mało maluje. Zdarzało się mu, że czasem namalował jakiś portret, ale „najczęściej pastelem na szarym Lenbachu”⁶⁷. Smutku dokładał Daczyńskiemu stan żony, która bardzo miała bardzo słabe serce. Jak zaznacza, „już wiele razy obawiałem się nagłej katastrofy”⁶⁸.

65 Stanisław Gałek (1876–1961) – polski malarz, rzeźbiarz i projektant. Studiował na ASP pod kierunkiem Jacka Malczewskiego i Jana Stanisławskiego. Dalsze studia odbył w Monachium i Paryżu. Pracował we Włoszech i Rosji. Od 1912 do 1916 r. nauczyciel w Szkole Przemysłu Drzewnego w Kołomyi. Od 1916 r. zamieszkał w Zakopanem i tam pracował. *Vide: Rzecz o Morskim Oku, tatrzańskich stawach i górach we mgle w twórczości Stanisława Gałka*, <https://polskiemuzy.pl/rzecz-o-morskim-oku-tatrzańskich-stawach-i-gorach-we-mgle-w-tworczosci-stanislaw-galka> (dostęp: 16.11.2020).

66 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 160.

67 *Ibidem*.

68 *Ibidem*.

Ryc. 8. S. Daczyński – *Szkic do portretu sąsiadki* – Kołomyja 1913 rok – rys. ołówkiem



Źródło: zbiory autora.

Do katastrofy doszło, jednak była ogólnoswiatowa. Wybuch wielkiej wojny w Europie pogmatwał także losy Daczyńskich. Dowiadujemy się o tym z listu z 24 kwietnia 1916 r. Nieszczęście rozpoczęło się najprawdopodobniej na początku października 1914 r, a być może nieco wcześniej. Nieobecność Daczyńskich w Kołomyi, ich ucieczkę przed rozpoczętą wojną – szacujemy na podstawie listu, w którym Daczyński pisze, że w samym Wiedniu mieszkali „stałe przez 14 miesięcy”⁶⁹ – zaś wrócili do Kołomyi w grudniu 1915 r.⁷⁰ Wrócmy jednak do samego początku, czyli ich wyjazdu z Pokucia.

Oddajmy głos samemu autorowi, który zrelacjonował swoje perypetie w następujących słowach:

My uciekliśmy końmi do Mikuliczyna, a stamtąd w pakwagonie do Sztarm Nemet⁷¹ na Węgrzech. Podróż trwała 5 dni wśród śmiertelnej udręki.

69 *Ibidem*, 164.

70 *Ibidem*.

71 Właściwie: Sztarmárnemeti. Obecnie Satu Mare – miasto w Rumunii, wówczas w Królestwie Węgier w obrębie monarchii Habsburgów.

W Szatmar zamieszkaliśmy w opuszczonej cegielni – w domku robotniczym – gdzie przez 4 tygodnie spaliśmy pokotem na podłodze na omlotach słomy. Robiłem tam rzeczy, o których nigdy mi się nie śniło, bo nawet bieliznę prałem w węgierskim korycie przy studni⁷².

Widać, że Daczyński nie przywykł do jakichkolwiek prac, a i z pewnością nie należał do ludzi, którzy przygotowani byli do życia w warunkach pozadomowych. Po tak nieprzyjemnym początku i kilku dniach spędzonych w małej miejscowości Daczyńscy trafiają do Wiednia. Ton wypowiedzi Daczyńskiego ulega zmianie, zdecydowanie stolica Austrii była miejscem, które go zauroczyło, o czym też doniósł Krycińskiemu.

W Wiedniu oraz w zwiedzanych przez miesiąc okolicach Daczyński odzyskał węgę. Wykonał wiele szkiców, które się zachowały, obserwował architekturę i korzystał z możliwości delektowania się sztuką stolicy monarchii. W liście do Krycińskiego przykuwa jednak uwagę co innego – jego wrażliwość na to, że w Galicji wszystko jest niezwykle zapóźnione. Przysłowiowa bieda galicyjska była czymś realnym, a w zetknięciu się z tym, co zobaczył w Austrii, wydawała się czymś strasznym i deprecjującym. Zrelacjonował to w sposób bardzo emocjonalny:

widząc jak nawet najskromniejszy wieśniak lub szewc mieszka, przychodziła mi refleksja: jak my biedni i opuszczeni w Galicji jesteśmy, jak nie mamy pojęcia o wygodzie, czystości – komforcie. Lud tam bardzo kulturalny i dobry i dla nas obcych bardzo uprzejmy w obcowaniu⁷³.

Szczęście nie mogło trwać wiecznie, bo i pewnie fundusze, które posiadali, mogły być na ukończeniu.

Zatem – jak już wspomniano – Daczyńscy w grudniu 1915 r. powrócili do Kołomyi. Tutaj niestety spotkało ich duże rozczarowanie, ponieważ z pracowni Daczyńskiego zniknęły wszystkie przybory do pracy. Chcąc zarobić, nasz artysta nie miał czym. Pisał: „Mam zamówienia i jestem w położeniu szewca, który ma zrobić parę butów, a nie ma skóry i kopyt⁷⁴”. Widać, że ta podróż bardzo zmieniła Daczyńskiego, gdyż już w drugim zdaniu napisał, że nie ma na co narzekać, gdyż znieśli te problemy dość dobrze, a sam pobyt w Wiedniu bardzo mu służył. Co więcej, stał się dla niego jakby powtórką ze studiów. Nie mówiąc już o tym, że żaden ze szkolnych inspektorów, których musiał słuchać na

72 *Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928*, t. 1: A–H, 165.

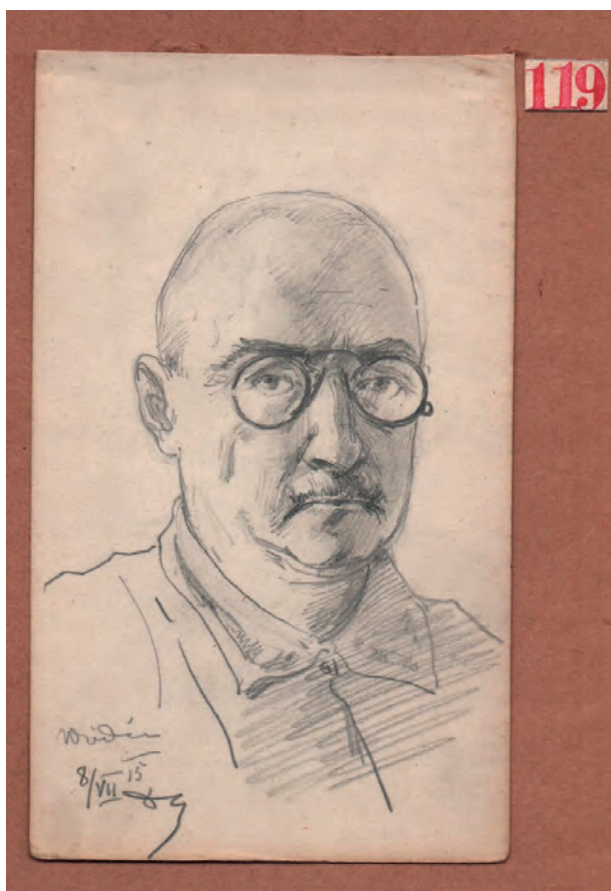
73 *Ibidem*.

74 *Ibidem*.

konferencjach, nie dał mu tyle, ile odwiedziny w muzeach i szkołach wiedeńskich. Konkludował słowami: „pokochałem to miasto tak, że połowę serca zostawiłem tam wyjeżdżając”⁷⁵.

Na tym liście zakończyła się – dostępna nam na tę chwilę – korespondencja Stanisława Daczyńskiego z Walerianem Krycińskim. Pozostają pytania: Czy miała ciąg dalszy? Czy istnieją jeszcze gdzieś inne listy? No i czy spotykali się jeszcze po skończonej wojnie? Być może ich losy przed śmiercią Krycińskiego znów się ze sobą związały w jakimś stopniu, choć już nie w Kołomyi, a w Krakowie, gdzie obydwaj – ostatecznie – zamieszkali. W żadnym wypadku nie można wykluczyć twierdzącej odpowiedzi.

Ryc. 9. S. Daczyński – *Autoportret* – Wiedeń 8 VII 1915 r. – rys. ołówkiem



Źródło: zbiory autora.

75 *Ibidem*.

Ryc. 10. S. Daczyński – *Portret dziewczyny* – Wiedeń 18 VII 1915 r. – rys. ołówkiem



Źródło: zbiory autora.

2. Dodatek do biografii

Po analizie zawartości korespondencji Daczyńskiego z Krycińskim, która przybliżyła nam nieco jego pobyt w Kołomyi, pozwolimy sobie na uzupełnienie – niezbyt zresztą obfite – danych biograficznych Stanisława Daczyńskiego odkrytych na podstawie kwerend archiwalnych i własnego zbioru dokumentów. Rodzicami Stanisława byli Jan i Weronika z domu Bendykiewicz⁷⁶, o których niestety posiadamy bardzo skąpe informacje.

76 Parafia św. Szczepana w Krakowie, *Liber defunctorum*, 162.

Udało się jednak ustalić, że ojciec Stanisława – Jan Sylwester Daczyński – zmarł 31 marca 1915 r. w Bochni w wieku 87 lat. Stanisław nie przyjechał na pogrzeb ojca. Był wówczas w Wiedniu i nie jest pewne, czy wiadomość dotarła do niego na czas, a jeśli nawet tak się stało, to jest bardzo mało prawdopodobne, by był w stanie dojechać do Bochni.

Światło na sprawy związane z pogrzebem Jana Daczyńskiego oraz z wszystkimi formalnościami z tym związanymi daje nam relacja Jana Piekarza, ówczesnego lustratora rady powiatowej w Bochni, a prywatnie krewnego Daczyńskich. W dniu 18 kwietnia 1915 r., czyli ponad dwa tygodnie po pogrzebie, wysłał do Stanisława wiadomość, która jest zapisana na odwrocie pisma wystosowanego przez niego do c.k. dyrekcji skarbu. Ze względu na ciekawy charakter kulturowy tego dokumentu pozwolimy sobie przytoczyć go w całości:

Wysoka c.k. krajowa Dyrekcyo skarbu.

Dnia 31 marca 1915 zmarł w Bochni w 87 roku życia wuj żony mojej śp. Jan Sylwester Daczyński, emerytowany c.k. starszy zarządca podatkowy. Metrykę śmierci dołączam. Ponieważ tak dzieci Jego, jak i żona moja rozproszone z powodu zawieruchy wojennej po świecie – jak w Kołomyi, Dolinie, Wiedniu i w Neutitschein – mimo najszczerzych chęci nie mogły zająć się tym staruszkiem ani przed śmiercią, ani też po śmierci, przeto ja jako powinowaty i stale w Bochni zamieszkały, zająłem się Nim – tak przed śmiercią, a w szczególności po śmierci w ten sposób, że jak dołączony rachunek firmy pogrzebowej Franciszka Małka wykazuje, sprawilem śp. Zmarłemu – wedle stanu – przyzwoity pogrzeb za 583 kor. 30 hal., rozdałem według życzenia zmarłego 12 kor. biednym na cmentarzu w dniu pogrzebu, słudze zaś – Karolinie Hejmo, która pielęgnowała i obsługiwała Zmarłego do ostatnich chwil życia Jego, dałem dnia 9 kwietnia br., jak wykazuje dołączone pokwitowanie – kwotę 284 kor. 70 hal., tj. taką kwotę, jaka by się jej po opędzeniu kosztów pogrzebu z kwartału pośmiertnego słusznie należała. Wszystkie te wydatki pokryłem jednak z kwoty 900 koron, jaką po Zmarłym w Jego stoliku w obecności świadków znalazłem. Wobec tego upraszam c.k. krajową Dyrekcyę skarbu o wyasygnowanie przypadającego kwartału pośmiertnego na moje ręce, tak jak sobie tego życzą dzieci Zmarłego, a mianowicie Stanisław Daczyński i Janina Balicka z Kołomyi, obecnie w Wiedniu zamieszkali.

Stemple na podanie i 4 załączniki zechce c.k. krajowa Dyrekcyja skarbu zarządzić ściągnąć z przypadającego kwartału pośmiertnego.

Bochnia, dnia 18 kwietnia 1915.

Jan Paweł Piekarz m.p.

Lustrator Rady powiatowej⁷⁷.

77 APA, *List Jana Piekarza do Stanisława Daczyńskiego*, mps, rkps (Bochnia: 18.04.1915).

Dyrekcja c.k. skarbu z Białej nie wydała zgody na wypłacenie Piekarzowi kwoty. Odmowa została wyrażona pismem urzędowym z dnia 27 kwietnia 1915 r. Urząd kierował się przepisem prawnym, który orzekł, że „kwartał pośmiertny należy się wdowie, a w braku tejże ślubnym potomkom zmarłego, którzy mają tu sami wnieść odnośną prośbę z wykazaniem prawa do kwartału pośmiertnego”⁷⁸. Tę informację Piekarz przekazał przebywającemu wówczas w Wiedniu Daczyńskiemu w liście z dnia 4 maja 1915 r. Piekarz przesłał Daczyńskiemu także testament ojca oraz poinformował go co do sposobu dysponowania środkami z książeczki oszczędnościowej. Ciekawostką jest jednak decyzja Daczyńskiego, którą wykonał, a dotyczyła ona zadysponowania rzeczami osobistymi, które zostały po zmarłym Janie. Treść tej decyzji jest następująca:

Stosownie do życzenia Twojego, wyrażonego w ostatniej kartce, przechowałem starannie rzeczy pamiątkowe po św. Ojcu jak: stary istotnie wartościowy zegar, zegarek, szpadę, strzelbę, dwa obrazy a także pełną paczkę jakichś książek i papierów. Wannę – pochodzącą od mojej żony, życzy sobie żona zatrzymać. Przywieźliśmy tę wannę dla śp. Wujka ze Lwowa. Futro krótkie, dobre na objazdy komisyjne pod bundę, zatrzymam dla siebie na pamiątkę po miłym śp. Starcu. Wszystkie zresztą sprzęty: pościel, bieliznę, serwis, garderobę, etc., drobiazgi pozostawiłem Karolinie, stosownie do Twojego postanowienia, co i ja zupełnie słusznie uznaję. W tych dniach wyjeżdżam do Nutitschein może na 3 dni, aby zawieść żonie i córkom wiosenne rzeczy⁷⁹.

Z treści listu wynika, że Daczyński był bardzo wrażliwy na zadośćuczynienie osobie opiekującej się jego ojcem, czyli służącej – Karolinie Hejmo⁸⁰ – której przekazuje rzeczy użytku codziennego ojca. Wygląda na to, że mieszkanie w Bochni zostało opróżnione. Nie wiadomo jednak, czy mieszkanie było własnością Daczyńskiego, czy też było wynajmowane od kogoś. Niemniej jednak 28 października 1916 r. c.k. Wydział Krajowy w Białej wysłał do c.k. Urzędu Podatkowego w Bochni pismo dotyczące poborów Daczyńskiego za pracę w szkole ceramicznej w Kołomyi, z poleceniem wypłacenia mu należnych środków. Odpis decyzji trafił także do rąk Daczyńskiego. Co ciekawe, list zaadresowany był na adres w Bochni na ul. Gołębią 1200⁸¹.

78 APA, *List C.K. Galicyjskiej Dyrekcji Skarbu L.17210/15 do Pana Jana Pawła Piekarza lustratora Rady powiatowej*, mps, rkps (Biała: 27.04.1915).

79 *Ibidem*.

80 N.N.

81 APA, *List do Stanisława Daczyńskiego – odpis listu c.k. Wydziału Krajowego w Białej do c.k. Urzędu podatkowego w Bochni*, mps, rkps (28.10.1916).

Zważywszy na to, że jeszcze w kwietniu Daczyńscy przebywali w Kołomyi, musieli zapewne w okresie wakacyjnym wyjechać do Bochni. Wątpliwe, by była to decyzja osobista. Raczej musiała mieć charakter administracyjny wynikający – być może – z trwania działań wojennych i konieczności zamknięcia szkoły. Nie było to zresztą niczym nadzwyczajnym, gdyż szkoły zajmowane były wówczas przez wojska obu frontów i traktowane jako szpitale lub koszary. Daczyńskiemu z pewnością było to na rękę, gdyż po przeprowadzeniu się do Bochni mógł uporządkować zaległe sprawy spadkowe. Nie wiadomo jednak, czy zamieszkał w mieszkaniu po ojcu, czy też u – wspomnianego już – krewnego Jana Piekarza.

Zdaje się, że pobyt w Bochni był dla Daczyńskiego dobry i kreatywny. Z tego okresu znajdujemy w szkicowniku kilka rysunków, które utrzymane są w bardzo miłym, a wręcz humorystycznym nastroju. Na rysunkach pojawiają się także coraz częściej sygnatury „SD”, wykonywane w różnym konwenansie, czasem połączone ze sobą lub luźne. Daczyński podpisuje nimi część rysunków, a co więcej uznane są one w literaturze przedmiotu za jego *ex libris*⁸².

Ryc. 11. List C.K. Wydziału Krajowego w Białej do Stanisława Daczyńskiego – Biała 1916



Źródło: zbiory autora.

82 Tomasz Surma, *Sygnatury polskich twórców ekslibrisów od XIX wieku do współczesności. Leksykon* (Warszawa: self-publishing, 2013), 64.

Ryc. 12. S. Daczyński – *Sprzedaż jarzyn w Bochni* – Bochnia 26 VII 1917 r. – rys. ołówkiem



Źródło: zbiory autora.

Ryc. 13. S. Daczyński – *Stefania Daczyńska* – 20 IV 1917 r. – rys. ołówkiem



Źródło: zbiory autora.

Stanisław Daczyński w Bochni pozostał – z dużą dozą prawdopodobieństwa – do końca lutego 1918 r. Do tego czasu wszystkie dokumenty urzędowe przychodziły właśnie na jego adres w Bochni. Najważniejszy z nich to list z dnia 7 stycznia 1918 r., który dotarł do niego ze Lwowa, z c.k. Wydziału Krajowego. Daczyński został w nim poinformowany, że do sześciu tygodni – w ramach obowiązków służbowych – zostanie przeniesiony do Lwowa i ma tam pracować w Krajowej Stacji Ceramicznej. W zakres jego obowiązków miało wchodzić:

1. Sporządzanie wzorów rysunków dla wyrobów garncarskich i kaflarskich, w zakresie uszlachetnionych form i ich dekoracji z uwzględnieniem szczególnem dekoracji tzw. Bachmińskiego i dekoracji za pomocą różka.
2. Sporządzanie technicznych rysunków konstrukcji pieców kaflowych, pieco-kominków, kominków i kuchen kaflowych z uwzględnieniem różnej ich wielkości i różnej wewnętrznej konstrukcji.

Tytułem wynagrodzenia za zniszczone podczas transportu koleją meble, zostanie Panu wypłacona 2 miesięczna płaca, tj. kwota 666 K.

Pobory Pana we Lwowie wynosić będą:

- a) Płaca – 3600 K.
- b) Dodatek pięcioletni – 400 K.
- c) Dodatku aktywalnego – 966 K.
- d) Woj. dod. Droż. Od 1/1/ 1918 do 30/6/1918 po 206 K.
- e) Czyli kwotę 1236 K. w 6 ratach.

Do służby ma się Pan zgłosić w ciągu sześciu tygodni, licząc od dnia doręczenia niniejszego reskryptu⁸³.

I tutaj stykamy się z pewną ciekawostką. Mianowicie Daczyński najprawdopodobniej nie podjął pracy we Lwowie, natomiast zwrócił się z prośbą o urlop, który – jak wynika z następnego pisma c.k. Wydziału Krajowego – dostał 9 kwietnia 1918 r. Daczyński wystosował ponowną prośbę o urlop do c.k. Wydziału we Lwowie. Wydział – w piśmie z 23 kwietnia 1918 r. – przychylił się do jego prośby i udzielił mu trzy-miesięcznego urlopu. Nie był to jednak urlop w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, raczej – gdyby pokusić się o porównanie – był to urlop naukowy. W czasie jego trwania Daczyński miał: „wykonywać projekta ceramiczne, naczyń, pieców itp. I nadsyłać je stopniowo Kraj. Stacji

83 APA, *List c.k. Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego Lw. 46.449*, rkps (Lwów: 07.01.1916).

Keramicznej we Lwowie, nadto poleca się Panu być pomocnym przy uporządkowaniu i zabezpieczeniu inwentarza Kraj. Szkoły Kafłarsko-garncarskiej w Kołomyi⁸⁴. Daczyński trafił zatem z powrotem do Kołomyi. Tam przecież był jego dom, a co więcej mieszkała tam też – jak wiadomo z poprzednich doniesień – jego siostra.

Daczyński pozostał w Kołomyi nieco dłużej niż do czasu przejścia na emeryturę, które nastąpiło 31 marca 1920 r.⁸⁵ Po uporządkowaniu inwentarza szkolnego szkoły garncarskiej w Kołomyi, mieszczącej się wówczas przy ul. Tarnowskich 763, wydział krajowy zwrócił się do Daczyńskiego z prośbą, by nadal opiekował się „inwentarzem szkoły, aż do chwili definitywnego oddania tegoż w przechowanie tamtejszego Magistratu”⁸⁶. Daczyńskiemu przyznano za tę pracę dodatkową kwotę w wysokości 2536 koron⁸⁷. Najprawdopodobniej w Kołomyi Daczyński przebywał do lipca 1920 r., na co wskazywać by mogły dwa dokumenty z Wydziału Krajowego ze Lwowa. Pierwszy z nich skierowany był do Urzędu Podatkowego w Kołomyi, który nakazywał tamtemu urzędowi wypłacić „jednorazowo tytułem zasiłku drożyznianego za II kwartał 1920, Panu Stanisławowi Daczyńskiemu kwotę 88 marek 20 fenigów”⁸⁸. Drugi zaś dokument to pismo Tymczasowego Wydziału Samorządowego ze Lwowa – z dnia 4 sierpnia 1920 r. – nakazujące urzędowi podatkowemu w Nowym Targu wypłacać przysługującą mu emeryturę. Miał ją otrzymać wraz ze zwyczajnym i nadzwyczajnym dodatkiem drożyznianym w kwocie „cztery tysiące siedemset trzydzieści trzy marki 12 fenigów w ratach miesięcznych z góry”⁸⁹. W piśmie wydział odnosił się do podania, które wniósł Daczyński 20 lipca tego roku. Adres Daczyńskiego podany na korespondencji ze Lwowa to: Zakopane, Krupówki rynek 906. Właścicielem mieszkania albo budynku był niejaki pan Lachowicz⁹⁰.

Zapewne też Daczyński musiał jakiś czas poświęcić na uporządkowanie swoich spraw w Kołomyi, zanim przeniósł się do Zakopanego.

84 APA, *List c.k. Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, Lw. 34.082, rkps (Lwów: 27.03.1918).

85 APA, *List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, Lw. 48.825, rkps (Lwów: 03.03.1920).

86 APA, *List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, Lw. 16.177, rkps (Lwów: 07.05.1920).

87 *Ibidem*.

88 APA, *List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, Lw. 48.825, mps, rkps (Lwów: 10.05.1920).

89 APA, *List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, Lw. 29.836, mps, rkps (Lwów: 04.08.1920).

90 N.N.

Trzeba wspomnieć, że był aktywny w zakresie projektowania lokalnego monumentu – „Pomnika Ofiar Kosaczowa” – mającego na celu uczczenie Polaków zmarłych w obozie stworzonym przez władze Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej w Kosaczowie⁹¹.

Pomimo przejścia na emeryturę Daczyński nadal chciał być aktywny. Starał się nawet o podjęcie pracy w charakterze nauczyciela, co wiemy z odpowiedzi Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które – listem z dnia 1 lutego 1921 r. – oświadcza, że „na terenie Małopolski i b. Królestwa Kongresowego nie rozporządza żadnym odpowiedniem dla Pana stanowiskiem”⁹². Ostatni dokument urzędowy z lwowskiego wydziału, potwierdzający pobyt Daczyńskiego w Zakopanem, pochodzi z 27 października 1922 r.⁹³ Dotyczy on wniesienia wniosku o dodatek do emerytury za ukończone studia wyższe. Daczyński odręcznie dopisał na dokumencie, że wniósł o ten dodatek 3 listopada 1922 r. Adres, na jaki trafiała lwowska korespondencja, to: Zakopane – droga do Białego – dom Birtusa⁹⁴.

Można się zastanowić, dlaczego Daczyński wybrał Zakopane zamiast innego miasta. Być może ze względów zdrowotnych. Było to jedno z uzdrowisk, które chętnie wybierali ludzie chcący podratować swoje siły witalne. Nie można wykluczyć, że zrobił to ze względu na żonę, o której chorobie wspominał w korespondencji do Krycińskiego. Stefania Daczyńska – mając 52 lata – zmarła 25 marca 1923 r. o godz. 6.30

91 Tak opisuje go przywoływany już Ryszard Brykowski: „Wzniesiony na cmentarzu rzymskokatolickim w części wojskowej dla uczczenia ok. 1000 (lub 1400) ofiar obozu internowanych Polaków na Kosaczowie, zorganizowanego przez władze Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej w latach 1918–1919. Wykonany według projektu artysty malarza Stanisława Leopolda Maksymiliana Daczyńskiego. Uroczyste poświęcony 10 września 1922 r. Po 1946 r. zniszczono marmurowe płyty z nazwiskami zmarłych, zamalowany m.in. napisami o treści wulgarnej i obraźliwej. Odnowiony w 1995 r. przez zespół pod kierunkiem Janusza Smazy, kierownika katedry konserwacji kamienia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, z dotacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. [...] Niegdyś część środkową wypełniały białe marmurowe płyty z nazwiskami zmarłych. [...] Obecny stan zachowania: pomnik ponownie zamalowany, pokryty napisami, łańcuch z krzyża zerwany i zabrany przez nieznaną sprawców, wymaga ponownie odnowienia, w przyszłości rekonstrukcji płyt z nazwiskami zmarłych”, Brykowski, *Kołomyja: jej dzieje, zabytki*, 85–86. Szkic pomnika został edytowany w poprzednim artykule poświęconym Daczyńskiemu. Duda, „Pokuckie i huculskie inspiracje”, 29.

92 APA, *List Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Stanisława Daczyńskiego*, mps (Warszawa: 01.02.1921).

93 APA, *List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego*, Lw. 29.245, mps, rkps (Lwów: 27.10.1920).

94 Był to dom Stanisława Birtusa (1868–1943), kupca i działacza społecznego. Willa nosi nazwę „Boryna”.

w Krakowie, w szpitalu na Garncarskiej, i spoczywa na Cmentarzu Rakowickim⁹⁵. Ostatnie lata jej życia musiały być bardzo ciężkie. Jak dowiadujemy się z dokumentów archiwalnych, chorowała na raka piersi. I jak zanotował doktor Gólski⁹⁶, ta właśnie choroba była też przyczyną zgonu⁹⁷. W dopisku zaznaczono, że od 32 lat była żoną profesora z Zakopanego, a miejscem zamieszkania było także Zakopane⁹⁸.

Być może spotkał się tam też ze Stanisławem Gałąką, z którym łączyły go przyjazne stosunki w Kołomyi, a który w Zakopanem pracował. Zważywszy na artystyczny klimat tego miasta, Daczyński może i czuł, że tam odnajdzie przyjazne środowisko do tworzenia. W każdym razie w Zakopanem nie tracił czasu, gdyż wiadomo, że jego dzieła były wystawiane przez Towarzystwo „Sztuka Podhalańska”⁹⁹. Prasa lokalna – w 1924 r. – zachwalała jego „sceny myśliwskie” oraz „kompozycje”, stawiając je w jednym rzędzie z Wałachem¹⁰⁰, Kotarbińskim¹⁰¹ i Malczewskim¹⁰².

95 Cmentarz Rakowicki: kwatery: X, rząd: pd., miejsce: 8.

96 N.N.

97 Archiwum Narodowe w Krakowie, *Księga zmarłych chrześcijan 1923*, t. 1 (Kraków: 1923), 150–151.

98 *Ibidem*.


99 Towarzystwo powstało 25 marca 1909 r. i działało do roku 1929. Pierwszym prezesem był Jan Gwalbert Pawlikowski, a pierwszym honorowym członkiem Stanisław Witkiewicz. Towarzystwo – jak pisał Jacek Woźniakowski – miało stymulować i zapewnić: „rozwój sztuki podhalańskiej i wprowadzenie jej do przemysłu artystycznego, opiekę nad zabytkami Podhala i utrzymanie jego stylowości. Środki do tego prowadzące: a) rozpowszechnianie zadań Towarzystwa słowem i drukiem, b) urządzenie wystaw, c) organizowanie pracowni i studiów artystycznych, d) ułatwianie zbytu wyrobów artystycznych, e) utrzymywanie biblioteki i własnych zbiorów”, Jacek Woźniakowski, „O wystawach «Sztuki Podhalańskiej»”, *Roczniki Humanistyczne* 26/2 (1986): 525–526.

100 Jan Wałach (1884–1979) – polski malarz, rzeźbiarz i drzeworytnik. Michał Kawulok, „Artystyczna droga Jana Wałacha do niepodległej Polski”, *Echo Wisły* 237 (2018): 9.

101 Trudno powiedzieć, czy chodziło o Wilhelma Kotarbińskiego (1848–1921), czy też o Miłosza Kotarbińskiego (1854–1944).

102 Czesław Skawiński, „Towarzystwo »Sztuka Podhalańska« w Zakopanem”, *Giewont. Ilustrowany kwartalnik zakopiański poświęcony sztuce, literaturze i sprawom rozwoju Zakopanego* 1 (1924): 19–20.

Ryc. 14. Dom Birtusa w Zakopanem – 1923 r.



STANISŁAW BIRTUS
 ZAKOPANE „BAZAR POLSKI“
 PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI

POLECA:

BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ	NOWOŚCI DLA PAŃ I PANÓW
BIELIZNĘ STOŁOWĄ I POŚCIEL	KAPELUSZE I CZAPKI SPORTOWE
BLUZKI	KRAWATY
SZLAFROCZKI	RĘKAWICZKI
PŁASZCZE	UBRANIA SPORTOWE
KOSTJUMY	PARASOLE
WELNY	PARASOLKI
PŁÓTNA	KORONKI
SZALE	ŻABOTY
ŻAKIETY WŁÓCZKOWE	OBUWIE ORYGINALNE AMERYKAŃ-
POŃCZOCHY	SKIE I ANGIELSKIE

TELEFON Nr. 34.

Źródło: *Giewont. Ilustrowany kwartalnik zakopiański poświęcony sztuce, literaturze i sprawom rozwoju Zakopanego* 1 (1924), 2.

Lata pomiędzy 1923 r. a śmiercią Daczyńskiego są jeszcze bardziej tajemnicze. Niestety poza skromnymi informacjami, mówiącymi zaledwie o tym, na których ulicach w Krakowie mieszkał, nie znajdujemy żadnych dodatkowych wskazówek. Można przypuszczać, że po śmierci

żony żył z dnia na dzień, nie angażując się w poważniejsze przedsięwzięcia. Choć jednak trudno w to uwierzyć, bo trwało to jeszcze prawie dwadzieścia lat.

Jeśli zaś chodzi o datę śmierci Daczyńskiego, to – jak już wspomniano w poprzednim artykule poświęconym malarzowi, była ona – z różnych przyczyn – podawana bardzo rozbieżnie. Nie można się też temu dziwić, gdyż zazwyczaj określano ją na podstawie ostatnich znanych dzieł artysty, zakładając, że swoje życie zakończył w podobnym okresie.

Daczyński umiera jako wdowiec – w wieku 85 lat – 11 sierpnia 1941 r. o godzinie 6.00 w swoim mieszkaniu w Krakowie na placu Biskupim 4. Doktor Gólski¹⁰³ w akt zgonu wpisuje *marasmus senitis* – starczy zanik sił¹⁰⁴. Pogrzeb Stanisława Daczyńskiego odbył się 13 sierpnia 1941 r. Trudno wskazać jednoznacznie, gdzie został pochowany. Możemy jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa wysnuć przypuszczenie, że także w Krakowie na Cmentarzu Rakowickim, gdzie wcześniej znalazła swoje miejsce spoczynku jego żona Stefania z Zajączkowskich Daczyńska.

Nie jesteśmy w stanie – na tę chwilę – stwierdzić tego faktu z zadowalającą pewnością, gdyż poza miejscem pochówku Stefanii nie ma danych o tym, by w tym samym grobowcu znajdował się także Stanisław. Możemy jedynie założyć, że w związku z tym, że był samotny, trwała wojna, jego pochówek miał charakter bardzo skromy i nikt nie zadbał o to, by utrwalić na nagrobku czy grobie jego danych. Nie był to pierwszy taki przypadek, a pewnie i nie ostatni.

Zakończenie

Próbując dokonać wstępnej syntezy życia i działalności Stanisława Daczyńskiego, do której przesłanki udało się zebrać na podstawie poprzednich i obecnych materiałów, możemy postawić tezę, że Daczyński jako malarz z pewnością nie czuł się spełniony. To jasno wybrzmiewa z jego listów. Niestety rzeczywistość, w której przyszło mu egzystować, nie dawała zbyt wielkiej szansy na sławę, zwłaszcza tym ludziom, którzy musieli sami walczyć o byt dnia codziennego. Nie wiemy, jakie przesłanki kierowały nim, by rozpoczął studia malarskie. Trudno też powiedzieć, jakie miał relacje z rodziną. Można przypuszczać, że nie było to przyjęte

103 N.N.

104 Robert Jahoda, *Księga Zmarłych Chrześcijan 1941*, rkps, (Kraków: 1941), n. 2542. Data i miejsce zgonu potwierdzone są także w księdze zgonów parafii św. Szczepana w Krakowie pod numerem 223, *vide: Liber defunctorum*, 162.

z wielką aprobatą przez ojca – urzędnika austriackiego. O chłodnych relacjach mógłby przemawiać argument związany ze ślubem Daczyńskiego, kiedy to błogosławieństwa udziela Kryciński, nie zaś – żyjący jeszcze – ojciec Jan. Relacje małżeńskie, choć poprawne i zapewne zgodne z kanonem małżeństwa z tej epoki, nie dają nam obrazu sielanki, gdyż w dwóch listach wspominał, że gdyby był kawalerem, to zupełnie inaczej pokierowałby swoim życiem. Daczyńscy byli bezdzietni, co z jednej strony dawało im pewną wolność finansową, zaś z drugiej mogli być w jakiś sposób traktowani jako inni w towarzystwie. Oczywiście są to przypuszczenia, gdyż nie mamy żadnych twardych dowodów na takie postawy.

Daczyńskiego nie można jednak nie doceniać, gdyż z pewnością ma wkład w kulturę materialną tego okresu. Poza pracą malarską, nie bez znaczenia jest jego zaangażowanie w zdobnictwo ścienne znanych budynków, ale także sama praca z młodzieżą w Kołomyi. To stamtąd rozszarzony kaganek oświaty wrócił do źródła ceramiki pokuckiej, czyli do Kosowa i okolic, by wydać mistrzów ceramiki pokuckiej. Oczywiście można dyskutować, czy była to ceramika oryginalna, autochtoniczna, czy też zepsuta przez nowe wzory, które często daleko odbiegały od oryginalnej ceramiki huculskiej. Niemniej jednak każdy jej okaz – z tego okresu – wśród znawców kultury, muzealników czy kolekcjonerów jest niezwykle cennym nabytkiem.

Wiemy, że Daczyński – poza działalnością malarską – od młodych lat starał się też uczestniczyć w życiu społecznym. Jedną z ciekawostek jest to, że przesłał odpowiedź na słynną ankietę Józefa Rostafińskiego dotyczącą wykorzystania roślin w kulturze ludowej. W odpowiedzi listownej z dnia 4 września 1883 r. wysłał informację, że w okolicach Czarnego Dunajca górale nazywają ziemniaki „grulami”¹⁰⁵. Wprawdzie nie była to wiadomość sensacyjna, ale pokazywała jego wrażliwość na potrzeby badań naukowych.

Dużą zagadką jest też – wspomniany przez Swieykowskiego – pamiętnik Daczyńskiego, w którym zapisywał z pewnością niezwykle ciekawe historie z życia. Odnalezienie takiego dokumentu jako żywej relacji tamtych wydarzeń dałoby możliwość rekonstrukcji oblicza dnia codziennego samego artysty, ale także relacji, które zachodziły między ludźmi różnych warstw społecznych. Zważywszy na jego kwiecisty, a i pełen humoru język, który można było zobaczyć zwłaszcza w korespondencji z Böhmem, świat przez niego przedstawiony byłby żywy, a być może i kolorowy barwami ludzkich charakterów.

105 *Vide*: Piotr Köhler, „Etnobotanika Podhala na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego (1850–1923) z 1883 r.”, *Etnobiologia Polska* 8 (2018): 91.

Pozostaje mieć nadzieję, że archiwa w Polsce i za granicą kryją sporo ciekawych informacji, które pozwolą na uzupełnienie pozostałych białych plam w biografii Stanisława Daczyńskiego. Nie można też wykluczyć, że ponowi się historia – podobna do tej z teką rysunków – i na rynku aukcyjnym lub w którymś z antykwariatów wystawiony zostanie znów jakiś obraz odnaleziony w – często – nieoczekiwanym miejscu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Jahoda Robert, *Księga Zmarłych Chrześcijan 1941*, rkps (Kraków: 1941).
- Korespondencja Waleriana Krycińskiego z lat 1874–1928. T. 1, A–H*, Biblioteka Jagiellońska, rkps, 9070 III, k. 148–149.
- Księga zmarłych chrześcijan 1923*, t. 1 (Kraków: 1923).
- „Liber defunctorum – księga zgonów Parafii Św. Szczepana w Krakowie”, rkps.
- List C.K. Galicyjskiej Dyrekcji Skarbu L.17210/15 do Pana Jana Pawła Piekarza ilustratora Rady powiatowej*, mps, rkps (Biała: 27.04.1915).
- List c.k. Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego Lw. 34.082*, rkps (Lwów: 27.03.1918).
- List do Stanisława Daczyńskiego – odpis listu c.k. Wydziału Krajowego w Białej do c.k. Urzędu podatkowego w Bochni*, mps, rkps (28.10.1916).
- List Jana Piekarza do Stanisława Daczyńskiego*, mps, rkps (Bochnia: 18.04.1915).
- List Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Stanisława Daczyńskiego*, mps (Warszawa: 01.02.1921).
- List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego, Lw. 48.825*, rkps (Lwów: 03.03.1920).
- List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego, Lw. 16.177*, rkps (Lwów: 07.05.1920).
- List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego, Lw. 29.836*, mps, rkps (Lwów: 04.08.1920).
- List Wydziału Krajowego we Lwowie do Stanisława Daczyńskiego, Lw. 29.245*, mps, rkps, (Lwów: 27.10.1920).
- Mardyrosiewicz Bohdan, „Szkoła Garncarska w Kołomyi”, *Świat: dwutygodnik ilustrowany* 4 (1891): 225–234.
- Skawiński Czesław, „Towarzystwo «Sztuka Podhalańska» w Zakopanem”, *Giewont. Ilustrowany kwartalnik zakopiański poświęcony sztuce, literaturze i sprawom rozwoju Zakopanego* 1 (1924): 19–20.
- Zaremba, „Roczna wystawa w akademii sztuk pięknych”, *Gazeta Polska* 170 (1.08.1883): 2.

Książki i monografie

- Buyko Małgorzata, Jarmuł-Niemczyk Katarzyna, Kania Izabela, *Artyści ze szkoły Jana Matejki: wystawa jubileuszowa w 80. rocznicę początków i w 20. rocznicę restytucji Muzeum Śląskiego w Katowicach* (Katowice: Muzeum Śląskie, 2004).
- Borowik Aneta, *Dzieje, architektura oraz twórcy Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie Twórczość Antoniego Łuszczkiewicza oraz Edgara Kovátsa na tle epoki* (Katowice: Wydawnictwo UŚ, 2012).
- Brzezina Maria, *Stylizacja huculska* (Kraków: Universitas, 1992).
- Brykowski Ryszard, *Kołomyja: jej dzieje, zabytki* (Warszawa: Wydawnictwo Indruk, 1998).
- Dobrowolski Tadeusz, *Sztuka Młodej Polski* (Warszawa: PWN, 1963).
- Duda Krzysztof, „Pokuckie i huculskie inspiracje twórczości Stanisława Daczyńskiego w świetle listów do Seweryna Böhma”, w *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczpospolitej. Wybrane zagadnienia*, red. Adam Adrian Ostaniek, Aleksander Smoliński (Warszawa: Wydawnictwo Stara Szuflada, 2017).
- Gzella Grażyna, „Szynalewski Feliks Jan Nepomucen”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, red. Andrzej Romanowski (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2015), 192–195.
- Huml Irena, „Kryciński Walerian”, w *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, red. Emanuel Rostworowski (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1970), 453–454.
- Kryciński Walerian, *Rysunki odręczne, zdobnicze i malarstwo dekoracyjne. Nowe metody nauczania w szkołach różnych typów, według planów Ministerstwa W.R I O.P.* (Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Ossolineum, 1926).
- Kudelska Dorota, *Dukt pisma i pędzla. Biografia intelektualna Jacka Malczewskiego* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008).
- Listy Stanisława Wyspiańskiego. Różne – do wielu adresatów*, red. Maria Rydlowa (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1998).
- Melbechowska-Luty Aleksandra, „Daczyński Stanisław Leopold Maksymilian”, w *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze-rzeźbiarze-graficy*, t. 2, red. Jolanta Maurin-Białostocka et al. (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wydawnictwo Ossolineum, 1975).
- Nicieja Stanisław Sławomir, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych: Kołomyja, Żabie, Dobromil*, t. 4 (Opole: Wydawnictwo MS, 2014).
- Polanowska Jolanta, „Władysław Łuszczkiewicz”, w *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 5, red. Jolanta Maurin-Białostocka et al. (Warszawa: Krąg, 1993).
- Seweryn Tadeusz, *Pokucka majolika ludowa* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1929).
- Siódme sprawozdanie c.k. Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie za rok szkolny 1898/99* (Lwów: Państwowa Szkoła Przemysłowa, 1899).

Od Kołomyi do Krakowa. Przyczynek do biografii Stanisława Daczyńskiego (1856–1941)

- Sprawozdanie z czynności Komisji krajowej dla spraw przemysłowych za czas od 15 grudnia 1898 do 18 grudnia 1899* (Lwów: Związkowa Drukarnia we Lwowie, 1899).
- Sprawozdanie z działalności Ligi Pomocy Przemysłowej za czas od 15. sierpnia 1908, do 31. grudnia 1909, t. j. za szósty rok istnienia* (Lwów: Liga Pomocy Przemysłowej, 1910).
- Surma Tomasz, *Sygnatury polskich twórców ekslibrisów od XIX wieku do współczesności. Leksykon* (Warszawa: self-publishing, 2013).
- Swieykowski Emmanuel, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904: pięćdziesiąt lat działalności dla sztuki ojczystej* (Kraków: Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie, 1906).
- Szypowska Maria, *Jan Matejko wszystkim znany* (Poznań: Zysk i S-ka, 2016).
- Woźniakowski Jacek, „O wystawach «Sztuki Podhalańskiej»”, *Roczniki Humanistyczne* 26/2 (1896): 525–530.
- Żuk Igor, *Julian Zachariewicz 1837–1898, Alfred Zachariewicz 1871–1937: wystawa twórczości. Katalog* (Warszawa: Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Warszawski, 1996).

Czasopisma

- Kawulok Michał, „Artystyczna droga Jana Wałacha do niepodległej Polski”, *Echo Wisły* 237 (2018): 9.
- Köhler Piotr, „Etnobotanika Podhala na podstawie ankiety Józefa Rostafińskiego (1850–1923) z 1883 r.”, *Etnobiologia Polska* 8 (2018): 39–98.
- Markowski Dariusz, „Straty wojenne malarstwa w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy”, *Cenne, bezcenne, utracone. Valuable, Priceless, Lost* 2/51 (2007): 27–33.

Źródła internetowe

- Rzecz o Morskim Oku, tatrzańskich stawach i górach we mgle w twórczości Stanisława Gałka*, <https://polskiemuzy.pl/rzecz-o-morskim-oku-tatrzańskich-stawach-i-gorach-we-mgle-w-tworczosci-stanislaw-galka-> (dostęp: 16.11.2020).

Agata Kilar

ORCID: 0000-0002-2109-6385
Kraków

Piotr Wierchowieński Fiodora Dostojewskiego. Dlaczego nie nawraca się „mały bies”?

**Pyotr Verkhovensky by Fyodor Dostoyevsky.
Why Does “the Little Devil” not Convert?**

Abstrakt

Artykuł porusza problem zła w twórczości Fiodora Dostojewskiego na podstawie interpretacji zachowania Piotra Wierchowieńskiego, bohatera *Biesów*. Celem przeprowadzonej analizy będzie wykazanie, że Piotr Wierchowieński, jako człowiek, złamał i podeptał wszystkie ideały i prawa, jakimi powinni kierować się ludzie. Odwrócił pojęcie dobra i zła, aby wykorzystać je do własnych, niecznych celów. Autorka wykaże, że bohater powieści Fiodora Dostojewskiego w sposób świadomy odwrócił się od wartości chrześcijańskich, jakimi są dobro, miłość bliźniego i prawda, aby poświęcić się złu i wprowadzić w Rosji nowy porządek moralny w imię socjalizmu. Jako materiał źródłowy do badań posłużyła powieść Fiodora Dostojewskiego *Biesy*. Do analizy użyto wypowiedzi badaczy zajmujących się twórczością Dostojewskiego: zarówno rosyjskich (Wiaczesław Iwanow, Paul Evdokimov, Michaił Bachtin, Lew Zander, Fiodor Stiepun, Mikołaj Bierdiajew), jak i polskich (Stanisław Cat-Mackiewicz, Cezary Wodziński, Anna Rażny, Jan Krasicki, Grzegorz Przebinda). Zebrany materiał badawczy pozwolił na wnikliwą analizę, która potwierdziła postawioną tezę, że Piotr Wierchowieński nie zasługuje na wybaczenie, ponieważ nie odczuwa

odpowiedzialności za popełnione grzechy i nie wykazuje skruchy. Nie ma też świadomości swojej winy i konieczności kary. Ten właśnie stan świadomości, a nie same tylko zbrodnicze uczynki wyróżniają go spośród innych bohaterów. Przeprowadzona analiza i zebrany materiał dowiodły, że wszystkie jego idee i działania są utudą, gdyż nie mają zakorzenienia w prawdzie ontologicznej ani w prawdzie aksjologicznej. Jego umysł i dusza pogrążone są w fałszu, który rodzi chaos, a wszystkie jego czyny wynikały z tkwiącego w nim zła o charakterze demonicznym. Pozostaje dla Piotra jednak nadzieja na zbawienie, ale musi wyznać swoją winę i przyjąć karę.

Słowa kluczowe: świadomość, wina, kara, zło, wartości chrześcijańskie

Abstract

The article is about the problem of evil in the work of Fyodor Dostoyevsky on the basis of an analysis of the behavior of Pyotr Verkhovensky, the hero of the *Demons*. The aim of the analysis will be to show that Pyotr Verkhovensky, as a human, broke and trampled all the ideals and laws that people should follow. He turned the concept of good and bad around to use them for his own evil purposes. The author will show that the hero of Fyodor Dostoyevsky's novel consciously turned away from the Christian values of goodness, love and truth in order to devote himself to evil and introduce a new moral order in Russia in the name of socialism. Fyodor Dostoyevsky's novel, *Demons*, was used as the source material. The analysis used the statements of researchers dealing with the work of Dostoyevsky, both Russian (Vyacheslav Ivanov, Paul Evdokimov, Michael Bakhtin, Leo Zander, Fyodor Stiepun, Nicholas Berdyaev) and Polish (e.g. Stanisław Cat-Mackiewicz, Cezary Wodziński, Anna Rażny, Jan Krasicki, Grzegorz Przebinda). The collected research material allowed for an in-depth analysis that confirmed the thesis that Pyotr Verkhovensky is not to be forgiven because he is unrepentant about the wrongs he has committed, and he does not want to correct himself. Using the hermeneutic method, the author showed that Pyotr Verkhovensky does not deserve forgiveness, because he does not feel responsible for the crimes committed and does not show any remorse. He does not realize his guilt and the necessity of punishment. It is this state of consciousness, and not only his criminal deeds, that distinguishes him from other heroes. The conducted analysis and the collected material proves that all his ideas and actions are illusions, as they are not rooted in ontological or axiological truth. His mind and soul are plunged into a falsehood that creates chaos, and all his actions resulted from the evil within him of a demonic nature. However, there is hope for salvation for Pyotr Verkhovensky, but first he must confess his guilt and accept the punishment.

Keywords: consciousness, guilt, punishment, evil, Christian values

Wejść w świat Fiodora Michajłowicza to jak wpaść w studnię bez dna, znaleźć się nagle w mrocznych katakumbach, gdzie w kryptach toczą się bełkotliwe szeptanki, po ciemnych korytarzach błakają się bez ładu upiory i ich cienie, a z każdego zakamarka wystają chwo sty, rogi, kopyta i krzywe ryje. Opętańcze wrzaski i jęki. Zapach siarki i smoły. Dym z pogaszonych kaganków. Trudno dosłyszeć anielskie pienia i rżenie starowiera *Hospody pomiluj...*¹

Problem zła i towarzyszącego mu cierpienia jest jednym z najważniejszych, a zarazem najczęstszych problemów w utworach Fiodora Dostojewskiego. W każdej z – uważanych za ich kanon – powieści pisarz przedstawia zło wcielające się w różne postaci. Opinie badaczy co do tej kwestii są zgodne². Zawsze są to postaci negatywne, a ich intrygi i moralne zepsucie wysuwają się na pierwszy plan. Ich przeciwieństwem są bohaterowie prezentujący wartości pozytywne – nie tylko moralne, ale również metafizyczno-religijne. To Alosza Karamazow i starzec Zosima z *Braci Karamazow*, książę Myszkina z *Idioty*, Makar Dołgoruki – bohater *Młodzika*, czy Sonia ze *Zbrodni i kary*. Oni też są nosicielami prawosławnej tradycji i wartości chrześcijańskich. Poza nimi nie znajdziemy u Dostojewskiego charakterów będących ucieleśnieniem dobra i piękna. Autor *Biesów* czyni ich przeciwnikami jednostki buntownicze, egoistyczne, przepełnione poczuciem własnej wielkości – nade wszystko ukierunkowane na zło. Ukazuje je jako esencję zła przedstawianego środowiska, jego symboliczną konkretyzację. W utworach Dostojewskiego zło zawsze bowiem powstaje w relacji z innymi ludźmi. Dlatego każdy, kto uczestniczy w jego urzeczywistnieniu, ponosi odpowiedzialność za jego skutki. Lew Zander w artykule na temat tajemnicy dobra w twórczości autora *Braci Karamazow* zauważa:

1 Cezary Wodziński, *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli O filozofowaniu siekierą* (Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2018), 7.

2 Lew Szestow uważał, że Dostojewski w ogóle nie dostrzega i nie zna dobra. Zob. Lew Szestow, *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii* (Warszawa: Czytelnik, 1987); Paul Evdokimov zagłębia się w świat bohaterów Dostojewskiego i pokazuje dręczące ich problemy oscylujące wokół wiary i niewiary w Boga: Paul Evdokimov, *Gogol i Dostojewski, czyli zstąpienie do otchłani* (Bydgoszcz: Homini, 2002); Łoski pisze o interesujących Dostojewskiego, w życiu jego bohaterów, momentach walki dobra i zła: Никодай Лосский, Достоевский и его христианское миропонимание, w *idem*, *Бог и мировое зло* (Moskwa: Республика, 1994), 201; O walce dobra ze złem wspomina niejednokrotnie w swojej książce Jan Krasicki: Jan Krasicki, *Dostojewski i laboratorium idei* (Warszawa, 2020); Cezary Wodziński zauważa, że wśród pisarzy współczesnych Dostojewskiemu nie znajdziemy drugiego, u którego w takiej ilości występowałyby opisy zła: Wodziński, *Trans, Dostojewski, Rosja*, 94.

Charakterystyczna dla twórczości Dostojewskiego jest ta okoliczność, że czyniąc kategorie antropologiczne pierwszorzędnymi i centralnymi, świadomie [...] rezygnuje z nich w momencie, gdy dobro bądź zło osiąga w duszy ludzkiej stan granicznego natężenia. W takich przypadkach granice osobowości tracą swoją wyrazistość i ostrość, człowiek [...], otrzymuje nową postać bytu. Ten proces odczłowieczenia jest szczególnie wyraziście i szczegółowo opisany w przypadkach zła³.

Zander przekonuje, iż Dostojewski genialnie pokazał, jak bohater ulegający złu powoli traci swoje ludzkie cechy – ulega odczłowieczeniu. Zło coraz bardziej przejmuje nad nim władzę i w momencie, kiedy unicestwia w nim ostatnie pierwiastki dobra, „integralność ludzkiego ja zostaje ostatecznie utracona”⁴. Wiaczesław Iwanow dowiódł zaś, że rosyjski pisarz zajmuje się nie analizą psychologiczną swoich bohaterów, a losem ich duszy: „В предмирном плане, где Бог и диавол борются за судьбу твари, — «и их поле брани сердце человека»”⁵. Interesowało go to, jak wygląda walka o duszę człowieka. Wiązało się to oczywiście z głębokimi przemyśleniami pisarza na temat religii i było odbiciem jego życia duchowego, co – jak podkreśla Fiodor Stiepun – przekonująco udowodnił Mikołaj Bierdiajew⁶. Podobny pogląd reprezentował Michaił Bachtin, który twórczość pisarza uważał za odbicie jego poglądów:

Niedorzecznością byłoby sądzić, że w powieściach Dostojewskiego stanowisko autora nie znalazło żadnego wyrazu. Przeciwnie, świadomość twórcy powieści polifonicznej stale i wszędzie jest w dziele obecna i w najwyższym stopniu aktywna⁷.

I dalej:

3 Lew Zander, „Tajemnica dobra. Problem dobra w twórczości Dostojewskiego”, w *Wokół Fiodora Dostojewskiego*, red. Janusz Dobieszewski (Warszawa: Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny SIM, 2017), 217.

4 *Ibidem*, 217.

5 Вячеслав И. Иванов, *Достоевский. Трагедия – миф – мистика*. Pozyskano z: <http://ivanov.lit-info.ru/ivanov/kritika-ivanova/dostoevskij-tragediya-mif-mistika-i.htm> (dostęp: 14.03.2021).

6 Stiepun odwołuje się tutaj do pracy Bierdiajewa zatytułowanej *Światopogląd Dostojewskiego*. Zob. Fiodor Stiepun, „Światopogląd Dostojewskiego”, w *Wokół Fiodora Dostojewskiego*, 198.

7 Michaił Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970), 103.

Dostojewski – artysta nie tworzył swoich idei na modłę uczonych i filozofów: tworzył pełne ekspresji obrazy idei, które napotkał, podsłuchał lub wręcz zgadł w samej rzeczywistości, czyli takich, które już istniały lub miały niebawem wejść w życie jako idee-siły⁸.

Według Igora Jewłampijewa Dostojewski pozwala swoim bohaterom na zajmowanie miejsca Boga w kreowanym przez siebie świecie. Jednocześnie ukazuje klęskę ich samodeifikacji, inspirowanej przez ówczesne zachodnie idee filozoficzne i społeczne. Pisarz uznany został za metafizyka konfrontującego swoje myśli z nowatorskimi doktrynami⁹. Dla dialoguz nimi – jak podkreśla Bachtin – uczynił swojego bohatera bytem niezależnym od autora. Anna Rażny pisze, że: „Idee, dla których bohaterowie [Dostojewskiego – przyp. A.K.] poświęcają swe życie to pokusy demoniczne, wiodące na drogę duchowego odosobnienia i metafizycznego zawieszenia”¹⁰. Wyzbywają się chrześcijańskich wartości, jakimi są dobro oraz miłość bliźniego, i zaczynają kroczyć ścieżką moralnego zepsucia. Ich egzystencja przestaje mieć jakiegokolwiek oparcie w Transcendencji, czego idealnym przykładem jest, jak pisze A. Rażny, Stawrogin w *Biesach*. Uległ on demonicznym pokusom i stał się jednostką dążącą do samodestrukcji, której ukoronowaniem była śmierć samobójcza. Cytując dalej Rażny, należy stwierdzić, iż duchowy stan Mikołaja Wsiewołodowicza jest świadectwem otwarcia na pokusę negacji własnego *ja* w imię zmiany swego statusu ontycznego¹¹.

Stawrogin nie chce być tym, kim jest w wymiarze duchowym i zarazem istnieniowym. Doszedł do takiej samonegacji, której znakomitą analizę przedstawił Søren Kierkegaard w eseju *Choroba na śmierć*. Powołując się na niego, możemy określić samoświadomość głównego bohatera *Biesów* jako chorobę na śmierć. Przejawem tej choroby jest rozpacz rugująca z jego horyzontu istnienia nadzieję na inne życie. Stawrogin jest zrozpaczony, pragnie swojej śmierci, aby zniszczyć całkowicie swój byt. Nie godzi się bowiem na jego kształt duchowy, na to, co w nim nie zależy

8 *Ibidem*, 136.

9 Игорь Евлампев, Философия человека в творчестве Ф. Достоевского (от ранних произведений к Братьям Карамазовым) (Санкт-Петербург: Издательство РХГА, 2012), 575–583.

10 Anna Rażny, „Od Oniegina do Stawrogina – przemiana «zbędnego człowieka» w demona”, w *Motywy demonologiczne w literaturze rosyjskiej XI–XX wieku*, red. Witold Kowalczyk, Alina Orłowska (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004), 136.

11 *Ibidem*, 134–138.

od człowieka. Myli się jednak, licząc na całkowite samounicestwienie, które według Kierkegaarda jest niemożliwe:

Gdyby człowiek mógł umrzeć z rozpacz, jak się umiera z choroby, to, co jest w nim wieczne – jego jaźń – mogłoby umrzeć w tym samym rozumieniu, jak jego ciało umiera z choroby. Ale to jest niemożliwe; śmierć z rozpacz przemienia się zawsze w życie. [...] Pragnie ona pożreć samą siebie, ale nie może tego uczynić, a ta niemożność jest nową formą samopochłaniania, w której znowuż rozpacz nie może spełnić swych dążeń, nie może mianowicie pochłonąć samej siebie. [...]; to właśnie jest powodem rozpaczania – nie zropczenia – że człowiek nie może pochłonąć siebie, nie może pozbyć się siebie, nie może stać się nicością¹².

Jak wynika z powyższego, Stawrogin pomimo chęci unicestwienia swojej osoby nie jest w stanie całkowicie wymazać jej ze świata, w którym zaistniał. Ponadto, kończąc swoje życie samobójstwem, nadal będzie funkcjonował w pamięci pozostałych przy życiu osób, które go znały. Co więcej, na tę formę pamięci nie ma on żadnego wpływu. Stan ducha Stawrogina jest rezultatem fascynacji zachodnimi ideami filozoficznymi i społecznymi, jakim uległ on we wczesnej młodości. Są to nade wszystko idee materializmu ateistycznego Ludwika Feuerbacha oraz rewolucji i socjalizmu. Przejęła je z Zachodu inteligencja rosyjska, kształtując na ich gruncie w II połowie XIX w. narodnictwo – pierwszą falę rewolucyjną w Rosji. Idee te przekazuje w powieści Stawrogin swoim przyjaciółom. Pierwszą Kiryłłowi, dwie pozostałe Piotrowi Wierchowieńskiemu i Szygalewowi, którzy ujawniają ich demoniczne oblicze w momencie, gdy Stawrogin stał się wobec nich obojętny. Wypaliły bowiem jego duszę. Dostojewski jako przeciwnik ateizmu, rewolucji i socjalizmu podkreśla ich szatański charakter na kilka sposobów: poprzez tytuł powieści, dwa człony motta – fragment wiersza Aleksandra Puszkina *Biesy* i cytat z Ewangelii według św. Łukasza o uzdrowieniu przez Chrystusa człowieka opętanego (VIII, 32–36) – ale nade wszystko poprzez tragiczne losy nosicieli tych idei oraz równie tragiczne skutki ich urzeczywistniania. Pisarz nie tylko wykazuje ich utopijny charakter, ale również ich destrukcyjne oddziaływanie na zaliczanych do inteligencji rosyjskiej młodych Rosjan. Pod ich wpływem zamieniają się oni w tytułowe biesy.

12 Sören Kierkegaard, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972), 153.

Ten utwór Dostojewskiego to wielowątkowa powieść antyutopijna, będąca w zamiarze autora komentarzem na temat ówczesnej sytuacji w Rosji¹³. To obraz fermentu duchowego i ideowego epoki, a zarazem głęboka analiza człowieka i diagnoza życia¹⁴. Pisarz wydobywa w niej z bohaterów to, co w nich obmierzłe, najgorsze, zasługujące na pogardę. W *Biesach* każdy jest splamiony grzechem – od naiwności, poprzez zakłamanie, na morderstwie kończąc. Bohaterowie nawet szlachetne elementy tych idei traktują jako narzędzie do osiągnięcia niegodziwego celu lub sposób na nudę. Utwór ten nie stanowi jednak tylko pamfletu na rosyjskie społeczeństwo i jego ówczesną awangardę – inteligencję – ale jednocześnie jest cennym źródłem informacji na temat poglądów politycznych, filozoficznych i religijnych samego autora. Już tytuł powieści – *Biesy* – wskazuje, że główny temat będzie oscylował wokół zła i zepsucia¹⁵. Urška Zabukovec w artykule *Ciało w „Biesach” – ciało biesów zauważa*, „iż cytat z Puszkina jest metaforą świata przedstawionego w powieści, natomiast fragment z Pisma Świętego określa jej przesłanie ideowe oraz artykułuje nadzieje samego pisarza odnośnie do losów Rosji¹⁶”. Dostojewski jako wybitny znawca prawosławnej tradycji chrześcijańskiej oraz rosyjskiego folkloru doskonale pokazał, czym kieruje się zło i jak jest postrzegane przez ludzi. Z perspektywy mieszkańców niewielkiej miejscowości na rosyjskiej prowincji przedstawił narodziny prawdziwego zła moralnego i społecznego, które rozprzestrzenia się na cały kraj dzięki zniechęconym rewolucyjnym „piątkom” Wierchowięńskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „zaraza”, która toczy społeczeństwo Skworiesznik, rozlewa się po całej Rosji. W dalszej części artykułu Zabukovec, pisarz: „wyraża nadzieję na przyszłe uzdrowienie upadłego człowieka oraz samej

13 Zob. List Dostojewskiego do M. Strachowa z 24 marca (5 kwietnia) 1870r.: „На вещь, которую я теперь пишу в „Русский вестник”, я сильно надеюсь, но не с художественной, а с тенденциозной стороны; хочется выказать несколько мыслей, хотя бы погибла при этом моя художественность”. Федор М. Достоевский, Собрание сочинений в 15-и томах, т. 15 (Письма), с. 450. Pozyskano z: <https://rvb.ru/dostoevski/01text/vol15/01text/489.htm> (dostęp: 16.03.2021).

14 Katarzyna Krasucka, „*Biesy* Fiodora Dostojewskiego jako wykład refleksji filozoficznej”, *IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* XXIII (2011): 87.

15 Bies w ujęciu religijnym oznacza złego ducha, siłę nieczystą. Zob. William J. Leatherbarrow, *A Devil's Vaudeville. The Demonic in Dostoevsky's Major Fiction* (Evanston: Northwestern University Press, 2005), 14.

16 Urška Zabukovec, „Ciało w «Biesach» – ciało biesów. Komunikacja niewerbalna w powieści Fiodora Dostojewskiego”, *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka* 4 (79), (2013): 185.

Rosji¹⁷. Zanim jednak zwycięży dobro i Rosja ponownie się odrodzi, musi zatriumfować zło.

Głównymi reprezentantami „sił nieczystych” w powieści są Mikołaj Stawrogin i Piotr Wierchowieniecki, w dużym stopniu także Kiriłłow. Według Fiodora Stiepunia:

W „Biesach” ideowym i formalno-konstrukcyjnym centrum jest Stawrogin. Jego tajemnica polega na tym, że idee jego bezowocnej twórczości przenikają głęboko w dusze bliskich mu ludzi, inspirując ich do skomplikowanych, często nawet przestępczych działań, co jednak nie wywołuje żadnych wyrzutów sumienia w duszy ich nauczyciela i proroka: jego nic nie obchodzi¹⁸.

O ile ten pierwszy uznawany jest przez badaczy twórczości Dostojewskiego za głównego biesa – mentora mniejszych biesów – to Wierchowieniecki, działacz rewolucyjny, jest ukazany jako jego odbicie, uczeń, który potrzebuje dla swych rewolucyjnych „piątek” nie tylko akceptacji mistrza, ale również jego przewodnictwa. Wierchowieniecki to „mały bies”, który traci sens swojego działania bez uczestnictwa „głównego biesa” – Stawrogina. Jego demoniczność wyraża się również w „dwuznacznym” wyglądzie zewnętrznym:

Był to młodzieniec w wieku mniej więcej dwudziestu siedmiu lat, dość wysoki, o rzadkich, długich blond włosach i o ledwo widocznej brodzie i wąsach. Był ubrany modnie, lecz nie przesadnie; na pierwszy rzut oka wydawał się przygarbiony i niezgrabny, chociaż w istocie nie był przygarbiony [...]. Trudno powiedzieć, że był brzydki, a jednak twarz jego nie mogła się podobać nikomu. Głowę miał wydłużoną z tyłu i ściśniętą z boków, tak, że rysy twarzy wydawały się wyostrome; czoło wysokie a wąskie, lecz rysy twarzy drobne; oko bystre, nos mały i spiczasty, wargi długie i wąskie; wyraz twarzy jak gdyby chorobliwy, lecz tylko pozornie. Na policzkach i koło uszu widać było jakąś fałdę, która sprawiała wrażenie, jak gdyby był rekonwalescentem po ciężkiej chorobie. A jednak był zupełnie zdrow i silny, nawet nigdy nie chorował¹⁹.

Charakterystyka postaci pokazuje, jak specyficzną i odrażającą kreaturą był Wierchowieniecki. To człowiek, który może wtopić się w otoczenie

17 *Ibidem*, 185.

18 Stiepun, „Światopogląd Dostojewskiego”, 198.

19 Fiodor Dostojewski, *Biesy* (Kraków: MG, 2015), 178–179.

i nie zostanie zauważony. Jednocześnie, dzięki darowi wymowy, potrafi przekonać do swoich pomysłów wszystkich, którzy zechcą go słuchać. To osobnik pozbawiony zasad moralnych, literackie wcielenie Sergiusza Nieczajewa, który stworzył dla dążących do rewolucji nihilistów rosyjskich *Katechizm rewolucjonisty* – credo immoralizmu. Wierchowieński sam o sobie mówił: „Jestem oszustem, a nie socjalistą”²⁰. Zabukovec zauważa, że posiada on wiele właściwości, które w folklorze były uważane za demoniczne, porównuje go nawet do apokaliptycznego węża²¹. Katarzyna Krasucka natomiast pisze, że jest on:

Jawnością skrywającego się w Stawroginie zła, jest on jedną z wielu emanacji Stawrogina. Niezwykle sugestywne opisy mieszczą w sobie zarówno piękno i zło, piękno, które nie tylko jest już niejednoznaczne, bowiem nie jest tożsame z dobrem, lecz skrywa zło²².

Młody Wierchowieński staje na biegunie przeciwnym w stosunku do swojego ojca Stiepana Wierchowieńskiego – przedstawiciela liberalnej inteligencji lat 40. i 50. XIX w. – który pod koniec życia odcina się od swoich prozachodnich poglądów, podkreśla więź z tradycją prawosławną, a na łożu śmierci wyznaje głęboką wiarę w Boga. Dla jego syna żadne wartości chrześcijańskie się nie liczą – ani moralne i duchowe, ani kulturowe. Dla niego ważne były: władza nad „piątkami rewolucyjnymi” i rewolucja w Rosji w imię socjalizmu. Dla realizacji swych celów wymyślił doktrynę proklamującą zamęt, zniszczenie i demoralizację jako instrumenty kształtowania nowego społeczeństwa – rewolucyjnego, ale jednocześnie posłusznego, gotowego donosić na innych, niewolniczego. Zawiązał kółko rewolucyjne, które miało służyć jego demonicznemu celom. Jego uczestników zapewniał, iż takie kółka-piątki rewolucyjne istnieją już w całym kraju. Chciał wzniecić rewolucję przy pomocy Stawrogina – uważał bowiem, że dzięki jego charyzmie będzie w stanie zapanować nad rewolucyjnym motłochem, potrzebującym do przewrotu w Rosji mitu historyczno-religijnego. Odwołał się więc do żywego w rosyjskim folklorze archetypu Iwana Carewicza, określającego osobę predestynowaną do sprawowania władzy – w tym wypadku władzy nad rewolucyjnym tłumem. Wierchowieńskiemu idzie nie tylko o faktyczną władzę polityczną i organizacyjną, ale również o tę najważniejszą – o rząd dusz w czasie rewolucji. W ten sposób Stawrogin – „główny bies” – miałby się stać

20 *Ibidem*, 415.

21 Zabukovec, „Ciało w «Biesach»”, 189–190.

22 Krasucka, „Biesy Fiodora Dostojewskiego”, 95.

marionetką w rękach „małego biesa”. Pozostawałby jednak nadal postacią demoniczną, bez której cały plan panowania nad rewolucją i przejęcia władzy w Rosji nie miałyby szans powodzenia. Syn Stiepana Trofimowicza, reprezentujący świadomość rewolucyjną nowej inteligencji rosyjskiej, wymyślił ideologię mającą mu pomóc zapanować nad ludźmi, stworzyć nowy typ społeczeństwa, które – zastraszane i gnębione – będzie ślepo posłuszne swoim panom.

Piotr Stiepanowicz to nosiciel idei rewolucji, która ma zmienić dotychczasowy porządek społeczny i polityczny, ale nade wszystko moralny, czyli immoralny. Towarzyszące jej idee, które narodziły się w jego umyśle, były ściśle związane z emocjami targającymi jego duszę. Z tego banalnego stwierdzenia rodzi się pytanie: czy młody Wierchowieński posiada jeszcze duszę? Czy demoniczne idee opanowały go w takim stopniu, że utracił ludzką osobowość i nie ma dla niego ratunku? Pytania te nabierają charakteru antropologiczno-metafizycznego, a nawet teologicznego. Towarzyszy im bowiem pytanie o to, czy „mały bies” Dostojewskiego może być zbawiony.

Piotra Wierchowieńskiego poznajemy w początkowych rozdziałach powieści, kiedy to wraca do domu rodzinnego z podróży po Europie. Od pierwszego zjawienia się nie wzbudza sympatii u odbiorcy. To typ obmierzły, który ma w sobie coś plugawego. Jest bardzo wymowny i dzięki tej umiejętności zdobywa sobie posłuch wśród mieszkańców Skworiesznik. Wszystko zdobywa przy pomocy słów²³. Dla niego liczy się tylko to, co może dzięki nim „osiągnąć tu i teraz”. Odrzucając chrześcijańskie wartości – co proponował Nieczajew – wstępuje na drogę zła i zepsucia. Wszystkie jego idee, jak i działania są ułudą, gdyż nie mają zakorzenienia w prawdzie ontologicznej ani w prawdzie aksjologicznej. Jego umysł i dusza pogrążone są w fałszu, który rodzi chaos. Można pokusić się o stwierdzenie, że wszystko, co czyni, wynika z tkwiącego w nim zła o demonicznym charakterze. Ten „mały bies” nie ma bowiem żadnego poczucia winy za zbrodnie popełnione z jego namowy ani też za nieszczęścia, które spadły na mieszkańców Skworiesznik w wyniku jego rewolucyjnej działalności. Bohdan Urbankowski pisze, że w sytuacji,

23 Podobny wniosek możemy znaleźć u Anny Rażny na temat bohatera powieści Turgeniewa: „Rudin nie dostrzega dobra bytu chyba dlatego, że nie pragnie autentycznych relacji z innymi ludźmi. To, co go łączy z poszczególnymi osobami, zawiera się w słowie”, Por. Rażny, „Od Oniegina do Stawrogina”, 136. O dialogiczności bohaterów Dostojewskiego pisał m.in. M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970), 380; Wiczesław Iwanow uważał, że świat przedstawiony w powieściach Dostojewskiego to idee i koncepcje, a nie fabuła: Вячеслав И. Иванов, Достоевский и роман-трагедия, w: *idem*, Родное и вселенское (Москва: Республика, 1994), 287–288.

gdy wszystkie wartości etyczne zostały zakwestionowane: „nie ma żadnej racji, aby być raczej dobrym aniżeli złym, bo słowa nie oznaczają już niczego²⁴”. Wierchowieński, porywając swoich słuchaczy demagogicznymi tyradami, głosi – bez żadnego sprzeciwu z ich strony – program moralnego zepsucia i chaosu jako niezbywalnych czynników przygotowywanej rewolucji:

Wzniecimy bunt! [...] Wzniecimy taki bunt, że wszystko poleci na łeb, na szyję. [...] każdy członek społeczeństwa pilnuje drugiego i ma obowiązek denuncjować go. Każdy należy do wszystkich, wszyscy do każdego. Wszyscy są niewolnikami, równymi w niewolnictwie. W wyjątkowych wypadkach – oszczerstwo i zabójstwo. [...] Tam, w dziele Szigalewa, wypędza się ich i skazuje na śmierć. [...] Jestem zwolennikiem szigalewszczyzny. [...] trzeba jednak, aby utrwaliło się posłuszeństwo. [...] będziemy szerzyć zamęt. [...]. Przenikniemy w lud²⁵.

Nie cofa się nawet przed wydaniem wyroku śmierci na Szatowa, zadanie to zleca Kiriłłowowi. Sam nie jest jego wykonawcą, co w jego oczach czyni go niewinnym. Przeciwnie, obarcza go podwójna wina, której nie chce uznać. Na przykładzie Wierchowieńskiego Dostojewski pokazuje destrukcyjne ukierunkowanie świadomości rewolucyjnej, zrodzonej z buntu w imię pozytywnych wartości. „Dialektyka buntu – pisze Urbankowski – obracała się przeciwko wartościom, które bunt miał chronić, niszczyła całą sferę ludzkiej kultury, prowadziła do samobójstwa, zbrodni i tyranii²⁶”. Elżbieta Morawiec podkreśla, że Wierchowieński jest głównym inicjatorem wszystkich zbrodni, jakie rozegrały się w *Biesach*²⁷. Jego też należy winić za śmierć Szatowa, będącą następstwem knowań, do których doprowadziły wszystkie niedopowiedzenia i tajemnice rozpuszczane przez „małego biesa”. Wierchowieński nie dopuszcza do siebie myśli, że jego moralnie złe postępowanie domaga się zadośćuczynienia i kary. Uważa, że raj, którego wizję stworzył w swej wyobraźni na podstawie teorii socjalizmu Szygalewa, wymaga nie tylko ofiar, ale również totalnego zepsucia moralnego. Tak tłumaczy to Stawroginowi:

Niech pan posłucha! Widziałem na własne oczy sześćioletniego bębna, który prowadził do domu pijaną matkę, a ta zasypywała go gradem

24 Bohdan Urbankowski, *Dostojewski: Dramat humanizmów* (Warszawa: Alfa, 1994), 165.

25 Dostojewski, *Biesy*, 411–414.

26 Urbankowski, *Dostojewski*, 315.

27 Elżbieta Morawiec, „Biesy”, *Życie Literackie*, R. 21 (1971), nr 22 (1009): 5.

plugawych słów. Pan sądzi, że mi się to podoba? Gdyby takie dziecko wpadło w nasze ręce, my byśmy je jeszcze wyleczyli. [...] Teraz niezbędne są ze dwa pokolenia rozpusty. Niesłychanej rozpusty, najpodlejszej, która robi z człowieka plugawą, tchórzliwą, okrutną, samolubną istotę. To jest niezbędne. I potrzeba świeżej krwi, aby się człowiek przyczaił²⁸.

Wizja ta, podyktowana przez zniewolony ideał rewolucji umysł, do tego stopnia opanowała Wierchowieńskiego, że nie zauważył, kiedy zaczął zachwycać się nią i do niej sprowadzać cel rewolucji. Zlecał zabójstwa, manipulował ludźmi, wymagał bezwzględного posłuszeństwa od swoich popleczników. Nie liczyły się dla niego więzi międzyludzkie, najważniejsza była organizacja i jej cele. Uważał, że należy je realizować za wszelką cenę – nawet ludzkiego życia. Piotr Stiepanowicz chce wzniecić rewolucję przy pomocy Stawrogina. Pragnie uczynić z niego przywódcę buntu, gdyż wyczuwa jego przywódczą charyzmę. Natomiast on i jego ludzie będą wykonawcami zbrodniczych idei, dla których zniszczą stary świat i zbudują nowy – pozbawiony fundamentalnych wartości uniwersalnych, nade wszystko moralnych. Zaczną od serii pożarów, po których zaplanuje kompletny chaos, a wtedy Wierchowieński wprowadzi przywódcę rewolucji – Stawrogina jako Iwana Carewicza, predestynowanego do zaprowadzenia nowego porządku:

Proklamujemy powszechne zniszczenie! [...] Puścimy w ruch pożary, puścimy w ruch legendy. [...] Zacznie się zamęt, zachwieje się wszystko w posiadach, jak nigdy dotąd na świecie. Zatumani się Rosja, zapłacze ziemia do starych bogów. A wtedy... wtedy wypuścimy [...]

– Tak, Iwana Carewicza! Pana, pana!

[...] Wymyślimy parę wyroków salomonowych. Od tego, aby puszczać w obieg, są kółka, piątki. [...]: „Idzie nowa sprawiedliwość”. Morze się zakotłuje i zwali się stara buda. A wtedy już pomyślimy o tym, jak wznieść gmach murowany. My będziemy budowali! Po raz pierwszy! My, tylko my!²⁹

Wizja Wierchowieńskiego roztaczana przed Stawroginem ma znamiona pragnień szaleńca. „Mały bies” jest nią bowiem opętany. Chce kontrolować społeczeństwo, mieć wgląd w życie każdego obywatela. Uważa, że tylko totalna inwigilacja i donosicielstwo będą miały rację bytu w nowym porządku społecznym. Grzegorz Przebinda zauważa, że

28 Dostojewski, *Biesy*, 415.

29 *Ibidem*, 416–417.

Pietrusza w swoim postępowaniu kieruje się zasadą, iż dobry cel może zostać osiągnięty jedynie dzięki podłym środkom. Mimo iż jawi się on jako demoniczny przestępca i żądny władzy tyran, nie jest kwintesencją egoizmu czy też egocentryzmu. Wpisane w jego światopogląd idee totalitarnej władzy i przemocy nie stanowią – jak pisze Przebinda – celu samego w sobie i sensu rewolucyjnej działalności, mimo tego, że na nich koncentruje się uwaga „małego biesa”³⁰. Nie możemy bowiem zapominać, że punktem wyjścia dla jego rewolucyjnej piątki było dążenie do socjalizmu jako idealnego porządku społecznego. Ireneusz Ziemiński zadaje w takiej sytuacji pytanie, czy w wypadku, gdy przewidywane skutki będą pozytywne, jednostka ma prawo zabić³¹. Wierchowięński uważał, że ma takie prawo i w ten sposób usprawiedliwiał zbrodnię. Jan Krasicki, za Dostojewskim, pisze, że zdaniem Fiodora Michajłowicza:

ludzie, czyli konkretne jednostki, obdarzeni są własnym, a nie uniwersalnym rozumem [...]. Jego bohaterowie, jak on sam, żyją dla idei oraz umierają za nie. Idee, a nie filozoficzne abstrakcje, ich żywią, niszczą, dodają skrzydeł, ale i ściągają na ziemię, a nawet na dno piekła³².

W opis ten idealnie wpisuje się Piotr Wierchowięński, bowiem jego postępowaniem kieruje wyłącznie idea. To dla niej żyje, upadła się, wyzbywa wszelkich ludzkich cech. Jego system wartości uległ głębokiemu przewartościowaniu. Wyrugowane zostały z niego prawda, sprawiedliwość, wierność. Jego wrażliwość na drugiego człowieka uległa stępieniu, zaś świadomość aksjologiczna utraciła fundament uniwersalnych i absolutnych wartości. Jak pisze Tischner: „cała jego moralność i całe myślenie etyczne zawisną w próżni”³³. W tym miejscu należy podkreślić jeszcze raz, iż Wierchowięński nie ma żadnego poczucia winy – ani wtedy, gdy skazuje Szatowa na śmierć, ani wtedy, gdy w swej działalności ucieka się do kłamstw i oszustw. Uważa, iż są one konieczne, aby odnieść zwycięstwo. Wszelkie kłamstwa i szalbierstwa, których się dopuszczał, tłumaczył wyższą koniecznością. Miało to być poświęcenie, które trzeba ponieść dla ważniejszego celu. Podobnym rozumowaniem kieruje się inny bohater

30 Grzegorz Przebinda, „Nieśmiertelność dla herosów. O terrorystach-metafizykach u Dostojewskiego”, *Kontrapunkt. Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego* 10/11 (28/29), 25 X 1998, VI.

31 Ireneusz Ziemiński, „Czy można uzasadnić zbrodnię? Filozoficzny komentarz do *Zbrodni i kary*”, *Ethos*, R. 23, nr 2/3=90/91 (2010): 175.

32 Jan Krasicki, *Dostojewski i laboratorium idei*, 17.

33 O życiu według wartości patrz: Józef Tischner, *Myślenie według wartości* (Kraków: Znak, 2011).

Dostojewskiego – Rodion Raskolnikow z wcześniejszej powieści *Zbrodnia i kara*. Wyznaje on zasadę wyższości wybitnych jednostek nad ogółem społeczeństwa:

Skoro taki człowiek dojdzie do przekonania, że droga do celu prowadzi przez krew i trupy, to moim zdaniem może w swoim sumieniu udzielić sobie przyzwolenia na przelanie krwi, zastrzegam się jednak, że tylko w granicach, których wymaga urzeczywistnienie założonego celu. Tylko w takim sensie pisałem w moim artykule o prawie do popełniania zbrodni³⁴.

Ziemiński komentuje ten pogląd następująco: „Przyszłe szczęście powszechne nie tylko będzie ekspiacją zbrodni, lecz stanowi moralny powód jej popełnienia; szlachetny cel uświęca zatem najbardziej bezwzględne środki³⁵”. Wierchowieński uświęca wszystkie środki w rewolucyjnej walce. Z postawą taką nie zgadza się Mikołaj Bierdiajew w swej monografii o światopoglądzie Dostojewskiego:

Żadna „idea”, żadne wzniosłe „cele” nie mogą usprawiedliwić przestępczego stosunku do ostatniego ze swoich bliźnich. „Bliźni” jest najważniejszy, każde ludzkie życie, każda ludzka dusza jest ważniejsza niż szczęśliwa przyszłość, niż abstrakcyjne „idee”³⁶.

Filozof rosyjski dowodzi wyższości życia ludzkiego nad jakimikolwiek ideami. Uważa, że nie należy przedkładać żadnej z nich ani też żadnego przekonania ponad wartość najwyższą, jaką jest życie. To człowiek i jego życie jest tym, co powinniśmy chronić za wszelką cenę.

Wszystkie negatywne zachowania „małego biesa”, Piotra Stiepanowicza Wierchowieńskiego, były etycznie nieakceptowane przez społeczeństwo. Złamał i podeptał wszelkie ideały i prawa funkcjonujące w małej społeczności Skworiesznik. Odwrócił pojęcie dobra i zła. Morderstwo uznał za czyn konieczny i nie odczuwał z tego powodu winy. Całe swoje postępowanie usprawiedliwiał przyszłym szczęściem nowego społeczeństwa. Powinien więc ponieść karę za swe niemoralne czyny. To podpowiadają fabuła i narracja powieści. Oczekiwanie na karę dla „małego biesa” jest w pełni uzasadnione, choć – jak pisze Dostojewski

34 Fiodor Dostojewski, *Zbrodnia i kara* (Kraków: MG, 2015), 275.

35 Ziemiński, „Czy można uzasadnić zbrodnię?”, 187.

36 Mikołaj Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego* (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2004), 53.

w epilogu – byli wśród mieszkańców Skworiesznik i tacy, którym działalność Wierchowieńskiego imponowała do końca.

Jednakże sam Wierchowieński nie oczekuje żadnej kary za popełnione zło. W przestrzeni jego wolności nie ma miejsca na odpowiedzialność za popełnione czyny. Nie ma też miejsca na pojęcie grzechu, gdyż jego świadomość jest areligijna. Przypomina świadomość Raskolnikowa, który nie rozumie Soni tłumaczącej mu, że zabójstwo lichwiarki jest grzechem i do momentu nawrócenia uważa, że może ono być wyłącznie rozumne bądź nierozumne. Dopiero gdy dzięki Soni uświadomi sobie, że jego zbrodnia jest grzesznym występkiem przeciwko Bogu, poprosi ją o krzyżyk na szyję jako znak swego nawrócenia i gotowości do przyjęcia kary w duchu oczyszczającej pokuty. Wierchowieński idzie drogą Raskolnikowa, ale nie dochodzi na niej do momentu zwrotnego. Nie osiąga świadomości swojej winy i konieczności kary. I ten właśnie stan świadomości, a nie same tylko zbrodnicze uczynki wyróżniają go pośród innych bohaterów. Zbrodnia jest w tym wypadku ontologiczną i moralną weryfikacją człowieczeństwa bohatera. Zauważa to Stanisław Cat-Mackiewicz, pisząc:

Zbrodnia to dla Dostojewskiego albo incydent, wypadek, rzecz całkiem przypadkowa, która lada chwila może się zdarzyć każdemu z nas, albo też konsekwentny wynik takiej właściwości psychicznej człowieka, takiego w nim działania psychicznego, które gra również, czasami w formie pomniejszonej, a czasami w formie powiększonej, w wielu ludziach, nie tylko przebywających na swobodzie, lecz nawet cieszących się ogólnym szacunkiem społeczeństwa. W oczach Dostojewskiego zbrodnia nie wyróżnia bynajmniej człowieka, który się jej dopuścił, od innych ludzi³⁷.

Sam Dostojewski nie osądził Piotra Wierchowieńskiego jako „małego biesa”. Podczas gdy inni tytułowi bohaterowie powieści – Stawrogin i Kiryłow – popełniają samobójstwo, autor pozostawia Wierchowieńskiego przy życiu, choć zawiesza go – jak pisze Tischner – w próżni. Próżni dehumanizującej. Może go z niej wyprowadzić chrześcijańskie przebaczenie, które zaferował pisarz Raskolnikowowi. Postawił mu jednak dwa warunki: wyznanie winy i przyjęcie kary. Marian Grabowski uważa, że dzięki przebaczeniu zbrodniarz może spojrzeć na siebie w innym świetle i zrozumieć, że nie jest tak zły, jak czyny, których się dopuścił³⁸. W tej

37 Stanisław Cat-Mackiewicz, *Dostojewski* (Kraków: Universitas, 2013), 90.

38 Marian Grabowski, *Krajobraz winy. Próba analizy fenomenologicznej* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2001), 79–80.

perspektywie wizja przebaczenia jest nagrodą za oczyszczającą pokutę. Czeka ona również Piotra Wierchowienieńskiego.

Dopóki jednak ten „mały bies” nie przejdzie przez wszystkie etapy *metanoi* duchowej, pozostanie nadal „małym biesem” – uśpionym jedynie. Pozostanie podatny na nowe pokusy zła, przybierającego postać dobra – jak w przypadku rewolucji w imię socjalizmu jako najwyższej formy rozwoju ludzkości. „Zło – [bowiem] jak pisze Tischner – aby pociągnąć ku sobie, przybiera cudze oblicze – oblicze dobra. Kusi nie jako zło, lecz jako jego przeciwieństwo”³⁹. Wierchowienieński, pozostając „małym biesem”, wciąż stoi przed dylematem: czy można zabić w imię jakiejś idei? Nie nawracając się, nie rozwiąże tego dylematu. Nie wybrnie z matni, w którą wszedł dobrowolnie. Jej istotę ukazuje cytat z Ireneusza Ziemińskiego jako konkluzja przedstawionych rozważań:

Dostojewski uczy zatem, że jeśli nie możemy dowieść bezwzględności zakazu zabójstwa jako absolutnego zła w każdych warunkach, to jednak nie potrafimy również dowieść prawa (a tym bardziej obowiązku) zabicia kogokolwiek. Konkluzja ta może stanowić ilustrację aporii związanej z charakterem pytań dotyczących zbrodni. Jeśli bowiem pytamy, dlaczego mielibyśmy nie zabić kogoś, kto w naszym odczuciu stanowi zagrożenie dla ludzkości, to trudno znaleźć argument absolutnie rozstrzygający sprawę na niekorzyść zabójstwa. Jeśli jednak pytamy, dlaczego mielibyśmy tego człowieka zabić, to nie znajdujemy rozstrzygającego argumentu na rzecz zbrodni. [...]: nie chodzi o wążenie racji za i przeciw zabójstwu, lecz o dostrzeżenie absolutnej wartości jednostkowego życia ludzkiego; inaczej mówiąc, kwestia ta nie podlega rozstrzygnięciom dyskursywnego rozumu [...], lecz moralnej intuicji⁴⁰.

Bibliografia

Książki i monografie

- Bachtin Michaił, *Problemy poetyki Dostojewskiego* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970).
- Bierdiajew Mikołaj, *Światopogląd Dostojewskiego* (Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2004).
- Cat-Mackiewicz Stanisław, *Dostojewski* (Kraków: Universitas, 2013).

39 Józef Tischner, *Filozofia dramatu* (Kraków: Znak, 2006), 173.

40 Ziemiński, „Czy można uzasadnić zbrodnię?”, 194–195.

Piotr Wierchowieński Fiodora Dostojewskiego. Dlaczego nie nawraca się „mały bies”?

- Dostojewski Fiodor, *Biesy* (Kraków: MG, 2015).
- Dostojewski Fiodor, *Zbrodnia i kara* (Kraków: MG, 2015).
- Evdokimov Paul, *Gogol i Dostojewski, czyli zstąpienie do otchłani* (Bydgoszcz: Homini, 2002).
- Grabowski Mieczysław, *Krajobraz winy. Próba analizy fenomenologicznej* (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2001).
- Kierkegaard Sören, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972).
- Krasicki Jan, *Dostojewski i laboratorium idei* (Warszawa: Więzi, 2020).
- Leatherbarrow William J., *A Devil's Vaudeville. The Demonic in Dostoevsky's Major Fiction* (Evanston: Northwestern University Press, 2005).
- Raźny Anna, *Od Oniegina do Stawrogina – przemiana „zbędnego człowieka” w demona*, w *Motywy demonologiczne w literaturze rosyjskiej XI–XX wieku*, red. Witold Kowalczyk, Alina Orłowska (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2004).
- Stiepun F., Światopogląd Dostojewskiego, w *Wokół Fiodora Dostojewskiego*, red. Janusz Dobieszewski (Warszawa: Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny SIM, 2017).
- Szestow Lew, *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii* (Warszawa: Czytelnik, 1987).
- Tischner Józef, *Filozofia dramatu* (Kraków: Znak, 2006).
- Tischner Józef, *Myślenie według wartości* (Kraków: Znak, 2011).
- Urbankowski Bohdan, *Dostojewski: Dramat humanizmów* (Warszawa: Alfa, 1994).
- Wodziński Cezary, *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli O filozofowaniu siekierą* (Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2018).
- Zander Lew, *Tajemnica dobra. Problem dobra w twórczości Dostojewskiego*, w *Wokół Fiodora Dostojewskiego*, red. Janusz Dobieszewski (Warszawa: Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny SIM, 2017).
- Евлампов Игор, *Философия человека в творчестве Ф. Достоевского (от ранних произведений к Братьям Карамазовым)* (Санкт-Петербург: Издательство РХГА, 2012).
- Иванов Вячеслав И., *Достоевский и роман-трагедия*, w *idem*, *Родное и вселенское* (Москва: Республика, 1994).
- Лосский Николаид, *Достоевский и его христианское миропонимание*, w *idem*, *Бог и мировое зло* (Москва: Республика, 1994).

Czasopisma

- Krasucka Katarzyna, „Biesy Fiodora Dostojewskiego jako wykład refleksji filozoficznej”, *IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych* XXIII (2011).
- Morawiec Elżbieta, „Biesy”, *Życie Literackie* 22 (1009), R. 21 (1971): 5.

Przebinda Grzegorz, „Nieśmiertelność dla herosów. O terrorystach-metafizykach u Dostojewskiego”, *Kontrapunkt. Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego* 10/11 (28/29) (Kraków, 25 X 1998).

Zabukovec Urška, „Ciało w «Biesach» – ciało biesów. Komunikacja niewerbalna w powieści Fiodora Dostojewskiego”, *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka* 4 (79) (2013): 183–196.

Ziemiński Ireneusz, „Czy można uzasadnić zbrodnię? Filozoficzny komentarz do *Zbrodni i kary*”, *Ethos* 2/3=90/91, R. 23 (2010).

Źródła internetowe

Достоевский Федор М., *Собрание сочинений в 15-и томах*, т. 15 (Письма), с. 450. Pozyskano z: <https://rvb.ru/dostoevski/01text/vol15/01text/489.htm> (dostęp: 16.03.2021).

Иванов Вячеслав И., *Достоевский. Трагедия – миф – мистика*. Pozyskano z: <http://ivanov.lit-info.ru/ivanov/kritika-ivanova/dostoevskij-tragediya-mif-mistika-i.htm> (dostęp: 14.03.2021).

R F I [Rocznik Filozoficzny Ignatianum The Ignatianum Philosophical Yearbook

**Czasopismo naukowe Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum
w Krakowie**

**ISSN 2300-1402
e-ISSN 2720-409X**

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum” ukazuje się od 1988 roku. W latach 1988–1999 czasopismo nosiło nazwę „Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie”, a w latach 2000–2012 – „Rocznik Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie”. Od roku 2013 czasopismo funkcjonuje pod nazwą „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”. W ciągu jednego roku wydawane są dwa numery czasopisma.

Czasopismo jest ujęte w wykazie czasopism naukowych Ministerstwa Nauki i Edukacji z dnia 9 lutego 2021 roku, w którym przyznano mu 40 punktów.

Numery archiwalne czasopisma oraz instrukcja wydawnicza dla autorów znajdują się w serwisie czasopisma na platformie Open Journal Systems: <https://czasopisma.ignatianum.edu.pl/rfi>.

W czasopiśmie publikowane są artykuły oraz recenzje z następujących dyscyplin naukowych: (1) filozofia, (2) historia, (3) nauki o kulturze i religii, (4) nauki teologiczne.

Procedura recenzowania

Każdy tekst nadesłany do redakcji „Rocznika Filozoficznego Ignatianum” podlega procedurze recenzyjnej. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Najpierw tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów, zostają najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double-blind peer review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Adres redakcji

„Rocznik Filozoficzny Ignatianum”

ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

tel. +4812 39 99 662

e-mail: rocznikfilozoficzny@ignatianum.edu.pl

**Wykaz recenzentów tekstów opublikowanych
w „Roczniku Filozoficznym Ignatianum”, t. 27 (nr 1 i nr 2)**

Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski)

Stanisław Cieślak (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Anna Sylwia Czyż (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

Bogusław Dopart (Uniwersytet Jagielloński)

Tomasz Gąsowski (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Stanisław Gład (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Henryk Gmiterek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Tomasz Graff (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Krzysztof Homa (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Tomasz Homa (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Anna Jabłońska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Agnieszka Januszek-Sieradzka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Dariusz Karczewski (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

Dariusz Kołodziejczyk (Uniwersytet Warszawski)

Katarzyna Kuras (Uniwersytet Jagielloński)

Marek Lechniak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Piotr Mazur (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Aleksander Mikołajczak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Grzegorz Nieć (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

Jarosław Nikodem (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Anna Paner (Uniwersytet Gdański)

Bogusław Paż (Uniwersytet Wrocławski)

Jan Ptak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Paweł Sieradzki (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Paweł Skrzydlewski (Akademia Zamojska)

Renata Stachura-Lupa (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

Monika Stankiewicz-Kopeć (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Paweł Taranczewski (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Wiktor Szymborski (Uniwersytet Jagielloński)

Bartłomiej Wołyniec (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Wiesław Wójcik (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza
w Częstochowie)

Leszek Zinkow (Polska Akademia Nauk)

Agnieszka Ziółowicz (Uniwersytet Jagielloński)

Ewa Ziółek (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)